



WOJCIECH MROCZKA



SKĄD NASZ RÓD

*zarys dziejów
51 lipnickich rodów*



VARIA KOLBUSZOWSKIE

Wojciech Mroczka

SKĄD NASZ RÓD

(zarys dziejów 51 lipnickich rodów)

*Książkę dedykuję moim dzieciom:
Ani, Michałowi, Tomkowi*

Lipnica 2004

Varia

Redaktor serii "Varia Kolbuszowskie": Andrzej Dominik Jagodziński,

Redakcja: Jacek Bardan, Wojciech Mroczka

Redaktor wydania: ks. Sławomir Zych

Redaktor graficzny: Jarosław Hrycyszyn

Recenzent: ks. dr hab Stanisław Nabywaniec, Prof Uniwersytetu Rzeszowskiego

Korekta: Ryszard Sziler

Projekt okładki: Michał Mroczka

ISBN 83-916150-4-9

ISSN 1231-6393

Wydawca: Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej,
adres: 36-100 Kolbuszowa, ul. Piłsudskiego 7, tel. (017) 2271-823

Wydanie pierwsze

Lipnica, sierpień 2004

Skład, łamanie i druk: ABAKUS s.c. 36-100 Kolbuszowa, ul. J. Wiktora 21
nakład 300 egz.

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	5
Wstęp.....	8
Antoszowie	12
Borkowscy	18
Brzuszkowie.....	29
Byczkowie	35
Deptuchowie	40
Drapałowie	46
Dziubowie	68
Gerlakowie.....	75
Gilowie.....	82
Golisowie.....	87
Gołąbkowie.....	92
Górakowie.....	96
Grądczy.....	100
Karabanowie	115
Konefałowie.....	120
Koniarzowie	131
Koskowie.....	141
Kurdzielowie	147
Kurpiszowie.....	157
Kwaśnikowie	163
Maliborscy.....	178
Marutowie	184
Mroczkowie	188
Nowakowie	198
Ozgowie	211
Paluszkowie.....	218
Pankowie	228
Płazowie	237
Pokładowscy (Pochwatowscy).....	243
Pukowie.....	253

Pyciorowie	264
Pyrytowie	269
Regułowice	277
Rusinowie	285
Samojedni	300
Sięborowie	306
Sobolewscy	318
Straubowie	325
Sudołowie	331
Szczęchowice	342
Śmieszkowie	352
Tęczowie	357
Tyburczowie	377
Wargaccy	390
Węglarzowie	397
Wiąckowie	411
Wilkowie	429
Wronowie	432
Zdebów	441
Zubowie	444
Żarkowscy	450
Zakończenie	458
Podręczny słownik mało znanych wyrazów	461
Bibliografia	464

SŁOWO WSTĘPNE

Lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze rozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy...

(Fragment Konstytucji 3 Maja)

Pamięć przywołując minione fakty i postaci pozwala odbudować przeszłość. Dzięki pamięci w terażniejszości tkwi cząstka przeszłości. Jedną z kotwic cumujących terażniejszość w przeszłości jest genealogia. Aby jednak tradycja była żywym elementem terażniejszości, musi być przyswojona przez współczesnych, co zakłada jednakże znajomość przeszłości. Poznane i przyswojone wydarzenia z przeszłości stają się tym, co nazywamy dziedzictwem historycznym. Wśród grup społecznych, które posiadają wspaniałe dziedzictwo historyczne znajduje się „lud rolniczy”, zwany też niegdyś włościanami, a w najnowszej historiografii chłopami.

Odkąd uprawa roli wyparła zbieractwo, myślistwo i koczownictwo, pracujący na roli chłop stał się poprzez swe przywiązanie do uprawianej ziemi najbardziej stabilnym ogniwem społeczności ludzkiej. Owa „staibilitas” sprawiła, że chłop stał się kustoszem tradycji i dziedzictwa kulturowego oraz historycznego. To też sprawiło, że chłop w przeciwieństwie do innych warstw społecznych przetrwał kolejne systemy społeczne i gospodarcze. Do niedawna jeszcze chłopstwo było główną warstwą i główną siłą społeczeństw. Dziś, niestety znajduje się ono w poważnym kryzysie. Rozwój technologii sprawił, że w zindustrializowanych i zurbanizowanych krajach cywilizacji europejskiej i anglo-saskiej więcej ludzi jest zatrudnionych na uniwersytetach, niż w rolnictwie. W Polsce chłopci wciąż stanowią jedną trzecią część narodu.

Rozwój sytuacji politycznej i ekonomicznej zdaje się jednak zapowiadać nieuchronną agonię polskiego gospodarstwa rodzinnego. Unia Europejska planuje zlikwidowanie instytucji polskiej wsi: niezależnej, samodzielnej, rodzinnej, jakby szlacheckiej, i oczywiście katolickiej. Docelowo ma zostać zlikwidowanych ponad półtora miliona rodzinnych gospodarstw chłopskich. W ich miejsce mają powstać ogromne, liczące wiele tysięcy hektarów farmy produkcyjne. Nowe rolnictwo ma być „przemysłowe”, nie tradycyjne, nie rodzinne. Chłop jako robotnik, i to tylko najemny, bez swojej własności, przestanie być u siebie, przestanie być „szlachcicem na zagrodzie”. W dal-

szej perspektywie niesie to groźbę zupełnego zaniku polskiej wsi z całym jej etosem rodzinnym, ekonomiczno-socjalnym, kulturowo-religijnym i historycznym, czyli z tym co stanowi szeroko rozumiane dziedzictwo polskiej wsi, która była zawsze ostoją ducha polskiego, kultury polskiej i zdrowego rozsądku.

W historii Polski chłop polscy mieli swoje miejsce od czasów piastowskich, a pozycje swe umocnili w okresie nowożytnym: piechota wybraniecka, partyzantka w okresie „potopu”, Bartosz Głowacki i kosynierzy Kościuszki, Drzymała. Czasy nowożytne przyniosły też chłopom wiele cierpień, spowodowanych głównie pańszczyzną i pauperyzacją. Swą gehennę chłop polski przeżył na skutek terroru antychłopskiego, wprowadzanego wszędzie tam, gdzie sięgały zagony Czerwonej Armii, a który to terror zalał chłopów w całym systemie socjalistycznym. Nie złał tylko polskiej wsi i polskiego chłopca. Chłop polski, jako jedyny w tym nieludzkim systemie, oparł się kolektywizacji i chociaż wyzyskiwany i poniewierany, w porównaniu z kołchoźnikiem, był panem na swej zagrodzie. Mimo tych zasług i cierpień chłop polski nie doczekał się należnego mu miejsca w historiografii.

Badania nad przeszłością i tym co może, albo nawet powinno, stanowić dziedzictwo polskich chłopów nie mają w Polsce zbyt długiej historii i wielu pasjonatów. Niemniej wymienić tu należy choćby takie dzieła i autorów jak: S. Inglot, Historia chłopów polskich (Wrocław 1995); A. Świętochowski, Historia chłopów polskich w zarysie, t. 1-2 - pionierskie dzieło w tej dziedzinie, wydane w latach 1925-1928; Historia chłopów Śląskich, pod red. S. Inglota (Warszawa 1979); K. Tymieniecki, Historia chłopów polskich, t. 1-3 (Warszawa 1965-1966); F. Ziejka, Złota legenda chłopów polskich (Warszawa 1984). W wymiarze lokalnym do najznamienszych opowieści o rodzinnej wsi należy niewątpliwie dzieło chłopca, działacza społecznego i historyka T. Szeteli, Dzieje Dobrzechowa. Opowieść o rodzinnej wsi (wyd. 2., Rzeszów-Dobrzechów 2003). Do grona pasjonatów chłopskiej historii dołącza Wojciech Mroczka ze swym dziełem „Skąd nasz ród? Zarys dziejów 51 lipnickich rodów”.

Dzieło W. Mroczki nie jest monografią poświęconą polskim chłopom w ogólności. Odnosi się ono do jednej wioski lasowiackiej w sercu onegdysiejszej Puszczy Sandomierskiej - Lipnicy. Ze względu jednak na swą zawartość treściową posiada poważny walor poznawczy. Autor przygotowując swą publikację, przez kilkanaście lat, przestrzegał zasad warsztatu historyka. Stąd publikacja ma charakter naukowej, aczkolwiek, jak zauważa sam Autor,

adresowana jest nie do specjalistów, ale do samych bohaterów publikacji, czyli lipnickich chłopów. Zdając sobie sprawę z tego, że czasy współczesne rozrywają więzi spajające polską wieś, a „to wszystko, co kiedyś łączyło wspólnoty rodowe i co przechodziło z pokolenia na pokolenie znajduje się dzisiaj w zasadzie już w czasie, który przeminął”, W. Mrocza zdążył ze swym przedsięwzięciem niemal w ostatniej chwili. Dzięki swej publikacji uratował część ginącego świata i zachował jego pamięć.

Tytuł swego dzieła zaczerpnął z Roty M. Konopnickiej: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”, jakby chciał zasiać niepokój w duszy młodego czytelnika, chyba przede wszystkim potomka lipnickiego chłopca, czy wie skąd jego ród? Tytuł dany przez Autora i całe jego dzieło postrzegam również jako pomoc, z którą W. Mrocza chciałby spieszyć zagubionym w globalizmie, dzisiaj i w przyszłości swoim rodakom, szukającym „drogi do domu rodzicielskiego”, do swej ojcowizny, do swego dziedzictwa. Bardzo użyteczne w tym poszukiwaniu będą opracowane przez Autora drzewa genealogiczne 51 rodów lipnickich i ich linii bocznych. Autor odszedł tu od tradycyjnego modelu drzewa genealogicznego i zastosował model zstępujący. Ma to ułatwić czytelnikowi nieznającemu swych korzeni rodowych odnaleźć siebie i swych chłopskich antenatów.

Publikacja W. Mrocza jest napisana bardzo przystępnie, co zapewne zachęci wielu do jej lektury. Autor starał się też dzięki solidnej kwerendzie archiwalnej skorygować pewne stereotypy funkcjonujące w opiniach na temat kształtowania się nazwisk chłopskich, związków chłopsko-szlacheckich, relacji z mieszkańcami okolicznych wsi, zwyczajów ludowych i przywiązania do ojcowskiej ziemi.

Dzieło W. Mrocza jest godne pochwały i naśladowania, gdyż jak sam Autor zaznacza „to jest dopiero początek pracy, którą należałoby wykonać”.

Ks. dr hab. Stanisław Nabywaniec, prof. URz

WSTĘP

Więzi rodowe były przez całe wieki na polskiej wsi bardzo istotne i mocne. Uwidoczniały się one nie tylko podczas uroczystości rodzinnych: wesel, chrzcin, pogrzebów, ale także przy zabawach, pijatykach i bijatykach w karczmie oraz w czasie wyborów do samorządu wiejskiego, prac w gospodarstwie, które wymagały zbiorowego wysiłku, klęsk żywiołowych, choroby i innych nieszczęść. To właśnie wtedy krewniacy czasami nawet ci bardzo dalecy byli tymi, którzy przychodzili z pomocą. Każdy, więc nie tylko znał i pamiętał o swoich krewnych, nawet tych bardzo odległych, ale mógł zawsze liczyć na ich pomoc i wsparcie.

Współczesne czasy przyczyniły się do zerwania większości tych więzi. To wszystko, co kiedyś łączyło wspólnoty rodowe i co przechodziło z pokolenia na pokolenie znajduje się dzisiaj w zasadzie, już w czasie, który przeminął. Tym bardziej, więc naszym obowiązkiem jest odtworzenie i zachowanie dla przyszłych pokoleń dziejów i genealogii rodów, nie tylko tych nobilitowanych, o których na ogół nie zapomniano w przeszłości, ale przede wszystkim rodów chłopskich, dla których jakoś nikt do tej pory nie miał czasu i ochoty, aby przybliżyć ich dzieje, a to właśnie te rody przez całe epoki pracowały, tworzyły i rozwijały lokalne środowiska wiejskie. Problem ten jest tym bardziej aktualny, że coraz więcej osób opuszcza swoje małe ojczyzny i ich związki z członkami swego rodu stają się bardzo sporadyczne, a czas i odległość dość często zaciera to, co kiedyś było bliskie, rodzinne i kochane. Mimo to każdy bez względu na to, czy pozostał na rodzinnej ziemi, czy los rzucił go daleko pomiędzy obcych poszukuje odpowiedzi na pytanie - Skąd mój ród? Takiej odpowiedzi podejmuję się udzielić moim rodakom lipniczanom na kartkach tej książki.

Lipnica - to ongiś jedna z większych wiosek królewskich przynależnych organizacyjnie do starostwa sandomierskiego. Została lokowana w 1559 r., a początki jej dziejów sięgają pierwszej połowy XVI w. Dzisiaj jest to jedna z wielu wiosek położonych na płaskowyżu kolbuszowsko - sokołowskim, w powiecie kolbuszowskim, województwie podkarpackim.

Z wioską tą na przestrzeni 450-letnich jej dziejów związanych było bardzo wiele rodów. Niektóre z nich takie jak: Brzuszkowie, Nowakowie, Tyburczowie trwają tu nieprzerwanie już od ponad czterech wieków. Nie wiele młodszą metrykę mają: Pankowie, Płazowie, Pyciorowie, Sudołowie, Tęczowie Wargaccy, Zdebiowie, Zubowie. Przez te kilka stuleci pojawiały się

i przemijały tu kolejne pokolenia poszczególnych lipnickich rodów. Jeszcze w XIX w. żyli tu: Czarnecy, Gemzowie, Jakubczykowie, Różyccy, Podleccy, Pszonakowie, Sidorowie, Ziółkowscy. Przeminieli, a na ich miejsce pojawiły się nowe rody: Gerlakowie, Górakowie, Kurdzielowie, Mroczkowie, Pochwatowscy, Sobolewscy, Żarkowscy. Ten proces przemijania i pojawiania się kolejnych rodów ciągle tu trwa.

Zdecydowana większość lipnickich rodów to dawne rody kmiecie, których w XIX w. zaczęto określać jako włościańskie i gospodarskie. To one miały decydujący wpływ na życie wioski i odgrywały istotną rolę we władzach samorządowych, w życiu gospodarczym i społecznym. Przed wiekami nie wiele mieszkało tu rodzin zagrodniczych i komorniczych. Ta grupa chłopów rozrosła się tu dopiero w XIX w. i stanowiła wtedy około 1/3 mieszkańców wioski. Nie było zaścianków szlacheckich. Nieliczne rodziny nobilitowanych, które tu mieszkały były związane z folwarkami: królewskim, wójtowskim i wybranieckim. Rodziny te pojawiały się w Lipnicy na ogół na krótki okres czasu. Tylko niektóre z nich związały z się z wioską na stałe i uległy tutaj deklasacji w pierwszej połowie XIX w., wtapiając się w warstwę chłopską. Pod koniec XVIII w., kiedy to założono kolonie niemieckie w pobliskim Dziukowcu i Raniżowie, zamieszkały na lipnickiej ziemi także rodziny kolonistów niemieckich, te katolickie, jak również w sporadycznych przypadkach i te ewangelickie. Nie można zapomnieć i o rodzinach żydowskich, które mieszkały tu już pod koniec XVII w. Znikły one w czasie II wojny światowej, kiedy to tak jak większość Żydów na polskiej ziemi uległy zagładzie.

Bardzo ciekawym zjawiskiem, które dotyczy niektórych rodów lipnickich był bardzo długi proces kształtowania się ich nazwisk, oraz używanie do identyfikacji tej samej rodziny dwóch, a nawet trzech mian. Takie przypadki spotykamy przez cały XIX w. a nawet na początku XX w. Na ogół uważa się, że proces kształtowania się nazwisk chłopskich zakończył się na przełomie XVIII i XIX w. Tymczasem proces ten w Lipnicy w sporadycznych przypadkach trwał do początków XX w. Dlatego też używając do określenia niektórych rodów tych drugich, a w niektórych przypadkach i trzecich mian, czynię to nie po to, aby komuś sprawić przykrość, tylko, aby wyjaśnić problem oboczności leksykalnej. Wyjaśniam go przy opisie dziejów tych rodów, których zjawisko to dotyczyło, aby ukazać genezę powstania i funkcjonowania tych drugich i trzecich nazwisk, które funkcjonują do dzisiaj, ale tylko w języku mówionym.

Podstawową bazę źródłową do napisania tej pracy stanowiły metryki

parafialne wsi Lipnica, które zachowały się od 1802 r. Korzystałem także z metryk okolicznych parafii: Cmolasu, Dzikowca, Kolbuszowej, Kopci, Spi, Weryni, Woli Ranizowskiej. Bardzo cennymi źródłami są metryki Józefińska z 1787 r. i Franciszkańska z 1820 r., dzięki którym można poznać nie tylko wykaz gospodarstw chłopskich z końca XVIII i początku XIX w., ale także ich wielkość, dochody, usytuowanie. Źródła te dostarczają nam także informacji o ówczesnej władzy wiejskiej, granicach wioski, gruntach pańskich, chłopskich, gromadzkich, a przede wszystkim pozwalają poznać tych XVIII-wiecznych przodków poszczególnych lipnickich rodów. Wiele istotnych informacji możemy tam znaleźć również w takich kwestiach: jak formy zapisu nazwisk, podwójne nazwiska chłopów i przydomki im nadawane.

Bardzo cennym uzupełnieniem Metryki Franciszkańskiej jest pochodzący z 1820 r. wykaz rodzin chłopskich, które były zobowiązane do składania danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Dokument ten informuje nas nie tylko o nazwiskach ówczesnych lipnickich chłopów, ale także pozwala na lokalizację ich gospodarstw i udziela odpowiedzi jak wielkie były te gospodarstwa, oraz z których oddawano tę daninę, a z których nie. Nie mniej cennym źródłem do dziejów lipnickich rodów są Księgi Protokołów Gminnej Rady w Lipnicy z lat 1871- 1935, a także metryki szkolne, które zachowały się od 1902 r. Korzystałem także z kroniki parafialnej, szkolnej, wykazu mieszkańców parafii Dzikowiec z XIX w. oraz późniejszych wykazów mieszkańców wsi Lipnica. Istotne informacje zawierające wykazy poddanych wsi Lipnica oraz dotyczące funkcjonującego tu wybraniectwa znalazłem w lustracjach z XVI, XVII i XVIII w. oraz w księgach Referendarii Koronnej. Przy pisaniu tej pracy korzystałem również z opracowań, które dotyczyły nie tylko dziejów Lipnicy, ale także tych związanych z tematyką nazwisk i imion. Wiele wiadomości zacerpnałem z ustnych relacji mieszkańców Lipnicy. Wykaz całej bazy źródłowej, z której korzystałem przy pisaniu tej pracy zamieszczam na jej końcu.

Zdając sobie sprawę, że czytelnikami niniejszej książki będą przede wszystkim moi rodacy - lipniczanie, którzy pozostali w rodzinnej wiosce, jak i ci, których los rozrzucił po całym świecie, a więc odbiorcy w większości nieprofesjonalni, zrezygnowałem z wyposażenia jej w całościowy aparat naukowy, a zwłaszcza w przypisy. Zamieszczenie całej masy przypisów spowodowałoby nadmierne powiększenie pracy, a wcale nie przyczyniłoby się do tego, że byłaby ona łatwiejsza w odbiorze dla nieprofesjonalnego czytelnika.

Opracowanie to zawiera zarys dziejów 51 lipnickich rodów. Tylko jeden z tych rodów ma szlachecką przeszłość. W wykazie tym mieści się też jeden ród byłych kolonistów niemieckich. Jest to ród Straubów, który najdłużej związał się z Lipnicą. Tylko fragmentaryczne źródła, jakimi dysponowałem do historii Żydów lipnickich, nie pozwoliły mi na przedstawienie, choć jednego zarysu dziejów rodu wywodzącego się z tej nacji, która od wieków zamieszkiwała w Lipnicy.

Aby ułatwić czytelnikom poznanie swych przodków, na końcu opisu dziejów każdego rodu są zamieszczone uproszczone linie genealogiczne poszczególnych jego gałęzi. Na ogół przedstawiam tylko te linie danego rodu, które przetrwały na lipnickiej ziemi do czasów obecnych. Dzięki zamieszczonym datom urodzenia (stawiam je tylko przy nazwiskach osób, które już nie żyją), każdy będzie się mógł zorientować, jak daleko w przeszłość sięga jego ród.

Nie wszyscy lipniczanie i ich krewniacy rozsiani po świecie znajdą w tej pracy informacje o swym rodzie. Jest to spowodowane tylko tą przyczyną, że opracowanie nawet tylko zarysu historii wszystkich rodów lipnickich przekracza możliwości jednej osoby.

Mam nadzieję, że wieloletni mój trud związany z gromadzeniem źródeł i pisaniem tej pracy przyczyni się przede wszystkim do tego, że większość moich ziomków będzie miała możliwość poznania dziejów swego rodu. Sądzę także, że zaowocuje to również tym, że umocni się w nich miłość do małej i dużej Ojczyzny.

ANTOSZOWIE

To typowy ród chłopski, który trwa na lipnickiej ziemi już od ponad 200 lat i o którym na próżno szukać informacji w dokumentach dotyczących lipnickich wiejskich urzędów. Nie znajdziemy w minionym czasie wśród nich wójtów, czy radnych. Należeli do tych, co od ponad dwóch wieków w pocie czoła uprawiali lipnickie niwy i kolejne ich pokolenia przemijały tu bez rozgłosu, sławy nawet na skalę tej jednej wsi, ale to właśnie takie rody poprzez swój znoј i trud gwarantowały ciągły rozwój tej lasowiackiej wioski. Pod koniec XIX wieku niektórzy z tego rodu, tak jak wielu lipniczan wyruszyło poza rodzinną wioskę w poszukiwaniu lepszego losu.

Ród ten pojawił się w Lipnicy pod koniec XVIII w. Należy tak sądzić, gdyż nie ma go wymienionego w zapisach dotyczących tej wsi, a zawartych w Metryce Józefińskiej z 1787 r. Dokładnej daty, kiedy pierwszy z tego rodu osiadł w Lipnicy nie znamy, ale ponieważ od początku XIX w. mamy w metrykach parafialnych dotyczących wsi Lipnica odnotowaną rodzinę Walentego Antosza, można więc sądzić, że był on protoplastą lipnickiej linii tego rodu. Pochodził spoza Lipnicy, a ożenił się tu pod koniec XVIII w. i osiadł na gospodarstwie, które było wianem jego żony. O ile przybyłby on tu wcześniej, to zapewne byłby w wykazie lipnickich włościan, którzy zostali odnotowani w Metryce Józefińskiej, a ponieważ nie jest w tym źródle wymieniony, to zamieszkał w Lipnicy na pewno po 1787 r.

Walenty Antosz, który na stałe związał się z Lipnicą zapewne pochodził z pobliskiego Dzikowca, gdyż rodziny o tym nazwisku występowały tam już w drugiej połowie XVII w., co jest poświadczane w księdze chrztów parafii Kolbuszowa, gdzie mamy w 1669 r. odnotowaną Zuzannę Jantoskę z Dzikowca. Kolejne pokolenia tego rodu były związane z tą wsią zapewne nieprzerwanie, gdyż w 1787 r. w Metryce Józefińskiej jest wymieniony Antosz Kacper, który mieszkał według obowiązującej wtedy numeracji pod nr 85, a więc w niedalekiej odległości od dzikowieckiego kościoła, w kierunku Mechowca. W tej części wsi mieszkała wtedy również rodzina Piotra Antosza, pod nr 82. Można, więc domniemywać, że Walenty, który osiadł w Lipnicy był synem Kacpra, albo Piotra Antoszków z Dzikowca.

Gwoli ścisłości należy jednak zaznaczyć, że rodziny o tym nazwisku występowały od połowy XVII w. także w Weryni, co potwierdzają zachowane z tamtego okresu metryki parafialne Kolbuszowej. Nie można, więc wykluczyć i takiej ewentualności, że Walenty mógł pochodzić z tej wioski, choć

jest to mało prawdopodobne, gdyż mieszkańcy Lipnicy częściej zawierali małżeństwa z mieszkańcami Dzikowca, niż Weryni. Poza tym lipnicka rodzina Antoszków utrzymywała kontakty z mieszkańcami Dzikowca, które wyrażały się choćby w tym, że osoby z tej wioski były rodzicami chrzestnymi dzieci Walentego, co poświadcza między innymi metryka chrztu Agnieszki, córki Walentego chrzczonej 14 stycznia 1806 r., gdzie zapisano, że jej rodzice chrzestni, to Marcin Jantos i Anna Zawadzka. Mimo, że nie zaznaczono skąd oni pochodzili, to ich nazwiska jednoznacznie wskazują, że byli oni mieszkańcami Dzikowca. Tak, więc uważam, że z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że pierwszy z lipnickich Antoszków pochodził właśnie z tej sąsiadującej z Lipnicą wioski.

Miano Antosz wywodzi się od imienia Antoni i było zapisywane w formie: Jantos - Jantosz - Antoz - Antos - Antosz. Otóż te różne formy zapisu tego nazwiska wynikały z gwarowego języka mówionego. Zresztą do tej pory starsi ludzie nazwisko to wymawiają jako: Jantos - Jantosz - Antos - Antoz. Te różne formy jego zapisu możemy spotkać również w metrykach parafialnych na początku XIX w. I tak w księdze chrztów wsi Lipnica nazwisko to w 1802 r. mamy zapisane w formach: Jantos - Jantosz - Antoz, a w 1810 r. zostało ono zapisane już w dzisiaj obowiązującej formie - Antosz. Jest to jednak sporadyczny przypadek zapisu tego nazwiska i przez cały XIX w. przeważały zapisy Jantos i Jantosz, a obecna forma zapisu tego nazwiska - Antosz utrwaliła się dopiero w pierwszej połowie XX w. Należy jednak zaznaczyć, że ta dzisiejsza forma zapisu nazwiska funkcjonowała już w XVII w., co jest poświadczone w metrykach parafii Kolbuszowa, gdzie w księdze chrztów w 1679 r. mamy odnotowaną Antoszkę z Weryni. Również w takiej formie zapisano to nazwisko w tej księdze w 1753 r., a zapis ten dotyczył Tomasza i Marianny Antosz z Zarębek. Były to jednak bardzo sporadyczne zapisy, a dominował wtedy zapis tego nazwiska w formie: Jantos - Jantosz.

Pierwszy znany z metryk parafialnych przodek lipnickich Antoszków - Walenty, był żonaty z Marianną Tęczą, która w niektórych zapisach metrykalnych została odnotowana pod nazwiskiem Kowal. Dlatego, że pochodziła ona z tej gałęzi rodu Tęczów, których zwano wtedy Kowalami. Ojcem jej był Andrzej Tęcza, którego gospodarstwo znajdowało się w 1787 r. po tzw. „Południowej Stronie”, pod nr 158, w części wsi zwanej wtedy „Zakarczmie”, lub „Zabrowarze”. Jest on w Metryce Józefińskiej określany też nazwiskiem Kowal, a także przydomkiem Młody. Był on przysiężnym wsi Lipnica. Należał, więc do elity ówczesnych lipnickich włościan.

Rodzina Antoszków mieszkała początkowo pod nr 160. Numer ten jest w 1787 r. odnotowany jako pustka, a gospodarstwo to było własnością Wojciecha Tyburczego, który gospodarzył w leśnej osadzie Jeziórko należącej wtedy administracyjnie do Lipnicy. Należy przypuszczać, że teść Walentego, jako ten, który wchodził w skład ówczesnej władzy wiejskiej zadbał o to, aby nabyć to opuszczone gospodarstwo i osadzić na nim swoją córkę, która wyszła za mąż za Walentego Antosza. Tam też urodziła się 8 sierpnia 1802 r. córka Antoszków - Małgorzata. Również tu przychodzą na świat ich kolejne córki: Katarzyna urodzona 7 listopada 1804 r. i Agnieszka urodzona 14 stycznia 1806 r. oraz w 1810 r. następna Katarzyna. Na podstawie ich imion możemy stwierdzić, że i w tej rodzinie panował dosyć powszechny, bardzo stary zwyczaj, o którym pisze prof. Jan Bystron, że kolejnemu dziecku nadawano imię po zmarłym rodzeństwie. Stąd też mamy w tej rodzinie dwie córki o imieniu Katarzyna. Otóż ówczesny lud, jak pisze prof. J. Bystron wierzył, że nadanie tego samego imienia, jakie miało wcześniej zmarłe rodzeństwo spowoduje, że to nowonarodzone będzie takie same, co zmarłe wcześniej o tym imieniu dziecko, tylko w innej postaci. Natomiast miejscowa tradycja głosi, że nadanie tego samego imienia, które nosiło zmarłe rodzeństwo kolejnemu dziecku spowoduje, że ono będzie na pewno żyło, gdyż dziecko o takim imieniu już zmarło, więc niemożliwe jest, aby zmarło i kolejne dziecko noszące takie samo imię, co jego zmarły brat lub siostra.

Dom Antoszków od 1807 r., po zmianie numeracji, był oznaczony nr 198. Obecnie w tym miejscu są puste zabudowania po Antonim Krawcu. Tu też zmarła 4 lutego 1834 r. żona Walentego. W metryce jej śmierci zapisano, że miała 45 lat. Wynikałoby, więc że urodziła się w 1789 r. Oczywiście musiała urodzić się przynajmniej kilka lat wcześniej, gdyż w 1802 r. urodziła ona córkę Małgorzatę. Miałaby wtedy zgodnie z danymi zawartymi w metryce jej śmierci dopiero 13 lat. Jest nie możliwe, aby w takim wieku była już mężatką i została matką. Wszystko przemawia za tym, iż zapisując jej lata życia w metryce śmierci popełniono błąd i przynajmniej o kilka lat zaniżono jej wiek. Przemawiają za tym i lata życia jej męża Walentego, który zmarł 14 stycznia 1839 r. Miał on wtedy 70 lat. Urodził się w 1769 r. Należy sądzić, że jego żona nie była więcej od niego młodsza niż o 10 lat. O ile tak by było, to urodziłaby się w 1779 r. i umierając w 1834 r. miałaby 54 lata i chyba tak było, a przy zapisie w metryce jej śmierci popełniono błąd przedstawiając cyfry i zamiast 54 zapisano - 45 lat.

Synem Walentego i Marii był Wojciech, urodzony 5 kwietnia 1822 r.,

który 4 lutego 1846 ożenił się 27-letnią Jadwigą Tyburczy, która była wdową po Kazimierzu Brzuszk. Jadwiga, żona Wojciecha była córką Józefa Tyburczego i Katarzyny z Pszczonaków. Mieszkali oni pod nr 81. Dzisiaj mieszkają tu Piotr i Józef Węglarze. Jadwiga urodziła się 26 września 1817 r., a 20 lutego 1843 r. wyszła za mąż za Kazimierza Brzuszk, który dwa lata później zmarł - 14 lipca 1845 r., a przyczyną jego śmierci była dyzenteria. Był to bardzo tragiczny rok dla Jadwigi, bo niespełna miesiąc wcześniej 25 czerwca 1845r zmarł jej ojciec. Na ogół tak wtedy bywało, że nikt długo nie rozpamiętywał śmierci bliskich. Tak było i w przypadku Jadwigi, która już 4 lutego 1846 r. zawiera kolejny związek małżeński z Wojciechem Antoszem. Wojciech żeniąc się z młodą wdową automatycznie stawał się właścicielem gospodarstwa, które ona posiadała. Przeprowadził się na gospodarkę żony i tu prowadził żywot ówczesnego włościanina uprawiając rolę, a zarazem wykonując wszystko to, co było wtedy potrzebne do funkcjonowania samowystarczalnego gospodarstwa chłopskiego. Pod nr 81 urodził się 25 listopada 1849 r. ich syn Andrzej. W latach pięćdziesiątych XIX w. rodzina Antoszków zmieniła miejsce zamieszkania. Przeprowadziła się na gospodarstwo oznaczone według ówczesnej numeracji nr 164, gdzie kolejne pokolenia tego rodu mieszkają i gospodarzą do tej pory. Gospodarstwo, w którym gospodarzył Wojciech Antosz nabyła rodzina Sobolewskich z Kopci. Natomiast Antoszowie stali się właścicielami posiadłości, która przed nimi należała do rodu Tyburczych, z którego to pochodziła Jadwiga, żona Wojciecha.

Trudno jednoznacznie określić, co było przyczyną zmiany miejsca zamieszkania rodziny Jadwigi i Wojciecha Antoszków. Być może, że decyzja o ich przeprowadzce była i spowodowana tym, że w tym domu pod nr 81 doświadczyli zbyt dużo rodzinnych tragedii. Jak wspomniałem wyżej tu w ciągu jednego miesiąca 1843 r. zmarł pierwszy mąż Jadwigi, oraz jej ojciec. Był to jednak dopiero początek nieszczęść, jakie miała ona tu doświadczyć. 8 czerwca 1847 r. umiera jej córka Ewa. Dwa miesiące później zmarła - 16 sierpnia jej matka Katarzyna, a 6 lat później umierają kolejni jej bliscy krewni. Otóż 15 grudnia 1853 r. zmarła 22-letnia jej siostra Maria, a dwa lata później odszedł z tego świata 35-letni brat Jadwigi - Józef, który zmarł 3 września 1855 r. W metryce jego śmierci odnotowano, że był on żołnierzem 40 regimentu piechoty.

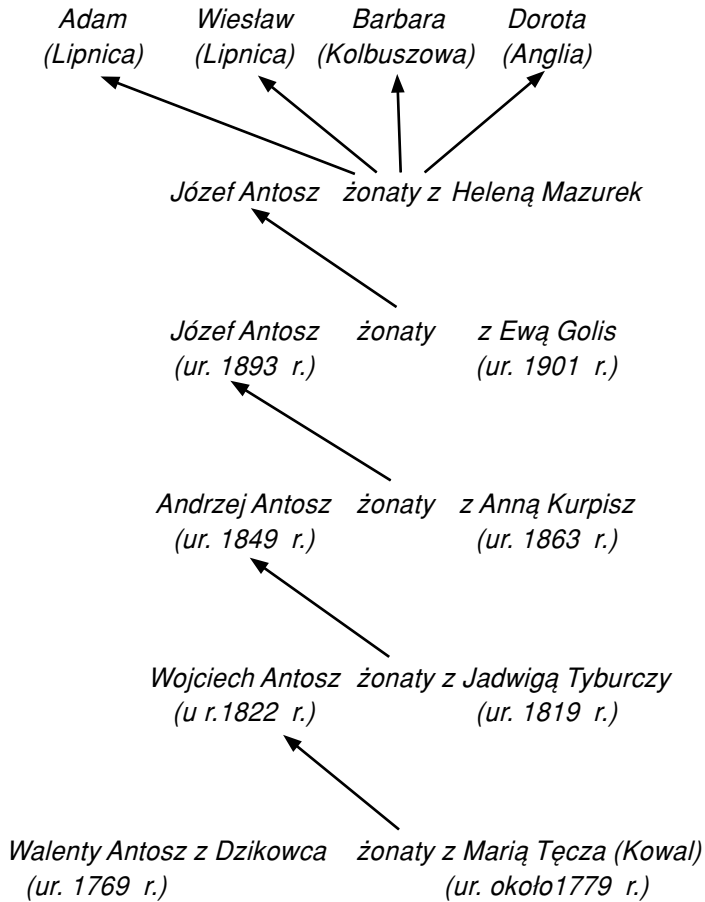
Synem Wojciecha i Jadwigi, który odziedziczył po nich gospodarstwo oznaczone nr 164 był Andrzej. Ożenił się w wieku 31 lat z Anną Kurpisz, córką Macieja i Marii ze Szczęchów. Ślub wzięli 3 lutego 1880 r. Anna była o 14

lat młodsza od Andrzeja i wyszła za niego za mąż w wieku 17 lat. Ich synem był Józef urodzony 11 stycznia 1893 r., który tak jak i jego ojciec dość długo wiódł żywot kawalera, gdyż ożenił się w wieku 31 lat. Jego żoną została Ewa Golis, córka Adama i Zofii z Paluszków, z którą wziął ślub 27 lutego 1924 r. Wychowali oni kilkoro dzieci, z których z rodzinną wioską na stałe związała się tylko córka Maria i syn Józef. Maria została żoną Andrzeja Drzała. Natomiast Józef przejął rodzinne gospodarstwo po rodzicach. Wybudował nowy dom, a oprócz prowadzenia gospodarstwa zajmuje się także dorywczo handlem i należy do tych nielicznych lipniczan, którzy mają własną pasiekę. Założył także niewielki sad. Ożenił się w Dzikowcu z Heleną Mazurek, która przez wiele lat pracowała w Banku Spółdzielczym w Dzikowcu, a nawet przez pewien okres czasu pełniła funkcję dyrektora tej instytucji. Ich dwie córki Dorota i Barbara ukończyły szkołę średnią i mieszkają poza rodzinną wioską. Starsza z nich -Dorota wyjechała do Anglii. Tam wyszła za mąż i pozostała już na stałe. Młodsza Barbara założyła rodzinę w Kolbuszowej. Synowie: Wiesław i Adam także zdobyli średnie wykształcenie. Młodszy z nich - Adam ożenił się i mieszka i z rodzicami w Lipnicy. Tu też mieszka Wiesław, który przez wiele lat był piłkarzem w drużynie piłki nożnej „Zryw” Dzikowiec. Obecnie pracują oni w zakładzie produkującym meble w Borcach koło Raniżowa. Wszystko, więc przemawia za tym, że ponad 200 -letnie lipnickie dzieje tego rodu będą miały tu swój dalszy ciąg.



Tekla Antosz, żona Jana Maliborskiego

LINIA GENEALOGICZNA RODU ANTOSZÓW Z LIPNICY



BORKOWSCY

Nazwisko to jest dość popularne w Polsce i w rankingu 1000 najczęściej występujących nazwisk polskich znajduje się ono na 61 miejscu. Ogółem pod koniec XX w. na terenie Polski mieszkało 34995 osoby o tym nazwisku. W byłym województwie rzeszowskim było ich niewiele, bo tylko 176.

Był to bardzo znany ród i należał on do tych bardziej znaczących wśród lipnickich rodów chłopskich, tak w drugiej połowie XIX, jak i pierwszej połowie XX w. Włościanie z tego rodu byli radnymi, pełnili funkcje wójta i zastępcy wójta, a również byli pisarzami gminnymi. Z niego też wyszli oficerowie Wojska Polskiego, a także absolwenci wyższych uczelni.

Borkowski to nazwisko rozpowszechnione wśród polskiej szlachty. Najbardziej znane rody szlacheckie noszące to nazwisko to Borkowscy-Duninowie oraz Borkowscy herbu Junosza. Według Niesieckiego Duninowie pochodzili z Danii i mieli nawet związki z tamtejszą rodziną królewską. Natomiast ci, którzy byli przypisani do herbu Junosza mieli pochodzić z Borkowa w województwie płockim.

Pisząc jednak dzieje rodu Borkowskich z Lipnicy należy odpowiedzieć sobie przede wszystkim na podstawowe pytanie - czy wywodzili się oni ze szlachty? Otóż zachowane dokumenty, w postaci metryk parafialnych Kolbuszowej z XVII w. i Lipnicy z XIX w., księgi protokołów Gminnej Rady oraz Metryki Jozefińskiej z 1787 r. i Franciszkańskiej z 1820 r. oraz z tego samego roku pochodzącego wykazu powinności dzikowieckich włościan na rzecz Kościoła, jednoznacznie nas informują, że należeli oni wtedy do klasy chłopskiej. Czy na podstawie tych pochodzących z XVII, XVIII i XIX w. źródeł możemy definitywnie stwierdzić, że przodkowie Borkowskich z Lipnicy nigdy ze stanem szlacheckim nie mieli nic wspólnego i wersja jaką głoszą niektórzy z nich o szlacheckim pochodzeniu swego rodu jest zwykłym wymysłem. A ta rodzinna tradycja głosi, że ostatni z Jagiellonów król Zygmunt August lokując wieś Lipnicę, osadził tu 23 rodziny drobnej szlachty z Mazowsza. Jedną z tych rodzin byli Borkowscy. Czy są jakiegokolwiek źródła, które by to potwierdzały? No cóż, na ogół zachowały się źródła, które tej wersji zdecydowanie zaprzeczają. Otóż w wykazie mieszkańców Lipnicy, pochodzącym z lat osiemdziesiątych XVI w. nie ma rodziny o nazwisku Borkowski. Również w podobnym wykazie, choć wiele późniejszym, bo z 1744 r. także nie mamy odnotowanego takiego nazwiska. Nie jest ono też wymienione w wykazie włościan lipnickich z 1820 r. Poza tym metryki

parafialne jednoznacznie potwierdzają, że Borkowscy przybyli tu nie z Mazowsza, tylko z Płazówki Dzikowieckiej i nie w XVI, tylko w XIX w. W metrykach nie mamy też żadnego śladu, że Borkowscy to szlachta, a nawet bardzo ubogie rodziny szlacheckie były tam oznaczane słowem „nobiles” (szlachta). I tak właśnie oznaczano kondycję społeczną takich lipnickich rodzin jak: Pochwatowskich (późniejsi Pokładowscy), Różyckich, Czarneckich, czy Krzyżanowskich. Dlaczego ówcześni księża nie mieliby tak samo oznaczać w metrykach kondycji społecznej osób z rodu Borkowskich. Wiele, więc za tym przemawia, aby sądzić, że ich nazwisko powstało tak jak wiele chłopskich nazwisk kończących się przyrostkiem - „ski”. Można domniemywać, że takim mianem nazwano rodzinę mieszkającą w części wsi zwanej Borek dodając do tej topograficznej nazwy przyrostek -„ski”. Należy zaznaczyć, że w Dzikowcu taka nazwa funkcjonowała, o czym świadczą zapisy w Metryce Józefińskiej z 1787 r. oraz mapa katastralna z połowy XIX w., na której jest przy tej wsi odnotowana nazwa „Księży Borek”. Być może, że Borkowscy w tej części Dzikowca (Płazówki) zwanej Borkiem mieszkali i tam ukształtowało się ich nazwisko. Nazwisko to może także pochodzić od nazwy Bór przez dodanie przyrostka „ski”. Należy zaznaczyć, że rodzina o nazwisku Borek występowała już w Dzikowcu w XVII w., co zostało odnotowane w metrykach parafialnych Kolbuszowej. Za tym, że podstawą do powstania tego nazwiska było słowo bór świadczy także to, iż w niektórych przypadkach nazwisko to było zapisywane w formie Bórkowski. Czy taka jest etymologia nazwiska lipnickich Borkowskich? Trudno jednoznacznie na to pytanie odpowiedzieć. Dlatego też dopóki nie będziemy dysponować dokumentami, które by potwierdzały, że należeli oni do grupy nobilitowanych, to należy sądzić, że nazwisko ich powstało tak jak wiele nazwisk chłopskich kończących się na „ski”.

Nie można wykluczyć i takiej ewentualności, że nazwisko lipnickiego rodu Borkowskich nie ukształtowało się jednak w Dzikowcu, tylko przybyli oni tam z pobliskiej Kolbuszowej. Uważam, że można tak domniemywać, gdyż chłopskie rodziny o nazwisku Borkowski w Kolbuszowej występowały już w połowie XVII w., co mamy poświadczone w księdze chrztów tamtejszej parafii, gdzie pod datą 13 listopada 1655 r. jest odnotowana Katarzyna Borkowska, która była zwykłą kolbuszowską wieśniaczką i ze stanem szlacheckim nic ją nie łączyło. Ród ten był związany z Kolbuszową także w pierwszej połowie XVIII w. Otóż w 1739 r. mamy odnotowany ślub Franciszka Borkowskiego z Kolbuszowej z Katarzyną Grodecką z Lubaczowa.

Jeżeli imię Franciszek występowało w kolbuszowskim rodzie Borkowskich, to być może, że właśnie potomkiem tej rodziny był Franciszek Borkowski odnotowany w Metryce Józefińskiej w 1787 r., przy opisie wsi Dzikowca. Czy ród dzikowieckich, a później lipnickich Borkowskich wywodzi się z tej kolbuszowskiej linii tego rodu, czy ma zupełnie inne pochodzenie, tego dziś jednoznacznie rozstrzygnąć nie można.

Pod nr 3 na początku XIX w. w Płazówce Dzikowieckiej, a w zasadzie w Dzikowcu, bo osada ta znajduje się w centrum tej wsi, tuż za dzikowiecką plebanią mieszkała rodzina Marcina Borkowskiego. Urodził się on w 1779 r. Jego żona Jadwiga pochodziła z rodu Błażejewskich i była dwa lata od niego starsza, tak przynajmniej informują zachowane metryki. Rodzina o takim nazwisku jest odnotowana w Dzikowcu w wykazie z 1820 r., gdzie pod nr 98 był zapisany Jan Błażejewski. Kim on był dla żony Marcina Borkowskiego? Może ojcem, a może bratem. Trudno to bez dodatkowych informacji rozstrzygnąć. Gospodarstwo Błażejewskich, nie było wtedy wielkie, gdyż oddawano z niego na rzecz Kościoła tylko po 6 garnców zbóż jarych i ozimych. Jak wielkie było wtedy gospodarstwo Borkowskich w Płazówce nie wiemy, gdyż tak Płazówka, jak i ówczesny Wildenthal (Nowy Dzikowiec) oraz gospodarstwa w Lipnicy, które powstały na miejscu folwarku królewskiego nie są objęte tym wykazem. Wszystko, więc wskazuje na to, że opłaty w zbożu na rzecz dzikowieckiego Kościoła nie oddawali ci chłopci, którzy gospodarzyli na dawnych gruntach, które należały kiedyś do fundatorów parafii, lub do niej samej. Wiele przemawia za tym, że Płazówka to osada, która powstała w drugiej połowie XVIII w. na gruntach folwarku kościelnego w Dzikowcu. Mimo braku tych danych można jednak domniemywać, że wielkość gospodarstwa rodziny Borkowskich w 1820 r. była taka sama, jak podaje to w 1787 r. Metryka Jozefińska.

Otóż rodzina Borkowskich w 1787 r., kiedy spisywano Metrykę Józefińską mieszkała w Dzikowcu pod nr 158 niedaleko dzikowieckiej plebani. Gospodarstwo to należało wtedy do Franciszka Borkowskiego, który był też zapisywany nazwiskiem w formie Borkoski. Miał on ponad 10 morgów pola. Jego synem był wymieniony wcześniej Marcin, który został odnotowany w Metryce Franciszkanskiej w 1820 r. oraz w metrykach parafialnych wsi Lipnica. Był on wójtem wsi Płazówka, co poświadcza zapis w Metryce Franciszkańskiej. Należał, więc on wtedy do wyróżniających się włościan, tej nowo powstałej osady.

W księdze ślubów wsi Lipnica pod datą 24. 11. 1833 r. mamy odnotowany

ślub Wojciecha Borkowskiego mieszkającego w Płazówce pod nr 3, syna Marcina i Jadwigi z Błazejewskich z Zofią Pycior, córką Piotra i Ewy z Lipnicy zamieszkałych pod nr 29. Tak Wojciech, jak i jego żona byli ludźmi bardzo młodymi. On miał 19 lat, ona 18. Świadcami na ich ślubie byli Wojciech Paśtuła i Józef Sołtys, a rodzice młodych musieli wyrazić zgodę na ślub swoich dzieci, które w myśl prawa kanonicznego nie były pełnoletnie.

Wojciech przeprowadził się do Lipnicy i dość szybko stał się jednym ze znaczniejszych gospodarzy tej wioski i zdecydowały o tym nie tyle względy majątkowe, gdyż gospodarstwo, które odziedziczyła jego żona po rodzicach nie należało do szczególnie wielkich. Było to typowa gospodarka tzw. „czwartkowa”, licząca od 10 do 12 morgów, jakich wiele było w ówczesnej Lipnicy. Dzisiaj gospodarstwo to jest własnością ich prawnuka Ludwika Borkowskiego. Wszystko, więc wskazuje na to, że to nie wielkość gospodarki, lecz inne czynniki zdecydowały o tym, że już w 1850 r. Wojciech Borkowski, który mimo iż był przybyszem z sąsiedniej wioski pełnił urząd zastępcy wójta Lipnicy.

Należy zaznaczyć, że wcześniej niż Wojciech w Lipnicy zamieszkał jego starszy brat Michał, urodzony w 1806 r. Jest on odnotowany w księdze chrztów 1831 r., kiedy to urodziła mu się córka Jadwiga. Pierwszą jego żoną była Katarzyna Kosek. Mieszkali oni w części wsi zwanej „Koniec” pod nr 133, na tzw. „Południowej Stronie”. Dzisiaj mieszka tu Stanisław Żarkowski. Pierwsza żona Michała zmarła 1 grudnia 1855 r., w wieku 48 lat. On ożenił się jako 50 letni mężczyzna po raz drugi-21 kwietnia 1856 r. z 18-letnią Teklą Tęcza. Ta druga jego żona zmarła przy porodzie w 1864 r., a on przeżył ją o 9 lat umierając w czasie panowania epidemii cholery w 1873 r. Gospodarstwo po nich odziedziczył ich syn Adam urodzony 9.08.1857 r., który był żonaty z Zofią Grądzką, córką Jana i Zofii z Samojednych. Należał on do znaczniejszych włościan lipnickich, gdyż jest odnotowany jako radny gminy Lipnica pod koniec XIX w. Linia Michała zanikła na początku XX w.

W Lipnicy ożenił się także Marcin Borkowski, ojciec Michała i Wojciecha. Otóż 19 marca 1842 r. zmarła jego pierwsza żona Jadwiga z Błazejewskich, a trzy miesiące później - 27 czerwca, żeni się on, jako 63-letni wdowiec z 60 letnią wdową Magdaleną Śmieszek z Lipnicy, spod numeru 11. Należy zaznaczyć, że nadal mieszkał on w Płazówce Dzikowieckiej, gdzie gospodarzył wspólnie z najmłodszym synem Janem, który urodzony w 1825 r. żył bardzo krótko, bo zmarł 24 stycznia 1856 r. Żoną Jana była Agnieszka Bartuzel. Tam też dożył kresu swoich dni Marcin, który zmarł 5 sierpnia 1853 r. Miał

wtedy 78 lat. Również pod nr 3 w Płazowce jest odnotowana śmierć jego drugiej żony - Magdaleny Śmieszek, pochodzącej z Lipnicy, która zmarła tam 7 września 1847 r. Należy także zaznaczyć, że Marcin był trzy razy żonaty, a jego trzecią żoną była Ewa Zawadzka z Dzikowca.

Zachowane metryki parafialne pozwalają na stwierdzenie, że nim synowie Marcina Borkowskiego pozakładali rodziny w Lipnicy, to wiele lat wcześniej były z tą wioską związane osoby z rodu Borkowskich. W księdze śmierci pod datą 14 listopada 1806 r. mamy odnotowane, że zmarł tu Adam, syn Marianny Borkoskiej. Mimo, że nazwisko Borkowski zapisano w tym przypadku w formie Borkoski, to należy sądzić, że Marianna pochodziła z rodu Borkowskich. Można domniemywać, że była ona osobą niezamężną, gdyż nie został odnotowany ojciec jej zmarłego syna i chyba tylko czasowo była związana z Lipnicą, gdyż tylko raz została odnotowana w metrykach wsi Lipnica. Być może, że była ona wyrobnicą, która służyła na początku XIX w. u lipnickich gospodarzy, ale czy pochodziła z dzikowieckiej Płazówki, tego nie wiemy.

Do tej pory związani z Lipnicą Borkowscy to potomkowie Franciszka Borkowskiego z Dzikowca (Płazówki), odnotowanego w 1787 r. w Metryce Józefiński. Jego wnuk, a syn Marcina Borkowskiego i Jadwigi z Błazejewskich - Wojciech, który osiadł w Lipnicy w 1833 r., zmarł 10 marca 1877 r., w wieku 64 lat. Jego żona przeżyła go o 11 lat i zmarła 18 marca 1888 r. Ich trzej synowie: Kacper, Jan i Jakub założyli rodziny w Lipnicy. Najstarszy z nich Kacper urodzony 29.12.1839 r., po odbyciu służby wojskowej ożenił się jako 29-letni kawaler z 19 letnią Ewą Pyryt, córką Wojciecha i Agaty z Puków. Po ślubie, który wziął 9 września 1868 r. przeprowadził się na gospodarstwo żony, które było wówczas oznaczone numerem 42. Dzisiaj jest to gospodarstwo, własność Józefa Gerlaka - znajdujące się na wprost lipnickiej szkoły. Kacper, tak jak i jego ojciec, pełnił urząd zastępcy wójta w latach 1875-1885. Był przez wiele lat radnym, a także pełnił urząd pisarza gminnego. Był również wybierany jako delegat do załatwienia ważnych spraw z upoważnienia gminy. I tak w 1892 r. wybrano go w skład delegacji, która miała u samego Namiestnika we Lwowie zabiegać o utrzymanie na posadzie nauczyciela tu-tejszej szkoły Włodzimierza Kuziana. W tym też roku został upoważniony wspólnie z innym radnym do obsadzenia kamieniami granicznymi gruntów gminnych zwanych „Skotnie”, a w 1890 r. został przez Gminną Radę wybrany na ogładcza zwłok. Przez wiele lat należał do znaczniejszych osób w gminie Lipnica. Potrafił chyba też tę swoją pozycję wykorzystać, gdyż mamy

go odnotowanego wśród tych, którzy korzystali z nisko oprocentowanych pożyczek, jakie ówczesni lipnicy włościanie otrzymywali z Gminnej Kasy Pożyczkowej. I tak jest on wymieniony wśród pożyczkobiorców w 1886 r., kiedy to otrzymał 15 złotych reńskich. Jako ciekawostkę należy podać, że należał on również do tych nielicznych włościan lipnickich, którzy potrafili wtedy pisać i czytać, a sztukę tę opanowało bardzo niewielu ówczesnych chłopów. Większość podpisywała się krzyżykiem, co jednoznacznie potwierdzają zachowane protokoły Gminnej Rady i zapisy w metrykach parafialnych. Kacper pod koniec swojego długiego życia, bo przeżył ponad 80 lat, ożenił się po raz drugi z 25 lat od niego młodszą Zofią Wilczak. Ślub z nią wziął 7 września 1917 r. W niecałe trzy lata później zmarł 7 marca 1920 r. Jednym z jego synów był Jakub urodzony 2 stycznia 1882 r. Wyjeżdżał on dwukrotnie do Stanów Zjednoczonych. Tam też ożenił się z Zofią Krupą, z którą wziął ślub w Nowym Jorku w 1902 r. Po powrocie do Lipnicy nabył tu gospodarstwo w części wsi zwanej „Koniec”, gdzie później gospodarzył jego syn Wawrzyniec. Tak on, jak i jego żona dożyli sędziwego wieku. Ona zmarła 29 grudnia 1961 r., a on 9 lutego 1967 r. przeżywszy 85 lat. Pochowano ich na dzikowieckim cmentarzu. Ich syn Wawrzyniec przed 1939 r. wyemigrował do Francji. Tam też w 1940 r. wstąpił do Wojska Polskiego, które organizował gen. Władysław Sikorski. Został żołnierzem 5 pułku piechoty. Brał udział w walkach w czasie wojny francusko - niemieckiej w 1940 r. na linii Maginota. W czasie walk został ranny i dostał się do niewoli niemieckiej. Jako jeniec przebywał początkowo w obozie jenieckim w Belfort, a później został przewieziony do obozu w Greifswald. Z kolei był robotnikiem w gospodarstwie rolnym we wsi Linde. Na wiosnę 1945 r. pracował przy kopaniu okopów nad Odrą, skąd uciekł i po kilku tygodniach marszu dotarł do rodzinnej wioski. Ożenił się z Bronisławą Węglarz, córką Jakuba i Zofii z Kasiców. Jego synowie: Jan, Józef i Jerzy w młodym wieku wyjechali z Lipnicy. Najstarszy Jan mieszka z żoną i córkami w Sandomierzu, gdzie w swoim domu zgromadził okazały księgozbiór o tematyce historycznej, liczący około dwa tysiące woluminów. Drugi z synów Wawrzyńca - Józef założył rodzinę w Goleniowie w okolicach Szczecina. Najmłodszy Jerzy mieszka wraz z rodziną w Dąbrowie Górniczej, gdzie prowadzi dużą hurtownię. On to też wyremontował dom, który należał kiedyś do jego rodziców i przyjeżdża tu czasami na krótki pobyt. Wraz ze śmiercią Wawrzyńca w 1991 r. zakończyły się lipnickie dzieje rodu Borkowskich z linii Kacpra.

Najmłodszy z synów Wojciecha - Jakub urodzony 5 kwietnia 1856 r. ożenił się 3 lutego 1880 r. z Marią Śmieszek. Zmarł w 1923 r.

Kresu też dobiegają dzieje linii Borkowskich, do której nadal należy gospodarstwo, na którym w 1833 r. osiadł ich pradziad Wojciech. Ojcowiznę po nim odziedziczył jego syn Jan, urodzony 29 grudnia 1846 r. Ożenił się on 28 stycznia 1873 r. z Marią - 28-letnią wdową po Marcynie Rusinie, która była córką Łukasza Pyciora i Ewy z Kurpiszów. W metryce ich ślubu jest odnotowane, że Jan był żołnierzem dywizji piechoty. Gospodarzył on na rodzowym gospodarstwie do 1910 r., kiedy to gospodarstwo przekazał swemu synowi, także Janowi. Przez wiele lat był radnym gminy Lipnica. Zmarł 19 marca 1924 r. Jego trzech synowie: Jan, Jakub i Józef również związali się z Lipnicą. Najstarszy z nich Jan urodzony 12 marca 1877 r., jak już zaznaczyłem wcześniej, przejął ojcowiznę. Ożenił się 1 lutego 1910 r. z Marią Nowak, córką Jana i Marii z Pyciorów. Mieli kilkoro dzieci, w tym trzech synów: Józefa, Ludwika i Jana.

Zachował się akt notarialny z 28 stycznia 1910 r. sporządzony w kancelarii notarialnej Franciszka Zacha w Kolbuszowej, z którego to możemy się dowiedzieć między innymi, iż gospodarstwo Borkowskich było wtedy oszacowane na sześć tysięcy koron, a zabudowania tegoż gospodarstwa składały się z chałupy o jednej izbie i sieni, dwóch stajni pod jednym dachem, stodoły o dwóch sąsiokach i boisku oraz dwu chlewików.

Dom Jana i Marii Borkowskich w czasie okupacji niemieckiej był miejscem konspiracyjnych spotkań żołnierzy AK. To tu prowadzono szkolenia i odbywały się tajne narady. W działalność konspiracyjną szczególnie zaangażował się ich najstarszy syn Józef, który był jednym z głównych organizatorów ruchu oporu na terenie Lipnicy. Pełnił funkcję dowódcy plutonu dywersyjnego. Brał udział w wielu akcjach na terenie nie tylko gminy Dzikowiec, ale i gmin sąsiednich. Również jego dwaj młodsi bracia Ludwik i Jan należeli do konspiracji. Po wojnie Józef i Jan, aby uniknąć zsyłki na Sybir, wstąpili do Ludowego Wojska Polskiego. Jan w stopniu porucznika w latach pięćdziesiątych przeszedł do cywila i przez wiele lat pracował i mieszkał w Rzeszowie. Ożenił się z Teresą Sobczyńską z Dzikowca. Mieli córkę i syna, którzy ukończyli wyższe studia. Ich syn pracuje w Rzeszowie, a córka wraz z mężem wyjechała do Stanów Zjednoczonych. Jan do tej pory bardzo interesuje się życiem w rodzinnej wiosce. Napisał pracę „Armia Krajowa i Bataliony Chłopskie w okresie okupacji niemieckiej i sowieckiej w latach 1939 - 1945-ich organizacja i liczebność we wsiach Lipnica i Dzikowiec k/

Kolbuszowej”. Maszynopis tej pracy jest dołączony do kroniki szkolnej i parafialnej.

Józef najstarszy z synów Jana, urodzony 23 kwietnia 1911 r. dosłużył się stopnia majora. Mieszkał w Warszawie. Tam też zmarł 9 marca 1982 r. Spoczywa na lipnickim cmentarzu. Był on fundatorem ozdobnego świecznika do lipnickiego kościoła, a wspólnie z bratem Janem inicjatorem i fundatorem tablicy poświęconej żołnierzom AK, która została wmurowana w 1983 r. w kościele w Lipnicy.

Średni z synów Jana Borkowskiego - Ludwik jest tym, który jako ostatni z tego rodu wyjechał z Lipnicy. Początkowo gospodarzył z ojcem, który zmarł w 1962 r., a później wspólnie z żoną prowadził gospodarstwo, będące już od czterech pokoleń własnością jego rodu. Należał do bardzo rzutkich i energicznych gospodarzy. Był radnym Gminnej Rady w Starym Dzikowcu, Przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego przy miejscowej szkole, a także zaangażował się w budowę nowej szkoły w Lipnicy. Wspólnie z żoną Bronisławą wychowali trójkę dzieci: Józefa, Stanisławę i Bronisława. Wszyscy oni zdobyli wyższe wykształcenie. Józef mieszka w Rzeszowie i tam też pracuje. Stanisława od wielu lat przebywa we Francji. Jest znana z tego, że pomaga wielu swoim rodakom w znalezieniu pracy i w ułożeniu sobie życia na emigracji. Jest osobą bardzo związaną ze swoją wioską. Często tu przyjeżdża, a także pomaga materialnie znajomym i bliskim. Najmłodszy syn Ludwika - Bronisław od wielu lat mieszka w Warszawie. Sam Ludwik, od kilkunastu lat nie mieszka już w Lipnicy. Zakupił mieszkanie w Rzeszowie i tam się przeprowadził, chociaż nadal od czasu do czasu przyjeżdża na swoją ojcowiznę.

Jak już wspominałem wcześniej, trzecie pokolenie Borkowskich, to nie tylko Jan urodzony w 1877 r., ale także jego dwaj bracia: Jakub urodzony 5 stycznia 1882 r. i Józef urodzony 24 grudnia 1887 r. I tak, Jakub był żonaty z Wiktorią Wargacką, z którą zawarł związek małżeński 14 lutego 1912 r. Przez wiele lat przebywali w Stanach Zjednoczonych. Za zarobione dolary zakupili gospodarstwo, które dziś jest własnością Andrzeja Koska. Jakub przez długi czas w latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych XX w. pełnił urząd pisarza gminnego. Należał do bogatszych gospodarzy lipnickich w tamtym okresie. Zmarł 16 września 1959 r. Jego jedyna córka - Zofia wyjechała jeszcze przed II wojną światową do USA i tam pozostała już na stałe.

Drugi z braci Jana - Józef także przez wiele lat przebywał w Stanach Zjed-

noczonych. Tam też wziął ślub z Marią Tęczą. Zakupił gospodarstwo pod nr 9, gdzie do tej pory mieszka jego córka Zofia Woś. Jego syn Roman urodzony w 1928 r., był niezwykle potężnym mężczyzną, słynącym z olbrzymiej siły i odwagi.

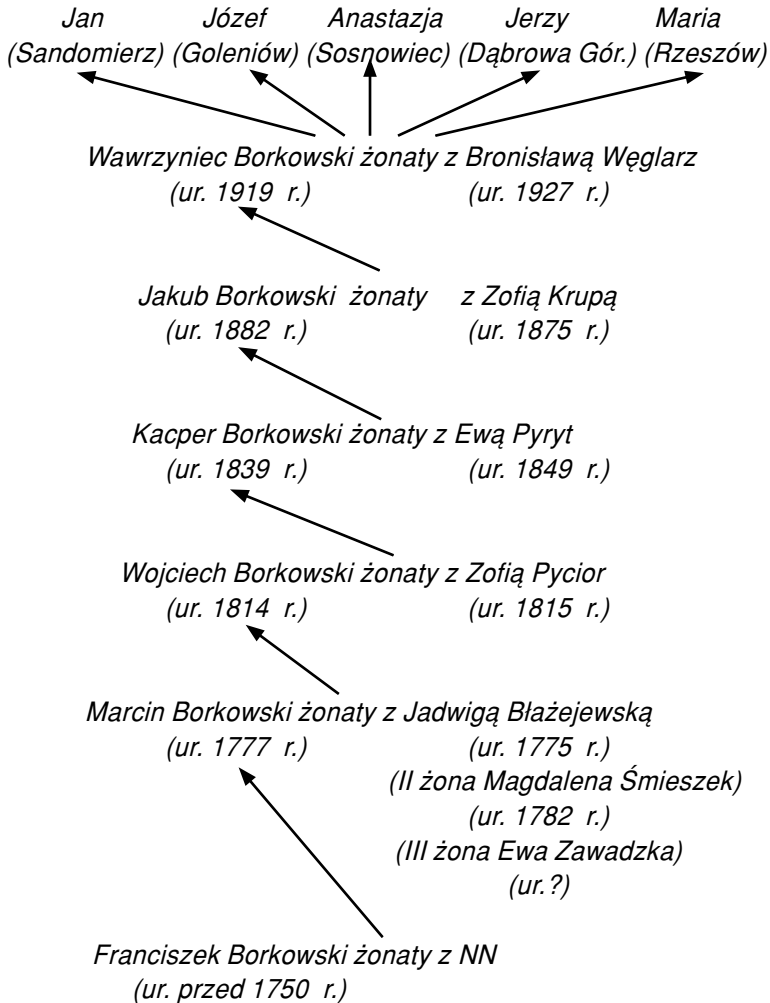
Dzieje tego rodu w Lipnicy dobiegają swego kresu, gdyż poza żoną Ludwika Borkowskiego nikt tu już o tym nazwisku nie mieszka.



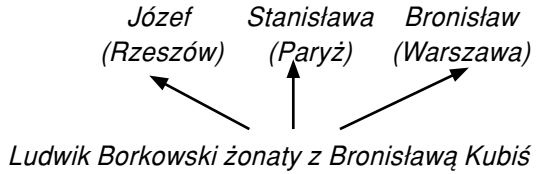
Jan Borkowski, syn Wawerzyńca wśród swoich zbiorów bibliotecznych. Sandomierz, 2002 r.

**LINIE GENEALOGICZNE RODU BORKOWSKICH, KTÓRE
NAJDŁUŻEJ BYŁY ZWIĄZANE Z LIPNICĄ**

BORKOWSCY Z CZĘŚCI WSI ZWANEJ „KONIEC”



BORKOWSCY Z CENTRUM WSI



Jan Borkowski żonaty z Marią Nowak
(ur. 1877 r.) (ur. 1888 r.)

Jan Borkowski żonaty z Marią Pycior
(ur. 1846 r.) (ur. 1845 r.)

Wojciech Borkowski żonaty z Zofią Pycior
(ur. 1814 r.) (ur. 1815 r.)

Dalej linia genealogiczna Borkowskich z centrum wsi taka sama, jak Borkowskich z „Końca”.

BRZUSZKOWIE

Jest to jeden z najstarszych rodów lipnickich, którego dzieje toczą się tu już od ponad 400 lat. Oto już w Lustracji Małopolskiej pochodzącej z 1588 r. mamy w wykazie poddanych wsi Lipnica odnotowaną rodzinę o nazwisku Brzuszek. Nazwisko to z biegiem czasu przekształciło się w Brzuszek. Taką formę tego nazwiska mamy odnotowaną w 1744 r. w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej, jak również w Metryce Józefińskiej z 1787 r. Należy zaznaczyć, że nazwisko to było także wymawiane i zapisywane w formie gwarowej - Brzusek.

W wspomnianej Metryce Józefińskiej mamy odnotowanego Mikołaja Brzuska, który pełnił urząd przysiężnego wsi Lipnica, Choćby ten przypadek przemawia za tym, że rodzina ta pod koniec XVIII w. wyrobiła sobie odpowiednią pozycję społeczną, i należała do tych ważniejszych wśród ówczesnej społeczności wiejskiej w Lipnicy.

Miano Brzuszek należy do tej grupy nazwisk chłopskich, które powstały od nazw części ciała. Nazwiska z tej grupy na ogół wydobywały i podkreślały różne cechy budowy fizycznej człowieka. Mianem Brzuszek - Brzuszek zapewne nazwano kogoś, kto wyróżniał się swoim wielkim brzuchem lub lubił jeść. Może to być także zdrobnienie szydercze, prześmiewcze, ale ciepłe.

W Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowanych w Lipnicy 5 rodzin o tym nazwisku. I tak pod ówczesnym nr 53 mieszkał wtedy Stanisław Brzuszek, pod nr 87 Wojciech, pod nr 88 Piotr, pod nr 199 wdowa po Walku Brzusku, a pod nr 115 wymieniony wcześniej przysiężny wsi Lipnica Mikołaj Brzuszek.

Na początku XIX w. w Lipnicy mieszkało także 5 rodzin należących do tego rodu. Są one odnotowane tak w metrykach parafialnych, jak również w wykazie danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r. Otóż rodziny te mieszkały wtedy w domach oznaczonych numerami: 79, 94, 95, 117 i 144. I tak w księdze śmierci wsi Lipnica, pod nr 95 mamy odnotowaną 15 maja 1810 r. śmierć Piotra Brzuska liczącego 80 lat, który był wymieniony w Metryce Józefińskiej, pod nr 88. W 1827 r. pod tym samym numerem umiera jego żona Regina. Ich synem, który odziedziczył po nich gospodarstwo był Marcin, który jest odnotowany w wykazie danin oddawanych na rzecz Kościoła z 1820 r. Pod nr 94 mieszkali na początku XIX w. Agnieszka i Wojciech Brzuszkowie. On zmarł 17 października 1810 r., mając 60 lat, a ona rozstała się z tym światem 1 kwietnia 1825 r., w wieku 70 lat. W Metryce Józefińskiej

byli oni odnotowani pod nr 87. Zapewne ich synem był Jakub, gdyż jest on na tym gospodarstwie odnotowany w 1820 r. Po wielkości daniny oddawanej na rzecz Kościoła można stwierdzić, iż gospodarstwa te były niewielkie, gdyż z numeru 94 oddawano tylko 2 garnce zboża jarego i tyleż ozimego, a z numeru 95 po 6 garnców. Można sądzić, że gospodarstwa te stanowiły kiedyś jedną całość i w wyniku podziałów rodzinnych wyłączono z niego małe gospodarstwo nie przekraczające 4 mórg, na którym gospodarzyła rodzina Brzuszków, spod nr 94. Na podstawie wymienianego już wykazu z 1820 r. wiemy, że pod nr 117 mieszkała wtedy rodzina Brzuszków Szczepana, który był zapewne synem wymienionej w 1787 r. wdowy po Walku Brzuszk, a pod nr 144 w 1820 r. mieszkał Brzuszek Maciej, który miał bardzo duże gospodarstwo, jak na warunki Lipnicy, gdyż oddawał z niego jako daninę na Kosciół po 16 garnców zbóż jarych i ozimych. Był on zapewne synem Mikołaja - przysiężnego wsi Lipnica z 1787 r. Z wysokości tej daniny wynika, że jego gospodarstwo było wielkości $\frac{1}{2}$ łanu, czyli jego obszar wynosił około 24 morgów gruntu. Jako ciekawostkę należy podać, że tenże Mikołaj Brzuszek miał w 1787 r. tzw. „Pszczelnik” tj. pasiekę wielkości 60 sążni, co skrętnie zostało odnotowane w Metryce Józefińskiej.

Dzieje tego jednego z najstarszych lipnickich rodów dobiegają na lipnickiej ziemi swego kresu. Otóż obecnie mieszka tu tylko Józef Brzuszk z żoną i wdowa po Stanisławie Brzuszk, a jeszcze w drugiej połowie XX w. mieszkało w Lipnicy 5 rodzin o tym nazwisku.

Ostatni z lipnickich Brzuszków wywodzą się od Stanisława Brzuszk wymienionego w 1787 r. w Metryce Józefińskiej. Jak wynika z tego źródła miał on gospodarstwa w dwóch miejscach. Jedno z nich znajdowało się pod ówczesnym nr 53 i liczyło 9 morgów i 314 sążni gruntu. W tym 3 morgi i 659 sążni ugoru oraz 1 mórg i 426 sążni łąk i pastwisk. Dzisiaj w tym miejscu gospodarzy Stanisław Koniarz, syn Jakuba. Drugie gospodarstwo Stanisława Brzuszk odnotowane w Metryce Józefińskiej znajdowało się tam, gdzie obecnie mieszka Teresa Kobylarz, wdowa po Stanisławie. To drugie gospodarstwo w 1787 r. było wielkości 8 morgów i 222 sążni. I właśnie to gospodarstwo odziedziczył po Stanisławie Brzuszk jego syn Jan, który 24 stycznia 1815 r. ożenił się jako 20-letni kawaler również z 20-letnią Jadwigą Wroną. W metryce ich ślubu nie zostali odnotowani rodzice młodych. Dzięki jednak zapisom w Metryce Józefińskiej wiemy, że gospodarstwo, które w tym źródle jest zapisane jako należące do Stanisława Brzuszk, będzie później własnością Jana Brzuszk i stąd, więc należy sądzić, że Jan był synem Stani-

sława. Wiemy natomiast z zapisów zamieszczonych w księdze chrztów, że żona Jana-Jadwiga była córką Józefa Wrony.

Jan Brzuszek żył bardzo krótko, gdyż w księdze zmarłych pod datą 26 lutego 1832 r. został odnotowany jego zgon. Natomiast jego żona zmarła 10 lat później - 5 stycznia 1843 r. Tak w metryce ich ślubu, jak i w metrykach chrztów ich dzieci oraz w metrykach śmierci Jana i jego żony jest wymieniony ten sam numer domu - 79. Wynika z tego, że gospodarowali na tym samym gospodarstwie przez całe swoje życie. Tak jak obecnie, również i wtedy było to gospodarstwo tzw. „czwartkowe” i oddawano z niego w 1820 r. po 8 garnców zbóż jarych i ozimych jako daninę na Kościół.

24 grudnia 1816 r., pod nrem 79 przyszedł na świat najstarszy syn Jana i Jadwigi Brzuszków, któremu na chrzcie dano imię Szczepan. Jego ojcem chrzestnym był Maciej Brzuszek, syn po zmarłym Mikołaju, który w Metryce Józefińskiej został odnotowany jako przysiężny wsi Lipnica. Można, więc przypuszczać, że rodziny te, jeżeli utrzymywały z sobą tak bliskie kontakty, były z sobą blisko spokrewnione. Być może, że Stanisław i Mikołaj Brzuskowie wymienieni kilka razy w Metryce Józefińskiej byli braćmi.

Oprócz Szczepana - Jan i Jadwiga Brzuskowie mieli jeszcze czwórkę dzieci: Kazimierza ur. w 1821 r., Zofię ur. w 1824 r., Ewę ur. w 1828 r. i Agatę ur. w 1831 r.

Najstarszy z rodzeństwa Szczepan ożenił się 5 lutego 1839 r. z Marią Drapałą, która była od niego o 3 lata starsza, a rodzice jej to Józef i Marianna, którzy mieszkali w domu, oznaczonym wówczas nr 130. W metryce ich ślubu jako opiekun Szczepana jest wymieniony Jędrzej Rębisz, który wyraża zgodę na jego ślub. Szczepan odziedziczył gospodarstwo po rodzicach i był z nim związany przez część swojego życia. Dziećmi Szczepana byli: Kazimierz ur. w 1842 r., Tekla ur. w 1844 r., Maria ur. w 1847 r. i Jan ur. w 1849 r. We wszystkich metrykach chrztów dzieci Szczepana jest podany numer domu 79. Wynika z tego, że mieszkał on i gospodarzył wraz z rodziną na tym samym gospodarstwie, które odziedziczył po rodzicach. Ale już w 1864 r. w metryce ślubu córki Szczepana - Tekli jest odnotowany nr 348. Tak, więc rodzina Szczepana Brzuska między 1853 r., a 1864 r. przeprowadziła się na nowe gospodarstwo, które dzisiaj należy do Bolesława Dziuby, który to na początku lat siedemdziesiątych XX w. zakupił je od Michała Grądzkiego. Na tym nowym gospodarstwie dożył kresu swoich dni Szczepan, który zmarł tu 29 sierpnia 1874 r., w wieku 57 lat. Jego żona Maria z Drapałów zmarła 11 listopada 1882 r. Przeżyła 68 lat, a przyczyną jej zgonu była choroba płuc.

Z dzieci Szczepana i Marii na nowym rodzinnym gospodarstwie pozostał najstarszy ich syn Kazimierz, który był aż trzy razy żonaty. Pierwszą jego żoną była Maria Kwaśnik, córka Józefa i Ewy z Pyciorów. Ślub z nią zawarł 7 lutego 1871 r. Ożenił się on na tak zwane „miany”, gdyż jego siostra Maria wyszła za mąż 24 stycznia 1871 r., za brata żony Kazimierza - Jana Kwaśnika. Maria Kwaśnik zostając żoną Kazimierza Brzuszką przeszła na gospodarstwo Brzuszków, a Maria siostra Kazimierza przeszła na gospodarstwo Kwaśników. Na takie żeniaczki na tzw. „miany” rodzice chętnie się godzili, gdyż zapewniały one pozostanie na rodowych gospodarstwach po dwoje dzieci z jednej i drugiej rodziny.

Pierwsza żona Kazimierza zmarła jednak już 13 października 1880 r. w bardzo młodym wieku, bo miała zaledwie 28 lat. Kazimierz żeni się drugi raz z Zofią Zawadzką, która czasami była zapisywana drugim nazwiskiem Brysiak. Ponieważ rodzin o nazwisku Zawadzki w Dzikowcu było bardzo dużo, to wystąpiło i w tym przypadku zjawisko oboczności leksykalnej, czyli ta sama rodzina była określana dwoma nazwiskami, aby łatwiej ją było zidentyfikować. Druga żona Kazimierza pochodziła z Dzikowca i była córką Pawła Zawadzkiego i Wiktorii z Zubów. Z nią to Kazimierz miał syna Stanisława, który urodził się 12 października 1884 r. Druga żona Kazimierza zmarła 2 maja 1909 r. Żyła 52 lata. W kilka miesięcy później 3 lutego 1910 r., Kazimierz, mimo że miał już 68 lat żeni się po raz trzeci z 62-letnią Agnieszką Byczek, wdową po Pawle Gniewku. Kazimierz dożył 74 lat. Zmarł 20 lutego 1916 r. Gospodarstwo po nim odziedziczył syn Stanisław, który 25 października 1908 r. ożenił się z Katarzyną Puk. Mieli czterech synów: Jana ur. w 1915 r., Stanisława ur. w 1918 r. oraz Michała ur. w 1922 r. i Józefa. Żyje z nich tylko Józef.

Córką Stanisława Brzuszką i Katarzyny z Puków była Anna, urodzona 14 stycznia 1913 r. Wyszła ona za mąż za Michała Grądzkiego, wdowca po Zofii Wiącek. Zawarli oni ślub 30 stycznia 1935 r. Michał, który dotąd gospodarzył na włościach odziedziczonych, po swoim ojcu Józefie, który zginął na I wojnie światowej przeprowadził się na gospodarstwo Brzuszków. Natomiast Brzuszkowie objęli w posiadanie gospodarstwo Grądzkich, które znajdowało się po tzw. „Północkowej Stronie”, tuż za „Krzyżówką”, gdzie jeszcze w latach siedemdziesiątych gospodarzył Michał Brzuszek. Obecnie nikt tu już nie mieszka. Gospodarstwo to od kilkunastu lat jest niezamieszkałe.

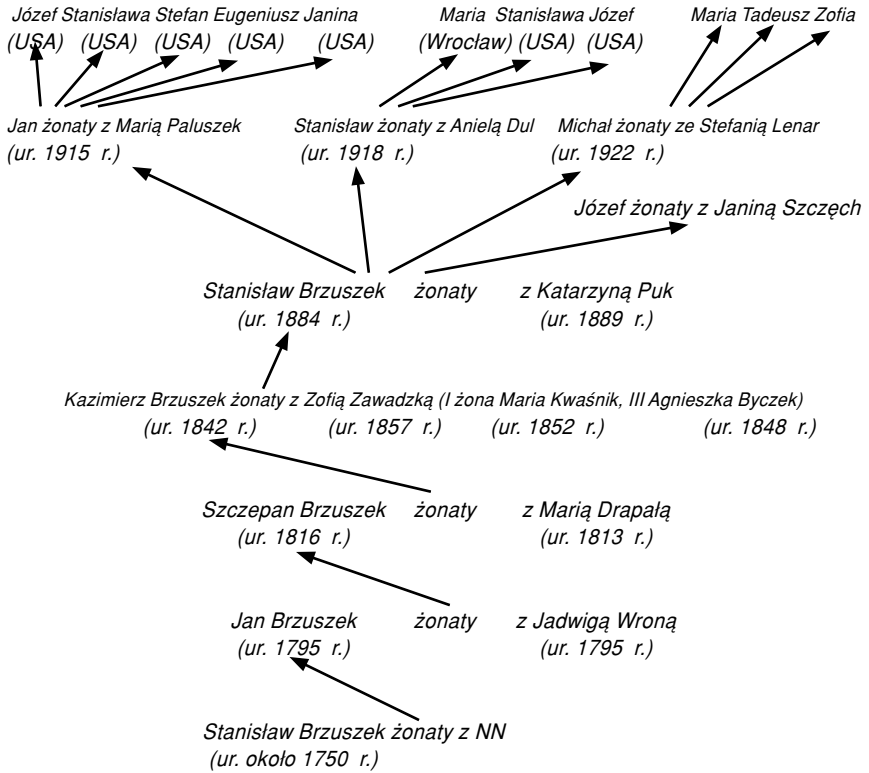
Stanisław Brzuszek w okresie międzywojennym należał do znacznie-szych gospodarzy lipnickich, o czym świadczy choćby to, że był radnym

gminy Lipnica i został kilkakrotnie odnotowany w protokołach z posiedzeń rady gminny w latach trzydziestych XX w. Zmarł w 1956 r., na tym samym gospodarstwie, które otrzymał w drodze zamiany ze swym zięciem Michałem Grądzkim. Tymczasem dla jego córki Anny, żony Michała Grądzkiego, los nie był łaskawy. Zmarła ona 5 czerwca 1941 r. przy porodzie kolejnego dziecka. Pozostały po niej dwie córki, które w latach pięćdziesiątych wyjechały z Lipnicy.

Wszyscy synowie Stanisława Brzuszka założyli rodziny w Lipnicy i tu przez wiele lat mieszkali. I tak najstarszy Jan ożenił się 15 sierpnia 1943 r. z Marią Paluszek. Był on znanym cieślą i budowniczym wielu domów. Dla swojej rodziny wybudował dom na tzw. „Wsi” niedaleko za „Krzyżówką” i tu mieszkał do początku lat siedemdziesiątych, kiedy to wraz z rodziną wyjechał do USA. Tam też zmarł po kilkunastu latach pobytu na amerykańskiej ziemi. W USA mieszkają do tej pory jego żona i dzieci. Drugi z synów Stanisława Brzuszka, także Stanisław ożenił się 4 lutego 1945r w Woli Raniżowskiej z Anielą Dul. Całe życie mieszkał wraz z rodziną w Lipnicy. Przez wiele lat prowadził w swoim domu sklep Gminnej Spółdzielni. Zmarł w 1996 r. Jego syn Józef ukończył Akademię Ekonomiczną we Wrocławiu. Od wielu lat przebywa w USA. Tam też wyemigrowała wraz z rodziną córka Stanisława, która wyszła za mąż za Stanisława Stępnia z Dzikowca. Druga z córek Maria jest pielęgniarką i od wielu lat mieszka w zachodnich regionach Polski.

Całe życie w rodzinnej wiosce spędził także trzeci z synów Stanisława i Katarzyny Brzuszków - Michał, który ożenił się w 1950 r. ze Stefanią Lenar z Osiej Gory. Gospodarzył na gospodarstwie, które otrzymał od swojego ojca. Zajmował się również ciesielstwem i budownictwem. Zmarł 16 kwietnia 1978 r. Jego grób znajduje się na dzikowieckim cmentarzu. Jego żona od wielu lat przebywa w Stanach Zjednoczonych. Z Lipnicy wyemigrowały wszystkie ich dzieci. Żyje tu ostatni z rodu Brzuszków - Józef, który ożenił się z Janiną Szczęch. Oprócz prowadzenia gospodarstwa przez wiele lat zajmował się on także krawiectwem. Wszystko przemawia za tym, że na nim zakończą się lipnickie dzieje tego jednego z najstarszych chłopskich rodów lipnickich.

LINIA GENEALICZNA RODU BRZUSZKÓW



Stanisława Kwaśnik z domu Brzuszek (pierwsza z prawej), druga z lewej jej mama Maria Brzuszek. W środku Stefania Kwaśnik. Nowy Jork, 2001 r.

BYCZKOWIE

Ród ten w linii męskiej wymarł w Lipnicy w drugiej połowie XX w. Był on związany z lipnicką ziemią przynajmniej od pierwszej połowy XVIII w. Otóż już w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej z 1744 r. mamy odnotowaną w wykazie włościan lipnickich rodzinę o tym nazwisku. Pierwsza rodzina Byczków osiadła tu na pewno przed 1744 r., ale skąd przybyła i kiedy, tego nie wiemy. Możemy tylko przypuszczać, iż pierwszy z Byczków przybył do Lipnicy z sąsiedniego Dzikowca, gdzie ród ten był tam w drugiej połowie XVIII w. dość liczny, a w Metryce Józefińskiej mamy tam odnotowane 4 rodziny z tego rodu. Natomiast źródło to wymienia w Lipnicy w 1787 r. 2 rodziny Byczków. Według ówczesnej numeracji pod nr 140 mieszkał Kazimierz Byczek, a pod nr 149 Mikołaj. Obydwie te rodziny mieszkały w części wsi zwanej wtedy „Wójtowizną”, a więc tam gdzie mieszkali chłopci pracujący na folwarku wójtowskim. Obecnie jest to część wsi rozciągająca się na długości około 200 m na wschód od kościoła. Tam, gdzie mieszkał Mikołaj Byczek w 1787 r. dzisiaj mieszka Maria Paluszek, która jest córką Piotra Byczka ostatniego z rodu lipnickich Byczków. Tak, więc ta linia tego rodu trwa na tym placu przynajmniej od 220 lat.

Miano Byczek wywodzi swoją nazwę od świata zwierząt. Nazwisko takie nosili włościanie i to nie tylko w naszym regionie, ale także w innych regionach Polski i to bardzo odległych. Występowało ono w XVII i w Wielkopolsce na ziemi pałuckiej, gdzie w pierwszej połowie XVII w. w takich miejscowościach jak: Łankowice, Krzepyszno, Gromadno mieszkali chłopci określani w dokumentach tym mianem, o czym pisze prof. Marek Górny w swej pracy „Przezviska i nazviska chłopów pałuckich w XVII wieku”. Tak więc to przezvisko chłopskie ukształtowało się w różnych regionach Polski i przechodząc z pokolenia na pokolenie utrwaliło się i stało się nazwiskiem. Obecnie nie jest ono zbyt popularne, gdyż nie ma go w wykazie 1000 najbardziej rozpowszechnionych nazwisk polskich.

Znane z Metryki Jozefińskiej rodziny Byczków należały do średniozamożnych. I tak Kazimierz miał 8 morgów i 520 sążni gruntu, z tego 1425 sążni stanowiły łąki, a 415 sążni to pole porośnięte krzakami. Mikołaj Byczek miał podobnej wielkości gospodarstwo, które łącznie miało obszar 8 morgów i 1562 sążni, z tego 1229 sążni stanowiły łąki. Należy zaznaczyć, że były to grunty, które należały do najbardziej urodzajnych w Lipnicy. Gospodar-

stwo Mikołaja granoczyło z gruntami kolonistów niemieckich, a więc z polami, które dzisiaj noszą nazwę „Śtuki”.

Kazimierz Byczek zmarł 16 lutego 1802 r. Miał wtedy 66 lat. Wynika więc, że urodził się w 1734 r. Wywodząca się od niego linia tego rodu wymarła w XIX w. Natomiast kolejne pokolenia Byczków wywodzące się od Mikołaja mieszkały w Lipnicy i to na tym samym placu do drugiej połowy XX w.

Mikołaj zmarł 20 kwietnia 1804 r. W metryce jego śmierci odnotowano, że żył 76 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1728 r. Być może jego synem był Wojciech, którego na tym gospodarstwie gospodarzył na początku XIX w. Żoną Mikołaja była Kunegunda z Pyrytów. Nie mamy pewności, że Wojciech był synem Mikołaja. Możemy tylko domniemywać, że jeżeli gospodarzył na tym samym gospodarstwie co Mikołaj, czyli odziedziczył po nim majątek, to należy przyjąć, że był on jego synem. Są jednak pewne wątpliwości w tej sprawie, gdyż Wojciech zmarł 25 października 1815 r. i w metryce jego śmierci zapisano, że miał 70 lat. Urodził się, więc w 1745 r., w związku z czym byłby tylko 17 lat młodszy od swego ojca. Jest to raczej niemożliwe. O ile więc był on synem Mikołaja to zapewne zawyżono jego wiek w metryce śmierci, a można przypuszczać, iż tak uczyniono, gdyż jego żona Kunegunda zmarła 22 marca 1830 r. w wieku 65 lat, a więc urodziła się w 1765 r. byłaby, więc od niego młodsza aż o 20 lat. Można, więc uważać, że Wojciechowi zawyżono i to znacznie lata życia w metryce jego śmierci. O ile tak jednak nie było to należałoby przyjąć, że Kunegunda była drugą żoną Wojciecha, a on był bratem, a nie synem Mikołaja.

Po śmierci Wojciecha Kunegunda gospodarzyła sama, gdyż w wykazie danin na rzecz Kościoła z 1820 r. jest ona odnotowana jako Byczkowa Kunegunda wdowa. Źródło to informuje, że oddawała ona daninę na Kościół w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i tyleż ozimych. Świadczyłoby to, że jej gospodarstwo było wielkości tzw. „czwartka”.

Gospodarstwo Kunegunda Byczek przekazała synowi Jakubowi, który urodzony 11 lipca 1805 r. był najmłodszym jej synem. Ożenił się on jako 20 letni kawaler z 18-letnią panną Jadwigą Deptuch. Była ona córką Wojciecha, który mieszkał pod nr 44, gdzie obecnie mieszka Jan Grądzki. Jakub tak jak większość ówczesnych lipniczan, nie szukał zbyt daleko swojej żony, lecz ożenił się z dziewczyną, która mieszkała po drugiej stronie wiejskiej drogi, prawie na wprost jego rodzinnego domu. Z kolei on przekazał rodowe gospodarstwo Byczków swemu synowi Marcinowi urodzonemu 12 listopada 1834 r. Drugi z jego synów Felek został wzięty do austriackiego wojska. Służba w za-

borczej armii zakończyła się dla niego tragicznie. W księdze zmarłych wsi Lipnica z 1851 r. mamy zapis informujący, że Feliks Byczek, syn Jakuba i Jądwiği z Deptuchów zmarł, jako pospolity żołnierz w Weronie w październiku 1850 r. Tak to wtedy bywało, że wielu polskich chłopów służyło bardzo daleko w zaborczej armii i nie dla wszystkich los był łaskawy. Niektórzy z nich, tak jak to było i w przypadku Felka Byczka, nigdy nie wrócili już do rodzinnej chaty, a ich prochy na zawsze spoczęły w obcej ziemi.

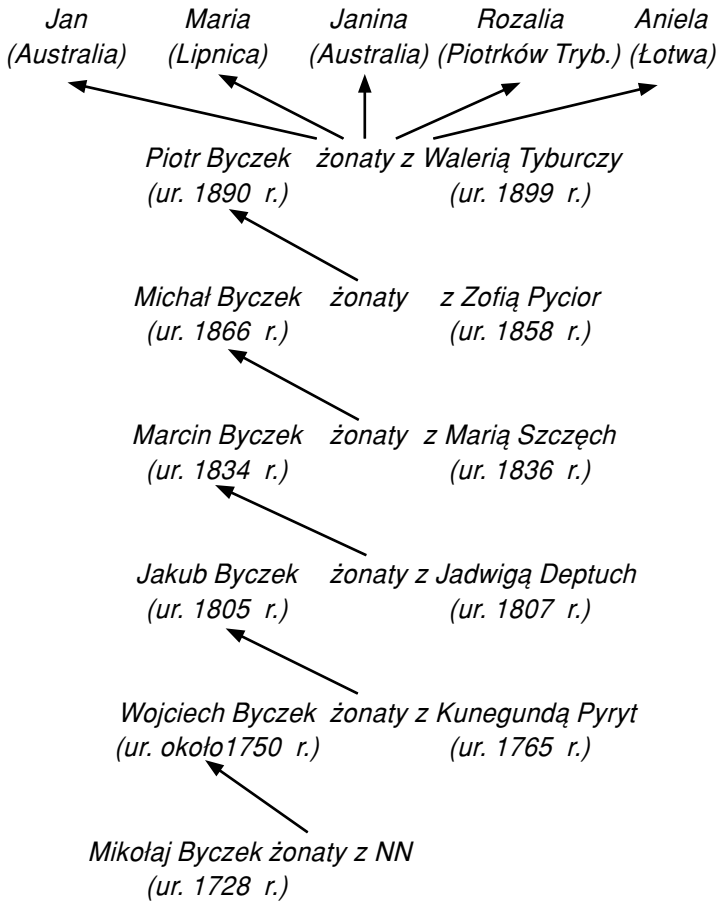
Niedługo po tym tragicznym wydarzeniu młodszy brat Felka - Marcin bardzo młodo, bo jako 19-letni kawaler zawarł związek małżeński z 17-letnią Marią Szczęch, która była córką Jakuba i Zofii z Puków. Ślub wzięli 9 maja 1853 r. Ta majowa data ich ślubu jest zaprzeczeniem tego, że ówcześni mieszkańcy wsi byli niezwykle zabobonni i unikali zawierania związków małżeńskich w maju. Marcin, tak jak i jego, ojciec również ożenił się z dziewczyną mieszkającą po sąsiedzku, gdyż jego małżonka pochodziła spod nr 48, a więc jej dom rodzinny znajdował się w tej samej części wsi, tylko po drugiej stronie wiejskiej drogi. Tenże Marcin przez wiele lat gospodarzył na rodzimym gospodarstwie, czego potwierdzenie mamy w protokole gminnej rady w Lipnicy z dnia 10 listopada 1883 r., gdzie mamy taki oto zapis „Rada Gminna po krótkiej dyskusji uchwała-zezwała się gminie Wildenthal na oddzielenie gruntów. Grunta obecnie w gminie Lipnica zapisanych, a mianowicie od pastwiska gminnego do ścieżki Kościelnej ze wschodu od gruntu Marcina Byczka, od zachodu Michała Drapały pozostawić nadal przy Lipnicy, zaś grunta położone od ścieżki aż do pól Dzikowieckich oddzielić należy do gminy Wildenthal”. Zapis ten jednoznacznie wskazuje, że Marcin Byczek był właścicielem tego gospodarstwa jeszcze pod koniec 1883 r. i, że sąsiedowało ono z gruntami, które należały do kolonii niemieckiej Wildenthal.

Synem Marcina, który przejął po nim gospodarstwo był Michał, który jako 23 letni kawaler ożenił się 19 lutego 1889 r. z Zofią Pycior, córką Wojciecha i Marii z Dziubów. Ponieważ Zofia była 31-letnią panną, a Michał w świetle prawa kanonicznego nie był pełnoletni w metryce ich ślubu mamy zapis stwierdzający, że ojciec Michała - Marcin Byczek wyraża zgodę na ślub swego syna. Żona Michała pochodziła z gospodarstwa oznaczonego wtedy nr 217 i chyba wniosła znaczne wiano przychodząc na gospodarstwo Byczków, jeżeli Michał młody kawaler decydował się na ślub z dość podstarzałą panną. Zresztą wtedy przy zawieraniu związków małżeńskich to względy materialne i wola rodziców decydowały o wyborze współmałżonka, a nie uczucia młodych. Synem Michała i Zofii był Piotr urodzony 4 maja 1890 r.,

który tak jak wielu lipnickich chłopów został zmobilizowany do austriackiej armii i przez kilka lat zaznał wojennej poniewierki. Po powrocie do rodzinnej wioski, jako 30 letni kawaler ożenił się 11 lutego 1920 r. z 20-letnią Walerią Tyburczy, córką Marcina i Ewy z Tęczów. Jego żona pochodziła spod nr 135, a jej przodkowie to dawni wybrańcy lipnicy, którzy mieszkali w Lipnicy od drugiej połowy XVI w. Piotr gospodarzył przez całe swoje życie w majątku, który od wieków był w rękach rodu Byczków. Tu też zmarł 26 maja 1970 r. 15 lat później - 6 listopada 1985 r. zmarła jego żona Waleria. Gospodarstwo przekazali córce Marii, która była żoną Jana Paluszka. Natomiast syn Piotra i Walerii - Jan, jako 14-letni chłopiec został w czasie okupacji niemieckiej wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Stamtąd udało mu się przedostać do Szwajcarii, by później wyjechać do dalekiej Australii. Tam też pozostał na stałe. Również na ten daleki kontynent w latach pięćdziesiątych wyjechała wraz z mężem Janem Grądzkim i dziećmi jedna z córek Piotra i Walerii Byczków. Oni także związali się na zawsze z ziemią australijską. Tak, więc Piotr Byczek był ostatnim z tego rodu, który nosił to nazwisko i żył na lipnickiej ziemi. Wraz z jego śmiercią dzieje rodu Byczków w linii męskiej w Lipnicy dobiegły swego kresu.



Jan Byczek, syn Piotra, który po II wojnie światowej osiadł na stałe w Australii.

LINIA GENEALOGICZNA RODU BYCZKÓW Z LIPNICY


DEPTUCHOWIE

Nie jest to nazwisko w Polsce zbyt popularne, gdyż nie ma go w zestawieniu 1000 najbardziej znanych nazwisk polskich. Natomiast na terenie Lipnicy rodzina o tym nazwisku mieszkała już w 1744 r. Została odnotowana pod tym rokiem w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej, gdzie zapisano ją w wykazie tych rodzin, które mieszkały w części wsi zwanej „Wójtowizna”, a więc znajdującej się przy folwarku wójtowskim, który stanowiły pola zwane dzisiaj „Śtukami”. Tak więc rodzina Deptuchów należała do tych, które były związane z folwarkiem wójtowskim. Kiedy pierwszy z Deptuchów osiadł w Lipnicy, tego nie wiemy. Na pewno nastąpiło to przed 1744 r. Skąd przybył protoplasta lipnickiego rodu Deptuchów? Tego też nie wiemy. Faktem natomiast jest, że w Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy wymienione dwie rodziny lipnickich włościan zapisanych w tym dokumencie takim nazwiskiem. Obydwie te rodziny mieszkały wtedy w części wsi Zagrody. Tak, więc w okresie między 1744, a 1787 rokiem zmienili oni swoje miejsce zamieszkania. Nastąpiło to najprawdopodobniej po 1772 r., kiedy to nowa władza austriackich zaborców przesiedliła większość rodzin z tzw. „Wójtowizny” do części wsi zwanej Zagrody.

Rodzina Mateusza Deptucha należała w 1787 r. do grupy najbogatszych chłopów w Lipnicy. Jej gospodarstwo było wtedy oznaczone nr 197 i liczyło 39 morgów i 589 sążni gruntu. Z tego tzw. „rola” obejmowała obszar 21 morgów i 823 sążni. Reszta to były pastwiska, dębowe krzaki i łąki. Drugi z Deptuchów odnotowany w Metryce Józefińskiej - Szymon był właścicielem małego gospodarstwa, które liczyło tylko 4 morgi i 380 sążni. Z tego 1 morg i 1553 sążni stanowiły łąki. Grunta należące do Mateusza Deptucha rozciągały się w kilku kawałkach na granicy pól lipnickich i dzikowieckich. Natomiast chata tegoż Mateusza stała prawie na granicy terytorium Lipnicy i Dzikowca i przy opisie granic tych wsi w 1787 r. mamy taki oto zapis „Od tego kopca granica pastwiskiem ciągnie się na wschód, która idąc w odległości sążni 100 nie daleko chałupy Mateusza Deptucha z Lipnicy gospodarza usypany jest kopiec 128” Prawie do końca XX w na tym placu mieszkały kolejne pokolenia Deptuchów. Teraz mieszka tam rodzina pochodząca z Warszawy, która zakupiła tę posesję w 2000 r.

Odnutowany w Metryce Józefińskiej Mateusz Deptuch zmarł 10 grudnia 1811 r. W metryce jego śmierci zapisano, że miał 100 lat. Zapewne jego wiek został zawyżony, tak jak to wtedy bardzo często bywało, ale jeżeli zapisano,

że dożył 100 lat, to na pewno był człowiekiem sędziwym i można sądzić, że urodził się w pierwszej ćwierci XVIII w. Być może, że był on pierwszym z rodu Deptuchów, który osiadł w Lipnicy. Nie wiemy na pewno, kto był żoną Mateusza. Możemy tu tylko przypuszczać, że była nią Maria Deptuska, której śmierć jest odnotowana w księdze zmarłych wsi Lipnica pod datą 2 sierpnia 1817 r. Zapisano tam, że przeżyła ona 120 lat. I w tym przypadku należy sądzić, że jej lata życia zostały znacznie zawyżone, bo raczej trudno przypuszczać, aby ktoś dożył tak sędziwego wieku. Faktem natomiast jest, że tak Mateusz, jak i jego domniemana żona Maria żyli bardzo długo.

Są przesłanki, aby twierdzić, iż synami Mateusza byli Szymon i Tomasz. Przemawiają za tym przede wszystkim ich daty urodzenia, które możemy określić na podstawie ich metryk śmierci. I tak Szymon zmarł 8 grudnia 1819 r., w wieku 60 lat, czyli urodził się w 1759 r. Tomasz natomiast zmarł także w wieku 60 lat - 30 sierpnia 1822 r., a więc urodził się w 1762 r. Czas ich przyjscia na ten świat przemawia za tym, że mogli oni być synami Mateusza. Natomiast co do znanej z księgi śmierci Marii Deptuski, o ile byśmy przyjęli że była ich matką, to należałoby równocześnie przyjąć, że jej lata życia zostały zawyżone przynajmniej około 20 lat, bo w 1762 r. kiedy to urodził się Tomasz ona zgodnie z danymi zawartymi w metryce jej śmierci miałaby już 65 lat. Nie mogła być więc jego matką, tylko babcią. Uważam jednak, że bardziej prawdopodobne jest jednak to, że była ona ich matką, a wiek jej został znacznie zawyżony. Za tym, że Tomasz i Szymon byli synami Mateusza przemawia również to, że są odnotowani w księdze chrztów wsi Lipnica z początku XIX w. pod tym samym numerem domu, pod którym odnotowano Mateusza w Metryce Józefińskiej. I tak Tomaszowi w roku 1802 rodzi się syn również Tomasz. W metryce jego chrztu zapisano numer domu 197, a więc ten sam jakim była oznaczona chata Mateusza w Metryce Józefińskiej. Również Szymon Deptuch mimo, że w Metryce Józefińskiej jego numer domu to 216, a więc mieszkał, gdzie indziej, niż jego domniemany ojciec Mateusz, to jednak w księdze chrztów w 1802 r. - 2 maja, kiedy to jest chrzczony jego syn Stanisław mamy zapisane, że mieszkał on pod nr 197, a więc pod tym samym, co Mateusz. Biorąc pod uwagę powyższe uwagi możemy sądzić, że Tomasz i Szymon byli braćmi, a ich rodzicami byli Mateusz i Maria Deptuchowie.

Żoną Szymona była Franciszka Zdeb, a ich niewielkie gospodarstwo było zapewne wianem Franciszki, gdyż sąsiadowało ono z gospodarstwem rodziny Zdebiów. Można sądzić, że synem Szymona i Franciszki był Wojciech,

który 25 września 1809 r. ożenił się, jako 24-letni kawaler z Marianną Pyryt. Wojciech na pewno nie był synem Tomasza, gdyż ten miał syna Wojciecha, ale urodzonego w 1811 r. Nie możliwe, więc jest, aby on miał starszego żyjącego syna o tym samym imieniu. Wszystko, więc wskazuje na to, że Wojciech żonaty z Marianną Pyryt był synem Szymona. W metryce ślubu nazwisko Wojciecha zostało zapisane w formie Depciuch. Taka forma zapisu tego nazwiska wskazywałaby, że jego pochodzenie jest odczasownikowe, czyli jego etymologię należy wywieść od czasownika *deptać*.

Wojciech po ślubie przeprowadził się na gospodarstwo, które żona otrzymała od rodziców. Było ono oznaczone nr 44. Znajdowało się po tzw. „Północkowej Stronie”, na wprost obecnej szkoły. Dzisiaj właścicielem tego gospodarstwa jest Jan Grądzki. Potomkowie Wojciecha Deptucha gospodarzyli tu prawie do końca XIX w., kiedy to w 1897 r. przybył na to gospodarstwo Jan Grądzki-późniejszy wójt Lipnicy z lat 1925-1933, który to ożenił się tu w 1897 r. z Marią Deptuch. Od tamtego czasu gospodarzą tu już od ponad 100 lat kolejne pokolenia Grądzkich.

Obecna rodzina Franciszka Deptucha mieszkająca w Lipnicy wywodzi się od Tomasza, który był żonaty z Barbarą Pukówną. Jak już zaznaczyłem wcześniej, był on zapewne synem Mateusza i Marii Deptuchów i urodził się w 1762 r. Odziedziczył on rodowe gospodarstwo Deptuchów pod nr 197. Numer ten został po 1807 r. zmieniony na nr 227. Jak wynika jednak z wykazu danin na rzecz dzikowieckiego kościoła z 1820 r., Tomasz nie otrzymał całego dużego gospodarstwa, które należało do jego ojca. Otóż oddawał on daninę w wysokości po 10 garnców zbóż jarych i ozimych. Z wysokości tej daniny wynikałoby, że jego gospodarstwo liczyło około 15 morgów. Resztę gruntów zapewne otrzymało rodzeństwo Tomasza. Jego żona zmarła 1 grudnia 1831 r. Miała wtedy 48 lat. Urodziła się więc w 1783 r. Była więc młodsza od męża o 21 lat. Można przypuszczać, że mogła ona być jego drugą żoną, lub też jej wiek został w metryce śmierci zaniżony, czego nie można wykluczyć, gdyż takie pomyłki polegające na zaniżeniu, lub zawyżeniu wieku zmarłych zdarzały się wtedy i to wcale nie tak rzadko.

Tomasz przekazał gospodarstwo pod nr 227 synowi Błażejowi, który urodził się w 1797 r., a w wieku 22 lat ożenił się 14 lutego 1819 r. z Marią Zubówną, która była 18-letnią panną, córką Adama. Rodzina Zubów była sąsiadami Deptuchów. Synem Błażeja i Marii z Zubów był Michał. Urodził się on 4 sierpnia 1823 r. Ożenił się w sąsiednim Dzikowcu z Jadwigą Wyżykowską, córką Józefa. Rodzina Wyżykowskich należała do bardziej znaczą-

cych rodzin dzikowieckich i z niej to pochodził odnotowany w Metryce Franciszkańskiej Antoni Wyżykowski, który w 1820 r. był wojtem Dzikowca, a jego żoną była Jadwiga Tyburczy. Michał zmarł 5 sierpnia 1874 r. Jego żona zmarła 12 lat później - 6 lipca 1886 r.

Synem Michała i Jadwigi z Wyżykowskich był Tomasz. On to też odziedziczył rodowe gospodarstwo Deptuchów. Urodził się 12 grudnia 1846 r., a jego żoną została Maria Dziubka, córka Antoniego i Marii z Sięborów. Rodzina Deptuchów mieszkała, jak już zaznaczyłem wcześniej, na granicy Lipnicy i Dzikowca, a raczej Płazówki Lipnickiej i utrzymywała bliższe kontakty z mieszkańcami tej małej osady niż z włościanami lipnickimi. Świadczy o tym choćby to, że rodzice chrzestni ich dzieci pochodzili z Płazówki. Po śmierci Tomasza jego żona wychodzi drugi raz za mąż za Michała Soleckiego. Zmarła ona 14 lutego 1907 r.

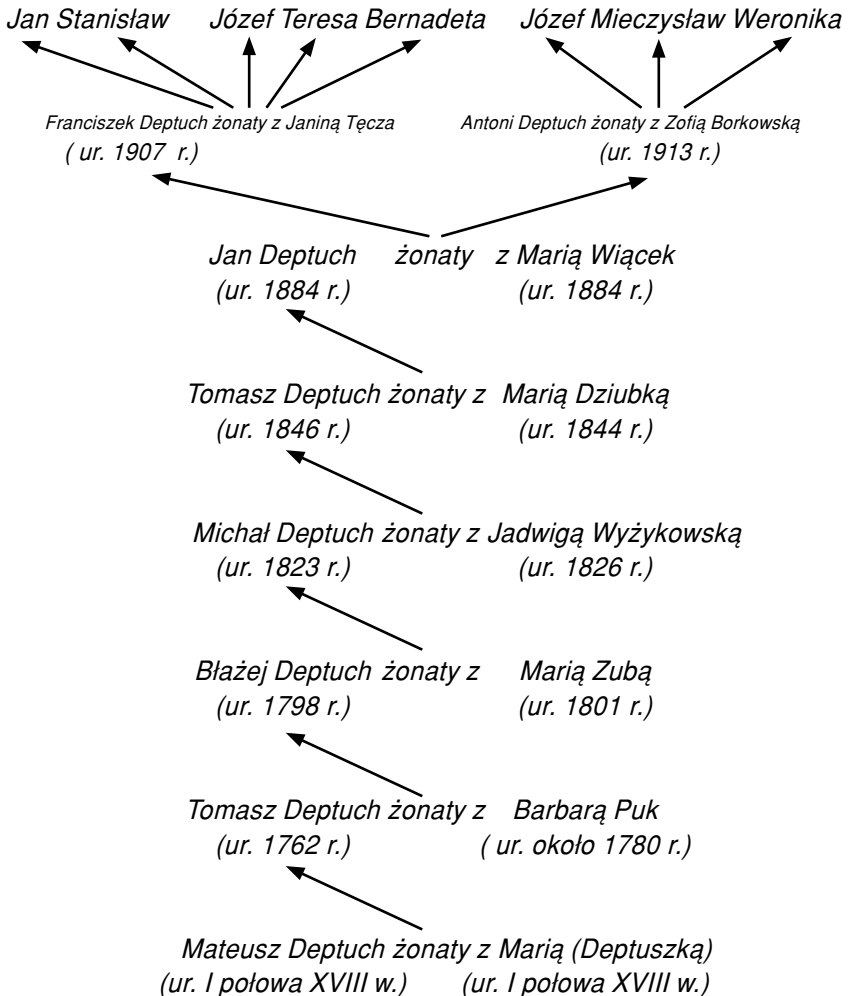
Gospodarstwo po Tomaszu przejął jego syn Jan urodzony 26 marca 1884 r. Ożenił się on z Marią Wiącek, córką Piotra i Marii z Tęczów. Ślub wzięli 7 lutego 1906 r. Rodzina Wiącków mieszkała w centrum wsi za tzw. „Kancelarią”. Maria przeprowadziła się na gospodarstwo Deptuchów, natomiast na gospodarstwo Wiącków przybyła starsza siostra Jana Deptucha urodzona 30 listopada 1881 r. Katarzyna, która wyszła tu za mąż za Jana Wiącka brata Marii, żony Jana Deptucha. Tak, więc Jan Deptuch jak i Jan Wiacek pożenili się na tzw. „miany”.

Jan Deptuch i Maria z Wiącków mieli pięcioro dzieci: Antoniego ur. w 1907 r., Jana ur. w 1909 r., Józefa ur. w 1911 r., Zofię ur. w 1913 r. i Franciszka. Najmłodszy Franciszek syn Jana i Marii Deptuchów jest tym, który kontynuuje dzieje tego rodu w Lipnicy. Natomiast Józef, jego starszy brat, należał do tych nielicznych lipniczczan, którzy w okresie międzywojennym kształcili się w kolbuszowskim gimnazjum. W Lipnicy pozostali dwaj synowie Jana - najstarszy Antoni, który ożenił się 13 czerwca 1934 r. z Zofią Borkowską, córką Jana oraz najmłodszy Franciszek, którego żoną została Janina Tęcza.

Jan dożył sędziwego wieku. Zmarł 10 marca 1967 r. Jego żona zmarła dużo wcześniej 19 grudnia 1945 r. Gospodarstwo po nich przejął najstarszy syn Antoni, który był ostatnim z tego rodu, mieszkającym na tym placu, gdzie ponad 220 lat gospodarzyły kolejne pokolenia Deptuchów. Zmarł on 24 listopada 1987 r. Wszystkie jego dzieci wyemigrowały z Lipnicy. Pozostał tu tylko brat Franciszek, który razem z żoną gospodarzy w części wsi zwanej Zagrody. Jeden z jego synów Jan jest technikiem budowlanym. Mieszka

w Nowym Dzikowcu. Jego bracia Stanisław i Józef mieszkają w Lipnicy. Dzieje tego rodu toczą się więc nadal.

LINIA GENEALOGICZNA RODU DEPTUCHÓW Z LIPNICY





Stary dom w Zagrodach, stojący na placu, gdzie od ponad 220 lat mieszkali kolejne pokolenia rodu Deptuchów

DRAPAŁOWIE

Jest do jeden z najbardziej licznych rodów lipnickich. Występował on tu już w pierwszej połowie XVIII w., co potwierdza Lustracja Ekonomii Sandomierskiej z 1744 r. Również w Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowanych kilka rodzin o tym nazwisku, które dały początek kilku liniom tego rodu w Lipnicy. Niektóre z nich przetrwały do czasów dzisiejszych.

Nazwisko Drapała, jak pisze profesor Stefan Reczek, należało do nazwisk typu imiesłowego, które w dawnych wiekach występowały przeważnie na Śląsku. Czy przodek tego lipnickiego rodu też pochodził z regionu śląskiego - tego nie wiemy. O ile by tak było, to i tak należy przyjąć, że na drodze Drapałów ze Śląska do Lipnicy na pewno były etapy pośrednie.

W niektórych dokumentach nazwisko to było zapisywane w formie Drapała. Takie zapisy przez dwa „ł” spotykamy zwłaszcza w metrykach parafialnych z pierwszej połowy XIX w.

Na podstawie Metryki Józefińskiej z 1787 r. możemy stwierdzić, że w Lipnicy były 4 gniazda tego rodu. Pierwsze z nich znajdowało się w centrum wsi po tzw. „Południowej Stronie” i rozciągało się od dzisiejszej parceli, gdzie stoi kościół w kierunku wschodnim. Było tu w 1787 r. cztery gospodarstwa należące do: Wawrzyńca, Tomasza, Jana i Adama Drapałów. Były one niewielkie, gdyż liczyły od 6 do 7 morgów gruntu. Można przypuszczać, że stanowiły one kiedyś jedno gospodarstwo, które w wyniku rodzinnych podziałów uległo rozpadowi i powstało z niego cztery oddzielne gospodarstwa. Drugie gniazdo tego rodu to dwa gospodarstwa należące do Adama i Józefa Drapałów, które znajdowały się tuż za drogą do Dzikowca w kierunku Zagród. Trzecie gniazdo Drapałów w 1787 r., to również dwie gospodarstwa należące do Jędrzeja i Adama Drapałów, a znajdujące się także po „Południowej Stronie”, tam gdzie do tej pory mieszkają kolejne pokolenia tego rodu, a mianowicie Józef Drapała, syn Bronisława oraz Marek Drapała i Bronisław Drapała. Dwie rodziny z tego rodu Józef i Jan miały wtedy również gospodarstwa, jakie otrzymały na gruntach folwarku królewskiego, w części wsi zwanej „Koniec”. Które z tych gniazd było tym pierwszym, na którym osiadła pierwsza rodzina Drapałów w Lipnicy, tego jednoznacznie rozstrzygnąć nie możemy. Uważam jednak, że kolebkę tego rodu należy kojarzyć z tymi ich siedzibami, które znajdowały się w centrum wsi, gdyż właśnie tu za czasów przedrozbiorowych mieszkali chłopci o tym nazwisku, związani z folwarkiem wójtowskim w Lipnicy. Otóż Lustracja Ekonomii Sandomier-

skiej z 1744 r. właśnie w tej części wsi wymienia rodzinę Drapałów. Stąd też pochodził Kazimierz Drapała - jedyny znany z tego rodu wójt Lipnicy, który pełnił ten urząd na początku okresu autonomii galicyjskiej i który został odnotowany w latach 1871-1873 w księdze Protokołów Gminnej Rady w Lipnicy. A wybranie kogoś na ten urząd, na początku drugiej połowy XIX w. musiało mieć i umocowanie w dawnej miejscowej tradycji.

Drapałowie z linii Adama

Adam Drapała, który został kilka razy odnotowany w Metryce Józefińskiej to przodek dwóch linii tego rodu, które do czasów obecnych są związane z Lipnicą. Otóż tenże Adam miał trzy gospodarstwa. Łącznie liczyły one 21 morgów i 530 sążni gruntu. Pierwsze z nich znajdujące się w centrum wsi miało 6 morgów i 166 sążni. Drugie znajdujące się na tzw. „Zakarczmiu”, było prawie takież same i jego obszar to 6 morgów i 220 sążni. Natomiast to trzecie, które dzisiaj należy do Józefa Drapały, syna Bronisława miało wtedy 9 morgów i 144 sążni. Żoną Adama była zapewne Ewa, która zmarła 7 lutego 1804 r. Żyła 60 lat. Numer domu, jaki odnotowano w metryce jej śmierci świadczy, że zmarła tam gdzie mieszkał Adam. Można, więc domniemywać, że była ona jego żoną. Adam zapewne zmarł przed 1802 r., gdyż jego śmierć nie została odnotowana w księgach śmierci wsi Lipnica.

Synem Adama i Ewy Drapałów był Michał, który ożenił się z Marią Nowak. On też był tym z synów Adama, który odziedziczył jego największe gospodarstwo i tam też urodziły się jego kolejne dzieci; Wojciech w 1802 r., Dorota w 1803r, Regina w 1807 r., Zofia w 1808 r., Rozalia w 1810 r., Błażej w 1812 r., Wawrzyniec w 1813 r., Józef w 1815 r. Synem Michała Drapały i Marii Nowak był także Maciej urodzony w 1805 r. Michał zmarł 4 listopada 1850 r. Żył 72 lata, z czego wynikałoby, że urodził się w 1778 r. Gospodarstwo po nim, które od 1807 r. było oznaczone numerem 188 przejął syn Józef urodzony 9 stycznia 1815 r. Ożenił się on już jako zaawansowany wiekiem kawaler, gdyż ślub wziął 30 września 1846 r. Żoną jego została 18-letnia Maria Niwińska, córka Adama i Marii z Nowaków. Rodzina Niwińskich mieszkała wtedy na tzw. „Zakarczmiu”. Natomiast starszy z synów Michała - Maciej ożenił się 6 lutego 1837 r. z Jadwigą Pyryt, córką Andrzeja. Osiedł on na gospodarstwie, które kiedyś należało do jego dziadka Adama i znajdowało się w sąsiedztwie gospodarstwa Niwińskich. Dał on początek linii Drapałów, których nazwano „Skrajnymi” Ten przydomek otrzymali dlatego, gdyż ich gospodarstwo było przy drodze do Dzikowca. Mieszkali

oni tuż przy wjeździe do wsi od strony Dzikowca, czyli na skraju wsi, jak to brzmiało w lipnickiej gwarze.

Józef Drapała zmarł 22 września 1855 r. w czasie panowania w Lipnicy pierwszej z dwóch epidemii cholery, jakie nawiedziły tę wioskę w drugiej połowie XIX w. W czasie panowania tej epidemii zmarło wtedy 28 lipniczan. Synem Józefa i Marii z Niwińskich był Bartłomiej. On to przejął ojcowiznę. Ożenił się 28 stycznia 1871 r. z Anną Paluszek, córką Józefa i Zofii z Sudołów. Należał on do znaczniejszych gospodarzy lipnickich w tamtym czasie. Przez wiele lat był radnym gminy Lipnica. Gospodarstwo rodowe przekazał synowi Janowi urodzonemu 23 listopada 1881 r., który ożenił się z Marią Grądzką, córką Michała i Tekli z Kurdzielów. Ślub ich odbył się 1 lutego 1910 r. Jan tak jak wielu lipniczan wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie nadal gospodarzył w Lipnicy. Zmarł młodo 30 maja 1933 r. Z jego trzech synów najstarszy Józef wyjechał do Argentyny, jako młody chłopiec i tam pozostał. Bronisław ożenił się w Weryni z Heleną Biesiadecką i odziedziczył po rodzicach gospodarstwo w Lipnicy. Był on przez wiele lat komendantem lipnickiej Ochotniczej Straży Pożarnej i sołtysem wsi. Pracował także w Gminnej Spółdzielni w Dzikowcu, gdzie prowadził magazyn włókna. Obecnie jest emerytem. Mieszka razem z synem Józefem, któremu przekazał gospodarstwo. Najmłodszy z synów Jana i Marii Drapałów - Tadeusz mieszka w Nowym Dzikowcu, gdzie żyła jego matka po powtórny wyjściu za mąż za Jana Wilczaka.

Józef syn Bronisława żonaty z Genowefą Kwaśnik z Woli Ranizowskiej, gospodarzy na tym samym placu, gdzie przynajmniej od ponad 220 lat żyły kolejne pokolenia rodu Drapałów. Jego najstarsza córka - Aneta jest siostrą zakonną. Druga z jego córek - Lucyna pracuje jako księgowa w Zakładzie Usług Komunalnych w Dzikowcu. Być może, że dzieje tej linii tego rodu będą się tu toczyć nadal, o ile syn Józefa i Genowefy - Dariusz zwiąże swe losy z rodzinną wioską.

Jak już zaznaczyłem wcześniej drugi z synów Michała Drapały i Marii z Nowaków - Maciej osiadł na gospodarstwie znajdującym się tuż przy drodze do Dzikowca. Tenże Maciej przekazał gospodarstwo synowi Michałowi urodzonemu 17 sierpnia 1847 r. Ożenił się on z Rozalią Szczęch, z którą wziął ślub 23 listopada 1875 r. Z kolei po nich odziedziczył majątek ich syn Jan urodzony 14 listopada 1887 r., który 11 lipca 1911 r. ożenił się z Rozalią Krawiec z Woli Ranizowskiej. Jan tak jak wielu lipniczan wziął udział w I wojnie światowej. Los był dla niego łaskawy, gdyż szczęśliwie przeżył za-

wieruchę wojenną i wrócił do rodzinnej wsi, gdzie gospodarzył do 1960 r. Zmarł 1 stycznia 1960 r. Gospodarstwo przejął po nim syn Michał urodzony w 1921 r., który wraz z żoną Bronisławą ze Szczęchów mieszkał tu razem z córką Teresą, której przekazali gospodarstwo. Zmarł on 18 października 2002 r. Był on ostatnim z lipnickich Drapałów, których od kilku pokoleń nazywano „Skrajnymi”.

Linia Jędrzeja

W Metryce Józefińskiej mamy odnotowanego Jędrzeja Drapałę mieszkającego pod nr 159. Do niego to należało wtedy gospodarstwo, które sąsiadowało z gospodarstwem Adama Drapały. Miało ono obszar 9 morgów i 725 sążni. Z tego łąki stanowiły 1 mórg i 977 sążni. Można przypuszczać, że te dwa gospodarstwa Adama i Jędrzeja Drapałów, które sąsiadowały ze sobą stanowiły kiedyś jedno i być może, że Adam i Jędrzej byli braćmi, pomiędzy których po równo podzielił swa gospodarkę nieznanymi imionami ojciec.

Na początku XIX w metrykach parafialnych pod tym numerem, gdzie gospodarzył wcześniej Jędrzej Drapała jest wymieniany Bartłomiej, który był żonaty z Agatą Tereba. Ponieważ tenże Bartłomiej przejął gospodarstwo po Jędrzeju zapewne był jego synem. Całe swoje życie spędził on na tym gospodarstwie, które dzisiaj jest własnością Marka Drapały, Tu też po śmierci pierwszej żony ożenił się drugi raz 20 stycznia 1815 r., a jego żoną została 38 letnia wdowa Maria Pszczonak. Zmarł on 28 kwietnia 1832 r. W metryce śmierci jego kondycja społeczna jest określona jako „komornik”, z czego wynika, że przekazał wcześniej swoje gospodarstwo, a tym, który je odziedziczył był jego syn Wawrzyniec urodzony 30 lipca 1809 r., który 18 stycznia 1833 r. ożenił się z Marią Puk, córką Kacpra i Reginy. Ich synem był Błażej urodzony 2 lutego 1834 r., który jako 24 letni kawaler pojął za żonę 3 lutego 1858 r. Apolonię Panek, córkę Kazimierza i Marii z Konefałów. Rodzina Pankow mieszkała w części wsi zwanej „Koniec”, po tzw. „Północkowej Stronie”. Błażej, jako najstarszy syn, przejął po rodzicach gospodarstwo i gospodarzył na nim z pierwszą żoną, a po jej śmierci, ożenił się drugi raz, biorąc ślub 4 lutego 1891 r. z Marią Marut wdową po Piotrze Pieczonce. Jego syn Szczepan, który odziedziczył po nim gospodarstwo też ożenił się w rodzinie Marutów. Jego żoną została Maria, córka Antoniego i Marii Marutów. Ich synem był Jan urodzony 6 sierpnia 1897 r. Ożenił się on 24 stycznia 1923 r. z Marią Kubiś, córką Józefa i Marii z Kurdzielów. Jan przeprowadził się na

gospodarstwo żony, ale nie długo wspólnie gospodarzyli, gdyż w kilka lat po ślubie Maria umiera i Jan żeni się z młodszą siostrą swej pierwszej żony - Stefanią Kubiś. Ten drugi ślub wziął 18 maja 1928 r. Drugi z synów Szczepana - Józef urodzony 3 lutego 1900 r. także ożenił się w rodzinie Kubisiów. Otóż jego żoną została siostra żon jego brata Jana - Aniela Kubiś, z którą ożenił się 11 września 1929 r.

Synem Jana z pierwszego małżeństwa jest Jan Drapała, który mieszka do tej pory na rodowym gospodarstwie swej matki. Tu też mieszka jego córka Maria, która wyszła za mąż za Jana Steca. Pracuje ona od wielu lat w Gminnej Sółdzielni, jako ekspedientka w sklepie spółdzielczym na tzw. „Krzyżówce” w Lipnicy. Z drugiego małżeństwa Jan miał kilku synów. W Lipnicy pozostali tylko Bronisław i Sylwester. Starszy Bronisław był żonaty z Janiną Szczęch. Przez wiele lat pracował on jako lipnicki kościelny. Obecnie w Lipnicy mieszkają jego synowie: Andrzej, Paweł i Marek. Najmłodszy z nich Marek przejął po ojcu funkcję kościelnego.

Synem Józefa Drapały i Anieli Kubiś jest Bronisław, żonaty z Ireną Duda. Mieszkają na parceli, która od wieków należała do rodu Drapałów. Bronisław był jednym z organizatorów chłopskiego ruchu „Solidarność” nie tylko w Lipnicy, ale i na terenie gminy Dzikowiec. Wszystkie jego dzieci wyemigrowały z rodzinnej wioski. Pozakładały rodziny w USA i pobliskiej Kolbuszowej.

Od Jędrzeja Drapały, który został odnotowany w Metryce Józefińskiej wywodzi się także kolejna linia tego rodu, związana od kilku pokoleń z gospodarstwem w „Końcu”. Otóż drugim synem Jędrzeja był Jan, który jako 18-letni młodzieniec ożenił się także z 18 letnią Marianną Terebą. Ślub wzięli 9 lutego 1806 r. Marianna była siostrą Ewy, żony Bartłomieja. Tak, więc bracia Drapałowie pożenili się z siostrami z rodu Terebów. W Metryce Józefińskiej rodzina Terebów jest wymieniona jako jedna z 12 rodzin, które otrzymały gospodarstwa na obszarze dawnego folwarku królewskiego. Ich nadział ziemi folwarcznej był dość duży, gdyż wynosił 15 morgów i 624 sążnie gruntu. Z tego 3 morgi i 381 sążni stanowił ugó, a 8 morgów i 327 sążni to łąki, pastwiska i sosnowe krzaki. Rodzina Terebów mogła pochodzić z Dzikowca, gdyż w Metryce Józefińskiej mamy odnotowane rodziny o tym nazwisku w tej miejscowości. Ojcem Marianny i Ewy, które powychodziły za mąż za braci Bartłomieja i Jana Drapałów był Jędrzej Tereba. Po ślubie Jan Drapała przeprowadził się na gospodarstwo żony i tu 1 listopada 1807 r. rodzi się mu pierwsza z córek, Ewa.

Natomiast synem Bartłomieja Drapały i Agaty z Terebów, od którego wywodzą się Drapałowicze z „Końca”, był Józef, który jako 26-letni kawaler ożenił się 13 stycznia 1833 r. z 24-letnią Ewą Samojedną, córką Michała, który gospodarzył pod nr 122, a więc był niedalekim sąsiadem dawnego gospodarstwa Jędrzeja Tereby, który podzielił go po połowie między swoje córki Agatę i Mariannę, które zostały żonami braci Drapałów. Józef odziedziczył rodowe gospodarstwo matki w części wsi zwanej „Koniec” i tu też rodziły się jego kolejne dzieci. Na tym gospodarstwie spędził całe swoje dorosłe życie. Tam też zawarł drugi związek małżeński, kiedy to jako 66 letni wdowiec poślubił 22 września 1844 r. 23-letnią pannę Zofię Kwaśnikównę, córkę Michała. Takie to były wtedy czasy, że czasami mocno już podstarzały włościanin, ale będący gospodarzem brał sobie młodą dziewczynę za żonę.

Gospodarstwo po Józefie odziedziczył jego syn Tomasz urodzony 23 października 1849 r., który 3 lutego 1875 r. ożenił się z 20-letnią panną Zofią Węglarówną, córką Antoniego i Ewy z Pochwatowskich (Pokładowskich). Był on jednym z bardziej znanych i poważanych gospodarzy lipnickich. Przez wiele lat był radnym gminy Lipnica. Gospodarkę swą podzielił pomiędzy dwóch synów: Michała i Jana. Starszy Michał urodzony 30 grudnia 1886 r. ożenił się z Anną Serafin, córką Jakuba z Zagród. On to otrzymał zabudowania w Lipnicy i tę część pola, która rozciągała się od zabudowań wsi w kierunku osady Osia Góra. Natomiast młodszy syn Tomasz - Jan urodzony 31 marca 1892r, który ożenił się 31 października 1921 r. z Marią Drapała, córką Jana i otrzymał grunty rozciągające się po obu stronach drogi w Osiej Górze. Tam też wybudował swój dom i budynki gospodarcze. Jego synowie: Tomasz, Tadeusz i Bolesław wyemigrowali z Osiej Góry. Tomasz mieszkał z rodziną w Weryni, Tadeusz w Nowych Tychach na Śląsku, a Bolesław w Kolbuszowej. Gospodarstwo w Osiej Gorze przejęła córka Jana - Genowefa, która wyszła za mąż za Franciszka Maliborskiego.

Michał syn Tomasz, który gospodarzył w Lipnicy, przekazał gospodarstwo synowi Janowi urodzonemu 11 listopada 1919 r., ożenionemu w Woli Ranizowskiej z Marią Wiącek 4 lipca 1943 r. Jego syn Edward wyjechał z rodzinnej wioski i założył rodzinę w Ożarowie za Sandomierzem. Tam do tej pory mieszka i pracuje. Drugi z synów Jana - Stanisław otrzymał rodowe gospodarstwo Drapałów w „Końcu”, gdzie mieszka z rodziną. Jego żoną jest Grażyna Pacyna z Dzikowca. Mają trzech synów. O ile, choć jeden z nich zwiąże swe losy z Lipnicą, to dzieje tej linii rodu Drapałów będą się tu toczyć nadal.

Drapałowie z Widełki

Do tej pory w tej części wsi mieszka Tadeusz Drapała oraz jego ojciec Jakub. Ich przodkowie mieszkali tu już od ponad 200 lat. Pierwszym z tego rodu, który tu osiadł był Michał Drapała. Urodził się on w 1763 r., a żoną był z Anną Samojedny. Przybył on na gospodarstwo żony, gdzieś około 1790 r. i tu do tej pory przez ponad dwa wieki mieszkali kolejne pokolenia tego rodu. Synem Michała i Anny był Szymon urodzony w 1795 r. Ożenił się on 5 lutego 1815 r. z Marią Kogutówną, 20-letnią panną. On to też przejął gospodarstwo po rodzicach. Zmarł w czasie panowania epidemii cholery 4 lipca 1855 r. Na cholere zmarła też wtedy, 26 czerwca, jego córka - 20-letnia Zofia.

Gospodarstwo po Szymonie odziedziczył syn Józef, który w wieku 20 lat - 28 stycznia 1845 r. ożenił się z pochodzącą także z tej części wsi Zofią Konefał, córką Marcina i Heleny Wiącek. Ich synem był Jan urodzony 12 września 1850 r., który to ożenił się z Katarzyną Gul z Woli Raniżowskiej. Jemu to też rodzice przekazali rodowe gospodarstwo w Widełce. Synami Jana i Katarzyny byli: Maciej i Jakub. Starszy Maciej urodzony 9 stycznia 1890 r., ożenił się 19 lutego 1919 r. z Katarzyną Paluszek, córką Józefa i Zofii z Koniarczów. Tenże Maciej przejął po rodzicach gospodarstwo. Wyjechał on, tak jak wielu lipniczan, do Argentyny. Do kraju już nie powrócił. Gospodarstwo po nim przejął syn Jakub, który wybudował tu nowy dom. Był jednym z tych, którzy mocno zaangażowali się w budowę lipnickiego kościoła. Przyczynił się także do wybudowania kaplicy przy „cudownej studziencie” pod Osią Górą. Obecnie mieszka razem z rodziną syna Tadeusza, który jest żonaty z Danutą Konefał z Woli Raniżowskiej i kieruje gospodarstwem, które od 7 pokoleń należy do rodziny Drapałów. Drugi z synów Jakuba - Edward, żonaty z Leokadią Wiącek, zakupił gospodarstwo od Michała Kurdziela, byłego lipnickiego listonosza, gdzie wybudował nowy dom. Od kilku lat przebywa w Stanach Zjednoczonych. Należy sądzić, że historia rodu Drapałów z Widełki będzie się toczyć dalej, gdyż Tadeusz syn Jakuba ma synów Adama i Stanisława i być może, że któryś z nich zwiąże swe losy z rodzinną ziemią.

Na Widełce mieszkał i gospodarzył także drugi z synów Macieja Drapały i Katarzyny z Paluszkow - Jakub urodzony 5 lipca 1896 r. Ożenił się z Anną Bednarz z Woli Raniżowskiej. Małżeństwo to na podstawie orzeczenia Sądu Biskupiego w Przemyślu z dnia 7 października 1929 r. zostało unieważnione. Jakub ożenił się z kolei z Marią Kurpisz, córką Pawła i przeprowadził

się na gospodarstwo Kurpiszów. Tu dożył sędziwego wieku i zmarł w 1982 r. Wszystkie jego dzieci wyemigrowały z Lipnicy. Tylko jeden z jego synów, który jest emerytowanym górnikiem wybudował sobie domek w Osiej Górze na parceli, wchodzącej w skład gospodarstwa jego rodziców i tu od kilku lat mieszka.

Z Widelką była związana przez wiele dziesiątków lat i kolejna gałąź rodu Drapałów. Otóż w tej części wsi z córką Józefa Konefała - Marianną-6 maja 1804 r. ożenił się 24 letni kawaler Michał Drapała. Nie wiemy, którego z Drapałów wymienionych w Metryce Józefińskiej był on synem. Jego żona otrzymała część z dużego gospodarstwa jej ojca i tu Drapałowie zbudowali sobie swoją siedzibę, która była oznaczona nr 108. Tu też przyszedł na świat 2 listopada 1810 r. ich syn Kazimierz. Michał zmarł 29 października 1843 r. W tym gospodarstwie Drapałów mieszkała Agnieszka Skórska, córka Wojciecha i Katarzyny. Zapewne pracowała tam, jako wyrobnica i tam też urodziła 17 października syna Marcina. Kazimierz, syn Michała Drapały dopiero dwa lata później decyduje się na ślub z Agnieszką. Uznał on jednak Marcina za legalnego syna. 30 maja 1871 r., kiedy Marcin bierze ślub z Marią Panek jest zapisany już jako syn Kazimierza Drapały i Agnieszki Skórskiej. Lecz mimo, że jest on w tym dokumencie odnotowany jako prawowity syn Kazimierza Drapały, to został tam zapisany dwoma nazwiskami: Drapała alias Skórski. Tenże Marcin, jako 41-letni wdowiec ożenił się powtórnie 9 listopada 1881 r. z 25-letnią panną Marią Pyciorówną. Trzecią żoną Marcina była Weronika Kwaśnik wdowa po Marcinie Grzysie, z którą wziął ślub 26 lutego 1900 r. Jego synem z drugiego małżeństwa był Wincenty urodzony 17 lipca 1898 r., który ożenił się 16 sierpnia 1923 r. z 27-letnią Anną Żarkowską wdową po Janie Karabanie. Zamieszkali w przysiółku Osia Góra. Ich syn Jan przez wiele lat uczył biologii w LO w Sokołowie. Pracował również w LO w Kolbuszowej. Natomiast córka Wincentego Drapały - Maria pracowała jako nauczycielka w szkole podstawowej w Kolbuszowej Górnej. Była ona żoną dyrektora tamtejszej szkoły Stanisława Chruściela. Zorganizowała i prowadziła zespół regionalny „Górnicy”. Kolejna z córek Wincentego - Stefania została żoną Józefa Rusina z Lipnicy. Ona to też pozostała na rodzinnym gospodarstwie w Osiej Górze.

Młodszy bratem Marcina, którego potomkowie osiedli w Osiej Górze, był Józef, który urodził się 21 lutego 1853 r., a ożenił się z młodszą o 13 lat Teklą Puk, córką Szymona i Marii. Ślub z nią zawarł 16 października 1883 r. Synem Józefa i Marii, który odziedziczył po nich gospodarstwo w Widelce

był Wojciech urodzony 13 kwietnia 1907 r. Ożenił się on w Woli Raniżowskiej 12 lutego 1934 r. Jego jedyny syn Bronisław ożenił się z Józefą Węglarz, córką Marcina i Agnieszki. Zamieszkali oni w Nowym Dzikowcu. Bronisław przez kilka lat pracował jako kierowca taksówki. Później wyjechał do USA, gdzie po kilku latach pobytu zmarł. Do Stanów Zjednoczonych wyjechała także jego żona i czterech synów. Wszyscy oni związali się na stałe z amerykańską ziemią.

Drapałowie spod Zagród i spod tzw. „Wagi”

13 lutego 1802 r. ożenił się 24-letni Jan Drapała z 20 letnią Marianną Kozak. Pochodziła ona spod nr 51 i była córką Jana Kozaka, a zapewne wnuczką wdowy Wawrzkowej Kozaczki, która jest jako właścicielka tego gospodarstwa odnotowana w Metryce Józefińskiej w 1787 r. Otóż w dokumencie tym zapisano, że gospodarstwo pod nr 51 należało wtedy do wdowy po Wawrzyńcu Kozaku, a jego wielkość to 16 morgów i 528 sążni. Z tego 2 morgi i 322 sążni stanowiła łąka, 1 móg i 1370 sążni ugór, a aż 2 morgi to krzaki z wydmiskiem. Na takim to gospodarstwie osiadł Jan Drapała. Oddawał on w 1820 r. daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła w wysokości po 10 garnców zbóż jarych i ozimych. Wynika z tego, że wielkość tego gospodarstwa nie uległa zmianie od 1787 r., kiedy to spisywano Metrykę Józefińską. Nie wiemy, z której rodziny rodu Drapałów, jakie zostały odnotowane w Metryce Józefińskiej, pochodził. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można domniemywać, iż pochodził on z jednej z tych rodzin, które mieszkwały w centrum wsi i tu też się ożenił. Zmarł 11 listopada 1839 r. Jego dwaj synowie Wojciech i Wawrzyniec dali początek dwom liniom rodu Drapałów, które przetrwały w Lipnicy do tej pory.

Starszy syn Jana i Marianny Drapałów - Wojciech urodzony 19 kwietnia 1810 r. ożenił się 29 lutego 1832 r. z Zofią Zawadzką - 24-letnią panną, córką Wojciecha i Katarzyny, którzy gospodarzyli pod nr 14 i oddawali ze swego gospodarstwa w 1820 r. daninę w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i ozimych, z czego można sądzić, że wielkość tego gospodarstwa to jeden tzw. „czwartek”. Obecnie gospodarstwo to należy do Stanisława Trznadla. Wojciech po ślubie przeprowadził się na gospodarstwo żony i tu wspólnie gospodarzyli, ale tylko przez kilka lat. Zofia umiera w młodym wieku i Wojciech żeni się jako wdowiec z Marią Nowosielską. Ślub wzięli 5 maja 1845 r. Jego druga żona pochodziła z Kopci z przysiółka Sobolów, a jej rodzice to Tomasz i Zofia z Frysztaków. Zawierając związek małżeński z Wojciechem

była ona 24-letnią panną i przyszła na gospodarstwo męża, które miał po pierwszej żonie. Gospodarzyli tam do końca swojego życia. Wojciech zmarł 25 grudnia 1880 r., a jego druga żona 26 lat później - 25 grudnia 1906 r. Gospodarstwo odziedziczył po nich syn Jan, który ożenił się 1 czerwca 1874 r. z Zofią Kwaśnik 28-letnią wdową po Janie Węglarzu. Po śmierci pierwszej żony, zeni się on drugi raz - 23 lutego 1886 r. z Marią Płaza, córką Stanisława i Ewy z Maciągów. Z tego drugiego małżeństwa miał synów Michała i Tomasza. Starszy Michał urodzony - 10 lutego 1898 r. ożenił się 24 września 1919 r. z Katarzyną Nowak, córką Józefa i osiadł na ojcowiznie pod nr 14. Natomiast młodszy Tomasz urodzony 24 lutego 1906 r. poślubił 21 stycznia 1928 r. Katarzynę Regułę, córkę Ignacego i Anny z Ciupińskich. Gospodarzyli oni na nieruchomości, która dzisiaj jest własnością Stanisława Krzysztofa Drapały. Tomasz był znanym kowalem i przez wiele lat prowadził kuźnię, która stała przed jego domem. Synem Tomasza był Stefan, żonaty z Emilią Szczęch. Pracował on przez wiele lat w Zakładach Obuwniczych w Kolbuszowej. Później pełnił funkcję kierownika Bazy SKR-u w Lipnicy. Na początku lat osiemdziesiątych wyjechał do USA i tam zmarł nagle w 1983 r. Z jego czterech synów gospodarstwo po nim przejął Stanisław Krzysztof, który z wykształcenia jest technikiem budowlanym. Ożenił się on z Marią Plis, która od 1977 r. pracuje jako nauczycielka lipnickiej szkoły. Dwaj synowie Stefana Drapały: Jan i Leszek od kilku lat przebywają w USA. Najmłodszy z jego synów - Kazimierz mieszka w Lipnicy.

Jak już zaznaczyłem wcześniej drugim synem Jana Drapały i Marii z Kozaków był Wawrzyniec urodzony 5 sierpnia 1812 r. Ożenił się on w Kopciach z Marią Frysztak, z którą wziął ślub 27 stycznia 1841 r. Była ona wtedy 29 letnią wdową po Andrzeju Tereskiewiczzu. Zamieszkali oni w Lipnicy, ale jak wynika z zapisów w metrykach byli „komornikami”. Ich synem był Wojciech, który 6 lutego 1872 r., jako 28-letni kawaler ożenił się z Zofią Mamcarz, córką Józefa i Marii. Z kolei ich synem był Szczepan, który 11 lutego 1902 r. poślubił Rozalię Nowak z Woli Raniżowskiej, córkę Michała i Zofii z Kasiców. Rozalia żona Szczepana, urodzona 5 maja 1873 r. dożyła sędziwego wieku, zmarła 23 listopada 1960 r. Synem Szczepana i Rozalii był Józef urodzony 15 grudnia 1905 r., który 16 listopada 1932 r. ożenił się z Zofią Koniarz, córką Wojciecha i Ewy. Mieszkali oni koło tzw „Wagi”. Była to mała budowla z desek, gdzie ważono bydło i trzodę chlewną. Dom Drapałów spłonął 7 października 1971 r. w czasie dużego pożaru, jaki wtedy wybuchł w Lipnicy. Syn Józefa - Franciszek wybudował na tej parceli nowy

dom, w którym mieszka do tej pory. Dwaj starsi synowie Józefa: Jan i Stanisław mieszkali poza rodzinną wioską. Obydwaj już nie żyją.

Przodkowie Wawrzyńca Drapały

W Lipnicy w 1997 r. zmarł Wawrzyniec Drapała, na którym to zakończyły się lipnickie dzieje jednej z linii rodu Drapałów. Oto, co wiemy o przodkach Wawrzyńca.

W księdze ślubów wsi Lipnica mamy pod datą 7 luty 1813 r. odnotowany ślub 20 letniego Jana Drapały z 18-letnią Małgorzatą Panek. W metryce ich ślubu zapisano numer domu 171. Na podstawie tego numeru możemy z lokalizować gospodarstwo, które należało do rodziców Jana. Otóż znajdowało się ono w centrum wsi, tam, gdzie dzisiaj są budynki Franciszka Drapały i Stanisława Wolaka. Gospodarstwo to znalazło się w posiadaniu rodziny Drapałów dopiero na przełomie XVIII i XIX w., gdyż jeszcze w 1787 r., kiedy spisywano Metrykę Józefińską należało ono do Józefa Tęczy. Wszystko, więc wskazuje, że ojciec Jana, którego nie znamy z imienia ożenił się z córką Józefa Tęczy, która odziedziczyła to gospodarstwo po rodzicach.

W wykazie danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r. mamy informacje, że Jan Drapała oddawał ze swego gospodarstwa daninę na Kościół w wysokości po 14 garnców zbóż jarych i ozimych. Z wysokości tej daniny wynikałoby, że miał on około 16 morgów gruntu. Jan zmarł bardzo młodo, bo w wieku 42 lat 14 stycznia 1830 r. W metryce śmierci jego kondycja społeczna została określona łacińskim słowem *inqilinus* (komornik). Umierając nie był on już właścicielem gospodarstwa. Nie mógł go przekazać najstarszemu synowi, bo ten, gdy Jan odchodził z tego świata miał dopiero 17 lat. Trudno, więc stwierdzić, dlaczego w metryce śmierci został on określony jako „komornik” i w jakich okolicznościach utracił gospodarstwo.

Małgorzata, wdowa po Janie Drapale urodziła 5 grudnia 1831 r. syna Mikołaja. 12 lat później Małgorzata umiera - 1 kwietnia 1843 r. Natomiast Mikołaj wychowuje się na gospodarstwie swego przyrodniego brata Józefa, który przejął ojcowiznę. 29 stycznia 1861 r. Mikołaj ożenił się z 33 letnią Anną Tęczą, wdową po Tomaszu Rusinie. W metryce ślubu został odnotowany dwoma nazwiskami Drapała recte Panek, a jego kondycja społeczna została określona słowem *laboriosus* (robotnik, wyrobnik). Z tego określenia wynika, że nie posiadał on majątku i ożenek z wdową, która miała gospodarstwo było dla niego szansą zabezpieczenia sobie w miarę względnej egzystencji. Synem Mikołaja i Anny był Marcin urodzony 31 sierpnia 1870 r. Ożenił się

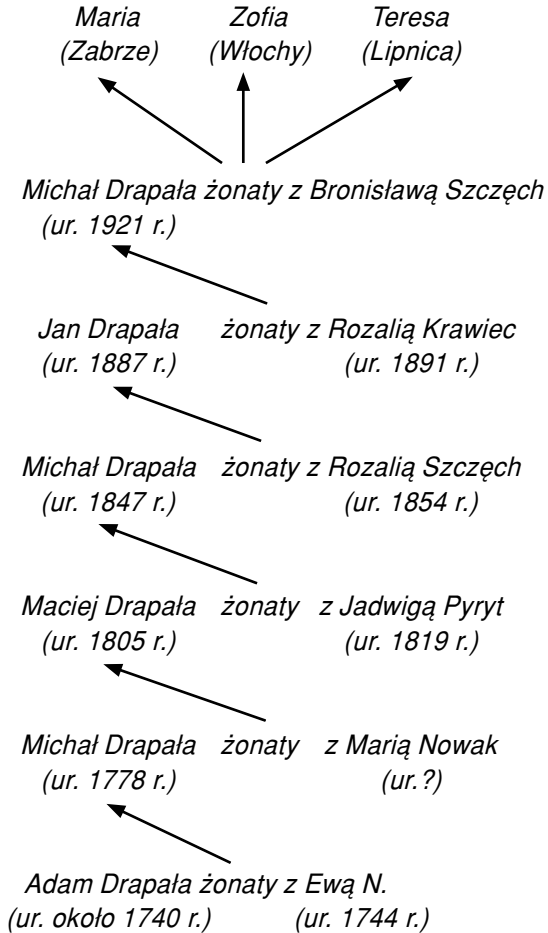
on 18 listopada 1896 r. z Marią Kurpisz, córką Franciszka i Marii z Kurdzielów. Marcin nie odziedziczył gospodarstwa po rodzicach, gdyż przeszło ono w posiadanie syna, którego jego matka miała z pierwszego małżeństwa. Dlatego też Marcin w metryce ślubu został określony jako „komornik”. Jednak udało mu się wejść w posiadanie niewielkiej gospodarki, która jest obecnie częścią gospodarstwa Stanisława Gila. Tutaj przyszedł na świat 14 czerwca 1907 r. jego syn Wawrzyniec, który ożenił się 30 lipca 1932 r. z Marią Kwaśnik, córką Jakuba. Przez wiele lat mieszkali oni na tzw. „Wsi” w pobliżu Zagród. W latach sześćdziesiątych Wawrzyniec wraz z rodziną wyjechał do USA. Powrócili do Lipnicy w latach dziewięćdziesiątych XX w. Mieszkali razem z córką Stefanią, która wyszła za mąż za Jana Jasińskiego. Jego starszy syn Józef ożenił się ze Stefanią Szczęch i mieszka od wielu lat w Kolbuszowej Górnej. Drugi z synów Jan założył rodzinę w Stanach Zjednoczonych i tam pozostał na stałe. Należy podkreślić, że Wawrzyniec był mocno zaangażowany w przedsięwzięcie budowy kościoła w Lipnicy. Zachowały się dokumenty z lat siedemdziesiątych XX w., kierowane do ówczesnych władz polskich o wyrażenie zgody na budowę kościoła w Lipnicy. Nadawcami tych pism byli przedstawiciele lipnickiej Poloni z Nowego Jorku. Na tych dokumentach mamy podpisy i Wawrzyńca Drapały. Świadczy to jednoznacznie jak ten lipniczanin był zaangażowany w budowę świątyni w rodzinnej wiosce. Nie szczędził na ten cel i środków pieniężnych. Jest między innymi fundatorem jednego z witraży w lipnickim kościele. Z jego dzieci w Lipnicy mieszka tylko córka Stefania.



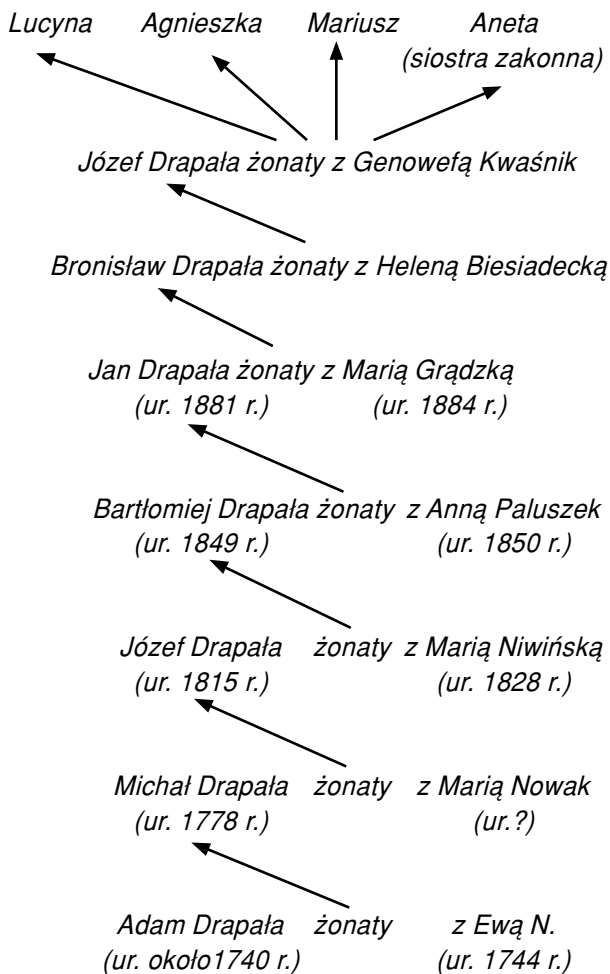
*Lipnicka banderia
prowadzona przez
Józefa Miśkiewicza
podczas prymicji ks.
Antoniego Drapały.
Lipnica, 1971 r.*

LINIE GENEALOGICZNE RODU DRAPAŁÓW Z LIPNICY

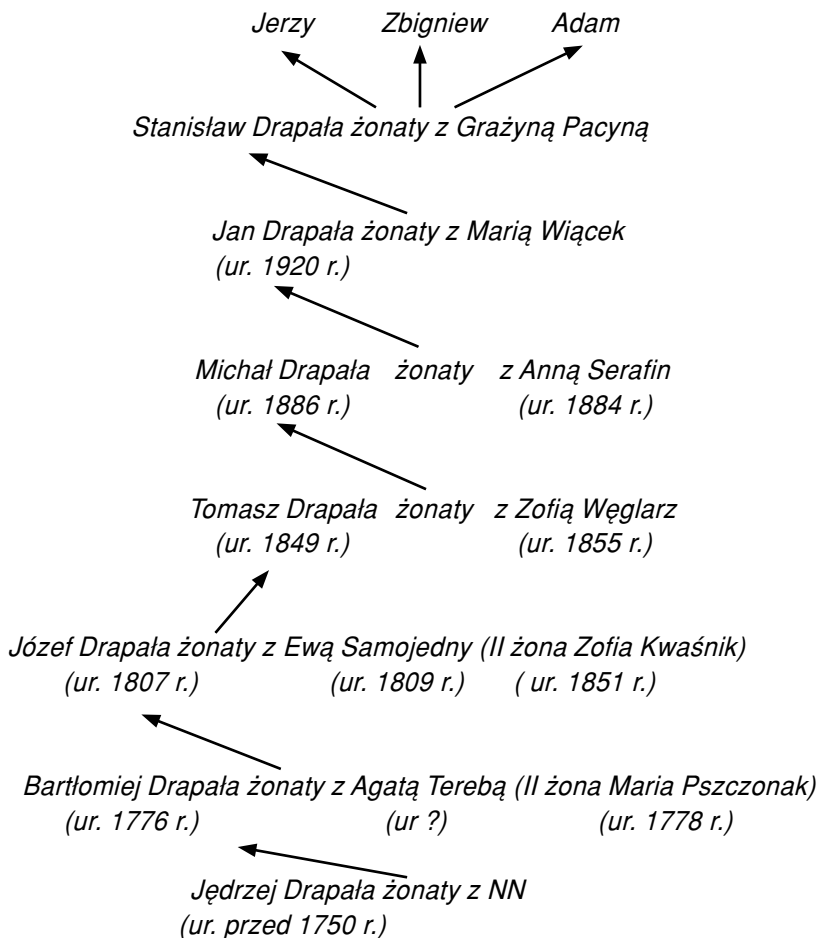
DRAPAŁOWIE ZWANI "SKRAJNYMI"



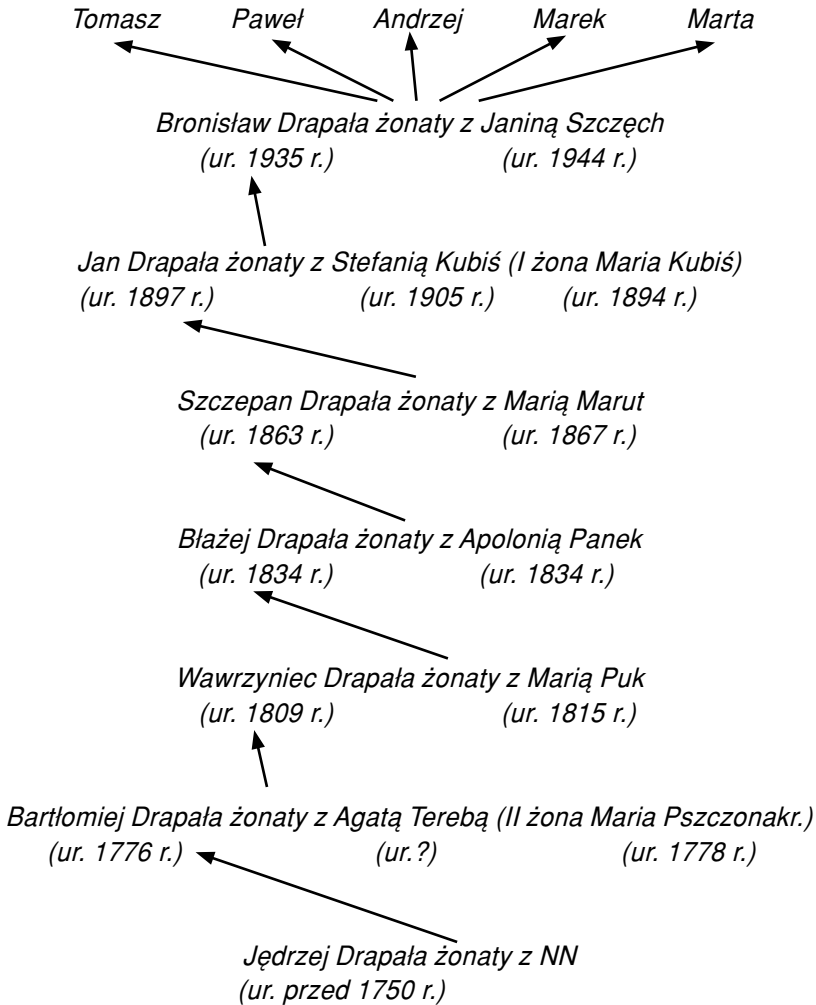
DRAPAŁOWIE SPOD NR 293



DRAPAŁOWIE Z „KOŃCA”, SPOD NR 201

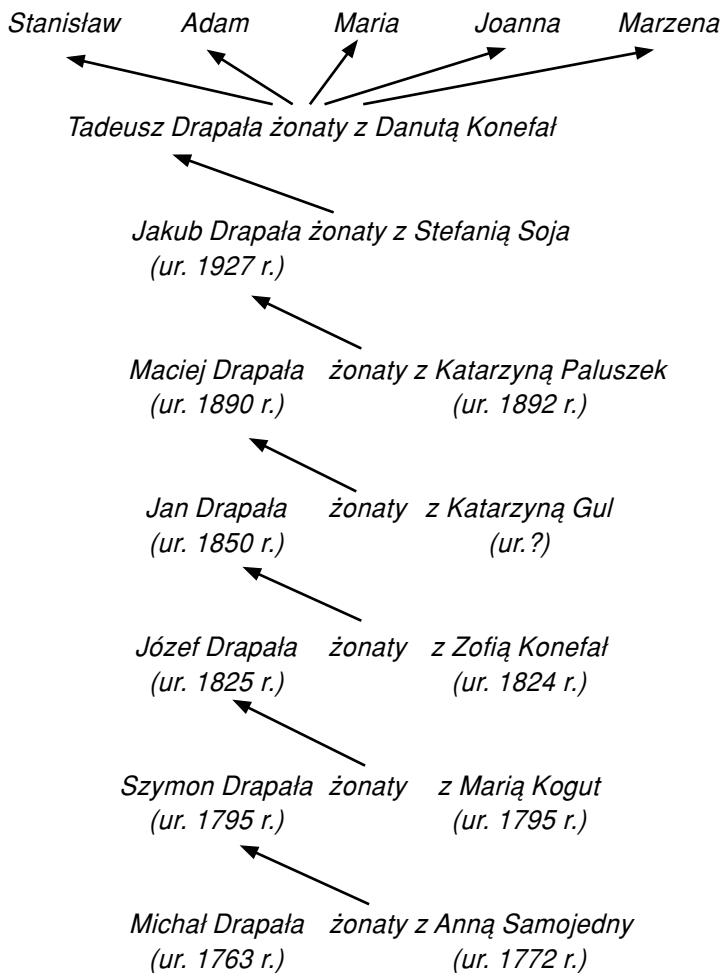


DRAPALOWIE SPOD NR 291



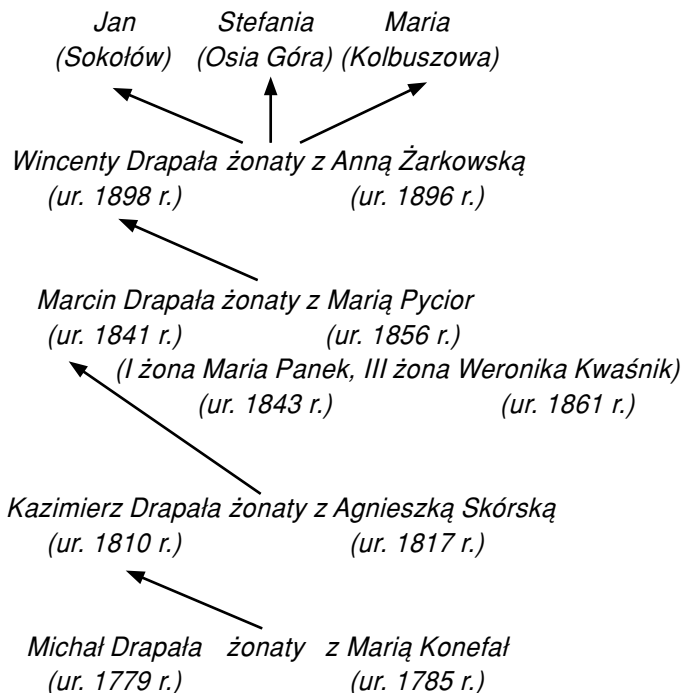
Taka sama jest linia genealogiczna Jana Drapały - spod nr 301, z tym że jego matką była - Marii Kubiś (pierwsza żona Jana Drapały). Również linia genealogiczna Bronisława Drapały - spod nr 292 jest taka sama, z tym, że jego rodzice to Józef Drapała (brat Jana) i Aniela Kubiś.

DRAPALOWIE Z WIDELKI, PRZY TZW. „SKOTNI”

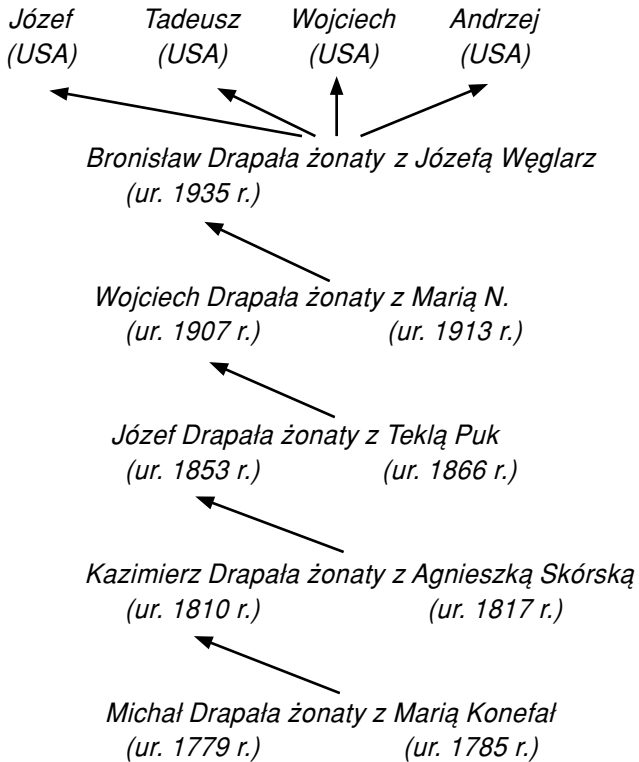


Taka sama jest linia genealogiczna drugiej rodziny Drapałów mieszkających do drugiej połowy XX w. na Widelce. (Jakub Drapała żonatego z Marią Kurpisz).

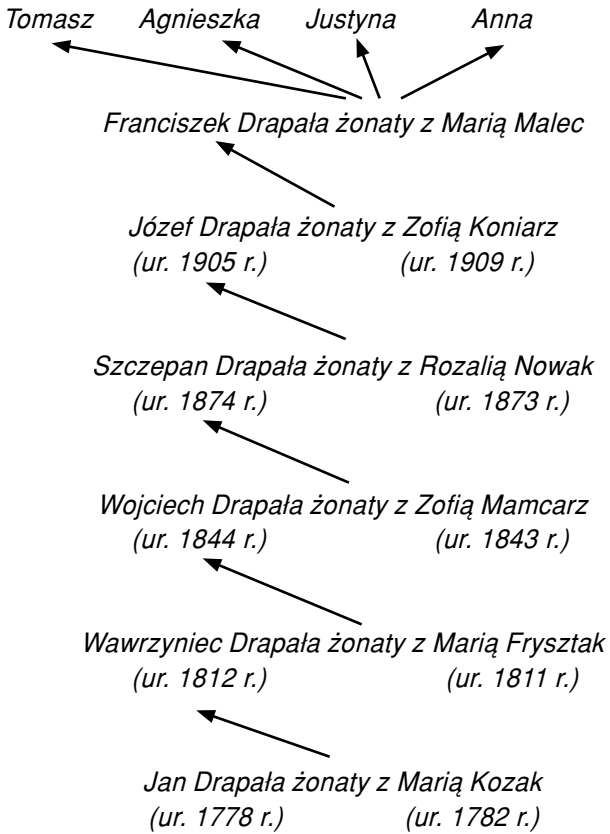
DRAPAŁOWIE Z WIDELKI, KTÓRZY OSIEDLI W OSIEJ GÓRZE



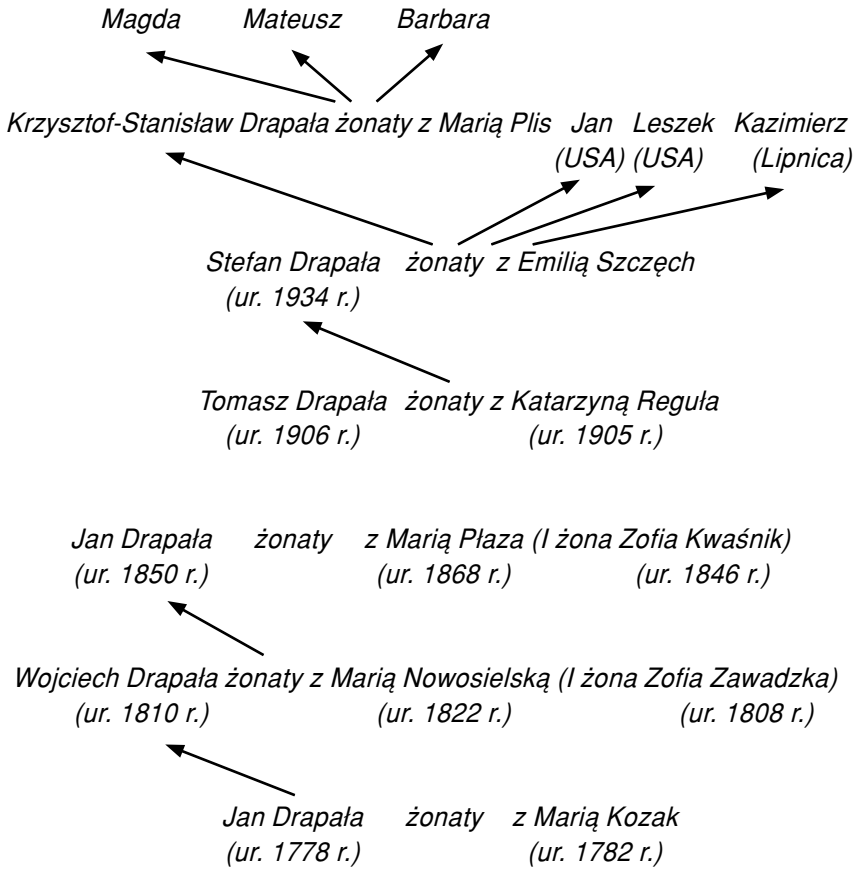
DRAPAŁOWIE Z WIDELKI, KTÓRZY OSIEDLI W NOWYM DZIKOWCU



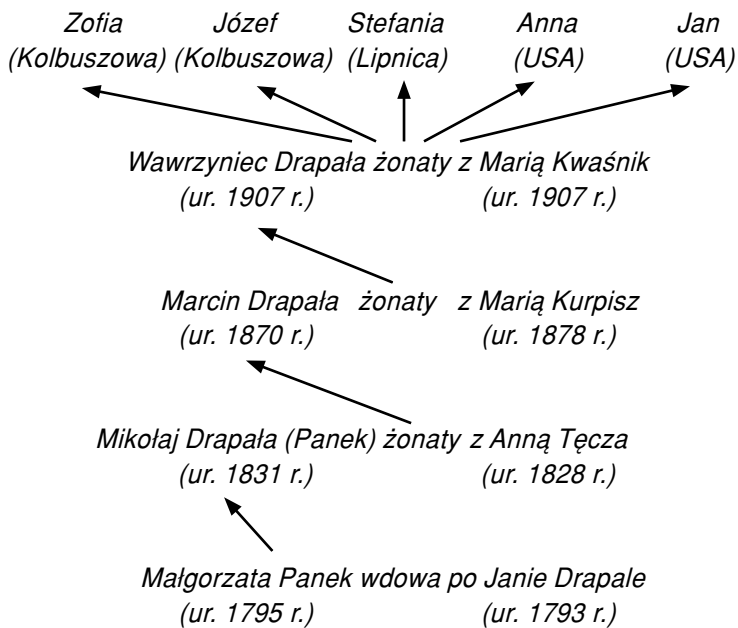
DRAPAŁOWIE SPOD TZW. „WAGI”



DRAPAŁOWIE SPOD ZAGRÓD



LINIA WAWRZYŃCA DRAPAŁY



Jan Drapała ur. w 1892 r. syn Tomasza,
z wnuczkami Marysią i Zosią Maliborską. Osia
Góra, lata 50-te XXw.

DZIUBOWIE

Nazwisko to znajduje się na 542 miejscu w wykazie 1000 najbardziej popularnych nazwisk polskich. Najwięcej osób o tym nazwisku mieszka na południu Polski. W byłym województwie rzeszowskim mieszkało ich pod koniec XX w. 309, a w tarnobrzeskim 642. W Lipnicy przez cały XIX w. było to nazwisko bardzo popularne. Obecnie mieszka tu jednak tylko 3 rodziny Dziubów.

Miano to ma trudny do ustalenia źródłosłów. Niektórzy twierdzą że wywodzi ono swą nazwę od rzeczownika „dziub”. Inni natomiast sądzą, że należy ono do grupy nazwisk odczasownikowych, a więc tych, które wywodzą się od nazwy jakiejś czynności. W tym przypadku od czasownika dziobać. Można spotkać i takie wyjaśnienie, że nazwisko to wzięło swoją nazwę ze świata zwierząt. Otóż dawniej słowem „dzioba” oznaczano kure, kaczkę. Natomiast w Lipnicy jeszcze w latach dwudziestych XX w. „dziubem” nazywano ubitego gawrona, co mamy poświadczone w protokołach gminnej rady, gdzie w protokole z dnia 8 kwietnia 1922 r. widnieje taki oto zapis: „Zebrała Rada gm[iny] uchwaliła aby zebrać po wsi jaki datek na strażników łowieckich na wynagrodzenie za dostarczenie „Dziuba z gawrona”. Zapis ten jednoznacznie wskazuje, jaki był źródłosłów tej nazwy w Lipnicy.

Możemy spotkać na ogół dwie formy zapisu tego nazwiska: Dziuba i Dzioba i w taki sposób to miano zapisywano w dokumentach tak w XVIII, XIX, jak i jeszcze w XX w.

Metryka Jozefińska wymienia w 1787 r. w Lipnicy 4 rodziny o tym nazwisku. Wszystkie mieszkały w części wsi zwanej Zagrody. Ta część wsi zwana też była „Poprzyczką”. W 1787 r. mieszkały tam rodziny: Bartłomieja, Macieja, Walentego i Wojciecha Dziubów. Należy jednak podkreślić, że historia tego rodu w Lipnicy jest o wiele starsza i sięga przynajmniej pierwszej połowy XVIII w. Otóż w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej z 1744 r. mamy już odnotowaną rodzinę o tym nazwisku. Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, czy dzieje tego rodu rozpoczęły się na lipnickiej ziemi na początku XVIII w., czy może jeszcze wcześniej. Nie wiemy też, skąd przybył ten ród do Lipnicy. Można tylko domniemywać, że protoplasta lipnickiego rodu Dziubów przybył z pobliskiej Dymarki, która w XVII i XVIII wiecznych źródłach jest określana nazwą Przywóz. Otóż w księdze chrztów parafii Cmolasa mamy w 1674 r. odnotowanego Stanisława Dziubę z osady Przywóz, który

mieszkał w tej sasiadującej z Lipnicą wsi i być może, że stamtąd przybył założyciel lipnickiego rodu Dziubów.

Najstarszy znany ze źródeł historycznych członek tego lipnickiego rodu to Maciej. Jest on odnotowany w Metryce Józefińskiej, jako gospodarz, którego gospodarstwo znajdowało się na Zagrodach pod nr 212. Było to niewielkie gospodarstwo składające się z 2 morgów i 835 sążni roli oraz 2 morgów i 625 sążni pastwiska. Maciej zmarł 26 lutego 1807 r. W metryce jego śmierci zapisano, że przeżył 81 lat. Wynikałoby więc, że urodził się w 1726 r.

Drugi z Dziubów wymieniony w Metryce Józefińskiej - Walenty zmarł 26 kwietnia 1803 r. Jego śmierć została odnotowana w księdze śmierci wsi Lipnica, gdzie zapisano, że tenże Walenty zmarł mając 56 lat. Wynika więc z tego, że urodził się w 1747 r. Czy był on bratem, czy być może synem Macieja tego nie wiemy? Nie wiemy nawet - czy łączyły ich jakiegokolwiek więzy pokrewieństwa. Jego żoną była Jadwiga, która zmarła 24 lutego 1811 r. Przeżyła 56 lat, a z zapisu dotyczącego jej lat życia, a zawartego w metryce śmierci wynika, że urodziła się w 1755 r. Walenty i Jadwiga mieli niewielkie gospodarstwo, które liczyło 7 morgów i 207 sążni gruntu. Przekazali je synowi Szymonowi, który był żonaty z Teresą Góralówną. Nazwisko panięskie jego żony świadczy, że pochodziła ona z sąsiedniej wioski Kopcie, a raczej z przysiółka Kopci zwanego „Górale”. Tenże Szymon jest odnotowany w 1820 r. w wykazie włościan lipnickich oddających daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Zapisano w tym dokumencie, że oddawał on po 5 garnców zbóż jarych i tyleż ozimych. Wysokość tej daniny jest potwierdzeniem tego, że jego gospodarstwo było nadal tej samej wielkości, jak za czasów jego ojca.

Synem Szymona i Teresy był Andrzej urodzony 21 listopada 1811 r. Ożenił się on jako 26-letni kawaler 6 lutego 1837 r. Jego żoną została 17-letnia Agnieszka Deptuch. Była ona niedaleką sąsiadką, gdyż jej rodzice Błażej i Maria z Zubów mieszkali pod nr 227, za rzeką na Zagrodach. Dość często tak wtedy bywało, że żonę wybierało się, a raczej wybierali rodzice z pośród tych panien, które wyrosły po sąsiedzku. Znano ich cechy charakteru i była pewność, że syn będzie miał dobrą żonę, chociaż w praktyce różnie z tym bywało.

Gospodarstwo po Andrzeju Dziubie spod nr 231 na Zagrodach przejął syn Jan urodzony w 1840 r., który ożenił się w bardzo młodym wieku. Zawarł on 3 lutego 1858 r., jako 18 letni młodzieniec związek małżeński z Jadwigą Kurdziel. Jego żoną była od niego o 3 lata starsza, a jej rodzice to Wojciech i Agnieszka z Rusinow. Mieszkali oni pod nr 196. Jan, jak na ówczesne cza-

sy żył długo. Zmarł w wieku 77 lat 14 stycznia 1917 r. Dużo wcześniej swoje rodowe gospodarstwo przekazał synowi Józefowi, który jako 26-letni kawaler ożenił się 8 czerwca 1887 r. z Wiktorią Wilk. Była ona córką Grzegorza i Franciszki z Gerlaków. Mieszkali oni po tzw. „Południowej Stronie” w pobliżu Zagród. Józef przeprowadził się na gospodarstwo żony i tam przyszedł na świat - 7 kwietnia 1901r, ich syn Jan, który ożenił się 27 stycznia 1932 r. z Wiktorią Puk. Jego żona była córką Jana Puka i Marii z Białków. Jan zmarł w młodym wieku, a jego żona wyszła ponownie za mąż za Ludwika Puka. Synem Jana był Bolesław, który ożenił się z Anną Tęcza, córką Wojciecha i Marii z Rusinów. Pracował on przez wiele lat w Zakładzie Handlu w Nowej Dębie, a później w tym samym zakładzie w Kolbuszowej. Przez kilka lat przebywał też w USA. Jego syn Adam w 1991 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Słocinie. Z kolei studiował na KUL. Obecnie pracuje jako kapłan w parafii Załęże i jest także pracownikiem Kurii Biskupiej w Rzeszowie. Młodszy synowie Bolesława przebywają na emigracji. Krzysztof we Włoszech, a Andrzej w Stanach Zjednoczonych. Czy powrócą do Lipnicy i dzieje tej linii rodu Dziubów będą się toczyć nadal, czas okaże.

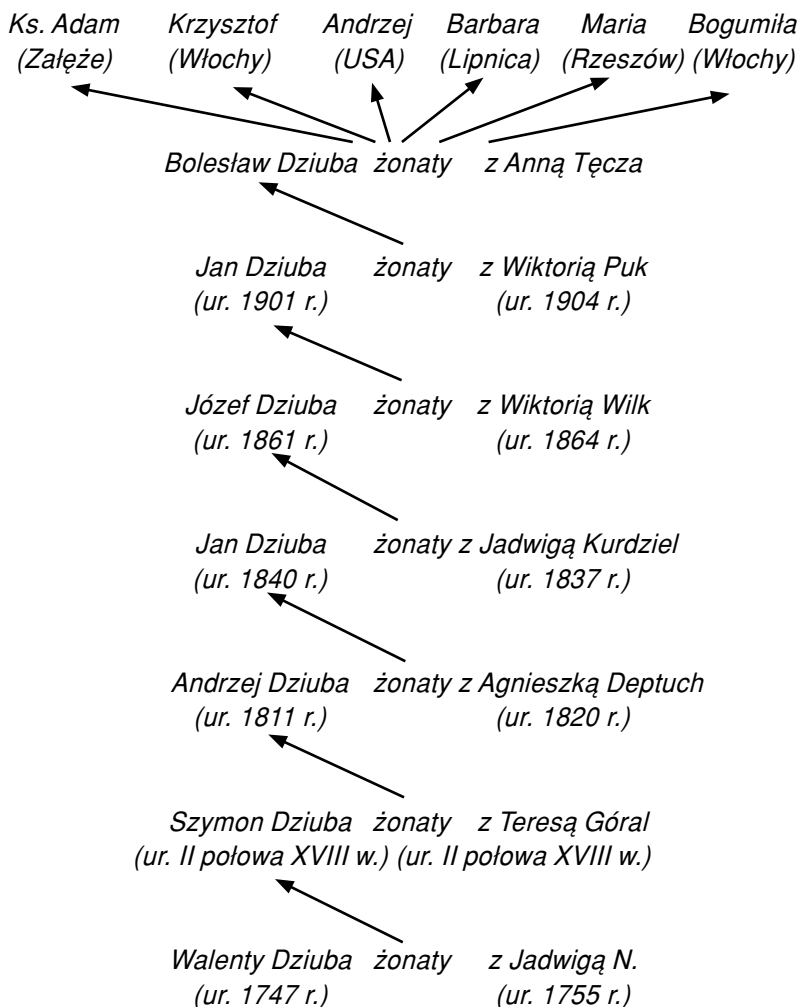
Oprócz rodziny Bolesława Dziuby mieszka w Lipnicy także rodzina Stanisława Dziuby. Znani są nam z metryk parafialnych wsi Kopcie jego prapradziadowie Michał i Ewa. Otóż tenże Michał Dziuba jest odnotowany w księdze ślubów w Kopciach pod datą 8 lutego 1825 r., kiedy to jako 20 letni kawaler ożenił się z 24 letnią panną Ewą Tęcza. Pochodził on z Płazówki, spod nr 20. Jego ojcem był Mateusz, który zmarł w wieku 65 lat - 3 lipca 1831 r. Z lat jego życia odnotowanych w metryce śmierci wynika że urodził się w 1766 r. Gospodarstwo objął po nim wspomniany wcześniej syn Michał, który zmarł także pod nr 20 w Płazówce 18 czerwca 1863 r. Tam też zmarła kilka miesięcy później jego żona Ewa, której zgon odnotowano pod data 1 listopada 1863 r. Synem Michała i Ewy był Franciszek. Jego żoną była Katarzyna Rzeszut. Oni to w drugiej połowie XIX w. nabyli gospodarstwo w Lipnicy, gdzie dzisiaj mieszka i gospodarzy ich prawnuk Stanisław. Franciszek zmarł 19 maja 1904 r. Przeżył 70 lat. Wynika więc, że urodził się w 1834 r. Jego żona zmarła 16 marca 1915 r. Gospodarstwo przekazali synowi Michałowi urodzonemu w 1870 r. Ożenił się on 1 marca 1905 r. z Anną Tęcza, córką Kazimierza i Rozalii z Serafinów. Ich ślub nie został odnotowany w lipnickiej księdze ślubów. Wynika z tego, że żona Michała pochodziła spoza Lipnicy. Michał przeżył całe swoje życie w Lipnicy i tu też zmarł 5 marca 1944 r. Jego syn Wojciech urodzony 22 kwietnia 1906 r. przejął po nim gospodarstwo. Ożenił się

on z Zofią Nowak z Porąb Wolskich, z którą wziął ślub 24 czerwca 1936 r. Po śmierci pierwszej żony, ożenił się powtórnie z Marią Wojtowicz z Wilczej Woli. Ten drugi związek małżeński zawarł 27 grudnia 1949 r. Zmarł nagle 2 maja 1967 r. Z jego dzieci pozostał w Lipnicy tylko Stanisław, który przez wiele lat pracował w Bazie Kółka Rolniczego w rodzinnej wiosce. Był nawet przez kilka lat kierownikiem tego zakładu. Ożenił się z Janiną Marut w Woli Ranizowskiej. Jego córka - Aneta wyszła za mąż i pracuje w Rzeszowie. Syn mieszka razem z rodzicami. Jeśli zdecyduje się na pozostanie w Lipnicy, to dzieje tej linii rodu Dziubow będą miały tu swój dalszy ciąg.

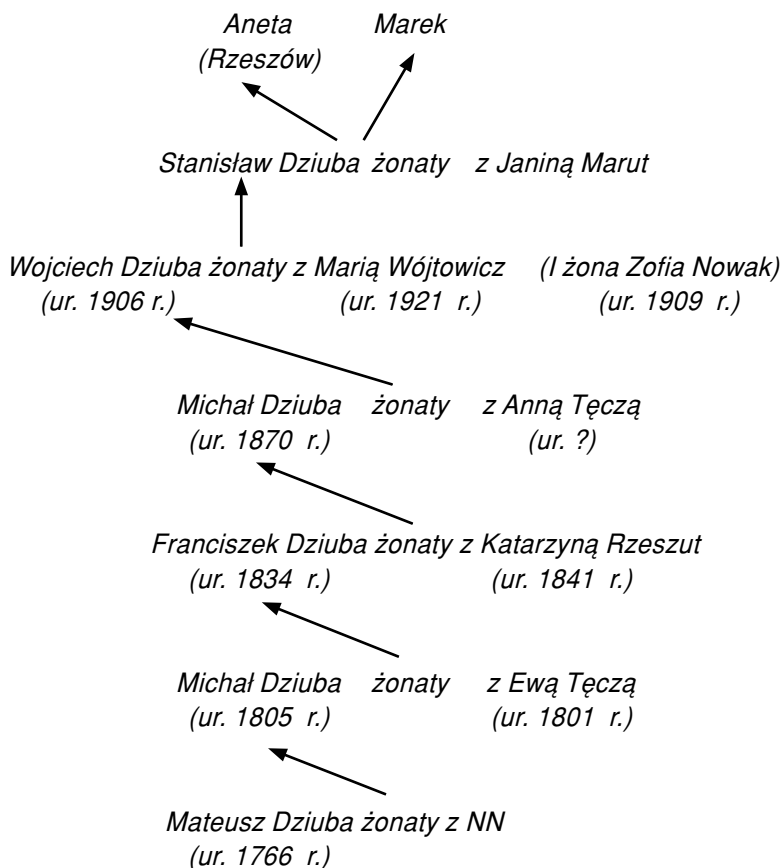
Swego kresu natomiast dobiegają w Lipnicy dzieje kolejnej rodziny Dziubów. Otóż pod nr 339 mieszkają dwie siostry Maria i Józefa Dziubówny. Ich pradziad Błażej pochodził z Porąb Dymarskich. Jego żoną była Elżbieta Karkut. Ich syn Wawrzyniec, jako 30 letni kawaler ożenił się 7 lutego 1888 r. z Ewą Tęcza z Kopci. Ewa była córką Krzysztofa i Jadwigi z Wiatrowskich. Urodziła się 29 maja 1867 r. Z kolei synem Wawrzyńca i Ewy Dziubów był Piotr urodzony 10 czerwca 1893 r. w Kopciach. Ożenił się on 31 stycznia 1921 r. w Lipnicy z Katarzyną Jasińską, córką Pawła i Tekli z Posłusznych. Piotr przez wiele lat był członkiem Honorowej Straży Grobowej w dzikowieckim kościele. Przeżył ponad 80 lat. Zmarł 26 grudnia 1974 r. Jego żona też dożyła sędziwego wieku. Zmarła 3 czerwca 1979 r. Miała 83 lata. W Lipnicy mieszkają dwie ich córki: Maria i Józefa, które przez wiele lat pracowały w tutejszym Ośrodku Zdrowia.

Na koniec należy zaznaczyć, że ród Dziubów w XIX w. należał do najliczniejszych rodów lipnickich, a tylko trzy linie tego rodu przetrwały do czasów dzisiejszych. Nie przetrwała też ta jego gałąź, która jeszcze na początku XX w. związana była z gospodarstwem w Zagrodach, pod nr 239. O rodzinie tej warto jednak wspomnieć choćby z tego powodu, że utworzyła ona fundację mszalną. Otóż zachował się akt fundacyjny z dnia 29 grudnia 1911 r., który zawiera informację, że Franciszka Dziuba zamieszkała w Lipnicy, pod nr 239 i tamże zmarła 10 stycznia 1910 r., rozporządzeniem ostatniej woli zapisała kwotę 400 koron na utworzenie fundacji mszalnej, przy kościele parafialnym w Dzikowcu. Za odsetki z tej kwoty miały być po wieczne czasy odprawiane msze święte za dusze Szymona i Franciszki Dziubów. Szymon był mężem Franciszki. Zmarł on 14 listopada 1903 r. Był synem Michała i Agnieszki z Wilków. Jego żona Franciszka, założycielka fundacji pochodziła zapewne z pobliskiego Dzikowca, za czym przemawia jej rodowe nazwisko Piekarz.

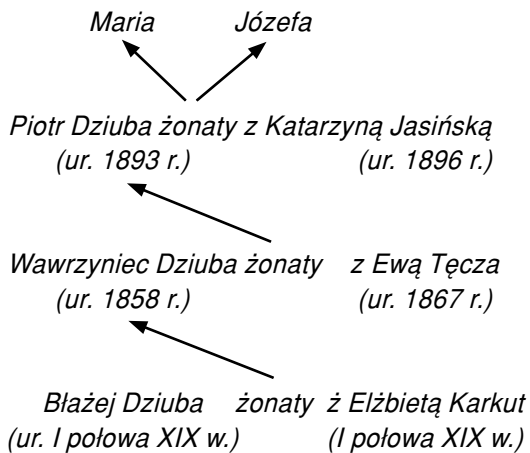
LINIE GENEALOGICZNE RODU DZIUBÓW Z LIPNICY
LINIA DZIUBÓW WYWODZĄCA SIĘ OD WALENTEGO Z ZAGRÓD



LINIA DZIUBÓW WYWODZĄCA SIĘ OD MATEUSZA Z PŁAZÓWKI



**LINIA DZIUBÓW WYWODZĄCA SIĘ OD BŁAŻEJA
Z PORĄB DYMARSKICH**



GERLAKOWIE

Trudno jednoznacznie wyjaśnić etymologię nazwiska Gerlak. Również jego pisownia nie jest jednolita. We wszystkich metrykach parafialnych dotyczących wsi Lipnica, tak tych z XIX, jaki i z XX w. jest ono zapisywane w formie Gerlak. Tak jest również odnotowane i w metrykach szkolnych. W niektórych jednak dokumentach jest ono zapisane w formie Gerlach. W takiej formie to nazwisko jest odnotowane w wykazie posiadaczy gruntowych oraz na mapach katastralnych Lipnicy z II połowy XIX w. Sądzić należy, że ta zmiana formy zapisu tego nazwiska jest spowodowana tylko tym, że dokumenty te były tworzone przez austriackich urzędników. Stało się to jednak powodem do głoszenia przez niektórych tezy, że ród Gerlaków wywodzi się z niemieckich kolonistów. Tymczasem w metrykach jak i innych dokumentach nie można spotkać nawet najmniejszego śladu, który potwierdzałby tę tezę. Nie mamy dowodów na to, aby pierwszy z Gerlaków utrzymywał jakieś kontakty z niemieckimi kolonistami z pobliskiego Wildenthalu (Nowego Dzikowca). Żony ich we wszystkich kolejnych pokoleniach to Polki. Tak samo jest w przypadku mężów dziewcząt z tego rodu. Koloniści niemieccy nie byli nawet świadkami na ich ślubach i rodzicami chrzestnymi ich dzieci. Nie było w tym rodzie także tradycji nadawania dzieciom imion typowo germańskich, a tak było w przypadku rodzin kolonistów niemieckich, jeszcze prawie przez cały XIX w. Dlatego też uważam, że teza o niemieckim pochodzeniu tego rodu jest nieprawdziwa.

Znawcy zagadnień z dziedziny onomastyki twierdzą natomiast, że miana z końcówką „ak” wywodzą się z Wielkopolski, co wcale nie znaczy, że tak w przypadku rodu Gerlaków było. Raczej trudno przypuszczać, aby pierwszy z tego rodu, który przybył do Lipnicy miał jakieś związki z Wielkopolską, bo jakie to przesłanki mogły by o tym decydować, aby ktoś z ziem zaboru pruskiego szukał tu w biednej wiosce lasowiackiej szans na lepsze życie. Jeżeli jednak przyjmiemy, że przodkowie lipnickich Gerlaków wywodzą się z Wielkopolski, to należy przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że na pewno na ich drodze do Lipnicy są etapy pośrednie. Gdzie one były i w jakim czasie, tego nie wiemy. Możemy natomiast odpowiedzieć na pytanie - kto był tym pierwszym z tego rodu, który tu osiadł i kiedy to miało miejsce? Otóż tym pierwszym z rodu Gerlaków, który zapoczątkował dzieje tego rodu w Lipnicy był Wojciech, który tu w dniu 14.11. 1821 r. zawarł związek małżeński z Marią Szczęch córką Marcina i Katarzyny.

Powyższa informacja jest pierwszym zapisem, w którym jest wymienione nazwisko Gerlak w metrykach parafialnych wsi Lipnica, które zachowały się od 1802 r. Trudno więc sądzić, aby osoby o takich nazwiskach tu mieszkały przed 1821 r. i nie zostały ani raz odnotowane w księgach parafialnych. Poza tym w wykazie lipnickich włościan zawartym w Metryce Józefińskiej z 1787 r., jak również w tym pochodzącym z 1820 r. nie ma takiego nazwiska. Możemy więc z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że Wojciech Gerlak, który ożenił się w 1821 r. w Lipnicy to na pewno ten, który dał początek lipnickiemu rodowi Gerlaków.

Ożenił się on w bardzo młodym wieku, bo miał wtedy 19 lat. Jego żoną została 24-letnia panna i co ciekawe w metryce ich ślubu, jako miejsce zamieszkania tak Wojciecha, jak i jego żony jest podany ten sam dom oznaczony ówczesnym numerem 47 (dziś mieszka tu Jan Sudoł). Ponieważ gospodarstwo oznaczone tym numerem należało wtedy do Marcina i Katarzyny Szczęchów - rodziców Marii - żony Wojciecha, to wynika z tego, że mieszkał on u nich już przed ślubem. W metryce ślubu jego najstarszego syna Wawrzyńca mamy natomiast zapis informujący, że jego ojciec Wojciech był tkaczem. Zapis ten chyba jednoznacznie wyjaśnia sprawę w jakim celu on przybył do Lipnicy i dlaczego mieszkał w domu przyszłej swojej żony już przed zawarciem związku małżeńskiego. Otóż protoplasta lipnickich Gerlaków był wędrownym tkaczem. Osiadł w Lipnicy dużej wiosce, gdzie na pewno było duże zapotrzebowanie na płótno. Zamieszkał w rodzinie Szczęchów, których dom mieścił się w centrum wsi, a więc do jego warsztatu tkackiego mieli ułatwiony dostęp wszyscy włościanie lipniccy. Zapewne był dobrym i znanym rzemieślnikiem jeżeli jeszcze kilka lat po jego śmierci odnotowano ten fakt w metryce ślubu jego najstarszego syna. O jego mocnej pozycji w strukturze społeczności wiejskiej mimo bardzo młodego wieku świadczy i to, że poślubił gospodarską córkę, która na pewno nie wyszłaby za mąż za zwykłego wyrobnika.

Dość często tak bywało, że osobom przybyłym z zewnątrz nadawano w Lipnicy przezwisko. Tak było i w przypadku Wojciecha Gerlaka, o czym świadczy zapis w metryce chrztu jego syna Marka z 1831 r., gdzie to jest on określony mianem Gurzak. Obok jest dopisane recte Gerlak. Mimo że zapis taki jest tylko jeden to można przypuszczać, że pierwszemu z lipnickich Gerlaków też nadano przydomek. Ponieważ rodzina o tym nazwisku była wtedy tylko jedna, przezwisko nie było potrzebne do jej identyfikacji więc zapewne szybko zanikło, a jego powstanie można wiązać być może z regionem skąd

on pochodził., gdyż w Lipnicy bardzo często osobom, które tu się osiedliły nadawano przezwisko, które nawiązywało do nazwy miejscowości, regionu skąd pochodzili. W tym przypadku przezwisko składało się z dwóch części. Pierwsza z nich może sugerować, że nadano je komuś kto pochodził z gór. Druga że był człowiekiem młodym posiadającym określoną wiedzę, umiejętności. To, że pierwszy z Gerlaków - Wojciech, który zamieszkał w Lipnicy mógł pochodzić z gór nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyż mógł tu przybyć z lipnickimi „maziarzami”, którzy dość często zapuszczali się w górzyste tereny, nawet daleko na południe za Jasło, Sanok i Krosno. O tym, że mógł on z tamtych terenów przybyć możemy tak sądzić również i po nazwisku świadka na jego ślubie. Otóż świadkami byli: Adam Koniarz i Wojciech Jakubik. Pierwszy świadek to na pewno lipniczanin, natomiast nazwisko drugiego świadka jednoznacznie świadczy, że nie pochodził on z Lipnicy gdyż takie nazwisko tu nie występowało, a jego brzmienie wskazuje na góralskie pochodzenie. Są to tylko przypuszczenia i domysły, ale na pewno więcej w nich zasadności niż w tezie którą głoszą niektórzy, że Gerlak pochodził z niemieckich kolonistów.

Zapisy w księgach metrykalnych Kolbuszowej z XVII w. dostarczają nam informacji, na podstawie której można sądzić, iż ród Gerlaków mógł pochodzić z Kolbuszowej. Otóż w księdze chrztów w 1689 r. mamy odnotowaną Mariannę Gierlachówną alias Zegarmistrzanę. Z zapisu tego wynika, że w drugiej połowie XVII w. mieszkała w Kolbuszowej rodzina o nazwisku Gierlach i że była to rodzina rzemieślników - zegarmistrzów na co wskazuje jej drugie miano. Tak więc, nie można wykluczyć, że kolbuszowscy Gierlachowie byli przodkami lipnickich Gerlaków, ale czy tak było tego jednoznacznie stwierdzić nie możemy.

O ile nie znajdziemy dodatkowych źródeł, które pomogłyby nam rozwiąć zagadkę skąd pochodził protoplasta rodu Gerlaków w Lipnicy i jakie były okoliczności, że zamieszkał on na gospodarstwie Marcina Szczęcha, to pytania te dzisiaj jeszcze muszą pozostać bez jednoznacznej odpowiedzi. Wiemy na pewno tylko to, że był on tkaczem i że związał się na stałe z Lipnicą w 1821 r. i ta data wyznacza początek dziejów tego rodu na lipnickiej ziemi.

Przez pierwsze lata po ślubie Wojciech Gerlak wraz z małżonką mieszkali tak jak i przed zawarciem małżeństwa u jej rodziców, o czym świadczy numer domu 47, który został odnotowany w metryce chrztu ich pierwszego syna Wawrzyńca urodzonego 1.08.1822 r. Jako ciekawostkę można podać, że

był on chrzczony przez kolbuszowskiego proboszcza w tym samym dniu kiedy się urodził. Być może, że urodził się w Kolbuszowej, podczas pobytu tam matki, która mogła sprzedawać wykonane przez męża płótno. W metryce chrztu ich kolejnego dziecka, córki Franciszki, urodzonej 5.09.1824 r. mamy odnotowane, że mieszkali oni już pod nr 224. Pod tym numerem mieszkała wtedy rodzina Macieja i Franciszki Puków. Wojciech Gerlak widocznie na tyle zdążył się dorobić na tkactwie, że mógł nabyć od Macieja Puka część jego gruntów i pobudować tam dom, który został oznaczony nr 247. Na mapie Lipnicy z 1850 r. jest wyraźnie zaznaczone, że gospodarstwo oznaczone nr 224 sąsiaduje z gospodarstwem Gerlaków, których domostwo miało nr 247. Tam też urodził się 23.04.1831 r. ich kolejny syn Marek, potem Tomasz urodzony 8.09.1833 r. W rodzinie była także starsza od nich córka Maria ur. 13.03.1826 r. i syn Stanisław ur. 1829 r.

Dla pierwszego z Gerlaków lipnicka ziemia nie była szczęśliwa. Zmarł on tu bardzo wcześnie, bo 1.06.1839 r. w wieku 37 lat. Jako przyczynę śmierci podano epilepsję. Jego żona zmarła 11.04. 1852 r. przeżywszy 54 lata. Najstarszy z ich synów Wawrzyniec ożenił się 21.02.1843 r. z Marią Szczęch córką Antoniego, która była wdową. Była ona o 14 lat starsza od Wawrzyńca i mieszkała pod nr 215 i tam też przeprowadził się młody Wawrzyniec i tylko chyba możliwość objęcia gospodarstwa skłoniła go do ożenku z wiele od niego starszą kobietą. Drugi raz ożenił się on z Jadwigą Śmieszek i ale z tą drugą żoną gospodarzył już na swojej ojcowiznie pod nr 247. Tam też zmarł 7.12.1887 r. w wieku 65 lat. Przyczyną jego śmierci był paraliż.

Marek młodszy z synów Wojciecha ożenił się 28.01.1862 r. Jego żoną została 25-letnia Anna, córka Wawrzyńca Rusina i Marii z Walentego Biesiadckiego, która była wdową po Janie Kozaku spod nr 54. Ten późny ożenek, bo w wieku 31 lat był zapewne spowodowany jego służbą wojskową, gdyż w metryce ślubu jest on określony słowem miles (żołnierz), a ponieważ wtedy służba w austriackim wojsku trwała 8 lat, to każdy, kto znalazł się w armii raczej nie miał szans na wczesne założenie rodziny.

Trzeci z synów Stanisław był żonaty z Franciszką Drapała i mieszkał pod nr 51 (Dziś mieszka tu rodzina Jana Tęczy). Dożył tu 64 lat życia. Zmarł 1.01. 1893 r.

Wszystko wskazuje że przedwczesna śmierć Wojciecha spowodowała iż jego rodzina utraciła podstawowe źródło dochodu, jakim było tkanie płótna i znalazła się w trudnej sytuacji materialnej. Świadczą o tym ożenki jego synów z wdowami, którzy w ten sposób chcieli zapewnić sobie minimum

egzystencji. Również ich siostra Franciszka nie stanowiła chyba zbyt atrakcyjnej partii jeżeli wyszła za mąż późno, bo wieku 30 lat, kiedy to 13.06.1854 r. poślubiła 37-letniego wdowca Józefa Nowaka mieszkającego po sąsiedzku pod ówczesnym nr 223.

Obecne pokolenia Gerlaków w Lipnicy to potomkowie Marka, który mieszkał pod numerem 54, a raczej miał dom przed gospodarstwem oznaczonym tym numerem, który był zbudowany na tzw. „Wsi” to jest na parceli stanowiącej własność całej gromady. Można tak sądzić, gdyż w metryce jego drugiego małżeństwa, jakie zawarł 2.10.1876 r. z 49-letnią Zofią Tyburczy, wdową po Tomaszu Pyrycie jest tam określany jako „komornik”. Również protokół Gminnej Rady w Lipnicy z 1895 r. potwierdza, że był on człowiekiem ubogim, chociaż pełnił różne funkcje w ówczesnej strukturze władzy gminnej. W protokole tym mamy taki oto zapis dotyczący Marka Gerlaka: „Markowi Gerlakowi policyanowi i wartnikowi nocnemu gminnemu z powodu ubóstwa zaległy czynsz z placu na pastwisku gminnym po końcu roku 1895 w kwocie 2 zł. 82 ct. odpisać” Notatka ta jednoznacznie określa jego status społeczny, a zarazem wskazuje na źródła jego dochodu.

Po śmierci swojej drugiej żony ożenił się on po raz trzeci zawierając związek małżeński 7.11.1894 r. Trzecią jego żoną została młoda wdowa- 31 letnia Maria Paluszek zamieszkała pod nr 34. (Dziś jest to gospodarstwo Józefa Tęczy, tuż przy drodze do Wilczej Woli). Marek zawierając trzecie małżeństwo był już starszym mężczyzną, gdyż miał wtedy 63 lata. Niedługo później zmarł 21.12.1897 r. w wieku 66 lat, a przyczyną jego śmierci było zapalenie płuc.

Synem Marka Gerlaka był Wawrzyniec, znany masarz oraz żandarm z okresu I wojny światowej. Urodził się on w 1873 r. Żonaty był z Marią Grądzką, córką Jakuba i Anny z Drapałów, z którą wziął ślub 26.10.1898 r. Jest on odnotowany w Skorowidzu Przemysłowo - Handlowym Królestwa Galicji z 1906r, gdzie przy jego nazwisku zanotowano, że był zarejestrowany jako masarz i prowadził sprzedaż artykułów żywnościowych. Żył on krótko zresztą tak jak większość Gerlaków. Zmarł 31.05.1917 r. w wieku 42 lat na zapalenie płuc. Najstarsi lipniczanie do tej pory pamiętają go, jako nie tylko tego, który służył z wyrobu wspaniałych wędlin, a zwłaszcza kielbasy, ale również jako żandarma, przed którym wszyscy mieli respekt. Jego synem był Bartłomiej urodzony 23.08.1900 r., który przejął po ojcu zawód masarza. Współpracował także w okresie przed II wojną światową z przedsiębiorcami zajmującymi się skupem trzody, a zwłaszcza ze słynnym Czechnickim z Rze-

szowa. Słynął też na całą okolice ze swojego sprytu i zdolności handlowych. Żonaty był z Marią Baracz z Porąb Dymarskich, z którą wziął ślub 6.09. 1926 r. Mieli trzech synów: Jana ur. w 1927 r., Tadeusza ur. w 1939 r. i Mieczysława. Najstarszy Jan był żonaty z Genowefą Węglarz. Zmarł w 1989 r. Jego żona i trójka dzieci przebywają w USA, a jedna z córek Krystyna mieszka w Kolbuszowej. Dom i gospodarstwo znajdujące się na wprost lipnickiej szkoły, należące do Jana Gerlaka, stoi dziś puste. W ich domu w latach 1979 do 1980, kiedy w Lipnicy nie było jeszcze plebani mieszkał lipnicki proboszcz ks. Edward Ożóg.

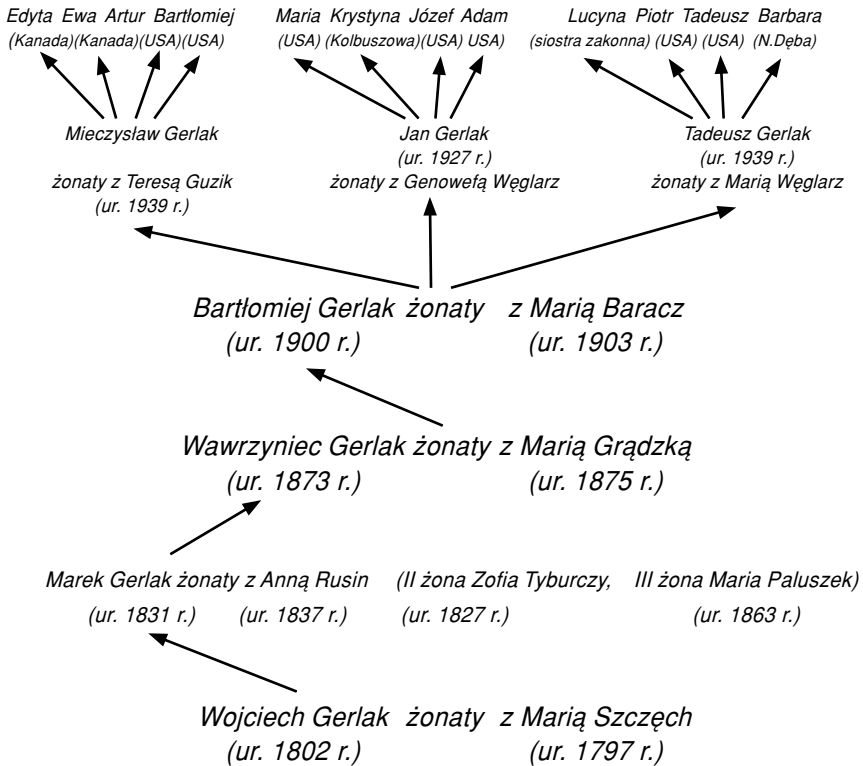
Najmłodszy syn Bartłomieja - Tadeusz też już nie żyje. Zmarł w młodym wieku, mając 52 lata. Jego żona Maria z Węglarzów często wyjeżdża do USA, gdzie mieszkają jej dwaj synowie. Z dwóch jej córek, jedna jest siostrą zakonną, a druga wyszła za mąż za Stanisława Nowaka i mieszka od kilkunastu lat w Nowej Dębie.

W Lipnicy obecnie mieszka jeszcze tylko Mieczysław średni z synów Bartłomieja. Żonaty był z Teresą z domu Guzik - nauczycielką tutejszej szkoły podstawowej w której przepracowała ona 32 lata. Ich dwie córki Ewa i Edyta pozakładały rodziny w Kanadzie i tam od kilkunastu lat mieszkają. Dwaj synowie: Artur i Bartłomiej również wyemigrowali i mieszkają w Stanach Zjednoczonych. Wszystko więc wskazuje na to, że na Mieczysławie zakończą się prawie 200 letnie dzieje Gerlaków w Lipnicy.

Kolejne pokolenia Gerlaków raczej nie utrzymywały się z pracy na roli. Rolnictwo było dla nich tylko zajęciem dodatkowym. Zresztą ich gospodarstwa były małe nie pozwalające na to, aby z nich żyć. Ich podstawowe źródło utrzymania to usługi i handel. I tak pierwszy z Gerlaków, który pojawił się w Lipnicy był tkaczem. Jego syn Marek był tzw. „policjaniem” i „wartnikiem nocnym”, miał więc stałą pensję, która wynosiła wtedy 140 złotych reńskich. Z kolei syn Marka - Wawrzyniec był wiejskim żandarmem, a oprócz tego zajmował się masarstwem i handlem wędlinami. Również jego syn Bartłomiej był znanym masarzem oraz trudnił się handlem, chociaż przywiązywał dużą wagę i do prowadzenia swojego gospodarstwa, które udało mu się powiększyć poprzez zakup kilku morgów ziemi oraz przez przydział ziemi, jaki otrzymał w ramach reformy rolnej. Synowie Bartłomieja: Jan i Tadeusz dorobili się nawet dużych gospodarstw, jak na tutejsze warunki, ale i tak dorywczo trudnili się handlem. Szczególnie obrotnym w tej materii był jego syn Mieczysław, który nawet w najtrudniejszych czasach dla polskiej gospodarki w latach osiemdziesiątych, kiedy to większość towarów

było na tzw. „kartki” potrafił zaopatrywać ludzi w tak deficytowe artykuły jak: materiały budowlane, sprzęt gospodarstwa domowego i wiele innych. Mieczysław - ostatni z rodu Gerlaków, który do tej pory mieszka w Lipnicy, to postać niezwykle barwna i ciekawa. Gdyby spisać jego przygody życiowe, to starczyłyby ich na kilka scenariuszy filmowych. Potrafił bardzo łatwo nawiązywać kontakty z wieloma ludźmi i wybrnąć z najtrudniejszych sytuacji, chociaż i jemu życie nie poskąpiło przykrych niespodzianek.

LINIA GENEALOGICZNA GERLAKÓW Z LIPNICY



GILOWIE

Nazwisko to należy do grupy nazwisk dość często występujących w naszym kraju. W zestawieniu 1000 najbardziej popularnych nazwisk polskich znajduje się na 294 miejscu. Pod koniec XX w. na terenie Polski mieszkało 12610 osób o tym nazwisku. W byłym województwie rzeszowskim było ich tylko 154.

Źródłosłów tego nazwiska nie jest do końca ustalony. Niektórzy z badaczy uważają, że miano to wywodzi się od nazwy ptaka - gil. Inni zaś doszukują się pochodzenia tego nazwiska w niemieckim słownictwie, gdzie *geil* znaczy rozkoszny, swobodny. Są i tacy, którzy sądzą, że nazwisko to wzięło swą nazwę od nazw topograficznych: Gilów, Gile. A można spotkać i takie wyjaśnienie, że gil to katar, śluz wydobywający się z nosa.

Przodkowie obecnie mieszkających rodzin z tego rodu przybyli do Lipnicy z Woli Ranizowskiej i to dopiero w ostatniej ćwierci XIX w. Wcześniej jednak mieszkały tu rodziny o tym nazwisku i mimo, że ten wcześniejszy ród lipnickich Gilów już dawno wymarł, to jednak ze względu choćby na to że posługiwali się, aż trzema nazwiskami i ciekawą jego historię warto poświęcić mu trochę uwagi.

W Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy w części wsi zwanej „Koniec” po tzw. „Południowej Stronie” odnotowane gospodarstwo Józefa Śliskiego. Składało się ono z dwóch części Pierwsza część liczyła 11morgów i 1037 sążni, a druga 13 morgów i 688 sążni. Te dwie gospodarki Józefa Śliskiego przedzielały cztery gospodarstwa należące do innych gospodarzy. Druga ta większa część jego gospodarstwa graniczyła z gruntami, jakie niegdyś należały do folwarku królewskiego, które władza austriacka rozparcelowała pomiędzy 12 rodzin chłopskich. Żoną tegoż Józefa Śliskiego była Małgorzata, której zgon został odnotowany w księdze śmierci wsi Lipnica, pod datą 20 listopada 1829 r. Zapisano tam, że miała 78 lat, z czego by wynikało, że urodziła się w 1751 r. Synem Józefa i Małgorzaty był Michał, którego zapisywano w metrykach parafialnych z początku XIX w. trzema nazwiskami. Rodowym nazwiskiem Śliski, lecz także jako Gil i Kowal. I tak 2 lutego 1803 r. urodził się mu syn Maciej, którego rodzice w jego metryce chrztu są zapisani jako: Michał Gil i Dorota Regulonka, ale już 8 sierpnia, kiedy to była chrzczona ich córka Marianna zostali oni odnotowani jako Michał Kowal i Dorota Regulonka. Natomiast w metryce chrztu kolejnego ich dziecka Marcina urodzonego 14 listopada 1817 r. są zapisani pod rodzowym nazwiskiem Mi-

chał Śliski i Dorota Regulonka. Ten sam numer domu oraz takie samo imię i nazwisko rodowe matki świadczy, że na pewno w tych wszystkich przypadkach chodzi o tę samą rodzinę. Mamy i przypadki określenia tej rodziny dwoma nazwiskami. Tak ją zapisano w metryce chrztu ich syna Szymona urodzonego 28 września 1811 r., gdzie został odnotowany jako Michał Śliski v. Gil. Powstaje zatem pytanie dlaczego do identyfikacji tej rodziny używano, aż trzech nazwisk. Nie wymuszały tego żadne względy demograficzne, gdyż jak świadczą zapisy w Metryce Józefińskiej i metrykach parafialnych była w Lipnicy tylko jedna rodzina o tym nazwisku, którą bardzo łatwo więc było zidentyfikować przy użyciu jednego nazwiska. Nie mogły w tym przypadku decydować też względy społeczne to znaczy, że podejmowano próbę zmiany nazwiska, aby brzmiało ono bardziej dostojnie, bo to właśnie nazwisko Śliski jest nazwiskiem zakończonym na „ski”, a więc tym nobilitowanym, gdy tymczasem miana Gil i Kowal, to typowe nazwiska chłopskie. Co więc zadecydowało, że rodzina ta jest określana aż trzema nazwiskami. Nadanie drugiego miana Kowal możemy wyjaśnić tym, że ród Śliskich, to znani kowale Z tego fachu słynęli na całą okolicę, o czym świadczy choćby to, że po wybudowaniu kościoła w Stanach koło Bojanowa w 1823 r. jeden ze Śliskich otrzymał od tamtejszej gminy plac wraz z chatą i kawałek gruntu, a w zamian za to miał wykonać wszelkie prace kowalskie przy tamtejszym kościele.

Dlaczego natomiast ród ten otrzymał nazwisko Gil, które w efekcie zwyciężyło z poprzednim nazwiskiem Śliski, na co mamy dowody w księgach metrykalnych tego nie wiemy, ale, że tak było niech poświadczy kilka zapisów z metryk parafialnych. I tak 14 listopada 1837 r. ożenił się jego syn Szymon. W metryce ślubu jest on zapisany jako Szymon Gil syn Michała i Doroty. W 1864 r. 14 lutego ożenił się jego wnuk Maciej i również został odnotowany pod nazwiskiem Gil. Tymczasem rodzina osiadła w Stanach koło Bojanowa była zapisywana nazwiskiem Śliski. Czym więc wytłumaczyć to, że rodzina Śliskich otrzymała w Lipnicy nazwisko Gil, które w rezultacie wyparło dawne ich rodowe miano? Aby to wyjaśnić posłużę się cytatem z pracy prof. Marka Górnego: „w XVII wieku nazewnictwo osobowe chłopów rozwijało się bardzo intensywnie. Każdy mógł otrzymać jakieś przezwisko, bez względu na to, czy już miał nazwisko czy nie. Zdarzało się więc, że chłop używał dwóch mian, do czasu aż jedno z nich nie wyparło drugiego (zjawisko oboczności leksykalnej). W każdym więc pokoleniu odziedziczone miano musiało bronić się przed możliwością powstania nowego. Dlatego

tak trudno jest dzisiaj odtworzyć niektóre dawne genealogie chłopskie. Jeśli bowiem zwyciężyło przezwisko, to proces powstawania nazwiska w danej rodzinie zaczynał się od początku”. Procesy takie w Lipnicy widocznie miały miejsce jeszcze w pierwszej połowie XIX w. i dawne nazwisko przegrywało walkę z nowym, gdzie jak widzimy w przypadku rodziny Śliskich czasami rywalizowało ze sobą tych nazwisk aż trzy. To wyjaśnienie nie daje nam jednak odpowiedzi na pytanie - dlaczego Śliskich nazwano Gilami, ale tej odpowiedzi chyba już nigdy nie poznamy.

Dzieje obecnej mieszkającej w Lipnicy rodziny Gilów rozpoczęły się tu dopiero gdzieś około 1885 r. W tym roku bowiem ta rodzina jest po raz pierwszy odnotowana w metrykach parafialnych, a konkretnie w księdze zmarłych, gdzie pod datą 30 lipca 1885 r. mamy zanotowane, że zmarła wtedy 10 letnia Katarzyna córka Stanisława Gila i Anny z Prusiów (w tej metryce omyłkowo zapisano, że Anna pochodziła z Pyciorów). Trzy dni później umiera kolejna ich córka 5-letnia Teresa. W tej metryce śmierci zapisano, że matka jej Anna pochodziła z Prusiów. Również inne metryki to potwierdzają, informując nas również, że rodzina Gilów pochodziła z sąsiadującej z Lipnicą Woli Raniżowskiej. W jakich okolicznościach rodzina Gilów nabyła niewielkie gospodarstwo w Lipnicy oznaczone wtedy nr 52 tego nie wiemy. Gospodarstwo to obecnie jest własnością Jana Dula. Pod koniec XVIII i na początku XIX w. było ono w posiadaniu rodziny Boksów. Otóż tak, jak zapisano w 1787 r. w Metryce Józefińskiej gospodarstwo to składało się z 5 mórg i 929 sążni tzw. roli. Z tego 1320 sążni stanowił ugó r. W skład gospodarstwa wchodziły również łąki o powierzchni 1 mórg i 43 sążnie oraz nieużyteczne wydmisko z krzakami liczące 1400 sążni. Łącznie to gospodarstwo miało wtedy 7 morgów i 1104 sążnie, a jego właścicielem był Wawrzyniec Boksa (nazwisko to zapisywano wtedy w formie Boxa). Wielkość tego gospodarstwa nie uległa zmianie i w 1820 r., kiedy to oddawano z niego 6 garnców zboża ozimego i tyleż jarego, jako daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Wysokość tej daniny potwierdzałyby, że gospodarstwo to miało około 8 morgów gruntu. Jego właścicielem był wtedy Szczepan Boksa. W takiej zapewne wielkości gospodarstwo to przeszło w posiadanie Stanisława i Anny Gilów z Woli Raniżowskiej i wiele za tym przemawia, że nabyli go oni od rodziny Boksów, bo jeszcze 5 września 1855 r. umiera tu na panującą wtedy cholerę 31-letnia Wiktoria, córka Szczepana Boksy. Tak więc musiała ta transakcja nastąpić później.

Stanisław Gil z Woli Raniżowskiej był tym, który zapoczątkował dzieje

tego rodu w Lipnicy. Pod datą 20 maj 1901 r. w księdze śmierci jest odnotowany zgon jego żony Anny, która żyła 63 lata. Kiedy zmarł Stanisław nie wiemy, gdyż nie ma w metrykach odnotowanej jego śmierci. Widocznie zmarł poza Lipnicą. W Lipnicy pożenili się jego synowie Kazimierz i Izydor. Starszy Izydor, jako 30 letni kawaler ożenił się 5 lutego 1892 r. z Justyną Grądzką, córką Jana i Agnieszki z Samojednych. Mieszkali oni pod nr 122, w części wsi zwanej „Koniec”. To właśnie w metryce ich ślubu mamy zapis, że Gilowie pochodzili z Woli Ranizowskiej. Linia Izydora wymarła i nikt już z tego rodu w Lipnicy nie mieszka

Młodszy brat Izydora urodzony 17 lutego 1864 r., Kazimierz ożenił się 7 sierpnia 1889 r. Jego żoną została mieszkająca po sąsiedzku pod nr 51 Ewa Gerlak, córka Stanisława i Franciszki z Drapałów. Biorąc ślub z Kazimierzem, Ewa była 30 letnią wdową po Janie Tyburczym. Kazimierz nie miał widocznie możliwości zamieszkania w domu rodziców, ani w domu teściów. Przystąpił więc bardzo szybko o przydział parceli budowlanej na tzw. „Wsi”. Otóż w księdze protokołów gminnej rady z Lipnicy z dnia 10 maja 1890 r. mamy taki oto zapis: „Pozwalamy na pastwisku gminnym zwanym nawsiem naprzeciw włościana płotu Gerlaka Stanisława Kazimierzowi Gilowi włościanowi w Lipnicy osiadłemu wystawić dom”. Z tego zapisu jednoznacznie wynika, że Gil Kazimierz otrzymał zgodę na pobudowanie domu na mieniu gminnym przed parcelą swego teścia Stanisława Gerlaka. Mieszkał on wraz z rodziną w tym domu aż do 24 czerwca 1943 r., kiedy to został tu zastrzelony przez żołnierza niemieckiego. Jego żona zmarła 4 lata wcześniej 15 marca 1939 r. Należy zaznaczyć, iż Kazimierz w okresie międzywojennym był znanym masarzem. Nie tylko zajmował się wyrobem wędlin, ale również handlował nimi. Jego dwaj synowie: Jan i Józef założyli rodziny w Lipnicy. Starszy Jan urodzony 20 kwietnia 1901r ożenił się 1 października 1924 r. z Antoniną Siekierską, córką Józefa i Tekli Byczek. Po II wojnie światowej mieszkał tu także przez kilka lat ich syn Tadeusz, który później przeprowadził się do Kopci. Młodszy z synów Kazimierza Gila i Ewy z Gerlaków, urodzony 9 maja 1905 r. Józef ożenił się 1 czerwca 1927 r. z Marią Koniarz. Zamieszkał w chacie na tzw. „Wsi”, która znajdowała się po drugiej stronie wiejskiej drogi, prawie na wprost jego rodzinnego domu. Spłonęła ona w czasie dużego pożaru w 1971 r. Józef zmarł 8 czerwca 1971 r. Z jego dzieci w Lipnicy pozostał tylko syn Stanisław i córka Weronika. Stanisław ożenił się z Janiną Ozga z Woli Ranizowskiej i zakupił gospodarstwo od rodziny Tęczów. Wybudował nowy dom i wielką nowoczesną oborę. Prowadzi duże

gospodarstwo. Obok jego zabudowań postawił dom także jego syn Andrzej, który założył rodzinę i mieszka w Lipnicy. Wszystko więc wskazuje na to, że dzieje tego rodu będą tu miały swój dalszy ciąg.

LINIA GENEALOGICZNA RODU GILÓW Z LIPNICY



GOLISOWIE

Należy sądzić, że ród ten pojawił się w Lipnicy w połowie XVIII w. Za takim czasem przybycia pierwszego z tego rodu, który zapoczątkował lipnickie jego dzieje przemawia to, że nie ma wymienionej takiej rodziny w wykazie poddanych wsi Lipnica z 1744 r. Przybyła więc ona tutaj później. Dokładnie nie wiemy kiedy, lecz zapisy w Metryce Józefińskiej przemawiają za tym, że pierwszy z Golisów osiadł w Lipnicy, albo pod koniec pierwszej, lub na początku drugiej połowy XVIII w. Otóż w wymienionej metryce mamy odnotowane dwie rodziny o tym nazwisku. Pod nr 37 według obowiązującej wtedy numeracji gospodarzył Stach Golis, a pod nr 184 Franek Golis. Można przypuszczać, że byli oni braćmi, a ich ojciec był pierwszym z tego rodu, który przybył do Lipnicy. Za takim tokiem rozumowania przemawia to, iż obaj tak Stanisław, jak i Franciszek oprócz gospodarstw, które mieli w tym miejscu gdzie mieszkali, mieli także drugie gospodarstwa na tzw. „Południowej Stronie” pod Zagrodami, które z sobą sąsiadowały. Należy przypuszczać, że te ich drugie gospodarstwa stanowiły kiedyś jedno, które należało do ich ojca, który podzielił je między nich. Natomiast gospodarki, gdzie mieszkali Stanisław i Franciszek zapewne były wianem ich żon.

Nie wiemy też skąd przybył pierwszy z Golisów do Lipnicy. Możemy tylko przypuszczać, że przybył on tu z Weryni, lub Mechowca, bo nazwisko to w tych wioskach w XVIII w. występowało. Nie można jednak wykluczyć, że założyciel lipnickiej linii Golisów przybył z pobliskiej osady Przywóz. Nazwę taką nosiła mała osada składająca się z kilku domów i karczmy, które były pobudowane nad rzeką Przyrwa i stanowiły część ówczesnej Dymarki. Nazwa tej osady została odnotowana w wizytacjach kościelnych i w metrykach parafialnych Kolbuszowej i Cmolasu w XVII i XVIII w. Jest wymieniona również w Metryce Józefińskiej z 1787 r. przy opisie wsi Dzikowca. Otóż w osadzie tej w II połowie XVII w. Mieszkało kilka rodzin o nazwisku Goles. Mamy tam wtedy odnotowanych Ambrożego, Kacpra, Szymona i Wojciecha Golesów. Wynika z tego, że ród ten był wtedy dość liczny. Nazwisko jego w wyniku zamiany litery „e” na „i” zmieniło się na Golis. Być może, że jeden z Golisów z osady Przywóz ożenił się w Lipnicy i zapoczątkował tu dzieje tego rodu.

Nie wiemy także kiedy się urodził i jak długo żył wymieniony w Metryce Józefińskiej - Stanisław Golis praprzodek żyjących dziś w Lipnicy Golisów. Możemy jednak jednoznacznie powiedzieć, że urodził się on w pierwszej

połowie XVIII w. i zapewne jego nieznanym nam z imienia ojciec był tym, który zapoczątkował dzieje rodu na lipnickiej ziemi. Do takiego stwierdzenia upoważnia nas to, że Walenty, syn Stanisława zmarł w 1838 r., mając 72 lata, czyli że, urodził się w 1766 r. Wynika z tego, że jego ojciec Stanisław urodził się przynajmniej 20 lat wcześniej. Zmarł on na pewno przed 1802r, gdyż jego śmierć nie została odnotowana w księdze zmarłych wsi Lipnica, która zachowała się od 1802 r. Znamy natomiast lata życia Franciszka Golisa, którego śmierć została odnotowana pod datą 29 stycznia 1810 r. Jego wiek w metryce śmierci określono na 66 lat, z czego wynika, że urodził się w 1744 r. Wiemy także z metryk parafialnych, że żoną Franciszka Golisa była Katarzyna, która zmarła 18 lipca 1805 r. w wieku 60 lat. Wynika więc, że urodziła się w 1745 r.

Stanisław, jak informuje Metryka Józefińska, miał łącznie prawie 16 morgów pola. Z tego 9 morgów miało jego gospodarstwo pod nr 37, który w 1807 r. został zamieniony na nr 38. Obecnie mieszka tu Jan Golis z rodziną.

Franciszek, drugi z Golisów odnotowany w Metryce Józefińskiej posiadał łącznie ponad 12 morgów gruntu. Z tego 7 morgów i 584 sążni miało gospodarstwo, w którym mieszkał, czyli pod nr 184, zmienionym po 1807 r. na nr 206.

Nie jest znana dokładnie etymologia nazwiska Golis. Można przypuszczać, że pochodzi ono od słowa goły, lub golić. Nazwisko to było zapisywane również w formie Golisz. Mamy wiele przykładów w metrykach parafialnych na to, że nazwisko to w takiej właśnie formie było wtedy zapisywane. Również w Metryce Józefińskiej jest ono odnotowane w tych dwóch formach jako Golis i Golisz

Obecnie mieszkająca rodzina Golisów w Lipnicy, jak już zaznaczono wcześniej wywodzi się od Stanisława Golisa. Jego synem był Walenty, który odziedziczył po nim gospodarstwo. Żoną Walentego była Barbara Sidor, której śmierć odnotowano w księdze zmarłych pod datą 15 kwietnia 1818 r. Miała wtedy 45 lat. Ich synem, przejmującym po nich rodowe gospodarstwo był Jakub, który jako 21-letni młodzieniec 26 stycznia 1819 r. ożenił się z mieszkającą po sąsiedzku, bo pod nr 39 Małgorzatą Paluszek, która była 19-letnią panną, córką Jadwigi i Wawrzyńca. Małgorzata - pierwsza żona Jakuba Golisa zmarła 8 czerwca 1836 r. przy porodzie. Miała tylko 36 lat. Jakub bardzo szybko, tak zresztą jak to wtedy bywało decyduje się na kolejne małżeństwo i już 5 lipca, a więc w niespełna miesiąc po śmierci swej pierw-

szej żony, zeni się z 25-letnią panną Jadwigą Pyciorówną, córką Szczepana niedalekiego sąsiada, który gospodarzył pod nr 34, a więc jego gospodarstwo znajdowało się przy tzw. „Drodze Wilczowskiej”. W trzy lata później 20 lipca 1839 r. umiera również druga żona Jakuba, który tak jak po śmierci pierwszej żony, również i w tym przypadku decyduje się bardzo szybko na kolejny ożenek. Jego trzecią żoną została 24-letnia panna Maria Zdeb z Zagród, z którą wziął ślub 11 września 1839 r. Z tą trzecią żoną Jakub dożył już do końca swego życia. Zmarł 28 czerwca 1867 r. Jego trzecia żona Maria ze Zdebiów zmarła 3 lata później - 22 stycznia 1870 r.

Należy zaznaczyć, że ojciec Jakuba - Walenty nie przekazał mu całego gospodarstwa tylko część gruntu, świadczy o tym zapis w wykazie powinności na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r., gdzie mamy odnotowane gospodarstwa Jakuba i Walentego Golisów. Z wielkości tej daniny, która w przypadku gospodarstwa Jakuba wynosiła tylko po 4 garnce zbóż jarych i ozimych wynika, że było to gospodarstwo niewielkie.

Rodowe gospodarstwo po Jakubie przejął jego syn z pierwszego małżeństwa Wojciech, który urodził się 22 kwietnia 1829 r. i w tym samym dniu został ochrzczony. Jako ciekawostkę należy podać, że jak zapisano w jego metryce chrztu, był on chrzczony w Kolbuszowej. Należy przypuszczać, że w tym miasteczku urodził się, gdy jego matka tam przebywała na targu, lub z innych powodów i tam go też zaraz w kolbuszowskim kościele ochrzczono. Takie przypadki w tamtych czasach się zdarzały. Wojciech ożenił się 2 marca 1851 r. z Marią Kwaśnik, córką Wawrzyńca i Reginy z Drapałów. Kwaśnikowie - teściowie Wojciecha gospodarzyli pod nr 190, gdzie obecnie ma gospodarstwo Roman Puk. W tym samym dniu, kiedy brała ślub z Wojciechem Golisem Maria Kwaśnik również, zenił się jej ojciec, który, jako 44 letni wdowiec poślubił wtedy 30-letnią wdowę Ewe Biesiadecką. Wojciech gospodarzył nie tylko na rodzimym gospodarstwie Golisów znajdującym się po tzw. „Północkowej Stronie”, ale powiększył go także o grunty zwane „Śtuki”, które nabył od niemieckich kolonistów.

Synami Wojciecha, którzy założyli rodziny w Lipnicy byli Jan i Adam. Jan urodzony w 1867 r. ożenił się jako 25-letni kawaler z 17 letnią panną Zofią Maciąg, z którą wziął ślub 29 lutego 1892 r. Zofia była córką Tomasza i Marii ze Śmieszaków. Pozostał on na ojcowiznie gdzie gospodarzył przez całe swoje życie, należąc do bardziej znacznych gospodarzy lipnickich. Zmarł 7 września 1938 r. Jego żona przeżyła go o 3, lata zmarła 9 listopada 1941 r.

Drugi z synów Wojciecha - Adam urodzony 17 listopada 1872 r., ożenił się 1 marca 1897 r. z Zofią Paluszek, córką Antoniego i Marii ze Szczęchów, którzy mieszkali wtedy pod nr 153. Adam przeprowadził się na gospodarstwo żony i tam spędził całe życie. W czasie I wojny światowej został ciężko ranny i w okresie międzywojennym należał do tych nielicznych lipniczan, którym wypłacano rentę inwalidzką.

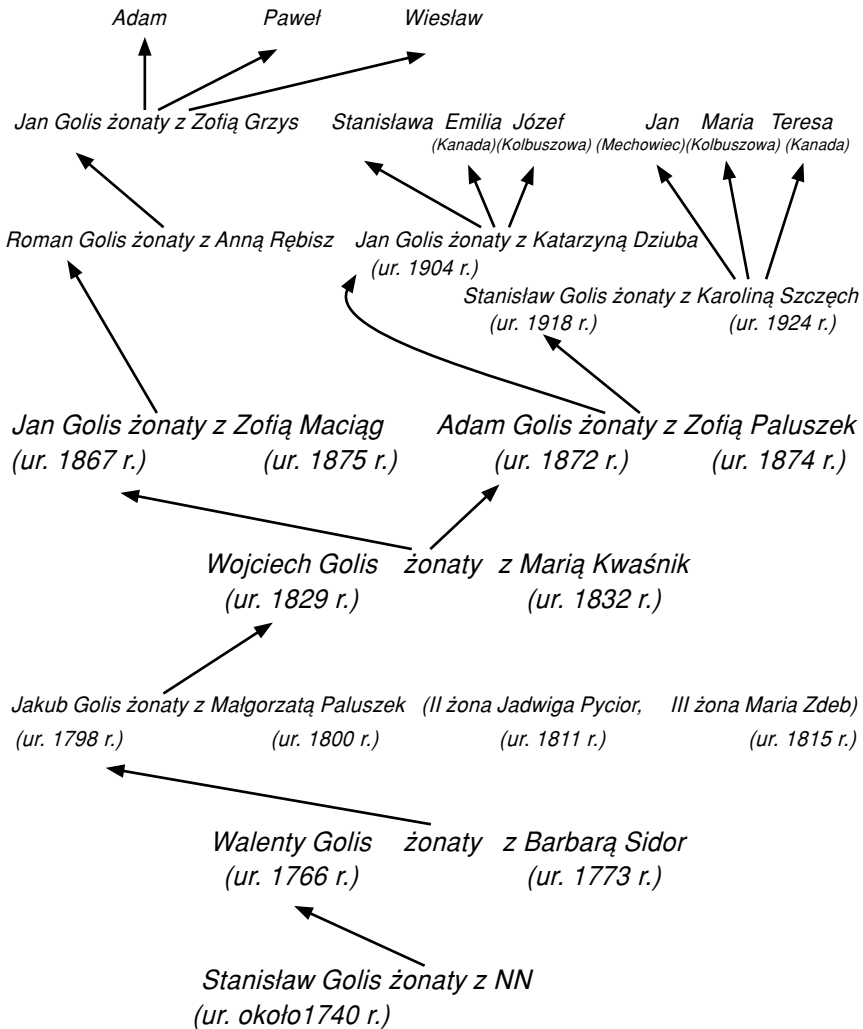
Najmłodszym synem Jana i Zofii Golisów jest Roman, który urodzony w 1919 r. ożenił się w Woli Ranizowskiej z Anną Rębisz. On to pozostał na ojcowiznie i tu do tej pory mieszka w domu, który wybudował po II wojnie światowej, zgodnie współpracując ze swoim najstarszym synem Janem, któremu przekazał gospodarstwo. Z jego trzech synów tylko najstarszy Jan związał się na stałe z rodzinną wioską, gdzie gospodarzy w posiadłości, która już przynajmniej od siedmiu pokoleń należy do rodu Golisów. Dwaj młodszy synowie Romana: Edward i Stanisław wyemigrowali z Lipnicy. Edward od wielu lat pracuje w Stalowej Woli. Tam też mieszka z rodziną. Jego żoną jest lipniczanka - Zofia Konefał. Ukończyła ona studia ekonomiczne i pracuje w księgowości. Najmłodszy z synów Romana - Stanisław mieszka i pracuje w Nowej Dębie. Jego żoną jest Elżbieta Nowak, także rodem z Lipnicy.

Synami Adama Golisa i Zofii z Paluszków, którzy założyli rodziny w Lipnicy byli: Jan i Stanisław. Jan ur. 22 czerwca 1904 r. ożenił się w 1932r z Katarzyną Dziuba i gospodarzył przez całe swoje życie na gospodarstwie, które odziedziczył po rodzicach. Zmarł w 1981 r. Z jego trójki dzieci nikt nie pozostał w Lipnicy. Stanisława najstarsza córka mieszka wraz z rodziną na tzw. „Ziemiach Zachodnich”. Druga z córek Emilia, absolwentka Technikum Rolniczego w Weryni wyjechała w latach sześćdziesiątych do Kanady. Tam założyła rodzinę i na stałe związała się z kanadyjską ziemią. Syn Józef ożenił się w Kolbuszowej. Tam wybudował dom i mieszka od ponad 30 lat. W Lipnicy mieszka tylko ich staruszka matka Katarzyna, która ma już ponad 90 lat.

Drugi z synów Adama - Stanisław urodzony w 1918 r. był żonaty z Karoliną Szczęch. Początkowo mieszkali oni na gospodarstwie rodziców Stanisława, a później przenieśli się do rodzowego gospodarstwa Golisów w pobliżu lipnickiej szkoły. Tu też zmarli w dość młodym wieku. Stanisław zmarł w 1981 r., a jego żona Karolina niedługo później. Z trojki ich dzieci syn Jan ożenił się w Mechowcu i tam mieszka z rodziną. Córka Maria, absolwentka Technikum Rolniczego w Werynii wyszła za mąż w Kolbuszowej i tam mieszka wraz z rodziną od wielu już lat. Najmłodsza Teresa przez kilka lat pracowała jako Naczelnik Urzędu Poczтового w Lipnicy. W latach osiemdziesiątych wyjechała najpierw do Włoch, a później Kanady i tam pozostała.

Jest nadzieja, że dzieje rodu Golisów przez kolejne pokolenia będą się nadal toczyć na lipnickiej ziemi, gdyż Jan Golis syn Romana ma 3 synów: Adama, Pawła i Wiesława i być może, że choć jeden z nich zwiąże się na stałe z rodzinną wioską, ale czy tak będzie to okaże najbliższa przyszłość.

LINIA GENEALOGICZNA RODU GOLISÓW Z LIPNICY



GOŁĄBKOWIE

Należy go zaliczyć do grupy starszych rodów lipnickich, gdyż został już odnotowany w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej w 1744 r. Dokładnie nie wiemy kiedy rodzina ta przybyła do Lipnicy. Możemy tylko przypuszczać, że stało się to tuż przed 1744 r., gdyż w Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy wymienioną tylko jedną rodzinę o tym nazwisku, a ponieważ ród ten pod koniec XVIII w. był tu tak nieliczny, to można sądzić, iż w Lipnicy osiadł najwcześniej na początku XVIII w., ale czy tak było na pewno tego jednoznacznie stwierdzić nie możemy.

Miano Gołąbek należy do tej grupy, które swoją nazwę wywodzą od świata zwierząt. Nazwisk takich w osadach na terenie dawnej Puszczy Sandomierskiej nie brakowało. Wymienić można tu choćby takie nazwiska powszechnie na tym terenie występujące jak: Wrona, Wilk, Koń, Byczek, Baran. Miana chłopskie, które powstały od nazw świata zwierzęcego stanowią jak twierdzą niektórzy badacze tego zagadnienia około 10 procent ogółu wszystkich nazwisk w niektórych miejscowościach. Natomiast nazwiska powstałe od nazw ptaków domowych i dzikich stanowią około połowę tej grupy mian chłopskich.

Pierwszym znanym ze źródeł pisanych przodkiem rodu lipnickich Gołąbków był Sebastian. Jest on wymieniony kilka razy w Metryce Józefińskiej z 1787 r. i najczęściej jest tam odnotowany jako Sobek, gdyż tak wtedy bardzo często określano imię Sebastian w mowie potocznej. Posiadał on niewielkie gospodarstwo pod nr 183, które mieściło się po tzw. „Południowej Stronie” w pobliżu przysiółka Zagrody. Wielkość tego gospodarstwa to 5 morgów i 116 sążni gruntu. Z tego 3 morgi i 868 sążni stanowiły grunty orne, a 1 mórg i 848 sążni to łąki. Podwórko tego gospodarstwa też było niewielkie, gdyż jego obszar, to tylko 293 sążni. O tym, że było to niewielkie gospodarstwo poświadcza także wysokość daniny, jaką oddawano z niego na rzecz dzikowieckiego Kościoła, która w 1820 r. wynosiła 4 garnce zboża ozimego i tyleż jarego.

Sebastian Gołąbek zmarł 4 marca 1806 r. Miał wtedy 60 lat. Wynika więc, że urodził się w 1746 r. Wiemy również, że miał 3 synów, gdyż zostali oni odnotowani w metrykach parafialnych wsi Lipnica. I tak 24 listopada 1812r w księdze ślubów mamy odnotowany ślub 24-letniego Wojciecha Gołąbka z Zofią Nowak. Tenże Wojciech został wzięty do armii austriackiej, co poświadcza zapis w księdze chrztów z 1818 r., gdzie mamy odnotowane, że 18

października Zofia Gołąbkowa urodziła syna Andrzeja i że była ona żoną żołnierza. W październiku 1813 r. zmarł Stanisław syn wdowy Zofii Gołąbkowej. Natomiast 13 lutego 1825 r. ślub wziął drugi z synów Sebastiana, który miał na imię Wawrzyniec. Nie wiemy, z jakiego rodu pochodziła żona Sebastiana. Wiemy tylko, że miała na imię Zofia i że zmarła 6 lipca 1830 r. Jej wiek w metryce śmierci został określony na 80 lat, z czego wynikałoby, że była o 4 lat młodsza od swojego męża. Być może, że jej wiek został zawyżony, za czym przemawiałby choćby czas urodzin jej synów.

Wawrzyniec drugi z synów Sebastiana tak jak już zaznaczyłem wcześniej, ożenił się w 1825 r. Jego żoną została Katarzyna Rusin. Była ona najstarszą córką Marcina i Marianny z Pyrytów. Urodziła się 16 listopada 1808 r. Zawierając związek małżeński z Wawrzyńcem Gołąbkim była więc bardzo młodą dziewczyną, która ukończyła dopiero 16 lat. W tamtych czasach były jednak przypadki, że nawet młodsze dziewczęta wchodziły w związki małżeńskie.

Rusinowie, rodzice żony Wawrzyńca mieszkali pod nr 25, a ich gospodarstwo znajdowało się po tzw. „Północkowej Stronie” i stanowiło część dużego gospodarstwa rodziny Pyrytów. O tym, że gospodarstwo Rusinów było niewielkie świadczy to, że oddawano z niego jako daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła w 1820 r. po 4 ½ garnce zboża jarego i tyleż ozimego. Z wielkości tej daniny wynika, że było to gospodarstwo o obszarze około 6 morgów gruntu.

Wawrzyniec nie długo po ślubie przeprowadził się ze swego rodzowego gospodarstwa, które było oznaczone nr 183 (a po roku 1807 miało nr 215), na gospodarstwo pod nr 28, które mieściło się w centrum wsi po tzw. „Północkowej Stronie”. Gospodarstwo to dzisiaj należy do rodziny Bieleniów. W jakich okolicznościach Wawrzyniec Gołąbek stał się właścicielem tego gospodarstwa, tego nie wiemy. Możemy tylko przypuszczać, że nastąpiło to w drodze zamiany. Za postawieniem takiej tezy przemawia to, że w latach dwudziestych XIX w. gospodarstwo pod nr 28 należało do rodziny Pyciorów, a w 1820 r. mamy jako właścicielkę tego gospodarstwa odnotowaną Pyciorkę, wdowę. Gołąbkowie przejęli to gospodarstwo, gdzieś przed 1830 r., gdyż w tym właśnie roku mamy odnotowany zgon wdowy Zofii Gołąbkowej już pod nr 28, z czego wynika, że rodzina Gołąbków wtedy tam mieszkała. Natomiast na gospodarstwie pod nr 215, które wcześniej należało do rodu Gołąbków, po 1830 r. mamy w metrykach parafialnych odnotowane osoby o nazwisku Pycio r. Można więc zakładać, że nastąpiła transakcja zamiany gospodarstw między rodzinami Gołąbków i Pyciorów. Gospodarstwo pod

nr 28, na które przeprowadzili się Gołąbkowie było dużo większe od tego, które uprawiali pod nr 215, a świadczy o tym to, że oddawano z niego dwa razy większą daninę na Kościół, która wynosiła 8 garnców zbóż jarych i tyleż ozimych.

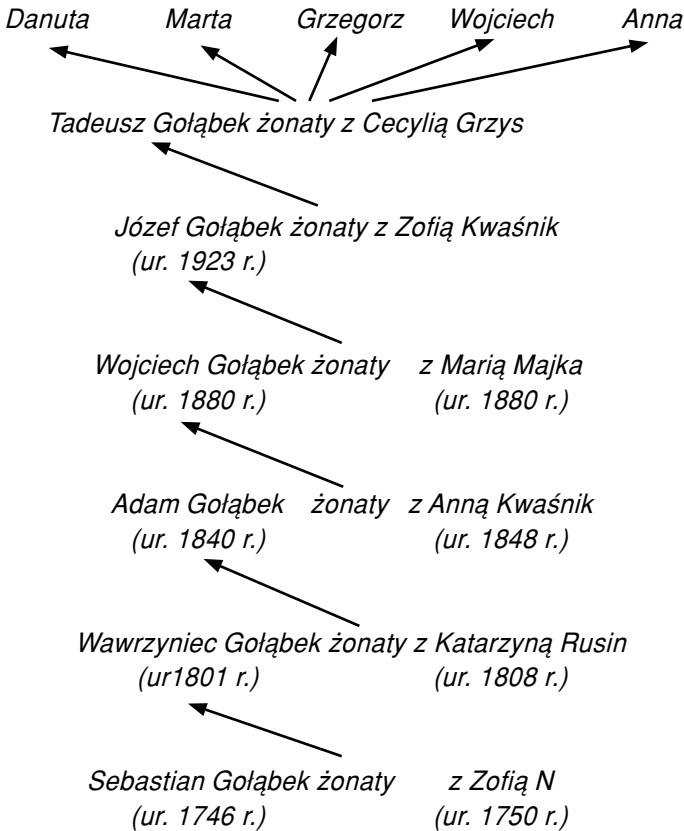
Wawrzyniec Gołąbek zmarł 21 stycznia 1875 r. W metryce jego śmierci zapisano, że żył 80 lat. Tymczasem w metryce jego ślubu w 1825 r. odnotowano że miał wtedy 24 lata. Powstaje więc dylemat, w której z tych metryk podano właściwie jego wiek. Raczej należy sądzić, że został zawyżony jego wiek w metryce śmierci, gdyż tak na ogół wtedy bywało, że wiek zmarłych był dość często zawyżany. Jego synem, który przejął rodzinne gospodarstwo był Adam. Urodził się on 12 grudnia 1840 r. W niespełna 25 lat później ożenił się 26 lutego 1865 r. z Anną Kwaśnik. Jego żona była córką Józefa Kwaśnika i Ewy z Pyciorów. W związek małżeński wstąpiła ona w bardzo młodym wieku, bo miała wtedy tylko 17 lat. Jej rodzice mieszkali pod ówczesnym nr 45, a ich dom znajdował się na wprost lipnickiej szkoły w miejscu, gdzie obecnie mieszka Franciszek Tyburczy. Anna przeprowadziła się na rodowe gospodarstwo swego męża i tu wspólnie gospodarowali przez wiele lat. Ich synem, który przejął od nich gospodarstwo był Wojciech. Urodził się on 18 kwietnia 1880 r., a 19 lutego 1908 r. ożenił się z Marią Majką, która była jego rówieśnicą urodzoną 22 maja 1880 r. Rodzice żony Wojciecha Gołąbka: Szymon Majka i Katarzyna z Bielawskich pochodzili z Krzywej koło Sędziszowa. Do Lipnicy przybyli pod koniec XIX w. nabywając gospodarstwo w części wsi zwanej „Koniec” położone po tzw. „Południowej Stronie” Gospodarstwo to było oznaczone wtedy nr 121.

Wojciech gospodarzył na swojej ojcowiznie. Dodatkowo trudnił się wyrabianiem sznurów konopnych tzw. „postronków”, których używano do wiązania bydła oraz jako części uprzęży końskiej. Zmarł 7 grudnia 1951 r. i spoczął na dzikowieckim cmentarzu. Gospodarstwo po nim przejął jego syn Józef, który ożenił się z Zofią Kwaśnik, córką Jana, byłego pisarza gminnego. Zmarł on w 1996 r. Został pochowany na lipnickim cmentarzu. Jego żona już od wielu lat przebywa w Stanach Zjednoczonych. Ich czwórka dzieci to dwóch synów i dwie córki. Najstarszy syn Józef należał do tych nielicznych lipniczan, którzy odbywali służbę wojskową w elitarnych jednostkach powietrzno-desantowych. Obecnie wraz z rodziną mieszka w Rzędzianowicach koło Mielca. Jeden z jego synów Tomasz ukończył Seminarium Duchowne w Tarnowie i został w 2003 r. wyświęcony na kapłana. Nie

zapomniał o rodzinnej wiosce swego ojca i tu też 13 czerwca 2003 r. odprawił mszę prymicyjną.

Drugi z synów Józefa i Zofii Gołąbków - Tadeusz ożenił się w Woli Raniżowskiej i gospodarzy na ojcowiznie w Lipnicy. Kilka lat spędził w Stanach Zjednoczonych. Należy do grupy zamożniejszych gospodarzy. Wybudował dom w Mielcu oraz dwa w Lipnicy. Siostra Józefa i Tadeusza Gołąbków wyszła za mąż za Józefa Góraka i przeprowadziła się na gospodarstwo swego męża, gdzie do tej pory mieszka. Druga z córek Gołąbków założyła rodzinę w Mielcu i tam też mieszka z rodziną.

LINIA GENEALOGICZNA RODU GOŁĄBKÓW Z LIPNICY



GÓRAKOWIE

Nazwisko to należy do grupy nazw etnicznych. Miano to mogło powstać nie tylko dla określenia kogoś, kto pochodził z gór, ale może stanowić także informację o jakimś pobycie w górach, lub nazwa ta wynikała po prostu z jakiejś sytuacji, która spowodowała, że daną osobę tak nazwano. Przez cały XIX w. nazwisko to zapisywane było w formie Gurak. Takie zapisy można spotkać nie tylko w metrykach parafialnych, ale także w dokumentach katastralnych oraz szkolnych. Obecna forma zapisu Górak utrwaliła się dopiero w XX w. Nazwisko to było też zapisywane w formie Gural, co zostało odnotowane w Metryce Józefińskiej dotyczącej wsi Dzikowiec, gdzie pod nr 121 mamy odnotowaną rodzinę Kacpra, który raz był zapisany jako Gural, a w innym przypadku jako Gurak.

W księdze ślubów wsi Lipnica pod datą 21 lutego 1843 r. mamy odnotowany ślub Jana Guraka, 28 letniego kawalera z 30-letnią panną Zofią Sołtys, córką po zmarłym Janie Sołtysie. W metryce tej mamy również informację, że matką Zofii była Teresa z Pyciorów oraz, że świątkami na tym ślubie byli lipniccy włościanie: Paweł Płaza i Jakub Kwaśnik, których jako nie umiejących pisać podpisał ówczesny miejscowy pleban Tomasz Kiełbusiewicz. Mamy tam także informację, że żona Jana mieszkała pod nr 34, a on sam nie był lipniczanie z urodzenia. Otóż jest tam taki zapis: „advena ad Lipnica ab annus feri 15” Z tego zapisu wynika, że Jan Gurak był obcym przybyszem mieszkającym w Lipnicy od około 15 lat. Nie mamy niestety podane skąd on pochodził i co było przyczyną tego, że tu zamieszkał. Możemy się tylko domyślać, że przybył tu, a być może, iż został przywieziony przez tutejszych gospodarzy trudniących się maziarstwem i że zapewne był zwykłym wyrobnikiem, zarobkując u bogatych włościan. Tak mogło być choć bardziej prawdopodobna jest wersja, że pierwszy z lipnickich Góraków - Jan mógł pochodzić z Kopci, lub Wilczej Woli, gdyż rodziny o takim nazwisku tam występowały w pierwszej połowie XIX w., co potwierdzają zachowane metryki chrztów, ślubów i zmarłych z tych wsi. Jeszcze bardziej zasadna może wydawać się hipoteza, że pochodził on z sąsiedniego Dzikowca, gdzie jak zaznaczyłem wcześniej rodzina Guraków została odnotowana w 1787 r. Za dzikowieckim rodowodem Jana Guraka nie przemawia jednak to, że ewentualny jego dzikowiecki przodek Kacper odnotowany w Metryce Józefińskiej był bardzo bogatym gospodarzem. Trudno więc przypuszczać, aby jego syn, a może wnuk jako wyrobnik udawał się do sąsiedniej wsi za chlebem,

choć i takiej ewentualności nie można wykluczyć, za czym świadczyłoby imię Kacper, jakie nadała córka Jana swemu synowi, a wtedy dość częsty był zwyczaj nadawania dziecku imion takich, jakie nosili przodkowie. Być może, że i w tym przypadku Katarzyna nadała imię swemu synowi po jej dziadku Kacprze Guraku z Dzikowca, ale czy tak było, tego jednoznacznie stwierdzić nie możemy.

Z księgi ślubów wsi Lipnica z XIX w dowiadujemy się natomiast, że w Lipnicy pojawił się on około 1828 r. i że był wtedy 13-letnim chłopcem. Jego ożenek z podstarzałą panną, pozwalał mu na objęcie gospodarstwa po jej zmarłym ojcu, co z kolei gwarantowało mu pewną stabilizację życiową. Gospodarzył on więc na gospodarstwie jakie odziedziczyła jego żona po rodzicach, a po jej śmierci zawarł w wieku 42 lat kolejny związek małżeński z 36 letnią panną Zofią Paluszek, z którą wziął ślub 23.11.1857 r. Druga jego żona była córką niedalekich jego sąsiadów Marcina i Agaty Paluszków spod nr 41. Nie dane mu jednak było zbyt długo żyć na lipnickiej ziemi, gdyż zmarł w wieku 47 lat 4 kwietnia 1862 r. Był on jednak tym od, którego rozpoczęły się lipnickie dzieje rodu Góraków.

Córką Jana Góraka i Zofii z Sołtysów była Katarzyna urodzona 2.07.1843 r. Została ona w wieku 19 lat całkowitą sierotą i sama gospodarzyła na majątku jaki pozostawili jej rodzice. W 1866 r. urodziła syna, któremu dała na imię Kacpe r. Los panny z dzieckiem w tamtych czasach, to nie tylko mała szansa na zamążpójście, ale to również pogarda i kpiny ze strony miejscowej społeczności. Katarzyna jednak mimo tych przeszkód potrafiła nie tylko wychować syna, ale także znalazła sobie męża, którym został Józef Szczęch - wdowiec po Konstancji Kasicy. Był on synem Jana i Reginy z domu Konefał. Mieszkał pod numerem 153 (Dziś jest tu pusty plac po zabudowaniach, gdzie kiedyś mieszkał Roman Rusin). Ślub zawarli oni 3 lutego 1875 r. Katarzyna miała wtedy 32 lata, a jej mąż był o 4 lata starszy.

Z metryki ślubu wynika, że to Katarzyna przeprowadziła się na gospodarstwo męża, które należało do tzw. „czwartkowych” gospodarzy i zapewne jej status społeczny uległ zmianie na lepszy, bo była już żoną gospodarza, a nie samotną panną wychowującą syna. Po śmierci męża pod koniec XIX w. przeprowadziła się z synem do przysiółka Brzycholina, gdzie objęły gospodarstwo, które przez kilka dziesiątków lat należało do rodziny Tęczów, którzy tu nie tylko zajmowali się rolnictwem, ale także służyli w charakterze strażników lasu u dziedziców z rodu Błotnickich, do których to należał cały lipnicki las. To przeprowadzenie na Brzycholinę było zapewne

związane z ożenkiem Kacpra syna Katarzyny. Otóż ożenił się on 25 lutego 1895 r. z Zofią Wiącek córką Franciszka i Franciszki z domu Pasek. Z kolei siostra żony Kacpra Tekla wyszła za mąż za Michała Rusina. W wyniku rodzinnych układów Katarzyna przekazała gospodarstwo rodzinie Rusinów, a sama wraz z synem i jego żoną przeprowadziła się pod las na Brzycholinę. Tam też zmarła 13.12.1916 r. Dużo krócej żył jej syn Kacper, który w wieku 40 lat zmarł na chorobę płuc 10 lutego 1906 r. Synami Kacpra byli: Jan urodzony 21 lipca 1899 r. oraz Michał który przyszedł na świat w trzy miesiące po śmierci ojca - 1 maja 1906 r.

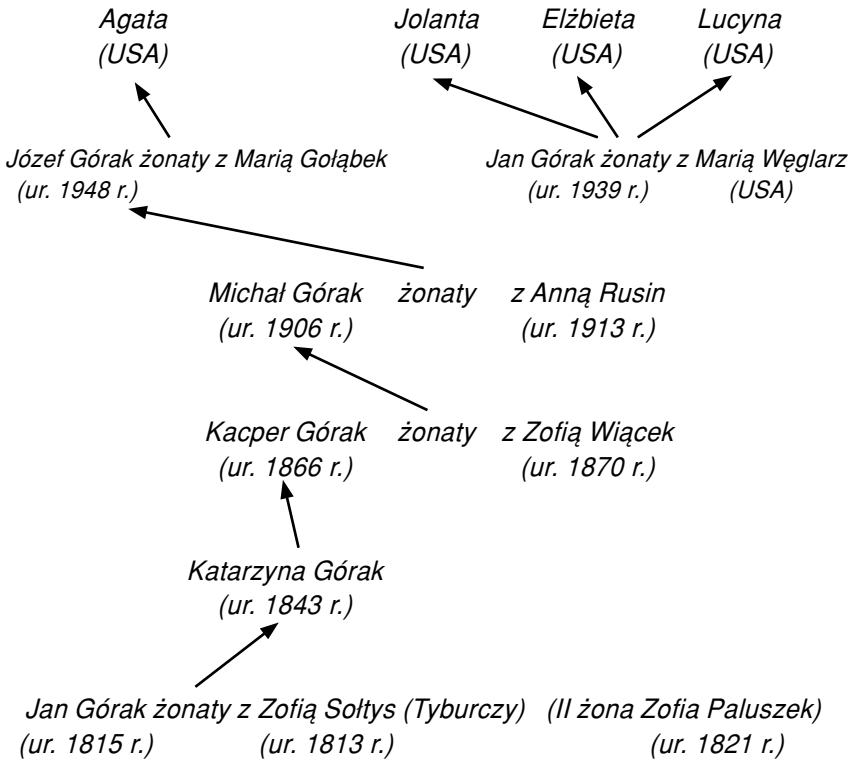
Jan ożenił 30 maja 1923 r. z Anną Siębor córką Józefa i Anny z Tylutkich Objął on też ojcowiznę na Brzycholinie. Jego synem jest Stefan, który do tej pory tam mieszka i samotnie gospodarzy.

Drugi z synów Kacpra, Michał ożenił się 7 lutego 1934 r. z Anną Rusin córką Michała i Agnieszki. Przeprowadził się na gospodarstwo, które jego żona otrzymała po rodzicach znajdujące się w środku Lipnicy na wprost drogi do Dzikowca. Gospodarzył na tej własności do 1978 r., kiedy to zmarł 9 lutego. Obecnie mieszka tam żona i córka jego najmłodszego syna Józefa. Starszy z jego synów Jan urodzony w 1939 r. był żonaty z Marią Węglarz. Zakupił gospodarstwo w części Lipnicy zwanej Widelka. Tam gospodarzył przez kilka lat następnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie zmarł w 1992 r. Został pochowany na lipnickim cmentarzu. W USA przebywają od wielu lat jego żona i córki.

Wszystko wskazuje na to, że lipnickie dzieje tego rodu dobiegają kresu. Józef ostatni z lipnickich Góraków zmarł 16 grudnia 2001 r., a Stefan mieszkający na Brzycholinie nie założył rodziny. Tak więc piąte pokolenie Góraków w Lipnicy będzie chyba pokoleniem ostatnim.

Górakowie w kolejnych pokoleniach to typowi rolnicy tacy, którzy ziemi oddawali nie tylko swój trud fizyczny, ale i serce. Dla nich ziemia była największą wartością. Potrafili o nią dbać i podchodzić do niej z szacunkiem. To ludzie niezwykle pracowici, potrafiący większość prac w swoich gospodarstwach wykonać sami. Wielką wagę przywiązywali do tradycji, o którą zawsze dbali i troszczyli się.

LINIA GENEALOGICZNA RODU GÓRAKÓW Z LIPNICY



Jan Górak z Genowefą Gerlak i Zofią Ozga. Norwgi Jork, lata 80-te XX w.

GRĄDZCY

Etymologia tego nazwiska, które obecnie nie jest zbyt popularne, gdyż nie ma go w wykazie 1000 najczęściej występujących nazwisk polskich wywodzi się zapewne od nazwy topograficznej grąd. Nazwa ta oznacza las liściasty, lub mieszany z przewagą grabu, dębu i świerka z domieszką innych drzew. Grądem nazywana jest też łąka, albo pastwisko wysoko położone na stokach, lub równinach ze spadkiem. Tymczasem Zygmunt Gloger w pracy zatytułowanej „Dolinami rzek”, wydanej w 1903 r. pisze na temat Grądzkich tak „Niżej Puszkarki wpada do Niemna z lewego brzegu rzeczka Łabna, powyżej zaś na brzegu prawym ciągnie się bór sosnowy podobno do dóbr Stanisławowo (ks. Lubeckich) należących. Za tym borem rozpościera się okolica zaściankowej szlachty, zwana Grodzicze, czy Grodzickie, gniazdo zapewne Grądzkich”. Należy jednak wątpić, aby przodkowie lipnickich Grądzkich zamieszkiwali aż nad dalekim Niemnem. Uważam, że o ile ród ten wywodził się ze szlachty, to będziemy bliżej prawdy, jeżeli założymy, że zamieszkiwali oni już w pierwszej połowie XV w. w dobrach Grądy, w ziemi wiskiej, na Mazowszu, gdyż Ignacy Kapica Milewski w swym Herbarzu wydanym w 1870r wymienia, że już w 1423 r. mieszkali w tych dobrach przedstawiciele tego rodu, którzy pieczętowali się herbem Łada. Z tymi dobrami związani byli także Grądzcy herbu Czwaliny, czyli Niedzwiedzie łapy. Powstaje pytanie - czy lipnickie rodziny Grądzkich to dawna szlachta, która swe gniazda rodowe miała nad Niemnem, albo na Mzowszu, w ziemi wiskiej. Być może, że przed wiekami tak było, ale w świetle znanych mi dokumentów należy stwierdzić, że nim pojawili się w Lipnicy dużo wcześniej ulegli oni deklasacji, czyli znaleźli się wśród stanu chłopskiego.

Najstarsza informacja, jaka jest mi znana, a która dotyczy Grądzkich z Lipnicy pochodzi z 1749 r. Otóż w księdze chrztów parafii Kolbuszowa, w marcu tego roku mamy odnotowany chrzest Marianny, córki Michała i Jadwigi Sięborów z Lipnicy. W metryce tej mamy zapisane, że ojcem chrzestnym tego dziecka był Tomasz Grącki także z Lipnicy. Tenże Tomasz jest po raz drugi odnotowany w tej księdze pod datą 28 maja 1751 r., kiedy to był ojcem chrzestnym Petroneli, córki Antoniego i Jadwigi Winogrzdzkich. Zapisy te jednoznacznie informuje, że w połowie XVIII w. rodzina o nazwisku Grądzki w Lipnicy mieszkała, chociaż jej nazwisko zapisywano wtedy w formie Grącki. Zresztą z taką formą zapisu tego nazwiska możemy się spotkać jeszcze w drugiej połowie XX w. Trudno jednoznacznie określić,

kiedy pierwsza rodzina o tym nazwisku tu się pojawiła, ponieważ w Metryce Józefińskiej mamy wymienionych w Lipnicy 6 rodzin Grądzkich. Wynikałoby z tego, że ród ten był tu już dość rozrośnięty, a więc musiał być związany z tą wioską już od dłuższego czasu. Można więc przyjąć tezę, że Grądzcy pojawili się tutaj zapewne w drugiej połowie XVII w. i to nie jako szlachta, tylko jako zwykli chłopi.

Można domniemywać, iż gniazdem rodowym Grądzkich w Lipnicy była część wsi, gdzie obecnie są domy Stanisława Rusina i Mieczysława Pyryta, gdyż w 1787 r. Metryka Józefińska wymienia tu 3 gospodarstwa należące do tego rodu.

Należy także zwrócić uwagę na pisownię tego nazwiska. Otóż było ono w różny sposób zapisywane. Oto formy jego zapisu: Grącki, Grucki, Gronczki, Gradzki, Grodzki. Dzisiejszą formę zapisu Grądzki można spotkać już w Metryce Józefińskiej, ale w dokumencie tym nazwisko to było również zapisywane w formie: Grodzki.

Pod koniec XVIII w. mieszkali w Lipnicy następujące rodziny Grądzkich: Stach Grądzki pod nr 71, Józef Grądzki pod nr 110, Kazimierz Grądzki pod nr 112, Franciszek Grądzki pod nr 113, Tomasz Grądzki pod nr 122 i Mikołaj Grądzki pod nr 134. Natomiast na początku XIX w. w metrykach parafialnych oraz w wykazie włościan składających daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła odnotowano 5 rodzin o tym nazwisku.

Przedstawiając zarys dziejów rodu Grądzkich z Lipnicy chcę ukazać tylko te jego gałęzie, których potomkowie do tej pory tu żyją. Otóż obecnie żyjące rodziny o tym nazwisku w Lipnicy wywodzą się od Tomasza i Mikołaja wymienionych w Metryce Józefińskiej. W drugiej połowie XX w. mieszkali tu również Grądzcy wywodzący się od Kazimierza. I właśnie zarys dziejów tych trzech gałęzi tego rodu przedstawiam.

Linia wójtowska, wywodząca się od Tomasza

Ta linia rodu Grądzkich jest dla mnie szczególnie bliska, gdyż z niego pochodziła moja Mama. Nazwać ją można wójtowską, gdyż w XIX i pierwszej połowie XX w. z tej linii rodu Grądzkich wywodziło się dwóch wójtów, jeden zastępca wójta oraz przysiężni i wielu radnych ówczesnej gminy Lipnica. Można przypuszczać, że odnotowany w księdze chrztów kolbuszowskiej parafii w 1751 r. Tomasz Grądzki to ten sam, który jest wymieniony w Metryce Józefińskiej w 1787 r. Jego gospodarstwo było wtedy oznaczone nr 122, którego obszar to 12 morgów i 585 sążni. Grunty orne stanowiły 8 morgów i 824

sążni, łąki i pastwiska 2 morgi i 1533 sążni, a 1428 sążni stanowiły nieużyteczne krzaki. Gospodarstwo to znajdowało się po sąsiedzku tzw. „Skotni” znajdującej się po południowej stronie wiejskiej drogi we wschodniej części wsi. Do tej pory mieszkają tu kolejne pokolenia potomków Tomasza, który zmarł przed 1802 r., gdyż jego śmierć nie została odnotowana w księdze zmarłych wsi Lipnica. Zapewne jego synem był Michał, który na początku XIX w. jest kilka razy pod tym samym numerem domu co i Tomasz odnotowany w księdze chrztów. Dzięki tym zapisom wiemy, że Michał i Dorota Grądzcy mieli 6 dzieci:

- Katarzynę, która jako 22-letnia panna w 1817 r. bierze ślub 26 stycznia z Wawrzyńcem Maciągiem. Z czego wynika, że urodziła się w 1795 r.,
- Pawła urodzonego w 1797 r.,
- Michała urodzonego w 1802 r.,
- Jakuba urodzonego 18 lipca 1805 r., który 5 czerwca 1855 r., jako 50-letni miles emeritus (wysłużony żołnierz) bierze ślub z Marią Nowak wdową po Macieju Tyburczym. Ten jego późny ożenek świadczy, że wiele lat musiał spędzić w austriackim wojsku,
- Sebastiana urodzonego 19 lutego 1808 r., który zmarł jako dziecko,
- Zofię urodzoną 1 kwietnia 1810 r.

Pierwsza żona Michała zmarła w 1814 r. Jej wiek w metryce śmierci został określony na 54 lat, co świadczyłoby o tym, iż urodziła się w 1760 r. Pochodziła ona z rodu Płazów. Zastanawiające jest tylko, dlaczego tak późno rodziła swoje dzieci, gdyż z zapisów w metrykach wynika, że najstarsze dziecko - Katarzynę urodziła mając 35 lat, a najmłodszą Zofię, kiedy już miała 50 lat. Być może, że niezbyt precyzyjnie określono jej wiek w metryce śmierci, co wtedy dość często się zdarzało, lub też dzieci, które urodziła wcześniej zmarły, co w tamtych czasach było wręcz normą, że w każdej prawie rodzinie umierało po kilkoro dzieci w okresie niemowlęctwa.

Na podstawie księgi śmierci wiemy, że Michał zmarł w 1832 r. w wieku 80 lat, z czego by wynikało, że się urodził w 1752 r.

Po Michale rodowe gospodarstwo Grądzkich, które od 1807 r. było oznaczone nr 152 objął jego syn Paweł, który ożenił się z Ewą Wiącek. Ślub wzięli 26 października 1817 r. Żoną Pawła była córką Wawrzyńca i Reginy. Wiek Pawła w metryce ślubu jest określony na 20 lat. Jego żona była o 2 lata młodsza. Mieli 7 dzieci: Józefa, Andrzeja, Marię, Reginę Marcina, Jakuba i Jana. Ewa żona Pawła zmarła w 1846 r. On zenił się drugi raz w 1849 r. z 50 letnią wdową Zofią Konefał. 13 lat później Paweł umiera 25 stycznia 1862 r.

Dwaj jego synowie najstarszy Józef urodzony 16 lutego 1820 r. oraz Marcin urodzony 9 listopada 1829 r., to ci, od których wywodzi się większość obecnie żyjących Grądzkich w Lipnicy. Józef ożenił się jako 21-letni kawaler z trzy lata od siebie młodszą Marią Kulig, z którą ślub wziął 9 lutego 1841 r. Maria była córką Tomasza i Jadwigi z Tęczów mieszkających pod numerem 157. Dzisiaj to dawne gospodarstwo Kuligów stanowi część gospodarstwa Czesława Szczęcha. Po ślubie Józef przeprowadził się na gospodarstwo żony. Tam też w latach 1844 do 1853 urodziła się piątka ich dzieci: Zofia, Michał, Marianna, Marcin i Regina. Gdzieś przed 1858 rokiem rodzina Grądzkich przeprowadza się na duże gospodarstwo oznaczone numerem 63, gdzie dzisiaj mieszka Eugeniusz Kurdziel. Tutaj rodzą się im kolejne dzieci Franciszka, Adam, Zofia i Adam. Z wykazu imion ich dzieci widzimy, że było dwóch Adamów i dwie Zofie. Był więc i w tej rodzinie zwyczaj nadawania imienia młodszemu rodzeństwu po zmarłym bracie lub siostrze.

Z dziewiątki ich dzieci czwórka zmarła w dzieciństwie. Natomiast pozostała piątka pozakładała rodziny, które w tamtych czasach należały do najbardziej znaczących rodzin w Lipnicy. I tak Marianna urodzona 14 marca 1849 r. została żoną Jana Żarkowskiego z Brzycholiny, z którym wzięła ślub 22 lutego 1865 r. Zmarła ona 24 lutego 1927 r. Regina urodzona 21 października 1853 r. została żoną Jana Szczęcha spod numeru 36. Franciszka urodzona 8 lutego 1858 r. była żoną Józefa Kurdziela, z którym wzięła ślub 6 lutego 1877 r. Jej mąż był w latach 1909 do 1918 wójtem Lipnicy i należał do najbogatszych gospodarzy. Zofia urodzona 30 listopada 1861 r. poślubiła Kazimierza Ozgę z Kopci, który nabył w Lipnicy duże liczące ponad 20 mórg gospodarstwo. Ich syn Jan był jednym z pierwszych lipniczan, który zdobył wyższe wykształcenie i przez wiele lat w okresie przed I wojną światową i w latach międzywojennych pracował w bankowości.

Jedynym synem Józefa i Marii Grądzkich, który dożył pełnoletności był Michał. Urodził się on 21 sierpnia 1846 r., a jego matką chrzestną była Anna Pycior z Nowaków, fundatorka drewnianego krzyża z 1863 r., który do tej pory stoi na parceli będącej obecnie moją własnością.

Józef Grądzki i jego żona Maria z Kuligów zmarli pod koniec XIX w. On zmarł 7 stycznia 1889 r., a przyczyną jego zgonu była choroba płuc. Ona zmarła 22 października 1894 r. Należy zaznaczyć, że Józefowi udało się wejść do grupy gospodarzy, którzy odgrywali decydującą rolę we wsi, gdyż był wybierany na radnego lipnickiej gminy. Jego jedyny syn Michał ożenił się 26 czerwca 1869 r. z Teklą Kurdziel, córką Jakuba i Zofii z Kwaśników. Tekla

była młodą, bo liczącą 23 lata wdową po Janie Pyciorze. Początkowo mieszkali z rodzicami Michała pod numerem 63, ale kiedy w 1877 r. po wyjściu za mąż za Józefa Kurdziela gospodarstwo to przejęła siostra Franciszka, Michał i Tekla Grądzcy przeprowadzili się na gospodarstwo pod numerem 26 znajdujące się w środku wioski. Było to bardzo duże gospodarstwo składające się z dwóch tzw. „czwartków”. Obecnie jest tu pusty plac, gdzie jeszcze przed kilkunastoma laty gospodarzył Michał Brzuszek i Jan Grądzki.

Michał należał do czołowych gospodarzy Lipnicy Był radnym gminy. Przez wiele lat wspólnie ze swoim szwagrem Janem Żarkowskim z Brzycholiny dzierżawił prawo do polowania na lipnickich polach. Za opłaty z tej dzierżawy zakupił sprzęt liturgiczny do kaplicy wybudowanej w latach 1873-1874. Był on też znanym cieślą i budowniczym. Pod jego to nadzorem wykonano więźbę dachową na budynku szkoły w Lipnicy, którą wybudowano w 1892 r. Przy budowie tego dachu, jak głosi rodzinna tradycja przeziębił się, chorował przez wiele miesięcy i zmarł w młodym wieku-3 lipca 1894. Miał dopiero 48 lat Jego żona Tekla żyła długo zmarła-10 kwietnia 1926 r. Mieli oni aż 11 dzieci, co wtedy nie należało do szczególnych wyjątków. Ich dzieci to:

- Jan urodzony 18 lipca 1870 r. Zmarł on niecałe trzy miesiące później.
- Józef urodzony 21 września 1871 r. Zmarł na cholera w czasie epidemii 10 sierpnia 1873 r.
- Jan urodzony 20 września 1873 r. - wójt Lipnicy w latach 1925 - 1933.
- Józef urodzony 16 kwietnia 1875r, żonaty z Anną Zdeb, zginął na froncie I wojny światowej.
- Ewa urodzona 16 marca 1877 r., wyszła za mąż za Mikołaja Tęczę, zmarła bardzo młodo w 1901 r. Żyła zaledwie 24 lata.
- Franciszek urodzony 12 września 1879 r., żonaty z Anną Pycior, przez wiele lat przebywał w Stanach Zjednoczonych. Zmarł w Lipnicy w 1958 r.
- Michał urodzony 20 lutego 1882 r., wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam pozostał.
- Maria urodzona 15 kwietnia 1884r, żona Jana Drapały, a po jego śmierci poślubiła Jana Wilczaka z Dzikowca.
- Zofia urodzona 12 września 1886 r. wyjechała do Stanów Zjednoczonych i tam pozostała.
- Regina urodzona 3 listopada 1888 r. Zmarła 1 grudnia 1895 r.
- Wawrzyniec urodzony 12 marca 1891 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam pozostał.

Z tego wykazu ich dzieci wiemy, że trójka zmarła w dzieciństwie, czworo z nich wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych, a pozostali założyli rodziny w Lipnicy Na ojcowiznie pod numerem 26 pozostał Józef, który był ojcem dwóch synów Jana i Michała. Bardzo wcześnie zostali oni sierotami, gdyż Józef zginął na I wojnie światowej. Gdy dorośli otrzymali po połowie rodzinnego gospodarstwa. Jan ożenił się z Katarzyną Winogrodzką i w kilka lat po ślubie wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie pozostał już na stałe. Z Katarzyną miał dwoje dzieci Janine i Mieczysława. Janina wyszła za mąż za Tomasza Drapałę i zamieszkała w Weryni. Mieczysław w młodym wieku wyjechał na tzw „Ziemie Zachodnie”, tam założył rodzinę i do tej pory mieszka.

Drugi z synów Józefa - Michał urodzony w 1910 r. był trzykrotnie żonaty. Pierwsza jego żona - Maria Wiącek zmarła przy porodzie pierwszego ich dziecka. Druga, którą była Anna Brzuszek także zmarła w czasie porodu. Pozostały po niej dwie córki, które wyjechały z Lipnicy w latach pięćdziesiątych. Trzecia jego żona to Maria z Wronów. Mieszkali w Lipnicy do 1971 r., kiedy to w wielkim pożarze, który wybuchł wtedy 7 października spłonął ich dom i zabudowania gospodarcze, wówczas przeprowadzili się pod Głogów. Tam też Michał zmarł, a jego żona i dzieci wyjechały do Stanów Zjednoczonych.

Jan starszy z synów Michała i Tekli, który był moim dziadkiem nie szukał lepszego losu na emigracji. Po odbyciu służby w austriackim wojsku ożenił się 10 listopada 1897 r. z Marią Deptuch, córką Mateusza i Jadwigi z Paluszków, którzy mieszkali na tzw. „Północnej Stronie” na wprost szkoły. Tam też przeprowadził się i gospodarzył ze swą żoną, która jednak umarła bardzo młodo przy urodzeniu dziecka. Jan żenił się po raz drugi w 1900 r. z Marią Węglarz, córką Jana - wójta Lipnicy w latach 1892-1898. Pozostaje na gospodarce, jaką otrzymał wraz z pierwszą żoną. Dość szybko staje się jedną z czołowych postaci w wiosce. Pełni funkcję radnego. Tak jak i jego ojciec dzierżawi prawo do polowania, wchodzi w skład różnych komisji i organów powoływanych przez miejscową władzę. W 1914 r. tak jak wielu lipniczan wyrusza na wojnę. Los był dla niego łaskawy. Mimo pobytu przez kilka lat w niewoli wrócił z wojennej tułaczki cały i zdrowy. Niedługo później umiera mu w 1921 r. druga żona i zostaje na dużym gospodarstwie z szóstką dzieci, z których tylko najstarszy syn był już dorosły. W takiej sytuacji decyduje się na trzecie małżeństwo. Jego trzecią żoną zostaje Katarzyna Deptuch - wdowa po Janie Wiącku, z którą bierze ślub 14 października 1922 r.

W 1925 r. zostaje wybrany wójtem lipnickiej gminy. Urząd ten pełnił do 1933 r. Za czasów jego wójtowania wybudowano zwirową drogę przez wioskę, zakupiono wagę do ważenia bydła i zbudowano dla niej pomieszczenie, sprowadzono dwie sztuki bydła zarodowego zakupiono siewnik i młynek do zboża, las gminny otoczono rowem, który wyznaczał jego granicę a zarazem utrudniał kradzież drewna. Koniec wójtowania nie był dla niego pomyślny. Otóż zbyt zaufał niektórym osobom z ówczesnej zwierzchności gminnej i w gminnej kasie powstały poważne niedobory, aby je uregulować Jan musiał sprzedać duże gospodarstwo, które miał w Nowym Dzikowcu. Jako ciekawostkę należy podać, że opanował on sztukę składania i leczenia złamanych kości nóg i rąk. Był takim wiejskim ortopedą, który uratował od kalectwa wielu ludzi nie tylko z Lipnicy, ale i z okolicznych wiosek. Był również znanym wiejskim masarzem. Zajmował się także stolarką. Należał do tych ludzi, którzy potrafili na swym gospodarstwie zrobić w zasadzie wszystko. Dożył sędziwego wieku. Zmarł 25 grudnia 1958 r. przeżywszy ponad 85 lat. Jego dzieci to: Michał, Zofia, Maria, Anna, Jan i Wiktorja, które miał z drugą żoną Marią Węglarz. Z trzecią żoną miał jeszcze dwóch synów: Józefa i Bronisława. Gospodarstwo po nim odziedziczył jego najstarszy syn Michał, który żonaty był z Anną Rusin, córką Jakuba. Miał z nią pięcioro dzieci: Stefanię, Marię, Janinę, Jana i Bronisławę. Całe życie spędził w rodzinnej wiosce zajmując się gospodarstwem. Pod koniec życia gospodarstwo przekazał jednemu synowi Janowi, który ożenił się w 1961 r. z Stanisławą Kobylarz, córką Jana. Michał zmarł w 1964 r. Jego syn po objęciu gospodarstwa wybudował nowy dom oraz wszystkie budynki gospodarcze. W latach 1976-1979 pełnił funkcję kościelnego i w jego domu mieszkał pierwszy lipnicki proboszcz ks. Michał Józefczyk.

Młodszy z synów Jana także Jan urodzony w 1913 r. ożenił się pod koniec lat czterdziestych z Rozalią Grzys z Woli Raniżowskiej. Zakupił plac należący przed wojną do Żyda Choima znajdujący się na skrzyżowaniu drogi wiejskiej z drogą do Dzikowca i tam wybudował dom. Miał trójkę dzieci: Józefa, Stanisława i Marię. Józef i Maria wraz z rodzinami wyjechali do Stanów Zjednoczonych. Stanisław ze swoją rodziną mieszka na gospodarstwie tuż za „Krzyżówką”. Pobudował nowy dom i budynki gospodarcze. Prowadzi gospodarstwo i często jak wielu lipniczan wyjeżdża na okresowe pobyty do USA.

W Lipnicy mieszkają także rodziny z tej linii Grądzkich, które wywodzą się od Marcina urodzonego w 1829 r., który był synem Pawła i Ewy z Więc-

ków. Był on żonaty z Ewą Brzuszek, z którą wziął ślub 18 stycznia 1848 r., jako 18 letni chłopiec. Wiele lat spędził w austriackim wojsku. Jako 46-letni gospodarz został wybrany w 1875 r. wójtem Lipnicy Urząd ten pełnił przez 9 lat. Zmarł 29 sierpnia 1903 r. Jedną z jego córek Maria urodzona w 1865 r. jako 15-letnia dziewczyna wyszła za mąż za Andrzeja Węglarza. Po śmierci swego męża, jako wdowa miała jeszcze syna Marcina, którego zapisała na swoje rodowe nazwisko Grądzki. Tenże Marcin Grądzki był żonaty z Julią Paluszek, z którą miał dwóch synów Jana i Eugeniusza. Jan ożenił się w 1958 r. z Zofią Majką, córką Jana Zmarł w 1991 r. w samolocie w czasie powrotu ze Stanów Zjednoczonych. W Lipnicy żyją jego dwaj synowie Antoni, który jest organistą i Adam. Trzeci z jego synów Stanisław ożenił się w Kolbuszowej, gdzie wybudował dom i mieszka z rodziną.

Rodowe gospodarstwo Grądzkich pod koniec XIX w. Marcin Grądzki był wójt przekazał synowi także Marcinowi urodzonemu 5 listopada 1861 r. Był on żonaty z Ewą Straub, córką niemieckich kolonistów z Nowego Dziukowca. Po I wojnie światowej sprzedał on ojcowiznę, na której przynajmniej od XVIII w. gospodarowały kolejne pokolenia rodu Grądzkich i wyjechał wraz z rodziną w okolice Hrubieszowa, gdzie zakupił duże gospodarstwo i gdzie do tej pory żyją jego potomkowie. Tak się szczęśliwie złożyło, że kiedy Marcin Grądzki sprzedawał swoje rodowe gospodarstwo wrócił ze Stanów Zjednoczonych jego bliski krewniak Franciszek Grądzki, który zakupił to gospodarstwo. Tak więc pozostało ono nadal w rękach rodu Grądzkich. I tak jest do tej pory gdyż zostało ono przekazane na początku lat sześćdziesiątych przez żonę Franciszka -Annę z Pyciorów, jej bratanicy Józefie, która z kolei została żoną Stanisława Grądzkiego, który był prawnukiem Marcina tego samego, który wójtował w Lipnicy w latach 1875-1885.

Linia Grądzkich sprzed remizy, wywodząca się od Mikołaja

Z tej linii rodu Grądzkich obecnie mieszka w Lipnicy tylko Tadeusz Grądzki, którego gospodarstwo znajduje się w pobliżu kościoła. Jego przodek Mikołaj został odnotowany w „Metryce Józefińskiej” w 1787 r. zarządził on wtedy gospodarstwem oznaczonym nr 134, które znajdowało się w tym miejscu, gdzie dzisiaj gospodarzą Tadeusz Szczęch i jego syn Gustaw. Wielkość tego gospodarstwa to 9 morgów i 791 sążni gruntu. Z tego 1 móg i 147 sążni stanowiła łąka. Należy sądzić, iż Mikołaj otrzymał tą nierucho-

mość, jako wiano żony, gdyż znajdowała się ona w tej części wsi, gdzie 6 kolejnych gospodarstw należało do rodu Tyburczych, a żoną Mikołaja była Katarzyna pochodząca właśnie z rodu Tyburczch, których wtedy określano też mianem Sołtysów.

Którego z Grądzkich Mikołaj był synem - tego nie wiemy, gdyż żadna z metryk nie wymienia jego ojca z imienia. Możemy tylko przypuszczać, że mógł być on synem Tomasza spod nr 122, gdyż dość często wtedy tak bywało, że żeniono się w niedalekim sąsiedztwie, ale czy tak było i w przypadku Mikołaja, tego przesądzać nie można. O ile jednak tak by było, że Mikołaj był synem Tomasza, to ta linia rodu Grądzkich wywodziłaby się od tego samego przodka, co ta przedstawiona wcześniej.

W księdze chrztów wsi Lipnica z 1804 r., mamy odnotowane, że 11 czerwca był chrzczony syn Mikołaja Grądzkiego i Katarzyny z Tyburczych - Jan. Rok później, 22 grudnia, w tej samej księdze mamy z kolei odnotowany chrzest ich córki, która otrzymała imię Agnieszka. W tej metryce nazwisko rodowe matki jest zapisane jako Tyburczy, a we wcześniejszej, jako Sołtys. Jest to jeszcze jeden dowód na to, iż wtedy w Lipnicy nazwisko Tyburczy było zamiennie używane z mianem Sołtys. Natomiast miano Grądzki w obu tych metrykach jest zapisane w formie Grącki.

W wykazie powinności na rzecz Kościoła z 1820 r. mamy informację, że Mikołaj oddawał ze swego gospodarstwa daninę na Kościół w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i ozimych. Z wysokości tej daniny wynika jednoznacznie, że było to gospodarstwo tzw. „czwartkowe.”

Mikołaj zmarł 17 czerwca 1828 r., a jego wiek w metryce śmierci określono na 65 lat, z czego by wynikało że urodził się w 1763 r. Jego żona Katarzyna zmarła 6 października 1831 r. w wieku 67 lat, czyli urodziła się 1764 r. Ich córce Agnieszce życie niezbyt się ułożyło. Otóż jako panna w wieku 29 lat urodziła 13 lipca 1834 r. syna Jakuba. Tenże Jakub 27 stycznia 1857 r. ożenił się z Marią Wroną, córką Andrzeja i Marii z Wiacków, którzy mieszkali pod numerem 120, w części wsi zwanej „Koniec”. Przeszła ona na gospodarstwo pod numerem 161, które Jakub odziedziczył po swej matce. Jako ciekawostkę można podać, że nazwisko Jakuba w metryce jego ślubu jest już zapisane w formie Grądzki, a więc w takiej, jak jest obecnie zapisywane. Jakub nabył nowe gospodarstwo pod ówczesnym numerem 170, gdzie kolejne pokolenia tego rodu mieszkają do tej pory.

Synem Jakuba i Marii był Kazimierz urodzony 1876 r. Ożenił się on 23 września 1889 r. z Marią Dziubą, która była córką Jana i Jadwigi z Kurdzie-

łów. W metryce ich ślubu mamy informację, że rodzice Kazimierza już nie żyli. Synami Kazimierza i Marii byli: Antoni i Jan. Starszy Antoni urodzony 9 października 1891 r. przejął ojcowiznę i ożenił się 19 lutego 1919 r. z Zofią Tęcza, córką Mateusza i Tekli z Paluszków. Ojciec Zofii należał do przodujących gospodarzy lipnickich, a w latach 1899-1908 był nawet wójtem Lipnicy. Drugi z synów Kazimierza - Jan urodzony 6 maja 1899 r. był bardzo przystojnym mężczyzną. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W czasie jednej z bitew został ranny. W okresie międzywojennym przez wiele lat przebywał we Francji. Tam też zapoznał swoją przyszłą żonę Katarzynę Głubisz, która pochodziła z miejscowości Makowisko. Po powrocie z emigracji mieszkał przez wiele lat w Lipnicy. Ostatnie lata swego życia spędził w Nowej Dębie, gdzie mieszkały jego dzieci: córka Stefania i syn Józef.

Na rodzinnym gospodarstwie Grądzkich, pod nr 170, za kościołem w Lipnicy gospodarzył Antoni Grądzki, gdzie też zmarł 2 października 1955 r. Gospodarstwo po nim przejął syn Tadeusz, który ożenił się z Marią Dul, córką Wojciecha. Wszystkie ich dzieci wyemigrowały z Lipnicy. Wiele z nich osiadło na stałe w USA. Tam też od kilku lat żyje żona Tadeusza. On sam mieszka na tym samym gospodarstwie, które od wielu pokoleń należało do tej samej linii rodu Grądzkich.

Z Lipnicą była też związana przez całe swoje życie siostra Tadeusza-Anna, żona Józefa Nowaka, który przez wiele lat był lipnickim sołtysem. Siostry i bracia Anny i Tadeusza w młodym wieku opuścili Lipnicę i pozakładali rodziny z dala od rodzinnej wioski.

Grądcy z części wsi zwanej „Koniec” - wywodzący się od Kazimierza

Zachowane źródła historyczne z XVIII, XIX i pierwszej połowy XX w. pozwalają na stwierdzenie, że w tej części wsi przez cały ten okres mieszkała kolejna linia rodu lipnickich Grądzkich. Jak już zaznaczyłem wcześniej wiele za tym przemawia, że właśnie siedziby tej linii Grądzkich w Lipnicy były tymi miejscami, w których zapoczątkowały się dzieje owego rodu na lipnickiej ziemi. W 1787 r. mieszkało tu i gospodarzyło 3 rodziny z tego rodu. Były to rodziny Franciszka, Kazimierza i Stacha Grądzkich. Ich gospodarstwa sąsiadowały ze sobą i łącznie miały prawie 28 morgów gruntu. Można domniemywać, że gospodarstwa te kiedyś stanowiły jedno, które należało do pierwszego z tego rodu, który osiadł w Lipnicy. Trudno natomiast

stwierdzić, czy Franciszek, Kazimierz i Stach byli braćmi, ale zapewne byli spokrewnieni. Na polu Franciszka był usypany kopiec graniczny w 1787 r. między polami lipnickimi i dzikowieckimi, o czym informuje zapis w Metryce Józefińskiej.

Linie Franciszka i Stanisława wymarły w XIX w. Natomiast linia tego rodu wywodząca się od Kazimierza przetrwała do drugiej połowy XX w.

Tenże Kazimierz miał w 1787 r. 8 mórg i 322 sążnie roli oraz 3 morgi i 774 sążni łąk, pastwisk i sosnowych krzaków. Jego pole ciągnęło się aż za gościniec prowadzący z Dzikowca do Raniżowa. Był również tym gospodarzem, do którego należał tzw. „Pszczelnik” tj. pasieka. W Metryce Józefińskiej mamy podaną nawet wielkość tego pszczelnika. Jego obszar to 76 sążni.

W księdze śmierci pod datą 15 stycznia 1812 r. mamy odnotowaną śmierć Kazimierza, który przeżył 70 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1742 r. Jego żona Marianna zmarła w wieku 45 lat 14 maja 1803 r. Urodziła się więc w 1758 r. Ich synem który przejął rodowe gospodarstwo był Jan, urodzony w 1783 r. Ożenił się on 12 czerwca 1802 r. z 18-letnią Małgorzatą Furtak. Jego drugą żoną była Zofia Lada, córka Kazimierza i Jadwigi. Urodziła się ona w 1793 r. Żyła 56 lat. Zmarła 15 lipca 1849 r. Z tą drugą żoną miał Jan syna Feliksa, który urodził się 7 listopada 1829 r. Tenże Feliks 29 stycznia 1850 r. ożenił się z 17-letnią Marią Konefał, córką Łukasza i Doroty. Był on kolejnym z tego rodu, który odziedziczył gospodarstwo po swoich przodkach. Należy zaznaczyć, że gospodarstwo to uległo powiększeniu. Otóż w wykazie danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r. mamy odnotowane, że Jan Grądzki spod nr 142, a więc ojciec Feliksa oddawał ze swego gospodarstwa daninę w wysokości 16 garnców zbóż jarych i tyłu ozimych. Ta wysokość daniny przemawia za tym, że było to gospodarstwo wielkości dwóch tzw. „czwartków” Wynikałoby z tego, że z powrotem przynajmniej dwa z trzech gospodarstw należących do rodu Grądzkich, a odnotowanych w Metryce Józefińskiej, na początku XIX w. połączyło się. Gospodarstwo to zostało nazwane „Felonówką”, od imienia jego właściciela Feliksa. Nazwa ta przetrwała do dzisiejszych czasów, ale funkcjonuje ona tylko w języku mówionym ludzi starszych.

Feliks Grądzki zmarł w 1896 r., a gospodarstwo po nim przejęli dwaj synowie: Michał i Marcin. Synem Marcina był Alojzy zwany pospolicie Lejzykiem. Urodził się on 1 czerwca 1902 r. Żonaty był z Zofią Puk, córką Kazimierza i Anny, z którą wziął ślub 19 listopada 1924 r. Zmarł on 25 marca

1966 r. i na nim to zakończyły się lipnickie dzieje tej linii rodu Grądzkich. Z dwóch córek Alojzego tylko jedna z nich - Weronika związała swe losy z rodzinną wioską. Wyszła za mąż za Wojciecha Rusina i w Lipnicy spędziła całe swoje życie. Zmarła w 1998 r. i spoczywa na lipnickim cmentarzu. W Lipnicy mieszka jej syn - Stanisław Rusin, który wybudował nowy dom na tzw. „Felonówce”, a więc wrócił na to miejsce, gdzie mieszkali od ponad 250 lat jego przodkowie.



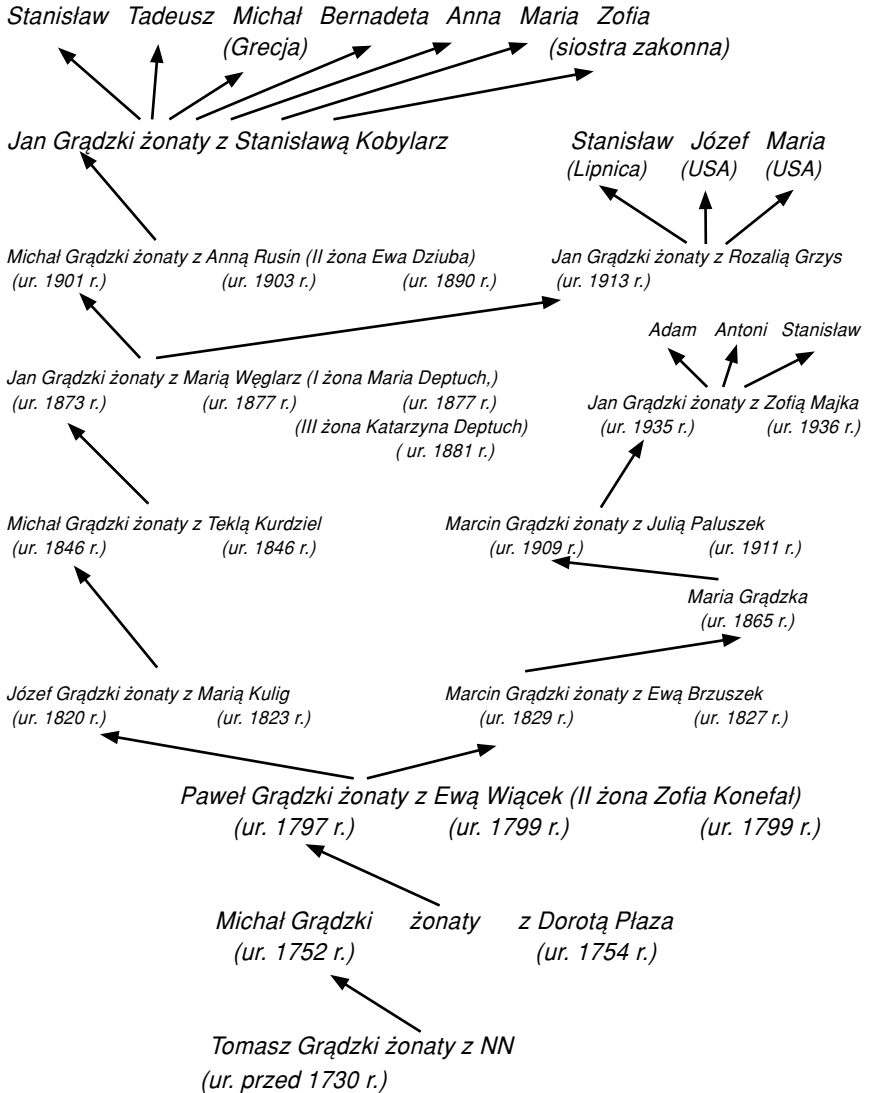
Jan Grądzki, syn Michała i Tekli z Kurdzielów, ur. w 1873 r. Wójt gminy Lipnica w latach 1925-1933



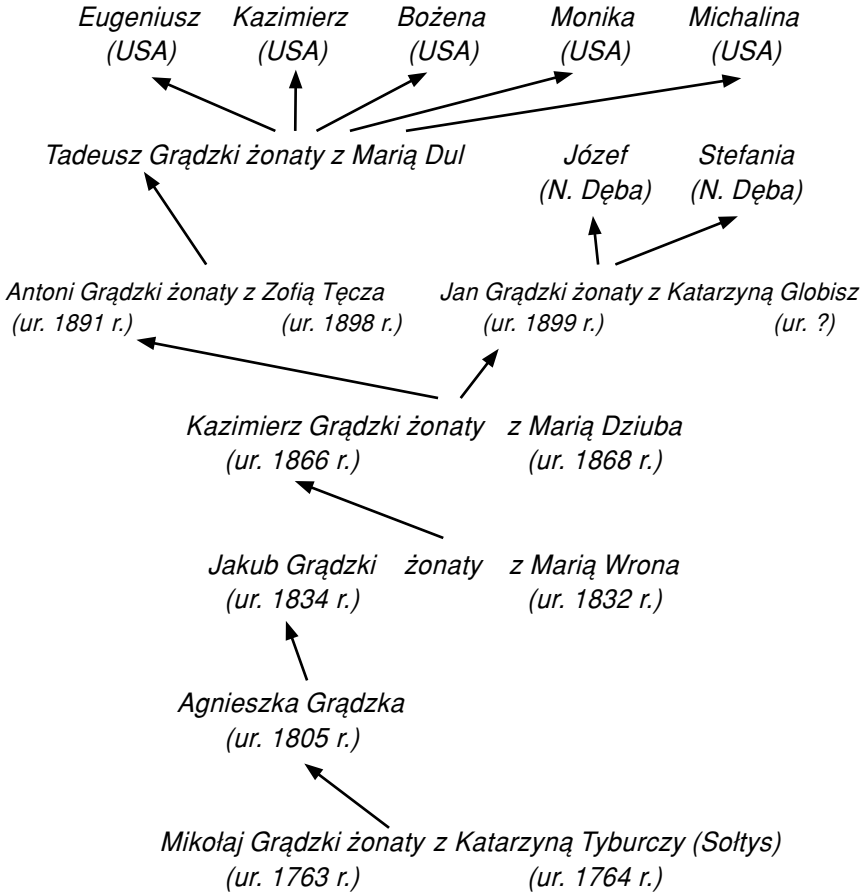
Franciszek Grądzki, syn Michała i Tekli z Kurdzielów ur. w 1879 r. (zdjęcie wykonane w USA na początku XX w.)

LINIE GENEALOGICZNE GRĄDZKICH Z LIPNICY

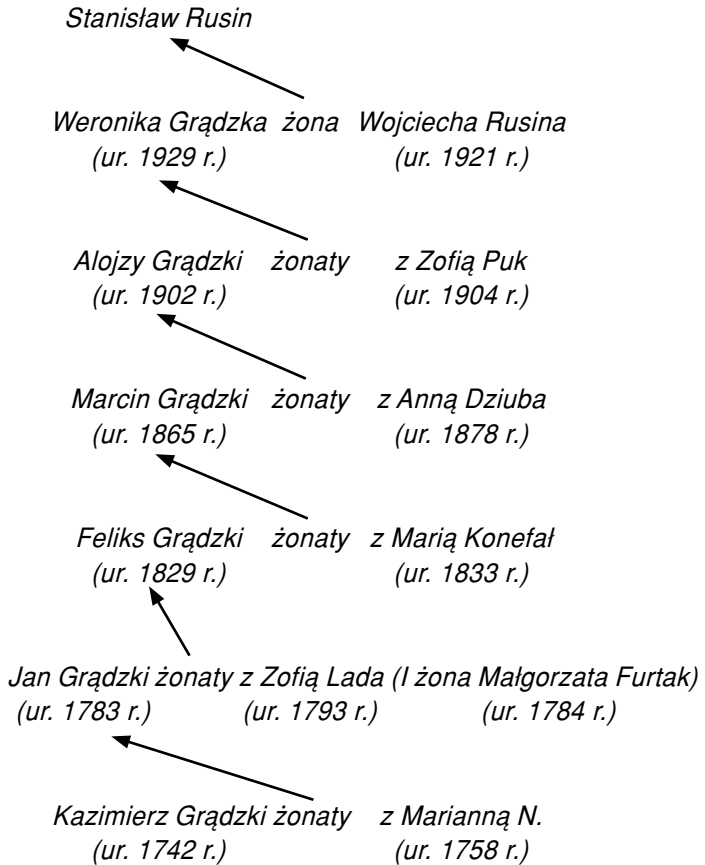
**LINIA GENEALOGICZNA GRĄDZKICH WYWODZĄCYCH SIĘ
OD TOMASZA**



**LINIA GENEALOGICZNA GRĄDZKICH WYWODZĄCYCH SIĘ
OD MIKOŁAJA**



**LINIA GENEALOGICZNA GRĄDZKICH WYWODZĄCYCH SIĘ
OD KAZIMIERZA**



KARABANOWIE

Opierając się na wykazie poddanych wsi Lipnica z 1744 r. można stwierdzić, że nie było tu wtedy rodziny o tym nazwisku. Rodzą się za tem pytania. Kiedy Karabanowie pojawili się w Lipnicy? Kim był pierwszym z nich, który tu osiadł? Skąd przybył do Lipnicy? Jakie gospodarstwo otrzymał i gdzie ono się znajdowało? Nie wglębiając się szczegółowo w zapisy dotyczące tego rodu, które są zawarte w Metryce Józefińskiej można by krótko problem ten rozstrzygnąć stwierdzeniem, że ród ten pojawił się w Lipnicy między 1744 r., a 1787 r. Moglibyśmy postawić taką tezę, gdyż w Inwentarzu Ekonomii Sandomierskiej z 1744 r. dotyczącym wsi Lipnica nie ma tu wymienionej rodziny o nazwisku Karaban. Natomiast w Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy tu dwie rodziny, które określano tym mianem. I tak pod nr 80 mieszkała wtedy rodzina Marcina Karabana, a pod nr 190 Michała Karabana. Wydawałoby się, że wszystko więc przemawia za tym, że przybyli oni tutaj zaraz po roku 1744 i pierwszym z tego rodu, który tu osiadł był zapewne ojciec Michała i Marcina. Pozostałoby tylko do ustalenia, jak on miał na imię i skąd tu przybył. Tymczasem, gdy dokładnie przeanalizujemy wszystkie zapisy dotyczące tego rodu, które znajdują się w Metryce Józefińskiej z 1787 r. i w metrykach parafialnych wsi Lipnica z początku XIX w. to możemy z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że ród ten występował już w Lipnicy w 1744 r., tylko że był określany wtedy nazwiskiem Pszonak, które było też zapisywane w formie: Pconak, Pszczonak, Psczonak, Pcszonak, Przonak. Otóż w drugiej połowie XVIII w. ród Pszonaków był w Lipnicy dość liczny, gdyż w Metryce Józefińskiej mamy wymienionych 6 rodzin o tym nazwisku. I zapewne ze względów demograficznych wystąpiło i tu zjawisko oboczności leksykalnej, czyli dla lepszej identyfikacji jednej z rodzin Pszonaków nadano przezwisko Karaban, które z biegiem czasu na stałe przylgnęło do danej rodziny i przechodziło z pokolenia na pokolenie stając się nazwiskiem i wyparło dawne miano Pszonak. Takie przypadki zdarzały się w omawianym okresie, kiedy to procesy kształtowania się nazwisk chłopskich były bardzo dynamiczne i gdy najczęściej to nowe nazwisko-przezwisko wygrywało rywalizację ze starym, gdyż łatwiej pozwalało identyfikować daną rodzinę, czy osobę. A, że tak było w tym przypadku, iż nowe miano Karaban wyparło dawne nazwisko Pszonak potwierdzają między innymi zapisy w Metryce Józefińskiej i metrykach parafialnych. Oto Michał Karaban w Metryce Józefińskiej w jednym przypadku występuje pod nazwiskiem

Pszonak w pozostałych przypadkach odnotowano go jako Karaban. Także w metryce śmierci - 22 grudnia 1820 r. został zapisany jako Pszonak. Pod tym nazwiskiem został również odnotowany w metryce śmierci swego syna Michała 1 sierpnia 1805 r., gdzie został zapisany jako Psczonak. Natomiast w metryce ślubu syna Jana w 1817 r. został odnotowany jako Karaban. Należy podkreślić, że również inny z Pszonaków - Wojciech, który w Metryce Józefińskiej jest określany mianem Pszonak, w metrykach parafialnych tak on, jak i jego żona występują pod nazwiskiem Karaban oraz Karabicki. Jako Karabicki został też w jednym przypadku zapisany w Metryce Józefińskiej - Marcin Karaban spod nr 80. Te przykłady potwierdzają jednoznacznie, że rodziny Karabanów odnotowane w Lipnicy w 1787 r. wywodzą się z rodu Pszonaków i ich związki z Lipnicą datują się, nie od chwili nadania niektórym rodzinom tego rodu przezwiska Karaban, które stało się ich drugim nazwiskiem, ale od czasu pojawienia się tu rodu Pszonaków, czyli na wiele lat przed 1744 r.

Dzieje tego rodu toczyły się na lipnickiej ziemi ponad 200 lat. Ostatnim z tego rodu, który całe swoje życie związał z Lipnicą był Józef Karaban. Zmarł on tu w 1978 r.

Pierwszym znanym z metryk parafialnych przodkiem Józefa był Michał, który został odnotowany w Metryce Józefińskiej. Mieszkał on wtedy pod nr 190, a jego gospodarstwo było niewielkie gdyż posiadało tylko w 1787 r. 3 morgi i 603 sążnie roli. Z tego 466 sążni stanowił ugór oraz 1086 sążni to łąki, 226 sążni to pastwisko i 494 sążnie stanowił ług, czyli bagno. Michał zmarł 22 grudnia 1820 r. mając 70 lat, z czego wynika, że urodził się w 1750 r. Jego żoną była Jadwiga Winogrądzka, a ich synem, który odziedziczył po nim gospodarstwo był Jan, który 20 lipca 1817 r. wziął ślub, jako 22-letni kawaler z 26-letnią Marianną Ziółkowską W metryce ich związku mamy odnotowane, że Jan Karaban był żołnierzem rezerwy oddanym do dyspozycji dworu. Z tego źródła mamy również takie informacje, że rodzina Karabanów mieszkała pod numerem 76 (dzisiaj mieszka tu Edward Kobylarz). Żona Jana Marianna Ziółkowska pochodziła spod numeru 82, a więc była jego sąsiadką. Wiemy także, że Marianna zawierając związek małżeński nie miała już ojca, gdyż w metryce jej ślubu jest odnotowany Wawrzyniec Wiącek jako jej opiekun.

Na podstawie zapisów w księdze ślubów wsi Lipnica dowiadujemy się, że mężczyźni z tego rodu często byli brani na początku XIX w. do austriackiego wojska. Otóż nie tylko wymieniony Jan jest oznaczony jako miles (żołnierz),

ale w 1822 r. mamy odnotowany ślub Stacha Karabana spod numeru 118, który jest także określony jako żołnierz z regimentu Marzuchelli. Należy również domniemywać, że rodzina Karabanów w pierwszej połowie XIX w. należała do bardziej znaczących ponieważ mamy przypadki, że z tej rodziny brali sobie żony i mężów koloniści niemieccy pochodzący z pobliskiego Wildenthalu, którzy osiedli już wtedy w Lipnicy. I tak 11 sierpnia 1842 r. Marcin Karaban syn Jana i Marii spod numeru 76 ożenił się z Antoniną Tittmayer (nazwisko jej zostało zapisane jako Tytmayer). Natomiast Feliks Assian, którego nazwisko w metryce zostało zapisane w formie Asjan ożenił się z siostrą wyżej wymienionego Marcina Karabana - Ewą. Co było powodem, że z rodziną Karabanów wiązały się osoby wywodzące się z kolonistów niemieckich? Na to pytanie trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Można tylko przypuszczać, że córka - Ewa i syn Marcin - Jana i Marii Karabanów mieszkających wtedy pod numerem 76 stanowili chyba niezłą partię, jeżeli zawarli związki małżeńskie z potomkami kolonistów niemieckich, którzy w tamtym czasie tworzyli na ogół zamkniętą grupę i tylko w sporadycznych wypadkach brali sobie za żony i mężów dziewczęta i kawalerów polskich włościan. Należy także podkreślić, że kolejna córka Jana i Marii Karabanów - Zofia, jako 18-letnia panna wyszła za mąż 24 stycznia 1843 r. za Józefa Rużyckiego, którego rodzice Jan Rużycki i Tekla z Czarneckich w metryce ślubu w 1803 r., jak i w metryce chrztu syna Jana są określani jako szlachta. Tak więc w połowie XIX w. Karabanowie byli zapewne znaną rodziną jeżeli wchodzili w związki małżeńskie z potomkami szlachty i kolonistów niemieckich.

Gospodarstwo pod nr 76, na którym włodarzył nie tylko Jan Karaban, ale i kolejne pokolenia tej rodziny uległo na początku XIX w. powiększeniu i przekroczyło rozmiarami gospodarstwa tzw. „czwartkowe”, gdyż oddawano z niego w 1820 r. 9 garnców zbóż jarych i tyleż ozimych jako daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Drugie gospodarstwo, w którego posiadanie weszła ta rodzina znajdowało się pod nr 88. Było ono mniejsze, gdyż oddawano z niego tylko po 6 garnców tej daniny. To drugie gospodarstwo było w 1787 r., co poświadcza Metryka Józefińska własnością Marcina Karabana i oznaczano je nr 80, a jego wielkość wynosiła 10morgów 1459 sążni. Jeżeli Jan Karaban wszedł w jego posiadanie to znaczy, że jego ojciec Michał był zapewne bratem Marcina Karabana.

Należy także wspomnieć, że Jan Karaban, jako 53-letni wdowiec ożenił

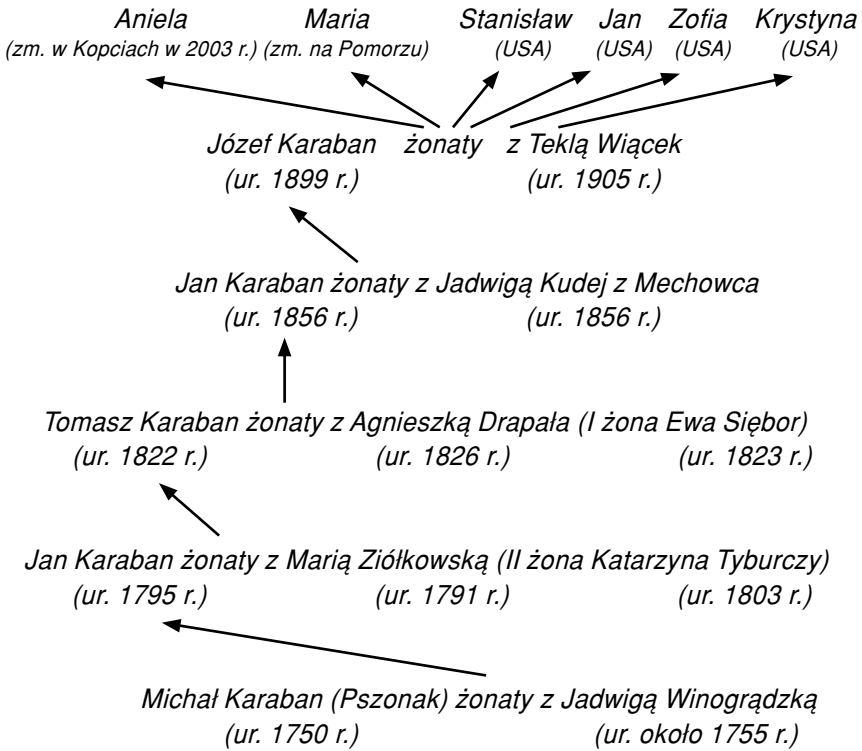
się 19 sierpnia 1849 r. z 46 letnią Katarzyną, która była wdową po Błażeju Tyburczym.

Synem Jana i Marianny z Ziółkowskich, który przejął rodzinne gospodarstwo Karabanów pod numerem 76 był Tomasz, urodzony 12 grudnia 1822 r., który ożenił się 23 sierpnia 1848 r. z Ewą Siębor. Rodzice Ewy - Adam i Maria z Gulów już nie żyli. Tomasz gospodarzył na ojcowiznie najpierw z pierwszą żoną, a kiedy ta dwa lata po ślubie zmarła, Tomasz tak jak to wtedy bywało, bardzo szybko żeni się po raz drugi. Jego kolejną żoną została Maria Drapała, córka Michała i Marii z Nowaków, zamieszkali pod ówczesnym numerem 188. Synem, któremu Tomasz przekazał gospodarstwo pod numerem 76 był Jan urodzony 28 maja 1856 r., który został w ten sam dzień ochrzczony, jak to zresztą wtedy bywało w większości przypadków, jeżeli chodzi o dzieci włościan. Ojcem chrzestnym Jana był jego wujek Marcin ten, który był żonaty z kolonistką niemiecką. Jan mając gospodarstwo szukał posażnej panny, która miałaby odpowiedni posąg potrzebny do spłacenia rodzeństwa. Ożenił się więc w Mechowcu z Jadwigą Kudej. Pochodziła ona ze starego i bogatego rodu włościan mechowickich. A, że Kudeje to nie byle jaki ród świadczy o tym choćby to, że już w Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowanego Kacpra Kudeja, który był wtedy wójtem Mechowca.

Z dzieci Jana i Jadwigi z Lipnicą na stałe związało się tylko dwoje. Wymieniony na wstępie syn Józef i córka Tekla. Józef urodził się 17 sierpnia 1899 r., a w 1919 r. poszedł tak jak wielu innych lipniczan bronić odrodzonej Polski przed agresją sowiecką. Los był dla niego łaskawy Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej szczęśliwie powrócił do rodzinnej wsi. Tu też 6 lutego 1924 r. ożenił się z Teklą Wiącek, córką Macieja i Katarzyny z Opalińskich. Odziedziczył po rodzicach gospodarstwo oznaczone według ówczesnej numeracji nr 88, tam gdzie dzisiaj mieszka jego wnuk Jan Żarkowski. Józef nie tylko uprawiał rolę, ale także zajmował się handlem. Był człowiekiem niezwykle wesołym, potrafiącym swymi opowiastkami rozbawić największego ponuraka. Zmarł 13 marca 1978 r. Spoczywa na dzikowieckim cmentarzu.

Z dzieci Józefa Karabana żadne nie pozostało w Lipnicy. Kilkoro z nich: Zofia, Krystyna Jan i Stanisław od wielu już lat przebywają w Stanach Zjednoczonych. Pozostałe też wyemigrowały z rodzinnej wioski i dzieje tego rodu dobiegły tu swego kresu.

LINIA GENEALOGICZNA LIPNICKIEGO RODU KARABANÓW



Józef Karaban z córką Anielką. Lipnica, 1933 r.

KONEFAŁOWIE

Miano Konefał należy do tej grupy nazwisk, które swą nazwę wywodzą od nazwy wytworów rąk ludzkich. W tym przypadku od nazwy konewka. Było to naczynie zrobione z drewnianych klepek, lub z blachy z uchwytem z boku i służyło do noszenia wody na lasowiackiej wsi jeszcze w pierwszej połowie XX w.

Nazwisko to nie należy do zbyt popularnych w Polsce, gdyż nie znajdziemy go w wykazie 1000 najpopularniejszych nazwisk polskich. Natomiast w naszym regionie jest to miano dość powszechne. Występuje nie tylko w Lipnicy, ale i w sąsiednich miejscowościach: Dzikowcu, Woli Ranizowskiej, Wilczej Woli, Ranizowie, Kolbuszowej.

Ród ten przynajmniej od trzech wieków jest związany z lipnicką ziemią. Rodzina o tym nazwisku jest już wymieniona w Lipnicy w 1744 r. w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej, a w Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowanych 5 rodzin Konefałów. I tak wtedy w Lipnicy mieszkał pod nr 92 Marcin Konefał, który nosił przydomek „Dębowy”, pod nr 93 Józef Konefał, którego zwano Młodym, pod nr 150 Józef Konefał, który dla odróżnienia od Józefa spod nr 93 był nazywany Starym. Pod nr 93 została odnotowana także rodzina Sobka Konefała. Wszystkie te rodziny mieszkały na samym końcu wsi pod Wolą Ranizowską. Natomiast tylko jedna rodzina o tym nazwisku mieszkała w 1787 r. w innej części wsi. Była to rodzina Jana Konefała, który mieszkał pod nr 214 i jego gospodarstwo znajdowało się po tzw. „Północkowej Stronie”, około 300 m w kierunku Zagród od drogi do Wilczej Woli. Rodziny Józefa zwanego Młodym oraz Marcina i Sobka mieszkały wtedy po tzw. „Północkowej Stronie” na samym końcu wsi i ich grunty graniczyły z terytorium Woli Ranizowskiej. Natomiast gospodarstwo Józefa zwanego Starym znajdowało się jako trzecie od granicy z Wolą Ranizowską, ale było po tzw. „Południowej Stronie” w części wsi zwanej Widelka. Obok jego gospodarstwa była posiadłość należąca do Józefa zwanego Młodym, który był właścicielem dwóch gospodarstw. Jedno miał po północnej stronie drogi wiejskiej, a drugie w Widelce. Można domniemywać, iż pierwsza siedziba Konefałów w Lipnicy to te dwa gospodarstwa znajdujące się w „Widelce”, należące w 1787 r. do Józefów: Młodego i Starego oraz dwa gospodarstwa znajdujące się na samym końcu wsi po „Północkowej Stronie” należące do Marcina i Józefa zwanego Młodym. Józef Konefał nazwany Starym, to zapewne ojciec Młodego. Raczej trudno sądzić, że był on pierwszym z tego

rodu, który osiadł w Lipnicy, gdyż w 1744 r. kiedy mamy odnotowaną tu rodzinę Konefałów miał on zapewne najwyżej kilkanaście lat. Trudno dokładnie określić, kiedy pierwszy z tego rodu przybył do Lipnicy. Zapewne najpóźniej nastąpiło to pod koniec XVII w.

Dwa gospodarstwa w Widelce należały początkowo do Józefa zwanego Starym. Dopiero w starszym wieku część z tego dużego gospodarstwa przekazał on synowi Józefowi, którego nazywano Młodym, dlatego też sąsiadowały one ze sobą. Poza tym gospodarstwo Józefa Starego było mniejsze, gdyż miało 10 morgów i 1001 sążni. Natomiast gospodarstwo Józefa Młodego miało 14 morgów i 282 sążnie. Józef Stary zostawił sobie chyba tzw. "utrzymałość", i zapewne w 1787 r., w czasie spisywania metryki już tam nie mieszkał, gdyż nr 150 jest odnotowany jako pustka.

Gospodarstwa Konefałów z części wsi zwanej „Koniec”, znajdujące się po północnej stronie drogi były bardzo duże. I tak Józef spod nr 93 zwany Młodym miał tam 35 morgów i 1431 sążni. Należy jednak zaznaczyć, że były to grunty bardzo liche i znaczna ich część stanowiły nieużyteczne ługi i tłoki, których było 9 morgów i 334 sążni, a łąk i pastwisk w tym gospodarstwie było 12 morgów i 1068 sążni. Natomiast gospodarstwo Marcina Konefała, który był nazywany Dębowym było nie wiele mniejsze. Otóż miało ono 32 morgi i 1062 sążnie, ale i tu było 7 mórg i 30 sążni nieużytecznych tłoków, 4 morgi i 1119 sążni stanowił ugór, a pastwiska i łąki były na obszarze 10 mórg i 109 sążni. Struktura tych gospodarstw przemawia za tym, że były to tereny dopiero co zagospodarowywane. Należy sądzić, że Konefałowie zapewne pochodzący z Woli Raniżowskiej rozpoczęli zagospodarowywanie tych terenów graniczących z ich rodzinną wioską dopiero pod koniec XVII w. Kolejne pokolenia tego rodu przetrwały tam jednak do czasów dzisiejszych.

Gospodarstwo Jana Konefała, który mieszkał w zachodniej części wsi było niewielkie. Miało tylko 6 morgów i 1488 sążni, a jeszcze z tego przeszło 1 i ½ morga stanowiły nieużyteczne piaski, wydmyska i bagnisko. Zapewne był on synem któregoś z Konefałów, którzy mieszkali w części wsi zwanej „Koniec”.

Obecnie mieszkające rodziny Konefałów w Lipnicy wywodzą się od Józefa zwanego Starym i Marcina, który miał przydomek Dębowy.

Wymieniony w Metryce Józefińskiej Józef Konefał, zwany Starym, zmarł zapewne przed 1802 r., gdyż nie ma go odnotowanego w księdze zmarłych. Odnotowano natomiast w tej księdze Józefa jak można domniemywać

jego syna, który w Metryce Józefińskiej jest określony przydomkiem Młody. Otóż zmarł on 26 sierpnia 1803 r. w wieku 50 lat. Wynikałoby z tego, że urodził się w 1753 r. Jego żoną zapewne była Rozalia, która pożegnała świat 25 listopada 1805 r. Natomiast 9 lutego 1806 r. odbył się ślub 19-letniego Marcina Konefała z Heleną Wiącek. Numer domu, jaki odnotowano w ich metryce ślubu-150 wskazywałby, że Marcin był synem Józefa zwanego Młodym, gdyż jak zaznaczyłem na wstępie gospodarstwo to należało do tej linii tego rodu. Marcin nie był już jednak właścicielem całego dużego gospodarstwa, jakie należało do jego przodków w Widelce. Otóż zapis w wykazie danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r. informuje nas, iż oddawał on ze swego gospodarstwa, które było oznaczone wtedy już nr 110, tylko po 6 garnców zbóż jarych i tyleż ozimych. Wysokość tej daniny przemawia za tym, że gospodarstwo to nie miało powierzchni całego tzw. „czwartku”. Marcin otrzymał tylko niecałą 1/3 tego dużego gospodarstwa w Widelce, które pod koniec XVIII w. było w rękach tego rodu. Otóż w wyniku podziałów rodzinnych gospodarstwo to zostało podzielone na 3 części.

Oprócz Marcina, Józef Konefał miał też syna także o imieniu Józef, który to w bardzo młodym wieku, bo jako 18-letni młodzieniec ożenił się 15 listopada 1812 r. z 20 letnią Małgorzatą Węglarz, córką Marcina. Ci dwaj synowie Józefa Młodego, a wnukowie Józefa Starego: Marcin i Józef dali początek dwom liniom Konefałów, które przez kolejne pokolenia mieszkają na tym samym placu, gdzie mieszkali ich przodkowie w XVIII w.

Linia Marcina

Najstarszym synem Marcina Konefała i Heleny, która w niektórych metrykach jest zapisana jako Elżbieta Wiącek był Michał. On to też odziedziczył gospodarstwo w Widelce. Urodził się 8 września 1807 r., a ożenił się jako dość zaawansowany wiekowo kawale r. Jego ślub z Marią Drapała, córką Szymona i Marii z Kogutów odbył się 14 listopada 1842 r. Rodzina Drapałów mieszkała pod nr 106, tak więc Michał ożenił się z niedaleką sąsiadką. Ich najstarszym synem był Jan urodzony 9 listopada 1843 r. On to też został spadkobiercą gospodarstwa w Widelce. Ożenił się także późno, tak jak i jego ojciec, gdyż wziął ślub jako 34-letni kawaler z 27-letnią Zofią Kwaśnik, córką Wawrzyńca. Kwaśnikowie mieszkali pod nr 190 i należeli do znacniejszych rodzin włościańskich w Lipnicy.

Synami Jana i Zofii byli Tomasz urodzony 112 grudnia 1887 r. i Wawrzyniec urodzony 20 stycznia 1894 r. Starszy Tomasz pozostał na rodzimym

gospodarstwie w Widelce. Ożenił się 29 stycznia 1913 r., a jego żoną została 21-letnia Zofia Węglarz, córka Józefa i Ewy z Panków. Młodszy Wawrzyniec ożenił się 30 lipca 1919 r. z Ewą Zubą, córką Macieja i Tekli z Karabanów. Przeprowadził się on na gospodarstwo, które żona otrzymała od rodziców i które znajdowało się po tzw. „Północkowej Stronie” w części wsi zwanej „Koniec”, obok pastwiska gminnego zwanego „Skotnią”. Tak Tomasz jak i Wawrzyniec prawie całe swoje życie spędzili w Lipnicy pracując w swoich gospodarstwach. Tomasz zmarł 14 kwietnia 1964 r., a jego żona 15 sierpnia 1961 r. Wawrzyniec pod koniec swojego życia wyjechał na Żuławy gdzie zatrudnił się w tamtejszych gospodarstwach. Tam też zmarł w latach sześćdziesiątych. Jego żona Ewa zmarła 24 sierpnia 1979 r. i jako pierwsza została pochowana na nowo założonym lipnickim cmentarzu.

Z synów Tomasza w rodzinnej wiosce pozostał Jan urodzony 16 grudnia 1917 r., który 17 stycznia 1943 r. ożenił się ze Stefanią Regułą, córką Józefa i Anny z Puków. Należy podkreślić, że był on jednym z najaktywniejszych lipniczan, którzy podejmowali działania zmierzające do wybudowania kościoła w Lipnicy. Czwórka jego dzieci: Józef, Maria, Zofia i Antoni ukończyli wyższe studia. W Lipnicy pozostał najmłodszy Antoni, który objął gospodarstwo po rodzicach. Pracuje on na stanowisku głównego księgowego w Wydziale Handlu w Kolbuszowej. Był radnym do Gminnej Rady w Dziukowcu w latach 1990-1994 oraz 1998-2002. Został wybrany radnym także na kolejną kadencję 2002-2006. W czasie swojej pierwszej kadencji pełnił urząd zastępcą wójta gminy. Drugi z synów Jana - Franciszek, żonaty z Marią Pokładowską mieszka także w rodzinnej wiosce na gospodarstwie, które jego żona odziedziczyła po rodzicach. Mieszkają w nowym okazałym domu wspólnie z synem Januszem. Natomiast na rodowym gospodarstwie w Widelce, które od wieków należało do rodu Konefałów mieszka najmłodszy syn Tomasza - Franciszek, który przez wiele lat pracował jako funkcjonariusz milicji obywatelskiej. Na emeryturze osiadł w miejscu, gdzie żyło już tyle pokoleń jego przodków. Na tym placu mieszka także jego syn Janusz, który wybudował tu nowy dom.

Z Lipnicą związało się na stałe także dwóch synów Wawrzyńca. Starszy Bronisław ożenił się z Weroniką Regułą. Mieszkają oni wspólnie z synem Jerzym i prowadzą gospodarstwo. Drugi z ich synów Waclaw jest absolwentem Akademii Rolniczej w Krakowie i od wielu lat pracuje jako nauczyciel Zespołu Szkół Rolniczych w Werynii.

Młodszy z synów Wawrzyńca - Władysław, żonaty z Genowefą Bieleń

prowadził przez wiele lat gospodarstwo, które odziedziczył po rodzicach. Dodatkowo zajmował się murarstwem. Obecnie majątek przekazał synowi Jerzemu.

Linia Józefa

Analizując zapisy w metrykach parafialnych należy sądzić, iż tenże Józef zapewne syn Józefa Konefała zwanego Młodym, a wnuk Józefa, który nosił przydomek Stary nie otrzymał żadnego nadziału z dwóch dużych gospodarstw jakimi dysponował jego ojciec. Otóż gospodarstwo w Widelce zostało podzielone pomiędzy dwie jego siostry i brata Marcina, a tym po północnej stronie drogi włodarzyli Grzegorz i Kazimierz Konefałowie najprawdopodobniej stryjowie Józefa, co mamy potwierdzone w wykazie z 1820 r. dotyczącym danin na rzecz Kościoła. Tak więc mimo że Józef pochodził z bardzo dużego gospodarstwa, a jego żona, która była z rodu Węglarzów, mającego pod koniec XVIII w. bardzo dużą gospodarkę, to jednak musieli szukać środków do życia jako wyrobnicy. A że tak było świadczy o tym zapis w księdze chrztów wsi Lipnicy, gdzie pod datą 23 sierpnia 1823 r. mamy odnotowany chrzest ich syna Michała urodzonego dzień wcześniej. Otóż w metryce tej mamy zapisane, że Michał był chrzczony w kościele w Miechocinie przez tamtejszego księdza Michała Bączyńskiego, a jego rodzicami chrzestnymi byli Walenty Serafin i Katarzyna Garbosionka - włościanie ze wsi Jadachy. Zapis ten jednoznacznie świadczy, że rodzina Józefa mieszkała wtedy w Jadachach, koło Tarnobrzega. Tak wtedy często bywało, że najmłodsze dzieci nawet bogatych gospodarzy, kiedy ich rodowe gospodarstwo uległo podziałowi pomiędzy starsze rodzeństwo, musiały iść w świat jako wyrobnicy. Tak zapewne i było w przypadku Józefa Konefała i jego żony Małgorzaty z Węglarzów. Tenże Michał chrzczony w Miechocinie ożenił się z Reginą Ozga. Jego żona pochodziła z Kopci i była córką Macieja i Marii z Tęczów. Michał ożenił się w młodym wieku. Miał niespełna 20 lat, a ślub brał 1 października 1843 r. Zapis w metryce ich ślubu informuje, że mieszkał on w Lipnicy pod nr 104, czyli na dawnym gospodarstwie Konefałów w „Końcu” po tzw. „Północkowej Stronie” i że tam też przeprowadziła się z Kopci jego żona. Ale nie długo po ślubie tam mieszkali, gdyż w metryce chrztu ich najstarszego syna Józefa urodzonego 9 grudnia 1844 r. jest podany numer domu 96, z czego wynikałoby, że rodzina ta mieszkała tam, gdzie gospodarzyła rodzina Węglarzów, czyli że znaleźli oni swoje lokum na ojcowiznie matki Michała. Była to chwilowa przystań dla nich, gdyż 26 lat później, kiedy to ich syn

Józef 14 września 1870 r. brał ślub z Marią Jadwigą Pycior, jest zaznaczone, że mieszkał on pod nr 104, czyli jego rodzice powrócili na rodowe gospodarstwo Konefałów. Ta pierwsza żona Józefa była od niego wiele lat starsza i była 37-letnią wdową po Łukaszu Pyciorze, a córką Bartłomieja Pyciora i Marii ze Szczęchów. Mieszkała po sąsiedzku pod nr 105 i tam też przeprowadził się Józef. To zapewne możliwość objęcia gospodarki jaką dysponowała wdowa Maria Jadwiga Pycior zaważyło na tym, że Józef zdecydował się na ślub z o wiele starszą kobietą. Doświadczony poniewierką swych rodziców i dziadków postanowił zapewne nie przegapić okazji i kiedy owdowiała sąsiadka mająca gospodarkę szybko zdecydował się ją poślubić, bo to zapewniało mu znalezienie się w grupie gospodarzy i pozwalało uniknąć wyrobniczego losu. Małżeństwo pozwoliło mu stać się jednym ze znaczniejszych gospodarzy lipnickich i jest on odnotowany w Księdze Protokołów Gminnej Rady w latach siedemdziesiątych XIX w., jako radny gminy Lipnica.

Po śmierci pierwszej żony Józef 4 lutego 1897 r. bierze ślub z 21 letnią panną Marią Puk. Była ona córką Jana i Rozalii z Kopciów. Ich synem był Jan urodzony 7 marca 1899 r., który 18 lipca 1928 r. ożenił się z Marią Warzochą w Woli Ranizowskiej. Z Lipnicą związali się ich synowie Czesław, który objął rodzinne gospodarstwo i Edward, który przez wiele lat pracował w górnictwie, a po zawarciu małżeństwa z Józefą Węglarz zakupił małe gospodarstwo w rodzinnej wsi. Ich córka - Greta ukończyła filologię polską na WSP w Rzeszowie Pracuje w tym mieście jako nauczycielka. Syn Bogdan wyemigrował za granicę

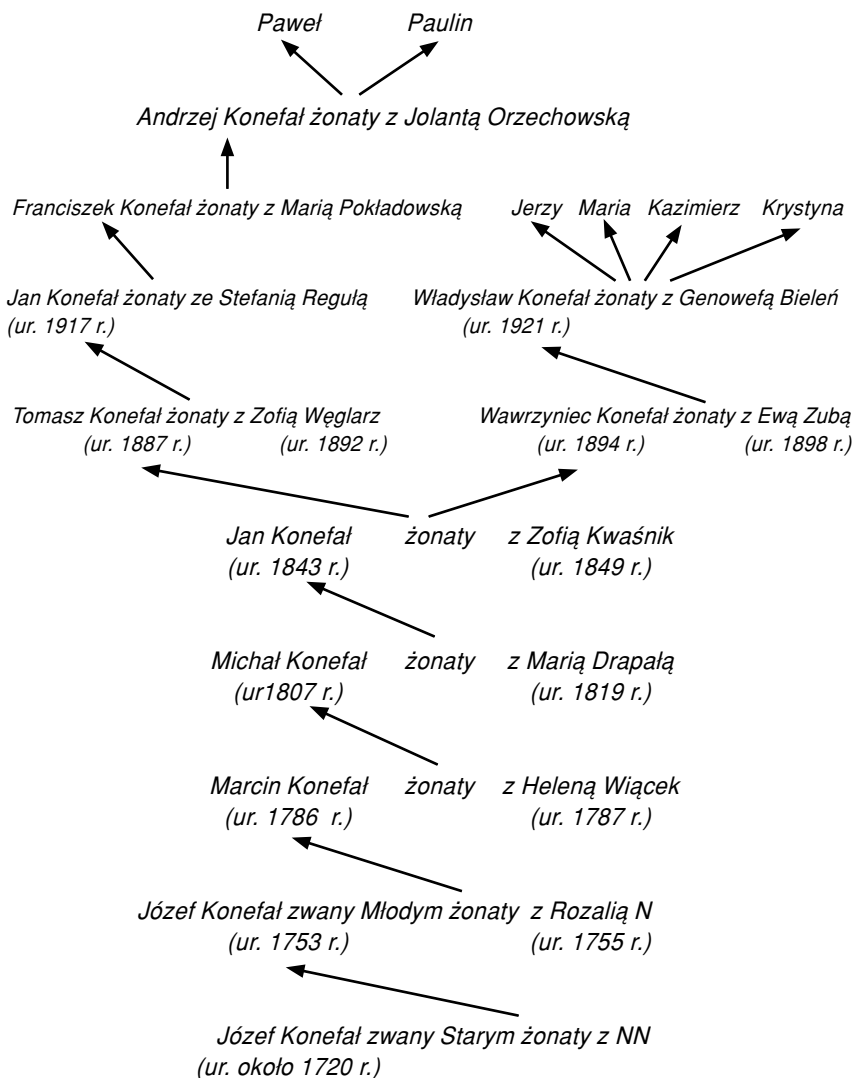
Linia Marcina - Dębowego

21 listopada 1819 r. związek małżeński zawarł 20 letni Maciej Konefał z 18 letnią Małgorzatą Tęcza. W metryce ich ślubu mamy odnotowano, że ojcem Macieja był Michał i że rodzina ta mieszkała wtedy pod nr 104, czyli pod dawnym nr 92 jaki obowiązywał w czasie spisywania Metryki Józefińskiej, gdzie zapisano, że na tym placu mieszkał Marcin Konefał zwany Dębowym. Powstaje zatem pytanie - czy Michał - ojciec Macieja to syn Marcina z przydomkiem Dębowy? Otóż można by tak sądzić, chociaż możemy mieć tu pewne wątpliwości gdyż w księdze zmarłych pod datą 13 września 1828 r. mamy odnotowaną śmierć tegoż Michała, a w metryce jego śmierci zapisano, iż miał on 89 lat, czyli urodził się w 1740 r. Wynika więc z tego że w 1787 r., kiedy spisywano Metrykę Józefińską miał 47. Dlaczego go nie odnotowano? Być może, że był on jeszcze kawalerem i nie był właścicielem

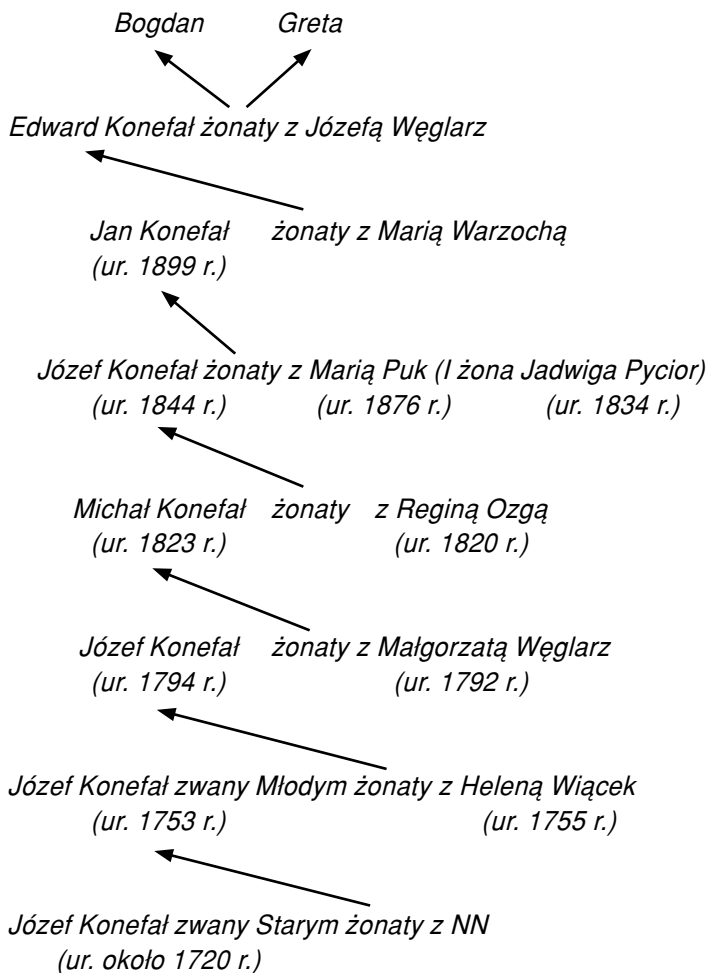
gospodarstwa, tylko należało ono do jego ojca, który musiał mieć jak wynikałoby z wieku Michała o ile był on jego synem około 70 lat. Można by więc przyjąć, że Michał to syn Marcina noszącego przydomek Dębowy i że ożenił się on jako stary kawaler za czym przemawia to, że jego żona Teresa zmarła 20 sierpnia 1830 r. i miała wtedy 52 lata, czyli była młodsza od męża o 38 lat, a w tamtych czasach przypadki takie miały miejsce. Poza tym wiek Michała w metryce jego śmierci najprawdopodobniej został zawyżony i to znacznie gdyż dość często wtedy tak się zdarzało, że zawyżano wiek nie tylko o kilka lat, ale nawet kilkadziesiąt. Tak było zapewne i w tym przypadku i należy sądzić, iż wiek Michała został zawyżony w metryce jego śmierci przynajmniej o 20 lat. O ile więc przyjęlibyśmy, że Michał był synem Marcina, zwanego Dębowym, to Maciej, który ożenił się w 1819 r. z Małgorzatą Tęcza był jego wnukiem. Jego żona to córka Szymona i Barbary, którzy mieszkali pod nr 185, a więc na tzw. „Zakarczmiu”. Ich synem był Mikołaj urodzony 21 listopada 1829 r., który ożenił się 9 lutego 1863 r. z młodszą o 8 lat Łucją Puk, córką Jana i Agnieszki z Wiącków. Z kolei ich synami byli: Jan i Józef. Starszy Józef, jako 22-letni kawaler ożenił się 27 lipca 1886 r. z 21-letnią Teklą Grądzką, córką Jana i Agnieszką z Samojednych. Natomiast młodszy Jan był żonaty z Zofią Pycior, córką Michała. Synem Józefa i Tekli był Jan urodzony 24 sierpnia 1890 r., który ożenił się z Wiktoria Tyburczy, córką Józefa i Marii Pycio r. Ślub wzięli oni w Nowym Jorku, gdzie wyjechali w młodym wieku, w poszukiwaniu chleba i pracy. Jan zmarł 10 lutego 1950 r., a jego żona Wiktoria w 1966 r. Mieli oni 7 synów; Józefa, Mieczysława, Jana, Antoniego, Edwarda, Ferdynanda i Ignacego. 6 z nich związało się na stałe ze Stanami Zjednoczonymi. W Lipnicy mieszka tylko Antoni, który też przez kilka lat był w dalekiej Ameryce. Ożenił się on z Julią Kosek. Ich dwie córki Maria i Elżbieta pracują jako nauczycielki w szkołach w Lipnicy i Kopciach.

Jak wspomniałem wcześniej młodszym synem Mikołaja Konefała, a bratem Józefa był Jan, który ożenił się 13 lutego 1895r z Zofią Pycio r. Ich synem był też Jan urodzony w 1908 r. Gospodarzył całe swoje życie na nieruchomości w pobliżu przysiółka Zagrody. Wszystkie jego dzieci wyemigrowały z Lipnicy. Jego syn, też Jan, jest doktorem habilitowanym nauk historycznych i pracuje jako profesor na KUL-u. Jest on pierwszym lipniczaninem, który zdobył stopień naukowy doktora habilitowanego. Opublikował kilku prac naukowych, w tym i pracę biograficzną o ks. Stanisławie Sudole, która ukazała się pod tytułem „Bogu i ludziom bezgranicznie oddany”.

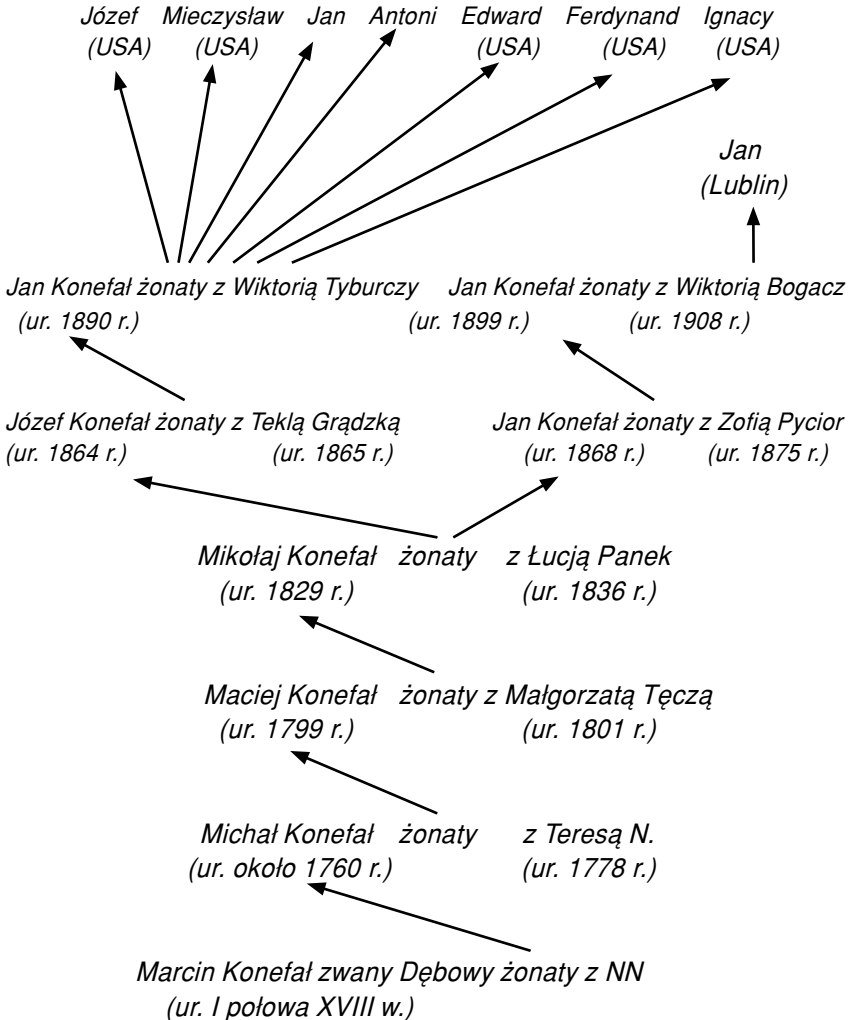
LINIE GENEALOGICZNE KONEFAŁÓW
KONEFAŁOWIE WYWODZĄCY SIĘ Z CZĘŚCI WSI ZWANEJ WIDELKA



KONEFAŁOWIE Z CZĘŚCI WSI ZWANEJ „KONIEC”



**KONEFAŁOWIE WYWODZĄCY SIĘ OD MARCINA
ZWANEGO DĘBOWY**





*Jan Konefał - prof. KUL-u z synem Konradem i ojcem Janem.
Panięszczyzna k. Lublina, 1993 r.*

KONIARZOWIE

Ród ten był bardzo liczny w Lipnicy w XIX i XX w., ale teraz na początku XXI w. mieszka tu tylko 4 rodziny o tym nazwisku. W tym 3 z nich składają się tylko z jednej osoby. Tak więc wielkość tego rodu w sensie demograficznym należy w Lipnicy już do przeszłości. Mimo iż ród ten był tak duży w XIX w., to jednak nie odgrywał wtedy decydującej roli w życiu wsi. Tylko jeden z Koniarzów za czasów autonomii galicyjskiej był radnym gminy Lipnica. Należy również zaznaczyć, że wielość rodzin o tym nazwisku nie spowodowała jednak powstania zjawiska oboczności leksykalnej. Nie spotkałem ani jednego przypadku, aby ktoś z tego rodu był określany w dokumentach dwoma nazwiskami. Niektóre rodziny z tego rodu otrzymały drugie miano, ale funkcjonowały one tylko w ramach języka mówionego.

Przezwisko Koniarz, które później stało się nazwiskiem zostało nadane zapewne komuś, kto zajmował się końmi i lubił te zwierzęta. Koniarzami na ogół zawsze nazywano tych, którzy konie paśli, znali się na tych zwierzętach, hodowali je i interesowali się nimi. W tych obszarach należy szukać etymologii tego nazwiska. Miano to w przeciwieństwie do Lipnicy nie jest ono zbyt powszechne w Polsce. Na próżno go szukać w wykazie 1000 najbardziej popularnych nazwisk polskich.

Koniarze w Lipnicy mieszkali już w 1744 r., co potwierdza jednoznacznie Lustracja Ekonomii Sandomierskiej. Również w metrykach parafii Kolbuszowa są oni wymienieni w XVIII w. I tak w 1755 r. w kolbuszowskiej księdze chrztów mamy odnotowany chrzest córki Franciszka i Katarzyny Koniarzów z Lipnicy, a w 1760 r. źródło to wymienia Wojciecha Koniarza. Natomiast w Metryce Józefińskiej pochodzącej z 1787 r. mamy odnotowanych w Lipnicy 7 rodzin o tym nazwisku. Pod nr 162 mieszkała wtedy rodzina Franciszka Koniarza. Być może, że był to ten sam, który jest odnotowany w 1755 r. w księdze chrztów parafii kolbuszowskiej. Pod nr 58 mieszkał Jan Koniarz zwany Starym, a pod nr 217 Jan Koniarz zwany Młodym. Wojtek Koniarz miał gospodarstwo pod nr 185, Stanisław pod nr 16, pod nr 61 Walek, a pod nr 163 Maciej Koniarz. Tak duża liczba rodzin tego rodu pod koniec XVIII w. przemawia za tym, że pierwszy z Koniarzów musiał pojawić się tu wiele wcześniej niż wskazywałyby informacje w wymienianych wyżej źródłach. Być może, że ród ten pojawił się w Lipnicy już w drugiej połowie XVII w.

Linia Franciszka

Odnotowany w księdze chrztów parafii kolbuszowskiej w 1755 r. Franciszek Koniarz, jak już zasugerowałem wcześniej to zapewne ten sam, który jest wymieniony w Metryce Józefińskiej. Przemawiają za tym i lata jego życia. Otóż zmarł on 14 kwietnia 1809 r. W metryce jego śmierci zapisano, że żył 90 lat i choćbyśmy przyjęli, że jego lata życia zawyżono nawet o 10, co w tamtych czasach często się zdarzało, to i tak w 1755 r. byłby już 26 letnim mężczyzną. Można więc przyjąć, że wymieniony w księdze chrztów w 1755 r., w Metryce Józefińskiej w 1787 r. i w księdze śmierci w 1809 r. Franciszek Koniarz to ta sama osoba. Zgodnie z zapisami w Metryce Józefińskiej należały w 1787 r. do niego dwa gospodarstwa. Jedno, w którym mieszkał było niewielkie, bo liczyło tylko 4 morgi i 1320 sążni. Obecnie mieszka tu Stanisław Rębisz. Drugie znajdowało się po tzw. „Północkowej Stronie”, na wprost skrzyżowania drogi wiejskiej z drogą do Dzikowca i było dwa razy większe. Jego obszar, to 9 morgów i 1504 sążni. Ta mniejsza gospodarka Franciszka, gdzie on mieszkał, była zapewne gniazdem rodowym tej linii rodu, gdyż po sąsiedzku było duże gospodarstwo prawie 15 morgowe, które należało do Macieja Koniarza. Można sądzić, że te dwie gospodarki kiedyś stanowiły jedno gospodarstwo, które zostało podzielone zapewne między dwóch braci Franciszka i Macieja. Natomiast można przypuszczać, iż to drugie gospodarstwo po tzw. „Północkowej Stronie” otrzymał Franciszek jako wiano swej żony.

To rodowe niewielkie gospodarstwo odziedziczył po Franciszku jego syn Kacper, który był żonaty z Franciszką Konefał. Zmarła ona 29 sierpnia 1847 r. mając 72 lata. Przyszła więc na ten świat w 1775 r. Kacper zmarł dużo wcześniej, bo w 1827 r. Żył 56 lat. Wynika więc, że urodził się w 1771 r. W metryce śmierci jego status społeczny określono łacińskim słowem *inquilinus* (komornik). Widocznie gospodarstwo przekazał synowi Janowi, który urodzony w 1800 r. ożenił się 3 lutego 1823 r. z Zofią Maliborską, córka Jana, którego rodzina mieszkała pod ówczesnym nr 57. W metryce ich ślubu zapisano, że Zofia zawierając związek małżeński miała 14 lat. Mimo, że spotkałem w metrykach zapisy poświadczające zawieranie związków małżeńskich przez młode 15- i 16-letnie dziewczęta, to uważam, że w tym przypadku popełniono błąd przy zapisie wieku Zofii i wcale nie była ona wtedy taka młoda. Otóż w metryce jej śmierci z dnia 12 listopada 1881r zapisano, że żyła 81 lat, z czego wynikałoby, iż urodziła się w 1800 r. Tak więc biorąc ślub była 23-letnią panną i chyba ta wersja jest właściwa.

Gospodarstwo pod nr 189 po Janie i Zofii odziedziczył ich syn Szymon, który urodził się w 1829 r. Ożenił się, jako ponad 30-letni kawaler, biorąc ślub 14 lutego 1860 r. z Józefą Kwaśnik. Była ona 20-letnią panną, córką Jana i Jadwigi z Sięborów. Jej rodzice gospodarzyli pod nr 202. Szymon zmarł bardzo młodo, bo w wieku 37 lat, 27 lipca 1866 r. Jego syn Andrzej urodzony 30 listopada 1862 r. przejął po nim rodowe gospodarstwo. Ożenił się on z Jadwigą Śmieszek, z którą wziął ślub 15 października 1889 r. Ich synem był Józef urodzony 3 października 1897 r. On to właśnie przejął ojcowiznę. Dożył na niej sędziwego wieku. Zmarł 20 maja 1988 r. Był on ostatnim z Koniarzów, którzy na tym placu przez kolejne pokolenia żyli i gospodarzyli ponad 250 lat. Jego syn Stanisław ożenił się w Wysokiej Głogowskiej i tam się przeprowadził. Gospodarstwo przejęła córka, która wyszła za mąż za Stanisława Rębisza z Woli Raniżowskiej.

Z Lipnicą związał się na stałe również drugi syn Andrzeja - Ludwik. Był on przyrodnim bratem Józefa, gdyż jego matką była druga żona Andrzeja - Franciszka Wilk. Otóż po śmierci pierwszej żony Jadwigi ze Śmieszków Andrzej ożenił się 29 maja 1907 r. z 40 letnią wdową po Michale Pyciorze, córką Grzegorza Wilka i Franciszki z domu Gerlak. Andrzej przeprowadził się na gospodarstwo drugiej żony, które przekazał później synowi Ludwikowi urodzonemu 31 sierpnia 1910 r., który ożenił się 20 czerwca 1936 r. z Wiktorią Konefał córką Jana i Zofii z Pyciorów. Gospodarzyli oni całe swoje życie w Lipnicy. Dożyli sędziwego wieku żyjąc ponad 80 lat. Ojcowiznę przejął syn Józef, który mieszka w Kolbuszowej, ale w Lipnicy wybudował nowy dom. Czy tu zamieszka któreś z jego dzieci i będzie kontynuować dzieje tej linii rodu Koniarzów - czas okaże.

Koniarzowie z centrum wsi

W metrykach parafialnych z początku XIX w. mamy odnotowywanego wiele razy Adama Koniarza od którego wywodzą się dwie linie tego rodu: Macieja i Józefa., które przetrwały w Lipnicy do tej pory. Otóż tenże Adam urodził się w 1773 r., a zmarł w wieku 72 lat 8 września 1845 r. Był dwa razy żonaty. Pierwsza jego żona miała na imię Teresa i pochodziła z rodu Brzusków. I to jej gospodarstwo, otrzymane od rodziców przejął Adam. Otóż Teresa zmarła w 1803 r., a Adam ożenił się drugi raz 5 lutego 1804 r., jako 24-letni wdowiec, ale pozostał już na gospodarstwie, które było wianem jego pierwszej żony. Jego druga żona jest odnotowana w metryce ślubu jako Zofia Tęcza. Natomiast w metryce chrztów swoich dzieci w większości przypad-

ków była zapisywana, jako Zofia Drapała, a w jednym przypadku zapisano ją nawet jako Zofię Kołodziej. Trudno jednoznacznie wyjaśnić, tę różnorodność zapisów. Wynikały one zapewne z pomyłek osoby dokonującej zapisów w metrykach. Z tą drugą żoną Adam zamieszkał na gospodarstwie oznaczonym nr 53, który od 1807 r. zmieniono na nr 58. Do tej pory przez prawie 200 lat mieszkali tam kolejne pokolenia tego rodu. Obecnie mieszka tu i gospodarzy Stanisław Koniarz syn Jakuba.

Nie wiemy, którego z Koniarzów w wymienionych w Metryce Józefińskiej synem był Adam. Na pewno nie synem Jana, zwanego Starym, ani Jana, zwanego Młodym, gdyż zapisy w metrykach parafialnych jednoznacznie temu zaprzeczają.

7 sierpnia 1806 r. na gospodarstwie, gdzie gospodarzył Adam z drugą swoją żoną przyszedł na świat ich syn Wawrzyniec. Tu też 11 lutego 1810 r. urodził się kolejny ich syn Maciej, od którego wywodzą się Koniarzowie, którzy tu mieszkają do tej pory. Wielkość tego gospodarstwa nie uległa chyba zmianie przez ostatnie dwa wieki. W wykazie z 1820 r. mamy zapisane, że oddawano z niego po 8 garnców zbóż jarych i ozimych, jako daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Wysokość tej daniny jednoznacznie wskazuje na to, że było to gospodarstwo tzw. "czwartkowe" i takiej wielkości jest to gospodarstwo i obecnie. Adam przekazał je synowi Maciejowi, który ożenił się 17 lutego 1833 r. z Ewą Tęczą, córką Wojciecha i Elżbiety. 13 lat później Ewa umiera na tyfus - 23 listopada 1846 r. On decyduje się bardzo szybko na kolejny ożenek i już 3 lutego 1847 r. bierze ślub z 22 letnią Marią Paluszek. Rodzice jej Andrzej i Agnieszka z Kozaków mieszkali pod nr 40. Z Marią miał syna Szczepana, który był kolejnym dziedzicem tegoż gospodarstwa. Urodził się 20 listopada 1851 r., a gdy miał 10 lat, 30 stycznia 1861 r. zmarł jego ojciec Maciej. Szczepan ożenił się z Anną Paluszek, córką Józefa i Jadvigi, którzy mieli gospodarstwo przy tzw. „Wilczowolskiej” drodze, tam, gdzie dzisiaj mieszka Józef Tęcza. Ślub wzięli 6 lutego 1877 r. Po śmierci pierwszej żony Szczepan ożenił się drugi raz w 1896 r., a jego drugą żoną została Maria Drapała.

Jego synem, który przejął po nim gospodarstwo był Stanisław urodzony 28 marca 1885 r. Ożenił się on 4 lipca 1911 r. z Marią Kurpisz, która była 32 letnią wdową po Kazimierzu Paluszku. Z ich trzech synów najstarszy Wojciech urodzony 18 kwietnia 1912 r., ożenił się 15 lutego 1942 r. z Marią Konefał, córka Wawrzyńca i Ewy z Zubów. Wojciech zmarł 7 lipca 1997 r. Z jego dzieci wszystkie wyemigrowały z rodzinnej wioski. Najstarsza córka Genowe-

fa od wielu lat mieszka w USA. Dwaj synowie Jan i Stanisław założyli rodziny na Śląsku i z tamtym regionem Polski związali się na stałe. Tam też mieszka córka Zofia. Natomiast córka Władysława mieszka w Tarnobrzegu.

Drugi z synów Stanisława Koniarza i Marii z Kurpiszów - Józef urodzony 31 grudnia 1913 r., ożenił się 27 lutego 1938 r. z Heleną Konefał, córką Wojciecha i Katarzyny z Brzuszków. Rodzina Konefałów mieszkała w Osiej Górze i tam też przeprowadził się Józef, gdzie na gospodarstwie, które jego żona odziedziczyła po rodzicach, przeminęło całe jego życie. Tam też mieszka obecnie jego syn Jan, absolwent Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Rzeszowie. Dwie córki Józefa ukończyły także wyższe studia. Jedna z nich mieszka z rodziną w Kolbuszowej, a druga w Rzeszowie.

Najmłodszy z synów Stanisława - Jakub ożenił się ze Stefanią Śmieszek. Przejął rodzinne gospodarstwo Koniarzów i w Lipnicy spędził tu całe swoje życie. Z kolei to rodowe gospodarstwo przekazał synowi Stanisławowi, który mieszka na tym samym placu gdzie przeminęło 6 pokoleń tego rodu.

Koniarzowie z części wsi zwanej „Koniec”

Wywodzą się od Józefa, który był młodszym synem Adama Koniarza i Zofii Drapały (Tęczy). Urodził się 8 stycznia 1815 r. Ponieważ gospodarstwo rodzinne ojciec przeznaczył dla starszego syna Macieja, Józef został zmuszony poszukać sobie żony, która dysponowałaby gospodarstwem. Tak już wtedy bywało, że kawaler szukający żony z majątkiem dość często żenił się z wdową. Tak było i w przypadku Józefa, który 13 lipca 1836 r. wziął ślub, jako 21 letni kawaler z 33-letnią Marianną Tyburczy (Sołtys), wdową po Grzegorzcu Pyrycie spod nr 72. Marianna po zmarłym mężu miała jak wynika z wykazu danin z 1820 r. gospodarstwo wielkości jednego tzw. „czwartka” i to, że była 12 lat starsza od Józefa nie było chyba wielką przeszkodą, bo liczył się majątek. Synem Józefa i Marianny był Andrzej urodzony 17 listopada 1846r, który 22 lata później, 11 lutego 1868 r. ożenił się z Marią Węglarz, córką Antoniego Węglarza i Ewy Pochwatowskiej. Teść Andrzeja był słynnym „maziarem”, który na handlu mazią dorobił się znacznego majątku. Natomiast matka jego żony - Ewa pochodziła z Pochwatowskich (Pokładowskich), którzy jeszcze na początku XIX w. byli określani w metrykach, jako szlachta. Jeszcze na wiele lat przed ślubem Andrzeja z Ewą Węglarz rodzina Koniarzów przeniosła się na nowe gospodarstwo znajdujące się po tzw. „Południowej Stronie” w części wsi zwanej „Koniec”. W Metryce Józefińskiej było ono oznaczone nr 232 i jego obszar wynosił 20 morgów

i 448 sążni. Z tego 7 morgów i 986 sążni stanowiły łąki i pastwiska, 11 morgów i 1522 sążni to tzw. „rola”, a 1140 sążni zajmowało nieużyteczne bagno. Gospodarstwo to otrzymał Józef Drapała od austriackiej władzy, która na początku lat 80-tych XVIII w. rozparcelowała grunta folwarku królewskiego w Lipnicy pomiędzy 12 rodzin polskich. W większości byli to włościanie lipniccy. Jednym z nich był wymieniony Józef Drapała. Przekazał on to gospodarstwo z kolei synowi, też Józefowi, który 13 maja 1804 r. ożenił się z Marianną Koniarz. Być może, że była ona siostrą Adama, a może to druga żona Adama Koniarza była siostrą Józefa Drapały. Nie dysponujemy takimi zapisami w metrykach parafialnych, które by ten problem jednoznacznie rozstrzygały. Możemy tylko sądzić, iż małżeństwo Józefa i Marii Drapałów było bardzo blisko spokrewnione z rodziną Józefa i Marianny Koniarzów, gdyż gospodarstwo po rodzinie Drapałów przejęła rodzina Koniarzów.

Synami Andrzeja Koniarza i Ewy z Węglarzów byli: Jan i Andrzej. Starszy Jan urodzony 30 maja 1870 r. ożenił się 11 lutego 1892 r. z Anną Zubą, córką Jakuba i Ewy z Serafinów. Odziedziczył on duże, rodowe gospodarstwo w części wsi zwanej „Koniec”, które z kolei przekazał swemu synowi też Janowi urodzonemu 3 maja 1898 r., który to 23 lutego 1925 r. ożenił się z Władysławą Jagodzińską z Dzikowca. Część gospodarstwa otrzymała siostra Jana - Aniela, która wyszła za mąż za Stanisława Sudoła. Ich syn Jan Sudoł pobudował tam dom, a gospodarstwo to przekazał z kolei jednemu ze swoich synów. Natomiast Jan Koniarz syn Jana swoje gospodarstwo przekazał synowi Tadeuszowi, urodzonemu w 1926 r., który ożenił się z Marią Sądej. Bracia i siostry Tadeusza wyemigrowali z Lipnicy. Do USA wyjechał najmłodszy z jego braci Józef. Również za oceanem wiele lat spędził drugi z synów Jana, także Jan, który był żonaty z Anną Musiałek. Zmarł on przed kilkoma laty w Kolbuszowej, gdzie mieszkała jego żona i dzieci. Natomiast po Tadeuszu, który zmarł w Lipnicy w 1983 r. gospodarstwo przejął jego syn Adam, który jest żonaty z Lidią Węglarz. Założył on na swojej ojcowiznie duży zakład stolarski. Mieszka jednak wraz z rodziną w Rzeszowie, gdzie wybudował okazały dom. W Lipnicy przebywa tylko jego matka.

Drugi z synów Andrzeja Koniarza i Ewy z Węglarzów także Andrzej urodzony 16 lutego 1873 r., tak jak wielu lipniczan wyjechał pod koniec XIX w do USA. Tam też ożenił się z Zofią Birnbach. Wzięli ślub w dzielnicy Nowego Jorku-Brooklynie 26 stycznia 1900 r. Zofia, żona Andrzeja pochodziła także z Lipnicy i była córką Jana i Marii z Kurdzielów. Jej ojciec był potomkiem kolonistów niemieckich, którzy przybyli do Galicji pod koniec XVIII w.

Andrzej i Zofia Koniarzowie wrócili do Lipnicy z emigracji i zakupili tu duże gospodarstwo ponad 20-morgowe od rodziny Szwakopów Andrzej zmarł 26 grudnia 1951 r. Jego żona Zofia dożyła sędziwego wieku i zmarła 13 maja 1963 r. Żyła 87 lat. Gospodarstwo przekazali swoim synom Marcinowi i Andrzejowi. Marcin urodzony 11 listopada 1900 r., ożenił się 28 listopada 1923 r. z Teklą Węglarz, córką Michała i Rozalii z Małodobrych. W okresie międzywojennym Marcin wyjechał do USA i już nigdy do Lipnicy nie powrócił. Jego żona prowadziła gospodarstwo, które później przekazała synowi Józefowi. Ten zaś w latach sześćdziesiątych sprzedał je i wyjechał wraz z rodziną na Kujawy, gdzie zakupił dużą gospodarzkę.

Młodszy brat Marcina - Andrzej urodzony 20 lipca 1913 r. ożenił się 2 lutego 1941 r. z Marią Zubą, córką Józefa i Wiktorii z Paluszków. Gospodarzył całe życie w Lipnicy. Był jednym z wyróżniających się gospodarzy Reaktywował działalność Kółka Rolniczego i przez kilka lat był jego prezesem. Aktywnie działał w ruchu ludowym. Zmarł w 1998 r. Z jego dzieci w Lipnicy mieszka tylko córka Zofia, która wyszła za mąż za Józefa Dula z Dzikowca. Wybudowali oni nowy dom i mieszkają na gospodarstwie, które od trzech pokoleń należało do rodu Koniarzów.

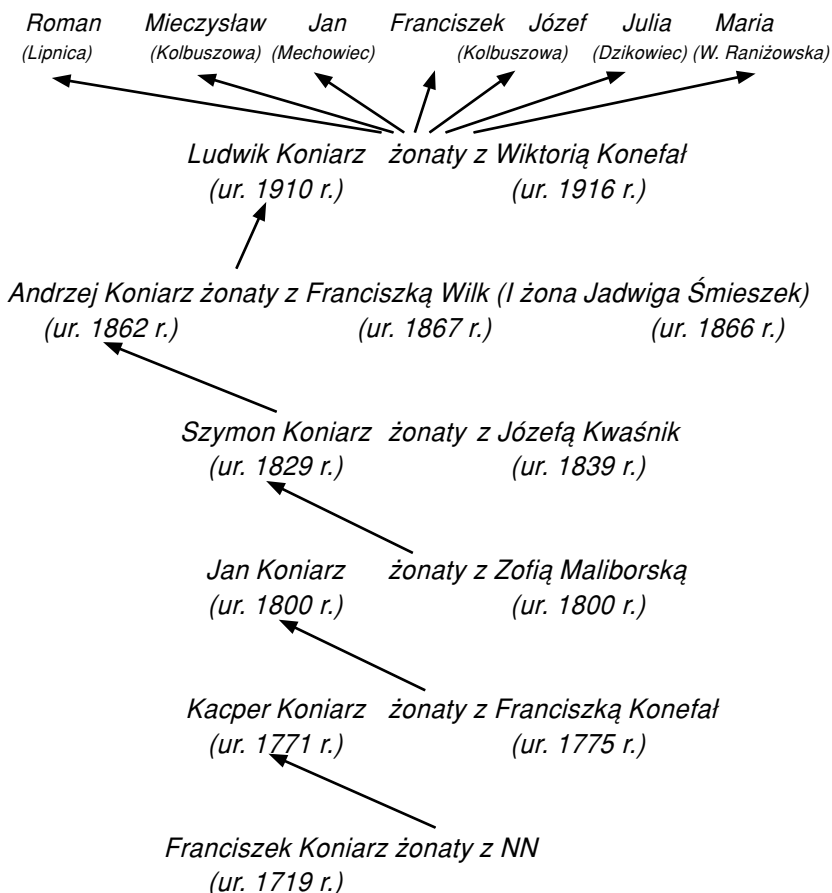


Jan Koniarz, syn Józefa z Osiej Góry

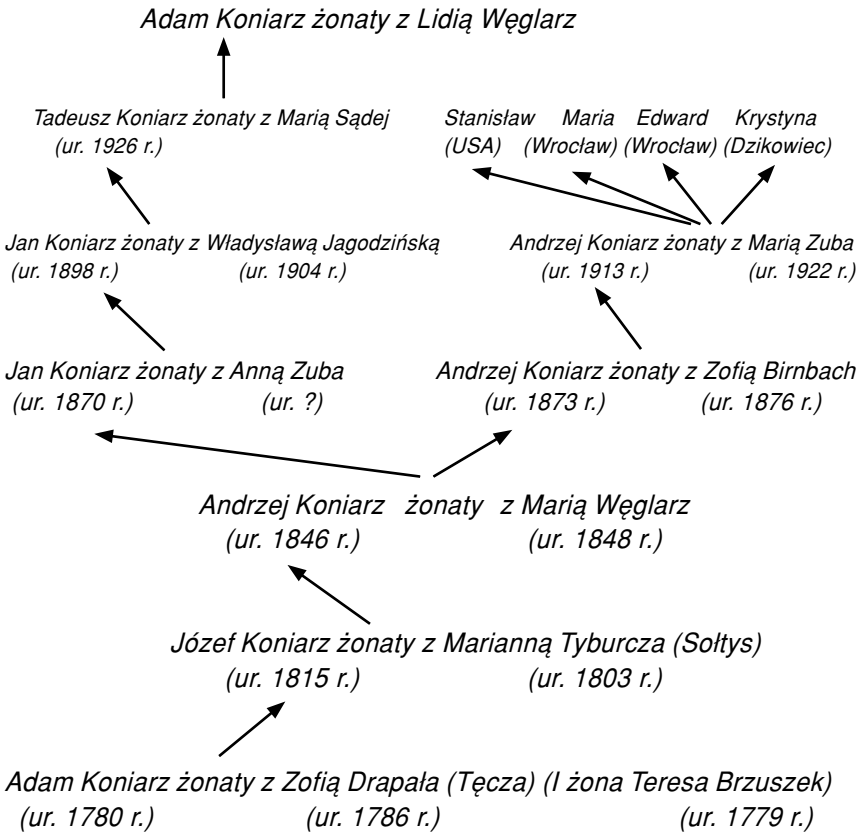


Józef Koniarz z Osiej Góry

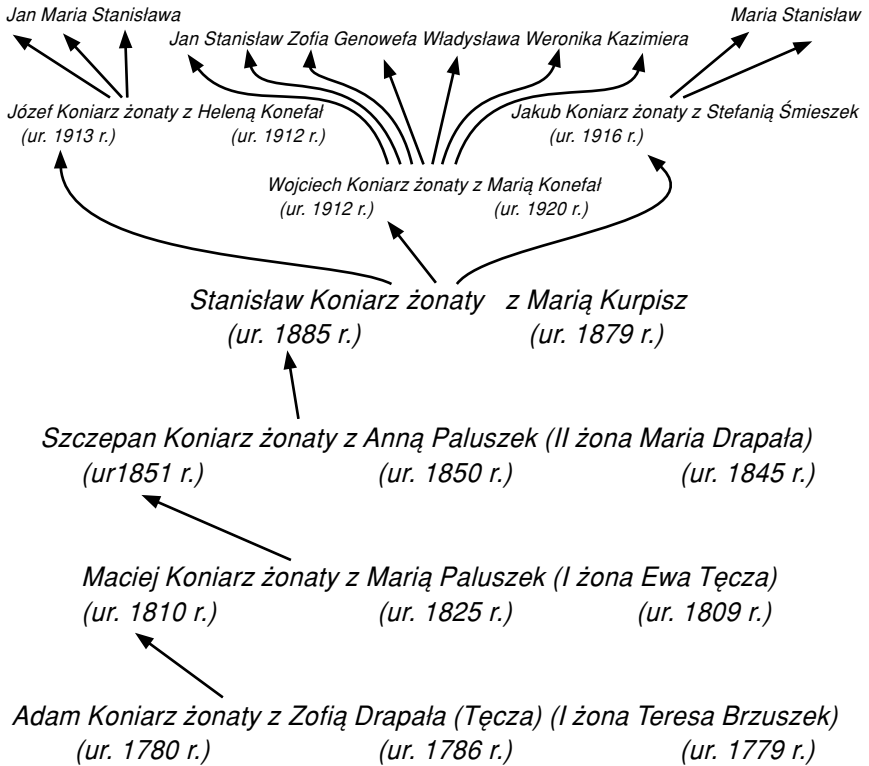
**LINIE GENEALOGICZNE RODU KONIARZÓW Z LIPNICY
KONIARZOWIE SPOD ZAGRÓD**



KONIAZOWIE Z TZW. „KOŃCA”



KONIAZOWIE Z OSIEJ GÓRY I Z CENTRUM WSI



KOSKOWIE

Przodek obecnie żyjących Kosków w Lipnicy przybył tu dopiero w 1869 r. Otóż 19 stycznia 1869 r. Michał Kosek z Dzikowca, syn Jakuba i Agnieszki z Deptuchów ożenił się z Katarzyną, córką Jana Reguły i Anny z Konefałów. Rodzice Michała mieszkali w Dzikowcu pod numerem 92. Jeszcze przed drugą wojną żyła tam rodzina Kosków i był tam nawet karczma. Zabudowania tego gospodarstwa znajdowały się około 100 m. za dzikowieckim kościołem w kierunku Mechowca. W 1820 r. gospodarzył tam Szymon Kosek, który był dziadkiem Michała. Oddawał on wtedy z tego gospodarstwa po 8 garnców zboża ozimego i tyleż jarego na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Wielkość tej daniny świadczy, że było to gospodarstwo o wielkości około 6 ha. Z Metryki Józefińskiej z 1787 r. jest nam znany Jacenty (Jacek) Kosek z Dzikowca, który zarządzał tym gospodarstwem. Można sądzić, że był on ojcem Szymona, a pradiadkiem Michała, który to w 1869 r. ożenił się w Lipnicy. Zapisy zamieszczone w Metryce Józefińskiej świadczą, że Koskowie byli znanym dzikowieckim rodem jeżeli od ich nazwiska wzięły nazwę i niektóre pola. Otóż w wymienionej metryce mamy taki oto zapis „Grunt Pański Koskuwka, którą Niemcy posiadają”. Pole to przejęte przez kolonistów miało ponad 111 morgów, ale dlaczego zostało nazwane „Koskuwką” jeżeli stanowiło pański grunt, tego nie wiemy.

Michał zawierając związek małżeński w Lipnicy miał 28 lat i był on wcześniej żołnierzem dywizji piechoty austriackiej armii. Jego żoną została 22-letnia panna spod numeru 281 Obecnie na tym placu mieszka Bogdan Romaniuk. Gospodarstwo Regułów było niegdyś bardzo duże, gdyż w 1820 r. oddawano z niego po 16 garnców zboża jarego i tyleż ozimego. Z wielkości tej daniny można wnioskować, że było ono wielkości dwu tzw. „czwartków”, gdyż przeciętnie z jednego „czwartka” oddawano 8 garnców. W 1820 r. gospodarzyli na nim dziadkowie Katarzyny, żony Michała Koska, którymi byli Kacper i Marianna Regułowicze. Później gospodarstwo to uległo podziałowi i kiedy otrzymywał je jako wiano swej żony Michał Kosek była to już majętność typowa dla Lipnicy o wielkości jednego „czwartka”.

Rodzice Katarzyny: Jan Reguła, syn Kacpra i Anna Konefał, która była córką Kazimierza pobrali się 25 lutego 1835 r. Anna bardzo młodo została mężatką, bo w wieku 16 lat. Jej mąż był od niej o 9 lat starszy. W metryce ich ślubu mamy taki oto zapis „Jako zezwalam pobłogosławić ślub Annie córce mojej. Na to przy świadkach własną ręką podpisuję się”. Oczywiście nie

umiejących pisać ojca Anny i dwóch świadków podpisał ówczesny wikariusz ksiądz Niciecki, a oni postawili tylko obok podpisu krzyżyki.

Należy zaznaczyć, iż rodziny o nazwisku Kosek w Dzikowcu mieszkają już od bardzo dawna. Otóż w metrykach parafii Kolbuszowa mamy pod rokiem 1653 odnotowaną Annę Koskową z Dzikowca. Również w 1695 r. matką chrzestną dziecka Marcina i Anny Borków z Dzikowca, które chrzczono w Kolbuszowej, była Katarzyna Koskowa, także z Dzikowca. Jest to jednoznaczny dowód na to, że ród Kosków w Dzikowcu ma bardzo starą historię i na pewno rodziny o tym nazwisku tam mieszkają w drugiej połowie XVII w. Również w Lipnicy rodziny takim nazwisku pojawiały się dużo wcześniej nim ożenił się tu Michał Kosek. W pierwszej połowie XIX w. rodzina o takim mianie mieszkała na Zagrodach. Wiele przemawia jednak za tym, że nie pochodziła ona z Lipnicy. Przybyła z zewnątrz, skąd, trudno to jednoznacznie określić. Rodzina ta wymarła, a dzisiejsze pokolenie Kosków w Lipnicy wywodzi się od Michała i jego żony Katarzyny Reguły.

Pisząc o rodzie Kosków wypada także wspomnieć o tym, że w Lustracji Małopolskiej pochodzącej z 1588 r., a zawierającej wykaz poddanych wsi Lipnica jest odnotowana rodzina o nazwisku Kozek. Również w spisie poddanych Ekonomii Sandomierskiej z 1744 r. mamy wymienioną przy Lipnicy rodzinę o takim nazwisku. Czy można zatem zakładać, że miano to w wyniku zamiany litery „z” na „s” przekształciło się w Kosek. Uważam, że postawienie takiej tezy jest wielce zasadne, gdyż w wymienionej wyżej Metryce Józefińskiej mamy w Dzikowcu rodzinę Jana Koska odnotowanego pod numerem 34, który w tym samym dokumencie raz był odnotowany jako Kosek, a innym razem jako Kozek. Również z taką formą zapisu, tj. przez literę „z”, tego nazwiska spotkałem się w metrykach parafialnych wsi Lipnica. Biorąc to pod uwagę można przyjąć, że rodziny Kosków (Kozków) mieszkają w Lipnicy już w drugiej połowie XVI w.

Początki pobytu na lipnickiej ziemi Michała Koska nie były zbyt pomyślne. Już w dwa lata po tym jak został on mężem Katarzyny umierają jej rodzice. Najpierw umiera 28 stycznia 1871 r. jej ojciec - Jan Reguła, a w niecałe dwa miesiące później matka Anna. Przyczyną ich śmierci był tyfus, choroba, która zbierała obfite żniwo wśród nie przestrzegających elementarnych zasad higieny ówczesnych włościan. Niedługo później umiera w 1872 r. jego żona Katarzyna. Michał pozostał sam z niespełna trzyletnim synkiem Marcinem. Nie było wtedy w zwyczaju by, gdy komuś umierał mąż, lub żona, ten długo pozostawał samotny. Tak też było i w przypadku Michała, który

już 15 stycznia 1873 r., żeni się z Zofią Antosz, której nazwisko jest zapisane w metryce ślubu jako Jantosz. Była ona 23 letnią panną, córką Jana i Zofii z Drapałów. Jej rodzice mieszkali pod nr 198. Było to typowe jak na warunki Lipnicy gospodarstwo wielkości $\frac{1}{4}$ łanu, z którego w 1820 r. oddawano po 8 garnców zbóż jarych i ozimych, jako daninę na Kościół. Dziś jest tu pusty plac, a jeszcze kilka lat wstecz mieszkał tu Antoni Krawiec, który był żonaty z Katarzyną Kosek, wnuczką Michała Koska.

W zachowanych protokołach Gminnej Rady w Lipnicy Michał Kosek został odnotowany jako radny. Wynika z tego, że dość szybko znalazł uznanie wśród lipnickich włościan, mimo że był przybyszem z Dzikowca, a lipniczanie, jak głoszą niektórzy, nigdy dzikowian nie darzyli szczególną sympatią. Druga żona Michała przeprowadziła się na jego gospodarstwo, które pozostało mu po pierwszej żonie. Michałowi nie dane było zbyt długo żyć w Lipnicy, gdyż już 1 czerwca 1881 r. umiera w wieku 41 lat, a jako przyczynę jego zgonu w metryce śmierci podano biegunkę. Należy przypuszczać, że zatrul się jakimś pokarmem o tej ciepłej porze roku, co z kolei spowodowało biegunkę i odwodnienie organizmu, nastąpił szybki zgon. Zostało po nim trzech synów. Najstarszy Marcin urodzony 17 listopada 1869 r., którego matką była pierwsza żona Michała - Katarzyna Reguła. Z drugą żoną Michał miał dwóch synów: Józefa urodzonego 1 sierpnia 1874 r. i Andrzeja, który urodził się 24 grudnia 1875 r. Na ojcowiznie pozostał najstarszy syn Marcin, który po odbyciu służby wojskowej w austriackiej armii ożenił się 17 maja 1893 r. z Marią Zięba. Była ona 19-letnią panną, córką Piotra i Marii z Maliborskich. Marcin nie był widocznie przesądnym człowiekiem, kiedy brał ślub w maju, a nawet obecnie wielu młodych unika ślubu w tym miesiącu twierdząc „W maju ślub - rychły grób”. Przesąd ten nie sprawdził się w przypadku Marcina, gdyż w przeciwieństwie do swego ojca żył bardzo długo. Dożył on sędziwego wieku. Zmarł 21 czerwca 1957 r. mając prawie 88 lat. Całe życie spędził w Lipnicy gospodarząc na swojej ojcowiznie, oprócz kilku lat, kiedy to służył w wojsku i wojował na frontach I wojny światowej. Synami jego byli między innymi: Michał, Jan, Józef i Andrzej. Jan w młodym wieku tak jak wielu lipniczan wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam pozostał już na zawsze. Dorobił się dość znacznego majątku i pomagał materialnie rodzinie w Lipnicy. Odwiedził jeszcze w latach sześćdziesiątych swoją rodzinną wioskę. Żył tak jak i jego ojciec - długo. Zmarł w wieku 90 lat 19 lipca 1988 r. i spoczął na zawsze w amerykańskiej ziemi, tak jak bardzo wielu lipniczan, którzy tam wyemigrowali. Z synów Marcina w Lipnicy pozostał

tylko Józef urodzony-26 maja 1901 r. Jego pozostali bracia tak jak i wspomniany wcześniej Jan wyemigrowali za granicę lub wyjechali w inne rejony Polski. Jeden z nich osiadł, aż w dalekiej Argentynie. Jedyna ich siostra Maria urodzona 25 października 1906 r. też udała się na emigrację w poszukiwaniu lepszych warunków życia.

Józef, który odziedziczył ojcowiznę ożenił się z Zofią Kurdziel, córką Wawrzyńca i Anny ze Szczęchów, z którą wziął ślub 28 września 1926 r. Przepracował on całe życie na swym gospodarstwie. Był człowiekiem niezwykle pracowitym, uczciwym i życzliwym dla drugich. Zmarł 7 listopada 1986 r. przeżywszy 85 lat. Jego synowie to: Jan i Stanisław. Starszy Jan ożenił się z Adelą Żarkowską. Na początku lat sześćdziesiątych zakupił gospodarstwo po Jakubie Borkowskim i do tej pory wspólnie z synem Andrzejem tu gospodarzy. Należy do jednych z lepszych rolników lipnickich. Jego córka Maria wyszła za mąż za Stanisława Ozgę z Lipnicy i od ponad dwudziestu lat mieszka z mężem i dziećmi w Kolbuszowej. Młodszy syn Józefa - Stanisław ożenił się w 1963 r. z Genowefą Węglarz, córką Jana i pozostał na ojcowiznie. W latach sześćdziesiątych wspólnie z ojcem wybudował nowy dom oraz budynki gospodarcze. Przez wiele lat pracował jako magazynier w Zakładzie Handlu w Kolbuszowej. Był człowiekiem bardzo uczynnym. Pomagał wielu bezinteresownie w zakupie różnych deficytowych artykułów. Na początku lat siedemdziesiątych przebywał przez dwa lata w Stanach Zjednoczonych. Z jego trzech córek tylko jedna Danuta pozostała w Lipnicy, gdzie mieszka z mężem Bogdanem Romaniukiem w domu, który odziedziczyła po rodzicach. Jej mąż pełnił w latach 1998-2002 funkcję sekretarza powiatu w Kolbuszowej, a 16 listopada 2002 r. został na sesji Rady Powiatu wybrany starostą kolbuszowskim. Jest on pierwszym mieszkającym w Lipnicy, który dostąpił tego zaszczytu.

Pozostałe męskie linie rodu Kosków w Lipnicy wywodzące się od Michała już wymarły. I tak synowie Michała: Józef i Andrzej, których miał z drugą żoną, także związali się z Lipnicą. Starszy z nich Józef, jako kawaler wyjechał do Stanów Zjednoczonych Tam też, jak wielu ówczesnych lipniczan nie tylko zarabiał dolary, ale także założył rodzinę. Żoną jego została lipniczanka Maria Węglarz, z którą wziął ślub na amerykańskiej ziemi 26 czerwca 1901 r. Po powrocie do Polski zamieszkali w Lipnicy na gospodarstwie pod numerem 198, które należało wcześniej do rodziców jego matki. Żył on tak jak większość osób z tego rodu bardzo długo, dożył 90 lat. Zmarł 25 maja 1963 r. Jego gospodarstwo przejęła córka Katarzyna, która w 1934 r.

wyszła za mąż za Antoniego Krawca. Ich dwaj synowie Edward i Jan wyjechali z Lipnicy. Jan od wielu już lat przebywa w USA.

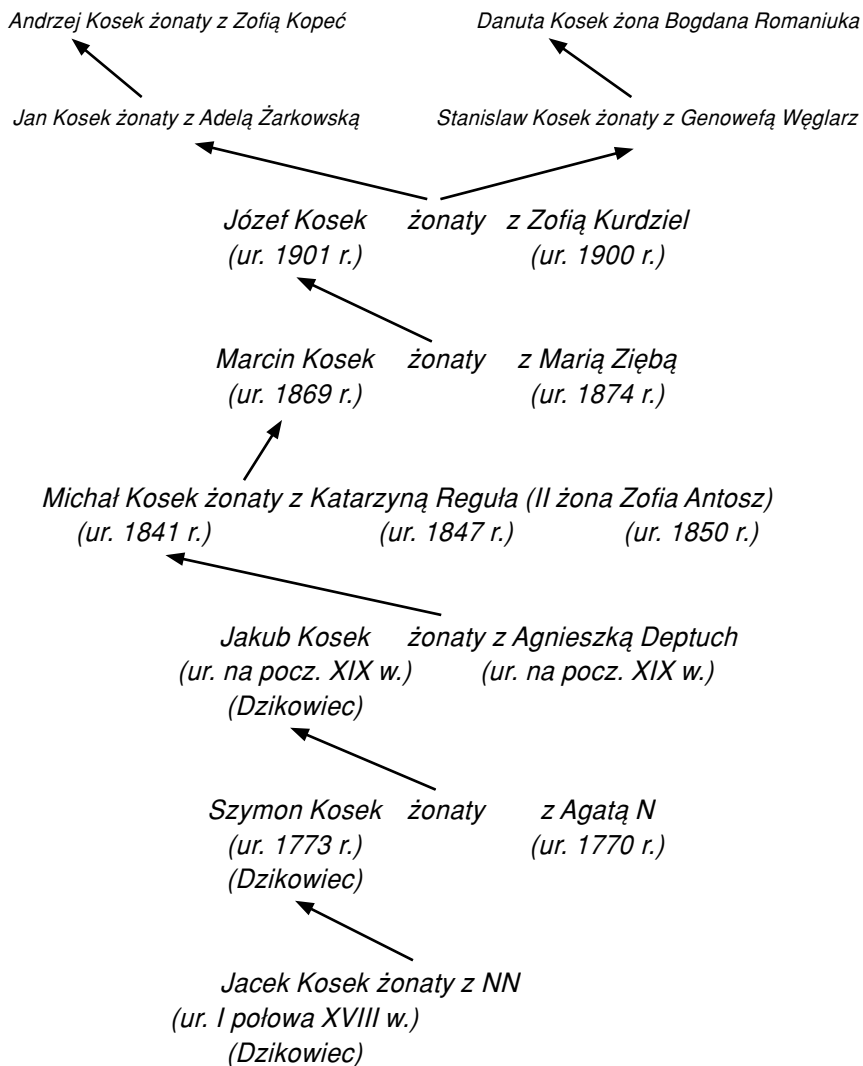
Najmłodszy z trzech synów Michała - Andrzej ożenił się 10 lutego 1904 r. z Zofią Wargacką, córką Jana i Tekli z Wronów i przeprowadził się na gospodarstwo, które ona otrzymała od rodziców, w części wsi zwanej „Zakarczynie”. Ich najstarszym synem był Antoni urodzony 26 października 1905 r. Ożenił się 30 października 1935 r. z Anną Pyryt, córką Józefa i Marii z Sobolewskich. Gospodarzył na majątku, który przekazali mu rodzice. Dzisiaj mieszka tu jego córka Julia, która wyszła za mąż za Antoniego Konefała. Z drugą ich córką Stefanią ożenił się Józef Grądzki syn Wawrzyńca.

Dzieje rodu Kosków w Lipnicy będą się toczyć nadal o ile z wioską zwiąże się na stałe Andrzej - syn Jana, który jest praprawnukiem Michała, tego, który dał początek rodowi w Lipnicy.



Danuta Kosek z mężem Bogdanem Romaniukiem - starostą kolbuszowskim

LINIA GENEALOGICZNA RODU KOSKÓW Z LIPNICY



KURDZIELOWIE

Kurdziel należy do tych słów, które nie są dziś w powszechnym użyciu. Przed wiekami słowo to oznaczało wrzód na języku. Trudno dziś jednoznacznie sądzić, z jakich powodów kto, gdzie i dlaczego otrzymał właśnie takie przezwisko, które przekształciło się z czasem w nazwisko. Miano to zostało odnotowane już w 1548 r. w dokumencie dotyczącym podziału dóbr dziedzicznych rodu Mieleckich i był nim określany jeden z mieszkańców Mielca. Być może, że właśnie stamtąd przybyli Kurdzielowie na Kolbuszowszczyznę.

Apogeum swej świetności osiągnął ten ród w Lipnicy na przełomie XIX i XX w., kiedy to jego przedstawiciele dochodzili do najwyższych godności w strukturze tutejszej władzy wiejskiej. Byli radnymi gminy i pełnili urząd wójta.

Ród ten pojawił się w Lipnicy późno, bo dopiero gdzieś przed 1819 rokiem, bo właśnie wtedy została po raz pierwszy odnotowana rodzina o tym nazwisku w metrykach parafialnych wsi Lipnicy. Otóż pod datą 30.04.1819 r. jest zapisany chrzest Jakuba syna Wojciecha Kurdziela i Katarzyny z domu Woytowianka. Ciekawe, że tylko w tej metryce matka Jakuba jest oznaczona takim mianem. We wszystkich innych jej nazwisko rodowe to Zawadzki. Być może, że miano Woytowianka miało oznaczać żonę Wojciecha, a może córkę wójta.

Trudno jednoznacznie określić skąd przybyła ta rodzina do Lipnicy. Wiele jednak przemawia za tym, by sądzić, że pochodziła z Dzikowca. Należy tak uważać, gdyż na początku XIX w. mieszkaly tam 3 rodziny o tym nazwisku, co jest poświadczone w zachowanym wykazie poddanych z tej miejscowości z 1820 r. Również w Metryce Józefińskiej z 1787 r. w Dzikowcu mieszkaly 3 rodziny Kurdzielów. Pod nr 54 żyła tam wtedy rodzina Sobka Kurdziela, pod nr 83 za kościołem Wawrzyńca Kurdziela i pod nr 102 Jana Kurdziela. Czy przybyły do Lipnicy przed 1819 r. Wojciech był synem któregoś z tych Kurdzielów? O ile pochodził z Dzikowca to na pewno tak. Przemawia za tym także nazwisko żony Wojciecha - Zawadzka, a było ono tam bardzo popularne i to nie tylko w XIX w., ale także dużo wcześniej, co jest potwierdzone w zapisach metryk parafialnych z Kolbuszowej, które zachowały się od 1640 r. i w których to już w 1643 r. mamy odnotowane osoby o tym nazwisku mieszkające wtedy w Dzikowcu. Dopóki jednak nie będziemy dysponować dokumentami potwierdzającymi dokładnie, że Kurdziele

przybyli do Lipnicy z Dzikowca, nie możemy wykluczyć, iż mogli oni przybyć z Weryni, bo i tam w II połowie XVIII w. nazwisko to występowało.

Rodzina Wojciecha i Katarzyny Kurdzielów osiadła w Lipnicy na gospodarstwie oznaczonym wówczas nr 196 (Dzisiaj gospodarstwo to należy do Jana Drapały i jest oznaczone nr 301). Wtedy było to gospodarstwo tzw. „czwartkowe” liczące ponad 10 morgów i z którego oddawano daninę na rzecz Kościoła w wysokości 8 garnców zbóż ozimych i tyle samo jarych. Wcześniej należało ono do rodu Mitków. I tak w 1787 r., kiedy spisywano Metrykę Józefińską jego właścicielem był Wojciech Mitek zwany Młodym. Było ono wielkości 10 morgów i 442 sążnie gruntu.. Z tego 1 mórg i 150 sążni stanowiła łąka. Na początku XIX w. gospodarzył tam Michał Mitek, który był zapewne synem wymienionego wcześniej Wojciecha. Tenże Michał miał żonę z rodu Wilczaków, która w jednych metrykach jest zapisana jako Magdalena, a w innych jako Marianna. Jeszcze w 1809 r. Michałowi urodził się syn Tomasz, z czego wynika, że rodzina Mitków tu jeszcze mieszkała. Również 3 lata później w metrykach mamy na tym gospodarstwie odnotowaną rodzinę Mitków. Należy więc sądzić, że Kurdzielowie osiedli tu tuż przed 1819 r.

Przypuszczać można, że rodzina Kurdzielów od początku swego pobytu w Lipnicy cieszyła się uznaniem, a sądzić tak można choćby z tego, że chrzestnym ich syna Jakuba był nie byle kto, bo Wawrzyniec Wiącek, który pełnił tu wtedy funkcję zaprzysiężonego sędziego chłopskiego.

Oprócz Jakuba, Wojciech Kurdziel miał drugiego syna, który urodził się w 1810 r., w miejscu wcześniejszego zamieszkania tej rodziny i miał także imię Wojciech. Ci dwaj synowie dali początek dwom liniom tego rodu w Lipnicy.

Linia Wojciecha

Starszy z synów, Wojciech, przejął gospodarstwo po swoim ojcu, który zmarł 1. 03 1833 r. przeżywszy tylko 52 lat. Niedługo później, bo 3.02.1834 r., 24-letni Wojciech ożenił się z Agnieszką Rusin, która była jego niedaleką sąsiadką. W metryce ich ślubu mamy zapisane, że matka Wojciecha miała na imię Maria. Z tego wynikałoby, że jego ojciec był dwa razy żonaty. Tak więc Jakub i Wojciech, synowie Wojciecha Kurdziela byli braćmi przyrodniemi. Matką starszego syna Wojciecha była nie znana z nazwiska Maria, a młodszy Jakub był synem Katarzyny Zawadzkiej, która po śmierci męża

w 1833 r. wyszła drugi raz za mąż w 1834 r. za Pawła Rusina, ojca Agnieszki Rusin, która to została żoną jej pasierba Wojciecha.

Wojciech i Agnieszka gospodarzyli przez wiele lat na gospodarstwie, które Wojciech odziedziczył po swoich rodzicach. Zmarł on w 1880 r. przeżywszy swoją żonę tylko o 2 lata. Gospodarstwo po nich objął ich średni syn Andrzej urodzony 26. 11. 1842 r. który był żonaty z Zofią Konefał. Był ostatnim z Kurdzielów, który gospodarzył w majątku nabytym przez jego przodków w Lipnicy. Otóż zmarł on tragicznie w bardzo młodym wieku. W metryce jego śmierci pod datą 11.03.1883 r. mamy taki oto zapis „Śpiąc zaczął się i umarł niepostrzeżenie w nocy”. Pozostały po nim córki. Jedną z nich wyszła za mąż za Kubisia, a z kolei z córką Kubiśiów - Marią ożenił się w 1923 r. Józef Drapała i tak po przeszło stu latach pierwsza siedziba Kurdzielów w Lipnicy przeszła w posiadanie jednego z licznych tu rodów Drapałów, którzy do tej pory tam gospodarzą.

Najstarszym synem Wojciecha i Agnieszki Kurdzielów był Jan urodzony 25.12.1839 r., który w wieku 30 lat ożenił się z Ewą Puk. Był on pierwszym z tego rodu, który zamieszkał w części wsi zwanej „Zakarczmie”, lub „Zabrowarze”. Kondycja społeczna jego żony w metryce ślubu jest określona jako laboriosa (robotnica-wyrobnica). Mieszkała ona pod numerem 179, gdzie zapewne jako wyrobница pracowała u swych gospodarzy. Z metryki ślubu jednoznacznie wynika, że Jan z żoną zamieszkali na gospodarstwie swoich rodziców. Niedługo jednak stali się właścicielami gospodarstwa, w którym przed ślubem pracowała żona Jana (Dzisiaj jest to gospodarstwo Bronisława Kurdziela). W 1820 r. oddawano z niego na rzecz Kościoła 10 garnców zbóż ozimych i tyle samo zboża jarego. Z wysokości tej daniny wynika, że było to gospodarstwo dosyć duże, jak na warunki Lipnicy, przekraczające wielkość jednego tzw. „czwartka”.

Kolejnym z Kurdzielów właścicielem tego gospodarstwa był Józef, syn Jana. Pierwszą jego żoną została Anna Paluszek, z którą wziął ślub 8.02.1899 r. Po jej śmierci w 1910 r. ożenił się po raz drugi z Ewą Grądział, z którą to miał syna Jana, urodzonego w 1911 r., który żyje do tej pory i gospodarzy wspólnie z synem Bronisławem i wnukami na tym samym gospodarstwie, na którym osiadł przed 130 laty jego dziadek.

Najmłodszym synem Wojciecha i Agnieszki z Rusinów był Józef, urodzony 5.02. 1851 r. W metryce ślubu, który zawarł 6. 02. 1877 r. z 19-letnią Franciszką Grądzką, córką Józefa i Marii z Kuligów jest określony jako miles emeritus (wysłużony żołnierz). Był więc wcześniej żołnierzem armii au-

striackiej. Osiadł na dużym gospodarstwie swej żony, bo liczącym dwa i pół tzw. „czwartka” gruntu tj. około 30 morgów i z którego oddawano na rzecz Kościoła po 16 garnców zboża jarego i ozimego i które było wówczas oznaczone numerem 63. Niewiele znajdowało się wtedy tak dużych gospodarstw w Lipnicy (Dzisiaj mieszka tu wraz z rodziną jego prawnuk - Eugeniusz Kurdziel). Szybko też Józef stał się jednym z przodujących gospodarzy lipnickich. W 1909 r. został wybrany na wójta Lipnicy i urząd ten pełnił do 1918 r., kiedy to zmarł 14.10.1918 r. w czasie panowania epidemii hiszpanki, na którą zmarło wtedy wielu lipniczan. Wcześniej, bo w 1900 r. zmarła jego pierwsza żona. W tym samym roku, 4 lipca żeni się on z Jadwigą Paluszek, która była wdową po Mateuszu Deptuchu i mieszkała naprzeciw szkoły w Lipnicy. Z pierwszą żoną miał 10 dzieci, z tego 4 zmarło w dzieciństwie. Swoje duże gospodarstwo podzielił pomiędzy dwóch synów Wawrzyńca i Jana. Wawrzyńiec ożenił się z córką Tomasza Drapały, jednego z bogatszych gospodarzy, w części wsi zwanej „Koniec”. Synem Wawrzyńca był Jan urodzony w 1913 r. W czasie okupacji niemieckiej został on żołnierzem AK. Po wojnie ożenił się ze Stefanią Sudoł, córką byłego posła. Pod koniec lat pięćdziesiątych Jan uruchomił w swoim gospodarstwie młyn. Później wraz z rodziną wyjechał do USA. Po powrocie wybudował w Lipnicy okazały dom, gdzie mieszka obecnie jego najmłodszy syn, wspomniany wcześniej Eugeniusz. Natomiast pozostałe dzieci Jana i Stefani opuściły rodzinną wioskę. Zofia, Józef od wielu lat mieszkają w USA, a Adam, Stanisław i Teresa w Kolbuszowej.

Drugi z synów Józefa Franciszki Kurdzielów - Jan ożenił się 5 lutego 1902 r. z Teklą Wiącek. Ich córka Zofia wyszła za mąż za Jana Golisa i całe życie spędziła na rodzinnym gospodarstwie w Lipnicy. Obecnie gospodarstwo to stanowi własność, Franciszka Kurpisza i Stanisława Reguły.

Najmłodszym z synów Józefa i Franciszki Kurdzielów był Józef, który urodził się 4.05.1896 r., a ożenił się w z Teklą Kozak. Zamieszkał po ślubie na ojcowiznie swej żony, w części wsi zwanej „Koniec”, pod nr 84. Tam też gospodarzył do końca swojego życia. Zmarł w 1970 r. Miał kilku synów: Jana, Ludwika, Edwarda, Romana, Wojciecha Józefa i jedną córkę, Anielę. Wszyscy oni wyjechali z Lipnicy. Aniela, Roman, Edward i Ludwik wraz z rodzinami osiedli na stałe w Stanach Zjednoczonych. Wojciech nabył dom w Załężu koło Rzeszowa i tam zamieszkał, a najstarszy Jan kupił gospodarstwo w Zarębkach koło Kolbuszowej, gdzie gospodarzy do tej pory. Natomiast syn Józef ostatnie lata swego życia spędził w Zalesiu koło Rzeszowa. Na ich rodzinnym siedlisku w Lipnicy jest teraz pusty plac.

Linia Jakuba

Jakub Kurdziel ożenił się w wieku 23 lat, 25.10.1842 r. z Zofią Kwaśnik, która była 24-letnią wdową po Michale Pyciorze i gospodarowała w nieruchomości oznaczonej nr 68. Dzisiaj na tym placu mieszkają dwie rodziny: Józefa i Edward Konefałowie oraz Bronisława i Józef Rusinowie. Zofia i Jakub Kurdzielowie mieli pięć córek i dwóch synów. Najstarsza z córek - Maria urodzona 3.09.1843 r. wyszła za mąż w wieku 20 lat za Franciszka Kurpisza, który mieszkał pod nr 140. Druga córka, Tekla, urodzona 1.05.1846 r. została żoną w 1867 r. Jana Pyciora, a po jego rychłej śmierci w 1869 r. poślubiła Michała Grądzkiego. Trzecia z córek Zofia urodzona 13.02.1849 r. wyszła w 1871 r. za mąż za Jana Wargackiego. Czwarta córka Kurdzielów-Ewa urodzona 19.05.1851 r. poślubiła w 1874 r. Szczepana Pyryta, a najmłodsza Regina, urodzona 19.08.1854 r. została w 1882 r. żoną Szymona Grądzkiego. Wszyscy zięciowie Kurdzielów należeli do przodujących gospodarzy, a niektórzy z nich dostąpili zaszczytu pełnienia urzędów wiejskich. I tak Jan Wargacki był w latach 1894-1898 zastępcą wójta w Lipnicy, a w 1899 r. był nawet wójtem. Zastępcą wójta był także w latach 1892-1894 mąż Reginy - Szymon Grądzki. Długoletnim radnym był Michał Grądzki, który przez wiele lat dzierżawił także prawo do polowania na lipnickich polach. Dzięki tym małżeństwom ród Kurdzielów stał się pod koniec XIX wieku jednym z bardziej znaczących wśród lipnickich rodów. Także dwaj synowie Jakuba: Jan urodzony 26.05.1857 r. i Wawrzyniec urodzony 6.08.1859 r. zawarli związki małżeńskie, które umocniły ich pozycję wśród społeczności ówczesnej Lipnicy. Otóż Jan poślubił w 1885 r. Ewę Tyburczy, która pochodziła z bardzo bogatego rodu, a jej brat także Jan był pierwszym kapłanem pochodzącym z Lipnicy i przez długie lata proboszczował w parafii Szczytowiec i Tyrulcze w pobliżu Zaleszczyk. Drugi z synów Jakuba Wawrzyniec ożenił się z Anną Szczęch w 1889 r. Jan pozostał na rodzinnym gospodarstwie, a Wawrzyniec i wszystkie córki przeprowadziły się na gospodarstwa swych małżonków. Dzięki tym koligacjom Kurdziele mieli powiązania z wieloma znaczącymi rodami w ówczesnej Lipnicy i ich status społeczny znacznie się umocnił.

Jan, syn Jakuba, był ojcem 10 dzieci: Józefa ur. 16.05.1887 r., Marii ur. 11.07.1889 r., Zofii ur. 18.11.1891 r., Teklii ur. 26.06.1894 r., Jana ur. 9.01.1897 r., Józefa ur. 20.11.1899 r., Kazimierza ur. 27.02.1892 r., Wiktorii ur. 26.05.1903 r., Michała ur. 19.08.1905 r. i Agnieszki ur. w 1911 r., która jako jedyna z całego rodzeństwa dożyła XXI wieku. Z wykazu imion dzieci Jana i Ewy Kurdzielów wynika, że i w tej rodzinie był zwyczaj nadawania imie-

nia po zmarłym rodzeństwie. Z synów Jana pierwszy z Józefów i Kazimierz zmarli w dzieciństwie, drugi Józef zmarł w wieku dwudziestu kilku lat. Michał ożenił się z Anną Rusin i przeprowadził się na jej gospodarstwo, gdzie do tej pory mieszka z rodziną jego syn Jan. W Lipnicy mieszka też drugi syn Michała - Edward. Na rodzinnym gospodarstwie, gdzie w 1842 r. osiadł Jakub, pozostała Wiktoria, która wyszła za mąż za Michała Pyryta.

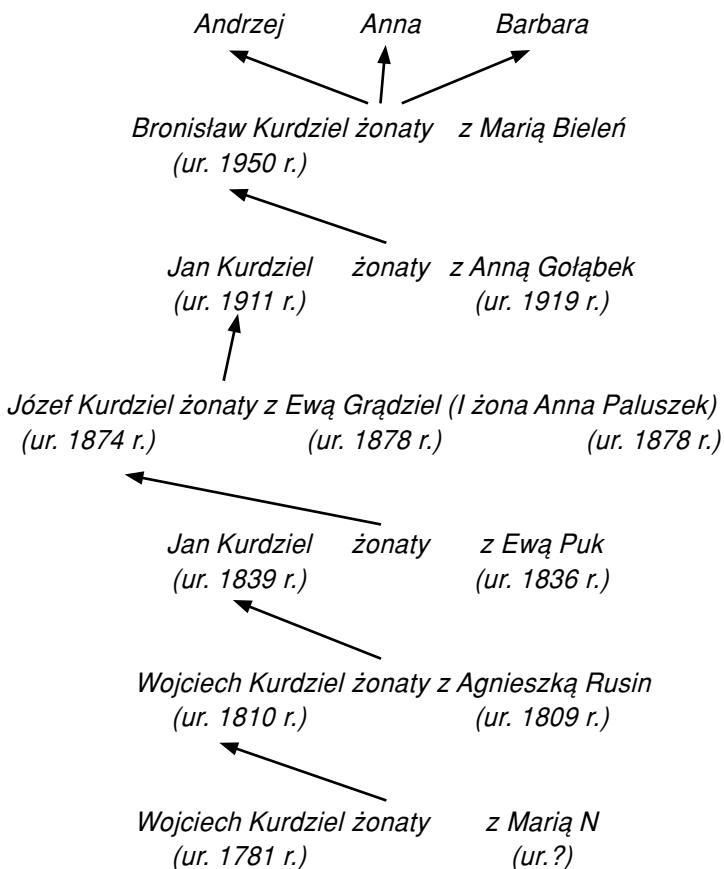
Drugi z synów Jakuba - Wawrzyniec miał 6 dzieci: Marię ur. 8.04.1890 r., Teklę ur. 22.04.1892 r., Jana ur. 4.03. 1895 r., Józefa ur. 22.06.1898 r., Zofię ur. 12.10. 1900 r. i Michała ur. 8.10. 1903 r. Należał on do uznanych gospodarzy i w latach 1899-1908 pełnił urząd zastępcy wójta. Jego najstarszy syn Jan zginął na froncie I wojny światowej. Drugi z synów Józef pozostał na ojcowiznie ożeniwszy się z Teklą Karaban. Mieli siedmiu synów: Jana, Michała, Józefa, Stanisława, Bronisława, Edwarda i Piotra. Żaden z nich nie mieszka w Lipnicy. Jan i Józef już nie żyją. Edward i Piotr przebywają w USA, Michał mieszka w Rzeszowie, a pozostali pozakładali rodziny daleko od rodzinnej wioski.

Trzeci z synów Wawrzyńca - Michał ożenił się z Marią Wiącek i gospodarzył na dużym gospodarstwie, które było w centrum wsi za tzw. „Kancelarią Gminną”. Zmarł w 1979 r. Żyje tu jego jedyny syn - Edward.

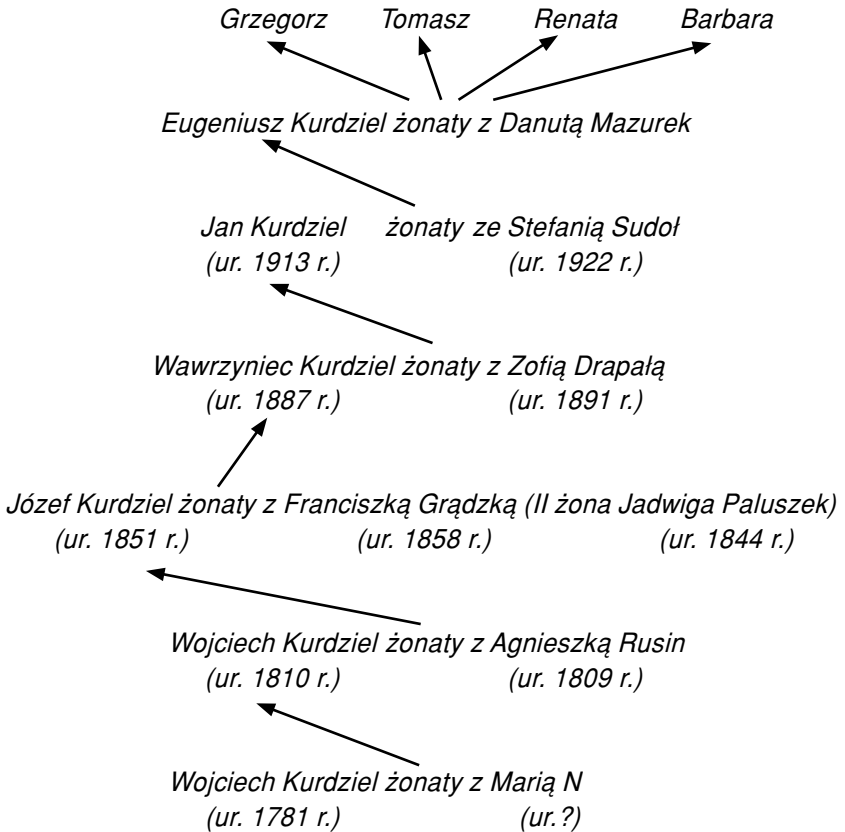
Ród Kurdzielów był bardzo liczny w Lipnicy w pierwszej połowie XX wieku i jeszcze 40 lat temu żyło tu 12 rodzin o tym nazwisku. Obecnie mieszka tylko 3 rodziny Kurdzielów. Większość wyjechała do USA oraz w inne regiony Polski.

Kurdziele przez cały prawie XIX w. i pierwszą połowę XX w. należeli do najbardziej wpływowych rodów chłopskich w Lipnicy. Ich rodziny utrzymywały się przede wszystkim z rolnictwa i tak było do początków XX w., kiedy to coraz więcej zaczęło ich wyjeżdzać do Stanów Zjednoczonych. Dzisiaj więcej ich mieszka w Nowym Jorku, niż w Lipnicy. Potrafili pozyskiwać dla swoich celów innych, dlatego też tak wielu z nich było radnymi gminy Lipnica, a nawet pełniło urząd wójta. Kawalerowie z tego rodu byli znani z tego, że nie lubili, aby im ktoś wchodził w drogę, dziewczęta zaś nazywano „Kurdzielonkami” i miały zawsze wielu adoratorów. Dziś czas świetności tego rodu w Lipnicy już przeminął. Pozostała jednak dawna sława zachowana w opowiadaniach najstarszych mieszkańców wioski, co w wielu przypadkach znajduje potwierdzenie w zachowanych dokumentach.

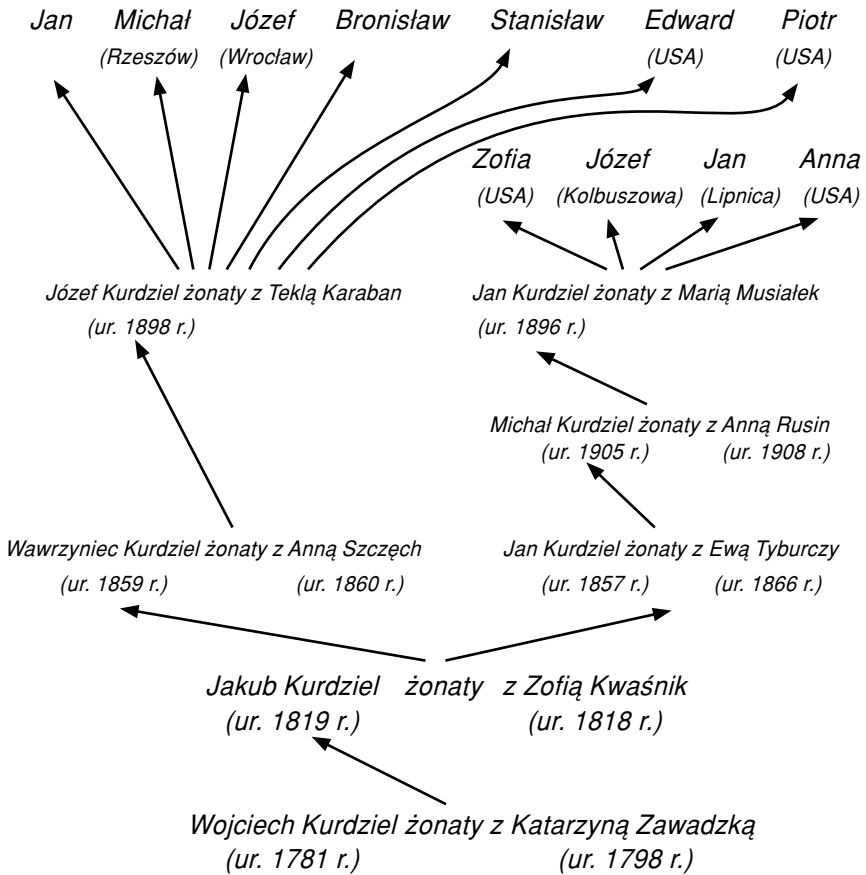
**LINIE GENEALOGICZNE LIPNICKIEGO RODU KURDZIELÓW
KURDZIELOWIE Z TZW. „ZAKARCZMIA”**



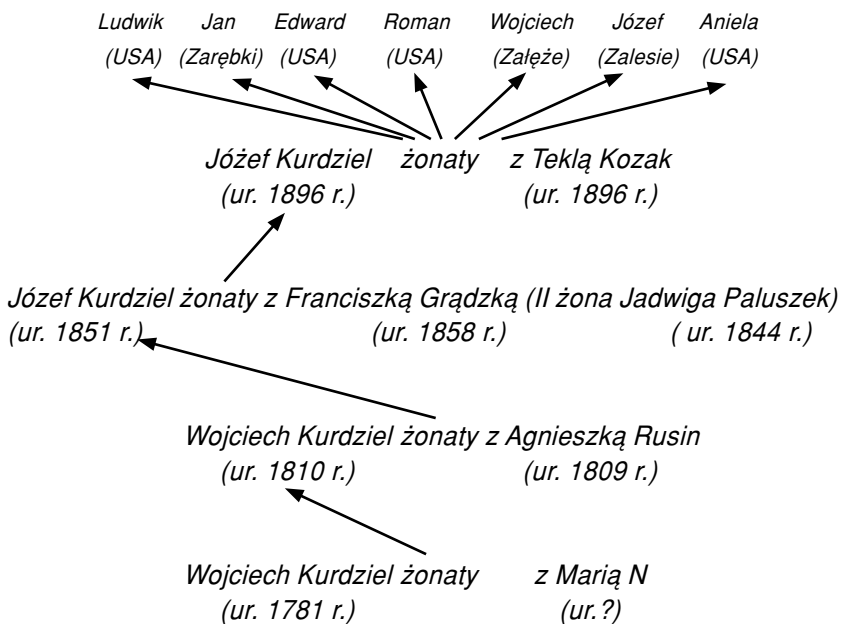
KURDZIELOWIE Z PLACU, GDZIE BYŁA POCZTA



KURDZIELOWIE Z LINII JAKUBA



KURDZIELOWIE Z TZW. „KOŃCA”



Maria Nowak z Kurdzielów z synem Józefem, który w latach 70-tych i 80-tych XX w. był dyrektorem Liceum Gostomianum w Sandomierzu. Obok stoi Agnieszka Kurdziel Lipnica, lata 20-te XX w.

KURPISZOWIE

Nazwisko to nie należy do zbyt popularnych. Na próżno szukać go wykazie 1000 najbardziej znanych nazwisk polskich. Trudno jest też wyjaśnić jednoznacznie pochodzenie tego miana. Można tylko przypuszczać, że podstawą jego powstania jest rzeczownik kur. Kurpiszem nazwano więc kogoś kto zajmował się kurmi, ale czy taka jest etymologia tego nazwiska nie możemy być pewni, gdyż było ono i zapisywane w formie Karpisz. I w tym przypadku należałoby raczej sądzić, iż wykształciło się ono z nazwy karpina, a więc drewna pniaków po ściętych drzewach, które wydobyte z ziemi wraz z resztą korzeni służyło do wytwarzania mazi drzewnej i na opał. Uważam, że to drugie wyjaśnienie pochodzenia tego miana jest bardziej zasadne, gdyż tutejsza ludność w dawnych wiekach masowo zajmowała się pracami w lesie i Karpiszem nazwano zapewne kogoś, kto zajmował się wydobywaniem karpiny. Tym bardziej można się opowiadać za takim wyjaśnieniem, gdyż pierwsza znana mi forma zapisu tego nazwiska brzmiała Karpisz. Później przekształciła się w Kurpisz, a było to nazwisko zapisywane i w formie gwarrowej Kurpis.

Rodzina Kurpiszów występowała w Lipnicy już w 1744 r., co potwierdza Lustracja Ekonomii Sandomierskiej. Właśnie w tym dokumencie nazwisko to jest zapisane w formie Karpisz. Natomiast w Metryce Józefińskiej z 1787 r., mamy w Lipnicy odnotowane już 4 rodziny zapisane jako Kurpisz. I tak mamy tam wymienionych: Tomasza Kurpisa, który mieszkał pod nr 108, Kurpiskę Marcinową wdowę pod nr 109, Stacha Kurpisa spod nr 128 i Jana Kurpisa spod nr 226. Rodziny Kurpiszów spod nr: 108, 109 i 226 mieszkały po sąsiedzku w części wsi zwanej „Koniec”, po tzw. „Południowej Stronie”, tam gdzie dzisiaj mamy gospodarstwo Kazimierza Kurpisa, opuszczone gospodarstwo po Józefie Kacie, oraz gospodarstwo po Kazimierzu Konefale zwanym pospolicie „Francuzem”. Można więc sądzić, że właśnie tam była pierwsza siedziba tego rodu. Zresztą w tym miejscu ród ten przetrwał do tej pory, gdyż mieszkał tam do niedawna Kazimierz Kurpisz.

Mieszkające teraz w Lipnicy rodziny Kurpiszów wywodzą się od odnotowanych w Metryce Józefińskiej: Tomasza i Jana.

Linia Jana

Jan Kurpisz włodarzył na gospodarstwie, które w 1787 r. było oznaczone

nr 226, który od 1807 r. został zmieniony na nr 140. Dzisiaj mieszka tam Stanisław Wrona. Gospodarstwo to według zapisów zawartych w Metryce Józefińskiej liczyło 11 morgów i 1381 sążni gruntu. Z tego 1 morg i 572 sążnie stanowiły łąki, pastwiska i sosnowe krzaki. Żoną Jana była Regina, córka Łukasza Wrony. Jan zmarł 1 kwietnia 1830 r. W metryce jego śmierci zapisano, że miał 80 lat. Urodził się więc w 1750 r. Zmarł jako komornik, z czego jasno wynika, że przekazał swoje gospodarstwo jednemu ze swoich dzieci. Otóż tym, który odziedziczył gospodarstwo po Janie był jego syn Błażej, który jako 24-letni kawaler ożenił się 29 stycznia 1815 r. z 20-letnią Agatą Węglarz, córką Marcina. Jest on odnotowany w wykazie lipnickich włościan pochodzącym z 1820 r., gdzie zapisano, iż oddawał on na rzecz dzikowieckiego Kościoła daninę w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i tyłuż ozimych. Zmarł on 14 stycznia 1843 r. a w metryce jego śmierci zapisano, że miał 43 lata, co by się nie zgadzało z wiekiem, jaki podano w metryce jego ślubu, gdzie odnotowano, że miał 24 lata, a ponieważ ślub odbył się w 1815 r., wynikałoby, że urodził się w 1791 r. Natomiast z metryki jego śmierci wynika, że przyszedł na świat w 1797 r. Zapewne więc zaniżono jego wiek w metryce śmierci, a takie pomyłki, że komuś zawyżano, lub zaniżano jego lata życia i to czasami dość znacznie w tamtych czasach zdarzały się bardzo często.

Synem Błażeja, który odziedziczył po rodzicach gospodarstwo pod nr 140 był Franciszek urodzony 5 października 1840 r. Ożenił się on 12 lutego 1863 r. z Marią Kurdziel, córką Jakuba. Ich potomkowie gospodarzyli na tym placu do lat 30-tych XX w., kiedy to rodzina Kurpiszów sprzedała gospodarstwo Kazimierzowi Konefałowi, którego nazywano Francuzem.

Starszą siostrą Franciszka Kurpisza była Rozalia, która urodziła się 26 sierpnia 1828 r. Jej życie niezbyt się ułożyło. Urodziła w wieku 22 lat syna Tomasza, który przyszedł na ten świat 17 listopada 1850 r. Wychował się on na rodzimym gospodarstwie swojej matki i w wieku 30 lat - 12 czerwca 1883 r. ożenił się z Katarzyną Tęczą, córką Michała. Ich synem był Andrzej urodzony 30 grudnia 1898 r., który ożenił się z Marią Wiącek 22 listopada 1922 r. Gospodarzyli oni w tej części wsi gdzie od wieków ród Kurpiszów miał swoje siedzibę. Ich córka Anna została siostrą zakonną, a syn Franciszek ożenił się w Woli Ranizowskiej. Przebywał on przez pewien czas w Stanach Zjednoczonych i po powrocie do rodzinnej wioski zakupił gospodarstwo od Antoniego Reguły.

Linia Tomasza

Wymieniony w Metryce Józefińskiej Tomasz Kurpisz gospodarzył na majątności, która miała 11 morgów i 1553 sążnie gruntu. Znajdowała się ona w tym miejscu, gdzie dzisiaj jest gospodarstwo Kazimierza Kurpisza. Żoną Tomasza była Maria, która zmarła 11 sierpnia 1827 r., a jej wiek w metryce śmierci został określony na 80 lat, z czego wynikałoby, że urodziła się w 1747 r.

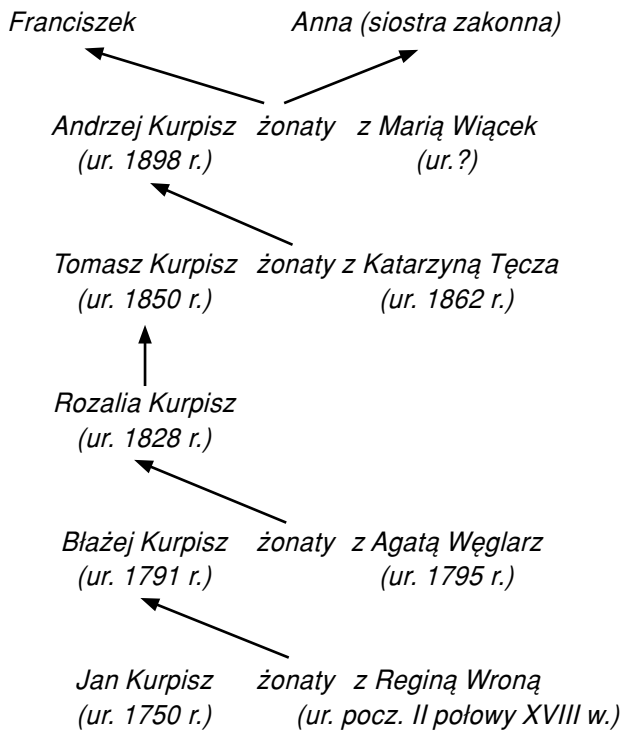
Synem Tomasza i Marii był Paweł, który jako 22-letni kawaler ożenił się z 18-letnią Marianną Regułą. Ślub wzięli 21 lutego 1808 r. Paweł jest odnotowany w wykazie z 1820 r., gdzie zapisano, że oddawał, na rzecz dzikowieckiego Kościoła daninę w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i ozimych. Żył on krótko. Zmarł 22 kwietnia 1834 r. w wieku 50 lat. Jego najstarszym snem był Piotr, urodzony 14 stycznia 1810 r. On to też przejął rodzinne gospodarstwo. Ożenił się młodo, bo w wieku 20 lat. Jego żoną została Regina Kosek, córka Jakuba i Magdaleny z Ziębów. Koskowie mieszkali początkowo w Zagrodach pod nr 236 i tam też urodziła się Regina 2 lipca 1808 r. Jakub ojciec Reginy zapewne pochodził z pobliskiego Dzikowca i ożenił się u Ziębów w Lipnicy, a w latach 20-tych XIX w. przeprowadził się na gospodarstwo pod nr 133, które znajdowało się w niedalekiej odległości od gospodarstwa Kurpiszów.

Regina 22 lutego 1830 r. urodziła syna Macieja. Młody Piotr Kurpisz zapewne poczuwał się do ojcostwa, bo 7 miesięcy później 26 września 1830 r. wziął ślub z Reginą. Piotr odziedziczył gospodarstwo po rodzicach. Nie dane mu jednak było zbyt długo gospodarzyć wspólnie z żoną Reginą, gdyż ona 7 stycznia 1837 r. umiera przy porodzie kolejnego ich dziecka. Piotr bardzo krótko był wdowcem, bo 4 miesiące później 9 maja 1837 r. zenił się z Marią Góral, córką Stanisława i Ewy. Jego żona miała 24 lata i pochodziła z przysiółka zwanego Górale, który należał administracyjnie do ówczesnej gminy Kopcie.

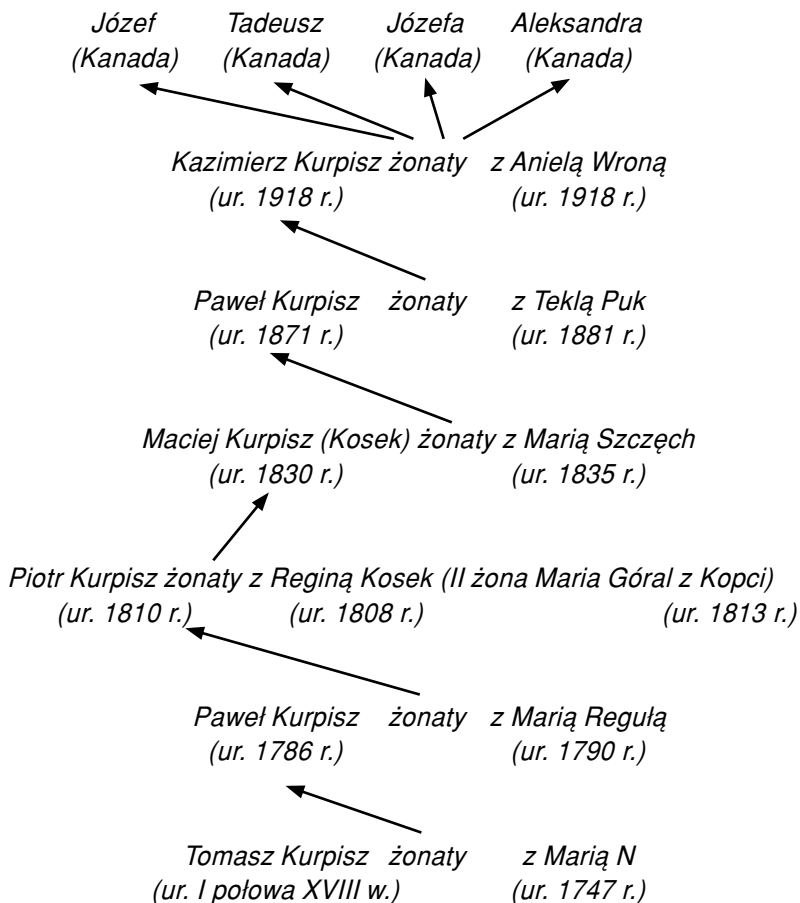
Gospodarstwo po Piotrze odziedziczył syn jego pierwszej żony - Maciej, który 2 lipca 1851 r. zawiera związek małżeński z Marią Szczęch, córką Marcina i Agnieszki z Grądzkich. Maciej, mimo że jego rodzice zawarli związek małżeński i Piotr Kurpisz zapewne uznał go za swego syna, o czym świadczy choćby to, że to właśnie jemu przekazał rodowe gospodarstwo Kurpiszów, to i tak w metryce swego ślubu jest on zapisany jako Kosek, syn Reginy. Nawet w metryce jego śmierci mamy odnotowane, że 20 stycznia 1912 r. zmarł

w wieku 82 lat Maciej Kosek v. Kurpisz. No cóż takie były wtedy czasy. Urodzenie się przed ślubem swoich rodziców było wypominane do końca życia i to nie tylko przez ziomków, ale odnotowywano to skrzątnie w dokumentach. Ciekawe jest to, że w metrykach chrztów swoich dzieci Maciej był odnotowywany tylko pod nazwiskiem Kurpisz.

Synem Macieja i Marii Kurpiszów był Paweł, który urodził się 7 stycznia 1871 r. Jako 28-letni kawaler ożenił się on 8 lutego 1899 r. z 18-letnią Teklą Puk, córką Jana i Katarzyny z Tyburczych. Paweł i Tekla wzięli ślub w dzikowieckim kościele 8 lutego 1899 r. Zamieszkali w części wsi zwanej Widelka na gospodarstwie, które żona otrzymała od swoich rodziców. Z ich dzieci w Lipnicy pozostali tylko Tomasz i Kazimierz. Starszy Tomasz nie założył rodziny. Żył samotnie. Był znanym i cenionym szewcem. Odziedziczył dom po rodzicach w części wsi zwanej Widelka i tam spędził całe swoje życie. Jego dom był miejscem spotkań mieszkańców wsi, którzy przychodzili tam prawie każdego wieczora nie tylko z obuwiem do naprawy, ale także, aby porozmawiać z innymi. Młodszy Kazimierz ożenił się z Anielą Wrona, córką Józefa i przez kilkanaście lat mieszkał z rodziną w Osiej Górze. W latach sześćdziesiątych wybudował w Lipnicy duży murowany dom na placu, gdzie mieszkał jego dziadek Maciej i przeprowadził się na gospodarstwo, gdzie od wieków gospodarzyli jego przodkowie. Wszystkie dzieci Kazimierza wyemigrowały do Kanady. Jego żona zginęła w wypadku drogowym w Kolbuszowej. On mieszkał sam na tym samym miejscu, gdzie od wieków mieszkali i gospodarowali Kurpisz. Zmarł 28 listopada 2003 r.

LINIE GENEALOGICZNA RODU KURPISZÓW**LINIA WYWODZĄCA SIĘ OD JANA**

LINIA WYWODZĄCA SIĘ OD TOMASZA



KWAŚNIKOWIE

Nazwisko to jest popularne nie tylko w Lipnicy, ale i w okolicznych wioskach: Woli Raniżowskiej, Wilczej Woli, Kopciach. Występowało na tym terenie już w XVII w., czego potwierdzenie mamy choćby w metrykach parafialnych Kolbuszowej, gdzie w 1650 r. odnotowano włościan o tym nazwisku pochodzących z Mechowca. Czy i wtedy występowały rodziny Kwaśników także w Lipnicy? Tego nie wiemy, ale już w 1744 r. w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej mamy potwierdzenie, że ród ten tu występował. Natomiast w Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowanych kilka rodzin Kwaśników w Lipnicy. I tak pod nr 23 mieszkał wtedy Kazimierz Kwaśnik, pod nr 55 - Mateusz Kwaśnik zwany Młodym, pod nr 171 Mateusz Kwaśnik zwany Starym, pod nr 186 Sobek Kwaśnik nazywany Młodym, na tzw. „Południowej Stronie” Sobek Kwaśnik określany mianem Stary, a w Zagrodach pod nr 210 gospodarzył Franciszek Kwaśnik. Należy podkreślić, że tenże Franciszek był wtedy najbardziej znaczącym w tym rodzie, gdyż jest on wymieniony, jako przysiężny wsi Lipnicy. Ta duża liczba rodzin z tego rodu występująca w Lipnicy pod koniec XVIII w. świadczy, że ród ten był związany z tą wioską już od wielu dziesiątków lat i można sądzić, że pierwszy z Kwaśników osiadł tu już w XVII w.

Niektórzy z badaczy historii regionu lasowiackiego twierdzą, że nazwisko Kwaśnik należy wiązać z osadnictwem rusko-wołoskim na tym terenie. Brak jest jednak szczegółowych badań onomastycznych, które potwierdzałyby, że Kwaśnikowie to potomkowie osadzonych na terenie Puszczy Sandomierskiej Wołochów i Rusinów.

Kwaśnikowie zwani Zyburami

Ponieważ ród Kwaśników był bardzo liczny wystąpiło i tu zjawisko oboczności leksykalnej, czyli określanie tej samej rodziny dwoma nazwiskami. Zjawisko to powstało zapewne z powodów demograficznych i aby łatwiej było zidentyfikować poszczególne rodziny tego rodu nadawano im przezwiska, które funkcjonowały właściwie na zasadzie nazwisk. Były przekazywane z pokolenia na pokolenie i niektóre z osób z tego rodu zapisywano w metrykach parafialnych dwoma nazwiskami Kwaśnik alias Zybura, lub tylko tym drugim mianem - Zybura, które dzisiaj jest uważane za przezwisko. Można sądzić, iż to drugie miano Zybura wykształciło się od nazwiska

Tyburczy Otóż niektóre rodziny Tyburczych mieszkających w osadzie Jeziórko, które od lat 80-tych XVIII w., aż do początku XX w. należało administracyjnie do Lipnicy, były określane jako Tybura. W języku mówionym litera „T” uległa zamianie na „Z” i tak powstało nowe miano tej rodziny, które funkcjonowało nie tylko w języku mówionym, nim także zapisywano niektóre osoby w metrykach parafialnych i to już na początku XIX w., a więc prawie 200 lat temu. A, że tak było, mamy na to dowód w księdze zmarłych wsi Lipnica, gdzie pod datą 1 kwietnia 1814 r. mamy odnotowaną śmierć Anny Ziburci. Numer domu 246 jednoznacznie wskazuje, że osoba ta pochodziła z Jeziórka. W tej samej księdze rok później mamy odnotowaną śmierć 68-letniej Marii Ziburci. To drugie nazwisko można spotkać w księgach metrykalnych i w okresie późniejszym. Obecnie funkcjonuje ono tylko w języku mówionym i to wśród starszej generacji lipniczan i jest traktowane jako przezwisko.

Pierwszy znany ze źródeł historycznych przodek tej linii lipnickich Kwaśników to Mateusz wymieniony w Metryce Józefińskiej z 1787 r. Otóż mamy w tym dokumencie odnotowanych w Lipnicy dwóch Mateuszów Kwaśników. I tak na gospodarstwie, które było wtedy oznaczone nr 171 gospodarzył Mateusz Kwaśnik zwany Starym. Natomiast pod nr 55 mieszkał Mateusz Kwaśnik, którego nazywano Młodym. Pochodzili oni na pewno z tej samej linii rodu lipnickich Kwaśników zwanych Zyburami, gdyż ich potomkowie w księgach metrykalnych są właśnie określane tym drugim mianem I tak w metryce chrztu z 1823 r. Marii - wnuczki Mateusza zwanego Młodym jej ojciec Kacper (syn tegoż Mateusza) jest zapisany pod dwoma nazwiskami Zibura vel Kwaśnik. Również w metryce śmierci syn tegoż Mateusza - Wawrzyniec jest określony: Kwaśnik alias Zybura. Takie zapisy możemy również spotkać w metrykach dotyczących potomków Mateusza zwanego Starym, gdzie w metryce chrztu jego wnuka w 1834 r., ojciec dziecka jest zapisany nazwiskiem Zibura, a obok dopisano - Kwaśnik. Biorąc powyższe uwarunkowania pod uwagę należy stwierdzić, iż wymienieni w Metryce Józefińskiej Kwaśnikowie: Mateusz Stary i Młody wywodzili się z tej samej linii Kwaśników, zwanych Zyburami.

Mateusz Kwaśnik zwany Starym miał w 1787 r. gospodarstwo, które znajdowało się po tzw. „Południowej Stronie” kilkaset metrów od drogi do Dzikowca w kierunku przysiółka Zagrody. Obecnie gospodarzą tu Stanisław i Stanisława Kwaśnikowie. Gospodarstwo to pod koniec XVIII w. liczyło 9 morgów i 1000 sążni gruntu. Z tego 1 móg i 411 sążni stanowiły łąki.

Natomiast drugi Mateusz Kwaśnik zwany Młodym miał w 1787 r. bardzo duże jak na warunki Lipnicy gospodarstwo. Jego obszar to 19 morgów i 132 sążni. Z tego 1 mórg i 1076 sążni stanowiła łąka, a aż 4 morgi i 866 sążni - ugór. Mateusz Kwaśnik zwany „Młodym” mieszkał pod nr 55 i jego siedlisko i grunty znajdowały się po tzw. „Północkowej Stronie”, tam gdzie dzisiaj jest gospodarstwo Jana Żarkowskiego, pochodzącego z Brzycholiny.

Można przypuszczać, że właśnie to drugie miano Zyburza zostało nadane synowi Mateusza - Kacprowi, którego żona pochodziła z rodu Tyburczych z Jeziórka. Uważam, że można tak sadzić, gdyż wcześniej, dopóki Kwaśnikowie nie weszli w związki z Tyburczymi, nie spotkałem by byli oni zapisywani w metrykach mianem Zyburza.

Obecnie mieszkające rodziny tej linii rodu Kwaśników wywodzą się od Jana syna Mateusza zwanego „Starym”. Otóż tenże Jan jako 26 letni kawaler ożenił się 23 listopada 1817 r. z 20-letnią panną Małgorzatą Nowakówną, córką Józefa i Zofii. Z lat jego życia odnotowanych w metryce ślubu wynika, że urodził się w 1791 r. Jego matką była Regina Chmiel. Nie wiemy, skąd pochodziła, gdyż rodziny o takim nazwisku w Lipnicy nie występowały. Możemy tylko przypuszczać, że mogła ona pochodzić z Woli Rusinowskiej, gdyż nazwisko takie tam w pierwszej połowie XIX w. występowało, co potwierdzają zapisy w metrykach parafialnych wsi Kopcie. Faktem natomiast jest, że 5 lutego 1804 r. mamy odnotowany ślub 25-letniego kawalera Antoniego Chmiela z 24-letnią panną Zofią Kwaśnikówną. Być może, że tenże Antoni Chmiel był bratem drugiej żony Mateusza. Można snuć takie przypuszczenia, gdyż pod datą 1 stycznia 1803 r. odnotowano w księdze chrztów, chrzest Agaty córki Mateusza Kwaśnika i Reginy Chmielówny. Zapewne Regina była kolejną tj. drugą, albo trzecią jego żoną, gdyż była wiele lat od niego młodsza. Zmarła 19 lutego 1846 r. mając 74 lata, z czego wynika, że urodziła się w 1772 r. Tymczasem jej mąż w dokumentach z 1787 r. jest już nazywany „Starym”, co jednoznacznie przemawia za tym, że urodził się zapewne przed 1730 r.

Syn Mateusza i Reginy - Jan, który przejął po nich gospodarstwo, (które do 1807 r. było oznaczone nr 171, a później nr 203), był trzykrotnie żonaty. Pierwsza jego żona Małgorzata z Nowaków zmarła 4 października 1855r, w wieku 59 lat. W niespełna rok później Jan ożenił się drugi raz, a jego żoną została 40 letnia Maria Jakubczyk, wdowa po Macieju Kwaśniku, z którą wziął ślub 8 lipca 1856 r. Po raz trzeci ożenił się on 4 lipca 1865 r. kiedy to wziął ślub jako 72 letni wdowiec z 37-letnią panną Klarą Nowakówną, córką

Marcina. Zmarł on 5 marca 1872 r., dożywszy jak na ówczesne czasy sędziwego wieku - 81 lat. Gospodarstwo po nim przejął syn Marcin urodzony 5 listopada 1824 r., który ożenił się z Teklą Zubą z Dzikowca. Młodszy z synów Jana i Małgorzaty Kwaśników - Franciszek, urodzony 2 października 1835 r. dał początek nowej linii rodu Kwaśników, których już nie określano drugim mianem - Zybura. Miano to przyłgnęło tylko do tej gałęzi tego rodu, która była związana z gospodarstwem pod nr 203, a to odziedziczył Marcin. Tenże Marcin był jednym ze znaczniejszych gospodarzy lipnickich. Pełnił urząd zastępcy wójta na początku lat siedemdziesiątych XIX w. Przez wiele lat był radnym gminy Lipnica. Zmarł 13 lutego 1879 r. Przyczyną jego zgonu była astma. Żył tylko 54 lata. Z jego kilkorga dzieci, na rodzinnym gospodarstwie pozostał syn Michał urodzony w 1863 r., który ożenił się jako 23 letni kawaler z Anną Krupą, córką Karola i Marii z Koniarzów. Ślub zawarli 18 czerwca 1889 r. Siostry Michała także związały swój los z rodzinną wioską. I tak Maria jako -17-letnia dziewczyna zawarła związek małżeński 13 sierpnia 1888 r. z Adamem Marutem, który był 26-letnim wdowcem po Tekli Panek. Natomiast druga z sióstr Michała - Zofia w wieku 23 lat poślubiła 22 lipca 1884 r. Andrzeja Drapałę. Należy zaznaczyć, że obydwie wyszły za mąż za bogatych i poważanych gospodarzy. I tak Adam Marut był później radnym lipnickiej gminy, a Andrzej Drapała był synem Kazimierza - wójta Lipnicy z lat 1870-1873. Młodszy brat Michała - Józef urodzony 26 lutego 1874 r. ożenił się 21 lutego 1900 r. z Marią Brzuszek urodzoną 19 lutego 1876 r. Była ona córką Józefa i Zofii z Tęczów, którzy mieszkali w części wsi zwanej „Koniec”. Gospodarzyli oni początkowo w Lipnicy i tu też urodziły się ich dzieci: Jan w 1902 r., Piotr w 1905 r. oraz Michał i Tekla - bliźniacy w 1907 r. Po I wojnie światowej Józef zakupił gospodarstwo w okolicach Łańcuta i przeniósł się tam wraz z rodziną.

Michał, który pozostał na ojcowiznie nawiązał do tradycji swego ojca i przez kilka lat był też radnym gminy Lipnica. Gospodarstwo po nim odziedziczył syn Jan urodzony 11 lutego 1905 r., który 22 czerwca 1930 r. ożenił się z Zofią Drapałą. Z kolei oni przekazali to gospodarstwo, które od ponad 200 lat należało do tego rodu, córce Weronice, która poślubiła Tadeusza Kwaśnika wywodzącego się z linii Franciszka. Obecnie gospodarzy tu ich syn Stanisław.

Linia Franciszka

Tak jak już zaznaczyłem wcześniej młodszym synem Jana Kwaśnika

i Małgorzaty z Nowaków był Franciszek, który jako bardzo młody kawaler, bo dopiero co skończywszy 20 lat, ożenił się 22 stycznia 1856 r. z Anną Niwińską, która była 27 letnią wdową po Józefie Drapale. Ten jego wczesny ożenek był spowodowany przede wszystkim tym, że tak wtedy bywało, iż każdy młody kawaler, którego ojcowizna była już zajęta przez starsze roduństwo, gdy tylko nadarzyła się okazja ożenku z młodą wdową dysponującą gospodarzką, na ogół bardzo szybko decydował się na taki mariaż. Tak było i w przypadku Franciszka, który nie mógł liczyć na to, że przypadnie mu ojcowizna, bo ta już była zajęta przez starszego brata Marcina. Po ślubie Franciszek przeprowadził się na gospodarstwo swej żony pod nr 188. Jego synowie: Piotr i Wawrzyniec założyli rodziny w rodzinnej wiosce. Piotr ożenił się 4 lutego 1890 r. z Zofią Zubą, córką Józefa i Marii z Antoszków. Jego syn - Jakub urodzony 5 lutego 1901 r., ożenił się 4 lutego 1925 r. z Katarzyną Puk, córką Jakuba byłego wójta Lipnicy z lat 1918-1919. Gospodarzyli na gospodarstwie po tzw. „Północkowej Stronie”, które było oznaczone nr 17. Jakub był znanym i cenionym gospodarzem. W okresie międzywojennym był radnym gminy Lipnica. Pełnił tu funkcję komendanta OSP. Po wojnie został Przewodniczącym Gminnej Rady w Dzikowcu. Zmarł w 1956 r. Z jego synów w Lipnicy pozostał tylko wspomniany wcześniej syn Tadeusz. Natomiast gospodarstwo odziedziczyła jedyna jego córka Janina, która ukończyła Technikum Rolnicze w Weryni. Wyszła ona za mąż za Antoniego Pyryta. Przez wiele lat pracowała w Gminnej Spółdzielni w Dzikowcu. Później wyjechała do USA, gdzie już wcześniej przebywał jej mąż. W Lipnicy mieszka ich córka Elżbieta, która jest żoną Mariusza Rusina i pracuje jako nauczycielka w miejscowej szkole.

Drugi z synów Franciszka Kwaśnika i Anny z Niwińskich - Wawrzyniec urodzony 25 lipca 1868 r. ożenił się jako 30 letni kawaler 7 lutego 1898r z Ewą Konefał, córką Macieja i Zofii z Pyciorów. Rodzice Ewy mieszkali w części wsi zwanej „Koniec”, gdzie po tzw. „Północkowej Stronie”, w pobliżu Woli Ranizowskiej, mieli bardzo duże gospodarstwo. Dodać trzeba, że Wawrzyniec przeprowadził się na gospodarstwo swej żony. Był on w okresie międzywojennym radnym wsi Lipnica. Zmarł 29 kwietnia 1935 r. W Lipnicy założyli rodziny i tu spędzili swoje życie dwaj jego synowie: Jan i Piotr oraz córka Zofia. Jan ożenił się w Woli Ranizowskiej i pozostał na rodzinnym gospodarstwie w „Końcu”. Tu obecnie mieszka jego syn Józef. Kolejny z synów Jana - Stanisław ożenił się z Marią Pasek i mieszka na gospodarstwie, które żona odziedziczyła po rodzicach. Natomiast Piotr - brat Jana ożenił

się ze Stefanią Teczą, córką Mikołaja i Zofii z Kurpiszów i przeprowadził się na gospodarstwo żony. Był on przez wiele lat znanym muzykiem, grającym na weselach, zabawach nie tylko w rodzinnej wiosce, ale i w całej okolicy. Grał na akordeonie, skrzypcach, trąbce. Również jego brat Jan miał uzdolnienia muzyczne i grywał na wielu instrumentach muzycznych. Z dzieci Piotra i Stefanii nikt nie został w Lipnicy. Syn Jan i córka Zofia od wielu lat przebywają w USA. Córka Teresa mieszka we Wrocławiu, a syn Jerzy zmarł w 1998 r.

Kwaśnikowie spod dawnego nr 21

Historia i tej linii tego rodu sięga przynajmniej drugiej połowy XVIII w. Pierwszym znanym z tej linii Kwaśników jest wymieniony w Metryce Józefińskiej w 1787 r. - Kazimierz. Posiadał on duże gospodarstwo oznaczone wtedy nr 23, które ogółem liczyło 20 morgów 1064 sążni gruntu. Z tego 2 morgi i 375 sążni stanowiło bagniste pastwisko, 1 mórg i 380 sążni to łąki, a resztę stanowiła tzw. „rola”. Kazimierz zmarł 1 grudnia 1810 r. W jego metryce śmierci zapisano, że przeżył 90 lat. Należy raczej wątpić, czy dożył tak sędziwego wieku, gdyż do zapisów określających wiek zmarłych z początku XIX w. należy dość krytycznie podchodzić, ponieważ mamy mnóstwo przykładów, iż bardzo często lata życia zawyżano i to znacznie.

Kazimierz dokonał podziału swego dużego gospodarstwa pomiędzy dwóch synów Antoniego i Wojciecha. I tak w wykazie z 1820 r. mamy odnotowane, że Antoni gospodarzył pod ówczesnym nr 20, a Wojciech pod nr 21 i obaj płacili daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i tyleż ozimych, co świadczyłoby, iż gospodarstwo zostało podzielone na dwie równe części wielkości ponad 10 mórg każda.

Wojciech zmarł 3 sierpnia 1821 r. Miał wtedy 50 lat. Jego żona Magdalena, która pochodziła z rodu Wilczaków żyła dużo dłużej. Zmarła 10 marca 1842r, a jej wiek w metryce śmierci określono na 80 lat. Należy jednak sadzić, że został on zawyżony, gdyż wynikałoby z tego, że była ona starsza od swojego męża o 9 lat. Być może, że tak było, ale czy na pewno, to raczej wątpliwe. Ich synem, który odziedziczył gospodarstwo pod nr 21 był Maciej. Ożenił się on jako 30 letni kawaler z 20 letnią panną Zofią Pyrytówną, która była córką Szymona i Magdaleny. Rodzice Zofii - żony Macieja mieszkali pod nr 24, byli więc niedalekimi sąsiadami Kwaśników. Maciej wziął ślub z Zofią 3 lutego 1822 r. Z zapisu w metryce ich ślubu wynika, że urodził się on w 1792 r. Zofia zmarła 7 lutego 1864 r., Maciej w czasie panowania pierw-

szej z dwóch epidemii cholery, jakie nawiedziły Lipnicę w drugiej połowie XIX w. Jego zgon mamy odnotowany w księdze zmarłych pod datą 1 września 1855 r. Na cholerę zmarła też wtedy jedna z jego córek, która była żoną Jakuba Nowaka.

Gospodarstwo po Macieju odziedziczył syn Jakub, który jako 19-letni młodzieniec ożenił się 5 września 1845 r. z 16-letnią Marią Deptuchówną, córką Błażeja i Marii z Zubów. Z kolei ich synem, który przejął gospodarstwo pod nr 21 był Andrzej urodzony 6 listopada 1856 r. Ożenił się on 30 lutego 1883 r. z Ewą Rusin, córką Mikołaja i Agnieszki. Należał on do elity ówczesnych gospodarzy lipnickich, o czym świadczy choćby to, że był przez wiele lat radnym gminy Lipnica oraz zadbał o to, aby jego syn zdobył gruntowne przygotowanie do funkcji pisarza gminnego. Otóż jego najstarszy syn Jan urodzony 6 października 1884 r. już przed I wojną światową objął urząd pisarza gminnego w Lipnicy. Urząd ten sprawował i w pierwszych latach po zakończeniu działań wojennych. Był on żonaty z Marią Kwaśnik córką Michała i Anny z Krupów. Żona Jana pochodziła z tej linii Kwaśników, których nazywano Zyburami. Już przed drugą wojną światową Jan należał do tych nielicznych gospodarzy lipnickich, którzy nie tylko doceniali znaczenie zdobycia wykształcenia, ale także było ich stać na to, aby opłacić szkołę i jego syn Marian kształcił się w kolbuszowskim liceum. Tenże Marian po II wojnie światowej był przez wiele lat oficerem SB, a nawet przez kilka lat stał na czele Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Kolbuszowej. Niektórzy do tej pory mu to wypominają. Chociaż należy stwierdzić, iż nie są mi znane przypadki, aby ktoś z lipniczan był z jego powodu represjonowany. Gospodarstwo rodowe Jan przekazał jednej ze swoich córek, która wyszła za mąż za Józefa Gołąbka. Obecnie gospodarzy tu jego wnuk Tadeusz Gołąbek.

Synem Kazimierza wymienionego w Metryce Józefińskiej był także Wawrzyniec urodzony 5 sierpnia 1804 r. Dał on początek kolejnej gałęzi lipnickiego rodu Kwaśników, którzy mieszkali od połowy XIX w. tam, gdzie obecnie jest gospodarstwo Romana Puka. Otóż w metryce chrztu tegoż Wawrzyńca zanotowano, że jego rodzicami byli Kazimierz Kwaśnik i Halina Regulinka, zamieszkali pod numerem 23. Dane te upoważniają nas, aby sądzić, że był on młodszym bratem Antoniego i Wojciecha, ale zapewne przyrodnim. Wszystko wskazuje na to, że Halina Reguła była kolejną żoną Kazimierza, z którą się on ożenił będąc już dość zaawansowanym wiekowo. Ponieważ gospodarstwo było już podzielone pomiędzy dużo starszych braci Wawrzyńca, musiał on szukać szans życiowych, jako wyrobnik u bogatych gospoda-

rzy, a że tak było poświadczą o tym metryka jego ślubu z 19 lutego 1827 r., gdzie mamy odnotowane, że mieszkał on wtedy pod nr 108, a więc w części wsi zwanej Widelka. Ożenił się z Reginą Drapałą, która pochodziła spod nr 174, ale widocznie była krewną gospodarzy, u których on parobczył. Po ślubie początkowo Wawrzyniec wraz z żoną mieszkał nadal pod nr 108, co potwierdzają metryki chrztu pierwszych jego dzieci, ale już 5 maja 1831 r. kiedy to urodził się jego syn Stanisław, rodzina ta jest odnotowana na gospodarstwie oznaczonym nr 174, a więc na tym skąd pochodziła jego żona. Przed 1850 r. weszli oni w posiadanie gospodarstwa, które było oznaczone nr 190 i znajdowało się po tzw. „Południowej Stronie” około 200 metrów na zachód od drogi do Dzikowca. Było ono wcześniej własnością rodziny Koniarzów, a jego obszar wynosił 14 morgów i 1034 sążni. Z tego 1 mórg i 1247 stanowiły łąki. Oddawano z niego w 1820 r. daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła w wysokości po 12 garnców zbóż jarych i ozimych. Gospodarzył na nim Wawrzyniec początkowo z pierwszą żoną, która tu zmarła 10 stycznia 1851 r., a później już z drugą, gdyż tak jak to wtedy bywało wdowiec, czy wdowa bardzo szybko zawierali kolejny związek małżeński. Tak było i w przypadku Wawrzyńca, który już w kilka tygodni po śmierci pierwszej żony - 2 marca 1851 r. ożenił się powtórnie jako 44 letni wdowiec z 30 letnią Ewą Biesiadecką, wdową po Michale Tęczy. Z kolei gospodarstwo to przejął po Wawrzyńcu jego syn Stanisław, który ożenił się 4 lutego 1861 r. z 17 letnią Teklą Krupą, córką Jana i Zofii z Tyburczych. Tenże Stanisław należał już do przodujących lipnickich włościan. Był długoletnim radnym. W latach 1871-1873 pełnił urząd zastępcy wójta. Zajmował się budową szkoły w latach 1890-1892, na co mamy potwierdzenie w zachowanych protokołach gminnej rady, gdzie mamy informację, że został on powołany w skład Komitetu Budowy Szkoły oraz, że za gorliwe wypełnianie zadań związanych z budową szkoły otrzymał z Kasy Gminnej gratyfikację ponad 40 złotych reńskich. Również był on wyznaczony przez radę w 1881 r. do nadzorowania prac związanych z adaptacją spichlerza gromadzkiego na kancelarię gminną. Gospodarstwo po nim przejął syn Józef urodzony 10 marca 1879 r. Ożenił się on z 20 letnią Anną Nowak. Była ona córką Jakuba i Wiktorii z Zubow. Ślub wzięli 10 lutego 1902 r. Józef nawiązał do tradycji swego ojca, był przez wiele lat radnym gminy Lipnica, aktywnie działał w okresie międzywojennym w kółku rolniczym. Najstarsza z jego córek Antonina wyszła za mąż za Andrzeja Ozgę, Karolina poślubiła Jana Sudoła, Aniela została żoną Józefa Kurdziela, a Bronisława to żona Józefa Rusina. Na rodzinnym gospodarstwie osiadły

Karolina i Aniela, natomiast ich bracia wyemigrowali z Lipnicy, a najstarszy z nich Jan został zastrzelony przez żandarmów hitlerowskich w czasie II wojny światowej. Dzieje tej linii rodu Kwaśników, wywodzącej się od Wawrzyńca dobiegły więc swego kresu na lipnickiej ziemi.

Kwaśnikowie z tzw. „Gór”

Pod lasem na Zagrodach jest przysiółek zwany Góry. Mieszka tam obecnie rodzina Józefa Kwaśnika. Pierwszym znanym z metryk przodkiem tej linii Kwaśników był Franciszek. Ożenił się on 22 lutego 1824 r., jako 28-letni kawaler z 24-letnią panną Marią Sudołówną, córką Szczepana. Należało do nich gospodarstwo oznaczone nr 145. Franciszkowi i jego żonie nie było dane cieszyć się zbyt długim życiem. Otóż ona zmarła 6 maja 1839 r., a on 16 lutego 1841 r. Należy zaznaczyć, że Franciszek ożenił się drugi raz, biorąc ślub w trzy miesiące po śmierci pierwszej żony. Drugą jego żoną została 23 letnia panna Maria Wilczakówna, z którą wziął ślub 20 sierpnia 1839 r. Gospodarstwo po nich odziedziczył syn Tomasz, który jako 27 letni kawaler 8 czerwca 1857 r. ożenił się z Anną Mitek, córką Kacpra i Wiktorii z Tęczów. Z kolei oni przekazali ojcowiznę synowi Wojciechowi urodzonemu 25 marca 1862 r. Był on dwa razy żonaty. Pierwszą jego żoną była Anna Panek, a po jej śmierci Wojciech - 11 lipca 1905 r. zawarł związek małżeński z Teklą Tyburczy, 35 letnią wdową po Józefie Rusinie. Z tego związku przyszedł na świat 12 czerwca 1913 r. - Józef, który 24 lata później ożenił się z Agnieszką Skraćką i przeprowadził się do gospodarstwa na tzw. „Górach”, gdzie obecnie mieszka i gospodarzy jego syn także Józef, który jest żonaty z Antoniną Węglarz.

Kwaśnikowie z Widelki i Osiej Góry

Lipnickie dzieje tych rodów są bardzo krótkie i liczą nie wiele ponad 80 lat. Otóż w 1920 r. w Lipnicy ożeniło się dwóch braci: Paweł i Wojciech Kwaśnikowie, którzy pochodzili z Przewrotnego. I tak 12 lutego w 1920 r. ożenił się Paweł, który urodził się w Przewrotnym 4 stycznia 1896 r. i był synem Jana Kwaśnika i Zofii z Gniewków. Jego żoną została 24 letnia Marianna, córka po zmarłym Janie Kwaśniku i Zofii z Filów, którzy pochodzili z Woli Raniżowskiej. To pierwsze małżeństwo Pawła trwało bardzo krótko, gdyż w kilka miesięcy po ślubie umiera mu żona i on decyduje się na kolejny związek małżeński, biorąc 3 lipca 1921 r. ślub z Marianną Węglarz, córką

Wojciecha i Anny z Drapałów. Z tego związku urodził się Jan w 1924 r., który ożenił się z Józefą Selwą z Widelki. Ich syn Tomasz. ukończył Seminarium Duchowne w Sandomierzu w 1995 r. i jako kapłan pracował w parafiach Stany, Tarnobrzeg - Serbinów, i w Samborcu koło Sandomierza, a obecnie jest wikariuszem w jednej z parafii w Ostrowcu Świętokrzyskim. Rodzeństwo ks. Tomasza wyemigrowało z rodzinnej wioski. Mieszka tu tylko jego mama. Ojciec zmarł w 1988 r.

Drugi z braci Kwaśników z Przewrotnego - Wojciech urodzony 23 marca 1898 r. ożenił się 27 października 1920r z Zofią Stec, córką Michała i Ewy z Piekarczów. Ich dzieci to: Jan, Stanisław, Maria, Paweł i Janina. Paweł ukończył Akademię Rolniczą, ożenił się w Ranizowie, tam też wybudował dom i przez wiele lat pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w ranizowskich instytucjach. Jan mieszkał w Osiej Górze. Tam też mieszka jego syn Stanisław.

Kwaśnikowie spod dawnego nr 15

Po tzw. „Północkowej Stronie” w pobliżu przysiółka Zagrody mieszkało przez prawie 200 lat kilka pokoleń kolejnej linii rodu Kwaśników. Pierwszym z tego rodu, który tam osiadł pod koniec XVIII w. był Wojciech. Z zachowanych metryk parafialnych wiemy, że urodził się w 1778 r. Pierwszą jego żoną była Dorota Maliborska. Gospodarzyli w majątku, który od 1807 r. był oznaczony nr 15 i posiadał wielkość jednego tzw. „czwartka”. Oddawał z niego Wojciech daninę na Kościół w 1820 r. w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i tyleż ozimych.

Nie wiemy, którego z Kwaśników, odnotowanych w Metryce Józefińskiej był synem Wojciech. Wiemy natomiast, że w 1787 r. gospodarstwo, na którym on później gospodarzył składało się z 7 mórg i 1230 sążni tzw. roli, 613 sążni łąki i aż 4 morgów i 614 sążni gór porośłych krzakami.

Pierwsza żona Wojciecha zmarła 30 grudnia 1831 r. Dwa lata później 24 listopada 1833 r. wziął on ślub z Marią - wdową po Bartłomieju Drapale. Zmarł 12 grudnia 1836 r. Miał wtedy 58 lat. Druga jego żona zmarła 13 czerwca 1846 r. Gospodarstwo po nich odziedziczył syn Adam, który jako 26 letni kawaler ożenił się 19 lutego 1827 r. z Marią Drapałą, a kiedy ona zmarła - 5 marca 1839 r., Adam bardzo szybko decyduje się na drugi ożenek. Już 26 czerwca tego samego roku bierze ślub z Katarzyną Drapałówną, 20 letnią panną, córką Bartłomieja i Marii. Druga żona Adama była więc córką drugiej żony jego ojca. Tak to już wtedy bywało, że były przypadki ożenku ojca i syna w tej samej rodzinie. Z tą drugą żoną miał Adam syna Andrzeja,

któremu przekazał ojcowiznę. Tenże Andrzej ożenił się jako 22 letni kawaler z 20 letnią panną Zofią Rusinówną, którą poślubił 9 lutego 1863 r. Z kolei ich synem był Maciej, który 29 lutego 1892 r., jako 24 letni kawaler ożenił się z 18 letnią Marią Nowak, córką Jana i Zofii. Drugi raz Maciej ożenił się z Zofią Wiącek. Zmarł 8 września 1942 r. W Lipnicy mieszkał jego syn Roman, który był żonaty ze Stanisławą Siekierską. Pracował on przez wiele lat jako sprzedawca w sklepie Gminnej Spółdzielni na tzw. „Krzyżówce”. Jego 3 córki: Krystyna, Zofia i Stanisława zdobyły wykształcenie i wyjechały z rodzinnej wioski.

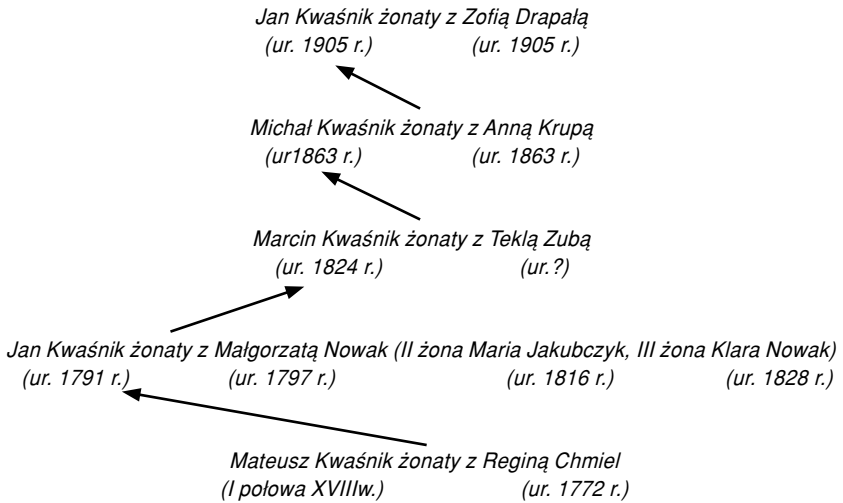


*Paweł Kwaśnik,
ur. 1980r. w mundurze armii USA
z bratem Stanisławem i siostrą
Marią. Nowy Jork,
2000 r.*

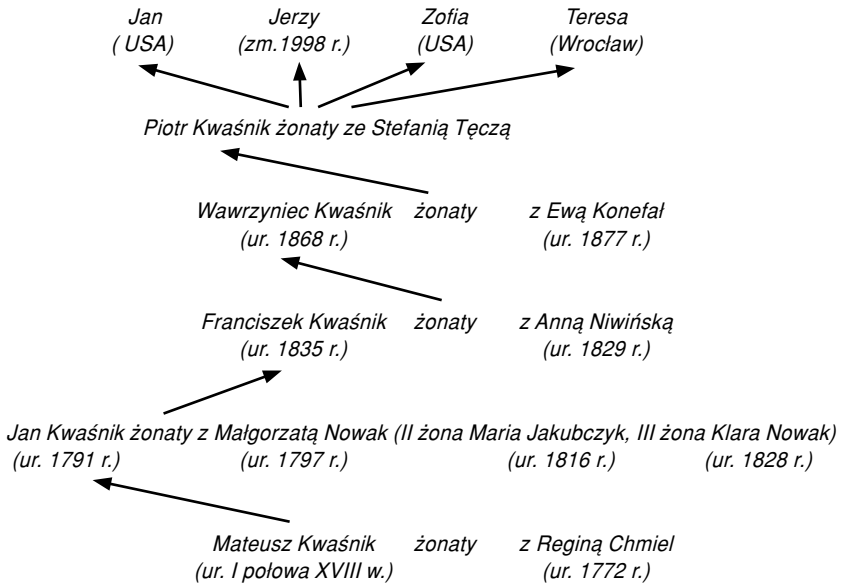
*Jan Kwaśnik, syn
Piotra (pierwszy
z prawej w górnym
rzędzie) z rodziną.
Nowy Jork, 2000 r.*

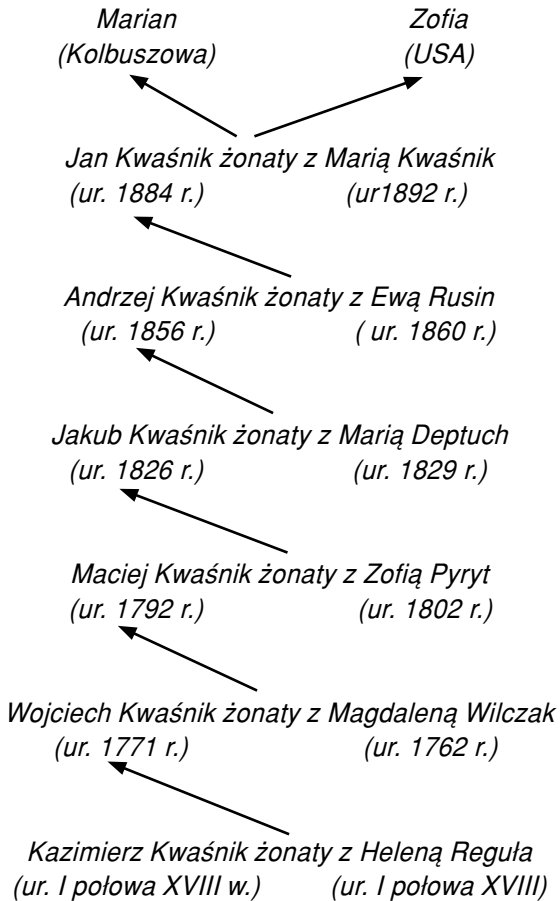


**LINIE GENEALOGICZNE KWAŚNIKÓW Z LIPNICY
KWAŚNIKOWIE ZWANI ZYBURAMI**

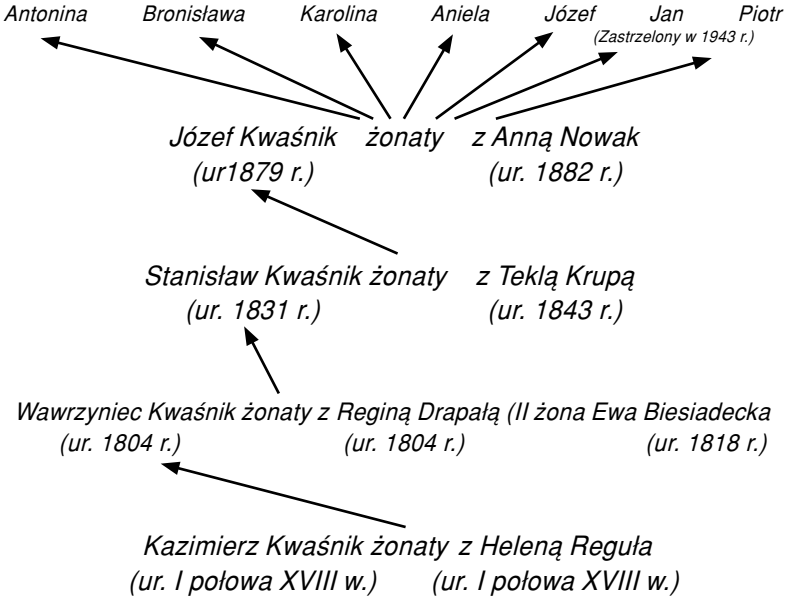


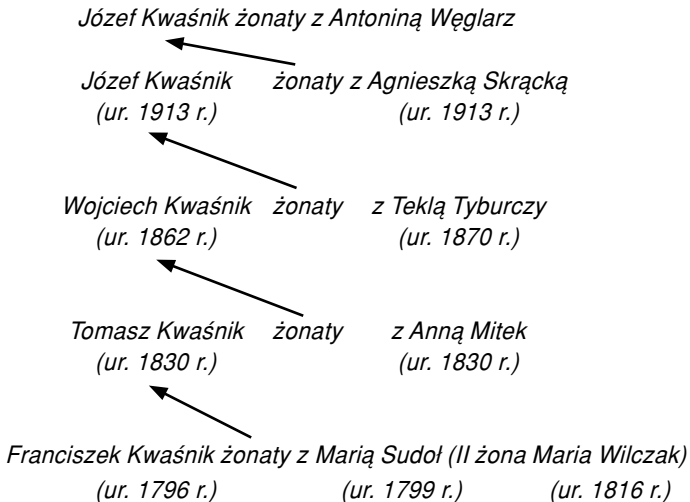
KWAŚNIKOWIE Z CENTRUM WSI



KWAŚNIKOWIE- SPOD DAWNEGO NR 21


KWAŚNIKOWIE - SPOD DAWNEGO NR 190



KWAŚNIKOWIE - SPOD DAWNEGO NR 15**KWAŚNIKOWIE Z TZW. „GÓR”**

MALIBORSKY

Nazwisko to w XVIII jak i w XIX w. było w niektórych przypadkach zapisywane również w formie: Maliburski, Małoburski, Malibórski, Maryborski. Miano to należy do tej grupy nazwisk chłopskich, które kończą się na przyrostek „ski” i są powszechnie uważane za nazwiska szlacheckie. Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, czy lipnicy Maliborscy wywodzą się ze szlachty. O ile mieli by szlachecki rodowód, to zapewne najpóźniej w pierwszej połowie XVIII w. ulegli deklasacji i znaleźli się wśród klasy chłopskiej, o czym jednoznacznie świadczą zapisy źródłowe dotyczące tego rodu, a pochodzące z drugiej połowy XVIII w. Za chłopskim pochodzeniem tego rodu przemawia także to, że nie został on odnotowany w wykazie szlachty polskiej. Wszystko wskazuje na to, że nazwisko to powstało tak, jak większość nazwisk chłopskich kończących się na przyrostek „ski”, który został dodany do nazwy topograficznej. W tym przypadku zapewne była to nazwa - Mały Bó r.

Ród ten osiadł w Lipnicy po 1744 r., gdyż w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej pochodzącej z tego roku nie został odnotowany w wykazie poddanych wsi Lipnica. Rodzina o tym nazwisku mieszkała tu już jednak w 1760 r., o czym jednoznacznie świadczy zapis w księdze chrztów parafii Kolbuszowa. Otóż 27 września 1760 r. w kolbuszowskim kościele był chrzczony Michał, syn Leona i Anny Małoburskich z Lipnicy. Dlaczego w Kolbuszowej - tego nie wiemy. Rodzicami chrzestnymi byli Wojciech Koniarz i Małgorzata Nowaczka także z Lipnicy. Jest to pierwsza znana informacja dotycząca tego rodu. Nazwisko Maliborski zostało w tym dokumencie zapisane w formie Małoburski.

Być może, że Leon Małoburski (Maliborski) był pierwszym z tego rodu, który osiadł w Lipnicy. Zmarł on przed 1787 r. gdyż nie został on odnotowany w spisanej w tym roku Metryce Józefińskiej. Źródło to wymienia natomiast pod ówczesnym nr 52 domu Maliborską wdowę, której nazwisko w tym dokumencie było zapisywane również w formie: Maryborska, Maliburska. Nie jest wymienione jej imię, można więc tylko sądzić, a nie jednoznacznie twierdzić, że wymieniona w Metryce Józefińskiej wdowa Maliborska, to Anna wdowa po Leonie, który jest odnotowana w księdze chrztów parafii kolbuszowskiej w 1760 r. Ponieważ źródło to wymienia tylko jedną osobę o tym nazwisku i do tego wdowę, wszystko więc przemawia za tym, że chodzi tu o żonę Leona Maliborskiego.

Gospodarstwo Maliborskich w 1787 r. znajdowało w tym miejscu gdzie obecnie znajduje się staw i przydrożny krzyż po tzw. „Północkowej Stronie”, w odległości około 100 m w kierunku wschodnim od Domu Strażaka. Ta przydrożna figura stojąca przed posesją Maliborskich stała tu już w połowie XIX w., gdyż jest zaznaczona na mapie katastralnej Lipnicy z 1853 r. Mamy o niej również informację w księdze protokołów Gminnej Rady z końca XIX w. W jednym z protokołów jest wzmianka o tym, że podjęto uchwałę o przydziale drzewa z lasu gminnego na remont tego przydrożnego krzyża. Obecnie stoi tu krzyż murowany, wynika więc, że został on postawiony w miejsce wcześniej tu stojącego krzyża drewnianego.

Gospodarstwo Maliborskich należało wtedy do grupy w miarę dużych gospodarstw chłopskich. Otóż wymieniona w Metryce Józefińskiej wdowa Maliborska w 1787 r. posiadała 14 morgów i 943 sążni gruntów ornych. Z tego 2 morgi i 460 sążni stanowił ugó r. W skład tego gospodarstwa wchodziły również dodatkowo 2 morgi i 742 sążnie łąki oraz 1 móg r i 800 sążni krzaków i wydmisk, a 540 sążni stanowiły tzw. „ogrody” tj. podwórko zwane też obejściem, które rozciągało się od tzw. „Wsi” czyli mienia gminnego do ścieżki na tzw. „Zaguniach”.

Wdowa Maliborska podzieliła to duże gospodarstwo pomiędzy dwóch swoich synów Jana i Łukasza. Łukasz pracował w gospodarstwie, które od 1807r było oznaczone nr 56, a Jan był właścicielem gospodarstwa mającego nr 57. Tak z jednego jak i z drugiego z tych gospodarstw oddawano w 1820 r. po 10 garnców zbóż jarych i tyleż ozimych, jako daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Kiedy ożenił się Łukasz tego nie wiemy, nastąpiło to na pewno jeszcze w XVIII w., gdyż pod datą 24 stycznia 1820 r. mamy odnotowany ślub jego syna Jakuba, którego wiek jest określony na 26 lat, z czego wynika, że urodził się on w 1794 r. Sądzić więc należy, że jego ojciec Łukasz Maliborski musiał ożenić się przed 1793 r. Przemawia za tym i jego wiek, gdyż 13 listopada 1826 r. mamy w księdze ślubów odnotowany drugi jego ślub, gdzie jego wiek życia jest określony na 51 lat. Wynika więc z tego, że urodził się w 1775 r. Z jakiego rodu pochodziła pierwsza żona Łukasza, tego nie wiemy. Jest nam tylko wiadome, że miała na imię Katarzyna, i że zmarła 22 stycznia 1825 r., w wieku 50 lat. Urodziła się, więc także w 1775 r. Drugą żoną Łukasza była Ewa Mitekówna, córka Wojciecha, która zawierając w 1826 r. związek małżeński z Łukaszem miała 41 lat i była panną. Należy zaznaczyć, że Łukasz po zawarciu pierwszego małżeństwa mieszkał początkowo pod nr 194, o czym świadczy zapis w księdze śmierci, gdzie pod datą

23 kwietnia 1803 r. odnotowano śmierć jego syna Wawrzyńca. W Metryce Józefińskiej mamy informację, że nr 194 w 1787 r. stanowił tzw. „pustkę”, czyli nikt tam nie mieszkał. Widocznie Łukasz po zawarciu pierwszego małżeństwa nie miał przydzielonej połowy rodowego gospodarstwa i otrzymał go dopiero po roku 1804.

Drugi z synów znanej z Metryki Józefińskiej wdowy Maliborskiej - Jan ożenił się 22 kwietnia 1804 r. z Katarzyną Wilk. W metryce ślubu zapisano, że Jan był 25 letnim kawalerem, a jego żona była o 7 lat młodsza. Jan zmarł 19 marca 1829 r. Miał tylko 50 lat, ale w ówczesnych czasach taki wiek uznawano już za starość i taką też przyczynę jego zgonu zapisano w metryce śmierci. Jego żona Katarzyna zmarła 8 stycznia 1838 r. Jako ciekawostkę należy podać, że tenże Jan w niektórych metrykach był zapisywany nazwiskiem Kowal. Tak został zapisany w metryce chrztu swego syna Macieja, który był chrzczony 22 stycznia 1825. Również jego siostra Dorota, która była żoną Wojciecha Kwaśnika była zapisywana, jako Kowalka. Powstaje pytanie - dlaczego Maliborscy w pierwszej połowie XIX w. byli określani w niektórych przypadkach drugim nazwiskiem Kowal? Trudno tu na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Sądzę jednak, że pierwszy znany ze źródeł lipniccki Maliborski Leon był kowalem i dlatego też jego dzieci były bardziej znane jako potomkowie kowala, niż pod rodowym nazwiskiem. To drugie miano szybko zaginęło, gdyż ród Maliborskich był w Lipnicy jeden i do identyfikacji poszczególnych osób z tego rodu wystarczyło nazwisko rodowe.

Obecnie mieszkający już nie w Lipnicy tylko w Osiej Górze Maliborscy są potomkami Łukasza i jego pierwszej żony Katarzyny. Otóż gospodarstwo pod nr 56 odziedziczył po Łukaszu wspomniany wyżej jego syn Jakub. Był on dwa razy żonaty. Pierwszą jego żoną była Zofia Konefał, z którą wziął ślub w 1820 r. Drugą jego żoną była Regina Tęcza, córka Michała i Zofii, z którą ożenił się 8 października 1827 r. Jakub zmarł 21 listopada 1840 r. W metryce jego śmierci odnotowano, że zmarł w polu. Jakie były okoliczności jego zgonu, tego nie wiemy.

Synem Jakuba i Reginy był Jan urodzony 29 maja 1832 r. Ożenił się on 1 lipca 1857 r. z 20 letnią Zofią Tęczą, córką Marcina i Zofii z Wiącków. Przejął on rodowe gospodarstwo po zmarłym ojcu i tak jak większość ówczesnych lipniczan związał się na całe swoje życie z kawałkiem ziemi, na którym gospodarowały i przemijały kolejne pokolenia tego rodu. Gospodarstwo po nim przejął jego syn Józef urodzony 30 stycznia 1872 r., który to jako 29 letni kawaler ożenił się 30 stycznia 1901 r. z Agnieszką Dziubą. Jego żona była

od niego o 3 lata młodsza i była córką Jana i Ewy z Kurdzielów. Ich synem był Jan urodzony 24 stycznia 1903 r. Ożenił się on 18 lutego 1925 r. z Teklą Antoszą (Jantoszą), córką Andrzeja i Anny z Kurpiszów. Przeprowadzili się oni z Lipnicy do Osiej Góry. Synem Jana i Tekli jest Franciszek, który mieszka również w Osiej Górze. Żonaty jest z Genowefą Drapałą. Wybudował nowy dom i należy do jednych z zamożniejszych gospodarzy Osiej Góry. Wspólnie z nim gospodarzy jego syn Józef, który jest żonaty z Józefą Siekierską. Przez kilka lat prowadził on wraz ze swoim szwagrem tartak. Drugi z synów Franciszka Maliborskiego - Krzysztof ukończył Liceum Sztuk Plastycznych i prowadzi własną firmę o nazwie „Rekmal” w Kolbuszowej. Natomiast córka Maliborskich - Teresa, która przez kilka lat pracowała jako pielęgniarka w szpitalu w Kolbuszowej wyjechała do USA i tam już pozostała na stałe. Dwie pozostałe ich córki: Maria i Zofia pozakładały rodziny poza rodzinną wioską. Zofia mieszka w Kolbuszowej, a Maria w Rzeszowie.

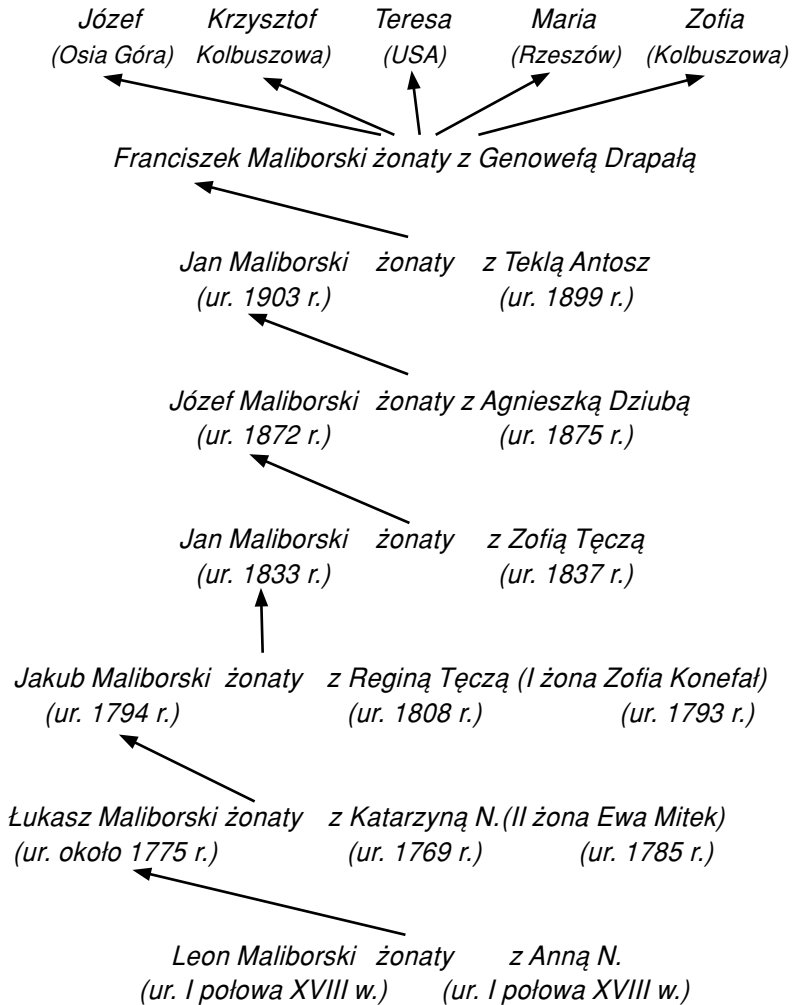


Rodzina Franciszka Maliborskiego z Osiej Góry - od lewej Genowefa Maliborska (z d. Drapała), Zofia Maliborska (obecnie Zygo), Teresa Maliborska (w stroju komunijnym), Zofia Rzeszutek (z d. Maliborska), ks. Stanisław Jezierski, Maria Maliborska (obecnie Sobczyńska), Józef Maliborski, Franciszek Maliborski, Krzysztof Maliborski (siedzi z przodu)



Krzysztof Maliborski z żoną Bożeną, córką Katarzyną i synami: Maciejem i Mateuszem

LINIA GENEALOGICZNA MALIBORSKICH



MARUTOWIE

Etymologia tego nazwiska nie jest wyjaśniona. Jest to miano, które występuje w całej Polsce. W 1993 r. mieszkało w naszym kraju 1754 osoby o tym nazwisku. Najbardziej popularne było ono wtedy to w byłym województwie tarnobrzeskim, gdzie było 512 Marutów, a w byłym województwie rzeszowskim żyło ich 154.

Obecnie w Lipnicy mieszka tylko jedna rodzina o takim mianie. Można przypuszczać, że pierwszy z Marutów przybył do Lipnicy z Woli Raniżowskiej i stało się to zapewne gdzieś pod koniec XVIII w. Uważam, że tak należy sądzić, gdyż w księdze chrztów wsi Lipnica pod datą 4 czerwca 1803 r. mamy odnotowany chrzest Marianny, córki Wojciecha Maruta i Katarzyny z Rusinów, z czego jednoznacznie wynika, że rodzina o takim nazwisku już na początku XIX w. w Lipnicy mieszkała. W metrykach ślubów, które się zachowały od 1802 r., nie został odnotowany ślub Wojciecha z Katarzyną. Wszystko, więc przemawia za tym, że pobrali się wcześniej, ale było to zapewne pod sam koniec XVIII w. Można tak twierdzić, gdyż Wojciech Marut, gdy po raz drugi się żenił w 1811 r. miał 36 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1775 r. Ta data urodzenia przemawia za tym aby sądzić, iż ożenił się po raz pierwszy na przełomie XVIII i XIX w. Wiele przemawia też za tym, że ten pierwszy z lipnickich Marutów znany z ksiąg metrykalnych nie pochodził z Lipnicy, lecz z sąsiedniej Woli Raniżowskiej, gdzie to nazwisko było dość popularne. Otóż w Metryce Józefińskiej z 1787 r. nie ma odnotowanej w Lipnicy rodziny o tym nazwisku. Poza tym w zachowanych księgach zmarłych wsi Lipnica nie ma na początku XIX w. odnotowanych zmarłych starszych osób o nazwisku Marut. Nie ma też takiego nazwiska w wykazie poddanych wsi Lipnica z 1744 r., co pozwala na stwierdzenie, że w pierwszej połowie XVIII w. rodziny o tym nazwisku tu nie mieszkały, a lipnickie dzieje tego rodu zapoczątkował Wojciech Marut, który ożenił się w Lipnicy z Katarzyną Rusin, która mieszkała na gospodarstwie, oznaczonym wtedy nr 165 i była córką Szymona, odnotowanego pod tym numerem w Metryce Józefińskiej.

Katarzyna Rusin, pierwsza żona Wojciecha Maruta była od niego starsza o 11 lat. Tak przynajmniej wynika z jej metryki śmierci, gdzie pod datą 15 lipca 1811r zapisano, że zmarła Katarzyna Marutowa, której wiek określono na 47 lat. O ile ta informacja była by prawdziwa, co wcale nie jest takie pewne, gdyż w tamtych czasach dość często zdarzały się przypadki, że wiek

zmarłych nie był precyzyjnie określany, to można by sądzić, że Katarzyna zawierając ślub z Wojciechem była starą panną, lub wdową.

Wojciech ożenił się po raz drugi 13 sierpnia 1811. Ta data jego drugiego ślubu zaprzecza tym wszystkim teoriom, jakie głoszą niektórzy etnografo- wie, że lud lasowiacki niezwykle przestrzegał okresów żałoby. Otóż okazuje się, że takie twierdzenie nie wiele ma wspólnego z prawdą. W metrykach ślubów z XIX w. mamy wiele takich przypadków, że wdowa, czy wdowiec zawierali kolejny związek małżeński zaledwie w kilka tygodni po śmierci swego współmałżonka. Tak było i w przypadku Wojciecha Maruta, który już w niecały miesiąc po śmierci swojej pierwszej żony brał ślub z 22 letnią panną Reginą Wilczakówną. O tak szybkim jego ożenku zdecydowały zapewne przede wszystkim względy praktyczne. Został sam z małymi dziećmi. Poza tym był to okres żniw i nie można było zwlekać z ożenkiem. Potrzebna była kobieta do prowadzenia domu i do ciężkiej pracy w gospodarstwie.

Synem Wojciecha Maruta i Katarzyny z Rusinów był Wawrzyniec. Ożenił się on 30 października 1825 r. z Reginą Ziębą, która była córką Jakuba i Anny ze Szczęchów. Ziębowie mieszkali pod ówczesnym numerem 46, gdzie do tej pory mieszkają kolejne pokolenia Marutów. Gospodarstwo Jakuba Zięby, które przejął Wawrzyniec Marut było w centrum wsi po tzw. „Północnej Stronie”. Wielkość jego to tzw. „czwartek”, i oddawano z niego w 1820 r. po 8 garnców zbóż jarych i ozimych na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Wiek Wawrzyńca w metryce jego ślubu określono na 22 lata, z czego wynikałoby, że się urodził w 1803 r. Tymczasem nie ma odnotowanego jego chrztu w księdze chrztów, która zachowała się od 1802 r., czyli musiał urodzić się wcześniej. Jego wiek życia w metryce ślubu został więc zanizony. Wawrzyniec spędził całe swoje życie prowadząc gospodarstwo, które po rodzicach odziedziczyła jego żona. Zmarł 7 stycznia 1861 r., a w metryce jego śmierci zapisano, że przeżył 58 lat, z czego też by wynikało tak jak i z metryki jego ślubu, że urodził się w 1803 r. Tymczasem nie mógł się w tym roku urodzić, gdyż wtedy urodziła się jego siostra Marianna. Tak więc i w metrykach jego ślubu i śmierci popełniono błąd (a może był chrzczony w innym miejscu?).

Gospodarstwo pod nr 46 przejął po jego śmierci najstarszy syn Kazimierz. Należy sądzić, że Wawrzyniec do końca swojego życia był gospodarzem, gdyż w metryce śmierci jest określony słowami agricolae (rolnik), paterfamilias (ojciec rodziny). Tymczasem, tych którzy za życia przekazywali gospodarstwa najczęściej określano w metrykach ich śmierci słowem

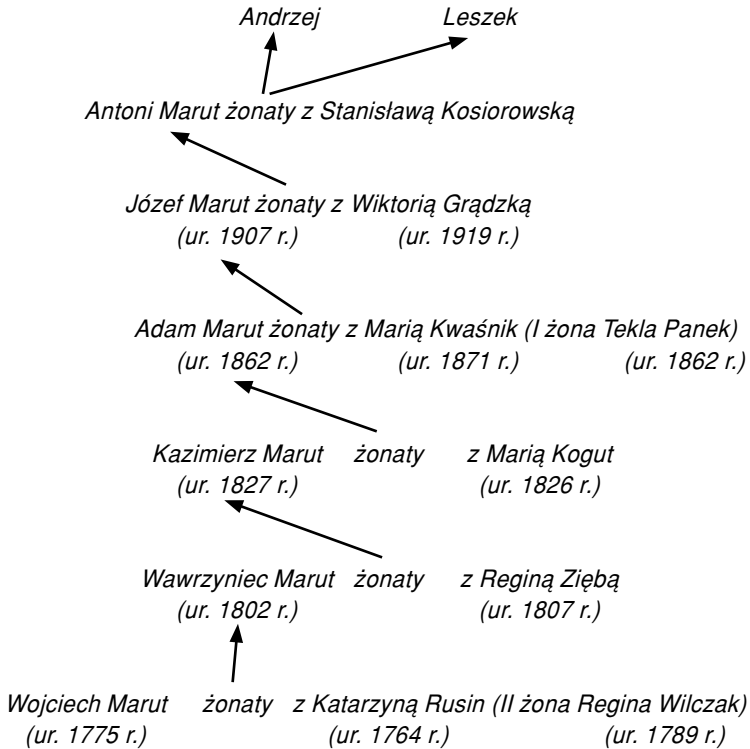
komornik, a czasami nawet używano do określenia ich kondycji społecznej łacinskiego słowa mendicans (żebrak).

Najstarszy syn Wawrzyńca - Kazimierz urodził się 17 lutego 1827 r. i był żonaty z Marią Kogut, z którą wziął ślub w bardzo młodym wieku, bo miał wtedy dopiero 19 lat. Ślub Kazimierza z Marią odbył się 10 lutego 1846 r. Jego żona pochodziła spod nr 221. Jednym z ich najmłodszych dzieci był Adam urodzony w 1862 r. Był on dwa razy żonaty. Pierwszą jego żoną była Tekla Panek, z którą wziął ślub 7 czerwca 1887 r. W niecały rok później Tekla umiera - 25 maja 1888 r., przy porodzie pierwszego ich dziecka. Po jej śmierci Adam bardzo szybko zawiera drugie małżeństwo. Jego drugą żoną została Maria Kwaśnik, która pochodziła spod nr 203. Ta druga żona Adama była od niego o 9 lat młodsza i biorąc ślub miała dopiero 17 lat, co w tamtych czasach wcale nie należało do jakiś sporadycznych przypadków, bo nawet 15 letnie dziewczęta zawierały związki małżeńskie. Ślub Adama z Marią odbył się 13 sierpnia 1888 r. Adam służył w wojsku austriackim, czego potwierdzenie mamy w metryce jego ślubu, gdzie jest określony jako rezerwista 2 legionu. Przejął on po ojcu rodzinne gospodarstwo i należał do przodujących gospodarzy lipnickich. W protokołach Rady Gminy w Lipnicy jest kilkakrotnie odnotowany jako radny wsi Lipnica, w okresie autonomii galicyjskiej. Tak jak wielu ówczesnych włościan z Lipnicy on także przez pewien czas wyemigrował za chlebem do dalekich Stanów Zjednoczonych. Jego synami byli Jan, Józef i Stanisław. Jan był potężnym mężczyzną. Ożenił się w Woli Raniżowskiej, a później wyjechał na Ziemię Zachodnie. Stanisław ożenił się w Posuchach i tam gospodarzył do końca swego życia. Najmłodszy Józef urodzony w 1907 r. w młodym wieku wyjechał do Francji. Tam też ożenił się z Zofią Puk. Żona jego zmarła we Francji, a on po II wojnie światowej powrócił do Lipnicy na swoje rodzinne gospodarstwo. Tu ożenił się z Wiktorią Grądzką, córką Jana byłego wójta lipnickiej gminy. W jego rodzinnym domu przez wiele lat mieszkała nauczycielka Maria Koziara. Józef aktywnie działał w lipnickiej OSP. Pod koniec swojego życia wybudował nowy dom i budynki gospodarcze. Zmarł w 1979 r. Jego grób znajduje się na lipnickim cmentarzu. Rodowe gospodarstwo Marutów przejął po nim jego jedyny syn Antoni, który ożenił się ze Stanisławą Kosiorowską z Porąb Dymarskich. Ich synowie: Andrzej i Leszek kontynuują naukę w Rzeszowie. Starszy Andrzej studiuje nauki techniczne, a młodszy Leszek uczy się w technikum i trenuje zapasy w jednym z rzeszowskich klubów sportowych.

Córka Józefa i Wiktorii - Maria ukończyła Wyższą Szkołę Inżynierską

w Rzeszowie. Jej mąż Józef Tyburczy od wielu lat przebywa w USA. Tam też przebywa najmłodsza ich córka Renata. Pozostała trójka ich dzieci: Ewa, Alina i Zbigniew ukończyli wyższe studia, pozakładali rodziny i mieszkają od kilku lat - Alina i Zbigniew w Krakowie, a Ewa w Rzeszowie.

LINIA GENEALOGICZNA LIPNICKIEGO RODU MARUTÓW



Józef Marut ur.w 1907r. Zdjęcie wykonane we Francji w latach 30-tych XX w.

MROCKOWIE

Miano Mroczka należy do tej grupy nazwisk, których pochodzenie jest odimienne. Jego etymologię należy wywieść od imienia Mroczek. Jest to imię staropolskie i które jak pisze profesor Jan Bystron było szereg razy poświadczony w źródłach poczynając od XII wieku. Występowało ono wtedy w formie Mroczek lub Mroczek. Również Jan Długosz wymienia w XV w dwóch Mroczków. Znaleźć to miano można również w spisie szlachty ziemi bielskiej z 1528 r. Jest także znany o tym imieniu jeden włościanin z ziemi dobrzyńskiej, który był wymieniony w źródle z 1564 r. Nazwisko to można spotkać w wielu herbarzach i spisach szlachty polskiej. Jednak w XVI-tym wieku imię to wychodzi z użycia. Za tym, że nazwisko Mroczka wywodzi się od imienia Mroczek i występuje zamiennie w formie Mroczek - Mroczek - Mrocza, przemawiają także zapisy w Metryce Józefińskiej z 1787 r. dotyczące wsi Dzikowca, gdzie mamy kilka razy odnotowanego Grzegorza Mroczka (Mroczek, Mroczkowskiego), którego nazwisko jest tam odnotowane właśnie w wyżej wymienionych formach.

Były również miejscowości o nazwie Mroczki. Taka miejscowość była w XVI w. w ziemi bielskiej, co mamy poświadczony w pracy „Nieznaną szlachta polska i jej herby”, gdzie mamy taki oto zapis „Borowski, h. Roch III, w r.1581 wyciska swą pieczęć za Mroczków, przy opłacie poboru ze wsi Mroczki, woj. Podlaskie, ziemia Bielska”.

Nazwisko to występuje w okolicach Kolbuszowej bardzo rzadko, ale funkcjonowało ono na tym terenie już od bardzo dawna. Otóż już w 1657 r. zostało ono odnotowane w księdze chrztów parafii Kolbuszowa, gdzie jest wymieniona Zofia Mroczkowa, która była mieszkanką ówczesnego Smarculowa (Domatkowa).

Na terenie całej Polski na początku lat dziewięćdziesiątych minionego wieku było 1183 osoby noszące to miano, z tego tylko 143 mieszkało z nich w byłym województwie rzeszowskim.

Pierwszym z rodu Mroczków, który osiadł w Lipnicy był mój pradziad Walenty, który to wraz z rodziną tj. żoną Agnieszką i synem Feliksem zamieszkał tu w 1875 r. na gospodarstwie, które było wtedy oznaczone nr 141. (Dziś dawna posiadłość Mroczków wchodzi w skład gospodarstwa, które należało do Pawła Węglarza).

W księdze chrztów wsi Lipnica pod datą 14.06.1875 r. jest odnotowane, że wtedy to właśnie urodził się Jakub Mroczka - mój dziadek, który był synem

Walentego i Agnieszki z domu Paduch. Rodzicami chrzestnymi Jakuba byli lipnicy włościanie: Błażej Grądzki i Franciszka, żona Macieja Panka. Kondycja społeczna rodziny Walentego i Agnieszki Mroczków jest określona słowem *agricolae* (rolnicy). Ten zapis jest pierwszym śladem potwierdzającym pojawienie się tego rodu w Lipnicy. Zapisy w metrykach parafialnych jednoznacznie wskazują, że rodzina mego pradziada Walentego zamieszkała tutaj tuż przed urodzeniem się ich drugiego syna - Jakuba, tj. w okresie maj - początek czerwca 1875 r., gdyż jeszcze na początku tego roku pod nr 141 są odnotowane tam inna rodzina, a więc wszystko na to wskazuje, że wczesną wiosną 1875 r. moi pradziadowie tu jeszcze nie mieszkali.

Do 1875 r. rodziny o nazwisku Mroczka nie mieszkali nie tylko w Lipnicy, ale również i w pobliskich wioskach z wyjątkiem wymienionego wcześniej Grzegorza Mroczka (Mroczko, Mroczek, Mroczkowski), który mieszkał w Dzikowcu w drugiej połowie XVIII w pod nr 26. Pełnił on nawet urząd przysiężnego w tej wiosce. Jest on tam odnotowany nie tylko przy pomiarze swego gospodarstwa, ale także jego nazwisko figuruje przy opisie granic tej wsi. Rodziny noszące to miano można było spotkać również w Przedborzu, co jest poświadczane w XVIII w. w metrykach parafialnych Kolbuszowej. Natomiast profesor Stefan Reczek w swoich pracach onomastycznych wymienia rodziny Mroczków w drugiej połowie XVIII w. także w Rzeszowie. Należy także zaznaczyć, że na terenie Mechowca od XVII do XIX w. funkcjonował folwark zwany Mroczkówką. Nazwa tego folwarku powstała zapewne także od nazwiska Mroczka. Nazwisko to można było spotkać również w okolicach Głogowa i stamtąd to właśnie pochodził mój pradziad, a konkretnie z Zabajki, co jest poświadczane w metryce ślubu jego starszego syna Feliksa, gdzie jest on odnotowany, jako syn Walentego Mroczki i Agnieszki Paduch z Zabajki. Jak już zaznaczyłem wyżej pierwszy z Mroczków, który osiadł w Lipnicy był żonaty z Agnieszką Paduch. Pochodziła ona z Wilczej Woli i była córką Andrzeja i Marii z domu Szwed. Mieszkali oni w pobliżu wilczowolskiego dworu, w przysiółku Zaruda pod nr 7. Powstaje pytanie, co było powodem tego, że mój pradziad ożenił się z dziewczyną z Wilczej Woli, wioski dość odległej od Zabajki, i w jakich okolicznościach poznał swoją przyszłą żonę? Otóż ówczesny właściciel Wilczej Woli Franciszek Ksawery Rychlicki był żonaty z Marią Holzerówną, której ojciec miał dobra w okolicach Głogowa. Do niego należała też Zabajka. Wiele za tym przemawia, że być może Agnieszka Paduch - moja prababcia, pracowała jako robotnica w jednym z folwarków rodziny Hol-

zerów w okolicach Głogowa i tam poznała Walentego Mroczkę. Mogli się też poznać wędrując za pracą daleko od swoich rodzinnych wsi, tak jak to dość często wtedy bywało. Natomiast faktem jest, że Agnieszka nie mieszkała w tamtym okresie w Wilczej Woli, gdyż jej ślub nie został odnotowany w zachowanej księdze ślubów z drugiej połowy XIX w. parafii Spie, do której przynależy do tej pory Wilcza Wola, rodzinna wioska mojej prababci. Gdzie zatem poślubiła ona Walentego Mroczkę - tego nie wiemy. Rodzi się też kolejne pytanie - jakie to przesłanki zadecydowały że Mroczkowie nabyli gospodarstwo w Lipnicy i tu zamieszkali? Być może, że Walenty został do tego zachęcony przez swoich ziomków z Głogowa, którzy się poženili w Lipnicy i tu zamieszkali. Otóż pod datą 24.02.1868 r. w księdze ślubów wsi Lipnica mamy odnotowany ślub 30-letniego kawalera z Głogowa Józefa Szatkowskiego z Agnieszką Mendyk. Również w tym czasie ożenił się w Lipnicy drugi Głogowianin Edward Magiełda, który w 1875 r. poślubił Marię Ziółkowską. Czy małżeństwa kawalerów z Głogowa z dziewczętami z Lipnicy miały jakikolwiek wpływ na osiedlenie się tu rodziny Mroczków trudno dziś na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć.

Być może, że prawdziwa jest ustna rodzinna tradycja przekazywana w moim rodzie z pokolenia na pokolenie, która głosi, iż mój pradziad Walenty Mroczka z Zabajki koło Głogowa był jednym z tych, którzy w 1863 r. przeprowadzali ochotników, którzy szli walczyć w Powstaniu Styczniowym i dawnymi szlakami przez Puszcę Sandomierską poprzez San i Wisłę przeprawiali się do zaboru rosyjskiego. O ile tak było, to zapewne Walenty Mroczka poznał swą przyszłą żonę w lasowiackiej wsi Wilcza Wola składającej się z 24 przysiółków rozrzuconych wśród lasów, gdzie łatwo było się ukryć z powstańczą partią ludzi, a także znaleźć wypoczynek przed dalszą drogą za San. Za tym, że mój prapradziad mógł poznać swą przyszłą żonę na powstańczych ścieżkach, przemawia również fakt, iż jej rodzinne gospodarstwo znajdowało się w pobliżu starego puszczańskiego szlaku wiodącego do Przyszowa i dalej w kierunku ówczesnej granicy austriacko-rosyjskiej. Niestety poza ustną tradycją nie zachowały się żadne dokumenty, które by ją potwierdzały. Faktem natomiast jest, że chłopci z okolic Głogowa zajmowali się przeprowadzaniem ochotników do Powstania w 1863 r., o czym pisze znany historyk i etnograf - docent Franciszek Kotula. Ale, czy mój pradziad również brał w tym udział tego jednoznacznie stwierdzić nie mogę, gdyż poza rodzinną ustną tradycją, żadnymi innymi źródłami nie dysponuję, które pozwoliłyby na rozwikłanie tego problemu.

Dokładnie jest nam natomiast wiadome, jak wielkie było gospodarstwo mego prapradziada, które nabył w Lipnicy? Otóż zachował się arkusz posiadłości gruntowej z drugiej połowy XIX w., w którym to bardzo szczegółowo jest podana wielkość tego gospodarstwa. Miało ono 6 mórg i 467 sążni ziemi, a dochód z niego wynosił 9 złotych reńskich i 9 centów. Grunta ciągnęły się wąskim pasem od zabudowań wiejskich, aż po las Zembrza.

Lipnicka ziemia nie była szczęśliwa niestety dla Walentego, gdyż dane mu tu było przeżyć tylko nie całe 2 lata. Zmarł 24.02.1877 r., a jako przyczynę jego śmierci podano astmę. Zmarł w wieku 35 lat. Jego żona Agnieszka, która pozostała z dwoma małymi synkami 2-letnim Jakubem i 5-letnim Feliksem dość szybko zawiera drugi związek małżeński. Jej drugim mężem został 28 letni kawaler z Mrowli Paweł Gniewek, z którym to wzięła ślub - 21.11.1878 r. Można przypuszczać, że rodzina jej zmarłego pierwszego męża zadbała o to, aby ojczymem dla synów ich zmarłego krewniaka został ktoś im dobrze znany. Można tak sądzić, gdyż Mrowla wtedy to parafia, do której należała Zabajka i zapewne krewniacy z Zabajki dołożyli starań, aby wyswatać Agnieszkę za Pawła Gniewka, syna Wojciecha i Marii z Hulów, człowieka z ich stron. Niestety Lipnica nie była szczęśliwa i dla Agnieszki - mojej prababki, która zmarła przy urodzeniu kolejnego dziecka 25.12.1885 r. Jej drugi mąż bardzo szybko, bo już 16.02.1886 r., a więc w niecałe dwa miesiące po jej śmierci żeni się z Agnieszką Byczek, 27 letnią panną, z którą miał również dzieci, w tym syna Tomasza urodzonego 7 listopada 1897 r., który był później żołnierzem Armii Hallera. Po pierwszej wojnie wyjechał on do Stanów Zjednoczonych. Zachował się list z dalekiej Ameryki z lat dwudziestych, w którym mamy o nim taką oto informację: „Tomek Gniewek wziął Walerkę i jej synka i wyjechał do Pansylwanii” Jakie były dalsze jego losy nie wiadomo.

Synowie po zmarłych Walentym i Agnieszce, jako zupełne sieroty musieli iść na służbę do bogatych gospodarzy. Los dzieci w tamtych czasach, którym zmarli rodzice był okrutny. Jakub i Felek zaznali w dzieciństwie biedy upokorzeń i ciężkiej pracy. I mimo, że Lipnica była dla ich rodziców i dla nich samych ziemią, na której spotkało ich tyle nieszczęść, to jednak tu rozpoczęli swe dorosłe życie.

Feliks starszy z synów Walentego i Agnieszki urodzony 28.05.1872 r., ożenił się w Lipnicy 18.10.1897 r. z Jadwigą Mamcarz, córką Stanisława i Reginy z Paluszków. Przez kilkanaście lat gospodarzył na tzw. „Zagrodach” w swojej rodzinnej wsi, a następnie zakupił gospodarstwo w Woli Rafałowskiej koło Rzeszowa. Tam jednak w niedługim czasie umiera. Jego

żona wychodzi powtórnie za męża, a następnie wyjeżdża z drugim mężem na Kresy Wschodnie, gdzie w okolicach Sarn w pobliżu granicy ze ZSRR, otrzymali gospodarstwo. Po Feliksie było 3 synów: Adam, Jan i Jakub. W 1939 r. tereny, na których oni wtedy mieszkali zostały włączone do ZSRR. Rok później zostali całą rodziną wywiezieni na Sybi r. Matka Jadwiga nie wytrzymała trudów zesłania i umiera na Syberii. Synowie wstępują do Wojska Polskiego tworzonego na terenie ZSRR, i chyba polegli w boju, gdyż żaden z nich nie próbował po zakończeniu wojny nawiązać kontaktów z rodziną w Lipnicy. Przyjechała tu tylko w 1945 r. ich przyrodnia siostra Maria, która to właśnie opowiedziała o zsyłce na Sybi r. oraz poinformowała, że bracia poszli do Polskiego Wojska i słuch o nich zaginął. Z metryk parafialnych wiemy, że jeden z braci Jakub urodzony 20.07. 1906 r. w Lipnicy ożenił się na Kresach Wschodnich w miejscowości Wiśniowczyk i że jego żona miała na imię Karolina. Gdzie żyją dziś potomkowie Feliksa Mroczi brata mego dziadka Jakuba - nie wiadomo.

Jakub drugi z synów Walentego i Agnieszki Mroczków ożenił się w Woli Raniżowskiej - 7.02.1900 r. z Ewą Warzochą, córką Franciszka i Katarzyny z Wyków. Ojciec mojej babci Ewy był synem Antoniego i Ewy Warzochów, którzy pochodzili z przysiółka Warzochy graniczącego z osadą Staniszewskie pod Raniżowem. Babcia Ewa urodzona 27.08.1878 r. zapoznała się ze swoim przyszłym mężem, gdy ten przez wiele lat był wyrobnikiem u wolskich gospodarzy. Jakub i Ewa zamieszkali jednak nie na Woli, tylko w Lipnicy mimo, że gospodarstwo, które Jakub winien dziedziczyć po zmarłych rodzicach dawno już zostało sprzedane przez ojczyma. Ponieważ nie mogli zamieszkać na ojcowiznie Jakuba, to nabyli dom, który znajdował się na tzw. „Wsi” przed polami, które noszą nazwę „Śtuki” w pobliżu lipnickiej szkoły. Mój dziadek Jakub tylko parę lat mieszkał w tym domu, gdyż większość swojego życia spędził na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Pierwszy raz wyjechał tam w 1909 r. Powrócił po czterech latach, by znowu w 1913 r. wyjechać i już nigdy nie powrócić do wioski, gdzie się urodził. W Stanach Zjednoczonych mieszkał i pracował w Detroit. Początkowo los mu sprzyjał. Dorobił się znacznej sumy dolarów. Kupił samochód. Żonie przysłał pieniądze, za które ona zakupiła pole na którym dziś gospodarzy Szczęch Tadeusz mieszkający pod numerem 252. O tym, że dziadek Jakub dysponował znacznymi, jak na ówczesne czasy pieniędzmi świadczą nie tylko ustne przekazy, ale i zachowane listy i notatki z wykazami jego dłużników. I tak w liście z dnia 3 kwietnia 1914 r., jaki napisał do swej żony Ewy pisze między

innymi, że pożyczył niektórym lipniczanom łącznie 310 guldenów. Na zachowanej notatce z końca lat dwudziestych XX w. mamy imienną listę jego dłużników, którzy byli łącznie mu winni kilkaset dolarów, co wtedy stanowiło bardzo znaczną kwotę. Później los się odmienił. Kiedy dziadek Jakub w drugiej połowie lat dwudziestych zdecydował się by powrócić do Polski jadąc od przyjaciół spowodował wypadek samochodowy i musiał zapłacić wysokie odszkodowanie. To pochłonęło wszystkie jego oszczędności. Musiał zrezygnować z powrotu do ojczyzny. Później nastąpił wielki kryzys gospodarczy, a następnie II wojna światowa i to było przede wszystkim powodem, że już do końca życia pozostał na amerykańskiej ziemi. Zmarł w 1949 r., w wieku 74 lat. Spoczął na cmentarzu w Detroit, w mieście, w którym spędził większość swego życia.

Dziećmi Jakuba i Ewy Mroczków były: Maria urodzona w 1900 r., Katarzyna urodzona w 1903 r., Aniela rocznik 1913 r. i jedyny syn - Józef mój Tato, urodzony 19.12.1908 r. Wszyscy oni założyli rodziny w Lipnicy. Najstarsza Maria wyszła za mąż 7.02.1923 r. za Adama Wiącka i przeprowadziła się do niego na gospodarstwo, które on odziedziczył po rodzicach. Katarzyna poślubiła 17.11.1926 r. Adama Samojednego, który od 16 roku życia wojował najpierw na frontach I wojny światowej, a następnie w wojnie polsko - bolszewickiej. Najmłodsza Aniela została 27.06.1934 r. żoną Wojciecha Tyburczego i pozostała nadal w rodzinnym domu. Z najmłodszą swoją córką mieszkała do końca swojego długiego życia jej matka, a moja babka - Ewa, która zmarła 18.05.1974 r. Miała 96 lat i była wtedy najstarszą mieszkanką Lipnicy.

Moi rodzice Józef Mrocčka i Anna Grądzka pobrali się 13.10.1934 r. Ślub zawarli w dzikowieckim kościele, a przy ślubie świadkowali im: Michał Grądzki i Piotr Pyryt. Ślubu udzielił ówczesny dzikowiecki proboszcz ks. Marceli Dyszyński. Moja Mama pochodziła z rodu Grądzkich, który cieszył się w Lipnicy jeszcze w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w. znacznym mirom, o czym świadczy choćby to, że z tego rodu było w tym okresie dwóch lipnickich wójtów oraz dwóch zastępców wójta. Również ojciec mojej Mamy należał do przodujących gospodarzy w Lipnicy, posiadał ponad 30 morgów gruntu, a w latach 1925-1933 pełnił urząd wójta Lipnicy. Mama mojej Mamy - Maria też była córką wójta - Jana Węglarza, który to urząd ten pełnił w latach 1892-1898.

Początkowo moi rodzice zamieszkali w domu rodzinnym mojej Mamy. Następnie przez kilka miesięcy mieszkali u siostry mego Taty - Katarzyny,

której mąż przebywał wtedy na emigracji we Francji. W 1936 r. Tato wybudował dom i założył w nim sklep Kółka Rolniczego We wrześniu 1939 r. tak jak i wielu młodych lipniczan poszedł na tzw. „uciekinierkę” W 1941 r. rodzice zostali wysiedleni przez niemieckie władze okupacyjne. Zamieszkali w Nowym Dzikowcu, gdzie schronienie znalazło kilka rodzin z Lipnicy. Mieszkali w domu, który znajdował się na parceli, gdzie dziś mieszka Stanisław Pycior. W Dzikowcu Tato wstąpił do konspiracji i do końca wojny był żołnierzem AK. Brał udział w akcjach: przyjęcia zrzutu broni w Kłapówce i w akcji „Burza”. Jego żołnierska przeszłość jest mu do dziś bardzo bliska. Wynika to ze służby w elitarnych ówczesnych formacjach wojskowych, gdyż zasadniczą służbę wojskową odbywał w 49 pułku piechoty Strzelców Huculskich w latach 1929-1931. Jego pułk we wrześniu 1939 r. pod dowództwem płk. Tadeusza Hadały okrył się wielką sławą rozbijając elitarną jednostkę niemiecką SS „Germania” w nocnym boju na bagnety pod Mużołowicami w pobliżu Lwowa. Później w okresie okupacji Tato kontynuował swoją wojskową służbę, ale już w strukturach konspiracyjnych AK. Otrzymał za tą wierną służbę ojczyźnie stopień podporucznika Wojska Polskiego. Po wkroczeniu wojsk sowieckich rodzice powrócili do swego domu w Lipnicy, mimo iż mieszkali w nim jeszcze oficerowie radzieccy. Po wojnie Tato przez 3 lata prowadził sklep, a następnie zatrudnił się jako pracownik Państwowej Centrali Handlowej w Kolbuszowej. Z kolei przeniósł się w 1949 r. do Gminnej Spółdzielni w Dzikowcu i tam już pracował aż do przejścia na emeryturę w 1973 r. z krótką przerwą, kiedy to w latach 1958-1959 pełnił funkcję Przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej w Lipnicy.

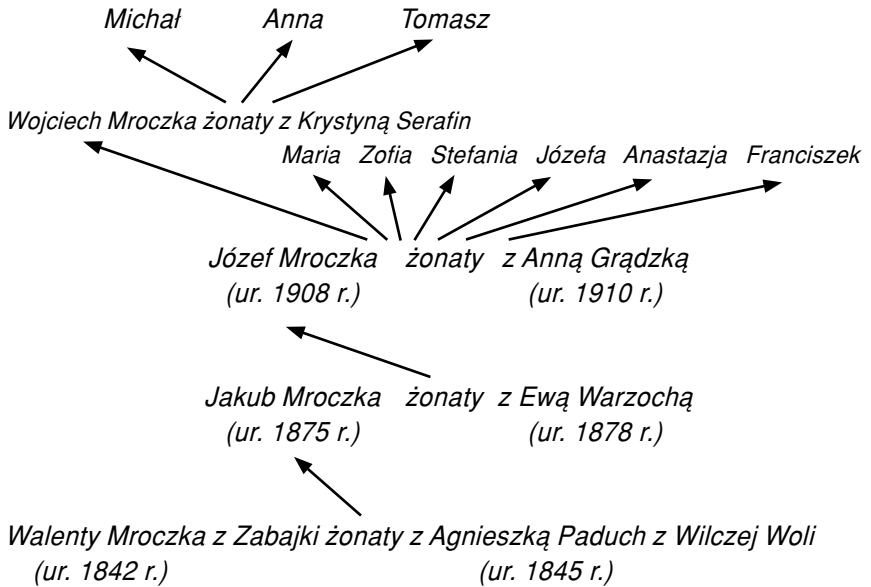
Czwarte pokolenie Mroczków w Lipnicy to ja i moje rodzeństwo. Było nas dziewięcioro: Maria ur. w 1935 r., Zofia ur. w 1938 r., Stefania ur. w 1939 r., Józefa ur. w 1944 r., Antoni ur. w 1946 r., Anastazja i Krystyna ur. w 1948 r. oraz ja i mój brat bliźniak Franciszek ur. w 1950 r. Krystyna i Antoni zmarli w kilka tygodni po urodzeniu. Siostra Maria zmarła 1.01.1981 r. w wieku 46 lat. Także siostra Zofia zmarła 10 marca 2003 r. w Gdańsku, gdzie mieszkała od 1964 r. Pozostałe rodzeństwo moje żyje, ale wszyscy poza Lipnicą. W Lipnicy mieszka tylko mój Tato i ja z rodziną. Rodzice dołożyli wielu starań, aby wszystkie z ich dzieci zdobyły przynajmniej średnie wykształcenie. I tak najstarsza z ich córek Maria ukończyła w 1953 r. Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej i tam też podjęła pracę w księgowości najpierw w PZGS, a następnie w PKS-ie. W Kolbuszowej też założyła rodzinę. Jej córka Aldona jest żoną Jarosława Ragana - ordynatora oddziału chirurgii szpitala

w Kolbuszowej. Ona zaś pełni funkcję dyrektora gimnazjum w tym mieście. Syn Marii - Wojciech jest księdzem w diecezji sandomierskiej. Siostra Zofia była przez wiele lat nauczycielką w Gdańsku. Tam też wyszła za mąż za Kazimierza Gosztyłę. Ich dzieci to Piotr, który ukończył informatykę na Uniwersytecie Gdańskim i pracuje w jednej z instytucji Gdańska, a córka Barbara uczy języka angielskiego, a jej mąż Piotr, także absolwent wydziału informatyki Politechniki Gdańskiej pracuje w jednej z firm zagranicznych. Stefania, trzecia córka moich rodziców była przez wiele lat księgową w jednej z instytucji we Wrocławiu. Do tej pory tam mieszka. Czwarta moja siostra - Józefa wyszła za mąż za Eugeniusza Kołatę z Sobowa. Pracowała przez wiele lat w Wojewódzkim Urzędzie Pocztowym w Tarnobrzegu na stanowisku kierownika kadr. Jej mąż pracował na kierowniczym stanowisku w jednej z instytucji wojewódzkich ówczesnego województwa tarnobrzeskiego. Obecnie mieszkają w tym mieście, w dzielnicy Sobów, a ich jedyny syn Andrzej, tak jak i jego żona są informatykami. On pracuje w Warszawie w Głównym Zarządzie Telekomunikacji, gdzie jest dyrektorem departamentu, a jego żona w Urzędzie Telekomunikacyjnym w Tarnobrzegu. Kolejna moja siostra - Anastazja pracowała jako nauczycielka w Dzikowcu, a następnie w Bytomiu, gdzie mieszka z mężem i dziećmi. Przez dwie kadencje w latach 1994-2002 była radną gminy Bytom. Jedna z jej córek - Beata jest magistrem ekonomii i pracuje w bankowości, druga córka Kasia jest położną, syn Michał uczy się w liceum ogólnokształcącym. Mój brat - Franciszek, jest absolwentem Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, gdzie w latach siedemdziesiątych ukończył wydział ekonomii. Pracował przez wiele lat jako główny specjalista ds. bezpieczeństwa w tarnobrzeskim „Siarkopolu”. Jego żona, również absolwentka wydziału ekonomii lubelskiego uniwersytetu, pracuje od wielu lat jako główna księgową w jednej z instytucji Tarnobrzega. Ich córka Katarzyna ukończyła studia ekonomiczne na tym samym uniwersytecie, co jej rodzice. Wyszła za mąż w Lublinie i tam mieszka. Syn brata - Jakub ukończył prawo na KUL-u. Obecnie robi aplikację sędziowską.

Tak się złożyło, że na ogół najdłużej z wszystkich osób z tego rodzaju lipnickiej ziemi żyje mój Tato, który przeżył tu już 96 lat. Tu też mieszkam ja i moja rodzina. Jestem od 14 lat dyrektorem miejscowej szkoły podstawowej oraz działam w lokalnych samorządach. Obecnie jestem radnym powiatu kolbuszowskiego. Żona Krystyna jest absolwentką Uniwersytetu UMCS w Lublinie i pracuje, jako nauczycielka geografii w Zespole Szkół w Dzikowcu. Moje dzieci to synowie: Michał, ur. w 1984 r. i Tomasz ur. w 1990 r. oraz

córka Anna ur. w 1985 r. Czy któreś z nich zwiąże swe losy z wioską, gdzie od prawie 140 lat przemijały kolejne pokolenia naszego rodu, na to pytanie trudno dziś udzielić jednoznacznej odpowiedzi.

LINIA GENEALOGICZNA RODU MROCZKÓW Z LIPNICY



Anna Mroczka



Michał Mroczka i Maria Ragan. Bal studniówkowy. Kolbuszowa, 2002 r.



Zofia Gosztyła z d. Mroczka z bratem Franciszkiem. Bytom, 2001 r.



96 letni Józef Mroczka z wnukami Michałem i Tomkiem przy kaplicy w Osiej Górze. Lipnica, 2003 r.



Maria Mroczka. Ciecocinek, 1956 r.

NOWAKOWIE

Jest to jeden z najstarszych lipnickich rodów chłopskich, który ciągłość swoich dziejów zachował tu od XVI w. I tak w Lustracji Małopolskiej sporządzonej w latach 1588-1589 w wykazie poddanych wsi Lipnica mamy wymienioną już rodzinę o tym nazwisku. Natomiast w XVII w. w metrykach parafii kolbuszowskiej pod rokiem 1674 jest odnotowany Maciej Nowacek z Lipnicy. Z jakich powodów nazwisko to zostało tam zapisane w formie zdrobniającej, tego nie wiemy. W tym samym źródle pod rokiem 1755 mamy wymienionych Apolonię i Bartłomieja Nowaków z Lipnicy, a w 1760 r. Małgorzatę Nowaczkę. Natomiast z tego samego wieku pochodzącej Lustracji Ekonomii Sandomierskiej mamy w 1744 r., w wykazie poddanych wsi Lipnica także odnotowaną rodzinę Nowaków. W 1787 r., kiedy spisywano Metrykę Józefińską w Lipnicy mieszkało aż 10 rodzin o tym nazwisku. Z tego 6 z nich mieszkały w początkowej części wsi od nr 1 do 8. Do tej pory mieszka w tej części wsi jeszcze 2 rodziny Nowaków. Można więc sądzić, iż ta część Lipnicy to matecznik tego rodu, który tu osiadł w połowie XVI w. Na początku XIX w. ród ten w Lipnicy składał się z kilku rodzin. Oto numery domów, w których wówczas mieszkały rodziny nazywane tym mianem: pod nr 1 - Bartłomiej Nowak, pod nr 2 - Andrzej Nowak, pod nr 3 - Tomasz Nowak, pod nr 8 - Józef Nowak, pod nr 27 - Marcin Nowak, pod nr 106 - Wojciech Nowak, pod nr 222 - Stanisław Nowak, a pod nr 223 - Wojciech Nowak. Także w wykazie powinności lipnickich włościan na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r. mamy wymienionych w Lipnicy kilka rodzin Nowaków: pod nr 1 - Bartłomieja pod nr 4 - Tomasza, pod nr 6 - Wojciecha, pod nr 9 - Walentego, pod nr 27 - Marcina, pod nr 109 - Kacpra, pod nr 223 - Wojciecha Nowaków.

Mianem Nowak określano kogoś nowo przybyłego, niedawno zamieszkałego w danej miejscowości. Za taką etymologią tego nazwiska przemawiają choćby zapisy w lustracjach. I takie zapisy wyjaśniające pochodzenie tego miana mamy i w lustracji województwa sandomierskiego z lat 1564-1565, gdzie mamy odnotowane, że jest tam kilku Nowaków, którzy jako nowo przybyli są zwolnieni z wszelkich powinności.

Obecnie mieszkające rodziny Nowaków w Lipnicy wywodzą się od Nowaczki - wdowy wymienionej pod nr 6 w Metryce Józefińskiej oraz od odnotowanego w tym źródle Kacpra Nowaka. Zarys dziejów właśnie tych gałęzi lipnickiego rodu Nowaków przedstawiam.

Linia rodu Nowaków wywodząca się od Nowaczki - wdowy

W Metryce Jozefińskiej z 1787 r. mamy odnotowane, że pod nr 6 według wtedy obowiązującej numeracji domów, mieszkała wdowa Nowaczka. Jej imię w tym źródle nie zostało odnotowane. Nie wiemy też jak miał na imię jej zmarły mąż. Zapisano tylko wdowa Nowaczka Szczęska. Z czego wynikałoby, że jej panięskie nazwisko to Szczęch. Źródło to zawiera także informację o wielkości jej gospodarki. Otóż jej gospodarstwo składało się z 6 morgów i 618 sążni roli, 186 sążni łąki oraz 500 sążni tzw. „wydmiska”

Zapisy z początku XIX w. w metrykach parafialnych pozwalają nam stwierdzić, że synami wymienionej w Metryce Józefińskiej wdowy Nowaczki byli: Bartłomiej i Walenty, którzy dali początek dwóm liniom rodu Nowaków, które przetrwały na lipnickiej ziemi do czasów dzisiejszych.

Linia Bartłomieja Nowaka

Bartłomiej Nowak, syn wdowy Nowaczki, mieszkający pod numerem 1, gdzie do tej pory żyją i gospodarzą kolejne pokolenia tego rodu, jest odnotowany w metrykach parafialnych już na początku XIX w. Żoną jego była Ewa z Kogutów. Dzięki zachowanemu wykazowi powinności na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r. możemy określić wielkość gospodarstwa Bartłomieja. Otóż oddawano z niego na rzecz wymienionego Kościoła 8 garnców zboża jarego i tyleż ozimego. Wynika więc z tego, że było to gospodarstwo tzw. „czwartkowe”, czyli liczyło około 6 ha. Pod datą 17 kwietnia 1802 r. w księdze chrztów wsi Lipnica mamy odnotowany chrzest Wojciecha syna Bartłomieja i Ewy Kogut. Rodzicami chrzestnymi byli Michał Kogut i Agnieszka Giemzina. Kondycja społeczna rodziców chrzestnych została określona słowem laboriosi (pracowici). Tak wtedy określano prawie wszystkich włościan. Z tej metryki wynika, że rodzina Bartłomieja mieszkała wtedy jeszcze pod nr 6, a więc na gospodarstwie, gdzie gospodarzyła wcześniej jego matka, ale już 6 stycznia 1805 r. w metryce chrztu ich córki Marianny jest podany numer domu - 1. 6 stycznia 1811 r. mamy odnotowany chrzest Walentego, kolejnego syna Bartłomieja i Ewy z Kogutów. Tenże Walenty przejął gospodarstwo po rodzicach. Ożenił się on z Marią Puk, córką Antoniego i Ewy, którzy mieszkali pod numerem 233 na Zagrodach. Ślub wzięli 28 lutego 1832 r. W metryce ich ślubu wiek Walentego jest określony na 28 lat, gdy tymczasem zgodnie

z metryką jego chrztu miał on wtedy 21 lat. Jest to jeszcze jeden dowód na to jak w wielu przypadkach wiek osoby był wtedy określany dość dowolnie i wcale nie był zgodny ze stanem faktycznym. Synami Walentego i Marii z Puków byli Jan i Michał. Starszy Jan urodzony 20 października 1836 r. ożenił się 2 lutego 1864 r. z 18-letnią Zofią Nowak, która była córką Jakuba i Marii z Kwaśników. Jakub ojciec Marii pochodził spod nr 27 i był synem Marcina Nowaka i Zuzanny z Regułów. Drugi z synów Walentego i Marii z Puków - Michał urodzony 2 czerwca 1844 r., ożenił się jako już starszy kawale r.w wieku 35 lat. Jego żoną została Maria Paluszek, z którą wziął ślub 11 lutego 1879 r. Maria była 24 letnią panną, córką Błażeja Paluszka i Justyny z Regułów, którzy mieszkali w części wsi zwanej „Koniec” pod nr 129, gdzie dzisiaj mieszka Franciszek Chłud. Można sądzić, że rodzina Nowaków, czy też Paluszków cieszyła się wówczas szacunkiem, jeżeli na ślubie ich dzieci świadkował sam wójt Lipnicy, którym wtedy był Marcin Grądzki.

Na ojcowiznie pod nr 1 pozostał starszy syn Walentego - Jan, który z kolei rodzinne gospodarstwo przekazał synowi Andrzejowi urodzonemu w 1867r, a żonatemu z Ewą Golis, która była córką Wojciecha i Marii z Kwaśników Andrzej Nowak i Ewa Golis zawarli ślub 25 czerwca 1890 r. Ich synem był Jakub urodzony 13 kwietnia 1901 r., który to przejął po rodzicach gospodarstwo pod nr 1. Ożenił się on 13 czerwca 1923 r. z Marią Straub, córką Wojciecha i Katarzyny z Sudołów. Przez wiele lat Jakub należał do Honorowej Straży Grobowej w Dzikowcu. Był znanym cieślą i budowniczym domów. Synowie Jakuba i Marii to: Józef, Edward, Władysław i Bolesław. W Lipnicy pozostali tylko Józef i Władysław. Starszy Józef żonaty z Marią Bieleń mieszka do tej pory w rodzinnej wiosce. Wszystkie jego dzieci wyemigrowały z Lipnicy. Władysław gospodarzy na rodzowym gospodarstwie pod nr 1. Bolesław przez wiele lat pracował jako geodeta, a później w przedsiębiorstwie „Prefabet”. Mieszka w Kolbuszowej. Edward ożenił się w rodzinie Grądzkich pochodzących z Lipnicy, a mieszkających w okolicach Hrubieszowa i tam też osiadł na stałe. Córką Jakuba jest Janina, która ukończyła szkołę średnią i pracowała w spółdzielczości w Kolbuszowej. Tam też założyła rodzinę. Jej syn Zbigniew Chmielowiec od kilku lat jest burmistrzem Kolbuszowej.

Drugi z synów Walentego Nowaka i Marii z Puków - Michał początkowo po założeniu własnej rodziny też mieszkał pod nr 1. Później objął gospodarstwo pod nr 3. Tam też 9 lipca 1889 r. urodził się jego syn Andrzej, który służył w 40 pułku piechoty w Samborze. 7 września 1918 r. ożenił się on z Ewą Dzióbka, córką Jana i Katarzyny z Soleckich. Ich dzieci, które do tej

pory mieszkają w Lipnicy to: Ludwik, który przejął gospodarstwo pod nr 3 i Stanisława, która wyszła za mąż za Jana Plisa z Kupna. Rodzina Plisów mieszka na Zagrodach. Jedna z ich córek Maria od wielu lat pracuje jako nauczycielka Szkoły Podstawowej w Lipnicy.

Synem Andrzeja i Ewy był także Piotr, który był magistrem filologii polskiej i przez wiele lat pracował jako dyrektor biblioteki w Nowym Targu.

Linia Walentego Nowaka

Jak już zaznaczyłem wyżej młodszym synem wdowy Nowakowej odnotowanej w 1787 r. w Metryce Józefińskiej był Walenty. Ożenił się on 14 lutego 1808 r. z Marią Wilczak. W Metryce ich ślubu podano, że Walenty miał 24 lata, a Maria 18. Zamieszkali pod nr 6, a więc na tym samym gospodarstwie, gdzie gospodarzyła wcześniej matka Walentego. Tam też urodziły się ich dzieci syn Jan, który był chrzczony 28 maja 1809 r. i córka Regina, chrzczona 11 lipca 1814 r. Niedługo później przenieśli się na majątność, która była oznaczona nr 9. To nowe gospodarstwo było niewielkie, o czym świadczy wysokość daniny jaką oddawał z niego Walenty na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Otóż ta danina w 1820 r. wynosiła 4 garnce zboża ozimego i tyleż samo zboża jarego. Można więc przyjąć, że wielkość tego gospodarstwa nie była większa jak 6 morgów gruntu.

Na tym nowym miejscu 23 lipca 1819 r. umiera przy porodzie kolejnego dziecka żona Walentego. Został sam z małymi dziećmi i to w czasie nasilenia największych prac polowych, bo w czasie żniw, dlatego też bardzo szybko zdecydował się na kolejny związek małżeński i już w miesiąc po śmierci pierwszej żony - 29 sierpnia 1819 r. wziął ślub z Katarzyną Koniarsową. Ta druga żona Walentego była 26-letnią panną mieszkającą niedaleko, gdyż numer domu jej rodziców to 17.

Tak na ogół w tamtych czasach bywało, że los dzieci z małych gospodarstw, a więc niezbyt zamożnych włościan nie był zbyt ciekawy. Musiały one iść na służbę do bogatych gospodarzy. Tak było i z jedną z córek Walentego, która miał z drugiego małżeństwa. Miała ona na imię Regina, tak samo jak jego córka z pierwszego małżeństwa, która zmarła. Możemy więc stwierdzić, że i w tej rodzinie panował powszechny wtedy zwyczaj nadawania imion po zmarłym rodzeństwie. Ta druga Regina urodziła się 3 lipca 1837 r., a gdy dorosła, pracowała jako wyrobnica w gospodarstwie, które należało do Łukasza Pyciora i było oznaczone nr 209. Rodzina Pyciorów była zamożna i miała duże gospodarstwo, z którego w 1820 r. oddawano daninę

na Kościół w wysokości po 16 garnców zbóż jarych i ozimych. Z wysokości tej daniny można szacować, iż było to gospodarstwo wielkości dwóch tzw. „czwartków”. Tam też Regina, jako młoda 21-letnia dziewczyna urodziła 24 grudnia 1858 r. syna Szczepana. Tak się złożyło, że Szczepan, kiedy dorósł stał się właścicielem tego gospodarstwa, gdzie jego matka pracowała jako wyrobnica. Ożenił się on 24 lutego 1886 r. z Marią Rusin, która była córką Mikołaja i Agnieszki z Wojdyłów. Był jednym z zamożniejszych gospodarzy lipnickich. To u niego wielu lipniczan pożyczało gotówkę, a także zboże, aby przetrwać trudny czas tzw. „przednówek”. Był on też przez wiele lat radnym wsi Lipnica w okresie autonomii galicyjskiej.

Z Lipnicą związani byli również dwaj synowie Szczepana: Ludwik i Józef. Na ojcowiznie pozostał Ludwik, który był żonaty z Wiktorią Zuba. Jego dwaj synowie: Edward i Mieczysław mieszkają także w Lipnicy. Edward na rodzimym gospodarstwie, a Mieczysław w Zagrodach, gdzie wybudował nowy dom, w którym przez pewien czas prowadził sklep.

Drugi z synów Szczepana i Agnieszki - Józef urodzony 9 lutego 1891 r., w młodym wieku przebywał przez kilka lat w USA. Ożenił się z Anielą Serafin z Zagród, z którą wziął ślub 20 lutego 1924 r. Tam też mieszkał i gospodarzył przez całe swoje życie. Gospodarstwo przekazał synowi Romanowi, który wybudował tu nowy dom i gospodarzy do tej pory wspólnie z synem Januszem.

Najstarszym synem Szczepana był Jan, który ożenił się w Dzikowcu w rodzinie Antoszków. Miał duże gospodarstwo w Nowym Dzikowcu. Tam też zmarł. Dożył bardzo sędziwego wieku, dziewięćdziesięciu kilku lat.

Linia Kacpra Nowaka

W Metryce Józefińskiej mamy odnotowanego kilkakrotnie Kacpra Nowaka. Należał on do znacznie większych włościan ówczesnej Lipnicy. Otóż w 1787 r. jest on wymieniony jako zastępca wójta. Posiadał dwie gospodarki znajdujące się po tzw. „Południowej Stronie” w zachodniej części wsi. Łączny obszar tych gospodarstw to 25 morgów i 931 sążni. Niewielu wtedy było w Lipnicy takich gospodarzy, którzy mieli tak duże gospodarstwa. Kacpe r. zmarł 14 marca 1814 r. W jego metryce śmierci zapisano, że żył 92 lata. O ile nie zawyżono jego lat życia i faktycznie żył tak długo, jak podano w metryce, to znaczyłoby, że urodził się w 1722 r. Jego żona miała na imię Barbara i żyła jeszcze dłużej. Zmarła 6 kwietnia 1825 r. Odnotowano w księdze śmierci, że żyła 98 lat, czyli urodziła się w 1727 r. Należy stwierdzić, że w metryce śmierci zawy-

zono jej lata życia, gdyż raczej trudno sadzić, aby w wieku 50 lat urodziła syna Wojciecha, który odziedziczył po nich gospodarstwo, a tak wynika z lat życia jakie odnotowano w metrykach ich śmierci. Należy więc sądzić iż Barbara - matka Wojciecha urodziła się nie w 1727 r., ale kilka lat później.

Wojciech Nowak - syn Kacpra i Barbary był żonaty z Rozalią Pycior, z którą zawarł ślub przed 1802 r., gdyż nie ma ich odnotowanych w księdze ślubów wsi Lipnica, a właśnie od tego roku zachowały się metryki parafialne. W księdze chrztów są odnotowane kolejne ich dzieci. Tomasz ur. w 1803 r., Anna ur. w 1805 r., Michał ur. 1807 r., Marianna ur. 1810 r., Zofia ur. 1817 r., Grzegorz ur. 1820 r. i Błażej ur. 1824 r. Z zapisów w metrykach parafialnych oraz z wykazu danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r. wiemy, że Wojciech gospodarzył na tym samym gospodarstwie, które należało do jego ojca. Oddawał z niego w 1820 r. po 12 garnców zbóż ozimych i jarych jako daninę na Kościół.

Rodzina Wojciecha i Rozalii Nowaków cieszyła się chyba poważaniem w środowisku, jeżeli rodzicami chrzestnymi ich córki Zofii byli: Franciszek Sondermayer, określony jako oficjalista cesarsko-królewski i Apolonia Chrzanowska, która też, jak należy sądzić, pochodziła z rodziny ówczesnych urzędników austriackich.

Wojciech Nowak zmarł 7 stycznia 1830 r. W metryce jego śmierci zapisano, że miał wtedy 52 lata, z czego wynikałoby, że się urodził w 1778 r. Jego żona Rozalia, zmarła 15 września 1831 r., a jej wiek określono na 60 lat. Czy rzeczywiście tyle lat przeżyła? Według metryki śmierci, tak, ale faktycznie czy tak było - nie wiadomo, gdyż różnie to wtedy bywało z prawdziwością danych związanych z wiekiem zmarłych, a nawet nowożeńców. Książd korzystał najczęściej z informacji osób, które zgłaszały zgon danej osoby, a informacje te nie zawsze były zgodne ze stanem faktycznym. O ile przyjęlibyśmy dane dotyczące wieku Rozalii za prawdziwe, to wynikałoby z tego, że urodziła się w 1771 r. i że była ona starsza od swojego męża Wojciech o 7 lat. Czy tak było trudno to jednoznacznie stwierdzić. Natomiast wiemy na pewno, że Rozalia, żona Wojciecha była córką Andrzeja Pyciora.

Syn Wojciecha i Rozalii - Grzegorz ożenił się jako 32-letni kawaler z Franciszką Nowak, która była od niego o 6 lat młodsza. Ślub wzięli 9 września 1852 r. Franciszka była córką Marcina Nowaka i Zuzanny z Regułów. Mieszkała oni pod nr 28. Dzisiaj jest tu pusty plac po zabudowaniach, gdzie gospodarzył Stanisław Nowak, który w latach pięćdziesiątych wyjechał do Kanady.

Grzegorz po założeniu rodziny początkowo mieszkał na swojej ojcowiznie, a później wybudował dom na tzw. „Wsi”, przed gospodarstwem swego teścia i tu spędził resztę swego życia. Razem z żoną byli fundatorami w 1858 r. krzyża, który do tej pory stoi na skrzyżowaniu drogi wiejskiej z drogą do Dzikowca. Należy zaznaczyć, że również siostra Grzegorza - Anna wspólnie ze swym mężem Tomaszem Pyciorem ufundowali dwa krzyże przydrożne. Jeden z nich wykonany z potężnych belek sosnowych i postawiony w 1863 r. stoi do tej pory na parceli, gdzie mieszka mój Tato. Drugi z tych krzyży został postawiony w pobliżu Osiej Góry na skrzyżowaniu drogi prowadzącej do Raniżowa z drogą zwaną „Maziarską”. Adam Nowak w swoich wspomnieniach pisze, że postawiła go jego babcia w 1841 r. Jest to raczej wątpliwe, gdyż babcia Adama miała wtedy 15 lat, więc raczej trudno przypuszczać, aby tak młoda dziewczyna zajmowała się stawianiem krzyży przydrożnych. Zresztą mieszkała ona wtedy u swoich rodziców w zupełnie innej części wsi, a pole, na którym stanął ten krzyż przekazała dopiero jej synowi Jakubowi wspomniana wcześniej Anna Pycior, która była siostrą Grzegorza Nowaka i zapewne to ona postawiła w 1841 r. krzyż pod Osią Górą, który dzisiaj wielu starszych ludzi nazywa „Nowakową figurą” i twierdzi, że w tym miejscu straszy. Ten krzyż pochodzący z 1841 r. uległ zniszczeniu i na początku XX w. postawiono w jego miejsce przydrożną figurę, która składa się z kamiennej podstawy i żelaznego krzyża, a ufundował ją Jakub Nowak, który był synem Grzegorza i Wiktorii z Zubów.

Grzegorz zmarł 26 czerwca 1898 r. a jego żona zmarła w wieku 70 lat - 31 maja 1896 r. Ich dzieci to: Jakub, Mikołaj, Michał, Anna, Maria, Zofia, Józef i Agnieszka. Najstarszy Jakub urodzony 17 lipca 1853 r. ożenił się z Wiktorią Zubą. Była ona młodsza od niego o 8 lat i pochodziła z Dzikowca. Jakub przejął od swojej ciotki Anny Pycior duże gospodarstwo liczące około 24 morgów. Dość szybko stał się jednym z czołowych gospodarzy w Lipnicy Był przez wiele lat radnym gminy. Dla jego rodzeństwa los był mniej łaskawy. Wszystkie jego siostry wyjeżdżały na sezonowe roboty do Prus i do Królestwa. Tam też poznały swoich mężów. Najstarsza Anna urodzona 22 czerwca 1859 r. wyszła za mąż za Jana Osucha. Nabyli oni w Lipnicy nawet kawałek pola, które do tej pory przez starszych mieszkańców wioski jest nazywane „Osuchówką”. Druga z sióstr r. Grzegorza - Maria urodzona 26 czerwca 1861 r., została żoną Antoniego Gumieniaka. Ich syn - Józef mieszkał w Lipnicy jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w. Najmłodsza Zofia poślubiła Ignacego Kiełbasę. Jeden z braci Grzegorza, nie udało się jednak

ustalić, który zginął w tragicznych okolicznościach w austriackim wojsku. Jakub żył krótko. Zmarł 24 kwietnia 1903 r., w wieku 50 lat, a jego żona zaś zmarła 24 czerwca 1929 r. Z ich dzieci z Lipnicą na stałe związali się: Anna, Adam i Paweł. Anna urodzona 23 czerwca 1882 r. wyszła za mąż za Józefa Kwaśnika. Adam i Paweł także założyli rodziny w Lipnicy. Ich brat Antoni również osiadł w rodzinnej wiosce żeniąc się z córką Błażeja Dula. Później wyjechał jednak do Stanów Zjednoczonych i tam już pozostał. W Lipnicy mieszkał jego syn Mieczysław, który przed II wojną ukończył gimnazjum w Rzeszowie, a po wojnie studiował w Krakowie. Ożenił się z córką kierownika szkoły z Lipnicy Janiną Sochą. Pod koniec lat czterdziestych wyjechał do USA. Później pojechała tam także jego żona i tam już pozostali na stałe.

Adam Nowak syn Jakuba urodzony 30 marca 1889 r. ożenił się z Marią Grądzką, córką Szymona i Reginy z Kurdzielów. Ślub wziął w 1914 r. i niedługo później znalazł się na froncie I wojny światowej, jako żołnierz cesarstwa austriackiego. W pierwszych tygodniach wojny w okolicach Krasnegostawu dostał się do niewoli rosyjskiej. Spędził w niej aż 8 lat. W 1933 r. został wybrany wójtem gminy jednostkowej, jaką była Lipnica, a 1935 r. został wójtem gminy zbiorowej w Dzikowcu i był nim do końca 1939 r. Za ofiarną walkę na rzecz odzyskania niepodległości przez Polskę został odznaczony Medalem Niepodległości. Natomiast 23 lipca 1938 r. za zasługi na polu pracy społecznej i samorządowej nadano mu Srebrny Krzyż Zasługi. W okresie okupacji należał do AK, a w jego domu, z którego został wysiedlony, Niemcy urządzili biuro do obsługi gospodarstwa rolnego, jakie zorganizowali w Lipnicy. Po wojnie przez krótki okres sprawował znowu funkcję wójta, ale szybko z niej zrezygnował. Najstarszy jego syn Józef ukończył filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim i był przez wiele lat dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Sandomierzu. Pozostali dwaj synowie Adama: Tadeusz i Jan założyli rodziny w Lipnicy i należeli do przodujących gospodarzy. Syn Tadeusza - Stanisław jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego i od wielu lat uczy języka polskiego w Zespole Szkół Rolniczych w Weryni. Drugi z synów Tadeusza - Józef objął gospodarstwo, którym włodarzył jego dziad i ojciec. Tu też wybudował nowy dom. Od kilku lat przebywa w Stanach Zjednoczonych.

Trzeci z synów Adama - Jan jest człowiekiem niezwykle czytany. Z jego dwóch córek starsza Maria Borucińska, wspólnie z mężem, wybudowała okazały dom obok Ośrodka Zdrowia w Lipnicy. Druga córka Bożena przez

kilka lat pracowała jako nauczycielka lipnickiej szkoły, a od kilkunastu lat przebywa w Stanach Zjednoczonych.

Adam pod koniec życia spisał pamiętnik, który został opublikowany w Roczniku Kolbuszowskim w 2002 r. Zmarł 22 stycznia 1974 r. i został pochowany na dzikowieckim cmentarzu. Do tej pory jest wspominany przez wielu lipniczan, jako człowiek mądry, służący zawsze radą i niezwykle życzliwy.

Najmłodszy brat Adama - Paweł urodzony 30 kwietnia 1901 r. pozostał na ojcowiznie. Jego pierwsza żona Anna Tyburczy, z którą wziął ślub 1929 r. wyjechała zaraz po ślubie do USA i tam zginęła w wypadku samochodowym. Jego drugą żoną była Ewa Tęcza, córka Mikołaja i Zofii z Kurpiszów. Paweł zmarł w 1966 r., a jego żona Ewa w 1986 r. Z ich siedmiorga dzieci w Lipnicy pozostali tylko Józef i Mieczysław. Józef żonaty z Janiną Wargacką, osiadł na gospodarstwie, które jego żona otrzymała od swoich rodziców. Mieczysław żył samotnie i zmarł w 1996 r. Trzej ich bracia: Jan, Stanisław i Antoni założyli rodziny w Kolbuszowej i tam od wielu lat mieszkają. Natomiast ich siostry: Maria, Zofia i Anna wyemigrowały przed wieloma laty do Stanów Zjednoczonych i tam przebywają wraz ze swoimi rodzinami.

Z linii Wojciecha pochodzą nie tylko ci lipniccy Nowakowie, którzy wywodzą się od jego syna Grzegorza, ale także te rodziny Nowaków, których przodkiem był najmłodszy syn Wojciecha i Rozalii z Pyciorów, a mianowicie Błażej. Ożenił się on 10 lutego 1850 r. z Marią Koniarz. Jej rodzice to Jan i Regina z Rusinów. Mieszkali oni pod nr 63. Świadcami na ślubie Błażeja i Marii byli Tomasz Pycior i niemiecki kolonista mieszkający w Lipnicy Maciej Schwakop. Osoby świadków i pochodzenie jego żony, która wywodziła się z bardzo dużego gospodarstwa, jak na lipnickie uwarunkowania, gdyż oddawano z niego aż po 16 garnców zbóż jarych i ozimych jako daninę na rzecz Kościoła, świadczą o tym, że Błażej, mimo iż był od wielu lat sierotą, to zapewne pochodził z rodziny, która cieszyła się znacznym poważaniem.

Synami Błażeja i Marii z Koniarzów byli Józef i Michał. Ten pierwszy urodzony w 1852 r. ożenił się z Anną Tęcza, córką Józefa i Zofii z Byczków. Józef żeniąc się był już starszym kawalerem, gdyż miał 31 lat, a jego żona była o 11 lat młodsza. Zawarli ślub 4 lutego 1883 r. Józef przeprowadził się na gospodarstwo swej żony oznaczone wówczas nr 185, gdzie jeszcze niedawno mieszkał jego wnuk Józef Nowak, były długoletni sołtys Lipnicy. Synem Józefa i Anny z Tęczów był Jan urodzony 28 lipca 1884 r., który ożenił się 7 lutego 1912 r. z Anną Borkowską, córką Jana i Marii z Pyciorów. On też odziedziczył go-

spodarstwo po rodzicach pod nr 185. Z kolei synem Jana i Anny z Borkowskich był wspomniany wcześniej Józef urodzony 1 marca 1919 r. Ożenił się on z Anną Grądzką, córką Antoniego i Zofii z Tęczów, z którą wziął ślub 13 lutego 1944 r. Ich dzieci to: Jan, Maria, Janina i Stanisław. W Lipnicy pozostała tylko Maria, która wyszła za mąż za Henryka Kosiorowskiego.

Drugi z synów Błażeja Nowaka i Marii z Koniarzów Michał ożenił się 8 lutego 1883 r. z Zofią Krupa, córką Karola i Marianny Koniarz. Ich synem był również Michał urodzony 17 maja 1906 r., który 12 lutego 1930 r. ożenił się z Marią Tęczą, córką Mikołaja i Ewy z Grądzkich. Ich córki Zofia i Stefania pozakładały rodziny w Lipnicy Zofia została żoną Franciszka Ozgi - długoletniego prezesa GS w Dzikowcu, a Stefania wyszła za mąż za Michała Soję. W Lipnicy na tzw. „Górach”, mieszkał również ich syn Bronisław.

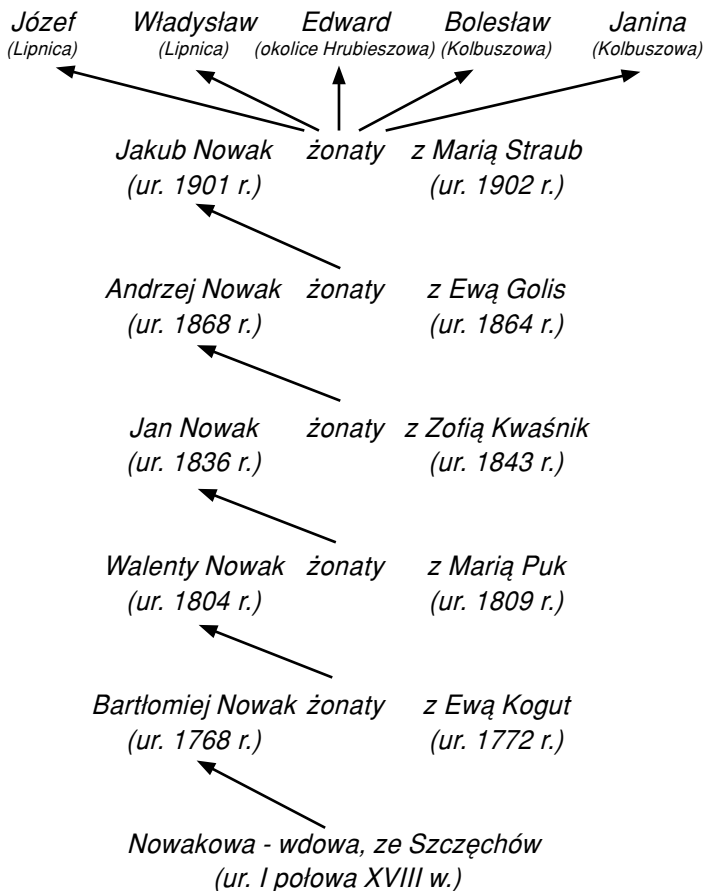


Adam Nowak - wójt gminy zbiorowej Dzikowiec (drugi z lewej w pierwszym rzędzie) z uczestnikami uroczystości odsłonięcia głazu ku czci kaprala Stanisława Serafina z Dzikowca. Dzikowiec, 1938 r.

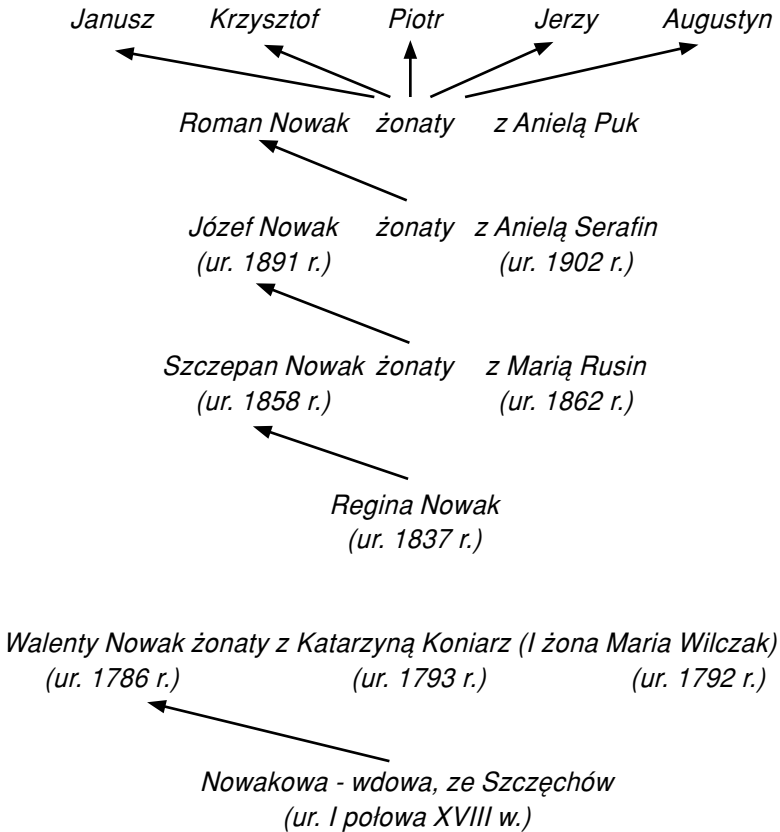
Zbigniew Chmielowiec - burmistrz Kolbuszowej z żoną Haliną, córką Magdą, synem Mateuszem i matką Janiną z Nowaków



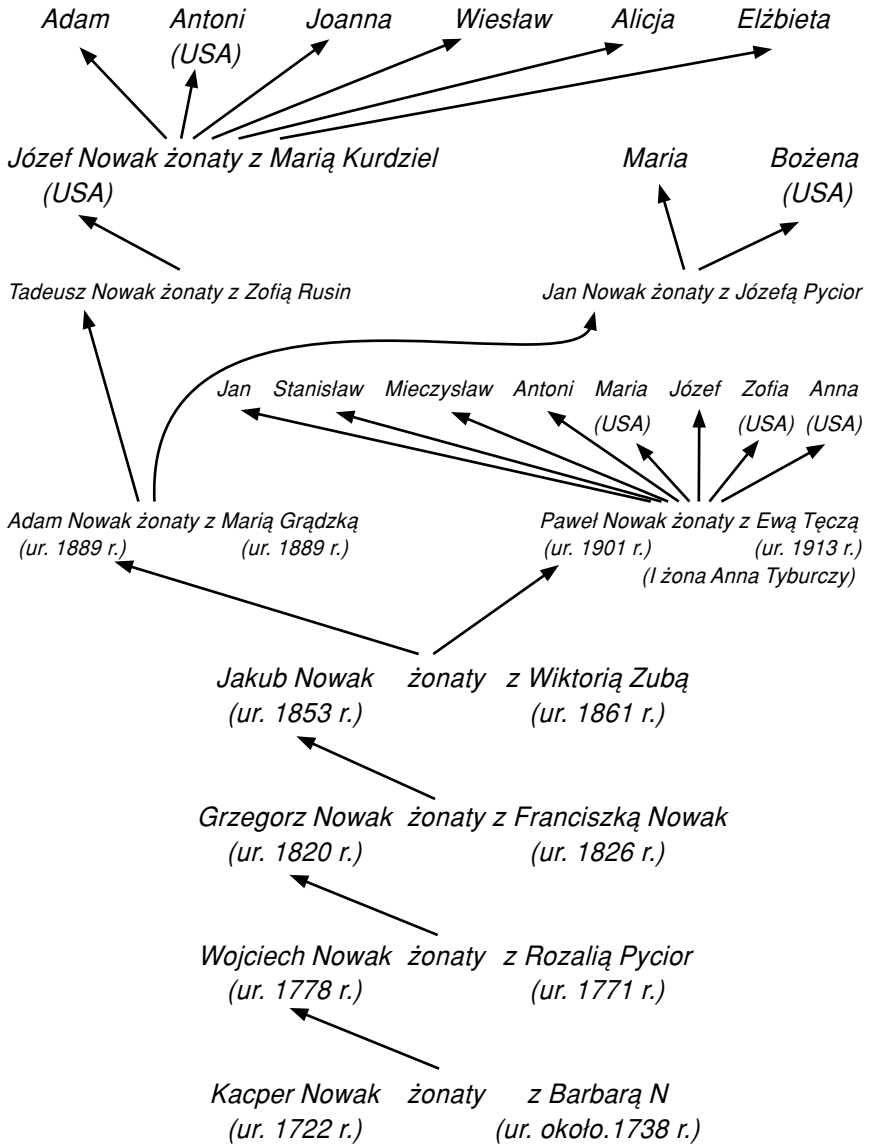
**LINIE GENEALOGICZNE RODU NOWAKÓW Z LIPNICY
NOWAKOWIE SPOD NR 1**



NOWAKOWIE ZZA RZEKI NA ZAGRODACH



NOWAKOWIE Z CENTRUM WSI



OZGOWIE

Nazwisko to nie należy do zbyt popularnych. Nie ma go wykazie 1000 najczęściej występujących nazwisk na terenie Polski. Trudno też jednoznacznie wyjaśnić jego etymologię. Zapisywano je również w formie Oźga. Takie zapisy często możemy spotkać w metrykach parafialnych nie tylko w Lipnicy, ale i w Kopciach w XIX w.

W Lipnicy mieszka kilka rodzin o tym nazwisku. Wywodzą się one z dwóch linii tego rodu. Jedna z tych linii ma kopczańską rodowód, a druga wywodzi się z Woli Raniżowskiej. Wiele przemawia jednak za tym, że protoplasta i tej kopczańskiej linii wywodził się także z Woli Raniżowskiej i zapewne w drugiej połowie XVIII w. osiadł w Kopciach. Można tak sądzić, gdyż w 1744 r. nie było jeszcze wśród poddanych wsi Kopczie rodziny o nazwisku Ozga. Pierwszy z rodu Ozgów osiadł w Kopciach dopiero po 1744 r.

Ozgowie z Kopci

Pierwszy z Ozgów, który zapoczątkował dzieje kopczańskich linii tego rodu przybył do tej osady zapewne w drugiej połowie XVIII w. Dokładnie nie wiemy kiedy, ale przypuszczalnie, że mogła to być druga połowa XVIII w., świadczą o tym zapisy w księgach metrykalnych wsi Kopczie, które zachowały się od 1806 r. Otóż pod datą 23 lutego 1814 r. mamy odnotowaną śmierć Jakuba Oźgi, którego wiek określono na 46 lat. Numer jego domu to 26. Również pod tym samym numerem umiera 1 grudnia 1830 r. Agata 70 letnia wdowa po Kazimierzu Ozdze. Już choćby te dwa zapisy w metrykach świadczą, że Ozgowie musieli mieszkać w Kopciach w drugiej połowie XVIII w. Być może, że tym pierwszym z Ozgów, który tu osiadł był Kazimierz mąż zmarłej w 1830 r. Agaty.

W metrykach brak jest zapisów, które informowałyby o dacie śmierci Kazimierza. Możemy tylko sądzić, że jeżeli był on mężem Agaty, to mógł być od niej o kilka lat starszy i zawarli oni ślub zapewne w latach osiemdziesiątych XVIII w. Za postawieniem takiej tezy przemawia również to, że 30 października 1815 r. bierze ślub Wojciech Oźga, a 4 lutego 1816 r. żeni się Maciej Oźga z Marią Tęczą. Z lat życia Macieja i Wojciecha odnotowanych w metrykach ich ślubów wynika, że Wojciech urodził się w 1793 r., a Maciej w 1788 r., mogli więc być synami Kazimierza i Agaty, a że tak mogło być

świadczy choćby to, że Maciej mieszkał w domu oznaczonym nr 26, a więc tam gdzie zmarła w 1830 r. Agata Ozga.

Agata była żoną Kazimierza, co jest potwierdzone nie tylko w metryce jej śmierci, ale także w metryce ślubu jej najmłodszego syna Jana, który wziął ślub 26 lutego 1832 r. W metryce jego ślubu możemy wyczytać, że mieszkał on pod nr 26, a jego rodzice to Kazimierz i Agata. Jan zawierając ślub był 24-letnim kawalerem. Wynika więc, że urodził się w 1808 r.

Tak, jak zaznaczyłem wyżej, Maciej syn Kazimierza i Agaty był tym, który odziedziczył po nich gospodarstwo oznaczone nr 26, które znajdowało się tuż przy drodze prowadzącej z Lipnicy do Majdanu. Siedlisko Ozgów było w pobliżu rzeki Przyrwy i zapewne tu osiadł pierwszy z tego rodu, który przybył do Kopci. Kolejne pokolenia Ozgów mieszkają tu do tej pory. Maciej Ozga, znany z metryk parafialnych, żył tu do 1867 r., a kiedy zmarł 11 stycznia w metryce jego śmierci zapisano, że żył 73 lata. Jego żona Maria zmarła 26 listopada 1864 r.

Synem Macieja i Marii, który przejął po nich to rodowe gospodarstwo nad rzeką w Kopciach był Wojciech. Urodził się on 16 kwietnia 1822 r. Ożenił się 8 lutego 1848r, a jego żoną została 18 letnia panna Regina Kopciówna, córka Michała i Zofii z Sobolewskich. Zmarła ona w młodym wieku. Jej śmierć została odnotowana w księdze zmarłych pod datą 10 listopad 1873 r. Zapisano tam, że żyła 45 lat. Jej mąż Wojciech, jako wdowiec ożenił się z Anną Legel pochodzącą z kolonistów niemieckich. Zmarł 11 maja 1880 r. W jego metryce śmierci zapisano, że żył 63 lat.

Synami Wojciecha i Reginy byli: Maciej i Kazimierz Starszy Maciej urodzony 9 lutego 1853 r., ożenił się 19 lutego 1878 r. w Lipnicy. Jego żoną została Maria Drapała, córka Józefa i Franciszki. Gospodarstwo Drapałów znajdowało się w części wsi zwanej Widelka i ich dom był wtedy oznaczony nr 106. Maria przeprowadziła się na gospodarstwo Ozgów w Kopciach, które Maciej odziedziczył po rodzicach. Ich wspólne życie nie trwało zbyt długo, gdyż 29 lutego 1892 r. w bardzo młodym wieku - 39 lat Maciej umiera.

Dziećmi Macieja Ozgi i Marii z Drapałów byli: Zofia, Wojciech, Jan, Katarzyna, Stanisław Aniela i Regina. Troje z nich: Katarzyna, Stanisław i Aniela zmarli jako niemowlęta. Na rodowym gospodarstwie pozostał syn Jan, który ożenił się z Marią Jarosz pochodzącą z Zapola, przysiółka Wilczej Woli. Jeden z synów Jana - Stanisław przeprowadził się na początku lat 60-tych do Lipnicy na gospodarstwo, które należało kiedyś do Kazimierza

Ozgi, tego który jako pierwszy z kopciańskiego rodu Ozgów osiadł w Lipnicy pod koniec XIX w.

Otóż tenże Kazimierz Ozga, syn Wojciecha i Reginy ożenił się 22 maja 1883 r. w Lipnicy z Zofią Grądzką, córką Józefa. Rodzina Kazimierza osiadła na dużym gospodarstwie o wielkości dwóch tzw. „czwartków”. W jakich okolicznościach Kazimierz nabył to gospodarstwo tego nie wiemy. Należało ono wcześniej do rodziny kolonistów niemieckich Huberów. Być może, że w tej transakcji pośredniczyła macocha Kazimierza Anna Legel. Kazimierz gospodarzył na tym gospodarstwie przez całe swoje długie życie. Zmarł on 15 listopada 1941 r. Jego żona Zofia zmarła kilkanaście lat wcześniej 18 września 1928 r. Należeli oni do tych nielicznych lipniczan, którzy już za czasów autonomii galicyjskiej wykształcili swojego syna. Otóż ich najstarszy syn Jan, urodzony 7 maja 1884 r., jako jeden z pierwszych lipniczan zdobył wyższe wykształcenie. Pracował przez długie lata w bankowości. Mieszkał w Nowym Sączu, gdzie zmarł w latach pięćdziesiątych XX w. Gospodarstwo, które on odziedziczył po rodzicach przekazał swemu kuzynowi Stanisławowi Ozdze z Kopci. Dzisiaj gospodarzy tu syn Stanisława - Eugeniusz.

Drugi z synów Stanisława - Jerzy ukończył Wyższą Szkołę Inżynierską w Rzeszowie i od ponad 20 lat przebywa w Stanach Zjednoczonych. Natomiast trzeci z jego synów Stanisław, żonaty z Marią Kosek od wielu lat mieszka w Kolbuszowej.

Ozgowie z Woli Raniżowskiej

Pod koniec XIX w. w Lipnicy ożenił się dwaj bracia Michał i Jan Ozgowie. Pochodzili oni z Woli Raniżowskiej i zapoczątkowali lipnickie dzieje dwóch linii tego rodu. Byli oni synami Tomasza Ozgi i Agnieszki Bajek. Ich przodkowie tak po linii ojca, jak i matki należeli do znanych rodów wolskich. Otóż ród Bajków to dawni wybrańcy, a więc żołnierze piechoty łanowej, którą utworzył w 1578 r. król Stefan Batory.

W Woli Raniżowskiej było dwa wybraniectwa, które należały do rodu Bajków i Krzaków. Bajkowie, jako ten ród, do którego należał jeden z tych folwarków wybranieckich byli zwolnieni z powinności pańszczyźnianych i mieli szereg przywilejów między innymi takich, jak prawo do korzystania z lasów, warzenia piwa, palenia gorzałki, składania danin. Obowiązkiem wybrańca było natomiast wziąć udział w wyprawie wojennej pod karą utraty gardła (kary śmierci).

Ród Ozgów, mimo że nie należał do tak uprzywilejowanych rodów

chłopskich, jakimi byli wybrańcy, też miał nie byle jaką przeszłość, gdyż z niego wywodzili się przedstawiciele władzy wiejskiej w Woli Raniżowskiej w XVIII w. I tak w dokumencie ugody z 1732 r. zawartej między proboszczem raniżowskim ks. Kazimierzem Koczerskim, a gromadą Wola Raniżowska mamy wymienionych Bartka i Błażeja Ozgów, którzy w imieniu gromady tę ugodę potwierdzali. Natomiast w Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowanego Stanisława Ozgę, który był wtedy wójtem Woli Raniżowskiej. I mimo, że kiedy dwaj bracia Michał i Jan żenili się pod koniec XIX w. w Lipnicy sława rodów, z których oni pochodzili już dawno przebrzmiała, to zapewne w ich rodzinie nadal żywa była jeszcze tradycja mówiąca o dawnej potędze ich rodu.

Michał Ozga urodził się 25 września 1866 r. w Woli Raniżowskiej pod nr 452. Ożenił się w Lipnicy 26 listopada 1894 r. z Agnieszką Kwaśnik, córką Wojciecha i Jadwigi z Rusinow. W metryce ich ślubu mamy zaznaczone, że był on żołnierzem rezerwy 40 legionu piechoty. Tenże Michał przeżył na lipnickiej ziemi 57 lat. Zmarł 10 lutego 1951 r. przeżywszy 85 lat. Jego synami, którzy związali swe losy z Lipnicą byli Andrzej i Jan. Andrzej urodzony 24 listopada 1903 r. ożenił się 15 lutego 1930 r. z Antoniną Kwaśnik, córką Józefa i Anny z Nowaków. On to też odziedziczył gospodarstwo, na którym gospodarzyli jego rodzice.

Drugim z synów Michała Ozgi i Agnieszki z Kwaśników był Jan, urodzony 7 sierpnia 1911 r. Służbę wojskową odbył w ułanach i jako kawaler miał sławę dzielnego lipniczanina, któremu lepiej nie było wchodzić w drogę, gdyż to na ogół źle się kończyło dla każdego przeciwnika. Ożenił się on 27 listopada 1940 r. z Zofią Paluszek, córką Marcina i Franciszki z Rębiszow. Wybudowali oni dom na tzw. „Wsi” przed ojcowizną Jana. W czasie wojny Jan należał do drużyny AK działającej w Lipnicy i był jednym z odważniejszych konspiratorów. Po wojnie przez wiele lat pracował w Mielcu, Kolbuszowej, a później wjechał do USA. Był on jednym z tych, który zaangażował się w budowę kościoła w Lipnicy. Na piśmie od przedstawicieli lipnickich emigrantów z Nowego Jorku, skierowanym do ówczesnych władz wojewódzkich w Rzeszowie, w sprawie wydania zgody na budowę kościoła w Lipnicy, mamy i jego podpis. Jan Ozga zmarł w Nowym Jorku 1 czerwca 1977 r. Wszystkie jego cztery córki zdobyły średnie wykształcenie i mieszkają z dala od rodzinnej wioski.

Drugim z braci Ozgów pochodzących z Woli Raniżowskiej, który pod koniec XIX w. ożenił się w Lipnicy był Jan. Jego żoną została Katarzyna Mi-

tek urodzoną 17 października 1869 r., córka Bartłomieja i Marii. Jan Ozga wziął z nią ślub 4 lutego 1890 r. W metryce zawarcia ich małżeństwa zapisano, że był on 26-letnim kawalerem, byłym żołnierzem 40 legionu piechoty. Po ślubie Jan przybył na gospodarstwo żony, które ona otrzymała od rodziców. Dzisiaj gospodarstwo to należy do Jana Rębisza i jego żony Marii z Ozgów.

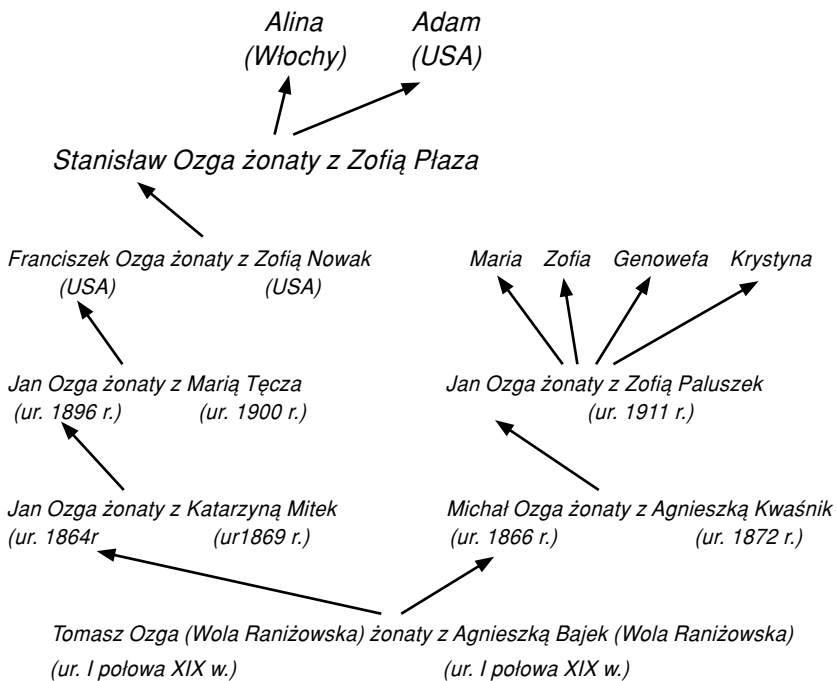
Jan Ozga nie żył tak długo jak jego brat Michał. Zmarł w wieku 52 lat 2 listopada 1915 r. Jego żona Katarzyna zmarła 24 maja 1921 r. Gospodarstwo po nich odziedziczył syn Jan urodzony 25 czerwca 1896 r., który był żonaty z Marią Tęcza z Kopci. Mieli oni 3 synów i 2 córki. Ich syn Franciszek przez wiele lat był prezesem Gminnej Spółdzielni SCH w Dzikowcu. Od bardzo wielu lat działa on w ruchu ludowym. Pełni funkcję wiceprezesa Powiatowego Zarządu PSL w Kolbuszowej. Dzięki jego staraniom w Lipnicy mogły być zrealizowane tak ważne inwestycje jak: kanalizacja i gazyfikacja wsi, budowa sali gimnastycznej, ogrodzenie cmentarza, reaktywizacja urzędu pocztowego. Jest on od 1994 r. radnym gminy Dzikowiec, a na kadencję 2002-2006 został wybrany Przewodniczącym Rady Gminy. Aktywnie włączał się we wszystkie przedsięwzięcia, które służyły rozwojowi wioski. Jego brat Andrzej był przez wiele lat oficerem Wojska Polskiego. Drugi z braci Franciszka - Józef pracował i mieszkał w Nowej Hucie. Tam też zmarł. Najmłodszy z braci Franciszka - Bronisław był absolwentem AGH w Krakowie i przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora w jednej z hut szkła na Dolnym Śląsku.

Na rodzinnym gospodarstwie Ozgów została córka Jana i Marii Ozgów - Maria, która wyszła za mąż za Jana Rębisza. Od wielu lat przebywają oni w USA.

Jan Rębisz był znanym budowniczym. Budował w Lipnicy między innymi budynek szkoły, kościoła, plebani. Również w okolicznych miejscowościach wiele obiektów użyteczności publicznej to jego dzieło.

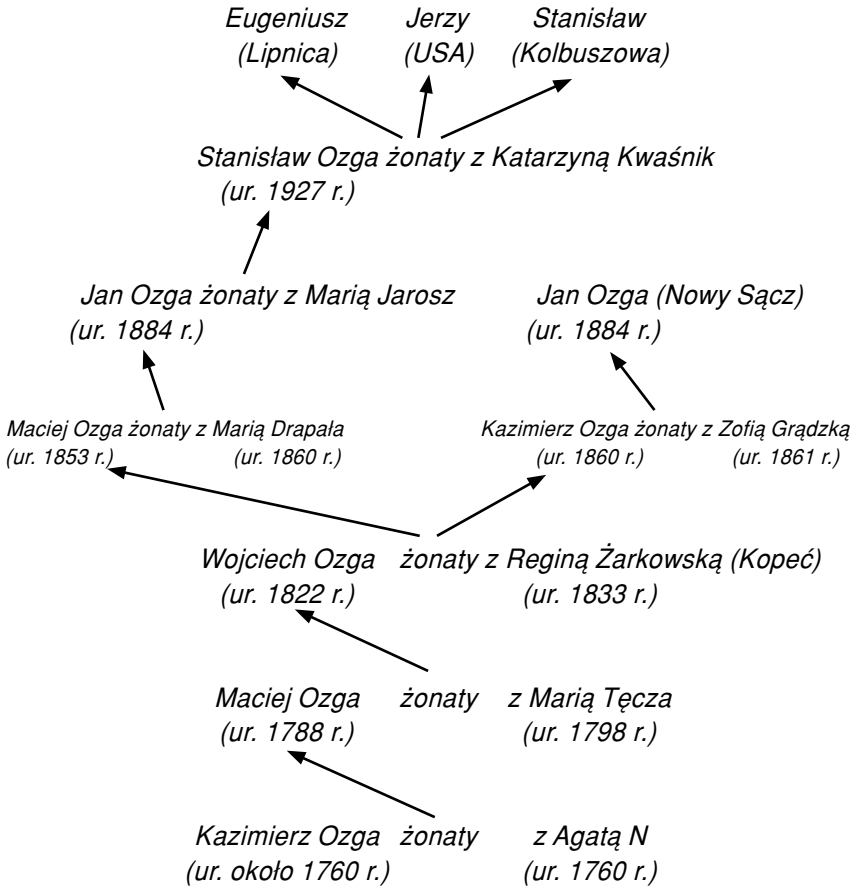
LINIE GENEALOGICZNE RODU OZGÓW

OZGOWIE POCHODZĄCY Z WOLI RANIŻOWSKIEJ



Franciszek Ozga odbierający odznaczenie z rąk premiera Polski Waldemara Pawlaka. Warszawa, 1998 r.

OZGOWIE Z KOPCI



PALUSZKOWIE

W Lipnicy ongiś było to nazwisko bardzo popularne. Były takie okresy w dziejach tej wioski, że mieszkało tu po kilka, a nawet kilkanaście rodzin o tym nazwisku. Obecnie sytuacja radykalnie się zmieniła i mamy tylko dwie takie rodziny.

W wykazie 1000 najbardziej popularnych nazwisk polskich nazwisko to nie figuruje. Nie można go więc zaliczyć do grupy nazwisk powszechnych. Należy ono do tych mian, które swą nazwę wywodzą od części ciała. W tym przypadku od palca.

Rodziny o nazwisku Paluszek występowały w Lipnicy już w 1744 r., gdyż są one wtedy wymienione w wykazie poddanych wsi Lipnica, w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej pochodzącej z tego roku. Można zakładać, że pojawiły się one jednak na kilkadziesiąt lat przed 1744 r., o czym świadczy choćby to, że w Metryce Józefińskiej w 1787 r. mamy, aż 9 rodzin noszących to nazwisko. Ta duża liczba wskazuje, że ród ten musiał na lipnickiej ziemi mieszkać od wielu dziesiątków lat, jeżeli był już tak liczny. Również w wykazie lipnickich włościan pochodzącym z 1820 r. mamy odnotowanych 6 rodzin Paluszków, a jest to wykaz niepełny, który nie obejmuje rodzin mieszkających na byłych gruntach dworskich. Poza tym zapisy w księdze zmarłych wsi Lipnica wskazują, że niektórzy z tego rodu urodzili się na początku XVIII w., a więc ich ojcowie żyli tu zapewne w XVII w. Wszystko więc przemawia za tym, że ród ten w Lipnicy ma XVII wieczną metrykę.

Pod koniec XVIII w. należał on do grupy znacznie większych lipnickich rodów włościańskich, a świadczy o tym choćby to, że jego przedstawiciele wchodzili w skład ówczesnych władz wiejskich. I tak w 1787 r. jednym z przysiężnych wsi Lipnica był Mikołaj Paluszek, który został kilka razy odnotowany w Metryce Józefińskiej.

Najdłużej przetrwały w Lipnicy 4 linie tego rodu i właśnie ich zarys dziejów przedstawiam.

Paluszkowie spod Zagród

Mieszkająca po tzw. „Południowej Stronie” w pobliżu Zagród rodzina Jana Paluszka wywodzi się od Andrzeja, który jest wymieniony w 1787 r. w Metryce Józefińskiej. Mieszkał on pod ówczesnym nr 187 i jego gospodar-

stwo znajdowało się tam gdzie obecnie mieszkają i gospodarzą Jan i Zofia Paluszek oraz ich synowie: Dariusz i Adam.

Gospodarstwo Andrzeja Paluszka opisane w 1787 r. miało dość znaczny obszar jak na warunki Lipnicy. Liczyło ono 16 morgów i 273 sążni tzw. „roli” oraz prawie 4 morgi łąki. To duże gospodarstwo Andrzej podzielił pomiędzy dwóch synów Michała i Adama.

Andrzej Paluszek zmarł 7 listopada 1804 r. W metryce jego śmierci zapisano, że miał 100 lat. Wynikałoby więc z tego, iż urodził się w 1704 r. Czy tak rzeczywiście było? Uważam, że jego wiek życia został zawyżony i to znacznie, tak jak to wtedy dość często się zdarzało. Raczej trudno przypuszczać aby w 1787 r., kiedy spisywano Metrykę Józefińską, (a miałby on wtedy zgodnie z latami jego życia, jaki podano w jego metryce śmierci już 83 lat) nadal gospodarzył. Należy jednak przyjąć, że w 1804 r. musiał być sędziwym człowiekiem, jeżeli zanotowano, iż przeżył 100 lat. Natomiast 12 października 1803 r. zmarła 40 letnia Katarzyna, żona Andrzeja Paluszka. Należy sądzić, że była ona zapewne jego drugą żoną, z którą wziął ślub już w dość zaawansowanym wieku. Ta duża różnica lat nie może być zaskoczeniem, gdyż wtedy były takie przypadki, iż nawet bardzo stary, ale bogaty wdowiec brał sobie za żonę młodą dziewczynę, która była od niego młodsza nawet o kilkadziesiąt lat. Tak zapewne i było w przypadku Andrzeja Paluszka. Jego synowie też dożyli sędziwego wieku. Adam zmarł 25 listopada 1820 r. i miał on wtedy 70 lat. Natomiast Michał zmarł 20 stycznia 1833 r. i w metryce jego śmierci zapisano, że żył 90 lat. Żoną Michała była Agnieszka, która była córką Stanisława Golisa. Zmarła ona 10 listopada 1833 r., a w metryce jej śmierci zapisano, że żyła 75 lat.

Zachowany dokument z 1820 r. dotyczący wysokości daniny na rzecz Kościoła informuje nas o wielkości gospodarstw Michała i Adama - synów Andrzeja Paluszka. Otóż Adam mieszkał według numeracji, która obowiązywała po 1807 r., pod nr 219 i oddawał daninę wysokości 8 garnców zbóż jarych i tyłu ozimych. Gospodarstwo Michała było oznaczone nr 220 i oddawano z niego daninę w wysokości po 12 garnców zbóż jarych i ozimych. Z wysokości tej daniny widać, iż starszy syn Andrzeja - Michał otrzymał większą część gospodarstwa. Dlaczego Andrzej nie podzielił równo swego gospodarstwa pomiędzy synów - tego dokładnie nie wiemy. Możemy tylko sądzić, że dochowywał się przy synu Michale i tam też posiadał tzw. „utrzymałość”, która po jego śmierci weszła w skład gospodarstwa Michała i stąd ta różnica wielkości gospodarstw Adama i Michała.

Obecnie mieszkająca w Lipnicy rodzina Jana Paluszka wywodzi się od starszego syna Andrzeja tj. od Michała. Otóż w księdze ślubów wsi Lipnica pod datą 14 października 1822 r. mamy odnotowany ślub 21 letniego Marcina Paluszka spod nr 220, syna Michała z 20 letnią Marianną Mitek, córką Benedykta. Z kolei ich synem był Szymon, który urodził się 25 października 1823 r., a ożenił się 14 lutego 1849 r. z Małgorzatą Kogut, która była bardzo młodą, bo 16-letnią dziewczyną, a jej rodzice to Maciej i Rozalia z Wiącków. Kogutowie mieszkali po sąsiedzku, o czym świadczy numer ich domu - 221. Szymon zmarł w czasie panowania epidemii cholery w 1855 r. Jego zgon został odnotowany pod datą 11 sierpnia 1855 r.

Synem Szymona i Małgorzaty był Jan urodzony 16 kwietnia 1855 r. Ożenił się on 5 października 1878 r. z 21-letnią Agnieszką Nowakówną. Jej rodzice to Jan i Kazimiera z Maliborskich. Mieszkali oni pod nr 6. Jan Paluszek należał do elity ówczesnych gospodarzy lipnickich, o czym świadczy to, że przez kilka kadencji był radnym wsi Lipnica, a w latach 1885-1892 pełnił urząd wójta. W czasie gdy był on wójtem Lipnicy zbudowano tu nową szkołę, którą oddano do użytku w 1892 r. Budynek tej szkoły został wyburzony latem 2003 r.

Synem Jana Paluszka i Agnieszki z Nowaków, który odziedziczył po nich gospodarstwo był Michał urodzony 13 czerwca 1897 r. Ożenił się w Woli Ranizowskiej z Rozalią Ofiara. W czasie wojny został on zamordowany przez hitlerowców. Przyczyną jego śmierci był nielegalny ubój cielęcica. Za tak mało istotną sprawę Michał został z dwoma innymi mieszkańcami zaaresztowany i skazany przez sąd w Rzeszowie na śmierć. Tam też wykonano na nim wyrok. Jego żona Rozalia żyła bardzo długo. Zmarła w 2000 r. Miała ponad 90 lat.

Obecnie na rodowym gospodarstwie Paluszków, na którym kolejne pokolenia tego rodu żyły ponad 250 lat gospodarzy Jan, syn Michała, który jest żonaty z Zofią Czachor z Weryni. Wybudowali oni duży dom i należą do wzorowych rolników. Razem z nimi mieszkają ich synowie Adam i Dariusz, którzy też mają synów - uczniów miejscowej szkoły. Wszystko więc wskazuje na to, że dzieje tej gałęzi rodu Paluszków będą się toczyć nadal na lipnickiej ziemi.

Paluszkowie z centrum wsi linia Franciszka

Na placu gdzie dzisiaj mieszka Wacław Garbacki od XVIII w. do drugiej połowy XX w. mieszkali kolejne pokolenia rodu Paluszków. Otóż w tej części wsi w 1787 r., jak informuje Metryka Józefińska mieszkało, aż 6 rodzin

o tym nazwisku, które z sobą sąsiadowały. Można więc przypuszczać, że ta część wsi to dawne gniazdo rodowe tego rodu w Lipnicy. W Metryce Józefińskiej mamy pod nr 38 według ówczesnej numeracji odnotowanego Franciszka Paluszka, który miał wtedy, tj. w 1787 r. niezbyt duże gospodarstwo, które liczyło 7 mórg i 685 sążni gruntu. Z tego 1 mórg i 1478 sążni stanowiły łąki. Franciszek zmarł młodo, a jego śmierć została odnotowana w księdze śmierci pod datą 27 stycznia 1803 r., gdzie zapisano że miał 45 lat. Wynikałoby więc z tego, że urodził się on w 1758 r. Jego żona Agnieszka zmarła jako 80 letnia staruszka - 21 lutego 1831 r. Gospodarstwo po nich przejął syn Andrzej, który jako 24 letni kawaler ożenił się 25 listopada 1817 r. z 18 letnią Agnieszką Kozak, która była córką Jana spod nr 54. Gospodarstwo Andrzeja i Agnieszki Paluszków było typowym tzw. „czwartkowym” gospodarstwem, jakie przeważały wtedy w Lipnicy. Z 1820 r. mamy informację, że oddawano z niego daninę na rzecz Kościoła w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i ozimych. Wysokość tej daniny przemawia za tym, że wielkość tego gospodarstwa to ¼ łanu. Takiej samej wielkości miała gospodarstwo matka - Andrzej, która mieszkała obok. Po jej śmierci obydwie gospodarstwa znalazły się w rękach Andrzeja. Żona Andrzeja zmarła w młodym wieku, gdyż jej śmierć została odnotowana pod datą 14 lutego 1831 r. Miała tylko 42 lata.

Syn Andrzeja i Agnieszki - Marcin był kolejnym z tego rodu, który przejął te dwa gospodarstwa, oznaczone od 1806 r. nr 39 i 40. Ożenił się on 5 lutego 1850 r. z Justyną Pycior. Był 28 letnim kawalerem, a jego żona miała lat 20 i była córką Wojciecha i Agnieszki z Puków. Z kolei ich synem był Franciszek urodzony 22 stycznia 1855 r., który wziął ślub 16 stycznia 1883 r. z 24 letnią panną Wiktorią Tyburczy, córką Michała i Marii z Kwaśnikow spod nr 160. Rodowe gospodarstwo przekazali oni synowi Józefowi urodzonemu 14 marca 1885 r., który jako młody kawaler wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Tam też w dzielnicy Nowego Jorku - Broklynie wziął on ślub 22 października 1910 r. z lipniczanką Zofią Pyryt, córką Antoniego Pyryta i Agnieszki z Kurpiszów. Po powrocie do Lipnicy po zakończeniu I wojny światowej wybudowali nowy dom, kryty blachą, co wtedy należało do rzadkich wyjątków. Dom ten stoi do tej pory. Józef należał do znacznie lepszych gospodarzy lipnickich. Przez wiele lat był w okresie międzywojennym radnym wsi. Zmarł 20 grudnia 1961 r. Jego żona Zofia zmarła dwa lata wcześniej 6 lutego 1959 r. Jego duże gospodarstwo przejęła córka Stefania, która wyszła za mąż za Pawła Garbackiego z Dzikowca. Garbaccy to stary ród dzikowiecki odnotowany już w 1787 r. w Metryce Józefińskiej. Paweł Garbacki wybudował nowy dom,

który stoi obok tego zbudowanego przez Józefa Paluszka. Obecnie to rodowe gospodarstwo Paluszków jest własnością Wacława Garbackiego, syna Pawła i Stefanii. Jest on od kilku lat listonoszem w Lipnicy.

Linia Józefa

Pod nr 40 po tzw. „Północkowej Stronie” w Metryce Józefińskiej mamy odnotowaną rodzinę Józefa Paluszka, która gospodarzyła w posiadłości wielkości 7 mórg i 1055 sążni gruntu. Z tego 1 mórg i 661 sążni stanowiły łąki. Józef zmarł przeżywszy 80 lat, 26 czerwca 1817 r., z czego wynikałoby, że urodził się w 1737 r. Jego synem był Paweł, który ożenił się późno, bo zawarł związek małżeński jako 45 letni kawale r. Być może że dopiero po śmierci ojca, kiedy stał się faktycznym dziedzicem gospodarstwa, zdecydował się na ożenek. Jego żoną została 24 letnia panna Maria Wilczakówna, z którą wziął ślub 25 stycznia 1818 r. Paweł zmarł 24 grudnia 1837 r., a gospodarstwo przejął jego syn Józef, który jako 21-letni kawaler ożenił się 25 lutego 1840 r. z Zofią Sudoł. Była ona 19-letnią panną, córką Mikołaja i Barbary z Koniarów. Ich synem był Jan urodzony 6 listopada 1842 r., który ożenił się z Teklą Mitek, która była córką Bartłomieja i Jadwigi z Brzuszków. Wziął z nią ślub 27 stycznia 1873 r. Ona była zaledwie 19 letnią panną, on 31-letnim kawalerem. Ich najstarszy syn Jan urodzony 7 października 1875 r. był tym, który odziedziczył po nich rodowe gospodarstwo Paluszków pod nr 43, znajdujące się na wprost lipnickiej szkoły. Ożenił się on pierwszy raz z Rozalią Warzochą, a po jej śmierci jego drugą żoną została 10 lat od niego młodsza Ewa Rusin, córka Marcina i Katarzyny z Koniarów., z którą wziął ślub 11 lutego 1903 r. Ich synami byli: Jakub urodzony w 1904 r., Maciej urodzony w 1914 r. i Jan urodzony w 1924 r. Najstarszy Jakub ożenił się w Zarebkach i tam spędził całe swoje życie. Dożył sędziwego wieku. Zmarł mając ponad 90 lat. Najmłodszy Jan ożenił się z Marią Byczek, córką Piotra i Walerii z Tyburczych. Zmarł w 2001 r. Maciej pozostał na rodzinnym gospodarstwie, gdzie gospodarzył wraz ze swoją żoną. Obydwoje już nie żyją. Byli małżeństwem bezdzietnym, więc plac, gdzie od ponad 250 lat mieszkała ta gałąź rodu Paluszków jest dziś pusty.

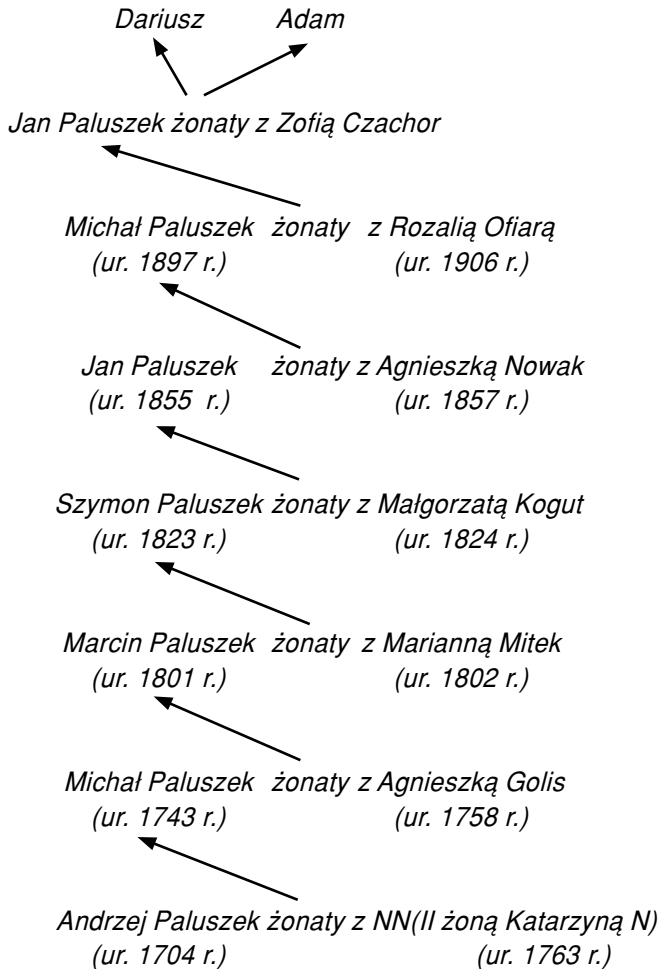
Paluszkowie z „Końca”

W Metryce Józefińskiej mamy odnotowanego Łukasza Paluszka, który miał gospodarstwo pod nr 75, liczące niecałe 8 mórg gruntu. Znajdowało

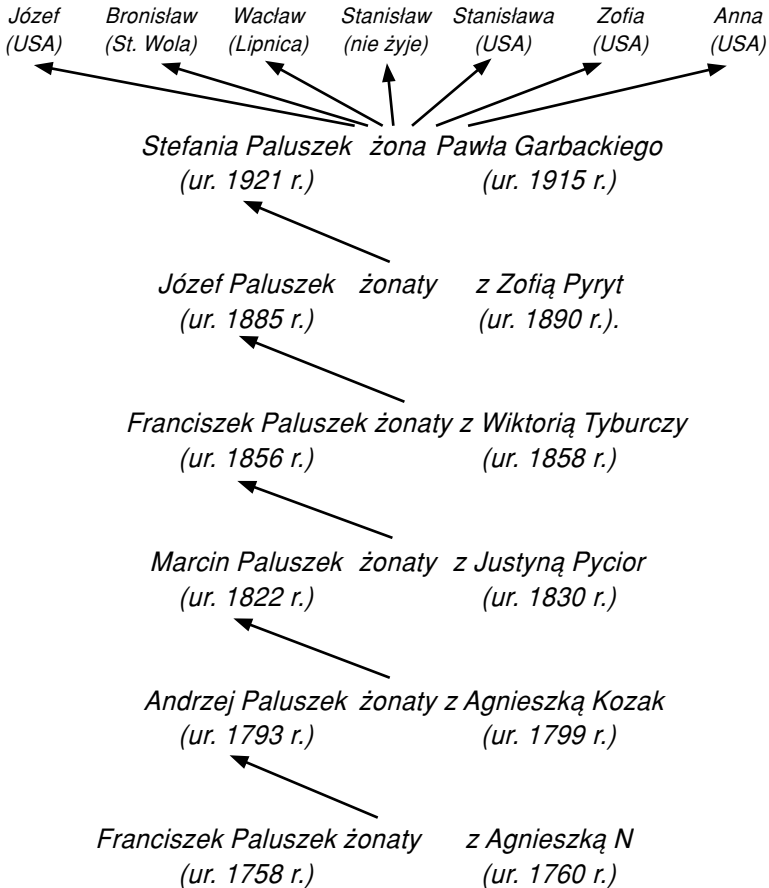
się ono w części wsi zwanej „Koniec” po tzw. „Północkowej Stronie”. Grunty były tam nie najlepsze o czym świadczą informacje w Metryce Józefińskiej, gdzie mamy odnotowane, że obszar na 124 sążnie długi i 9 sążni szeroki, to bezużyteczne wydmyska i krzaki. 1 mórg i 46 sążni stanowił ugór, a 653 sążni to ług. Żona Łukasza, można przypuszczać, że pochodziła z Pyrytów, gdyż pod nr 75 w Metryce Jozefińskiej mamy odnotowaną także Pyrytkę wdowę. Być może, że była to teściowa Łukasza. Kiedy on zmarł nie wiemy. Jego śmierć nie została odnotowana w księdze śmierci wsi Lipnica. Zmarł zapewne przed 1802 r. Na takim gospodarstwie, jakie miała rodzina Łukasza niezbyt chyba dobrze się żyło. Nic więc dziwnego, że jego syn Andrzej przeprowadził się z tego gospodarstwa żeniąc się, jako 25-letni kawaler 17 stycznia 1816 r. z Zofią Drapałą, córką Józefa, która była 34 letnią wdową po Wojciechu Węglarzu. Wprowadził się na gospodarstwo żony. Niezbyt długo z nią gospodarzył, gdyż 19 lat po ślubie Zofia 11 kwietnia 1835 r. zmarła.

Najstarszy syn Andrzeja i Zofii urodzony 29 stycznia 1817 r. miał na imię Błażej. Ożenił się on 18 stycznia 1848 r. z bardzo młodą, bo zaledwie 16 letnią Justyną Regułą, która była córką Błażeja i Marii. Pochodziła ona spod nr 129, który znajdował się w części wsi zwanej „Koniec”, po tzw. „Południowej Stronie”, gdzie obecnie mieszka Franciszek Chłud. Synem Błażeja i Justyny był Tomasz, który odziedziczył po nich gospodarstwo i 8 lutego 1887 r. ożenił się z 20-letnią Marią, córką Adama Strauba, byłego wójta Lipnicy w latach 1873 - 1875. Gospodarstwo po nich przejął syn Filip, który urodził się 22 sierpnia 1898 r. Jako młody chłopiec został on zmobilizowany do austriackiego wojska w czasie I wojny światowej. Na froncie został ciężko ranny. Po powrocie z wojny do rodzinnej wioski ożenił się 22 lutego 1922 r. z Ewą Drapałą, córką Tomasza i Zofii z Węglarzów. Drugą jego żoną była Katarzyna Prus z Woli Ranizowskiej, z którą zawarł związek małżeński 28 czerwca 1930 r. Po jej śmierci ożenił się trzeci raz z 23-letnią Marią Tyburczy, córka Adama i Magdaleny. Ślub wzięli 5 lipca 1934 r. Filip w okresie międzywojennym należał do tych nielicznych lipniczan, którzy pobierali renty inwalidzkie. Nic więc dziwnego, że jego sytuacja materialna była znacznie lepsza niż innych chłopów. Wszystkie córki Filipa wyemigrowały z Lipnicy, a gospodarstwo to zakupił F. Chłud. Tak więc dzieje i tej linii rodu Paluszków dobiegły tu swego kresu.

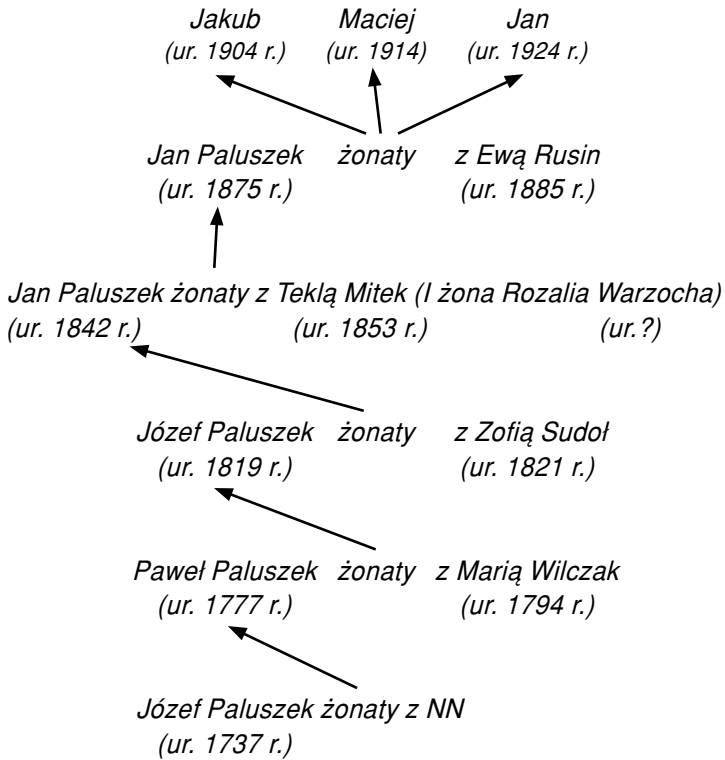
**LINIE GENEALOGICZNE RODU PALUSZKÓW Z LIPNICY
LINIA GENEALOGICZNA PALUSZKÓW SPOD ZAGRÓD**



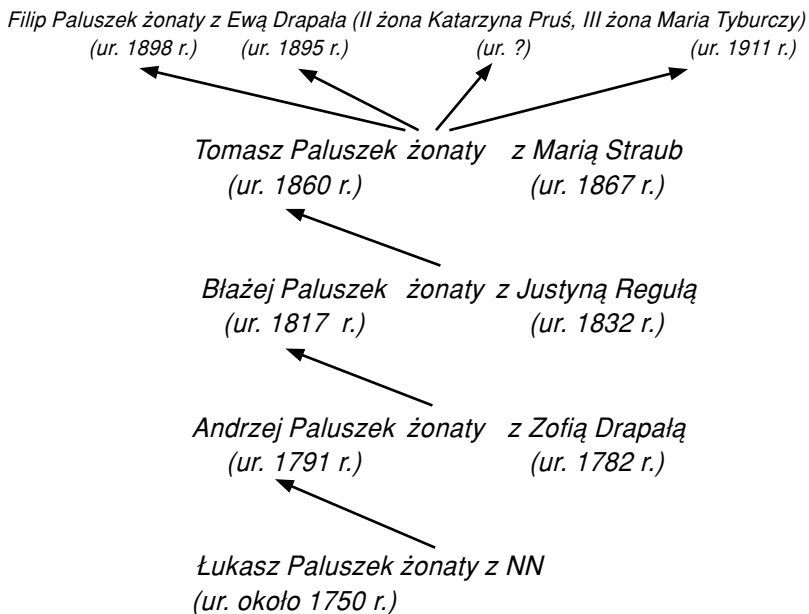
**LINIA GENEALOGICZNA PALUSZKÓW Z CENTRUM WSI
(LINIA FRANCISZKA)**



LINIA JÓZEFA



LINIA GENEALOGICZNA PALUSZKÓW Z „KOŃCA”



PANKOWIE

Nazwisko to należy do grupy nazwisk dość popularnych, a zwłaszcza w południowych rejonach Polski. Pod koniec XX w. na terenie naszego kraju mieszkało 12709 osób o tym nazwisku, co dawało mu 291 pozycję w rankingu najbardziej znanych nazwisk polskich. W dawnym województwie rzeszowskim było takich osób 590.

W staropolskim języku wyraz „Panek” oznaczał panicza, młodego pana dziedzica, właściciela dóbr ziemskich. Słowo to było w użyciu od XVI-XIX w. Jako nazwisko w dawnych wiekach występowało nie tylko na naszym terenie, ale również w bardzo odległych rejonach Polski, co potwierdza praca prof. Marka Górnego „Przezviska i nazwiska pałuckich chłopów w XVII w.”, gdzie jest wymienionych kilku kmieci o tym nazwisku, którzy wtedy mieszkali na Pałukach. Również na terenie Kolbuszowszczyzny rodziny o tym nazwisku występowały od wieków nie tylko w Lipnicy, ale i w wielu innych wioskach, co mamy poświadczone między innymi i w metrykach parafialnych Cmolasu, gdzie w 1674 r. odnotowano Walentego Panka.

Nazwisko to jest typowym nazwiskiem chłopskim, które nadawano takim osobom z tego stanu, którzy swoim zachowaniem, sposobem bycia próbowali naśladować panów, a więc osoby, należące do innej grupy społecznej. Niektóre z osób noszących to nazwisko, tak zaślepionych tym naśladownictwem próbowały nawet zamieniać nazwisko na Pankowski, chcąc w ten sposób podnieść swoją rangę i znaczenie. Tak było z rodziną Panków pochodzącą z Woli Raniżowskiej, która osiadła w Stanach koło Bojanowa. Otóż rodzina ta była nie tylko tak nazywana w języku potocznym, ale też jako Pankowscy byli oni zapisywani w XIX-wiecznych dokumentach. Oczywiście, to nie zmieniło ich kondycji społecznej, a tym bardziej materialnej.

Ród ten w Lipnicy ma ponad 350 letnią historię. Otóż rodzina o takim nazwisku mieszkała tu już na pewno w 1643 r., co poświadczały metryki parafialne Kolbuszowej. W najstarszej księdze chrztów parafii kolbuszowskiej pod datą 28 kwietnia 1643 r. mamy odnotowany chrzest Zofii, córki Jana i Reginy Panków z Lipnicy. Źródło to jednoznacznie potwierdza, że już w pierwszej połowie XVII w. rodzina o tym nazwisku występowała w Lipnicy. Również Lustracja Ekonomii Sandomierskiej z 1744 r. potwierdza, że mieszkali tu włościanie o tym nazwisku. Natomiast Metryka Józefińska z 1787 r. wymienia dwie rodziny Panków w Lipnicy: Antoniego Panka z Woli Raniżowskiej i Antoniego Panka, którego nazywano Młodym. Mieszkali oni

po sąsiedzku w części wsi zwanej „Koniec”, po tzw. „Północkowej Stronie” w pobliżu granicy z Wołą Raniżowską. Dzisiaj mieszkają tu: Jan i Wojciech Panek, oraz jest także pusty plac po Walentym Panku.

Antoni Panek, przy którym zaznaczono, że pochodził z Woli Raniżowskiej, miał gospodarstwo w 1787 r. oznaczone nr 230 wielkości 9 mórg i 1468 sążni roli, z tym, że 2 morgi i 450 sążni stanowił ugor. W skład tego gospodarstwa wchodziło także 4 morgi i 1369 sążni łąk i pastwisk, z tym, że 1 mórg i 136 sążni zarosłe było sosnowymi krzakami. Był także nieużyteczny tłok o powierzchni 680 sążni. Drugi z Panków zwany Młodym miał dwa gospodarstwa. Jedno, które graniczyło z tym przedstawionym wyżej i składało się nań 7 morgów i 458 sążni roli, 3 morgi i 151 sążni ugoru, 4 morgi i 553 sążnie łąk i pastwisk, 850 sążni sosnowych krzaków oraz 1584 sążni nieużytecznego łągu i tzw. „tłok”. Drugie gospodarstwo Antoniego Panka, którego zwano Młodym znajdowało się tam gdzie obecnie jest gospodarstwo Pawła Węgla-rza, ale stanowiło tylko jego część. Powierzchnia tego drugiego gospodarstwa wynosiła 5 morgów i 452 sążnie. W pierwszej połowie XIX w. przeszło ono w posiadanie innych rodzin. Natomiast te dwa gospodarstwa w pobliżu granicy z Wołą Raniżowską, gdzie pod koniec XVIII w. gospodarzyli Antoni Stary i Młody Pankowie, do tej pory pozostały w rękach tego rodu.

Linia Antoniego Panka z Woli Raniżowskiej

Zmarł on przed 1802 r., gdyż jego śmierć nie została odnotowana w księdze zmarłych wsi Lipnica. Natomiast w księdze chrztów na początku XIX w. mamy odnotowanego pod tym samym numerem domu - Jakuba Panka. Należy przypuszczać, że był on zapewne synem Antoniego tego pochodzącego z Woli Raniżowskiej, jeżeli po nim odziedziczył majątek. Pierwszą jego żoną była Zofia Konefał. Wynika z tego, że Jakub ożenił się z sąsiadką, gdyż jak wskazują zapisy w Metryce Józefińskiej rodziny Panków i Konefałów mieszkały po sąsiedzku. Jakub i Zofia Pankowie są odnotowani w księdze chrztów w 1803 r., kiedy to 26 lutego jest chrzczona ich córka Ewa. Rok później, 19 czerwca był chrzczony ich syn Jan, a 23 września 1807 r. syn Michał. Natomiast w 1802 r. urodziły się im trojaczki: Ewa, Agata i Adam, które zmarły. Ich śmierć jest odnotowana pod datą 14 lutego 1802 r.

Zofia pierwsza żona Jakuba zmarła 17 lutego 1820 r. W metryce jej śmierci zapisano, że żyła 62 lat. Wynikałoby z tego, że urodziła się w 1758 r. Jakub, mimo że też był już 62-letnim, a więc już starszym mężczyzną bardzo szybko zawarł jednak kolejny związek małżeński. Jego drugą żoną została 56-letnia

wdowa Teresa Kurpisz. Umiera ona 5 lat później 15 czerwca 1825 r. Jakub decyduje się na trzecie z kolei już małżeństwo i 31 lipca 1825 r. bierze ślub z Agatą Pucką, 40-letnią wdową. Ich wspólne życie trwało jeszcze ponad 20 lat. Odeszli prawie razem z tego świata. Ona zmarła 1 stycznia 1846 r., a on 20 dni później, 21 stycznia. W metryce jego śmierci zapisano, że żył 84 lat Tak Jakub, jak i jego żona zostali określani łacińskim słowem *inquilinus* (komornik). Wynika z tego, że gospodarstwo przekazali dzieciom, a sami dożywali kresu swoich dni jako komornicy.

Gospodarstwo po Jakubie, które od 1807 r. było oznaczone nr 102 odziedziczył syn Walenty urodzony w 1789 r. Ożenił się on jako 30-letni kawaler, a jego żoną została 30-letnia wdowa Ewa Wiącek, z którą wziął ślub 14 lutego 1819 r. W metryce ślubu Ewa została zapisana nazwiskiem Płazina. Wynikłoby z tego, że jej pierwszy mąż nazywał się Płaza. Walenty i Ewa wspólnie gospodarzyli przez 30 lat. Zmarli w tym samym roku. On 23 września, a ona 5 listopada 1859 r. Ich syn Józef ożenił się, jako 25-letni kawaler 25 września 1845 r. z 17-letnią Marią Karaban, córką Stanisława i Zofii z Puków. Rodzina Karabanów mieszkała w tej samej części wsi, co i rodzina Panków, czyli w „Końcu”, tylko po południowej stronie wiejskiej drogi. Maria - pierwsza żona Józefa zmarła w bardzo młodym wieku. Odeszła z tego świata 25 lipca 1871 r. Jej mąż w 6 miesięcy później - 31 stycznia 1872 r. bierze kolejny ślub z Ewą Winogórdzką, 34-letnią panną, córką Zofii. Zmarł on 15 marca 1894 r. Gospodarstwo po nim odziedziczył syn Jan, który 25 listopada 1890 r. ożenił się z Agatą Selwa. Jego żona pochodziła z Przewrotnego i była córką Andrzeja i Anny z Miazgów.

Jan był znanym na całą okolicę kpiarzem i figlarzem. Ofiarami jego kpín i figli byli najczęściej Żydzi. A oto jeden z jego figli, który do tej pory wspominają najstarsi mieszkańcy Lipnicy. W jeden z poniedziałków jechał sobie Jan Panek furmanką do Majdanu na targ. W lesie między Lipnicą, a Kopciami dogonił idącego również na targ Żyda, który grzecznie go poprosił o podwiezienie. Jan bardzo chętnie zabrał Żydkę na swoją furmankę. Gdy Żyd pytał co w Lipnicy słyszą, Panek odpowiedział, że wszystko dobrze, tylko dużo psów jest wściekłych i jeden go niedawno ugryzł. Żyd go pocieszał nie wiedząc jaki żart szykuje dla niego lipnicki włościanin. Otóż gdy dojechali do rzeki w Kopciach, gdzie nie było mostu tylko się przejeżdżało brodem, a furmanka znalazła się w środku rzeki nagle Panek zaczął udawać psa, szczekał i dziwnie się zachowywał. Wystraszony Żydek będąc pewny, że to objawy wściekliczny skoczył do rzeki mocząc całe ubranie. Tymczasem

Panek wyjechał na drugi brzeg i grzecznie czekał na wystraszonego Żydkę, który skwitował całe do zajście jednym zdaniem „To się gospodarzu nie miałeś gdzie wścieknąć tylko na środku rzeki”.

Jan Panek zmarł 28 listopada 1937 r. Jego żona przeżyła go o 6 lat. Zmarła 15 lutego 1943 r. Gospodarstwo podzieliła pomiędzy dwóch najmłodszych synów: Walentego i Piotra. Walenty urodzony w 1909 r. ożenił się również tak, jak i jego ojciec w Przewrotnym. Jego żoną została 19-letnia Maria Pokrywka z którą ślub wziął 14 lutego 1939 r. Lipnicka ziemia nie była dla niej zbyt pomyslna, gdyż zmarła tu w młodym wieku 9 października 1968 r. Walenty żył 10 lat dłużej. Zmarł 12 kwietnia 1978 r. Z ich dzieci w Lipnicy pozostała tylko córka Maria, która wyszła za mąż za Stanisława Puka z Zagród.

Drugi z synów Jana i Agaty Panków - Piotr urodzony w 1912 r. ożenił się ze Stefanią Tęcza, córką Andrzeja. Ślub wzięli 3 lutego 1940 r. Z ich 5 synów w Lipnicy pozostał tylko najmłodszy Jan, który gospodarzy wspólnie z matką na rodowym gospodarstwie w „Końcu”, które już od ponad 220 lat należy do rodu Panków. Drugi z synów Piotra - Stanisław wybudował dom w Kolbuszowej i tam też pracuje w Starostwie, w Wydziale Komunikacji. Piotr zmarł 21 lipca 1989 r. i spoczywa na lipnickim cmentarzu.

Linia Panków wywodząca się od Antoniego Panka nazwanego Młodym

Na początku XIX w. w metrykach parafialnych mamy kilka razy wymienionego Michała Panka. Gospodarzył na tym majątku, który w 1787 r. należał do Antoniego Panka zwanego Młodym. Jeżeli Michał odziedziczył gospodarstwo po Antonim, to należy sądzić, iż był jego synem. Żoną Michała była Marcelina Paluszek. W metrykach parafialnych jej imię jest różnie zapisywane. I tak w metryce chrztu jej syna Michała z dnia 25 września 1803 r. jej imię zapisano Marcelina. Natomiast w metryce chrztu jej kolejnego dziecka w 1804 r. została zapisana jako Marcella Paluszkowa, a w 1807 r. zapisano ją jako Mariannę. Natomiast w metryce jej śmierci została zapisana jako Maria Panek - wdowa po Michale Panku. Zmarła ona 28 marca 1840 r. Jej mąż Michał zmarł kilka lat wcześniej, 12 grudnia 1831 r. Gospodarstwo po nich odziedziczył syn Kazimierz, który w wieku 24 lat ożenił się 28 lutego 1832 r. z 19-letnią Marią Konefał, córką Marcina i Zofii. Kazimierz żył bardzo krótko, bo zmarł 4 sierpnia 1852 r. Żył tylko 42 lata. Z kolei jego syn Jakub urodzony 15 lipca 1836 r. był tym kolejnym z tego rodu, który

przyjął rodowe gospodarstwo Panków. Ożenił się on 7 lutego 1860 r. z Zofią Drapałą młodą, bo zaledwie 17-letnią dziewczyną, która była córką Błażeja i Marii z Grądzkich. Jakub żył tak jak i jego ojciec bardzo krótko, bo zmarł w 43 roku życia, 1 lutego 1879 r. Przyczyną jego śmierci była choroba płuc. Jego syn Jan urodzony 21 lutego 1875 r. musiał od młodych lat zmagać się z prowadzeniem gospodarstwa. Żony nie szukał daleko, tylko tak jak jego ojciec i dziadek ożenił się z dziewczyną, która wychowała się po sąsiedzku i 8 lutego 1899 r. poślubił Marię Konefał, 19-letnią córkę Macieja i Zofii z Sarafinów. Konefałowie mieszkali pod nr 104, a więc byli najbliższymi sąsiadami Panków. Jan śladem wielu ówczesnych lipniczan wyemigrował za chlebem. Zmarł też daleko od rodzinnej wioski w dalekiej Argentynie. Jego żona samotnie wychowywała dzieci i prowadziła gospodarstwo. Zmarła 2 lutego 1954 r. Dwaj synowie Jana i Marii Panków związali na stałe swe losy z rodzinną wioską. Starszy z nich Józef ożenił się z Zofią Sudoł z Zembrzy, koło Ranizowa, z którą wziął ślub 17 października 1934 r. Józef nie tylko prowadził gospodarstwo, ale także zajmował się handlem. Był serdecznym, miłym człowiekiem, łatwo nawiązującym kontakt z innymi ludźmi. Zmarł 18 sierpnia 1970 r. Jego trzej synowie mieszkają w Lipnicy. Najstarszy Jan jest żonaty z Emilia Sobolewską. Przez wiele lat pracował on w Zakładzie „Prefabet” w Kolbuszowej. Był też na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Obecnie jest na emeryturze. Jego syn Dariusz był pracownikiem naukowym Politechniki Rzeszowskiej. Wyjechał on w 2002 r. do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracuje w jednym z ośrodków naukowych i pisze pracę doktorską.

Drugi syn Józefa - Stanisław ożenił się ze Stanisławą Pyryt. Przez kilka lat przebywali oni w USA, potem wybudowali nowy dom na tzw. „Krzyżówce”, gdzie mieszkają od kilku lat. Najmłodszy z synów Józefa - Wojciech mieszka z matką na tym samym placu, gdzie przynajmniej od ponad 220 lat przemijały kolejne pokolenia tego rodu.

Linia Józefa Panka z Woli Ranizowskiej

30 lipca 1916 r. ożenił się w Lipnicy z Teklą Kurpisz Józef Panek, syn Franciszka i Marii z Ciupińskich. Urodził się on 8 kwietnia 1891 r. w Woli Ranizowskiej. W 1914 r. tak jak tysiące chłopów galicyjskich znalazł się w austriackiej armii na froncie wojennym z Rosją. Los nie był dla niego zbyt łaskawy. Został ciężko ranny i wrócił z wojennej tułaczki bez ręki. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości otrzymywał rentę inwalidzką i miał prawo do prowadzenia tzw. „trafiki” tj. handlu wyrobami tytoniowymi. Po

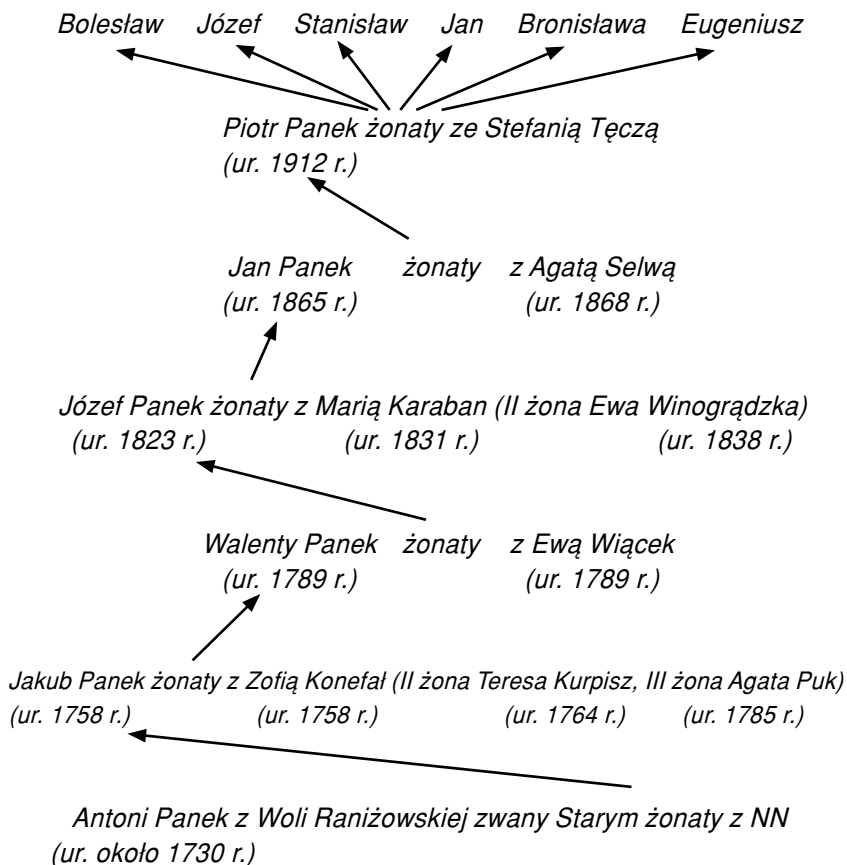
śmierci pierwszej żony Tekli ożenił się drugi raz 16 lutego 1927 r. z Marią Siekierską. Zmarł 16 marca 1968 r. W Lipnicy założyli rodziny czterech jego synowie: Marcin, Józef, Piotr i Stanisław. Najstarszy Marcin był żonaty z Marią Koniarz. Wszystkie ich dzieci wyemigrowały z Lipnicy. Większość z nich osiadła na stałe w USA. Obecnie w Lipnicy mieszka tylko żona Marcina, który zmarł w 2001 r.

Drugi z synów Józefa Panka i Marii Siekierskiej także Józef wyjechał wraz z rodziną do Stanów Zjednoczonych na początku lat sześćdziesiątych i tam pozostał już na stałe. Należy podkreślić, że należał on do tych lipniczan, którzy wiele pomagali innym, nie tylko swoim krewnym, aby mogli wyjechać do USA, co w okresie Polski Ludowej stwarzało wielkie szanse awansu materialnego. Trzeci z synów Józefa - Piotr żonaty ze Stefanią Puk pracował przez wiele lat w Gminnej Spółdzielni w Dzikowcu. Był też na emigracji w USA. Wybudował nowy dom. Z jego dzieci syn Jan i córka Teresa ukończyli wyższe studia. Teresa pracuje jako nauczycielka w miejscowej szkole. Jego syn Eugeniusz od wielu lat jest sołtysem Lipnicy.

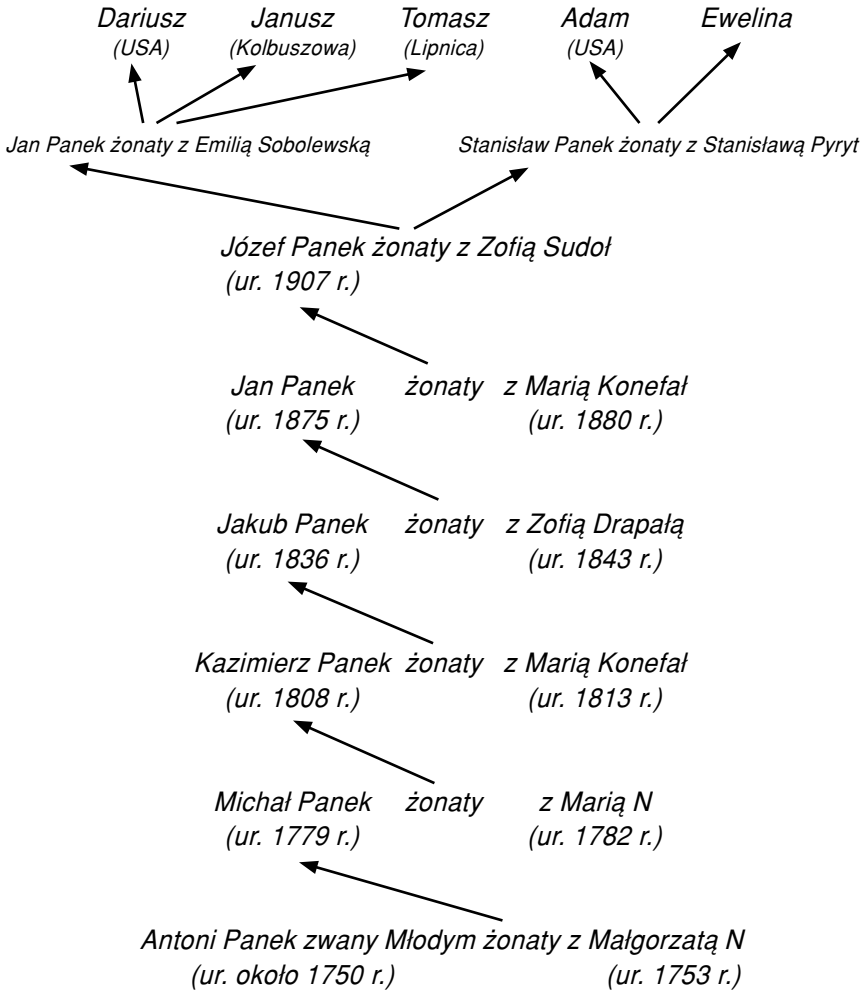
Najmłodszy z synów Józefa - Stanisław urodzony w 1947 r. ożenił się z Zofią Puk. Przez kilkanaście lat mieszkali w Lipnicy. Na początku lat dziewięćdziesiątych wyjechali razem z dwójką synów do USA i tam przebywają do tej pory. W Lipnicy mieszka wraz z rodziną tylko ich córka Małgorzata Pate r.

LINIE GENEALOGICZNE RODU PANKÓW

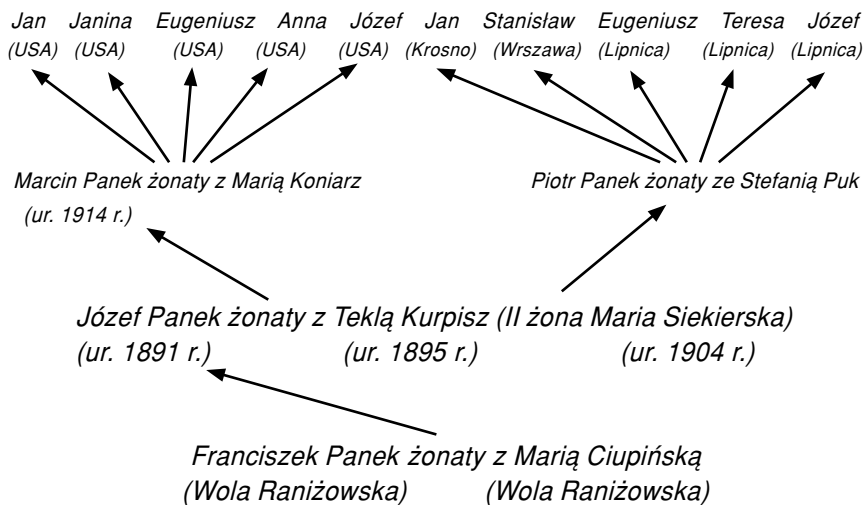
LINIA PANKÓW WYWODZĄCA SIĘ OD ANTONIEGO ZWANEGO STARYM Z WOLI RANIŻOWSKIEJ



**LINIA PANKÓW WYWODZĄCA SIĘ OD ANTONIEGO
ZWANEGO MŁODYM**



**LINIA PANKÓW Z WOLI RANIŻOWSKIEJ
OSIADŁYCH W LIPNICY W XX W.**



PŁAZOWIE

Ród ten występował już w Lipnicy w 1657 r., co mamy poświadczzone w księdze chrztów parafii kolbuszowskiej, gdzie jest odnotowane, że w tymże roku był chrzczony Wojciech, syn Macieja Kowala, a jego ojcem chrzestnym był Wojciech Płaza z Lipnicy. Później nazwisko to nie występuje na lipnickiej ziemi i nie ma go w wykazie lipnickich włościan z 1744 r. Nie jest też odnotowana rodzina o takim nazwisku w Metryce Józefińskiej w 1787 r. Pownownie osoby z tego rodu zamieszkały w Lipnicy na początku XIX w. i ród ten trwa tu do tej pory. Należy sądzić, że matczynikiem tego rodu skąd on przybył do Lipnicy, była sąsiednia wioska Dzikowiec. Otóż kilka rodzin z tego rodu, jako mieszkańców Dzikowca jest wymienionych w XVII-wiecznych kolbuszowskich metrykach parafialnych. Również pod koniec XVIII w. dwie rodziny z tego rodu: Wojciecha i Mikołaja Płazów są odnotowane w Metryce Józefińskiej, a mieszkały one wtedy w części wsi zwanej Góra.

Nazwisko to w Polsce, w przeciwieństwie do naszego terenu, nie jest zbyt popularne. Nie znajdziemy go w wykazie 1000 najbardziej popularnych nazwisk polskich. Wyraz „płaza”, jak sądzą niektórzy badacze problemów z dziedziny onomastyki oznaczał płaszczynę miecza. Są i tacy, którzy uważają, że nazwisko to pochodzi od określenia płaz, czyli gad. Źródłosłów tego miana nie jest do końca wyjaśniony.

Tak jak już zaznaczyłem wcześniej, na stale ród Płazów zadomowił się w Lipnicy na początku XIX w. Otóż 6 lutego 1809 r. z Zofią Rusinówną, 19 letnią panną, córką Sebastiana i Barbary z Kapuściaków spod nr 181, ożenił się Bartłomiej Płaza. Z metryki ich ślubu wiemy, iż Bartłomiej był 19 letnim kawalerem, ale nie odnotowano skąd pochodził. Ponieważ Metryka Józefińska nie wymienia rodziny Płazów w Lipnicy to należy domniemywać, że pochodził on z sąsiedniego Dzikowca. Zresztą należy podkreślić, że jeszcze wcześniej niż Bartłomiej ożenił się w Lipnicy, gdzieś pod koniec XVIII w. Szczepan Płaza, którego żoną została Jadwiga Baranówna, której rodzice gospodarzyli na gospodarstwie oznaczonym nr 224, znajdującym się wówczas na gruntach byłego folwarku królewskiego, w części wsi zwanej „Koniec”. Ta linia Płazów wywodząca się od Szczepana wymarła jeszcze w XIX w. Pod tym samym numerem domu mamy w 1805 r. odnotowaną w księdze chrztów drugą rodzinę Płazów - Jana i Marianny. Czy Jan i Szczepan byli braćmi, tego jednoznacznie stwierdzić nie możemy. Również Michał Grądzki spod nr 122 miał za żonę Dorotę Płazę, która być może, była siostrą Szczepana,

gdyż, jak wynika z metryk parafialnych rodziny te utrzymywały z sobą bliskie kontakty, o czym świadczy choćby to, że tenże Szczepan 20 września 1802 r. był ojcem chrzestnym Michała, syna Doroty. Tak więc widzimy że przełom XVIII i XIX w. to swego rodzaju ekspansja rodu Płazów na Lipnicę. Te ich związki małżeńskie z dziewczętami i kawalerami z Lipnicy są również zaprzeczeniem tezy, jaką głoszą niektórzy etnografowie, że mieszkańcy Lipnicy brali sobie żony i mężów tylko ze swojej wioski, a unikali wręcz związków z mieszkańcami sąsiedniego Dzikowca. Jak widzimy choćby na tym przykładzie taka teza, nie do końca jest prawdziwa. A przykładów takich w XIX w. można znaleźć dużo więcej.

Po ślubie z Zofią Rusin, Bartłomiej Płaza osiadł na gospodarstwie, które otrzymała ona jako wiano od rodziców. Znajdowało się ono w części wsi zwanej „Zakarczmie” i do tej pory przez prawie 200 lat kolejne pokolenia tego rodu tu gospodarzą. Jak wynika z wykazu danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r., z gospodarstwa tego oddawano daninę w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i ozimych. Wysokość tej daniny świadczy, że było to gospodarstwo tzw. „czwartkowe”. W 1787 r. należało ono do wdowy Kapuściakowej i jej zięcia Sobka Rusina i było dużo większe, gdyż liczyło ono wtedy 19 morgów i 1139 sążni. Jednak w wyniku rodzinnych podziałów powstały z niego dwa gospodarstwa.

Zofia pierwsza żona Bartłomieja zmarła 6 lipca 1816 r. Bartłomiej jeszcze w tym samym roku, 20 października zawiera kolejny związek małżeński, a jego drugą żoną została 26-letnia Maria Kwaśnik. Do końca życia pozostał on na gospodarstwie, jakie otrzymał jako wiano swojej pierwszej żony. Tu też zmarł 24 stycznia 1844 r. Od jego dwóch synów Pawła i Piotra wywodzą się dwie linie lipnickiego rodu Płazów, które przetrwały do czasów dzisiejszych.

Linia Pawła

Paweł syn Bartłomieja Płazy i jego pierwszej żony Zofii z Rusinów urodził się 21 stycznia 1810 r. 23 lata później ożenił się 12 listopada 1833 r. z Marią Pyryt, córką Adama i Ewy z Golisów. Żony nie szukał daleko, gdyż jej dom rodzinny oznaczony wtedy nr 24 znajdował się naprzeciwko jego domu tylko, że po drugiej stronie wiejskiej drogi, na tzw. „Północkowej Stronie”. Paweł zamieszkał u rodziców swej żony, którzy jak wynika z wykazu lipnickich włościan nie byli właścicielami gospodarstwa pod nr 24, gdyż w 1820 r. jest tam odnotowany Szymon Pyryt, który jak należy domniemywać był bra-

tem Adama, ojca Marii, która została żoną Pawła Płazy. Z metryk parafialnych wiemy, iż Paweł mieszkał tam do końca swego niezbyt długiego życia. Zmarł 28 stycznia 1864r, a jego żona zawarła nowy związek małżeński, już w 9 dni po jego śmierci. Otóż już 6 lutego 1864 r. bierze ona ślub, jako 47-letnia wdowa z Pawłem Maliborskim. Mamy tu jaskrawy przykład tego, że prawie wcale nie przywiązywano wtedy uwagi do okresu żałoby. Kto został wdowcem lub wdową prawie natychmiastowo oglądał się za kolejnym partnerem życiowym, a zmuszała go do tego zwykła proza życia. Nie sposób samemu było prowadzić gospodarstwa, gdzie wszystkie prace wykonywano ręcznie. Oprócz wykonywania prac gospodarskich, ktoś musiał pomóc także w wychowaniu i opiece nad małymi dziećmi, które na ogół w dużej liczbie pozostawały z poprzedniego małżeństwa. Nie było czasu na żałobę i żal po zmarłym małżonku. Takie to zapewne względy spowodowały, że w kilka dni po śmierci pierwszego męża Maria zawiera kolejny związek małżeński. Zmarła ona 5 listopada 1876 r. Majątek po niej odziedziczył jej syn z pierwszego małżeństwa Jan, który jako 24-letni kawaler ożenił się 8 lutego 1876 r. z Zofią Szczęch, córką Jakuba i Zofii z Puków. Zamieszkali oni na gospodarstwie nr 24, które Jan odziedziczył po rodzicach. Tu też urodził się ich syn Michał 23 września 1879 r. Ożenił się on 13 czerwca 1911 r. z Agnieszką Nowak, córką Józefa i Marii z Tęczów. W jakich okolicznościach nabył on gospodarstwo znajdujące się na wprost lipnickiej szkoły - nie wiadomo. Faktem jednak jest, że jego rodzina mieszkała tu już przed I wojną światową. Tu też Michał zmarł 2 sierpnia 1948 r. Jego żona zmarła 1 marca 1954 r. Z jego synów w Lipnicy pozostało trzech: Józef, Jan i Bronisław. Józef urodzony w 1914 r. żonaty ze Stefanią Bryk przez kilka lat pracował w Gminnej Spółdzielni w Dzikowcu. Dożył sędziwego wieku. Zmarł w grudniu 2001 r. W Lipnicy mieszka trzech jego synów Stanisław, Tadeusz i Józef.

Drugi z synów Michała Płazy - Jan urodzony w 1917 r. pozostał na ojcowiznie. Ożenił się z Karoliną Dul z Woli Raniżowskiej Zmarł w młodym wieku w 1974 r.

Trzecim z synów Michała, który związał się na stałe z rodzinną wioską, był Bronisław ożeniony z Janiną Witkowską z przysiółka „Góry”. Przez wiele lat pracował on jako palacz w lipnickim Ośrodku Zdrowia. Zamieszkał na gospodarstwie, jakie jego żona otrzymała od rodziców. Na tzw. „Górach” mieszkają także jego dwaj synowie: Eugeniusz i Edward, którzy tam pobudowali nowe domy. Ich dzieci są uczniami szkół średnich i miejscowej szkoły

podstawowej. O ile, choć jedno z nich zdecyduje się na pozostanie w rodzinnej wiosce, to historia tego rodu będzie miała tu dalszy ciąg.

Linia Piotra

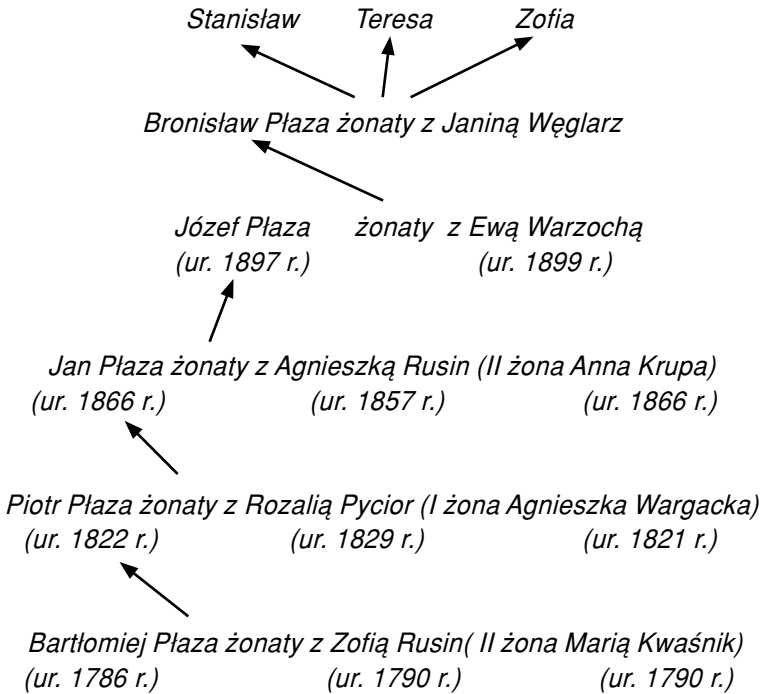
Piotr był synem Bartłomieja Płazy i jego drugiej żony Marii z Kwaśnikow. Urodził się 3 czerwca 1822 r. On też odziedziczył gospodarstwo po Bartłomieju, to znajdujące się na tzw. „Zakarczmiu”. Pierwszą jego żoną była Agnieszka Wargacka, córka Szczepana i Agnieszki mieszkających pod nr 10. Piotr i Agnieszka pobrali się 26 lutego 1840 r. Byli bardzo młodzi. On miał 18 lat, a ona 19. Małżeństwo ich nie trwało jednak długo, gdyż już 13 stycznia 1852 r. Agnieszka umiera przy porodzie kolejnego ich dziecka. Tymczasem Piotr tak, jak to wtedy bywało bardzo szybko decyduje się na zawarcie drugiego związku małżeńskiego i w maju 1852 r. bierze on ślub z Rozalią Pycior. Była ona 23 letnią panną, córką Łukasza i Barbary z Dziubów mieszkających pod nr 209. Ich synem, który odziedziczył po nich gospodarstwo był Jan urodzony 14 sierpnia 1866 r. Jako ułan odbył on służbę w austriackiej armii. Przez kilka lat był radnym gminy Lipnica. Ożenił się 2 lipca 1889 r. Jego żoną została 32-letnia panna Agnieszka Rusinówna, córka Tomasza i Anny z Teczów. Drugi raz ożenił się Jan, jako 68-letni wdowiec. Jego drugą żoną była Anna Krupa, wdowa po Michale Kwaśniku, z którą wziął ślub 25 czerwca 1934 r. Gospodarstwo po nim przejął syn Józef urodzony 1 lipca 1897 r. Ożenił się on 15 października 1924 r. z Ewą Warzochą. Tak jak i jego ojciec należał on do wyróżniających się gospodarzy lipnickich. Był też radnym gminy Lipnica w latach trzydziestych. Gospodarstwo po nim odziedziczył syn Bronisław, który ożenił się z Janiną Węglarz, córką Marcina. Mieszkają oni do tej pory na tym samym placu, gdzie prawie przed 200 laty osiadł ich prapradziadek. Z nimi też mieszka syn Stanisław, którego dzieci są uczniami miejscowej szkoły podstawowej. Jedną z córek Bronisława i Janiny - Zofia została żoną Stanisława Ozgi. Natomiast druga z ich córek - Teresa ukończyła wyższe studia i wyszła za mąż za Józefa Borkowskiego. Od wielu lat mieszkają oni i pracują w Rzeszowie.

Należy też wyjaśnić, że w niektórych opracowaniach dotyczących historii regionalnej można spotkać zapisy, że ród Płazów z Dzikowca to dawni żołnierze piechoty łanowej tak zwani wybrańcy. Otóż można jednoznacznie stwierdzić, iż ród dzikowieckich Płazów nie mógł być wybrańcami, gdyż w Dzikowcu wybraniectwa nie było. We wszystkich dawnych wioskach królewskich leżących na terytorium obecnego powiatu kolbuszowskiego było

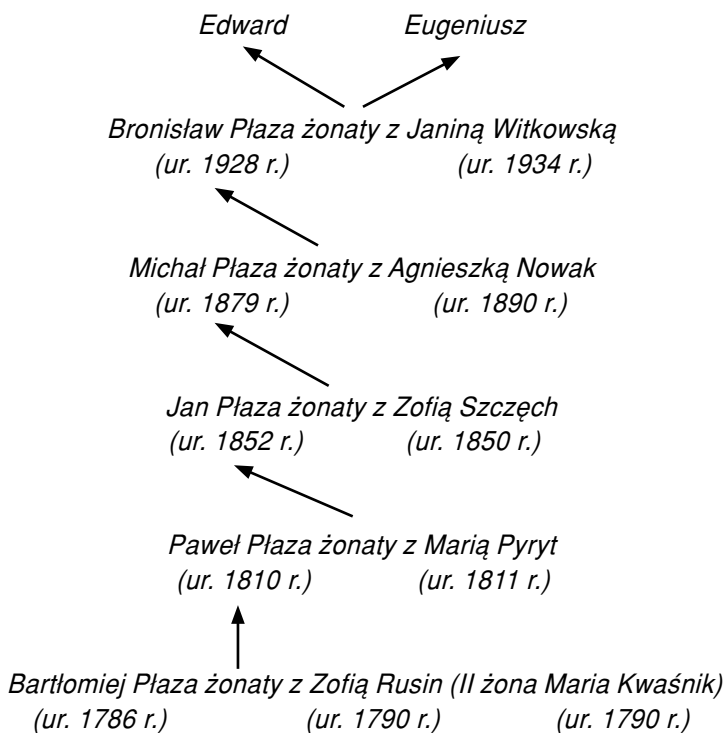
tylko 3 wybrańców. Dwóch w Woli Raniżowskiej i jeden w Lipnicy, a rodu Płazów z Dzikowca z byłymi wybraniectwami nic nie łączyło.

LINIE GENEALOGICZNE LIPNICKIEGO RODU PŁAZÓW

PŁAZOWIE Z TZW. „ZAKARCZMIA”



PŁAZOWIE Z TZW. „GÓR”



POKŁADOWSCY (POCHWATOWSCY)

Rod ten ma niezwykle ciekawą historię, w której miesza się szlachecka przeszłość z chłopską biedą i emigracyjnymi dążeniami do poprawy swego losu. Zawile dzieje tego rodu dotyczą również i jego nazwiska. Otóż na początku XIX w. Pokładowscy byli odnotowywani i to nie tylko w metrykach parafialnych jako Pochwatowscy. Również w wykazie danin na rzecz dzikowieckiego kościoła z 1820 r. mamy to nazwisko zapisane w takiej formie. Z tą formą zapisu tego nazwiska będziemy się spotykać nie tylko przez cały XIX w., ale także na początku XX w. Osoby z tego rodu były wtedy tak zapisywane w dokumentach kościelnych, jak również w tych tworzonych przez świeckie urzędy. Wymienić tu należy choćby protokoły Gminnej Rady w Lipnicy z drugiej połowy XIX w., czy metryki szkolne z początku XX w. Ale oprócz tej pierwotnej formy zapisu tego nazwiska pod koniec lat trzydziestych XIX w. pojawi się nowa - Pokładowski. To nowe nazwisko rodu zostało po raz pierwszy odnotowane w 1836 r. w księdze chrztów wsi Lipnica, gdzie Brygida Pochwatowska została odnotowana jako Pokładoszczanka. W 1839 r. jej brat Antoni też, został odnotowany jako Pokładowski. Można napotkać również takie formy zapisywania tego miana jak: Pochwałowski i Pokładoski. Ostatecznie zwyciężyła forma Pokładowski. Można sądzić, że te zmiany powstały na bazie języka mówionego. Zapisów dokonywano w oparciu o ustne relacje i z biegiem czasu w języku potocznym nazwisko to przybrało nową formę Pokładowski i tak też było coraz częściej zapisywane w dokumentach, co spowodowało, że dawna jego forma Pochwatowski została zupełnie wyparta nie tylko z języka mówionego, ale i pisanego. I dzisiaj już prawie nikt z mieszkańców Lipnicy nie wie, że lipniccy Pokładowscy, których lipnickie dzieje w linii męskiej zakończyły się w drugiej połowie XX w., to dawni Pochwatowscy.

Podobnie jak nie można jednoznacznie wyjaśnić problemu zmiany nazwiska tego rodu, tak również nie do końca jest jasna sprawa ich szlachectwa. Na próżno szukać ich w różnych wykazach szlachty galicyjskiej. Tymczasem w źródłach kościelnych w początkowym okresie ich pobytu w Lipnicy tj. na początku XIX w. kondycja społeczna tego rodu jest określana słowem „nobiles” (szlachta). Można przypuszczać, że należeli oni do tzw. szlachty służbowej, a więc, tak jak wielu z najuboższych należących do tego stanu, stanowili personel folwarczny będąc karbowymi, polowymi, czy nadzorującymi inne prace na folwarku. Trudno jest dokładnie określić, jaką funkcję pełnili oni

na małym, około 30 morgowym folwarczku w Lipnicy, gdzie pojawili się przed 1810 r. Można domniemywać, że Sebastian Pochwatowski, pierwszy z tego rodu, który osiadł w Lipnicy był zarządcą tego folwarku, a zarazem pełnił urząd wójta Lipnicy z nakazu austriackiej władzy zaborczej. Uważam, że można tak sądzić, gdyż w Metryce Józefińskiej z 1787 r. gospodarstwo to, które miejscowa ludność jeszcze w XX w wspominała mówiąc, że tu był dwór, należało do Józefa Krzyżanowskiego, ówczesnego wójta Lipnicy. Nie było ono jednak jego własnością tylko dysponowała nim władza austriacka. Zapewne stanowiło ono uposażenie urzędu lipnickiego wójta. Ten był jego posesorem, kto za zgodą zaborczej władzy pełnił ten urząd. Przemawia za takim tokiem rozumowania choćby to, że do 1836 r. w metrykach parafialnych są jako posiadacze tego gospodarstwa odnotowywane rodziny szlacheckie. I tak najpierw był tu Józef Krzyżanowski, później w 1809 r. mamy tu rodzinę Skrzyńskich, następnie Pochwatowskich, Michalskich, Kropaczków i Kijowskich. Czy wszyscy z nich pełnili urząd wójta tego nie wiemy. Wiemy tylko, że wójtem był Józef Krzyżanowski, a Jan Kijowski ostatni ze szlachty wymieniony na tym gospodarstwie w 1835 r. został określony jako posesor wsi. Nie odpowiemy też na pytanie w jakich okolicznościach pojawili się Pochwatowscy w Lipnicy i nie możemy definitywnie stwierdzić, że Sebastian był wójtem Lipnicy. Możemy tylko przypuszczać, że tak było, a upoważnia nas do tego to, że mieszkał wraz z rodziną na gospodarstwie, które z nadania austriackiej władzy stanowiło zapewne uposażenie tego urzędu. Poza tym rodzina Pochwatowskich utrzymywała bliskie kontakty z rodziną byłego wójta Lipnicy J. Krzyżanowskiego, co jest poświadczane w metrykach parafialnych, gdzie mamy odnotowane, że matką chrzestną syna Pochwatowskich - Ignacego, który był chrzczony w 1811 r., była Rozalia Krzyżanowska, córka byłego wójta Lipnicy.

Tak jak już zaznaczyłem wyżej Pochwatowscy przybyli do Lipnicy przed 1810 r., a może właśnie w tym roku. Faktem jest, że po raz pierwszy zostali odnotowani w metrykach parafialnych 21 grudnia 1810 r., kiedy to Julianna Pochwatowska była chrzestną matką Marianny, córki Szymona Reguły, włościanina spod nr 68. Kondycja społeczna Julianny jest określona łacińskim słowem „nobiles”. Po raz drugi zostali Pochwatowscy odnotowani w metrykach rok później 13 sierpnia 1811 r., kiedy to był chrzczony ich syn Ignacy. Z tej metryki chrztu dowiadujemy się, że mieszkali pod nr 67 i byli określani jako Dominus (Pan) oraz Domina (Pani) oraz, że Julianna pochodziła z rodu Jurmińskich. Rodzicami chrzestnymi ich syna byli Ludwik

Osiński z Majdanu i wymieniona wcześniej Rozalia Krzyżanowska z Dziwkowca określani jako „nobiles”. Z tych metryk wynika, że Pochwatowskich zaliczano do szlachty i z tej warstwy też pochodzili chrzestni ich dziecka. Nie izolowali się oni jednak od lipnickich włościan, o czym świadczy choćby to, że tak jak wspomniałem wcześniej Julianna była chrzestną córki chłopca Szymona Reguły, którego gospodarstwo znajdowało się obok folwarczku, gdzie osiedli Pochwatowscy.

Pochwatowscy w Lipnicy bardzo szybko utracili swoją pozycję społeczną i ulegli deklasacji. W 1812 r. umiera 80-letnia Barbara Jurmińska zapewne matka Julianny. Przed jej nazwiskiem postawiono w metryce śmierci literę „D”, co miało oznaczać, że to Domina (Pani), ale nie określono ją już słowem „nobiles”. Również w metryce śmierci Sebastiana w 1816 r. nie zapisano, że należał do szlacheckiego stanu. Jego śmierć jest odnotowana pod nr 66, a więc nie mieszkał już na folwarku tylko obok niego. Julianna bardzo szybko decyduje się na drugie małżeństwo ze szlachetnym Franciszkiem Bartholdem, który był pisarzem wiejskim i gospodarzył pod nr 90. Z metryki ich ślubu zawartego 4 sierpnia 1816 r. dowiadujemy się, że Franciszek Barthold był 45-letnim kawalerem, a wymieniony tam numer domu 66 potwierdza, że Julianna nie mieszkała już na folwarku, tylko w gospodarstwie obok, które wtedy było własnością rodu Sudołów. Do tego drugiego małżeństwa Juliannę zmusiła zapewne trudna sytuacja. Otóż po śmierci męża została sama z siedmiorgiem dzieci. Nie mieszkała już na folwarku, utraciła wszelkie profity, jakie z tego wynikały. Małżeństwo ze starszym kawalerem, który był pisarzem wiejskim dawało szansę przynajmniej na w miarę godne, jak na ówczesne czasy, warunki bytowania. Śmierć Julianny nie została odnotowana w księdze zmarłych wsi Lipnica. Widocznie zmarła poza tą wioską. Kiedy to było nie wiemy, ale na pewno zmarła przed 1826 r., gdyż w tym roku jej mąż F. Barthold żeni się jako wdowiec z Katarzyną Lasiczanką. Sprawował on jednak nadal opiekę nad dziećmi Julianny Pochwatowskiej o czym świadczy choćby zapis z metryki ślubu jej syna Antoniego, gdzie mamy odnotowane, że wyraża on zgodę jako opiekun młodego na zawarcie przez niego związku małżeńskiego.

F. Barthold zmarł 7 lipca 1835 r. Gospodarstwo po nim oznaczone nr 90, gdzie obecnie gospodarzy Franciszek Konefał i jego żona Maria z Pokładowskich, odziedziczył syn Julianny - Antoni.

Większość dzieci Julianny i Sebastiana Pochwatowskich założyło rodziny i poślubiło synów i córki lipnickich chłopów. To był kres ich szlacheckiej

przeszłości. Żadne z nich nie zostało już określone słowem „nobiles” tak jak to czyniono w stosunku do ich rodziców. Dopóki Pochwatowscy byli związani z folwarkiem określano ich jako szlachta. Kiedy znaleźli się jednak poza nim oraz kiedy pozawierali małżeństwa z chłopami ulegli bezpowrotnej deklasacji. Pozory szlachectwa zachowała chyba do końca ich matka Julianna, która wychodząc powtórnie za mąż zadbała o to by jej drugi mąż był szlacheckiego stanu i do tego jeszcze pełniący funkcję pisarza. Ważną rolę odegrała i miejscowa tradycja, gdzie znano ją i pamiętano jako panią z dworu. Inaczej było z jej dziećmi, które chcąc zapewnić sobie minimum egzystencji decydowały się na małżeństwa z chłopami i w ten sposób wtapiały się bezpowrotnie w klasę chłopską.

Pierwsza decyduje się na związek małżeński Małgorzata, która, jako 18 letnia panna w 1813 r. poślubia Antoniego Kwaśnika. 5 lat później w rodzinie Kwaśników żeni się jej brat Stanisław. W 1822 r. kolejna córka Sebastiana i Julianny - Maria też jako bardzo młoda, bo zaledwie 18-letnia dziewczyna bierze ślub z Maciejem Wiąckiem. Natomiast syn Antoni w 1827 r. w wieku 20 lat poślubia Marię Grądzką. Wszyscy z nich bardzo młodo pozakładali rodziny. Tylko najmłodszy Wincenty ożenił się jako 30-letni kawaler w 1842 r. z Ewą Maciąg. Dwie córki Pochwatowskich Brygida i Katarzyna nie założyły rodzin, a ich kondycję społeczną w metrykach śmierci określono słowem „laboriosa” (pracownica, wyrobnica). Tak, więc małżeństwa z włościanami były dla dzieci Pochwatowskich ucieczką przed losem wiejskiego wyrobnika.

Trzej synowie Sebastiana i Julianny Pochwatowskich: Stanisław, Antoni i Wincenty dali początek trzem liniom tego rodu w Lipnicy.

Linia Stanisława

Stanisław był najstarszym z synów Sebastiana i Julianny. Ożenił się jako 25 letni kawaler 2 lutego 1818 r. z 16-letnią Katarzyną Kwaśnik, córką Mateusza i Jadwigi Kopciów. Rodzice Katarzyny, jak wynika z Metryki Józefińskiej, mieszkali pod nr 55 i należeli do zamożniejszych włościan w Lipnicy. Gospodarstwo oznaczone nr 83, jakie otrzymała ich córka w posagu, nabyli na początku XIX w. Znajdowało się ono tam, gdzie dzisiaj gospodarzy Stanisław Gil. Stanisław Pochwatowski oddawał z niego w 1820 r. daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła w wysokości 8 garnców zboża jarego i ozimego. Wysokość tej daniny przemawia za tym, że było to gospodarstwo wielkości jednego tzw. „czwartka”.

Stanisław i Katarzyna mieli 10 dzieci: Józefa ur. w 1820 r., Kacpra ur. w 1823 r., Andrzeja ur. w 1825 r., Marię ur. w 1827 r., Magdalenę ur. w 1830 r., Zofię ur. w 1833 r., Rozalię ur. w 1835 r., Franciszka ur. w 1839 r., Teklę ur. w 1841 r., i Michała ur. w 1844 r. Wiemy o nich, że Zofia została żoną Błażeja Maliborskiego, Magdalena Józefa Winogładzkiego, a Maria Tomasza Drały. Na rodzinnym gospodarstwie pozostał najstarszy syn Józef urodzony 16 lutego 1820 r., który ożenił się 10 czerwca 1851 r. z Katarzyną Konefał. Ich dzieci to: Regina ur. w 1853 r., Andrzej ur. w 1855 r., Józef ur. w 1858 r., Jakub ur. w 1860 r. i Jan ur. w 1869 r. Rodziny tej nie ominęła epidemia cholery jaka panowała w Lipnicy w 1873 r. Zmarła na nią 72-letnia Katarzyna, wdowa po Józefie i jej 2-letnia wnuczka Tekla. Gospodarstwo rodowe pod nr 83 przejęli Andrzej i Jakub. Starszy Andrzej był dwukrotnie żonaty. Pierwszą jego żoną była Franciszka Kosiorowska, która zmarła 21 listopada 1903 r. Żyła tylko 43 lata. Andrzej w niecałe trzy miesiące później zawiera kolejny związek małżeński z Magdaleną Brzuszek, z którą wziął ślub jako 49 letni wdowiec - 10 lutego 1904 r. Jego druga żona była 22-letnią panną. Z tego drugiego małżeństwa urodziła się 12 sierpnia 1908 r. córka Rozalia, która 20 maja 1931 r. wzięła ślub z Janem Konefałem. Była ona ostatnią z rodu Pochwatowskich, którzy mieszkali na tym placu od 1818 r. Jej synowie wyemigrowali z Lipnicy, a gospodarstwo, które do niej należało zakupił Stanisław Gil.

Linia Antoniego

Antoni urodził się w 1807 r. Po zawarciu przez matkę drugiego małżeństwa zamieszkał na gospodarstwie ojczyma Franciszka Bartholda. Tam też pozostał po śmierci matki Julianny Pochwatowskiej. Ojczym był dla niego opiekunem prawnym, o czym świadczy metryka ślubu Antoniego, który zawarł go 20 lutego 1827 r. z Marią Grądzką, córką Łukasza, gdzie mamy odnotowane, że na ślub wyraża zgodę Franciszek Barthold - opiekun pana młodego. Po śmierci ojczyma w 1835 r. Antoni przejął po nim gospodarstwo, które wtedy było oznaczone nr 90. Jak wynika z wykazu danin lipnickich włościan z 1820 r. na rzecz dzikowieckiego Kościoła z gospodarstwa tego oddawano po 8 garnców zbóż jarych i ozimych.

Antoni i Maria Pochwatowscy mieli 7 dzieci: Macieja ur. w 1828 r., Ewę ur. w 1829 r., Walentego ur. w 1833 r., Filipa ur. w 1834 r., Jana ur. w 1837 r., Szczepana ur. w 1839 r. i Andrzeja ur. w 1843 r. Całe swoje życie Antoni spędził na gospodarstwie jakie otrzymał po ojczymie. Tu też zmarł 18 grudnia 1869 r. Gospodarstwo po nim przejął syn Jan urodzony 25 kwietnia 1837 r.,

który ożenił się 9 lutego 1858 r. z Marią Puk. Bardzo krótko trwało to jego pierwsze małżeństwo, gdyż już 4 kwietnia 1859 r. Maria umiera w wieku 21 lat, a przyczyną jej zgonu była choroba płuc. Jan w kilka miesięcy później zawiera drugi związek małżeński, biorąc 13 lutego 1860 r. ślub z 19-letnią panną Józefą Deptuch z Zagród, córką Błażeja i Marii z Zubów. I ten związek nie trwał zbyt długo, gdyż Maria 4 czerwca 1868 r. umiera przy porodzie kolejnego ich dziecka. Jan decyduje się na zawarcie trzeciego małżeństwa, a trzecią jego żoną została Ewa Tęcza, 19-letnia panna, z którą wziął ślub 27 stycznia 1869 r. Była ona córką Macieja Tęczy i Jadwigi Rogalnej. Ojciec trzeciej żony Jana Pochwatowskiego należał do znaczniejszych gospodarzy Lipnicy i był w połowie XIX w. lipnickim przysiężnym, a jego imię i nazwisko jest odnotowane na najstarszej mapie Lipnicy z 1850 r. Z tego trzeciego małżeństwa Jan miał syna Adama urodzonego 12 stycznia 1870r, który to przejął po nim gospodarstwo. Tenże Adam ożenił się 25 września 1895 r. z Marią Koniarz córką Wojciecha i Anny. Z kolei ich synem był Jan urodzony 4 września 1900 r. Ożenił się on 1 lipca 1925 r. z Marią Żarkowską, córką Jana i Agnieszki z Kwaśnikow. Był to bardzo przystojny mężczyzna, dlatego też jako kawalera bardzo często proszono go na tzw. „marszałka” tj. najstarszego drużbę weselnego, który przewodził weselu. Miał on też poważanie we wsi i przez kilka lat w latach trzydziestych XX w. był radnym gminy Lipnica. Z jego dzieci we wsi pozostała tylko córka Maria, która wyszła za mąż za Franciszka Konefała. Na dawnej posiadłości Pochwatowskich wybudowali oni okazały dom, w którym mieszkają razem z synem Januszem.

Jan Pokładowski zmarł w 1978 r. Nikt już nie nazywał go Pochwatowskim. Zresztą nikt już z jego ziomków nie wiedział chyba, że jego przodkowie tak się nazywali i, że byli kiedyś zaliczani do stanu szlacheckiego. Był on ostatnim z tego rodu w linii męskiej Jego śmierć była kresem dziejów tego rodu na lipnickiej ziemi, która była miejscem jego zamieszkania przez prawie 200 lat.

Linia Wincentego

Wincenty najmłodszy z dzieci Sebastiana i Julianny Pochwatowskich tak jak i jego starszy brat Antoni wychowywał się na gospodarstwie swego ojczyma. Ożenił się, jako 30-letni kawaler z 20-letnią panną Ewą Maciąg, której rodzice Wawrzyniec i Katarzyna z Grądzkich mieszkali pod nr 129. Tymczasem Wincenty z żoną osiedli na gospodarstwie oznaczonym nr 136. Obecnie mieszka tu Józef Reguła, który jest sąsiadem Andrzeja Tereby. W ja-

kich okolicznościach Wincenty i jego żona stali się właścicielami tego gospodarstwa, trudno to dzisiaj ustalić. Faktem natomiast jest, że weszli w jego posiadanie zaraz po ślubie, gdyż tam urodził się ich pierwszy syn Franciszek 1 października 1842 r. Wincenty gospodarzył tu 37 lat. Zmarł 23 września 1879 r., a przyczyną jego zgonu była astma. Jego dzieci to: Franciszek, Justyna Jan, Maria, Ewa, Tekla, Regina, Michał, Tomasz, Ewa. Tak liczne rodziny były wtedy w Lipnicy prawie powszechne. Każdego roku w tej wiosce rodziło się po sto kilkadziesiąt dzieci. Wiele z nich umierało. Tak było i w rodzinie Wincentego Pochwatowskiego, gdzie mamy dwie Ewy. A więc i tu mamy przypadek, że nadawano imię kolejnemu dziecku takie samo, jakie nosiła jego zmarła siostra (poprzedniczka).

Wincenty przekazał gospodarstwo najstarszemu synowi Franciszkowi, który pierwszy raz ożenił się w Woli Raniżowskiej z Katarzyną Ozgą. Z tą pierwszą żoną miał sześcioro dzieci: Jana, Wojciecha, Marię, Ewę, Kazimierza i kolejnego Jana. Katarzyna z Ozgów pierwsza żona Franciszka zmarła 15 stycznia 1894 r. Żyła tylko 43 lata. Zmarła na gruźlicę, chorobę, która w tamtych latach zbierała wielkie żniwo śmierci nie tylko wśród warstwy chłopskiej.

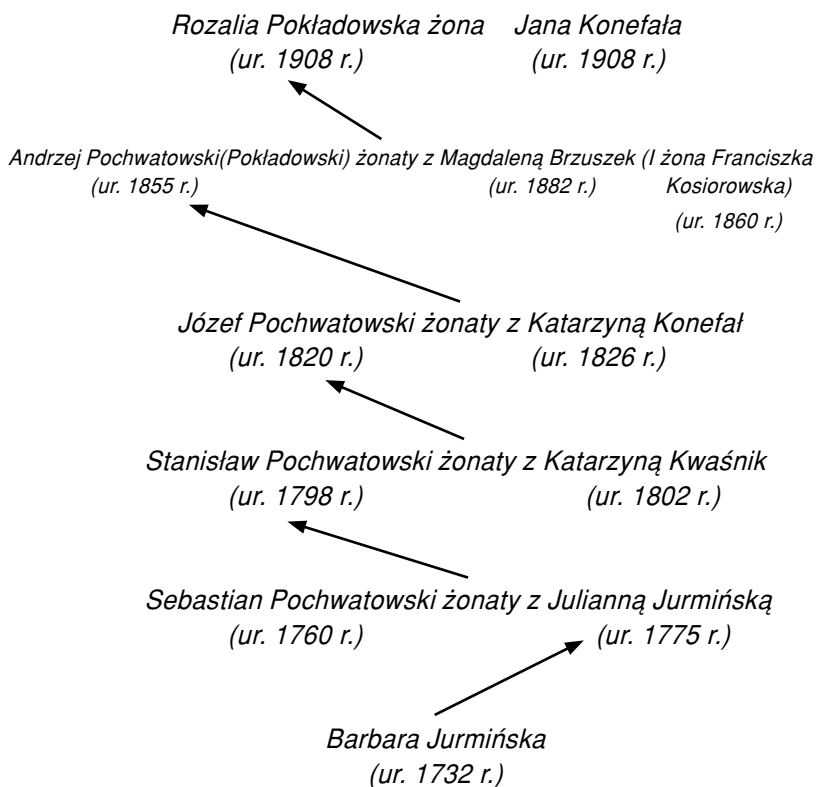
Franciszek, mimo że był 52-letnim wdowcem bardzo szybko zdecydował się na zawarcie drugiego związku małżeńskiego i już w trzy miesiące po śmierci pierwszej żony wziął ślub 26 kwietnia 1894 r. z Zofią Kozak, 23-letnią córką Macieja i Ewy z Koniarów. Z drugą żoną również miał szóstkę dzieci: Marię, Marię, Zofię, Annę, Adama i Józefa. Z wykazu imion dzieci w rodzinie Franciszka Pochwatowskiego widzimy, że był tu szczególnie zakorzeniony stary zwyczaj nadawania kolejnemu dziecku imienia po zmarłym rodzeństwie. Stąd też w tej rodzinie mamy dwóch Janów i dwie Marie.

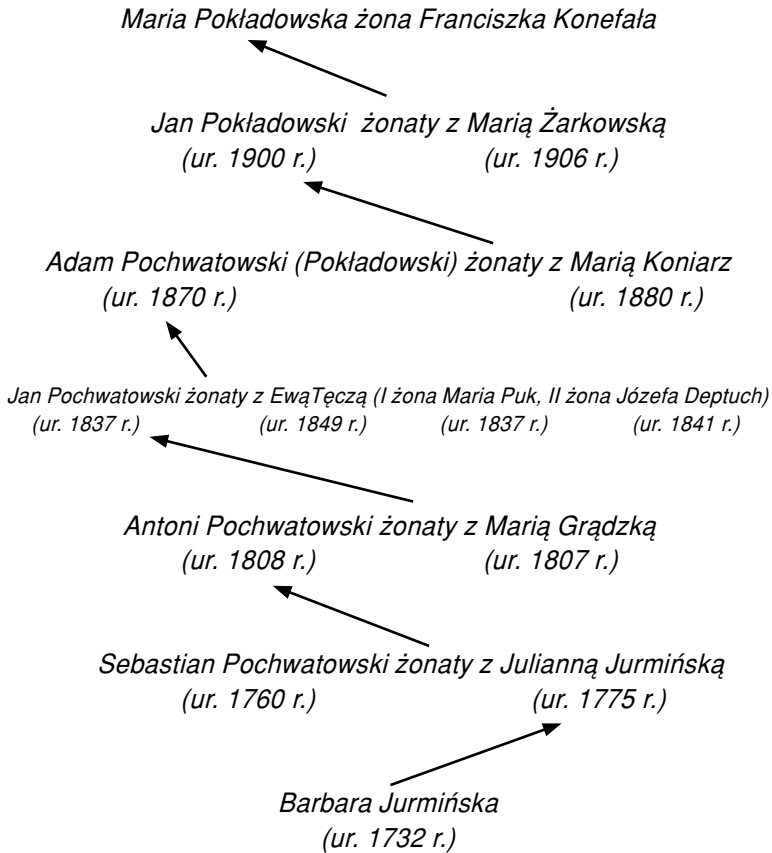
Dzieci Franciszka, który zmarł w 1913 r. miały dość, tak jak i wielu ówczesnych lipniczan, gospodarowania na lichych piaszczystych polach i szukając lepszego losu postanowiły wyjechać do dalekiej Ameryki. W rodzinnej wiosce pozostała tylko Zofia, która wyszła za mąż za Józefa Wronę i zajmowała się gospodarstwem, które od 1842 r. należało do jej rodu. Wraz z jej śmiercią w 1979 r. dobiegły również końca dzieje Pochwatowskich z linii Wincentego. Toczyły się, co prawda nadal, ale już w innych regionach naszego kraju i na amerykańskiej ziemi. Najmłodszy z synów Franciszka: Adam i Józef ożenili się w Zarębkach. Adam, mocno zaangażowany w działalność konspiracyjną w AK został zastrzelony po wkroczeniu wojsk radzieckich. Józef, wyjechał do Stanów Zjednoczonych wraz z rodziną na początku lat sześćdziesiątych,

gdzie przebywały już od dłuższego czasu jego siostry: Maria i Anna. W dalekiej Ameryce żyją kolejne pokolenia Pochwatowskich, rodu, który na początku XIX w. związał swe losy z Lipnicą.

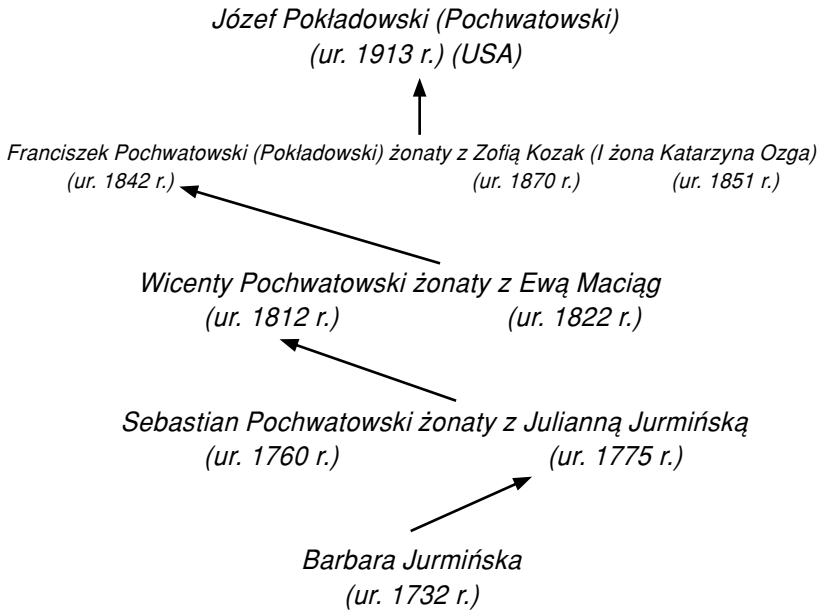
LINIE GENEALOGICZNE POCHWATOWSKICH (POKŁADOWSKICH) Z LIPNICY

LINIA STANISŁAWA



LINIA ANTONIEGO


LINIA WINCENTEGO



Anna Pochwatowska (Pokładowska) z mężem i córką. Nowy Jork, lata 30- te XX w.

PUKOWIE

Ród ten należy do grupy starszych, a zarazem i najbardziej licznych rodów lipnickich. Jest on wymieniony już w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej z 1744 r. Nie wiemy dokładnie, kiedy pojawił się w Lipnicy i kto był pierwszym z tego rodu, który tu osiadł.

Pochodzenie miana Puk należy wywieść od słowa pukać. Nazwisko to nie jest zbyt popularne w Polsce, gdyż nie ma go w wykazie 1000 najczęściej występujących nazwisk polskich. Natomiast w Lipnicy jest to miano, które bardzo często występowało już od ponad 200 lat.

W Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowanych kilka rodzin Puków. I tak pod nr 195 mieszkała rodzina Marcina Puka, pod nr 196 Adama Puka nazywanego Wierzbowym, pod nr 204 Błażeja Puka, pod nr 208 kolejnego Adama Puka, a pod nr 209 mieszkała wdowa po Janie Puku. Wszystkie te rodziny miały swe gospodarstwa w części wsi zwanej Zagrody

Ród ten w XIX w. tak się rozrósł, że poszczególne jego rodziny mieszkały w różnych częściach wsi. Zaliczany był do znaczniejszych lipnickich rodów, a jego przedstawiciele pełnili wiejskie urzędy radnych, przysiężnych i wójtów. Przedstawienie choćby w najmniejszym zarysie dziejów wszystkich jego linii przekracza znacznie zaplanowane rozmiary tej pracy. Dlatego też przedstawiam zarys dziejów tylko tych linii tego rodu, które przetrwały tu do czasów dzisiejszych.

Pukowie przy moście na Zagrodach

Tam gdzie obecnie są zabudowania Anny Siębor, wdowy po Antonim Sięborze, z domu Puk, już przynajmniej od ponad 220 lat mieszkały kolejne pokolenia jednej z linii lipnickiego rodu Puków. Już w 1787 r. mamy w tym miejscu odnotowaną rodzinę Błażeja Puka. Zmarł on 1 marca 1805 r. mając 70 lat. Urodził się więc w 1735 r. Był właścicielem dużego gospodarstwa, które liczyło 17 morgów i 1136 sążni gruntu. Z tego 10 mórg i 683 sążni stanowiła rola, 6 mórg i 853 sążni podmokłe łąki, a 1200 sążni miało nieużyteczne bagno, które też wchodziło w skład tegoż gospodarstwa. Żoną Błażeja była zapewne Dorota, której śmierć została odnotowana pod datą 14 listopada 1805 r. W metryce jej śmierci zapisano numer domu 204, a więc ten sam, pod którym jest odnotowane gospodarstwo Błażeja Puka w Metryce Józefińskiej, i który jest zapisany w metryce śmierci Błażeja. Jeżeli więc Dorota

mieszkała i zmarła w tym samym domu, co Błażej, to można domniemywać, że była jego żoną. Pewne wątpliwości może budzić to, że zapisano, iż żyła 90 lat, z czego wynikałoby, że była starsza od Błażeja o 20 lat, mogłaby więc być i jego matką. Należy jednak sądzić, że chyba i w tym przypadku mamy zawyżony wiek zmarłej osoby. Otóż dość często zdarzały takie przypadki, że jeżeli ktoś żył wtedy ponad 70 lat, to uważano go za tak starego człowieka, że przy określeniu jego wieku w metryce śmierci panowała zupełna dowolność. Mamy z tamtego czasu i takie zapisy, które stwierdzają, że dana osoba żyła nawet 120 lat. Tak zapewne było i z określeniem lat życia Doroty Puk i jej wiek życia został zawyżony zapewne, co najmniej o 20 lat.

Gospodarstwo po Błażeju przejął syn Stanisław. Jego żoną była Małgorzata z rodu Dziubów, którzy wtedy też mieszkali na Zagrodach. Stanisław zmarł 13 marca 1831 r. Miał wtedy 67 lat. Urodził się, więc w 1764 r. W księdze chrztów z początku XIX w. mamy odnotowane chrzty kilku dzieci Stanisława Puka i Małgorzaty z Dziubów. I tak w 1803 r. była chrzczona ich córka Zofia, w 1806 r. syn Andrzej, w 1809 r. córka Marianna, w 1811 r. kolejny syn Jan, w 1814 r. córka Katarzyna, w 1817 r. syn Wojciech, a w 1818 r. następny syn Jakub. Ich synem był też zapewne Wawrzyniec, który jako 24 letni kawaler ożenił się z 32-letnią Jadwigą Pyryt, która była wdową po Marcynie Szczechu. Wzięli oni ślub 14 listopada 1820 r. Za tym, że Wawrzyniec był synem Stanisława przemawia numer domu, jaki jest wymieniony w metryce jego ślubu, a był to ten sam numer, pod którym mieszkał Stanisław, tj. 228. Poza tym gospodarstwo to oznaczone numerem 228 znajdujące się obok mostu po prawej stronie rzeczki na Zagrodach odziedziczył syn Wawrzyńca - Jan. Również w metryce śmierci Wawrzyńca jest odnotowany taki numer domu, z czego wynika, że on tam mieszkał. Wawrzyniec zmarł 25 marca 1853 r., a w jego metryce śmierci zapisano, że został pochowany w Jeżowym przez tamtejszego proboszcza ks. Walentego Padewicza i jako przyczynę jego śmierci podano zamarznięcie. Nie wiemy, jakie były powody, że ten lipniczki włościanin zmarł z dala od rodzinnego domu. Być może, że tak jak wielu lipniczn trudnił się handlem mazią i w czasie tych maziarskich podróży zamarzł na swym wozie.

Gospodarstwo Puków koło mostu na Zagrodach odziedziczył po Wawrzyńcu jego syn Jan urodzony 13 kwietnia 1826 r. Ożenił się on 5 września 1854 r. Jego wybranką została 20-letnia panna Agnieszka Zubówna, córka mieszkających po sąsiedzku Wojciecha i Zofii Zubów. W kilka lat później umiera Janowi żona i żeni się z koleżanką z Rozalią Kopeć, córką Andrzeja i Anny

z Wojdyłów, włościan mieszkających w Kopciach. Z tą drugą żoną miał syna Jakuba urodzonego 7 kwietnia 1864 r. Tenże Jakub ożenił się z Teklą Krupą, z którą wziął ślub 4 lutego 1890 r. Była ona córką Karola i Marii z Koniarzów. Jakub doszedł do najwyższych godności w ówczesnej strukturze lipnickiej władzy wiejskiej. Przez wiele lat był radnym gminy, a w latach 1909 do 1918 pełnił tu urząd zastępcy wójta. Był też wójtem Lipnicy przez kilka miesięcy, od października 1918 do marca 1919 r.

Z naszą wsią związało swoje życie także trzech jego synów: Józef, Antoni i Ludwik. Najstarszy z nich, Józef urodzony 7 lutego 1891 r., ożenił się z Agnieszką Rusin, wdową po Michale Rusinie, z którą ślub wziął 5 lutego 1918 r. Przeprowadził się na gospodarstwo żony, znajdujące się po tzw. „Północkowej Stronie”, na wprost skrzyżowania drogi wiejskiej z drogą do Dzikowca. Tu też spędził całe swoje życie. Zmarł 3 sierpnia 1974 r. Jego żona zaś w 1969 r. W Lipnicy założyła rodziny trzech ich synów: Ludwik, Jan i Antoni. Ludwik żonaty z Stefanią Grądzką nabył później gospodarstwo w Nowym Dzikowcu, gdzie obecnie mieszka jego syn Stanisław. W Lipnicy pozostał drugi syn Ludwika - Józef, który przejął gospodarstwo w centrum wsi, gdzie gospodarzył jego dziadek Wybudował on nowy dom i budynki gospodarcze. Zmarł jednak w młodym wieku w 1993 r. Obecnie mieszka tu jego żona Anna z dziećmi. Drugi z synów Józefa - Jan, żonaty z Zofią Pyciorówną nabył duże gospodarstwo, tzw. „Kwaśnikówkę”. Mieszka tam obecnie jego syn Roman.

Trzeci z synów Józefa - Antoni żonaty z Zofią Płazą kupił gospodarstwo w Widelce i tam mieszkał przez wiele lat. Zmarł w 2000 r.

Drugi z synów Jakuba - Antoni urodzony w 1908 r. odziedziczył rodowe gospodarstwo na Zagrodach. Ożenił się z Zofią Pyciorówną, córką Wojciecha, z którą wziął ślub 6 lipca 1932 r. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Przez kilka lat przebywał w niewoli niemieckiej. Zmarł w 1989 r. Rodowe gospodarstwo Puków odziedziczyła po nim córka Anna.

Najmłodszy z synów Jakuba Puka i Tekli z Krupów - Ludwik urodzony 21 listopada 1911 r. ożenił się w 1938 r., z Wiktorią Puk, wdową po Janie Dziubie. Ich córką była Zofia, która wraz z rodziną od kilku lat przebywa w USA.

Pukowie z „Potoka”

Nad małym strumykiem wpadającym do rzeczki na Zagrodach mieszka od wielu pokoleń kolejna rodzina lipnickich Puków. Aby odróżnić ich

od innych Puków, nazwano ich Pukami z „Potoka”. Zapewne nazwa ta powstała od niewielkiego strumienia wodnego, który przepływał od wieków przez ich siedlisko.

W miejscu, gdzie dzisiaj mieszkają Pukowie z „Potoka”, w 1787 r. mieszkała rodzina Jana Kozaka, który został odnotowany w Metryce Józefińskiej. Z córką tegoż Jana Kozaka - Ewą ożenił się Antoni Puk. Wziął z nią ślub przed 1802 r., gdyż nie ma ich związku małżeńskiego odnotowanego w księdze ślubów, w której zachowały się zapisy od właśnie tego roku. Natomiast 19 grudnia 1802r mamy zapisany chrzest ich córki Ewy. Wynika z tego jednoznacznie, że Antoni Puk i Ewa Kozak założyli rodzinę przed 1802 r.

Gospodarstwo Kozaków było dość duże, tak jak zresztą większość gospodarstw na Zagrodach. W Metryce Józefińskiej podano, że gospodarstwo to liczyło 18 morgów i 1065 sążni. Z tego aż 6 morgów i 283 sążnie stanowiła łąka, 4 morgi i 313 sążni tzw. krzaki. Gospodarstwo to w wyniku ożenku z Ewą Kozak przejął Antoni Puk. Nie wiemy, czyim on był synem. Możemy się tylko domyślać, że prawdopodobnie Adama Puka, który mieszkał po sąsiedzku i miał gospodarstwo wielkości 16 morgów i 1154 sążni, a ponieważ wtedy dość często tak bywało, że żeniono się po sąsiedzku, a zwłaszcza, jeżeli sąsiadka była posażną panną, to można domniemywać że tak było i w tym przypadku.

Antoni Puk zmarł 20 maja 1838 r. przeżywszy 62 lata. O ile dokładnie określono lata jego życia, to wynikałoby, że urodził się w 1776 r. Jego żona zmarła kilkanaście lat wcześniej - 16 listopada 1824 r. W metryce jej śmierci podano, że żyła 47 lat, czyli urodziła się w 1777 r. Antoni z Ewą mieli kilkoro dzieci: Ewę, Mariannę, Jakuba, Agnieszkę, Bartłomieja, Tomasza, Macieja, Annę i Andrzeja. Spadkobiercą rodowego gospodarstwa w „Potoku” na Zagrodach został po nich syn Jakub urodzony 24 lipca 1808 r., który ożenił się 28 lutego 1832 r. Jego żoną została Agata Nowak, córka Bartłomieja i Ewy z Kogutów. W ten sam dzień wzięli również ślub siostra Jakuba - Maria z bratem Agaty - Walentym. Były to tzw. małżeństwa na tzw. „miany” i decydowały tu przede wszystkim względy materialne, aby rodzinne gospodarstwa pozostały w rękach tych samych rodów. Z kolei synem Jakuba Puka i Agaty z Nowaków był Franciszek, który jako 29 letni kawaler ożenił się z 24 letnią panną Anną Zubą. Była ona córka Wojciecha i Zofii. Zubowie mieszkali po sąsiedzku, za rzeką na Zagrodach. Synem Franciszka i Anny Puków tym, który odziedziczył po nich gospodarstwo był Jan urodzony w 1868 r., który 9 lutego 1899 r. ożenił się z Marią Hodór, córką Marcina i Jadwigi, którzy

mieszkali w Dymarce. Jan zmarł 17 kwietnia 1915 r. Jego żona żyła wiele lat więcej. Zmarła 8 listopada 1941 r. Mieli 10 dzieci, ale tak licznych rodzin chłopskich w tamtym czasie było bardzo dużo. Ich dzieci to: Franciszek, Andrzej, Józef, Antoni, Zofia, Anna, Maria, Aniela, Jan i Stanisław. Pięcioro z nich: Andrzej, Antoni, Anna, Jan i Stanisław zmarło w dzieciństwie. Najstarszy Franciszek urodzony 7 kwietnia 1900 r., ożenił się 14 października 1936 r. z Katarzyną Skawińską - wdową po Karolu Januszu z parafii Spie. On to też przejął rodowe gospodarstwo i tam przeżył całe swoje życie. Tam też Franciszek zmarł 9 kwietnia 1969 r. Jego dwaj synowie Stanisław i Szczepan założyli rodziny w Lipnicy. Stanisław ożenił się z Marią Panek, córką Walentego i przejął ojcowiznę. Natomiast Szczepan żonaty z Zofią Mazgaj osiadł na gospodarstwie swej żony. Tak Stanisław, jak i Szczepan mają synów, którzy o ile zdecydują się pozostać w Lipnicy, to dzieje tej gałęzi rodu Puków będą się tu toczyć nadal.

Drugim synem Jana Puka i Marii z Hodorów był Józef urodzony w 1907 r., który w 1945 r. ożenił się z Anną Guściorą, córką Marcina z Wilczej Woli. Ich syn Piotr ożenił się z Teresą Straub. Mieszka i gospodaruje w swoim majątku w Lipnicy, który odziedziczył po rodzicach.

Siostra Franciszka i Józefa Puków - Zofia urodzona 11 kwietnia 1902 r. wyszła za mąż za Józefa Tyburczego. Ich syn Mieczysław jest księdzem zakonnym.

Pukowie sprzed dawnej karczmy

W tym miejscu, gdzie obecnie jest Ośrodek Zdrowia w Lipnicy przez całe wieki, aż do lat czterdziestych XX w., stała karczma. Po drugiej stronie wiejskiej drogi, po tzw. „Północkowej Stronie” na wprost karczmy było gospodarstwo Puków. Obecnie gospodarzy tu Eugeniusz Panek - sołtys Lipnicy, wnuk Józefa Puka.

Pierwszym z Puków, który osiadł na tym gospodarstwie w centrum wsi był Kacper, który 8 lutego 1824 r. ożenił się z mieszkającą tu Marią Pyciorówną, 18-letnią panną. Rodzice Marii to Kazimierz i Franciszka z Pyrytów. Mieszkali w centrum wsi na wprost karczmy, w domu, który był oznaczony wtedy nr 32. Ze swego gospodarstwa oddawali w 1820 r. daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła w wysokości po 8 garnców zboża ozimego jarego. Wysokość tej daniny świadczy, że było to gospodarstwo wielkości jednego tzw. „czwartka”. Gospodarstwo to wraz z ożenkiem z córką Pyciorów przejął Kacper Puk. Trudno jednoznacznie stwierdzić, z których Puków on pocho-

dził. Można tylko przypuszczać, że mógł być bratem Wawrzyńca Puka, który w tej samej części wsi ożenił się w 1820 r., a jego żona była z domu też Pyrytówna, tak jak i teściowa Kacpra. W tamtych czasach dość często tak bywało, że bracia żenili się w tej samej rodzinie. O ile tak by było i w tym przypadku, to Kacper byłby synem Stanisława, a wnukiem Błazeja Puka, wymienionego w Metryce Józefińskiej, ale są to tylko domysły i tego jednoznacznie stwierdzić nie możemy. Możemy tylko sądzić, że na pewno pochodził z Zagród, bo w tej części wsi wtedy wszystkie rodziny Puków mieszkały.

Kacper Puk tylko kilka lat gospodarzył wspólnie ze swoją pierwszą żoną Marią Pycior. Zmarła ona 16 maja 1831 r. a on pozostał sam z dwójką małych dzieci. Nie zwlekał więc z kolejnym ożenkiem. Bardzo szybko, bo w niecały miesiąc po śmierci pierwszej żony, zawiera drugi związek małżeński już 14 czerwca 1831 r. Jego kolejną żoną została Maria Byczek, córka Wojciecha. Pochodziła z gospodarstwa, które graniczyło z gruntami kolonistów niemieckich (dzisiaj pola te noszą nazwę „Śtuki”). Synem Kacpra i Marii z Byczków, który odziedziczył po nich gospodarstwo był Wawrzyniec urodzony 1 sierpnia 1848 r., który ożenił się z 19-letnią panną Marią Tęcza, córką Jana i Małgorzaty. Rodzina Tęczów mieszkała pod nr 172, przed ówczesnym gromadzkim spichlerzem. Obecnie w tym miejscu jest Dom Strażaka. Ślub Wawrzyniec zawarł 26 stycznia 1875 r. Z kolei synem Wawrzyńca był Józef urodzony 17 marca 1892 r. Ożenił się on 3 października 1919 r. z Marią Sobolewską, córką ówczesnego wójta Lipnicy - Wojciecha i Ewy z Grądzkich. Z ich synów w Lipnicy pozostali Wawrzyniec i Michał. Starszy Wawrzyniec zmarł w młodym wieku, będąc jeszcze kawalerem. Michał ożenił się z Genowefą Krawiec, córką Antoniego. Przez wiele lat pracował w Gminnej Spółdzielni w Dzikowcu. Zmarł w marcu 2003 r. Jego dzieci wyemigrowały z Lipnicy. Wszystko, więc wskazuje na to, że na Michale zakończyły się dzieje tej linii lipnickiego rodu Puków.

Gospodarstwo rodowe oznaczone kiedyś nr 32 przekazał Józef swoim córkom, które wyszły za mąż za braci Józefa i Piotra Panków. Józef Panek wraz z rodziną wyjechał do USA. Natomiast Stefania Panek przekazała ten majątek swemu synowi Eugeniuszowi, który od kilkunastu lat jest sołtysem w Lipnicy i prowadzi gospodarstwo, które przez ponad półtora wieku należało do rodu Puków.

Pukowie sprzed „Bazy Kółkowej”

Na Zagrodach na wprost placu, gdzie do 1990 r. mieściła się Baza Kółka

Rolniczego znajduje się gospodarstwo Benedykta Puka. Jest to kolejna siedziba rodu Puków, których kolejne pokolenia mieszkają tu już od ponad 220 lat. W Metryce Józefińskiej z 1787 r. gospodarstwo to jest oznaczone numerem 208, a jego właścicielem był wtedy Adam Puk. Zgodnie z zapisami w tym źródle gospodarstwo tegoż Adama składało się z trzech części i liczyło łącznie 17 morgów i 1134 sążnie gruntu. Z tego prawie 14 morgów stanowiły grunty zwane rolą, reszta to łąki i krzaki. Należało, więc to gospodarstwo do większych w Lipnicy.

Żoną Adama Puka była zapewne Franciszka, której śmierć została odnotowana w księdze zmarłych wsi Lipnica pod datą 21 marca 1819 r. Zapisano tam, że żyła 60 lat, czyli urodziła się w 1761 r.

Synami Adama i Franciszki Puków byli: Adam i Michał. Adam urodzony w 1784 r., ożenił się 20 listopada 1808 r. z Agnieszką Kopeć, która w niektórych metrykach była zapisywana także mianem Wojdyła, z czego by wynikało, że pochodziła z Kopci, gdzie wręcz nagminnie występowało wtedy zjawisko oboczności leksykalnej i prawie każde nazwisko było używane zamiennie z mianem Kopeć.

Adam i Franciszka Pukowie podzielili gospodarstwo pomiędzy synów. Z tym, że do czasu ożenku młodszego syna Michała obydwaj te gospodarstwa należały do starszego Adama, co mamy potwierdzone w wykazie danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r., gdzie mamy odnotowane, że właścicielem gospodarstw pod nr 235 i 236 był Adam Puk. I tak z jednego, jak i z drugiego oddawał on daninę w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i ozimych.

13 sierpnia 1820 r. ożenił się młodszy brat Adama - Michał i od tej pory jest on odnotowywany w metrykach parafialnych na gospodarstwie oznaczonym nr 235. Przeszło ono, więc w jego ręce. Michał ożenił się jako 33 letni kawaler, a jego żoną została 18-letnia córka Stanisława i Małgorzaty z Puków. Ich synem, który odziedziczył po nich gospodarstwo był Andrzej. Urodził się on 13 października 1822 r. Ożenił się z Rozalią Zubą. Była ona od niego młodsza o 15 lat. Wiemy, że urodziła się 8 maja 1837 r. Z XIX-wiecznych wykazów rodzin wiemy, że rodzeństwo Andrzeja to brat Jan urodzony w 1835 r., który ożenił się w Płazówce i siostra Barbara, która zmarła w 1864 r. Żyła tylko 32 lata.

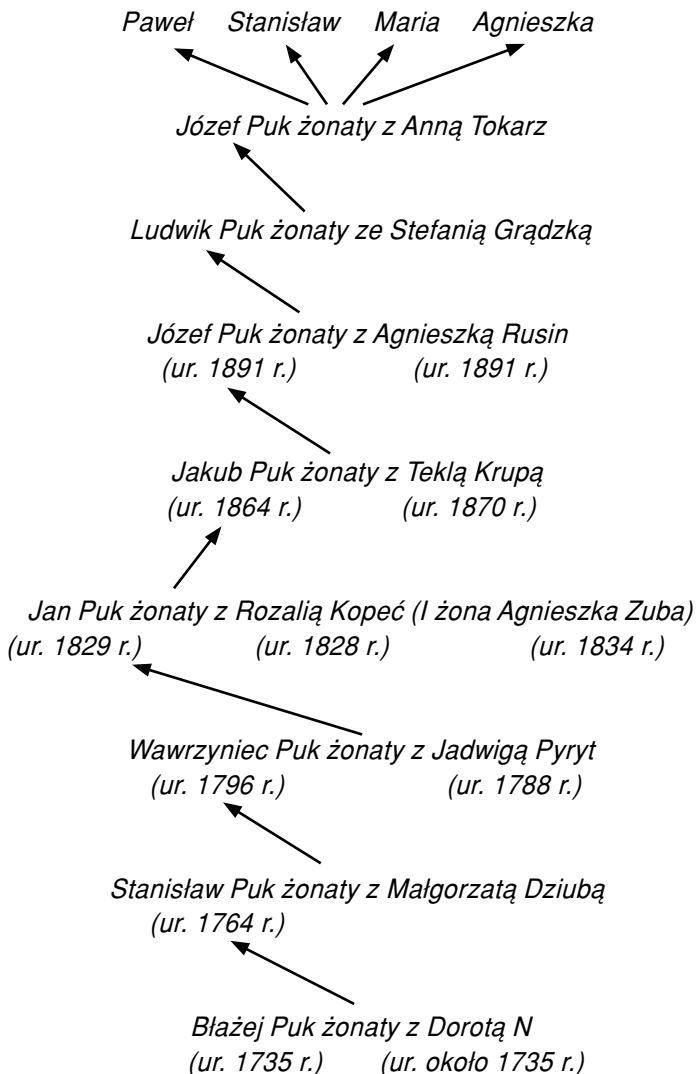
Andrzej i Rozalia Pukowie mieli 3 synów: Tomasza, Jana i Andrzeja oraz dwie córki: Mariannę i Zofię. Jan, Andrzej i Zofia zmarli jako dzieci, a Marianna została żoną Pyciora spod nr 33. Tak, więc Tomasz stał się jedynym

spadkobiercą rodzowego gospodarstwa. Jako 13-letni chłopiec został sierotą, gdyż jego ojciec zmarł 2 marca 1870 r. Rozalia matka Tomasza zmarła 25 lutego 1900 r.

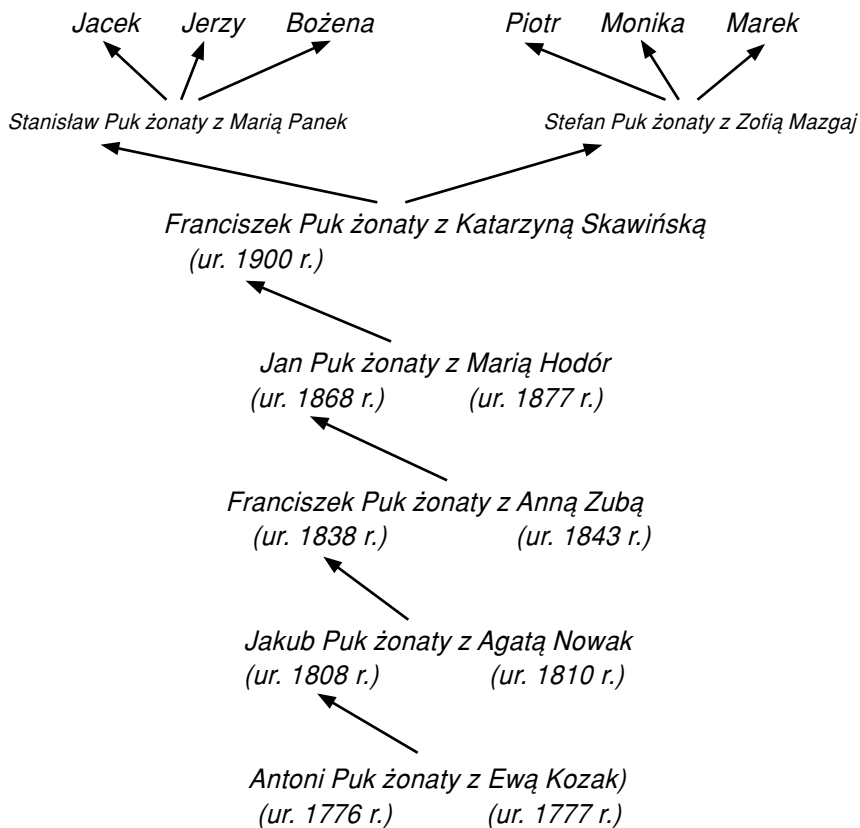
Syn Andrzeja i Rozalii Puków - Tomasz, który odziedziczył po nich gospodarstwo urodził się 11 grudnia 1857 r. Ożenił się z Marią Rak, z którą wziął ślub 19 lutego 1884 r. Była ona 22-letnią panną pochodzącą z Dzikowca. Tomasz i Maria mieli 5 dzieci: Stanisława, Andrzeja, Jana, Władysława i Marię. Tomasz zmarł wieku 40 lat. Odszedł z tego świata 31 marca 1897 r. Jego żona żyła dużo dłużej, zmarła 24 listopada 1926 r. Ich synem, który przejął po nich gospodarstwo był Andrzej urodzony 28 marca 1887 r. Ożenił się 11 lutego 1931 r. z Rozalią Wiącek. W 18 lat po ślubie Andrzej umiera 14 listopada 1949 r. Jego syn Jan ożenił się z Marią Nowak. Od wielu lat przebywa on w USA. Natomiast na rodzowym gospodarstwie Puków gospodarzy jego syn Benedykt.



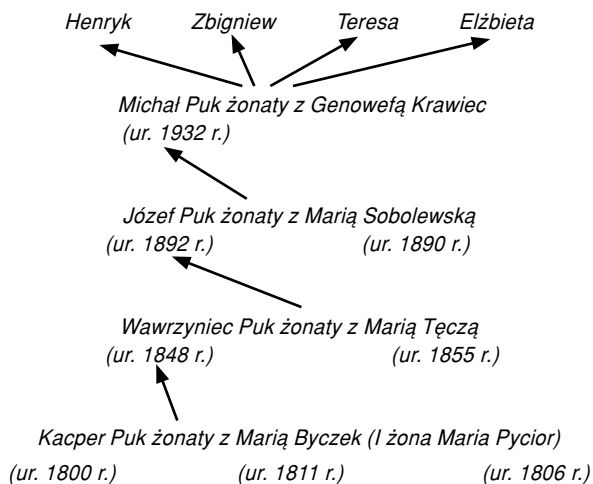
Rodzina Józefa Puka mieszkającego przed dawną karczmą. Lipnica, lata 50-te XX w.

LINIE GENEALOGICZNE RODU PUKÓW
LINIA PUKÓW WYWODZĄCA SIĘ OD BŁAŻEJA

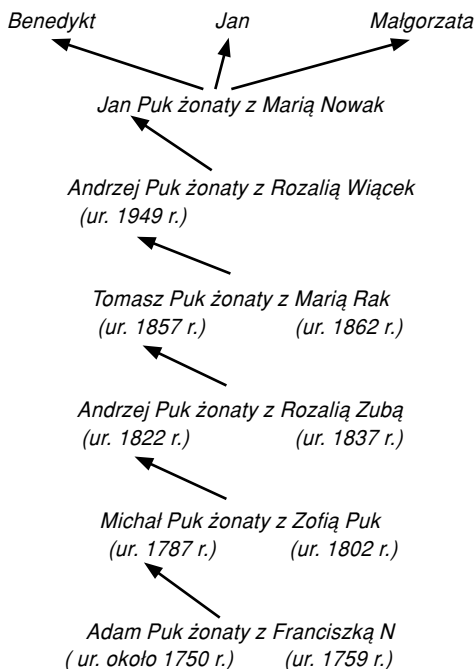
PUKOWIE Z „POTOKA”



PUKOWIE SPRZED DAWNEJ KARCZMY



PUKOWIE SPRZED „BAZY KÓŁKA ROLNICZEGO”



PYCIOROWIE

Nazwisko to nie należy do zbyt popularnych. Nie ma go w wykazie 1000 najpopularniejszych nazwisk polskich. Natomiast w Lipnicy miano to należało przez całe wieki do grupy tych nazwisk, które tu powszechnie występowały. Jeszcze w drugiej połowie XX w. mieliśmy w Lipnicy kilka rodzin o tym nazwisku. Obecnie sytuacja radykalnie się zmieniła. Mamy tu tylko jedną rodzinę - Jana Pyciora, który jako jedyny z tego starego i bardzo licznego rodu dotrwał w Lipnicy do XXI w.

Miano Pycior należy do tej grupy nazwisk, których pochodzenie nie jest wyjaśnione. W XVIII i XIX wieku można spotkać zapisy tego nazwiska również w formie: Pyciur i Pyczor. Należy jednak zaznaczyć, że na takie formy zapisu możemy napotkać tylko w sporadycznych przypadkach.

Lipnickie dzieje Pyciorów sięgają prawie połowy XVII w. Otóż w księdze chrztów parafii Kolbuszowa pod datą 25 września 1667 r. mamy odnotowany chrzest Ludwika syna Wojciecha i Elżbiety z Pyciorów z Lipnicy. Źródło to jest jednoznacznym dowodem na to, iż rodzina o nazwisku Pycior mieszkała w Lipnicy już na początku drugiej połowy XVII w. Kiedy pierwszy z Pyciorów tu osiadł i skąd on przybył, tego nie wiemy. Na pewno nie było tu rodzin o tym nazwisku pod koniec XVI w., co poświadcza wykaz nazwisk lipnickich chłopów z 1588 r. Wszystko, więc wskazuje na to, że Pyciorowie pojawili się w Lipnicy w XVII w. Tylko nie wiadomo, czy nastąpiło to już w pierwszej połowie tego wieku, czy dopiero na początku drugiej połowy, co mamy już udokumentowane źródłowo.

W Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowanych już kilka rodzin o tym nazwisku, w tym i tę rodzinę, z której wywodzą się obecnie mieszkające rodziny Pyciorów w Lipnicy i w sąsiednim Dzikowcu. I tak na gospodarstwie, które było wówczas określone nr 96 i znajdowało się w części wsi zwanej Widelka, w pobliżu granicy z Wolą Raniżowską, mamy odnotowane 3 rodziny Jędrzeja, Kazimierza i Szczepana Pyciorów. Należy przypuszczać, że gospodarzył tam ojciec i dwaj synowie. Ojcem był zapewne Andrzej, którego śmierć mamy odnotowaną w księdze zmarłych wsi Lipnica pod datą 19 listopada 1803 r. W metryce jego śmierci zapisano, że miał 60 lat. Wynikałoby, więc z tego, że urodził się w 1743 r. W 1787 r., kiedy to spisywano Metrykę Józefińską gospodarstwo należało jeszcze do Jędrzeja, gdyż on jest odnotowany jako posiadacz gruntów. Natomiast co do Szczepana i Kazimierza to tylko odnotowano, że tam mieszkali i nie są wymienieni jako ci, do

których należało to gospodarstwo, mające 11 morgów i 382 sążnie gruntu. Z tego 2 morgi i 142 sążni stanowił ugor.

Szczepan był żonaty z Marią Konefał, która była sąsiadką Pyciorów, gdyż w Metryce Józefińskiej mamy odnotowane po sąsiedzku dwie rodziny Konefałów Józefa zwanego Starym i Józefa, który jest nazwany Młodym. Rodzina Szczepana Pyciora mieszkała w Widełce jeszcze w 1809 r., gdyż tam urodziła się jego córka Jadwiga, co poświadcza metryka jej chrztu z 12 października 1809 r. Ale już 7 października 1815 r. kiedy była chrzczona jego kolejna córka Ewa, to w metryce jej chrztu odnotowano nr domu 33. Wynika z tego, że rodzina ta przeprowadziła się na gospodarstwo znajdujące się w centrum wsi, przy drodze prowadzącej do Wilczej Woli. I tam kolejne pokolenia tej rodziny będą mieszkać do czasów obecnych. Można sądzić, iż ta część wsi stanowiła pierwszą siedzibę rodu Pyciorów w Lipnicy. Uważam, że można postawić taką hipotezę, gdyż w Metryce Józefińskiej w tej części wioski mamy odnotowane, aż 5 rodzin o tym nazwisku, które ze sobą sąsiedowały. To tu zapewne osiadł w XVII w. pierwszy z Pyciorów i stąd wywodzili się wszyscy lipniccy Pyciorowie, w tym i Andrzej, który gospodarzył w Widełce. Można przypuszczać, że Szczepan, syn Andrzeja na początku XIX w. powrócił na rodowe gospodarstwo swoich przodków.

Gospodarstwo pod nr 33, na którym gospodarzył Szczepan Pycior było dość dużym gospodarstwem, jak na warunki Lipnicy i jego wielkość przekraczała powierzchnią tzw. „czwartek”. Świadczy o tym informacja pochodząca z 1820 r., jaką mamy zawartą w wykazie świadczeń na rzecz Kościoła. Otóż oddawano wtedy z tego gospodarstwa po 10½ garnców zbóż jarych i tyłu ozimych. Z wysokości tej daniny wynika, że gospodarstwo to miało powierzchnię około 15 morgów.

Synem Szczepana Pyciora i Marii z Konefałów, dziedziczącym tę posiadłość był Wojciech, który to 29 lutego 1828 r. ożenił się jako 24-letni kawaler z 20-letnią panną Agnieszką Puk, córką Macieja i Katarzyny. Z kolei ich synem był Antoni ur. 8 lipca 1833 r., który w wieku 22 lat ożenił się z 18 letnią Małgorzatą Paluszek. Jego żona była córką Wojciecha Paluszka i Marii z Nowaków. Antoni i Małgorzata zawarli ślub 11 września 1855 r. Przejęli oni rodowe gospodarstwo Pyciorów znajdujące się przy wilczowolskiej drodze, a ich synami byli Józef i Wojciech. Starszy Józef, urodzony 20 lutego 1857 r., był tym, który odziedziczył gospodarstwo po rodzicach. Należał on do znaczniejszych gospodarzy lipnickich, o czym świadczy choćby to, że przez kilka lat, w okresie tzw. autonomii galicyjskiej, był radnym gmi-

ny Lipnica. Jego żoną była Maria Puk, córka Andrzeja i Rozalii z Zubów. Józef i Maria pobrali się 3 lutego 1885 r. Mieli kilkoro dzieci. Gospodarkę przekazali synowi Janowi urodzonemu 14 kwietnia 1894 r. Był on uczestnikiem I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Ożenił się 4 lutego 1925 r. z Karoliną Rębisz z Woli Ranizowskiej. W latach trzydziestych był radnym wsi Lipnica. Zmarł 5 listopada 1971 r. Gospodarstwo, które od wieków należało do rodu Pyciorow przekazał córce Stefanii, która wyszła za mąż za Czesława Węglarza.

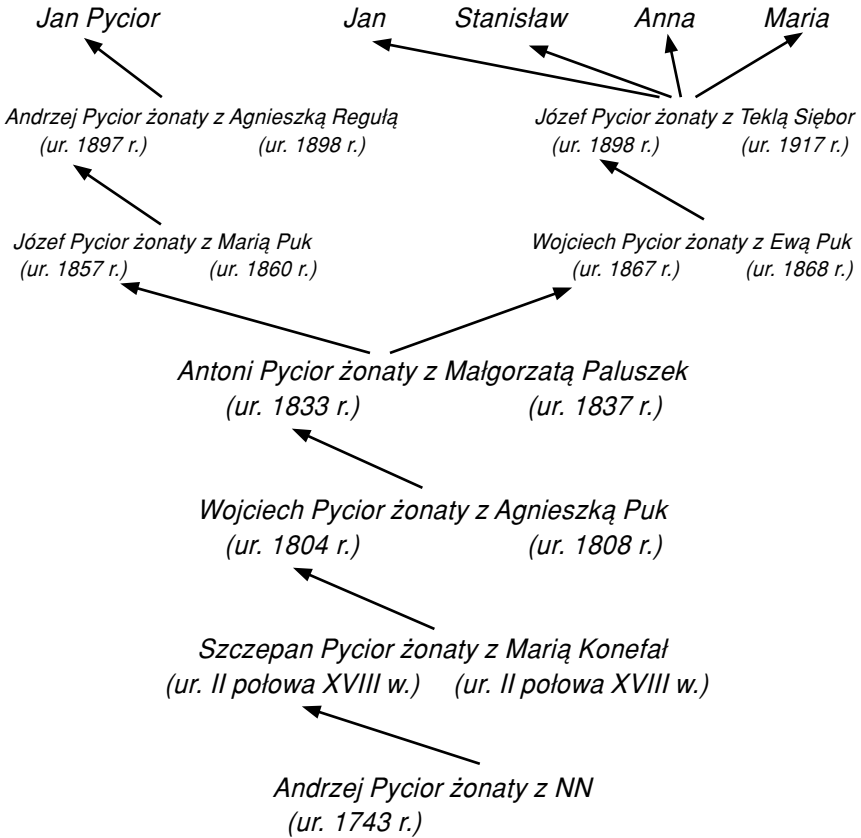
Brat Jana Pyciora - Andrzej urodzony 12 listopada 1897 r. był żonaty z Agnieszką Regułą, córką Wojciecha i Marii z Kogutow, z którą wziął ślub 17 lipca 1931 r. Przeprowadził się na gospodarstwo swej żony i tam minęło całe jego życie. Jego syn Jan, który odziedziczył po nim gospodarstwo jest ostatnim w linii męskiej z rodu Pyciorów, który mieszka w Lipnicy.

Drugi z synów Antoniego i Małgorzaty - Wojciech ożenił się w wieku 27 lat, 30 stycznia 1895 r. Jego żoną została 26-letnia Ewa Puk, córka Józefa i Tekli, z którą była wdową po Mikołaju Żarkowskim. Wojciech jako były żołnierz austriackiej armii został w 1914 r. zmobilizowany i znalazł się na froncie I wojny światowej. Los dla niego nie był łaskawy. Zginął w 1916 r. Pozostali po nim dwaj synowie: Józef i Jan. Starszy Józef urodzony 21 października 1898 r. w 1919 r. znalazł się na froncie wojny polsko-bolszewickiej. Podczas wyprawy kijowskiej został ciężko ranny w czasie wkraczania wojsk polskich do Kijowa. Po wyleczeniu ran powrócił do rodzinnej wioski. Renta, jaką pobierał zapewniała mu w miarę dobre warunki życia. Został wybrany też pisarzem gminy Lipnica. Ożenił się dość późno, bo w wieku 37 lat. Jego żoną została 18-letnia Tekla Siębor, z którą wziął ślub 3 lipca 1935 r. Mieszkał razem z rodziną w Lipnicy w domu, który odziedziczył po rodzicach. Po wojnie przez kilka lat pełnił urząd sołtysa. Później pracował jako kasjer w Gminnej Spółdzielni w Dzikowcu. Do tej też miejscowości przeprowadził się pod koniec swego życia kupując dom w Nowym Dzikowcu. Z jego czwórki dzieci w Dzikowcu pozostał tylko syn Stanisław. Dwie córki Maria i Anna przeniosły się w inne regiony Polski. Najstarszy syn Jan, który ukończył Politechnikę Warszawską, pracował przez wiele lat jako zastępca dyrektora krakowskiej DOKP.

Drugi z synów Wojciecha i Ewy Pyciorów - Jan urodzony 12 czerwca 1906 r., ożenił się 22 lipca 1933 r. z Zofią Siębor i przeprowadził się na gospodarstwo, jakie żona odziedziczyła po rodzicach. Na pracy w tym gospodarstwie minęło całe jego życie. Zmarł 30 marca 1977 r. W Lipnicy mieszkają

dwie jego córki: Józefa, która wyszła za męża za Jana Nowaka i Teresa - wdowa po Stanisławie Kobylarzu.

LINIA GENEALOGICZNA PYCIORÓW Z LIPNICY





Jan Pycior – syn Wojciecha (pierwszy z lewej). Lipnica, lata 70-te XX w.

PYRYTOWIE

Nazwisko to było zapisywane w XVIII-, jak i w XIX-wiecznych dokumentach w różnej formie. Możemy wtedy spotkać takie formy zapisu jak: Peret, Pyret, Piryt, Pyrit, Pered, Purys. Obecna forma zapisu tego miana - Pyryt występuje jednak już nie tylko w metrykach parafialnych na początku XIX w., ale także wcześniej, bo w Metryce Józefińskiej z 1787 r. Te inne formy zapisu tego miana możemy jednak spotkać jeszcze w drugiej połowie XIX w., co poświadcza wpis w księdze śmierci z 1868 r., gdzie nazwisko to zostało zanotowane jako Pyrit. Natomiast we wspomnianej wcześniej Metryce Józefińskiej osoby o tym nazwisku zostały przedstawione jako: Pyryt, Pyret, Peret, a w jednym przypadku zapisano je w tym źródle jako Purys. Z taką formą zapisu tego miana spotkałem się tylko jeden raz i to właśnie w Metryce Józefińskiej.

Miano Pyryt należy do tej grupy nazwisk, co, do których nie znaleziono jednoznacznego wyjaśnienia ich pochodzenia. Niektórzy z badaczy próbują wywieść jego pochodzenie od słowa pęga (pąga) co w dawnym języku oznaczało pręgę, znak od bicia i sam bicz.

Ród Pyrytów należy do jednych ze starszych lipnickich rodów włościańskich. Jest on już odnotowywany w 1744 r. w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej, w której to nazwisko jest zapisane w formie Peret. Pyrytowie należeli wtedy do grupy chłopów lipnickich, którzy byli całkowicie zwolnieni od powinności pańszczyźnianych, danin w naturze i opłat pieniężnych, ponieważ należeli oni do tzw. urzędników dworskich. I tak mamy w tym dokumencie wymienionych: Michała Pereta, który był leśnym oraz Franka Pereta jednego z dwóch pachółków przy lipnickim dworze.

W Lipnicy ród ten był bardzo liczny, dlatego też w XVIII i XIX w. i w tym przypadku spotkamy się ze zjawiskiem oboczności leksykalnej tj. z tym, że ta sama rodzina będzie oznaczana dwoma nazwiskami, aby łatwiej było ją zidentyfikować. Otóż tym drugim nazwiskiem, którego będzie się używać do określenia niektórych rodzin Pyrytów będzie miano Krawiec. Będzie ono w niektórych przypadkach zamiennie używane z nazwiskiem Pyryt, albo też osoby z tego rodu będą odnotowywane pod dwoma nazwiskami Pyryt alias Krawiec, lub Krawiec recte Pyryt. Można nawet sądzić, że to drugie miano tego rodu - Krawiec, które dzisiaj jest uważane za przezwisko było w pierwszej połowie XIX w. uważane za właściwe nazwisko, a miano Pyryt przypisywano temu rodowi jako przezwisko. Można tak sądzić, gdyż w księdze ślubów pod

datą 16 października 1839 r. mamy taki oto zapis: „Zophia Krawcówna filia Adalberti et Maria Krawiec vulgo Pyryt”. Z tego zapisu jednoznacznie wynika, że Krawiec to nazwisko, a Pyryt to miano pospolite, które uważane było wtedy za przezwisko. Sądzić należy, że i w tym przypadku te dwa nazwiska walczyły ze sobą jeszcze przez pierwszą połowę XIX w. Zwycięsko z tej walki wyszło miano Pyryt, które było starsze, gdyż spotykamy go już w pierwszej połowie XVIII w., chociaż było wtedy zapisywane w formie Peret. Natomiast w Metryce Józefińskiej na odnotowanych 8 rodzin Pyrytów, trzy z nich są określone mianem Krawiec.

W wykazie lipnickich włościan z 1820 r. mamy odnotowanych 7 rodzin o nazwisku Pyryt. Gospodarzyli oni wtedy we włościach oznaczonych według ówczesnej numeracji: 12, 23, 35, 53, 72, 73, 91. Obecnie w Lipnicy mieszkają tylko Pyrytowie tej gałęzi tego rodu, która od ponad 200 lat jest związana z gospodarstwem, które znajdowało się w części wsi zwanej „Koniec” i było do 1807 r. oznaczonym nr 84, a później 91. Jeszcze nie tak dawno mieszkali w naszej wiosce Pyrytowie, których dawne siedziby były pod numerami 72. I właśnie zarys dziejów tych dwóch gałęzi rodu poniżej przedstawiam.

Pyrytowie spod dawnego nr 72

Dzisiaj jest tu pusty plac, ale jeszcze w drugiej połowie XX w. mieszkała na nim rodzina Piotra Pyryta. A miejsce to było od ponad 220 lat związane z tym rodem. Już w Metryce Józefińskiej mamy na tym miejscu odnotowaną rodzinę Stanisława Pyryta, który w tym źródle jest określany również drugim nazwiskiem - Krawiec. Gospodarzył on na niewielkim majątku, który był wtedy oznaczony nr 67, a który po 1806 r. zmieniono na nr 72. Gospodarstwo to miało 3 morgi i 765 sążni tzw. roli, z czego 909 sążni stanowił ugó r. To tego gospodarstwa należało również 1158 sążni łąki. Z tym, że znaczna jej część to tzw. ług z krzakami i pastwisko. Obok gospodarstwa Stanisława również takie niewielkie gospodarstwo liczące około 4 morgi gruntu miał w 1787 r. Wawrzyniec Pyryt, którego też nazywano Krawcem. Należy przypuszczać, że Stanisław i Wawrzyniec byli braćmi i otrzymali po połowie gospodarstwa, które należało do ich ojca. Można domniemywać, że ich ojcem był Błażej, gdyż w wykazie włościan lipnickich zawartych w Metryce Józefińskiej pod nr 67, a więc tam, gdzie gospodarzył Stanisław mamy wymienionego Błażeja Pyryta. Natomiast w księdze zmarłych wsi Lipnica pod datą 4 listopad 1810 r. mamy wpisany zgon 70-letniej Marian-

ny Pyrytowej. Numer domu, jaki wymieniono w tej metryce wskazuje, że ta Marianna mogła być żoną Błażeja i matką Stacha Pyryta.

Żoną Stanisława była Kunegunda Kulig. Jest ona odnotowana w księdze chrztów wsi Lipnica pod datą 5 lipca 1805 r., kiedy to był chrzczony Jakub syn Stanisława Pyryta i Kunegundy Kuligówny. Zapis ten pozwala nam na jednoznaczne określenie, kto był żoną Stanisława Pyryta. Natomiast w księdze ślubów wsi Lipnica pod datą 18 lipca 1819 r. mamy zanotowany ślub 20-letniego Grzegorza Pyryta spod numeru 72 z 16-letnią Marią Tyburczą, córką Walentego spod numeru 135. Grzegorz był zapewne synem Stanisława Pyryta, który jest odnotowany w Metryce Józefiński. W jego metryce ślubu jak i śmierci nie mamy przedstawionych jego rodziców, nie wiemy więc jakie były ich imiona. Jeżeli jednak Grzegorz był tym, który przejął gospodarstwo po Stanisławie to wszystko przemawia za tym, aby sądzić, że był jego synem.

Grzegorz pochodził z tej linii Pyrytów, która sporadycznie była określaną, nie tylko w Metryce Józefińskiej, ale i w metrykach parafialnych drugim nazwiskiem Krawiec. Otóż w niektórych metrykach chrztów dzieci, jak i wnuków Grzegorza jest on określony tym drugim mianem. Tak między innymi został zapisany w metryce chrztu córki Franciszki 17 czerwca 1823 r. i w metryce chrztu wnuka Wojciecha 12 marca 1844 r. Dlaczego takie drugie miano nadano Pyrytom? Można tylko przypuszczać, że ich przodkowie mogli się trudnić wiejskim krawiectwem. Należy zaznaczyć, że to drugie nazwisko w przypadku tej rodziny Pyrytów jest nam znane tylko ze źródeł pisanych i to tylko tych z pierwszej połowy XIX w. Później nikt już chyba nie identyfikował tej rodziny przy pomocy drugiego miana - Krawiec, gdyż nie napotkałem w źródłach pisanych, aby kolejne pokolenia Pyrytów żyjące pod numerem 72 były tak określane.

Grzegorz Pyryt żył bardzo krótko, gdyż zmarł 14 listopada 1835 r. w wieku 35 lat Jako przyczynę jego śmierci podano kaszel. Wszystko, więc wskazuje na to, że zmarł z powodu choroby płuc. Gospodarstwo, z którego w 1820 r., oddawano na rzecz dzikowieckiego Kościoła daninę w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i ozimych (z czego wynikałoby, że uległo ono znacznemu powiększeniu w porównaniu z 1787 r.), odziedziczył po nim jego syn Jan, który w wieku 7 lat został sierotą. Urodził się on 1 czerwca 1827 r., a na chrzcie otrzymał imię Jan Baptista Chrzciel. 5 lutego 1850 r. wziął on ślub z Anną Panek, córką Walentego i Ewy z Wiącków. Po śmierci pierwszej żony ożenił się drugi raz z Marią Małodobry z Płazówki, która była 48-let-

nią panną zamieszkałą w Lipnicy. Z pierwszego małżeństwa miał synów Antoniego i Wawrzyńca, pomiędzy których podzielił swoje gospodarstwo. Antoni urodzony w 1863 r. ożenił się z Agnieszką Kurpisz, z którą wziął ślub 15 czerwca 1886 r. Jego żona była córką Macieja i Marii ze Szczęchów. Antoni gospodarzył przez całe życie na rodzinnym gospodarstwie. Zmarł nagle 1 listopada 1937 r. Z jego trzech synów: Jana, Michała i Piotra dwóch założyło rodziny w Lipnicy. Najstarszy Jan urodzony w 1895 r. ożenił się w Staniszewskim koło Ranizowa, gdzie zakupił gospodarstwo. Tam też żył i gospodarzył do końca swego życia. Drugi z synów Antoniego, Michał urodzony w 1903 r., ożenił się z Wiktorią Kurdziel, z którą wziął ślub w 1930 r. Przeprowadził się na gospodarstwo swojej żony i tam też mieszkał do końca swego życia. Zmarł 3 lipca 1975 r. Najmłodszy z synów Antoniego - Piotr urodzony 18 maja 1906 r. pozostał na rodzinnym gospodarstwie. Ożenił się w 1934 r. z Marią Grądzką, córką Jana, byłego wójta Lipnicy. Mieli troje dzieci Zofię, Stefanię i Jana. Najstarsza z córek Zofia jest żoną Jana Tęczy i mieszka w Lipnicy. Druga córka Stefania od wielu lat mieszka w Sosnowcu, gdzie założyła rodzinę wychodząc za mąż za Edwarda Stasiaka, znanego kapelmistrza orkiestr górniczych. Na Śląsku mieszka również jedyny syn Piotra - Jan, który przez wiele lat był pracownikiem huty „Katowice”.

Pyrytowie spod dawnego nr 91

Tu też od ponad 220 lat mieszkała i nadal mieszka jedna z gałęzi lipnickiego rodu Pyrytów. Również i ci Pyrytowie byli określani drugim nazwiskiem Krawiec. To drugie miano w przypadku tej rodziny przetrwało w języku mówionym, aż do drugiej połowy XX w. i ogół lipniczan nie znając szczegółów dotyczących procesu kształtowania się nazwisk lipnickich chłopów miał prawo sądzić, że było ono przezwiskiem. Tymczasem prawda jest zupełnie inna. Tak jak to przedstawiłem wcześniej to drugie miano było też nazwiskiem, które z biegiem czasu zostało wyparte przez to pierwsze najpierw z języka pisanego, a później i z mówionego.

Pierwszy znany z metryk parafialnych przodek tej gałęzi rodu Pyrytów to Jan, który został odnotowany w Metryce Józefińskiej pod nazwiskiem Krawiec. Miał on dwa niewielkie gospodarstwa. Każde z nich liczyło ponad 6 morgów gruntu. Tenże Jan zmarł 18 sierpnia 1806 r. W metryce jego śmierci podano, że żył 54 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1752 r. Jego żona o imieniu Rozalia zmarła 10 maja 1823 r., w wieku 65 lat. Urodziła się więc w 1758 r. Synem Jana i Rozalii był Wojciech, który został odnotowany

w księdze ślubów pod datą 14 lutego 1813 r., kiedy to wziął ślub jako 22-letni kawaler z 18 letnią panną Marią Węglarzówną. W metryce tej nie ma odnotowanych rodziców nowożeńców, ale jest podany numer domu, który był taki sam, jak ten, gdzie gospodarzyli i zmarli Jan i Rozalia. Wszystko, więc wskazuje na to, że tenże Wojciech był ich synem. Poza tym Wojciech, tak jak i jego ojciec, w metrykach był odnotowywany dwoma nazwiskami Pyryt i Krawiec. Pracował on na gospodarstwie, które odziedziczył po rodzicach i został on odnotowany w 1820 r. w wykazie danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła, gdzie zapisano, że oddawał daninę w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i ozimych.

Synem Wojciecha Pyryta (Krawca) i Marii z Węglarzów był Andrzej urodzony 23 listopada 1813 r. I tu również w metryce chrztu ojciec Andrzeja został on odnotowany nie pod nazwiskiem Pyryt tylko jako Krawiec. Z tych zapisów jednoznacznie wynika, że to drugie ich nazwisko, które dzisiaj większość uważa za przezwisko, wtedy, tj. na początku XIX w. miało silniejszą pozycję niż to obecnie uważane za właściwe, czyli Pyryt. Andrzej ożenił się 26 lutego 1840 r. z Jadwigą Tyburczy, córką Mikołaja i Moniki. Jadwiga pochodziła z części wsi zwanej „Koniec” spod nr 116 i również w przypadku jej nazwiska mamy do czynienia ze zjawiskiem oboczności leksykalnej, czyli określenia tej samej osoby dwoma nazwiskami. Otóż Jadwiga w metryce chrztu została zapisana jako córka Mikołaja i Moniki Frysztak, a w metryce ślubu jako córka Mikołaja i Moniki Tyburczy. Wynika z tego, iż nazwisko rodowe Tyburczy w tym przypadku było zamiennie używane z mianem Frysztak. Także Andrzej, mąż Jadwigi został w metryce ich ślubu zapisany jako Krawiec recte Pyryt. Jest to dowód na to, że proces kształtowania się nazwisk chłopskich w Lipnicy w XIX w. nie był jeszcze zakończony.

Synem Andrzeja i Jadwigi, który odziedziczył po nich rodzinne gospodarstwo pod numerem 91 był Józef urodzony 26 maja 1842 r., który jako 25-letni kawaler ożenił się 6 sierpnia 1867 r. z Zofią Wiącek, córką Jana i Reginy ze Szczęchów. Został on w metryce ślubu zapisany jako Pyryt, co też świadczy o tym że jeszcze w drugiej połowie XIX w. nazwisko Pyryt było zapisywane w różnej formie. Ojciec jego żony był wójtem Lipnicy w połowie XIX w. Można więc sądzić, że Józef Pyryt był nie byle jakim kawalerem jeźli zenił się z córką wójta.

Kolejnym właścicielem gospodarstwa pod numerem 91 był syn Józefa i Zofii - Antoni, który urodził się w 1875 r., a ożenił się w Werynii z Ewą Stachnik, córką Michała i Marii z Pastułów. Ślub wzięli 14 lutego 1900 r.

Gospodarstwo podzielili pomiędzy dwóch synów: Jana i Jakuba. Antoni zmarł 9 maja 1941 r., a Ewa, jego żona pożegnała się z tym światem cztery lata wcześniej. Zmarła 29 kwietnia 1937 r. Miała wtedy 60 lat, a jako przyczynę jej śmierci zapisano oberwanie, co jest potwierdzeniem jak ciężko pracowały wtedy wiejskie kobiety.

Starszy syn Antoniego i Ewy - Jan urodzony 12 lutego 1910 r. ożenił się 22 lipca 1939 r. z Wiktorią Sięmbor, córką Kazimierza. Zmarł 7 stycznia 1991 r. i spoczywa na lipnickim cmentarzu. W Lipnicy mieszkają dwaj jego synowie: Eugeniusz i Roman.

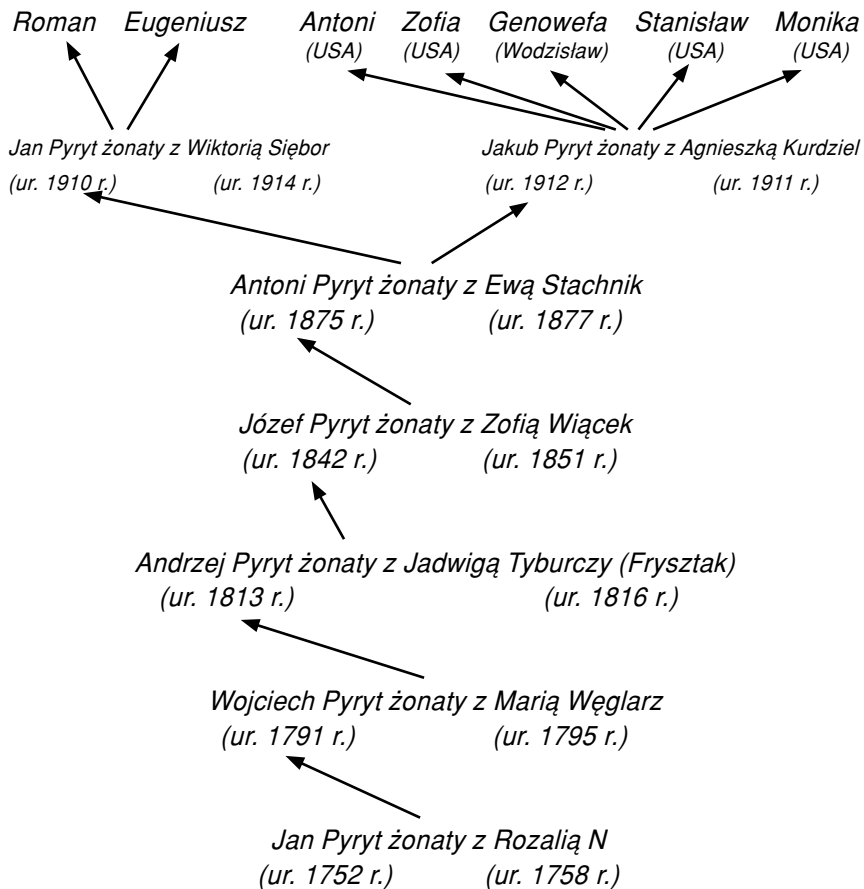
Drugi z synów Antoniego i Ewy - Jakub urodzony 16 lipca 1912 r. ożenił się jako 20-letni młodzieniec z Agnieszką Kurdziel, córką Jana. Ślub wzięli 11 maja 1932 r. Jakub zmarł 5 maja 1977 r. W Lipnicy żyje jego żona i jest jedną z najstarszych lipniczank. Z piętki dzieci Jakuba i Agnieszki czworo tj.: Antoni, Stanisław, Zofia i Monika przebywają od wielu lat w Stanach Zjednoczonych. W Polsce mieszka tylko córka Genowefa.



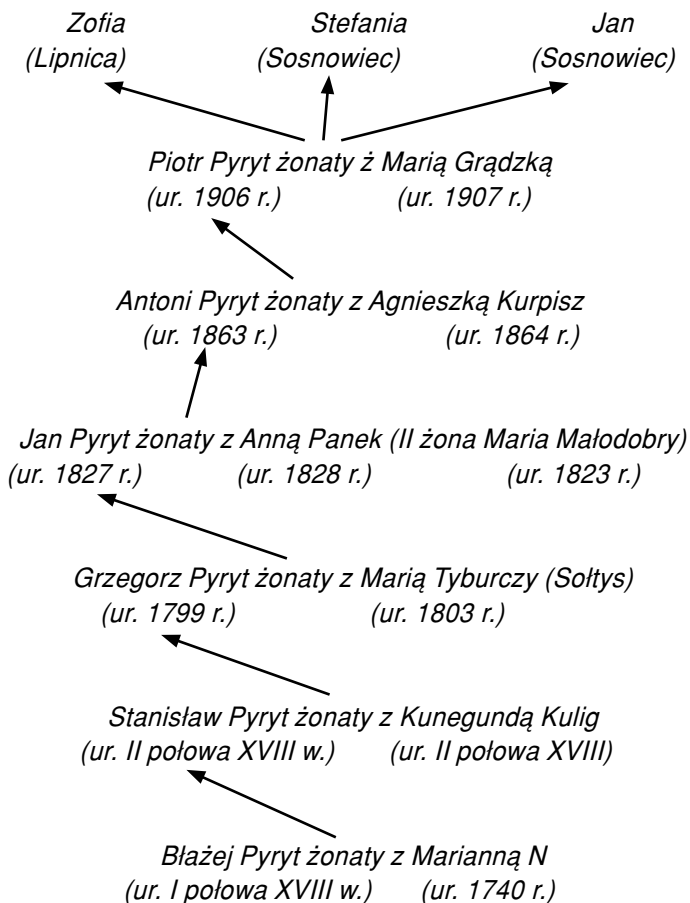
Rodzina Pyrytów z „Końca” przed posesją, gdzie od ponad 250 lat jest siedziba tego rodu. Lipnica, początek lat 70-tych XX w.

Stefania Stasiak z d. Pyryt, córka Piotra z mężem Edwardem i z synami Henrykiem i Leszkiem. Bytom, 2001 r.



LINIA GENEALOGICZNA PYRYTÓW
PYRYTOWIE SPOD DAWNEGO NR 91

PYRYTOWIE SPOD DAWNEGO NR 72



REGUŁOWIE

Nazwisko to nie należy do zbyt popularnych. Nie ma go wśród 1000 najczęściej występujących nazwisk polskich. Natomiast w Lipnicy i okolicy występowało ono dość licznie i to od kilku wieków. I tak w metrykach parafialnych Kolbuszowej mamy już w 1663 r. odnotowanego Krzysztofa Regułę z Kupna. W tym samym źródle jest wymieniony w 1683 r. Sebastian Reguła z Dzikowca. W Lipnicy natomiast jest odnotowana rodzina Regułów pod datą 1744 r. w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej. Ponieważ wcześniej występowali Regułowie w sąsiednim Dzikowcu, należy przypuszczać, iż przybyli oni do Lipnicy właśnie stamtąd.

Miano to należy do tej grupy, które swe nazwy wywodzą od pojęć abstrakcyjnych. W tym przypadku od abstraktu „reguła”, który oznacza zasadę, sposób postępowania. W bardzo sporadycznych przypadkach Regułę zapisywano formą: „Ryguła”.

W Metryce Józefińskiej w 1787 r. umiejscowiono w Lipnicy 3 rodziny Regułów. I tak pod nr 18 mieszkała rodzina Jana, pod nr 50 Regulina wdowa, a pod nr 62 odnotowano rodzinę Wawrzyńca Reguły. Status materialny tych rodzin był różny. Najwięcej gruntu posiadał Jan, a najmniejsze gospodarstwo miała Regulina - wdowa.

Obecnie mieszkające rodziny Regułów w Lipnicy wywodzą się od Jana i Wawrzyńca, którzy zostali odnotowani w Metryce Józefińskiej oraz od Franciszka, którego źródło to nie wymienia. Tenże Jan mieszkał, według ówczesnej numeracji, pod 16, tam gdzie obecnie mieszka rodzina Józefa Reguły, syna Ludwika. Tak, więc gospodarstwo to należy już do tego rodu od ponad 220 lat. Jan Reguła w 1787 r. posiadał dwa gospodarstwa. Jedno, w którym mieszkał było dość duże, gdyż liczyło 14 morgów 323 sążni gruntu, natomiast następne znajdujące się po drugiej stronie wiejskiej drogi, czyli po tzw. „Południowej Stronie” było niewielkie, gdyż jego obszar liczył tylko 4 morgi i 1202 sążni. Jan był, więc zamożnym gospodarzem, gdyż łącznie miał prawie 19 morgów gruntu. Jego pierwsza żona Regina zmarła 5 lipca 1815 r. W metryce śmierci zapisano, że miała wtedy 84 lata. Zapewne wiek jej został zawyżony i to przynajmniej o kilkanaście lat, gdyż 2 miesiące później zeni się powtórnie jej mąż - Jan i jego wiek w metryce ślubu określono na 66 lat. Tymczasem, w metryce śmierci Jana z 7 lutego 1822 r. zapisano, że żył 91 lat. Na ogół wtedy tak więc bywało, że w metrykach śmierci dość często dopisywano lat, a w metrykach ślubu wiek czasami zaniżano. Wy-

nikało to przede wszystkim z tego, że wiek zapisywano nie na podstawie dokumentów, tylko w oparciu o ustne zeznanie. Dlatego też, osoba, która była dość zaawansowana wiekiem, a zawierała związek małżeński z młodą osobą raczej zaniżała swój wiek. Natomiast podający dane o zmarłym, na ogół ktoś z bliskiej rodziny, aby dodać mu dostojęstwa i podkreślić jego sędziwy wiek zawyżał lata życia zmarłego. Tak było chyba i w przypadku Jana, gdy żenił się drugi raz, już jako stary mężczyzna z bardzo młodą, bo 24-letnią panną Teresą Śmieszekówną, z którą wziął ślub 10 września 1815 r., (w dwa miesiące po śmierci pierwszej żony), odmłodził się strasznie, natomiast, gdy zmarł 7 lat później, i gdy zgodnie z metryką ślubu winien mieć 73 lata, w metryce śmierci zapisano, że żył 91. Różnica wynosi aż 18 lat. Trudno więc jednoznacznie określić ile naprawdę lat żył Jan. Faktem jest, że zmarł 7 lutego 1822 r., i że jego synem z pierwszego małżeństwa, który odziedziczył po nim gospodarstwo był Sebastian. Jest on wymieniony jako właściciel gospodarstwa pod nr 16 w 1820 r., kiedy to oddawał z niego daninę w wysokości po 12 garnców zbóż jarych i ozimych. Wysokość tej daniny przemawia za tym, że gospodarstwo to było wielkości 1½ tzw. „czwartka”. Nie wiemy dokładnie, kiedy się urodził Sebastian. Na podstawie lat życia, jakie zapisano w metryce jego drugiego małżeństwa z dnia 28 lipca 1832 r., gdzie odnotowano, że był wtedy 46 letnim mężczyzną wynika, sądzimy, że urodził się w 1786 r. Pierwszą jego żoną była Maria Sołtycka, która zmarła 22 lutego 1832 r. Żyła ona tylko 46 lat. Pochodziła z rodu Tyburczych. Bardzo szybko Sebastian decyduje się na drugi ożenek i już 28 lipca 1832 r. bierze kolejny ślub. Jego drugą żoną została 38-letnia panna Agata Kwaśnikówna, córka Andrzeja i Marii. Jego najstarszy syn Jan, urodzony 16 października 1812 r., był tym, który odziedziczył po ojcu gospodarstwo. Ożenił się on 6 lutego 1837 r. z 18-letnią panną Marią Kwaśnikówną, córką Bartłomieja i Katarzyny. Była ona, więc przyrodnią siostrą macochy Jana. Całe życie gospodarzyli w rodowym majątku Regułów pod nr 16, by z kolei przekazać go synowi, także Janowi, który jako 24-letni kawaler ożenił się 10 lutego 1885 r. z Teklą Kwaśnik, córką Marii. W niektórych metrykach żona Jana występuje pod nazwiskiem Węglarz.

Synami Jana i Tekli, którzy związali się na stałe z Lipnicą byli Józef, Wojciech i Ludwik. Najstarszy Józef urodzony 13 stycznia 1885 r. ożenił się z Anną Puk, której rodzice mieszkali w części wsi zwanej „Koniec” i tam osiadł na gospodarstwie, które żona otrzymała od rodziców. Z jego dzieci tylko dwie córki związały się z rodzinną wioską na stałe. Weronika została

żoną Józefa Wiącka, a Stefania poślubiła Jana Konefała. Wojciech, drugi z synów Jana i Tekli urodzony 29 marca 1904 r. był znanym kowalem. Również jego młodszy brat Ludwik urodzony 23 listopada 1910 r. wykonywał ten zawód. Przed jego domem jeszcze do końca lat osiemdziesiątych XX w. stała kuźnia. Była to ostatnia kuźnia, która znikła z krajobrazu Lipnicy pod koniec XX w. Tenże Ludwik ożenił się 22 października 1931 r. z Karoliną Tęczą. Z ich czwórki synów najstarszy Roman przez wiele lat pracował w Krakowie na kierowniczych stanowiskach w milicji i sądownictwie. Jest on absolwentem wydziału prawa. Najmłodszy Tadeusz z kolei jest magistrem historii. Przez kilka lat pracował jako nauczyciel w szkołach w Kopciach i Lipnicy. W 1985 r. wyjechał do USA i tam już pozostał na stałe. Dwaj pozostali synowie Ludwika: Ferdynand i Józef założyli rodziny w rodzinnej wiosce. Wszystko, więc wskazuje na to, że dzieje tej linii rodu Regułów będą się tu toczyć nadal.

Regułowie z linii Franciszka

Na początku XIX w metrykach parafialnych jest odnotowany kilka razy Franciszek Reguła. Był on żonaty z Zofią Kapuściak, córką Tomasza. Mieszkali oni pod nr 155. W Metryce Józefińskiej pod tym numerem mamy odnotowaną wdowę Kapuściaczkę i Sobka Rusina. Sobek Rusin to zięć Kapuściaczki, który przejął część gospodarstwa Kapuściaków w posagu żony. Było to gospodarstwo duże, gdyż liczyło 19 morgów i 1139 sążni. Franciszek Reguła ożenił się z córką wdowy Kapuściaczki, ale musiało to mieć miejsce po 1787 r., gdyż nie ma go odnotowanego w Metryce Józefińskiej. Można przypuszczać, że był on bratem Jana Reguły, który jest wymieniony w tym dokumencie. Franciszek zmarł 12 sierpnia 1811 r., a w metryce jego śmierci zapisano, że żył 60 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1751 r. Gospodarstwo jakie otrzymała jego żona było niewielkie, gdyż w wykazie danin z 1820 r. jest odnotowana wdowa Frankowa Regulina, która oddawała daninę w wysokości 4 garnców zbóż jarych i tylu ozimych. Z wysokości tej daniny wynika, że wielkość gospodarstwa wynosiła 5 - 6 morgów. Odziedziczył je syn Michał, urodzony 7 września 1808 r., który 24 maja 1836 r. ożenił się z 20 letnią Marią Kwaśnikówną, córką Andrzeja i Barbary. Ich synami byli Jan i Łukasz. Obydwaj pożenili się już jako starzy kawalerowie. 38-letni Łukasz wziął ślub 27 lutego 1881 r. z 19-letnią panną Wiktoria Żarkowską, córką Marcina i Wiktorii z Pasków. Ich synem był Jan urodzony 22 lutego 1900 r., który 16 lutego 1923 r. ożenił się z Anną Gagat, córką Józefa i Łucji Kozak.

Przeprowadził się na gospodarstwo żony, które znajdowało się w centrum wsi, po tzw. „Północkowej Stronie”. Obecnie jest tu pusty plac. Ziemię należąca do tego gospodarstwa zakupił Józef Reguła syn Ludwika. Jan Reguła był ostatnim z tej linii rodu Regułów, który związał całe swoje życie z lipnicką ziemią. Zmarł 22 lutego 1982 r. Spoczywa na lipnickim cmentarzu. Jego synowie Antoni i Mieczysław wyemigrowali z rodzinnej wioski. Antoni zakupił gospodarstwo na Pomorzu i tam osiadł wraz z rodziną, a miało to miejsce w latach siedemdziesiątych XX w. Natomiast młodszy Mieczysław przez kilka lat mieszkał na Śląsku. Tam też się ożenił. Później przeprowadził się do Stalowej Woli, gdzie mieszka do tej pory.

Drugi z synów Michała Reguły i Marii Kwaśnik - Jan, urodzony w 1849 r. ożenił się jako 34-letni kawaler z Teklą Skórską, córką Marcina i Marii z Konefałów. Ojciec Tekli był kowalem. Synami Jana i Tekli byli: Jakub i Andrzej. Starszy Jakub urodzony 1885 r., ożenił się 7 lutego 1912 r. z Marią Konefał, córką Michała i Zofii z Ziółkowskich. Osiadł na gospodarstwie żony, które było wtedy oznaczone nr 87. Gospodarstwo to przejęli po nim jego dwaj synowie Roman i Stanisław. Roman w czasie II wojny światowej przebywał na przymusowych robotach w Niemczech i ożenił się z Rosjanką - Wierą Krywową. Po wojnie wrócił do rodzinnej wioski i tu wraz z żoną prowadził sklep, a później pracował w Gminnej Spółdzielni w Dzikowcu. Zmarł młodo w 1963 r. Również jego brat Stanisław w młodym wieku pożegnał się z tym światem. Obecnie w Lipnicy żyje żona Romana oraz jej dwaj synowie: Edward i Józef. Najstarszy syn Romana i Wiery - Antoni jest znanym hydraulikiem. Od wielu lat prowadzi zakład tej branży. Mieszka on wraz z rodziną w Kolbuszowej.

Młodszy z synów Jana Reguły i Tekli Skórskiej - Andrzej urodzony 23 listopada 1891 r., ożenił się 26 lutego 1919 r. z Zofią Tyburczy, córką Agnieszki i Piotra. Zmarł 25 lipca 1950 r. Z jego synów tylko Bronisław związał się na stałe z rodziną wsią. Ożenił się z Anną Golis i po ślubie zamieszkał na gospodarstwie żony. Oprócz gospodarstwa przez wiele lat był również pracownikiem Gminnej Spółdzielni S.CH. w Dzikowcu. Obecnie w Lipnicy mieszka jego syn Stanisław.

Regułowicze z linii Wawrzyńca

Wymieniony w Metryce Józefińskiej Wawrzyniec Reguła mieszkał pod nr 62, jego gospodarstwo znajdowało się na tzw. „Północkowej Stronie”, w tym miejscu, gdzie dzisiaj mieszka Helena Tęcza. Było wielkości 11 mor-

gów i 758 sążni. Z tego aż ponad 3 morgi stanowił ugór. Łąki zajmowały obszar 2 mórg i 1255 sążni, z tym, że prawie jeden mórg to był tzw. „ług”, czyli bagno porośnięte krzakami.

Żoną Wawrzyńca była Marianna, która zmarła 8 października 1803 r. W metryce jej śmierci mamy odnotowane, że żyła 60 lat. Z tego zapisu wynika, że urodziła się w 1743 r. Nie odnotowano jednak z jakiego rodu pochodziła. Jej mąż żył bardzo długo, gdyż w metryce jego śmierci z dnia 17 stycznia 1828 r. zapisano, że miał 90 lat. Zapewne jego wiek został zawyżony. Trudno dokładnie określić o ile lat, ale chyba najbliżsi będziemy prawdy, jeżeli przyjmiemy, że żył on około 80 lat.

Jednym z synów Wawrzyńca i Marianny Regułów był Michał, który w wieku 20 lat ożenił się z Marią Kulig, córką Bartłomieja, który gospodarzył pod nr 157. Michał i Maria wzięli ślub w dzikowieckim kościele 16 lutego 1806 r. Żyli ze sobą bardzo krótko, gdyż Michał w przeciwieństwie do swego ojca zmarł w bardzo młodym wieku. Jego zgon mamy odnotowany 8 czerwca 1815 r. Żył tylko 30 lat. Synem Michała był Jan, który urodził się 9 czerwca 1814 r. W wieku 30 lat ożenił się on z Marią Pyryt, córką Grzegorza i Marii z Sołtysów (Tyburczych). Jan i Maria zawarli ślub 30 stycznia 1844 r. Rodzice żony Jana mieszkali w pobliżu jego rodzinnego gospodarstwa i byli określani dwoma nazwiskami Pyryt i Krawiec. Tak też zostali zapisani w metryce ślubu Jana i Marii, gdzie jej ojciec został określony jako Grzegorz Pyryt, recte Krawiec.

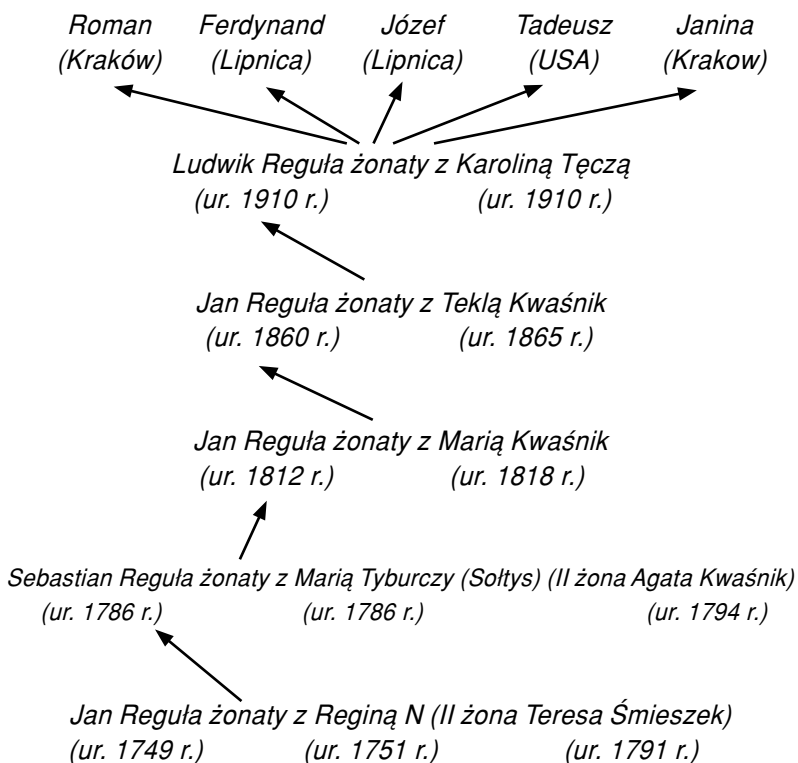
Synem Jana i Marii był Wojciech. Urodził się on 12 marca 1844 r. Z numeru domu, jaki został zapisany w metryce chrztu Wojciecha wynika, że rodzina Regułów mieszkała na gospodarstwie Pyrytów.

Wojciech ożenił się jako 27-letni kawaler, a jego żoną została 34-letnia wdowa po Janie Sięborze - Wiktoria Wrona. Rodzina Jana i Wiktorii Sięborów sąsiadowała z gospodarstwem Pyrytów, gdzie się urodził i mieszkał Wojciech Reguła. Kiedy, więc na tyfus, chorobę, która zbierała olbrzymie żniwo śmierci wśród ówczesnych włościan, zmarł 3 stycznia 1871 r. Jan Siębor, Wojciech Reguła decyduję się na ślub z młodą wdową. Nie długo jednak dane im było wspólnie gospodarzyć, gdyż Wiktoria umiera 31 marca 1886 r. Bardzo szybko Wojciech, bo kilka miesięcy później, zawiera kolejny związek małżeński, a jego drugą żoną została 28-letnia panna Maria Kogutówna, z którą wziął ślub 27 lipca 1871 r. Druga żona Wojciecha była córką Józefa Koguta i Ewy z Rusinów. Gospodarzyli oni w majątności o nr 2. Tam też zmarł Wojciech w wieku 65 lat, 22 listopada 1909 r. Posiadłość

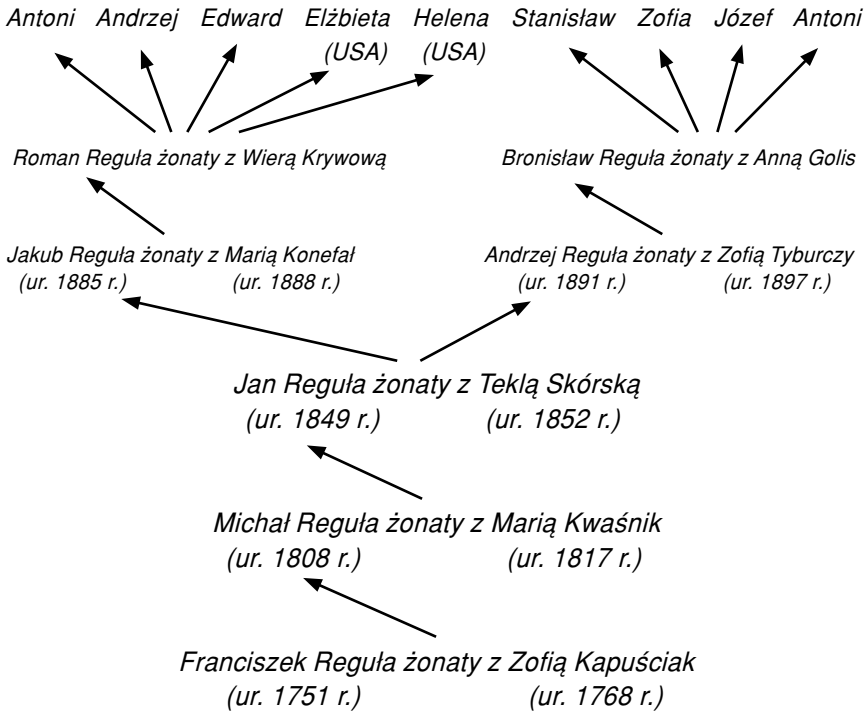
po Wojciechu i Marii odziedziczył ich syn Michał urodzony 21 sierpnia 1906 r., który ożenił się 19 kwietnia 1931 r. z Anną Regułą, córką Jana i Tekli. Z kolei ich syn Stefan ożenił się z Zofią Drapałą z Lipnicy, wybudowali oni dom w Kolbuszowej, gdzie mieszkają do tej pory. Stefan przez wiele lat był urzędnikiem Kolbuszowskiego Urzędu Powiatowego, a później Rejonowego. Jego żona także pracowała jako urzędniczka w powiatowych instytucjach. Natomiast córka Michała i Tekli Regułów - Weronika, została żoną Bronisława Konefała.

LINIE GENEALOGICZNE RODU REGUŁÓW

LINIA JANA (REGUŁOWIE SPOD ZAGRÓD)

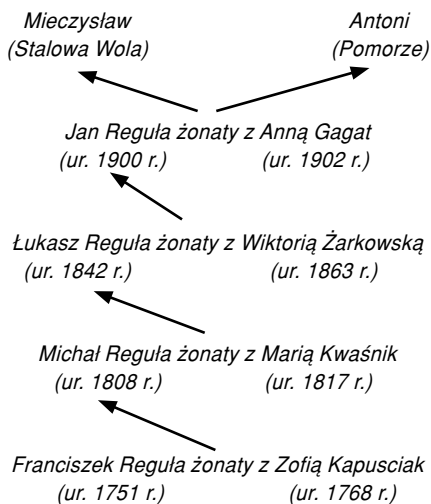


LINIA FRANCISZKA (REGUŁOWIE Z „KOŃCA”)

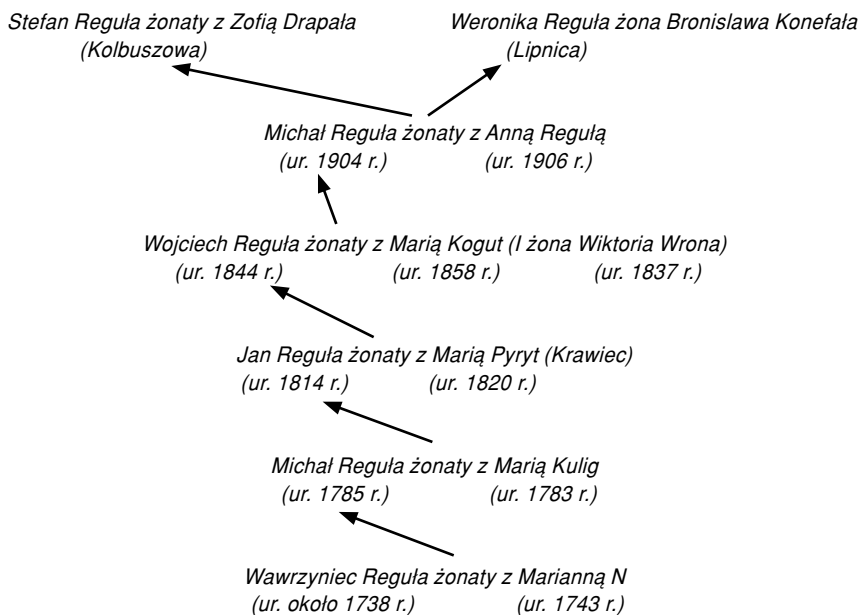


*Tekla Reguła z Kwaśników, ur. w 1865 r.
Lipnica, lata 20-te XX w.*

LINIA FRANCISZKA (REGUŁOWIE Z CENTRUM WSI)



LINIA WAWRZYŃCA



RUSINOWIE

Nazwisko to należy do tej grupy mian, które swą etymologię wywodzą od nazw etnicznych i regionalnych. Wcale nie oznacza to jednak, że nadano je komuś, kto był Rusinem z pochodzenia. Otóż jak twierdzą znawcy tego zagadnienia miano Rusin mogło oznaczać nie tylko kogoś kto należał do nacji rusińskiej, ale również mógł takie nazwisko otrzymać ktoś, kto tylko tam mieszkał, albo posiadał zalety, lub przywary, które mieszkańcy dawnej Rusi się wyróżniali. Przy nazwisku Rusin może spotkać i takie wyjaśnienie tej nazwy, że Rusin to mieszkaniec Rusi; Ukrainiec, mieszkaniec Ukrainy; wierny kościoła unickiego. Należy jednak wziąć pod uwagę i taką możliwość, że jest to przezwisko nadane osobie, która wywędrowała ze swego regionu na Ruś, a po powrocie nazwano ją określeniem ziemi, na której przez pewien czas przebywała. W jakich okolicznościach powstało miano lipnickich Rusinów tego jednoznacznie nie rozstrzygniemy. Nie możemy definitywnie stwierdzić, jak to próbują robić niektórzy regionaliści, że osoby noszące nazwisko Rusin to potomkowie dawnych jeńców pochodzących z Rusi, których królowie polscy osadzili na terenach Puszczy Sandomierskiej. Mogło tak być, ale czy tak było w przypadku lipnickiego rodu Rusinów, tego jednoznacznie stwierdzić nie możemy.

Miano Rusin jest obecnie w Polsce dość popularne i znajduje się na 505 miejscu wśród najpopularniejszych 1000 nazwisk. Ogółem nazwisko to pod koniec XX w. nosiło w Polsce 8393 osoby. Z tego w byłym województwie rzeszowskim mieszkało ich 651.

Ród Rusinów w Lipnicy ma dość długą historię. Nazwisko to jest już wymienione w wykazie poddanych wsi Lipnica w 1744 r. W Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowane 4 rodziny o tym nazwisku. I tak pod nr 20 źródło to wymienia Urbana Rusina, który miał 11 morgów i 49 sążni gruntu. Z tego 6 morgów i 682 sążnie stanowiła rola, 2 morgi i 216 sążni to pastwisko bagniste, 1 mórg i 550 sążni to tzw. grunty nieużyteczne. w skład jego gospodarstwa wchodziło również 765 sążni tzw. „ogrodów” i ponad 1 mórg łąki. Gospodarstwo to znajdowało się po tzw. „Północkowej Stronie” w pobliżu Zagród. Drugi z Rusinów mieszkający w Lipnicy w 1787 r. to Sebastian, który jest zapisany jako Sobek Rusin i określany przydomkiem Stary. Mieszkał on pod ówczesnym nr 164 i był właścicielem dwóch gospodarstw. Jego gospodarka pod nr 164 miała 9 morgów i 304 sążni. Drugie gospodarstwo Sobka Rusina znajdowało się pomiędzy nr 165 a 166 i jego wielkość wyno-

siła 5 morgów i 661 sążni. Był więc jednym z zamożniejszych ówczesnych gospodarzy. Te jego dwa gospodarstwa rozdzielała własność oznaczona nr 165, która wtedy tj. w 1787 r. należała do Szymona Rusina i była wielkości 15 morgów i 1108 sążni. Można więc domniemywać, że te dwa gospodarstwa Sobka Rusina zwanego Starym i Szymona Rusina stanowiły kiedyś jedno i uległy rozdrobnieniu w wyniku rodzinnych podziałów. Być może, że Szymon i Sobek byli braćmi. Metryka Józefińska wymienia także czwartą rodzinę Rusinów mieszkającą w Lipnicy w 1787 r. Była to familia Sobka Rusina zwanego Młodym, który ożenił się z córką wdowy Kapuściaczki, dlatego też jest on odnotowany jako współwłaściciel jej gospodarstwa. Był on zapewne synem Sebastiana Rusina, którego zwano Starym. Można tak domniemywać, gdyż potomkowie Sobka zwanego Młodym gospodarzyli na ziemi należącej wcześniej do Sobka zwanego Starym.

W 1820 r. w wykazie powinności na rzecz dzikowieckiego Kościoła mamy odnotowanych przy Lipnicy 5 rodzin o nazwisku Rusin. Mieszkały one według ówczesnego oznaczenia pod następującymi numerami: Kazimierz Rusin pod nr 18, Marcin Rusin pod nr 25, Paweł Rusin pod nr 191, Marcin Rusin pod nr 192 i pod nr 195 Jakub Rusin. Biorąc pod uwagę numery domów oraz lokalizację ich gospodarstw możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że są oni synami odnotowanych w Metryce Józefińskiej Rusinów. I tak Paweł i Jakub byli synami Sebastiana, który jest określany w 1787 r. przydomkiem Młody. Kazimierz zaś to syn Urbana, a Marcin spod 192 to syn Szymona. Trudno jest natomiast ustalić, czy Marcin spod nr 25 to syn Sebastiana, czy Urbana. Na pewno nie był on synem Szymona, gdyż, ten miał syna o tym imieniu, który mieszkał pod nr 192.

Obecnie większość mieszkających rodzin Rusinów w Lipnicy wywodzi się od Sebastianów Starego i Młodego odnotowanych w Metryce Józefińskiej. Sebastian zwany Starym zmarł 23 lipca 1812 r. na gospodarstwie, które było wtedy oznaczone nr 181, a wcześniej miało nr 155, a więc było to gospodarstwo, które otrzymał wraz ze swoją żoną Barbarą Kapuściak jego syn, nazwany w Metryce Józefińskiej - Młodym. W metryce śmierci Sebastiana zapisano, że zmarł w wieku 78 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1734 r. a więc kiedy spisywano metrykę w 1787 r. miał już 53 lata. Nazwano go Starym, nie tylko dlatego, aby odróżnić go od jego syna też Sebastiana, którego nazwano w tym dokumencie Młodym, ale także dlatego, że w tamtych czasach starcami nazywano już 50 letnie osoby, co potwierdzają zapisy w księdze zmarłych. Kiedy zmarł Sebastian Rusin, nazwany Młodym, tego

nie wiemy, gdyż jego śmierć nie została odnotowana w księdze zmarłych. Być może, że zmarł poza Lipnicą. Możemy tylko przypuszczać, iż urodził się mniej więcej w tym czasie, co i jego żona Barbara Kapuściaczka, która zmarła 21 czerwca 1806 r. w wieku 50 lat. Urodziła się więc w 1756 r.

Gospodarstwo, w którym pracował Sebastian Rusin zwany Młodym i jego żona Barbara, a które znajdowało się na tzw. „Zakarczmiu” przejęły ich córki. Natomiast synowie otrzymali gospodarstwa, które należały do ich dziadka - Sebastiana, zwanego Starym.

Synem Sebastiana i Barbary był Jakub, który 28 lipca 1816 r. wziął ślub z Ewą Kalenicą, córką Bartłomieja, spod nr 200 Z tego związku urodziły się dzieci: Maria w 1818 r., Ewa w 1820 r., Marcin w 1824 r., Andrzej w 1825 r. 10 grudnia 1825 r. umiera Ewa, żona Jakuba w wieku 30 lat. On tak, jak większość ówczesnych włościan to czyniło, podejmuje bardzo szybko decyzję o zawarciu kolejnego małżeństwa i już 7 tygodni później zawiera związek małżeński z 25-letnią panną Agnieszką Kwaśnikówną, spod nr 203, a więc niedaleką sąsiadką, córką Macieja. i Reginy. Z tego drugiego związku Jakub miał także kilkoro dzieci: Mikołaja ur. w 1827 r., Łukasza ur. w 1829 r., Grzegorza ur. w 1830 r., Marię ur. w 1832 r., Ewę ur. w 1834 r., Jacka ur. w 1837 r., Ignacego ur. w 1839 r., Marię ur. 1842 r. i Tomasza ur. w 1844 r. Wykaz ten ilustruje jak wiele rodziło się wtedy dzieci w przeciętnej rodzinie chłopskiej.

Od najstarszego Mikołaja i najmłodszego Tomasza synów Jakuba i Rusina i Agnieszki z Kwaśników, wywodzi się kilka rodzin Rusinów obecnie mieszkających w Lipnicy.

Linia Mikołaja

Mikołaj urodzony w grudniu 1827 r. ożenił się dość późno, bo w wieku 31 lat, kiedy to 23 listopada 1858 r. poślubił 29-letnią Agnieszkę Wojdyło, która była wdową po Janie Puku, z przysiółka Zagrody, spod nr 228. Była ona córką Józefa Wojdyły i Marii z Jaskotów z Kopci. Mikołaj miał z nią siedmioro dzieci: Ewę ur. w 1860 r., Marię ur. w 1861 r., Jakuba ur. w 1863 r., Jana i Zofię (bliźniacy) ur. w 1866 r., Jana ur. w 1869 r., Agnieszkę ur. w 1870 r. Z tego wykazu widzimy, że i w tej rodzinie panował również wtedy zwyczaj nadawania imienia dziecku po zmarłym starszym rodzeństwie. Mikołaj włodarzył na gospodarstwie, które odziedziczył po ojcu. Gospodarstwo to było wówczas oznaczone nr 200, a oprócz niego Mikołaj miał również drugą gospodarkę pod nr 194, która też należała kiedyś do jego ojca. Te gospodarstwa przekazał synowi Jakubowi, urodzonemu 4 lipca 1863 r., który 4 lutego 1891 r. oże-

nił się z 17-letnią Ewą Borkowską, córką Jana i Marii z Pyciorów. Synami Jakuba i Ewy byli Jan i Jakub. Jan urodzony 4 maja 1897 r. przejął większą część ojcowizny. Był on pierwszy raz żonaty z Marią Sobolewską, z którą ślub wziął 15 lutego 1926 r. Należał on do tych, którzy zakładali w Lipnicy Ochotniczą Straż Ogniową na początku lat dwudziestych XX w. W okresie międzywojennym był wybierany na radnego gminy. Jego brat Jakub uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. oraz brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Był on żonaty w Nowym Dzikowcu i tam też mieszkał. Uprawiał także część rodowego gospodarstwa w Lipnicy. Obaj bracia: Jan i Jakub dożyli sędziwego wieku. Zmarli mając ponad 90 lat. Spoczywają na dzikowieckim cmentarzu.

Synami Jana i Marii z Sobolewskich byli Józef i Jan. Starszy Józef urodzony w 1927 r. ukończył chemię na Uniwersytecie Łódzkim i przez wiele lat pracował w Zespole Szkół Rolniczych w Weryni. Najpierw jako nauczyciel, a później przez kilkanaście lat był dyrektorem tej szkoły. Był człowiekiem niezwykle życzliwym, bezinteresownie pomagającym młodym lipniczanom w zdobyciu wykształcenia. Zmarł nagle, w czasie jednej z narad. Jego grób znajduje się na kolbuszowskim cmentarzu. Młodszy z synów Jana, też Jan, odziedziczył rodowe gospodarstwo, które już ponad 220 lat jest w posiadaniu tego rodu. Jest żonaty z Zofią Nowak, córką Józefa. Pracował nie tylko na gospodarstwie, ale przez wiele lat był również zatrudniony w Zakładzie Handlu w Nowej Dębie, później wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie z emigracji kupił samochód i pracował jako taksówkarz w Kolbuszowej. Kontynuując tradycję swego ojca aktywnie działał w miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Dzięki jego zabiegom i staraniom został wybudowany w Lipnicy w latach 1989-1994 r. okazały Dom Strażaka. Przez kilka lat, w ostatnim dziewięćdziesięcioleciu był radnym wsi Lipnica. Na ojcowiznie wybudował nowy dom. Jeszcze pod koniec lat siedemdziesiątych zakupił kombajn zbożowy. Świadczy nim usługi nie tylko w rodzinnej miejscowości, ale także w okolicznych wioskach. Z jego dwóch synów, młodszy Mariusz związał się też z rodzinną wioską. Jest żonaty z Elżbietą Pyryt - nauczycielką lipnickiej szkoły. Wszystko więc wskazuje na to, że dzieje tej linii rodu Rusinów będą się na lipnickiej ziemi toczyć nadal.

Linia Tomasza

Tomasz Rusin najmłodszy z synów Jakuba i Agnieszki z Kwaśników urodzony 15 listopada 1844 r. ożenił się 28 listopada 1873 r. z 22-letnią Marią

Kozak, córką Jakuba i Anny z Ziółkowskich. Rodzina Kozaków mieszkała pod ówczesnym numerem 84, w części wsi zwanej „Koniec”, tam, gdzie dzisiaj jest pusty plac po Ludwiku Kurdzielu i jego rodzicach. Tam też przez kilka lat mieszkał Tomasz z żoną Marią i tam rodziły się ich kolejne dzieci: Józef w 1874 r., Michał w 1875 r., Wojciech w 1878 r., Maria w 1879 r., Anna w 1882 r. Ale ich córka Agnieszka urodzona w 1885 r., przyszła na świat już pod numerem 428, z czego wynika, że Rusinowie wprowadzili się na to gospodarstwo przed 1885 r. W jakich okolicznościach stali się właścicielami tego gospodarstwa, tego nie wiemy. Była to duża majątność znajdująca się po tzw. „Południowej Stronie” tu, gdzie dzisiaj jest pustka, a gdzie jeszcze w latach siedemdziesiątych gospodarzył Roman Rusin - wnuk Tomasza.

To nowe gospodarstwo Rusinów przejął po Tomaszu jego syn Michał urodzony 28 sierpnia 1875 r., który 13 lutego 1901 r. wziął ślub z Teklą Wiącek, córką Franciszka i Franciszki z Pasków. Z pierwszą żoną Michał miał syna Jana, który w młodym wieku wyjechał do Kanady i tam już pozostał. Michał i Tekla Rusinowie mieli także córkę Agnieszkę, która wyszła za mąż za Marcina Węglarza i w wianie otrzymała większą część rodzinnego gospodarstwa. Po śmierci pierwszej żony Michał ożenił się po raz drugi, a jego kolejną żoną została Rozalia Warzocha z Woli Raniżowskiej, córka Franciszka i Katarzyny. Z tego drugiego związku małżeńskiego Michał miał 4 synów: Wojciecha ur. w 1912 r., Józefa ur. w 1918 r., Romana ur. w 1925 r. i Antoniego ur. w 1927 r. Wszyscy z jego synów pozakładali rodziny w rodzinnej wiosce. Najstarszy Wojciech ożenił się w 1940 r. z Ewą Bieleń. Z jego 5 dzieci - 4 ukończyło wyższe studia. Najstarsza córka Zofia jest doktorem nauk górniczych i od wielu lat mieszka w Krakowie i pracuje na AGH. Była pierwszą lipniczanką, która zdobyła ten tytuł naukowy. Genowefa, druga z córek Wojciecha i Ewy jest magistrem fizyki i przez wiele lat uczyła tego przedmiotu w jednym z liceów w Kielcach. Syn Jan jest absolwentem AGH i pracuje w górnictwie w Jaworznie. Córka Maria także jest absolwentką AGH i pracuje w przemyśle górnictwym w Katowicach. Najmłodszy z dzieci Wojciecha i Ewy Rusinów - Józef założył rodzinę w Lipnicy Jego żoną jest Bronisława Trznadel. Wybudowali oni nowy dom, mają 7 dzieci, jest więc nadzieja, że tak, jak w przypadku linii Mikołaja również i linia Tomasza będzie miała swoją dalszą historię na lipnickiej ziemi.

Drugi z synów Michała Rusina - Józef urodzony w 1918 r. ożenił się z Bronisławą Kwaśnik, córką Józefa i Anny z Nowaków. Na początku lat siedem-

dziesiątych wyemigrowali z Lipnicy. Obecnie mieszkają w Zamościu, gdzie ich syn Jerzy jest sędzią w tamtejszym sądzie.

Trzeci z synów Michała - Roman był żonaty z Janiną Kubiś. Zmarł w 1978 r. przeżywszy tylko 53 lata. Jego żona przebywa od wielu lat w Stanach Zjednoczonych. Tam też wyemigrowała jedna z jego córek - Bożena. W Lipnicy mieszka tylko jego syn Eugeniusz, który jest żonaty z Teresą Bieleń. Mają syna Sebastiana.

Najmłodszy z synów Michała - Antoni ożenił się ze Stefanią Jamróż z Zagród. Jego trzej synowie: Tadeusz, Paweł i Wiesław założyli rodziny poza Lipnicą. Najmłodszy z nich Wiesław jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego. Od kilku lat pracuje na kierowniczym stanowisku w policji w województwie śląskim.

Linia Pawła

Starszym synem Sebastiana Rusina był Paweł. Z lat jego życia, jakie odnotowano w metryce śmierci wynika, że urodził się w 1780 r. Odziedziczył on po Sebastianie gospodarstwo pod nr 164, które później, tj po roku 1807 miało nr 191. Do tej pory kolejne pokolenia Rusinów tu gospodarzą.

Pierwszą żoną Pawła była Zofia Kwaśnik, z którą ożenił się zapewne przed 1802 r., gdyż nie ma ich związku odnotowanego w księdze ślubów wsi Lipnica. Paweł i Zofia mieli kilkoro dzieci: Mariannę, Reginę Tomasz, Michała, Katarzynę, Jana. Pierwsza żona Pawła - Zofia z Kwaśników zmarła 5 stycznia 1832 r. W metryce jej śmierci zapisano, że żyła 51 lat, czyli urodziła się w 1781 r. Paweł po dwóch latach, 12 sierpnia 1834 r. ożenił się drugi raz, a jego następną żoną została Katarzyna, wdowa po Wojciechu Kurdzielu, która mieszkała w niedalekim sąsiedztwie, Paweł zmarł 19 lipca 1846 r. w wieku 66 lat. Gospodarstwo po nim odziedziczył syn Tomasz urodzony 9 grudnia 1809 r. Ożenił się on już, jako dość starszy kawaler, w wieku 38 lat - 3 lutego 1847 r. Jego żoną została 19-letnia Anna Tęcza, która była córką Macieja i Anny. Tomasz i Anna byli tylko 12 lat małżeństwem, gdyż w wieku 50 lat, 12 grudnia 1859 r. zmarł Tomasz, a przyczyną jego śmierci była choroba płuc. Ich dzieci to: Marianna, Jakub, Maria, Agnieszka. Gospodarstwo rodowe pod nr 191 odziedziczył jedyny ich syn Jakub, urodzony 9 lipca 1850 r. Ożenił się on też, jako zaawansowany wiekiem kawaler, gdyż miał już wtedy 31 lat, a jego żoną została Tekla Paluszkówna, z którą wziął ślub 15 lutego 1881 r. Była ona 23-letnią panną, córką Antoniego i Zofii z Tyburczych, którzy mieszkali pod ówczesnym nr 154. Jakub w przeciwieństwie

do swojego ojca żył dość długo, gdyż zmarł dopiero 11 listopada 1925 r. Rodowe gospodarstwo pod nr 191 przejął jego syn Józef urodzony 16 stycznia 1885 r., który ożenił się z Zofią Serafin, z którą wziął ślub 29 stycznia 1913 r. Była ona córką Jakuba i Anny z Puków. Ojciec żony Józefa - Jakub Serafin urodził się w Dolnym Dzikowcu 26 maja 1844 r., a ożenił się w 1874 r. na Zagrodach z Anną Puk. Przejął gospodarstwo po Pukach to, które dzisiaj jest w posiadaniu Romana Nowaka.

Józef i Zofia Rusinowie mieli kilkoro dzieci. Jeden z ich synów wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam pozostał na stałe. Córka Maria wyszła za mąż za Ludwika Kurdziela. Zmarła w młodym wieku w 1963 r. Gospodarstwo rodzinne przejął syn Józef, który ożenił się z Marią Grądzką, córką Michała i Anny z Rusinów. Wychowali oni 8 dzieci: Kazimierę, Stanisława, Krystynę, Zofię, Marię, Edwarda, Józefa, Dorotę. Ich syn Edward ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu i w 1985 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował, jako wikariusz w Ulanowie, Sanoku, Przeworsku i Rzeszowie. Następnie wyjechał do Anglii, gdzie oprócz pracy duszpasterskiej gromadził również materiały do pracy doktorskiej. Pracę tę, zatytułowaną „Poglądy i działalność społeczna księdza Stanisława Bełcha na emigracji”, obronił 14 grudnia 1998 r. na Wydziale Kościelnych Nauk Historycznych w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. W 1998 r. został proboszczem parafii św. Huberta w Miłocinie koło Rzeszowa, gdzie dał się poznać jako wspaniały organizator życia parafialnego i w bardzo krótkim czasie wybudował piękny kościół.

Córka Józefa i Marii Rusinów - Krystyna jest siostrą zakonną. Natomiast: Stanisław, Maria, Zofia przebywają od wielu lat w Stanach Zjednoczonych. Dorota wyemigrowała do Niemiec. Kazimiera mieszka z rodziną w Rzeszowie, a Józef w Kędzierzynie. Ich matka, Maria zmarła w 1996 r. W Lipnicy na placu, gdzie od ponad 220 lat mieszkały kolejne pokolenia rodu Rusinów mieszka samotnie Józef Rusin. Czy będzie on ostatnim, na którym zakończą się dzieje tej linii rodu Rusinów w Lipnicy - czas okaże.

Linia Urbana

Tak jak już zaznaczyłem wcześniej, nie możemy jednoznacznie stwierdzić, czy Marcin Rusin, odnotowany na początku XIX w. w metrykach parafialnych, był synem Sebastiana, czy też jego przodkiem był Urban Rusin. Uważam jednak, że należy raczej przyjąć, że był on wnukiem Urbana spod ówczesnego numeru 20. Można tak sądzić, choćby z tego powodu, że ożenił

się z Marianną Pyryt pod nr 25, a więc niedaleką sąsiadką, a wtedy dość często tak bywało, że żony nie szukało się zbyt daleko, lecz zostawała nią pan-na lub wdowa z sąsiedztwa. Poza tym, gdyby Marcin był synem Sebastiana, który dysponował trzema gospodarkami, to raczej trudno przypuszczać, aby jego syn decydował się na ożenek z Marianną, która jak wynika z wykazu pochodzącego z 1820 r. otrzymała w wianie niewielkie gospodarstwo, z którego oddawano, jako daninę na Kościół tylko po 4½ garnca zbóż jarych i tyleż ozimych. Za tym, że był on synem Walentego, a wnukiem Urbana, odnotowanego w Metryce Józefińskiej przemawia również to, że i jego syn urodzony w 1827 r. otrzymał na chrzcie imię Walenty, które było imieniem jego ojca. A ponieważ nie tylko wtedy tak bywało, że jednemu z synów nadawano imię dziadka, to i tak mogło być w tym przypadku.

Kiedy zmarł Urban - dziadek Marcina, tego nie wiemy. Jego śmierć nie została odnotowana w księdze zmarłych. Musiało więc to nastąpić przed 1802 r. Wszystko natomiast przemawia z tym, że żoną Urbana była Jadwiga, która zmarła 15 marca 1814 r. w wieku 90 lat, z czego wynikałoby, że urodziła się w 1724 r. Ich syn Walenty zakończył życie 22 stycznia 1818 r. Żył 70 lat, czyli urodził się w 1748 r. Żoną Walentego była zapewne Barbara, która zmarła 8 stycznia 1818 r. Można domniemywać, że była ona, małżonką Walentego, gdyż w jej metryce śmierci został odnotowany ten sam numer domu, co i w jego metryce śmierci.

Marcin, syn Walentego i Barbary wziął ślub 17 stycznia 1808 r. jako 22-letni kawaler z 24-letnią Marianną Pyrytową, córką Tomasza pod nr 25. Trzy lata wcześniej wyszła za mąż za Wojciecha Pyryta, również pod nr 25 Ewa Rusin. Można sądzić, że Ewa była siostrą Marcina, i że pobrali oni sobie małżonków z tej samej rodziny Pyrytów, czyli że pożenili się, na tzw. „miany”, co wtedy dość często miało miejsce. Według numeracji obowiązującej po 1807 r., Wojciech Pyryt i jego żona Ewa z Rusinów mieszkali pod nr 23, a Marcin Rusin mieszkał pod nr 25. Miał on kilkoro dzieci: Marię ur. w 1809 r., Wawrzyńca ur. w 1814 r., Marię ur. w 1817 r., Jakuba ur. w 1820 r., Marcina ur. w 1822 r. i Walentego ur. w 1827 r. Rodzinne gospodarstwo odziedziczył Walenty. Natomiast najstarszy z synów - Wawrzyniec ożenił się 10 lutego 1835 r. z Marią Biesiadecką. Jej rodzice mieszkali pod nr 65, tam gdzie obecnie mieszka Jan Kurdziel, syn Michała. Wawrzyniec przeprowadził się na gospodarstwo, jakie żona odziedziczyła po rodzicach i tu przez całe swoje życie gospodarzył. Dziećmi Wawrzyńca i Marii byli: Anna ur. w 1836 r., Zofia ur. w 1839 r., Maria ur. w 1841 r., Tomasz ur. w 1842 r., Ma-

ria ur. w 1845 r. Jan ur. w 1850 r., Michał ur. w 1852 r., Andrzej ur. w 1855 r., Agnieszka ur. w 1857 r. i Jakub ur. w 1859 r. Była to bardzo liczna rodzina, w której istniał także zwyczaj nadawania imienia dzieciom po zmarłym rodzeństwie. Ojcowiznę przejął najstarszy z synów Tomasz, który był żonaty z Teklą Zubą, z którą wziął ślub 3 lutego 1875 r. Mamy go kilkakrotnie odnotowanego w XIX-wiecznej Księdze Protokołów Gminnej Rady w Lipnicy, gdzie zapisano, że zalegał ze spłacaniem czynszu za dzierżawę gminnych gruntów zwanych „Skotnie”. Wynikałoby, więc z tego, że nie zbyt mu się wiodło, kiedy był odnotowywany jako dłużnik ówczesnej gminy. Tomasz ożenił się po raz drugi jako wdowiec, już w dość zaawansowanym wieku biorąc ślub 30 stycznia 1905 r. z Marią Regułą, 63 letnią wdową po Błażeju Grądzkim.

Synem Tomasza, który odziedziczył po nim gospodarstwo był Andrzej, urodzony 23 października 1875 r., który to ożenił się 1 lutego 1904 r. z Marią Szczęch, córką Jana i Zofii z Pyrytów. Z kolei oni przekazali gospodarstwo córce Annie urodzonej w 1908 r., która poślubiła w 1928 r. Michała Kurdziewicza i od tej pory to gospodarstwo, które było przez 3 pokolenia w rękach rodu Rusinów przeszło w posiadanie rodu Kurdzielów.

Drugi z synów Wawrzyńca Rusina i Marii z Biesiadeckich - Jan, urodzony 10 kwietnia 1850 r. ożenił się 1 maja 1877 r. z Agnieszką Tęczą, która była córką Antoniego i Zuzanny z Kwaśników. W metryce ich ślubu zaznaczono, że Jan to były żołnierz dywizji piechoty.

Przeprowadził się on na gospodarstwo swej żony, pod nr 267. Synami Jana byli: Stanisław Tomasz urodzony 8 maja 1884 r. oraz Adam urodzony 16 lutego 1890 r. Ten starszy, którego wszyscy znali pod drugim imieniem Tomasz, a nawet jego żonę nazywali Rusinka Tomkowa był dwa razy żonaty. Pierwszy raz z Marią Byczek, a po jej śmierci z 19-letnią panną Katarzyną Sięborówną, córką Józefa i Ewy z Zawadzkich. Wziął z nią ślub w październiku 1922 r. Jeden z ich synów, Józef, ożenił się ze Stefanią Drapałą z Osiej Góry i dał początek rodowi w tej osadzie. W Lipnicy żył jego brat Franciszek, który zmarł 28 czerwca 1990 r. i został pochowany na lipnickim cmentarzu. Ich córka Maria przez wiele lat mieszkała także w Lipnicy. Wyjechała ona w latach siedemdziesiątych do Stanów Zjednoczonych i pozostała tam już na stałe.

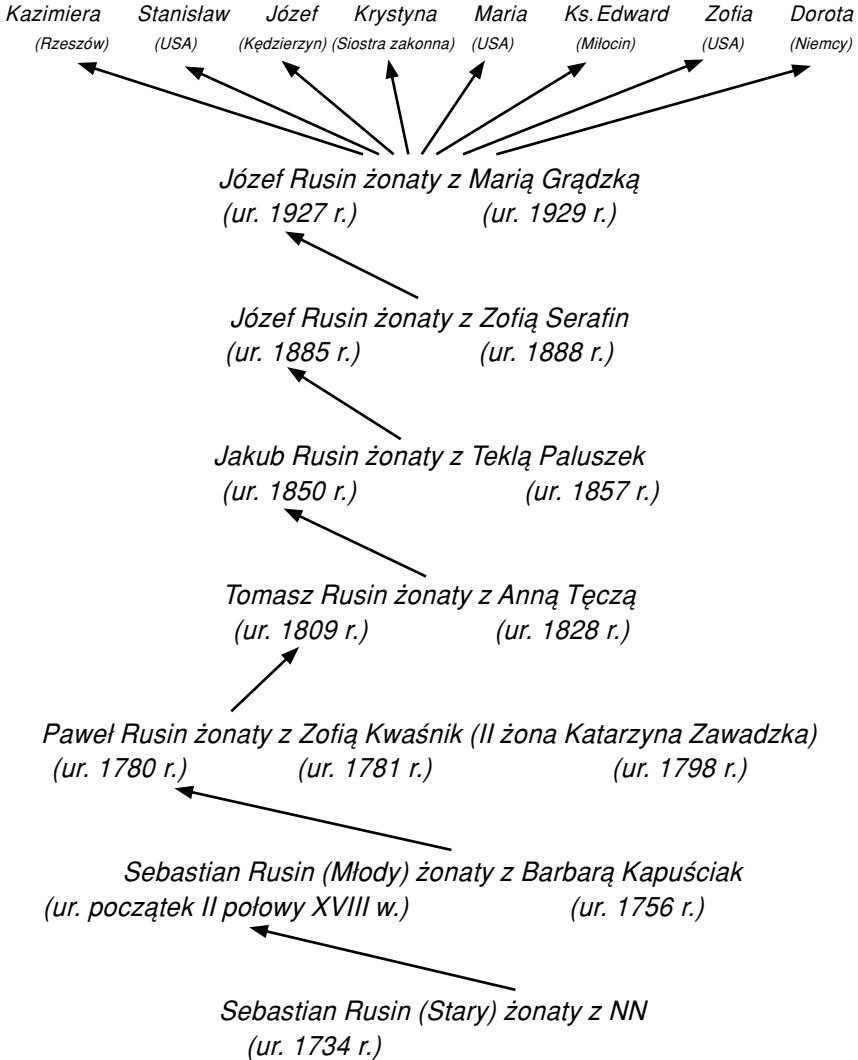
Młodszy z synów Jana Rusina i Agnieszki z Tęczów - Adam ożenił się 5 września 1918 r. z Katarzyną Matejek, córką Andrzeja i Franciszki z Pełków z Woli Raniżowskiej. Była ona wdową po Janie Tęczy, który zginął w I woj-

nie światowej. Synami Adama byli Józef, Wojciech i Roman. Roman ożenił się z Anielą Paluszek i wyjechał w latach sześćdziesiątych do Stanów Zjednoczonych wraz z rodziną i pozostali tam już na stałe. Wojciech ożenił się z Weroniką Grądzką, córką Alojzego. Zmarł on w grudniu 2000 r. W Lipnicy mieszka ich syn Stanisław. Trzeci z synów Adama i Katarzyny - Józef nie założył rodziny. Mieszka na gospodarstwie, gdzie żyli i przez wiele lat gospodarzyli jego rodzice.

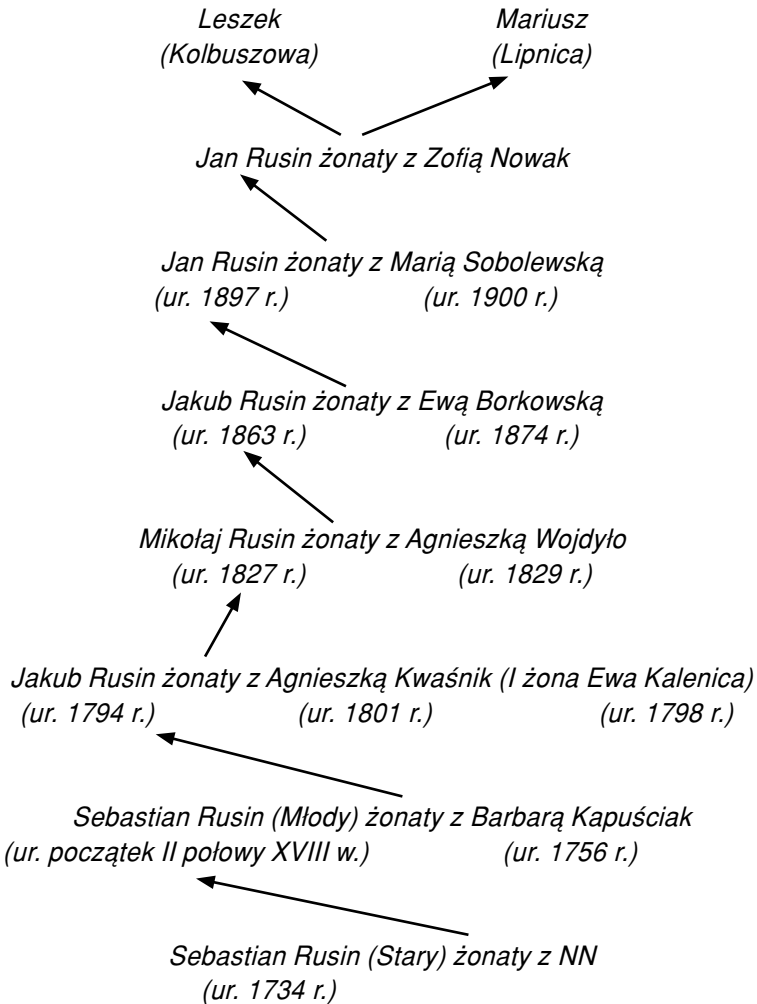
Jednym z najmłodszych synów Wawrzyńca Rusina i Marii z Biesiadeczek był Michał urodzony 15 września 1852 r., który ożenił się 21 sierpnia 1880 r. z Jadwigą Koniarzówną. Jadwiga biorąc ślub była 16-letnią panną, córką nieżyjącego już Marcina i Łucji z Kaleniców. Synami Michała i Jadwigi byli: Jan, urodzony 29 sierpnia 1881 r. i Wawrzyniec, urodzony 6 czerwca 1908 r. Jan ożenił się 9 listopada 1921 r. z Zofią Serafin, córką Antoniego i Ewy Rząsy z Porąb Dymarskich. W tej wiosce ożenił się także jego najmłodszy brat Wawrzyniec, który 22 stycznia 1930 r. wziął ślub z Anną Wilk. Po II wojnie światowej Wawrzyniec mocno zaangażował się w tworzenie nowej władzy, zwanej ludową. Zapisał się do PPR-u. Był jednym z organizatorów Spółdzielni Produkcyjnej w Lipnicy w 1953 r. Należał do komisji dzielącej ziemię w ramach reformy rolnej. Zmarł 4 stycznia 1974 r. W Lipnicy mieszka wraz z rodziną jeden z jego synów - Stanisław, który był jednym z najaktywniejszych działaczy związku „Solidarność” na terenie gminy Dzikowiec. Historia dość często dostarcza nam zaskakujących niespodzianek. Tak było i w tym przypadku. Syn obalał ten system, w którego tworzenie tak mocno zaangażował się jego ojciec.



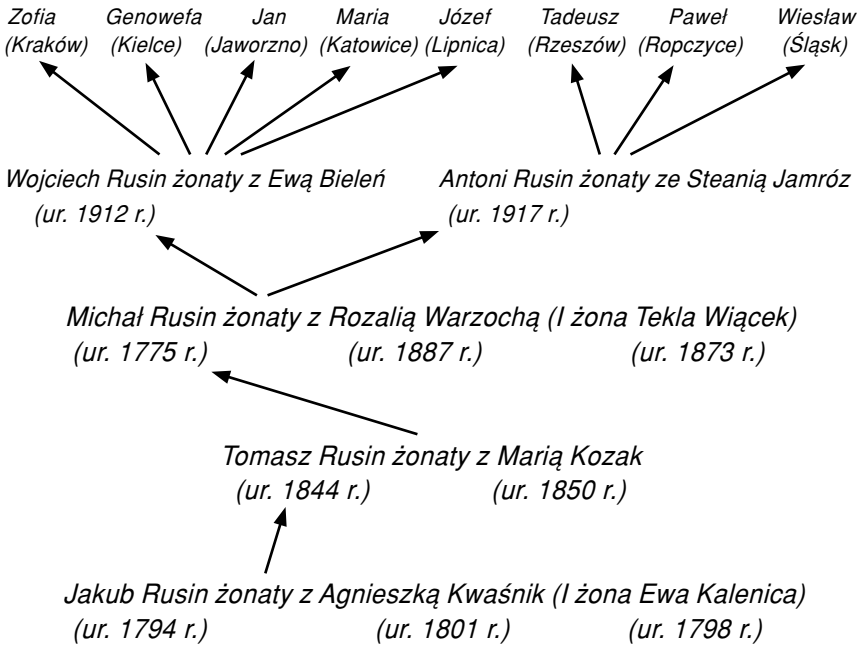
*Ks. dr Edward Rusin - proboszcz parafii Miłocin.
Warszawa, 1998 r.*

LINIE GENEALOGICZNE RODU RUSINÓW
**RUSINOWIE WYWODZĄCY SIĘ OD SEBASTIANA (STAREGO)
RUSINOWIE SPOD NR 297**


RUSINOWIE SPOD NR 300

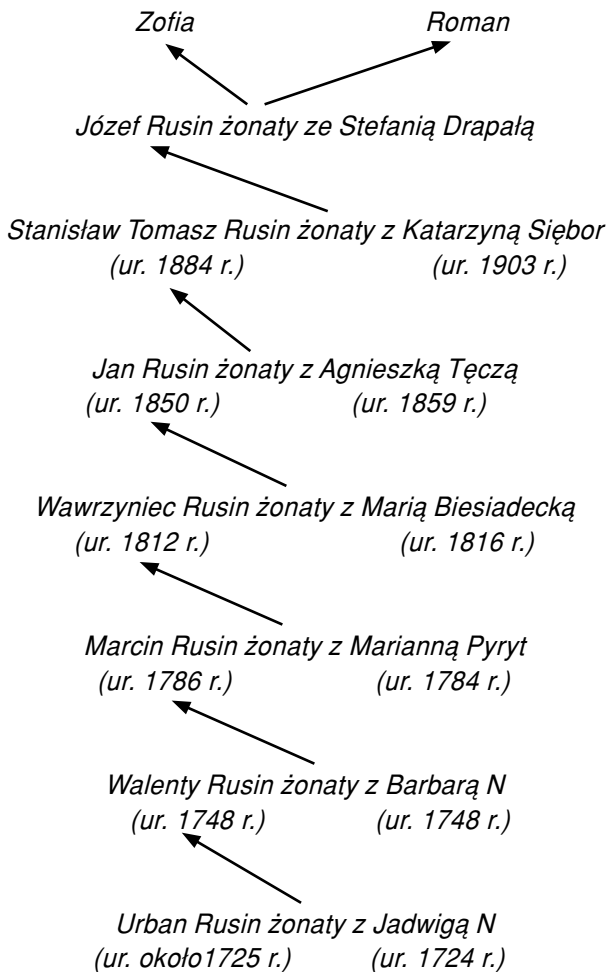


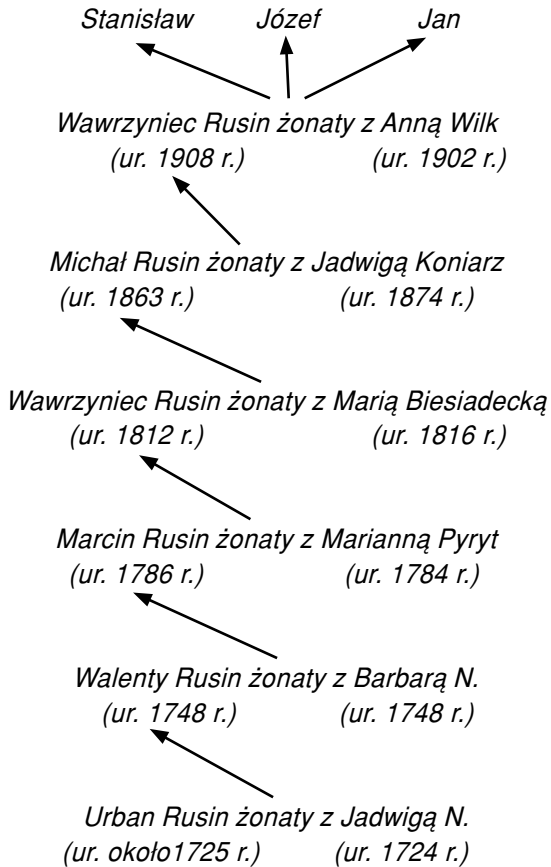
RUSINOWIE SPOD NR 114



Dalej tak jak linia genealogiczna Rusinów spod nr 300

**RUSINOWIE WYWODZĄCE SIĘ OD URBANA
RUSINOWIE Z OSIEJ GÓRY**



RUSINOWIE SPOD 12


SAMOJEDNI

Pierwszy z Samojednych najprawdopodobniej osiadł w Lipnicy w 1783 r., kiedy to rozparcelowano istniejący tu od drugiej połowy XVII w. folwark królewski znajdujący się po tzw. „Południowej Stronie”, w części wsi zwanej „Koniec”. Zaborcza władza austriacka rozparcelowała ten królewski folwark pomiędzy 12 rodzin, z których większość stanowili miejscowi chłopci. Nadział ziemi z tego folwarku otrzymała również rodzina Jakuba Samojednego pochodząca spoza Lipnicy. Otrzymał on bardzo dużą część byłego folwarku, bo łączny wymiar ziemi jaki mu wtedy przydzielono wynosił ponad 37 morgów. Z tego ponad 5 morgów stanowił ugór, a łąki, pastwiska i krzaki olchowe i sosnowe stanowiły 13 morgów i 908 sążni. Dodatkowo jeszcze Jakub Samojedny otrzymał prawie 2 morgi łąki nad rzeką w Zagrodach.

Jakub Samojedny był tym, który zapoczątkował dzieje tego rodu w Lipnicy. Powstaje pytanie, skąd Samojedni pochodzili? Trudno tu udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Uważam jednak, że przybyli z wioski położonych na południe od Raniżowa. Za taką hipotezę przemawia to, że rodziny o tym nazwisku były odnotowane w źródłach XVII-wiecznych tak w Przewrotnym, jak i w Pogwizdowie. Otóż w metrykach parafialnych Kolbuszowej mamy w 1666 r. odnotowanego Wojciecha Samojednego z Pogwizdowa, a w 1697 r. to samo źródło wymienia Stanisława Samojednego z Przewrotnego. Być może, że pierwszy lipnicki Samojedny stamtąd przybył do Lipnicy, zachęcany dużym nadziałem ziemi folwarcznej.

Nie wiemy w jakich latach żył Jakub Samojedny. Jest on tylko kilka razy wymieniony w Metryce Józefińskiej także w 1787 r. Kiedy zmarł, nie wiadomo. Jego zgon musiał nastąpić przed 1802 r., gdyż od tego roku zachowały się księgi śmierci wsi Lipnicy, a nie został on w nich odnotowany.

To potężne jak na warunki Lipnicy gospodarstwo podzielił Jakub pomiędzy dwóch synów: Jana i Michała. Jan zmarł 20 marca 1809 r. w wieku 56 lat. Urodził się więc w 1753 r. Jego żoną była Zofia Drapała. Mieszkali na połowie gospodarstwa, jakie otrzymali po Jakubie Samojednym, a i ich dom był oznaczony numerem 123. Michał młodszy syn Jakuba był żonaty z Zofią Paduch i mieszkał w drugiej połowie gospodarstwa, jakie odziedziczył po ojcu, oznaczonym numerem 122. Jan i Michał, synowie Jakuba, zapoczątkowali dzieje dwóch linii rodu Samojednych w Lipnicy. Obecnie mieszkające tu rodziny o tym nazwisku, to potomkowie Michała. Linia Jana wymarła dużo wcześniej, ale należy podkreślić, że to właśnie z tej linii niektórzy z Sa-

mojednych byli tymi, którzy w XIX w. pełnili urzędy wiejskie. I tak w latach 1873- 1875 zastępcą wójta w Lipnicy był Wawrzyniec Samojedny, urodzony 1841 r., który był synem Wojciecha, wnukiem Jana, a prawnukiem Jakuba, pierwszego z lipnickich Samojednych. Również z tej linii pochodził Adam, radny wsi Lipnica, w latach siedemdziesiątych XIX w. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż obaj wymienieni wyżej Wawrzyniec, jak i Adam potrafili się podpisać. Otóż, w tamtych czasach prawie wszyscy lipniccy radni podpisywali się krzyżykiem. Spotykamy tylko sporadyczne przypadki w zachowanej od 1871 r. księdze protokołów Gminnej Rady, że ówcześni radni podpisywali się imieniem i nazwiskiem. Do tych chlubnych przypadków należeli Wawrzyniec i Adam Samojedni. Trudno jednoznacznie określić, gdzie się tego nauczyli. Szkoła w Lipnicy istniała od 1863 r., a więc wtedy, gdy oni byli już dorosłymi i do tej szkoły zapewne nie uczęszczali. Można, więc przypuszczać, iż przed 1863 r. mogła funkcjonować w Lipnicy tzw. „szkoła zimowa”, w której w okresie zimy, a więc w czasie wolnym od intensywnych prac polowych, uczono pisać i czytać chłopców bogatych gospodarzy. I być może, że w tej właśnie szkółce zimowej Wawrzyniec i Adam Samojedni nauczyli się pisać, ale czy tak byłona pewno, tego nie wiemy. Mogli oni nauczyć się sztuki pisania zupełnie w innych okolicznościach.

Michał Samojedny zmarł 19 stycznia 1846 r. i miał wtedy 67 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1779 r. Jego żona Zofia z Paduchów zmarła 13 grudnia 1830 r. Miała 48 lat, czyli urodziła się w 1782 r. Jej nazwisko wskazuje na to, że pochodziła z poza Lipnicy, gdyż pod koniec XVIII w nazwisko Paduch tu nie występowało. Być może, że pochodziła z tej miejscowości skąd pochodzili Samojedni. Synami Michała i Zofii, którzy zostali odnotowani w księdze chrztów byli: Błażej, urodzony 22 stycznia 1803 r., Adam urodzony 1 września 1805 r. oraz Wojciech urodzony 18 kwietnia 1813 r. Najstarszym ich synem był Antoni, który 14 lutego 1819 r. jako 20-letni kawale r. Ożenił się również z 20-letnią panną Reginą Nowakówną, córką Tomasza. Z wieku Antoniego, jaki odnotowano w metryce jego ślubu wynika, że urodził się on w 1799 r. Przez pierwsze lata po ślubie Antoni gospodarzył na rodzimym gospodarstwie pod n r. 122. Tu jeszcze 18 marca 1826 r. urodził się mu syn Wojciech, ale niedługo później jego rodzina przeprowadziła się na gospodarstwo pod n r. 107, które znajdowało się w przysiółku Widelka, przy samej granicy z gruntami Woli Raniżowskiej. I właśnie to gospodarstwo znalazło się w posiadaniu rodziny Samojednych już przed 1820 r., gdyż jako właściciel tego gospodarstwa w tym roku figuruje Michał Samojedny, ojciec Antonie-

go. Gospodarstwo to było niewielkie, o czym świadczy fakt, że odnotowano z niego tylko po 4 garnce daniny w postaci zbóż jarych i ozimych na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Gospodarstwa to było zapewne wianem jego żony. Później Michał przekazał je swemu najstarszemu synowi Antoniemu. Michał zmarł jednak jako komornik pod nr 122, to znaczy, że przed śmiercią przekazał na tym placu obydwa gospodarstwa, których był właścicielem.

Niedługo później po przeprowadzeniu się na nowe gospodarstwo pod nr 107 umiera Antoniemu żona Regina z Nowaków, która kończy życie 9 stycznia 1831 r. W niecały miesiąc później Antoni, żeni się po raz drugi. Jego drugą żoną została Tekla Tyburczy, córka Mikołaja i Moniki. Rodzina Tyburczych mieszkała pod nr 116 i była też określana drugim mianem - Frysztak.

Synem Antoniego Samojednego i Reginy z Nowaków był Wojciech urodzony 18 marca 1826 r. Odziedziczył on gospodarstwo na tzw. „Widelce” pod nr 107. Ożenił się w Woli Raniżowskiej, a jego żoną została Katarzyna Stec, córka Jakuba i Rozalii z Czubków. Wojciech całe swoje życie spędził na tym rodzinnym gospodarstwie. Zmarł 11 października 1890 r. mając 64 lata. Jednym z jego synów był Wawrzyniec urodzony 30 maja 1866 r., który jako 27-letni kawaler ożenił się 8 lutego 1893 r. z Marią Dziobą. Jego żona była córką Walentego i Marii z Paluszków. Dziubowie mieszkali pod ówczesnym nr 210 na tzw. „Południowej Stronie”, w pobliżu Zagród. Zaraz po ślubie Wawrzyniec wraz z żoną wyjechali, tak jak wielu wtedy młodych lipniczan, do Królestwa Polskiego w poszukiwaniu pracy i środków do życia. Młode małżeństwo Samojednych życiową przystań znalazło w Annopolu, miasteczku nad Wisłą w gubernii lubelskiej. Tam też urodził się 7 maja 1894 r. i w tym samym dniu został ochrzczony ich syn Piotr r. Potwierdzenie tego faktu mamy w księdze chrztów wsi Lipnicy, gdzie znajdujemy taki oto zapis: „Według doniesienia c.k. Konsulatu Warszawa z dnia 19/5 1896 L.3914 i c. k. Starostwa Kolbuszowa z dnia 10/6 1896 L. 11275 urodził się w Królestwie Polskim w Guberni Lublin - miejscowości Annopol 7 maja 1894 r. Piotr”. Dalej mamy informację, że ojcem tego dziecka był Wawrzyniec Samojedny, syn Wojciecha i Katarzyny Stec. Z zapisu tego wynika, że w czerwcu 1896 r. rodzina Samojednych przebywała jeszcze w Annopolu. Niedługo później umiera żona Wawrzyńca, a on 17 lutego 1898 r., żeni się po raz drugi w Lipnicy. Jego drugą żoną została Maria Konefał, córka Mikołaja i Łucji z Puków. Wawrzyniec z drugą żoną zamieszkał w rodzinnej wsi. Ich dom znajdował się na tzw. „Wsi” niedaleko skrzyżowania drogi wiejskiej z drogą do Dzikow-

ca. Synami Wawrzyńca byli Adam i Wincenty. Starszy Adam urodzony 20 listopada 1899 r., jako 16-letni chłopiec wyjechał w poszukiwaniu pracy. Został wcielony do armii austriackiej, a po rozpadzie Austro - Węgier, znalazł się jako kawalerzysta w szeregach tworzącego się Wojska Polskiego. Walczył w wojnie polsko - bolszewickiej 1919-1921. Do rodzinnej wioski powrócił w 1922 r. po 7 latach wojowania. 17 listopada 1926 r. wziął ślub z Katarzyną Mroczką, córką Jakuba i Ewy. Niedługo później wyjechał do Francji, gdzie przez wiele lat pracował jako górnik, tam też urodzili się dwaj jego synowie Eugeniusz i Marian. Najstarszy jego syn Jan urodził się w Lipnicy, jeszcze przed ich wyjazdem do Francji.

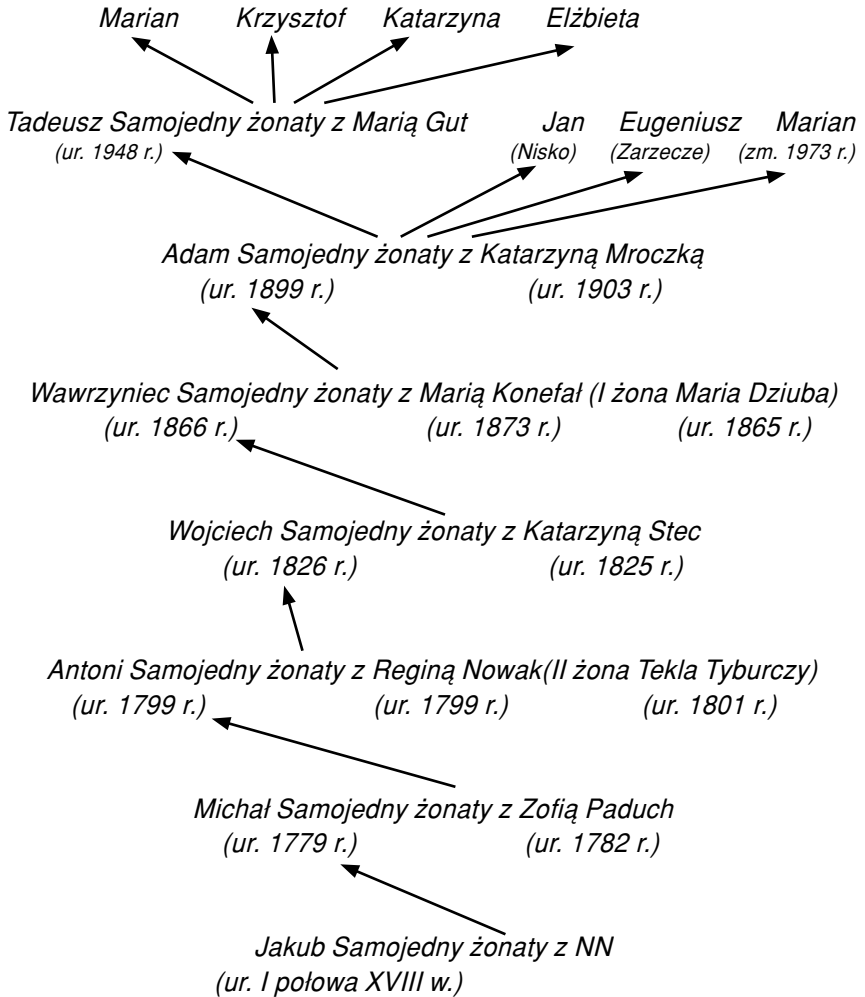
Samojedni powrócili do Polski w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej. Osiedli w Lipnicy na gospodarstwie, które zakupili jeszcze w latach trzydziestych, za zarobione na emigracji pieniądze. Tu też urodził się w 1948 r. ich czwarty syn Tadeusz. Z synów Adama i Katarzyny tylko najmłodszy Tadeusz pozostał w Lipnicy. Najstarszy Jan ożenił się z Janiną Skórką z Lipnicy i zamieszkał w Nisku, gdzie wybudował dom i do tej pory tam mieszka. Przez wiele lat pełnił on wiele odpowiedzialnych funkcji w instytucjach powiatowych w tym miasteczku. Był też przez pewien czas Prezesem Wojewódzkiego Zarządu Spółdzielni S.CH. w Tarnobrzegu. Drugi z synów Adama, Eugeniusz ożenił się z nauczycielką lipnickiej szkoły Zofią Rząsą i w 1963 r. przeprowadził się wraz z rodziną do Zarzecza koło Niska, gdzie wybudował dom i mieszka do tej pory. Trzeci z synów Adama - Marian urodzony w 1943 r. był pierwszym z lipniczan, który odbył służbę wojskową w elitarniej jednostce VI Dywizji Powietrzno-Desantowej w Krakowie. Później przez kilka lat pracował jako milicjant w Zakopanem. Zginął w wypadku samochodowym w 1973 r. Spoczywa na cmentarzu w Dzikowcu w rodzinnym grobowcu, razem z matką Katarzyną zmarłą w 1977 r. i ojcem Adamem zmarłym w 1979 r.

Jak już wspomniałem wcześniej, w Lipnicy pozostał tylko najmłodszy syn Adama i Katarzyny Samojednych - Tadeusz, który odziedziczył po rodzicach gospodarstwo rolne. Zmarł on w 1993 r., w młodym wieku, mając tylko 45 lat. Mieszkają tu jego żona i czwórka dzieci: Marian, Krzysztof, Katarzyna i Elżbieta. Jest więc nadzieja, że dzieje tego rodu będą się nadal toczyć na lipnickiej ziemi.

Należy wspomnieć, że w Lipnicy mieszka także Józef Samojedny i jego siostra Janina. Ich domostwo znajduje się pod lasem, na tzw. „Grądach”

w pobliżu przysiółka Brzycholina. Wywodzą się oni z tej samej linii rodu Samojednych, której dzieje wyżej zostały przedstawione.

LINIA GENEALOGICZNA RODU SAMOJEDNYCH Z LIPNICY





Adam i Katarzyna Samojedni z synami: Janem, Eugeniuszem i Marianem. Francja, lata czterdzieste XX w.

SIĘBOROWIE

Nazwisko to nie jest zbyt popularne, gdyż nie ma go w wykazie 1000 najbardziej popularnych nazwisk polskich. Natomiast w Lipnicy należy ono do grupy nazwisk, które tu przez całe wieki bardzo licznie występowały.

Źródłołów tego nazwiska nie jest znany. Można napotkać różne wersje wyjaśnienia pochodzenia tego miana, ale są to na ogół przypadkowe próby nie wnoszące zbyt wiele do rozwikłania tego problemu. Uważam, że najbliższa prawdy jest wersja mówiąca, że Siębor to imię słowiańskie. O ile byłoby to prawdziwe - to nazwisko to ma odimienne pochodzenie.

Nazwisko było zapisywane w różnych formach: Siębor, Siembor, Siębór, Siembur, Szembor. Ta różnorodność form zapisu występowała nie tylko w XIX, ale i w XX w. Z nazwiskiem tym związane jest również zjawisko oboczności leksykalnej. Otóż niektóre rodziny z tego rodu występowały pod dwoma nazwiskami. Przypadek taki mamy już wymieniony w Metryce Józefińskiej, gdzie jedna z rodzin Sięborów jest odnotowana w tym dokumencie pod nazwiskiem Pikuła. Również w pierwszej połowie XIX w. w metrykach parafialnych bardzo sporadycznie osoby z tej rodziny były zapisywane tym drugim mianem. Ostatecznie zwyciężyło nazwisko Siębor, ale do tej pory funkcjonuje to drugie w języku mówionym jako przezwisko, tylko zapewne nikt z mieszkańców Lipnicy nie wie, że tym dzisiejszym przezwiskiem rodzina ta była odnotowywana już w XVIII w. w urzędowych dokumentach i było ono równorzędne z nazwiskiem Siębo r.

Lipnickie dzieje Sięborów sięgają przynajmniej początku XVIII w. Otóż rodzina ta jest wymieniona w wykazie lipnickich poddanych w 1744 r. Poza tym w księdze zmarłych pod datą 4 kwietnia 1810 r. mamy odnotowaną śmierć 100 letniej Jadwigi Sięborki. I chociaż należy sądzić, że wiek jej życia został znacznie zawyżony, to i tak wszystko przemawia za tym, iż rodziny o nazwisku Siębor mieszały tu już na początku XVIII w., a może i dużo wcześniej. Można, więc sądzić, iż ród ten pojawił się w Lipnicy najpóźniej pod koniec XVIII w.

W Metryce Józefińskiej mamy w Lipnicy odnotowanych 5 rodzin Sięborów. Pod nr 4 jest wymieniona wdowa Sięborka, pod nr 56 - Adam Siębor, pod nr 64 Maciej Siębor, zwany też Pikułą, pod nr 66 Urban, występujący także pod dwoma nazwiskami Siębor i Pikuła oraz pod nr 77 Józef Siębo r. W wykazie danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r. mamy wymienionych również 5 rodzin Sięborów. Obecnie w Lipnicy mieszka 6 rodzin

o tym nazwisku, ale kilkadziesiąt lat wcześniej było ich tu znacznie więcej.

Sięborowie zwani Pikułami

Jak już zaznaczyłem wcześniej jedna z linii Sięborów była określana dwoma nazwiskami: Siebor i Pikuła. Uważam, że powodem wystąpienia w tym przypadku oboczności leksykalnej tj. określenia tej samej rodziny dwoma nazwiskami, był rozwój demograficzny rodu Sieborów. Otóż duża liczba rodzin o tym nazwisku powodowała, że niektóre z nich otrzymywały nowe miano, które pozwalało na lepszą ich identyfikację.

W Metryce Józefińskiej w 1787 r. pod nr 66, który od 1807 r. uległ zmianie na nr 71, mamy odnotowanego Urbana Siębora, który w tym źródle częściej jest określany jako Pikuła. Jego gospodarstwo obejmowało 6 morgów i 352 sążnie roli oraz 1 mórg i 846 sążni łąki. Nie wszystkie grunty, jakie posiadał Urban przynosiły korzyści, gdyż 1 mórg i 298 sążni stanowił ugor, a 1116 sążni to ług porosły krzakami. Mimo, że jego gospodarstwo nie było zbyt wielkie, to należy podkreślić, że należał on do tej grupy gospodarzy lipnickich, którzy mieli obok zabudowań sad. Mamy zapisane, że w 1787 r. Urban Siębor, zwany też wtedy Pikułą, miał sad o powierzchni 258 sążni. Zmarł on 27 kwietnia 1809 r. W metryce śmierci został zapisany pod nazwiskiem Pikuła. Zapisano tam również, że przeżył 71 lat. Wynikałoby, więc, że urodził się w 1738 r. Jego synem, który przejął po nim rodowe gospodarstwo był Jacek, który jako 30-letni kawaler ożenił się 8 lipca 1804 r. z 24-letnią panną Małgorzatą Grądzką. Z kolei ich synem był Andrzej urodzony 16 listopada 1806 r. Ożenił się on 5 lutego 1828 r. z Zofią Regułą, która była córką Kacpra i Barbary. Tak Andrzej, jak i jego żona Zofia, kiedy zawierali ślub nie mieli rodziców. Matka Andrzeja zmarła 24 kwietnia 1842 r. Dzieci Andrzeja Siębora i Zofii z Regułów to: Mikołaj ur. w 1829 r., Jadwiga w 1833 r., Józefa w 1835 r., Jakub w 1837 r. i Jan w 1840 r. Rodzinne gospodarstwo przejął najmłodszy Jan. Ożenił się on 10 lutego 1862 r. z Wiktorią Wrona, córką Andrzeja i Marii z Wiąckow. Nadal był on, mimo że była to już druga połowa XIX w., odnotowywany w niektórych dokumentach dwoma nazwiskami. I tak w metryce chrztu swego syna Jana w 1867 r. jest zapisany jako Jan Pikuła recte Siębo r. Drugim jego synem był Kazimierz urodzony 17 lutego 1870 r.

Jan Siębor żył bardzo krótko, gdyż zmarł 3 stycznia 1871 r. przeżywszy niespełna 29 lat. Przyczyną jego śmierci był tyfus, choroba, które nawiedza-

ła bardzo często chłopskie rodziny, zbierając straszne żniwo śmierci. Żona Jana wychodzi bardzo szybko powtórnie za mąż, bo już 19 lipca 1871 r. za mieszkającego po sąsiedzku 27-letniego kawalera Wojciecha Regułę. 15 lat później zmarła ona na chorobę płuc, 31 marca 1886 r.

Spadkobiercą rodzowego gospodarstwa Sięborów został drugi syn Jana i Wiktorii - Kazimierz, który, jako 23 letni kawaler, ożenił się 26 czerwca 1893 r. z Rozalią Deptuch. Była ona o 4 lata od niego młodszą, a jej rodzice to Michał i Jadwiga z Paluszków. Zmarła ona 22 kwietnia 1957 r. Z ich synów dwaj związali się na stałe z rodzinną wioską. Michał, który odziedziczył rodowe gospodarstwo, ożenił się z Antoniną Golis, córką Jana. Drugi z synów Piotr ożenił się w rodzinie Drapałów i przeprowadził się na ich gospodarstwo znajdujące się w części wsi zwanej Widelka.

Michał miał kilkoro dzieci. W Lipnicy pozostał tylko najmłodszy syn Stanisław, który ożenił się z Józefą Kopeć z Woli Ranizowskiej. Wybudował on nowy dom i budynki gospodarcze. Należy do tych nielicznych gospodarzy, którzy posiadają własny kombajn, którym świadczą usługi związane ze zbiorem zbóż. Ma on 3 synów, wszystko, więc wskazuje na to, że dzieje tej linii Sięborów będą się dalej toczyć na lipnickiej ziemi.

Starsi bracia Stanisława Jan i Józef wyemigrowali z Lipnicy. Józef ożenił się z mieszkającą naprzeciwko Janiną Tęczą, córką Józefa i Agnieszki. Całe dorosłe życie mieszkał wraz z rodziną w Zakopanem. Tam też zmarł w 2000 r. Najstarszy z synów Michała - Jan ożenił się w Dzikowcu. Tam też mieszkał i gospodarzył. Był znanym i cenionym stolarzem. Zmarł w 2000 r. Tak Jan, jak i Józef, synowie Michała, jako młodzi chłopcy pracowali w gospodarstwie Lenartów w Weryni. Rodzina Lenartów była związana z ruchem oporu tak podczas wojny jak również po zakończeniu działań wojennych. Została w nieznanych okolicznościach wymordowana przez funkcjonariuszy UB. Jan i Józef Sięborowie należeli chyba to tych nielicznych osób, którzy wiele wiedzieli o działalności konspiracyjnej Lenartów. Szkoda, że nikt nie spisał ich wspomnień.

Wszystkie córki Michała Siębora wyjechały z Lipnicy. Mieszkają daleko od rodzinnych stron.

Sięborowie z Zagród

W Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowaną Siemborkę, wdowę po zmarłym Wojciechu. Kiedy zmarł jej mąż tego nie wiemy. Musiało to nastąpić przed 1787 r., gdyż przy spisywaniu Metryki Józefińskiej jego

żona jest określana już jako wdowa. Mimo, że nie jest ona w tym źródle wymieniona z imienia, to możemy przypuszczać, że miała na imię Jadwiga, gdyż pod datą 4 kwietnia 1810 r., w księdze śmierci wsi Lipnicy mamy odnotowany zgon Jadwigi Szembórki. W metryce jej śmierci zapisano, że przeżyła 100 lat. zapewne jej wiek życia został zawyżony, ale i tak możemy stwierdzić, że urodziła się ona na początku XVIII w. Zgodnie z zapisami zawartymi w Metryce Józefińskiej posiadała ona gospodarstwo pod ówczesnym nr 4, które składało się z 6 mórg i 484 sążni roli oraz 637 sążni łąki. Oprócz tego w skład tegoż gospodarstwa wchodziło nieużyteczne wydmisko o powierzchni 576 sążni.

Synem Wojciecha i Jadwigi Sięborów, dziedziczącym po nich gospodarstwo był Błażej, który był dwukrotnie żonaty. Pierwszą jego żoną była Agata Węglarz. W księdze chrztów z początku XIX w. mamy odnotowane chrzty ich dzieci: Andrzeja w 1804 r. i Kacpra w 1807 r. 22 lutego 1808 r. w wieku 43 lat Agata, pierwsza żona Błażeja umiera. Z zapisu wynika, więc, że urodziła się w 1763 r. W niespełna 5 miesięcy później, 8 lipca 1808 r. Błażej zawiera drugi związek małżeński, a jego kolejną żoną została 20 letnia panna Marianna Pyrytówna, córka Jana. Z zachowanego wykazu lipnickich włościan 1820 r. wiemy, że Błażej gospodarzył pod nr 5 i oddawał na rzecz dzikowieckiego Kościoła daninę w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i ozimych. Z wysokości tej daniny wynika, że jego gospodarstwo było wielkości jednego tzw. „czwartka”. Z drugą żoną miał jeszcze siedmioro dzieci: Jadwigę ur. w 1809 r., Katarzynę w 1811 r., Marię w 1813 r., Łukasza w 1816 r., Annę w 1819 r., Ewę w 1821 r. i Zofię w 1825 r. Błażej zmarł 18 listopada 1829 r. W jego metryce śmierci zapisano, że żył 75 lat, czyli urodził się w 1754 r. Jego druga żona Marianna z Pyrytów zmarła 16 listopada 1843 r. Z ich licznego potomstwa na rodzinnym gospodarstwie pod nr 5 pozostał syn Łukasz, który 6 lutego 1839 r. ożenił się z 23-letnią panną Zofią Dziubą, córką Szymona i Teresy mieszkających w Zagrodach pod nr 231.

Z piątki ich dzieci najstarszy syn Antoni urodzony 13 czerwca 1841 r. ożenił się 12 lutego 1867 r. z 16-letnią Zofią Dziubą, która była córką Błażeja i Anny z Puków. Przeprowadził się na gospodarstwo swej żony, które znajdowało się w przysiółku Zagrody tu, gdzie obecnie mieszkają Franciszek Siębor i jego córka Danuta Wit. Najmłodszy z synów Łukasza, Michał ur. 21 września 1853 r. ożenił się z Jadwigą Maciąg, córką Michała i Marii z Dypów. Łukasz już w starszym wieku, jako 59-letni wdowiec ożenił się drugi raz z 38-letnią wdową Rozalią Zubą, z którą wziął ślub 27 lipca 1875 r. Jego

najstarszy syn Antoni gospodarzył całe swoje życie na Zagrodach, by z kolei przekazać gospodarstwo swemu synowi Józefowi urodzonemu 11 marca 1871 r., który to ożenił się 24 listopada 1896 r. z Ewą Zawadzką. Jego żona pochodziła z Górnego Dzikowca i była córką Józefa i Marii z Piekarów. Była ona siostrą Katarzyny, która wyszła za mąż również w Lipnicy za Piotra Tyburczego. Ewa, żona Józefa zmarła 2 listopada 1907 r. w bardzo młodym wieku. Miała zaledwie 36 lat. Wtedy Józef żeni się powtórnie z Franciszką Nowak. Z ich dzieci na rodzinnym gospodarstwie, na Zagrodach, pozostali syn Andrzej i córka Helena. Ich brat Józef urodzony w 1918 r. został zastrzelony w Rzeszowie 27 sierpnia 1941 r. na mocy wyroku sądowego wydanego przez niemieckiego okupanta. Obecnie na rodzinnym gospodarstwie na Zagrodach gospodarzy syn Heleny Franciszek Siębo r. Obok mieszka w nowym domu jego córka Danuta. Z Franciszkiem mieszka także jeden z jego synów. O ile zwiąże on swoje losy z rodzinną wioską, to dzieje tej linii tego rodu będą się tu toczyć nadal.

Drugi z synów Łukasza Siębora i Zofii z Dziubów, wspomniany wyżej Michał jest przodkiem kolejnej linii Sieborów, która do tej pory mieszka w Lipnicy. Otóż syn tegoż Michała także Michał urodzony 24 stycznia 1896 r. ożenił się z Anną Ungoheue r. Ślub wzięli 3 września 1927 r. Zamieszkali na tzw „Południowej Stronie”, pod Zagrodami, gdzie obecnie mieszka ich syn Bronisław. Michał zmarł 5 sierpnia 1955 r. Dwóch jego synów: Antoni i Bronisław pozostało w Lipnicy. Antoni ożenił się z Anną Puk i na gospodarstwie, które ona otrzymała od rodziców wybudował nowy dom. Pracował przez wiele lat w Gminnej Spółdzielni w Dzikowcu. Tak jak wielu Lipniczan wyemigrował na pewien czas do USA. Był jednym z pierwszych w Lipnicy, którzy mieli własny samochód osobowy. Przez wiele lat był członkiem Honorowej Straży Grobowej przy kościele w Dzikowcu. Zmarł w 1981 r. Jego grób znajduje się na lipnickim cmentarzu. Jego syn Józef mieszka razem z matką na Zagrodach w Lipnicy. Córka od wielu lat przebywa w USA.

Drugim z synów Michała, który związał swe losy z rodzinną wioską jest Bronisław. Ożenił się z Zofią Szczęch. Pozostał na ojcowiznie, gdzie wybudował nowy dom i budynki gospodarcze. Gospodarstwo przekazał synowi Zbigniewowi, który po koniec XX w. wyjechał do USA, gdzie od wielu lat przebywa również żona Bronisława - Zofia. Drugi z synów Bronisława Henryk ożenił się z Ewą Jasińską. Ich dzieci są już uczniami miejscowej szkoły Wszystko, więc wskazuje na to, że dzieje tego rodu będą toczyć się tu nadal.

Jeden z braci Antoniego i Bronisława - Jan został w 1959 r. wyświęcony na kapłana. Przez kilka lat pracował on jako ksiądz zakonny w różnych regionach Polski. W latach siedemdziesiątych wyjechał do USA, gdzie do tej pory pełni posługę duszpasterską.

Sięborowie z „Końca”

W Metryce Józefińskiej w 1787 r. mamy odnotowanego pod nr 77 Józefa Siębora. Był on właścicielem w miarę dużego gospodarstwa, które liczyło 16 morgów i 320 sążni gruntu. Z tego 560 sążni stanowił tzw. ług, czyli bagno, a 1 móg i 286 sążni ugó r. Gospodarstwo to znajdowało się w tym miejscu, gdzie obecnie mieszka i gospodarzy Maria wdowa po Tadeuszu Samojednym. Józef zmarł 26 marca 1828 r. W metryce jego śmierci zapisano, że przeżył 85 lat Wynika więc, że urodził się w 1743 r. Wiemy z metryk parafialnych także, że jego żoną była Agnieszka, która jest określana nazwiskiem Tęcza, lub Kowalówna. Możemy więc stwierdzić, że pochodziła z tej linii Tęczów, których określano też drugim mianem Kowal. Józef miał z Agnieszką córkę Mariannę, która urodziła się w 1804 r. i syna Józefa urodzonego 5 marca 1812 r. Należy sądzić, iż Agnieszka Tęcza (Kowal) była drugą żoną Józefa, gdyż on jak wynika z metryk w 1812 r. miał już 69 lat, a jego żona była o ponad 20 lat od niego młodszą. Można więc domniemywać, że była ona jego kolejną żoną.

Gospodarstwo przekazał Józef synowi Janowi, którego zapewne miał z pierwszą żoną, gdyż temuż Janowi już w 1803r. rodzi się syn Wojciech. Był on żonaty z Agnieszką Panek i musiał z nią wziąć ślub przed 1802r, gdyż nie ma jego metryki zaślubin w księdze małżeństw wsi Lipnica, która zachowała się od 1802 r. Jeżeli więc przyjąć, że Jan wziął ślub na przełomie XVIII i XIX w., to zapewne urodził się przed 1780 r. nie mógł być, więc synem Agnieszki Tęczy, tylko jego matką musiała być nieznaną nam z imienia pierwsza żona Józefa Siębora. Agnieszka druga żona Józefa zmarła 20 września 1845 r. W metryce jej śmierci odnotowano, że żyła 72 lata i urodziła się w 1773 r.

Jan, być może, że najstarszy syn Józefa, gospodarzył tylko na części ojcowizny, a świadczy o tym wykaz danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r., gdzie mamy odnotowane, że oddawał on tylko po 4 garncie zbóż jarych i ozimych. Wysokość tej daniny świadczy, że jego gospodarstwo było wielkości około 6 móg.

Najmłodszy z synów Józefa także Józef urodzony w 1812 r., zapewne wyruszył na wyrobnicze szlaki i tam też wziął ślub, gdyż nie ma jego związku

odnotowanego w lipnickiej księdze ślubów. Jego żoną była Maria Kopeć, córka Piotra. Nazwisko wskazywałoby, że pochodziła ona z Kopci, ale w kopciańskiej księdze ślubów też nie ma metryki ich małżeństwa. Józef, syn Józefa Siębora (spod nr 77, który od 1807 r. zmienił się na nr 85) zawarł ślub na pewno przed 1837 r., gdyż w tym roku mamy odnotowany chrzest jego syna Kacpra. W jakich okolicznościach Józef przejął rodowe gospodarstwo Sięborów - tego nie wiemy Oprócz syna Kacpra Józef miał jeszcze kolejne dzieci: Ewę ur. w 1839 r., Jana w 1843 r., Marię w 1848 r. i Teklę w 1851 r. Józef zmarł 19 września 1873 r. w czasie panowania epidemii cholery w Lipnicy. Na tą straszną chorobę zmarła wtedy też jego wnuczka 4 letnia Zofia.

Kacper najstarszy syn Józefa przejął ojcowiznę. Ożenił się 20 lipca 1864 r. Jego żoną została 24-letnia panna Maria Drapałówna, córka Józefa i Ewy z Samojednych. Mieli oni czwórkę dzieci: Teklę, Agnieszkę, Jana i Zofię. Po śmierci pierwszej żony, Kacper żenił się drugi raz jako 37-letni wdowiec. Jego drugą żoną została 23-letnia Agnieszka Rusin, z którą wziął ślub 28 stycznia 1874 r. Miał z nią dzieci kolejno: Józefa, Jakuba, Marię, Michała, Wojciecha, Michała. Widzimy, że i w tej rodzinie panował dość rozpowszechniony zwyczaj nadawania imienia następnemu dziecku, takiego, jakie miało wcześniej zmarłe jego rodzeństwo.

Rodzina Kacpra Siębora, gdzieś około 1880 r. przeprowadziła się na nowe gospodarstwo. Otóż jeszcze w metryce chrztu jego córki Marii w 1878 r. jest podany nr domu 85, ale już w 1880 r., kiedy był chrzczony jego syn Michał mamy odnotowany nr 79. Wynika z tego, że w 1879 r., lub na początku 1880 r. rodzina ta zamieszkała na gospodarstwie, w którym mieszkają obecnie rodziny Jana Wilczyńskiego i Teresy Kobylarz.

Gospodarstwo po Kacprze przejęli dwaj najstarsi synowie z jego kolejnych związków małżeńskich: Jan ur. 28 września 1869 r. i Józef ur. 13 kwietnia 1875 r. Jan ożenił się jako 28-letni kawaler z 21-letnią panną Teklą Wargacką. Ślub wzięli 17 lutego 1897 r. Tekla była córką Jana i Zofii z Kurdzielów. Jej ojciec był zastępcą wójta Lipnicy w latach 1892-1898, a przez jeden rok (1898/1899) był nawet wójtem. Ich synem był Wawrzyniec urodzony 14 lutego 1905 r., który odziedziczył po nich gospodarstwo i 24 listopada 1928 r. ożenił się z Katarzyną Sudoł, córką Jana, byłego posła do Sejmu Ustawodawczego. Synami Wawrzyńca i Katarzyny byli: Jan, Edward i Stanisław. Edward mieszka od wielu lat w Stalowej Woli, gdzie założył rodzinę i wybudował dom. Dwaj pozostali już w latach sześćdziesiątych wyemigrowali do USA i tam mieszkają do tej pory. Z córek Wawrzyńca i Katarzyny w Lipnicy

pozostała tylko Stanisława, która wyszła za mąż za Jana Żyłę z Woli Raniżowskiej. Z ich dzieci w Lipnicy mieszka córka Teresa, która wyszła za mąż za Jana Wilczyńskiego z Woli Raniżowskiej. Mieszkają oni na rodzinnym gospodarstwie, które od ponad 120 lat było w posiadaniu rodu Sięborów.

Drugi z synów Kacpra Siębora, który odziedziczył po nim część gospodarstwa - Józef ożenił się pierwszy raz 17 listopada 1907 r. z Marią Pyryt, córką Ignacego i Katarzyny. Po śmierci pierwszej żony Józef ożenił się po raz drugi, w wieku 59 lat. A jego drugą żoną została 62 letnia Katarzyna Rębisz, z którą ślub wziął 26 listopada 1924 r.

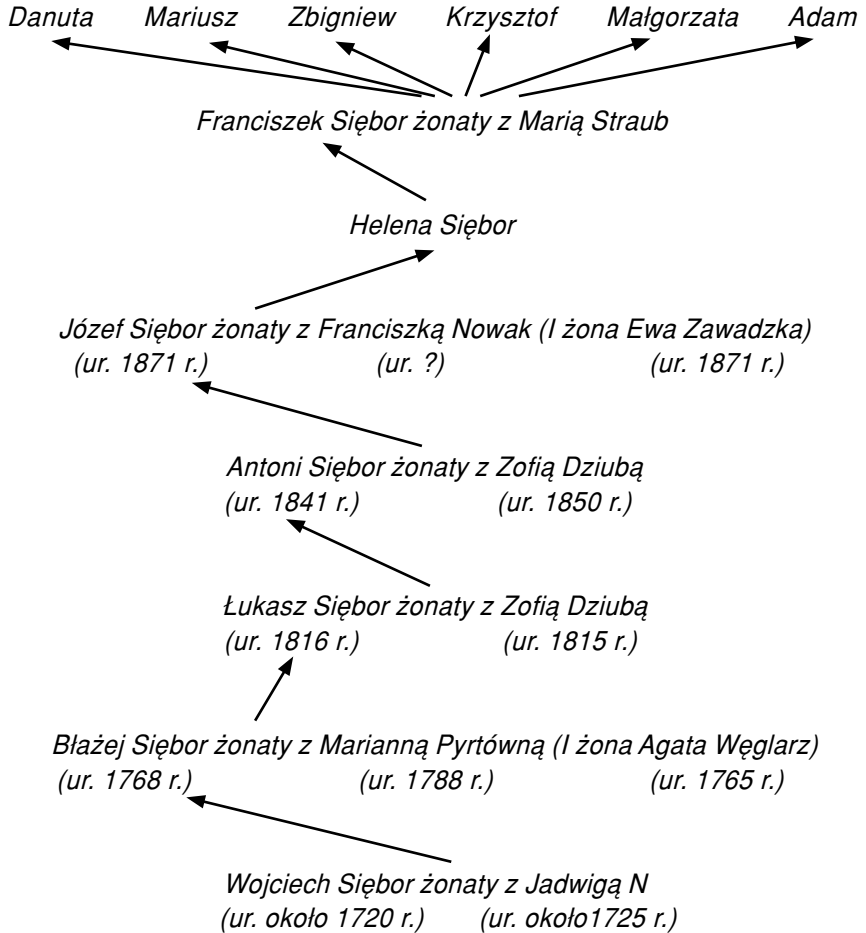
Synem Józefa, którego miał z pierwszą żoną był Michał urodzony - 4 czerwca 1909 r., który ożenił się z Zofią Kwaśnik, córką Wawrzyńca i Ewy z Konefałów. Mieszkali oni w części wsi zwanej „Koniec”. Jego żona była znaną krawcową. Córki Józefa: Tekla i Zofia wyszły za mąż za braci: Józefa i Jana Pyciorów.



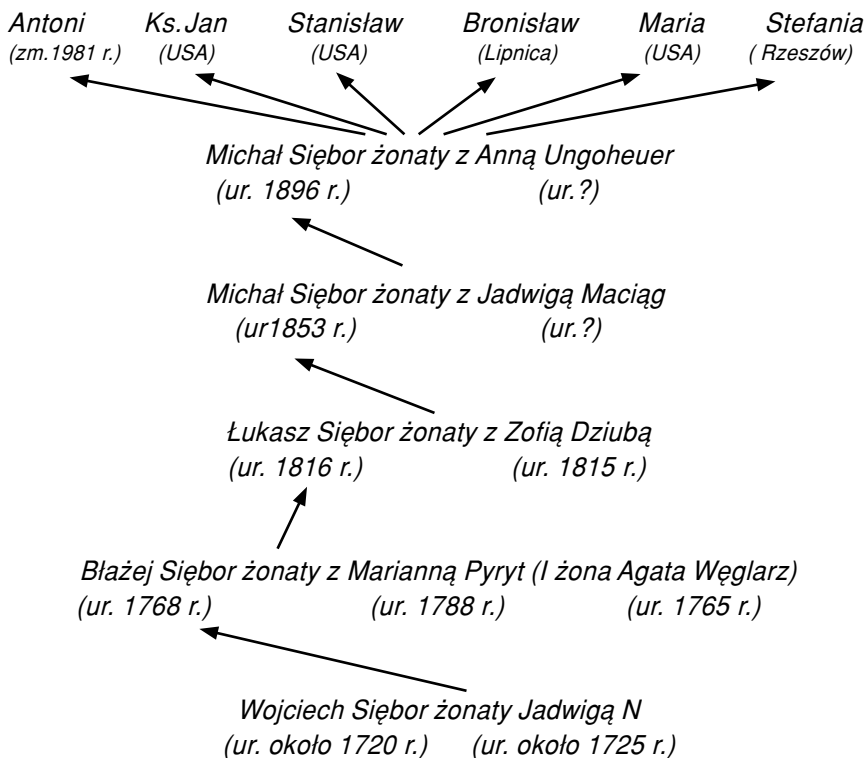
Danuta Wit, córka Franciszka Siębora z Zagród (pierwsza z lewej), na spotkaniu z Prezydentem RP Warszawa - Sala Kongresowa 2004 r.

LINIE GENEALOGICZNE LIPNICKIEGO RODU SIĘBORÓW

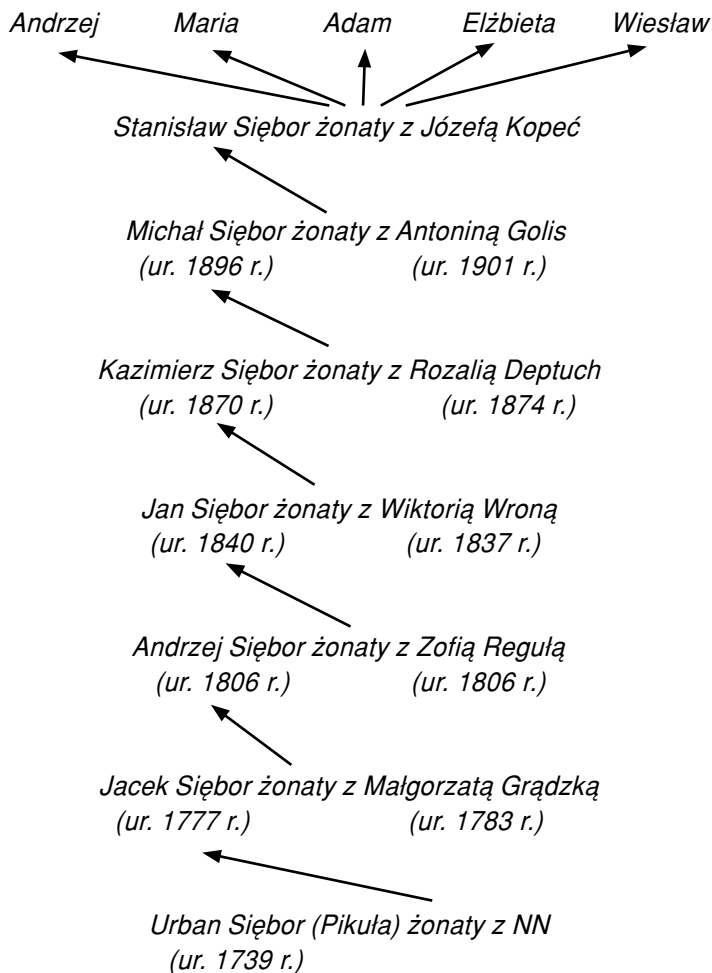
SIĘBOROWIE Z NAD RZEKI NA ZAGRODACH



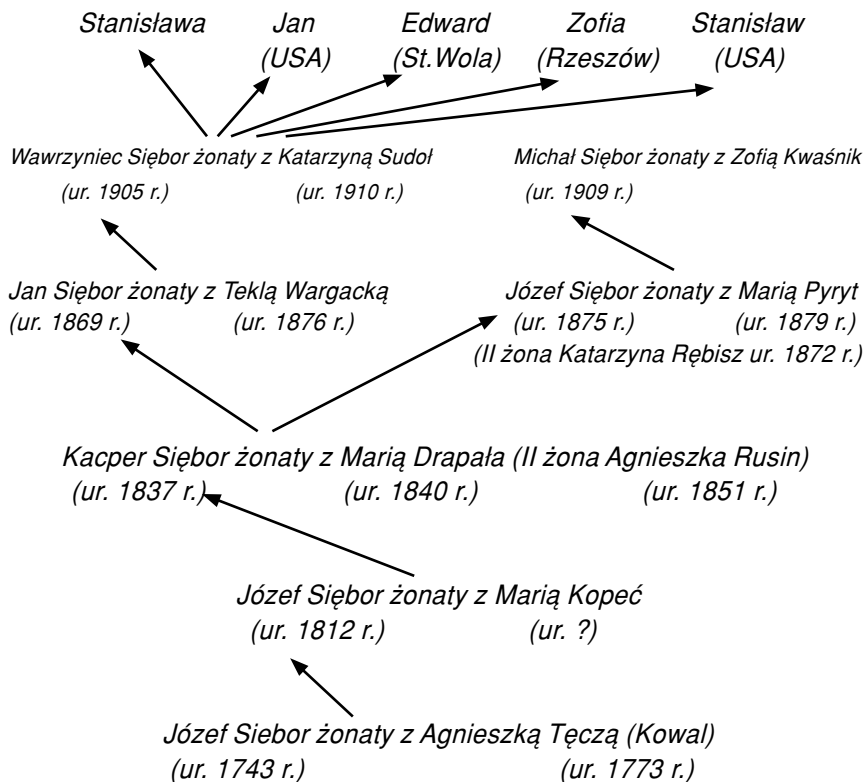
SIĘBOROWIE SPOD ZAGRÓD



SIĘBOROWIE ZWANI PIKUŁAMI



SIĘBOROWIE Z „KOŃCA”



SOBOLEWSKY

Z nazwiskiem Sobolewskich z Lipnicy jest podobnie jak i z mianem Żarkowski. Ma ono również kopciański rodowód. Ich przodkowie w drugiej połowie XVIII, a także jeszcze w pierwszej połowie XIX w., nie tylko w Kopciach mieszkali, ale byli także dość często określani mianem Kopeć. Nawet jeszcze przed niespełną 150 laty w niektórych przypadkach osoby z tego rodu były zapisywane dwoma nazwiskami Kopeć alias Sobolewski. Oto dwa przykłady z księgi zmarłych wsi Kopcie potwierdzające, że takie zjawisko tam występowało: oto 6 kwietnia 1847 r. zmarł tu Wojciech Kopeć, alias Sobolewski, zaś 19 kwietnia 1859 r. zmarł Jan Kopeć recte Sobolewski. Z tych zapisów wynika jednoznacznie, że proces kształtowania tego nazwiska trwał jeszcze w drugiej połowie XIX w.

Miano Sobolewski otrzymały rodziny zwane wcześniej Kopeć, które mieszkaly w przysiółku Sobolów. Nazwisko powstało przez dodanie przyrostka „ski” do miejscowej nazwy topograficznej. Z biegiem czasu było ono coraz częściej zapisywane w formie Sobolewski. Przez pewien czas nazwisko stare Kopeć i nowe Sobolewski były używane zamiennie. Raz tę samą osobę określano mianem Kopeć, a w innym przypadku nazywano ją Sobolewski. Z kolei mamy przypadki zapisywania osób z tego rodu dwoma nazwiskami starym i nowym Kopeć alias Sobolewski. Wystąpiło więc i tu zjawisko tzw. oboczności leksykalnej, czyli określenia tej samej osoby dwoma nazwiskami. Z biegiem czasu miano Sobolewski wyparło dawne nazwisko Kopeć, a nastąpiło to z przyczyn typowo praktycznych, gdyż to nowe miano pozwalało na dokładniejsze identyfikowanie danej rodziny. Otóż rodzin w Kopciach, które miały nazwisko Kopeć było dziesiątki, aby więc można było ich rozróżnić należało nadać im przyzwiska, które tworzone od miejsca ich zamieszkania. Kopciów z Sobolowa zaczęto nazywać Sobolewskimi. To przyzwisko z biegiem czasu wyparło stare miano Kopeć i stało się nazwiskiem, a ponieważ kończyło się na „ski”, co przez wielu było uważane za szlachetne i wręcz nobilitujące daną osobę w oczach innych współziomków zapewne przyczyniło się do tego, że tym nowym nazwiskiem chętniej posługiwali się ówczesni właścianie i byli z nim bardziej związani, gdyż w pewnym sensie podnosiło ich rangę w środowisku, w którym żyli.

Nazwisko to było początkowo zapisywane jako Soboloski, później występowało przez całe dziesiątki lat w formie Sobolowski, a obecna forma Sobolewski utrwaliła się dopiero w XX w.

Pierwszym z Sobolewskich, który osiadł w Lipnicy był Wojciech. Przybył on tu wraz z rodziną, gdzieś w pierwszych latach drugiej połowy XIX w. Nabył gospodarstwo oznaczone numerem 81, gdzie dzisiaj mieszkają Piotr i Józef Węglarzowie. W jakich okolicznościach rodzina Sobolewskich stała się właścicielem tego gospodarstwa - nie wiadomo. Po raz pierwszy i to trzykrotnie, Sobolewscy zostali odnotowani w Lipnicy w 1856 r. I tak w księdze zmarłych wsi Lipnica w tymże to roku 10 maja mamy odnotowaną śmierć Jadwigi, córki Łukasza Rębisza, żony Wojciecha Sobolowskiego, która zmarła w młodym wieku, gdyż miała dopiero 48 lat. W metryce jej śmierci chyba omyłkowo zapisano numer domu, w którym mieszkali Sobolewscy, gdyż odnotowano, że zmarła ona pod numerem 170, a wtedy tam mieszkała rodzina Grądzkich. Zresztą do tej pory kolejne pokolenia tej rodziny tu mieszkają. Wszystko więc wskazuje na to, że tak jak zaznaczyłem wyżej pierwszym gospodarstwem rodziny Sobolewskich w Lipnicy było gospodarstwo oznaczone numerem 81. Świadczą o tym kolejne zapisy w księgach metrykalnych. I tak 23 września 1856 r. mamy odnotowany ślub Wojciecha Sobolowskiego, wdowca po Jadwidze Rębisz, który żeni się z 30-letnią Marią Koniarz wdową po Walentym Krupie. W tej metryce ślubu mamy zapisane, że Wojciech pochodził spod numeru 81. Również w metryce ślubu jego syna z 18 listopada także 1856 r. zanotowano, że Sobolewscy mieszkali pod numerem 81.

Syn Wojciecha, również Wojciech, ożenił się w wieku 20 lat z Łucją Panek, córką Wojciecha i Reginy Węglarz. Jego żona była od niego starsza o trzy lata i pochodziła spod numeru 102, a więc mieszkała tam, gdzie do tej pory mieszkają kolejne pokolenia rodu Panków, w części wsi zwanej „Koniec”.

Zapisy w metrykach ślubu ojca i syna Wojciechów Sobolewskich wskazują na to, że zaraz, bo w cztery miesiące po śmierci swej żony Jadwigi, Wojciech nie tylko zdecydował się na powtórne małżeństwo, ale także zapisał gospodarkę synowi. Otóż w metryce śmierci swej żony jest jeszcze oznaczony jako agricola (rolnik), ale już w metryce ślubu jego kondycja społeczna jest oznaczona słowem inquilinus (komornik). Zresztą sam po ślubie przeprowadził się do drugiej żony, a z kolei do jego syna wprowadziła się żona na ich gospodarstwo pod numerem 81, co jest zaznaczone w metrykach ich ślubów. Można, więc sądzić, że decyzja o przekazaniu gospodarstwa synowi była z góry zaplanowana, gdyż obaj, tj. ojciec i syn dzięki niej pozostawali gospodarzami. Syn na ojcowiznie, a ojciec na gospodarce drugiej żony.

Zachowane metryki parafialne wsi Kopcie oraz wykaz powinności na rzecz Kościoła z 1820 r. i wykazy mieszkańców wsi Kopcie z pierwszej po-

łowy XIX w. pozwalają odtworzyć zarys dziejów tego rodu w pierwszej połowie XIX w, kiedy to jeszcze mieszkał na terenie Kopci. Otóż w księdze chrztów tej wsi Kopcie mamy odnotowane, że pod numerem 62 - 25 marca 1836 r. urodził się Wojciech Sobolewski, syn Wojciecha i Jadwigi z Łukasza Kopcia. Mamą więc zapisane urodziny i chrzest Wojciecha Sobolowskiego, który 20 lat później wziął ślub w Lipnicy z Łucją Panek. Nie może nas zmylić nazwisko rodowe jego matki Kopeć, a nie Rębisz, gdyż były one wtedy zamiennie używane, tak jak większość nazwisk w Kopciach. Natomiast w księdze ślubów wsi Kopcie 2 stycznia 1832 r. mamy odnotowany ślub 24-letniego Wojciecha syna Michała i Marii z Kopciów z 25-letnią Jadwigą, córką Łukasza Rębisza. Zapis w tej metryce jest także dowodem na to, że nadal takie nazwiska jak Sobolewski, Rębisz były wtedy w Kopciach zamiennie stosowane z mianem Kopeć. A, że w tym przypadku jest to metryka ślubu małżeństwa Jadwigi i Wojciecha Sobolewskich, którzy, gdzieś około 1856 r. osiedli w Lipnicy, świadczy o tym imię i nazwisko ojca Jadwigi oraz numer domu, w którym mieszkali Sobolewscy w Kopciach.

Z wykazu powinności na rzecz Kościoła w Dzikowcu z 1820 r. możemy się dowiedzieć, że było to dosyć duże gospodarstwo, gdyż oddawano z niego po 8 garnców zbóż jarych i ozimych, co jak na warunki Kopci było to dużą daniną.

Z metryk parafialnych wsi Kopcie uzyskujemy informację, że rodzicami Wojciecha Sobolewskiego, który później zamieszkał w Lipnicy byli Michał i Maria Aersch (Ajersch). Wiele przemawia za tym, że jego matka pochodziła z kolonistów niemieckich z Wildenthalu (Nowego Dzikowca). Otóż rodzina niemieckich kolonistów o takim nazwisku tam mieszkała, co jednoznacznie potwierdzają zachowane metryki parafialne wsi Dzikowiec. Poza tym rodzina Sobolewskich utrzymywała kontakty z rodzinami niemieckimi z Wildenthalu, o czym świadczy choćby to, że prosili je jako rodziny chrzestne swoich dzieci. I tak 1 lutego 1812 r. w księdze chrztów wsi Kopcie mamy odnotowane, że ojcem chrzestnym Grzegorza Romualda, syna Michała Sobolowskiego i Marii z Aerschów był Grzegorz Trenzinge r.

Natomiast ojcem chrzestnym Wojciecha Sobolewskiego urodzonego w 1836 r., który później ożenił się z Łucją Panek w Lipnicy był Filip Aiersch. Nazwiska tych ojców chrzestnych to miana kolonistów niemieckich z ówczesnego Wildenthalu. Również podwójne imię Grzegorza Romualda chrzczonego w 1812 r. przemawia za tym, że był to zapewne pomysł jego matki Marii z Aerschów, gdyż podwójne imiona były dość często spotyka-

ne wśród dzieci kolonistów niemieckich, a zwyczaj ten nie był praktykowany w przypadku do dzieci z polskich włościańskich rodzin. Można także sądzić, iż Wojciech syn Michała Sobolewskiego urodził się w miejscowości z której pochodziła jego matka tj. w Wildenthalu, gdyż jego chrzest nie jest odnotowany w księdze chrztów wsi Kopcie, a z metryki jego ślubu wynika, iż urodził się w 1809 r. Tymczasem, mimo że metryki parafii wsi Kopcie zachowały się od 1806 r., to nie jest jego chrzest odnotowany. Wiele więc przemawia za tym, że pierwszy z lipnickich Sobolewskich urodził się w Wildenthalu, ale nie można tego zweryfikować, gdyż nie ma metryk wsi Dzikowiec z tego okresu. Faktem natomiast jest, że Michał Sobolewski i jego żona Maria z Aerschów już w 1812 r. mieszkali w przysiółku Sobolów w Kopciach pod numerem 62, gdyż w tym to roku mamy odnotowany tam chrzest ich syna wspomnianego wcześniej Grzegorza - Romualda. Nie mieszkali tam sami, gdyż w wykazie powinności na rzecz kościoła w Dzikowcu z 1820 r. mamy pod tym numerem wymienioną rodzinę Jana Chrzęstka. Widocznie rodzina ta była blisko spokrewniona z Sobolewskimi i do niej do prawnie wtedy to gospodarstwo należało.

Trudno jednoznacznie ustalić, dysponując tylko metrykami parafialnymi, dlaczego rodzina Sobolewskich, która przybyła do Lipnicy najpierw w 1856 r. jest odnotowana pod numerem 170, a kilka miesięcy później pod 81, by z kolei w 1858 r. gospodarować już pod numerem 250, gdzie będzie mieszkać aż do lat czterdziestych XX w. Dzisiaj jest to gospodarstwo po Pawle Węglarzu.

Lipnica nie była zbyt szczęśliwa dla pierwszego z Sobolewskich, który tu osiadł. Otóż umiera mu tu w młodym wieku jego pierwsza żona Jadwiga w 1856 r., a niedługo później, bo 15 lipca 1857 r. ten sam los spotyka i jego drugą żonę Marię z Koniarzów, która zmarła w wieku 30 lat, zaraz po urodzeniu ich pierwszego dziecka, córki Anny, która dwa tygodnie później także zmarła. Po tych tragicznych przejściach trudno stwierdzić, co się dalej działo z Wojciechem Sobolewskim, gdyż już ani razu nie został odnotowany w metrykach parafialnych wsi Lipnica. Można tylko przypuszczać, że ożenił się po raz trzeci, ale już poza Lipnicą. Jego syn także Wojciech dość szybko nabywa nowe gospodarstwo oznaczone numerem 250. Tu też umiera jego pierwsza żona Łucja, a on żeni się po raz drugi 8 maja 1882 r. z 29-letnią panną Teklą Regułówną, która była córką Jana i Marii z Pyrytów. Ta druga żona również mu zmarła, a on jako wdowiec dożył 78 lat. Zmarł 29 lipca 1914 r. Z Lipnicą na stałe związali się jego dwaj synowie: Wojciech i Jan. Starszym

był Wojciech, który urodził się 24 marca 1865 r. Po odbyciu służby wojskowej w austriackiej armii ożenił się 29 stycznia 1890 r. z Ewą Grądzką, córką Marcina i Ewy z Brzuszków. Była ona młodą, bo 22-letnią wdową po Janie Rusinie. Jej ojciec był w latach 1875-1885 wójtem gminy Lipnicy. Można więc sądzić, że Sobolewscy należeli już wtedy do znacznieniejszych gospodarzy we wsi, jeżeli brali za żony wójtowe córki. Zresztą Wojciech Sobolewski potrafił dopracować się takiej pozycji, że sam został wójtem. Otóż był on pierwszym wójtem Lipnicy wybranym już w niepodległej Polsce. Rada gminna wybrała go na to stanowisko 19 marca 1919 r. i urząd ten pełnił przez 6 lat do 1925 r. Za jego wójtowania dokonano remontu budynku szkoły, naprawiono most w Zagrodach, zbudowano pomieszczenie na sprzęt strażacki oraz zakupiono ręczną sikawkę. Należy zaznaczyć, że nim został wójtem był przez wiele lat radnym gminy Lipnica. Był dwa razy żonaty. Pierwsza jego żona zmarła na „hiszpankę” 10 października 1918 r. Drugą jego żoną została Maria Dziuba, wdowa po Kazimierzu Grądzkim, z którą ślub wziął 2 marca 1919 r. Niedługo po zakończeniu sprawowania urzędu wójta Wojciech zmarł nagle 23 kwietnia 1927 r. Jego syn od wielu lat przebywał już w Stanach Zjednoczonych. Tam też pozostał i na ojcowiznę już nie powrócił. Córka została żoną Józefa Puka, który nadzorował gospodarstwo rodowe Sobolewskich po śmierci swego teścia. Zostało ono później zakupione przez Annę Regułę dla jej córki Janiny i zięcia Pawła Węglarza.

Wszystkie rodziny Sobolewskich mieszkające obecnie w Lipnicy to potomkowie Jana, młodszego brata Wojciecha. Jan urodził się 4 czerwca 1870 r. W wieku 23 lat ożenił się z Marią Wargacką, córką Mikołaja i Marii z Panaków, z którą wziął ślub 31 stycznia 1895 r. Mieli oni kilku synów: Józefa, Michała Andrzeja, Wawrzyńca i Ludwika. Józef urodzony w 1898 r. ożenił się 3 lutego 1921 r. z Zofią Konefał, córką Józefa i Marii z Wiącków. Przeprowadził się na gospodarstwo swej żony znajdujące się w części wsi zwanej „Koniec”. Zachorował na nieuleczalną chorobę w młodym wieku i zmarł 1 września 1949 r. Żył tylko 51 lat. Tam gdzie gospodarzył mieszka obecnie samotnie jego syn Tadeusz.

Drugi z synów Jana Sobolewskiego - Michał urodzony 26 marca 1905 r. był żonaty z Antoniną Kurdziel, z którą wziął ślub 11 lutego 1931 r. Także zamieszkał na gospodarstwie, które ona odziedziczyła po rodzicach. Zmarł nagle w 1980 r. Jego syn Jan od wielu lat mieszka z rodziną w Stanach Zjednoczonych, a drugi Ferdynand pozostał na ojcowiznie, gdzie gospodarzy wspólnie z siostrą Weroniką.

Trzeci z synów Jana i Marii Sobolewskich Andrzej urodzony 13 października 1908 r. był żonaty z Anną Szczęch, córką Mikołaja i Marii. Ślub z nią wziął 11 lutego 1939 r. Przez kilka lat wykonywał zawód kowala, a jego kuźnia stała przed domem Adama Nowaka - ówczesnego wójta gminy. Zmarł on w bardzo młodym wieku.

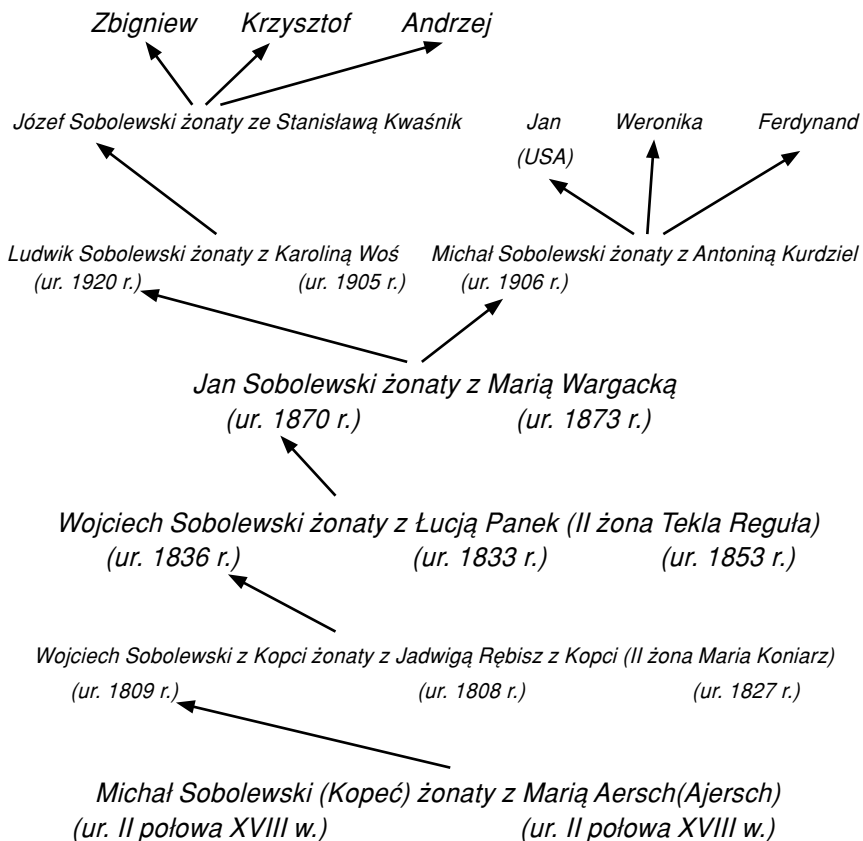
Czwarty syn Wawrzyniec urodzony w 1914 r. był żonaty z Heleną Kwaśnik, z którą ślub wziął w 1937 r. Wyjechał on do Kanady i tam już pozostał na stałe.

Najmłodszy z synów Jana i Marii Sobolewskich - Ludwik urodzony w 1920 r. był żonaty z Katarzyną Woś z Zembrzy. Pozostał na ojcowiznie, gdzie mieszkał do końca życia. Zmarł w 1999 r. W Lipnicy żyje obecnie jego syn Józef z rodziną. Najstarszy z jego synów Jan zmarł tragicznie w młodym wieku. Jego dwaj synowie Marek i Grzegorz także mieszkają w Lipnicy. Wszystko więc wskazuje na to, że dzieje Sobolewskich będą się toczyć nadal na lipnickiej ziemi.



Wesele w rodzinie Sobolewskich. Lipnica, lata 30-te XX w.

LINIA GENEALOGICZNA RODU SOBOLEWSKICH Z LIPNICY



STRAUBOWIE

Jest to jeden z tych rodów kolonistów niemieckich, którzy przybyli do Dzikowca w 1783 r. i założyli tam niemiecką osadę o nazwie Wildenthal. Z Lipnicą byli związani od chwili pojawienia się w Dzikowcu, gdyż otrzymali oni tu grunty z rozparcelowanego folwarku wójtowskiego. Nie wiemy, czy do Wildenthalu przybyła jedna, czy więcej rodzin o nazwisku Straub. Otóż Metryka Józefińska z 1787 r. informuje, że w Dzikowcu mieszkają koloniści niemieccy i że siedzą oni na pańskich gruntach. Przejęli oni również część folwarku plebańskiego i grunty należące do gromady. Natomiast źródło to nie informuje nas o nazwiskach kolonistów. Dopiero w Metryce Franciszkańskiej z 1820 r. są oni wymienieni z imienia i nazwiska. I tak w dokumencie tym odnotowano w Wildenthalu następujące rodziny Straubów: pod nr 5 - Konrad Straub, pod nr 13 - Lorentz (Wawrzyniec) Straub, pod nr 15 - Johan Straub, pod nr 19 - Julian Straub, pod nr 31 - Konrad Straub, pod nr 38 Lorentz Straub. Liczba rodzin o tym nazwisku i powtarzające się imiona właścicieli poszczególnych gospodarstw przemawiają za tym, iż w Wildenthalu osiadło przynajmniej trzy rodziny z tego rodu. Świadczy o tym również to, że trzecia żona Adama Strauba, który na początku drugiej połowy XIX w. osiadł w Lipnicy, też pochodziła z tego rodu, a więc nie mogła być jego krewną. Który natomiast z tych Straubów był przodkiem Adama Strauba, ożenionego w Lipnicy, osiadłego tu i inicjującego lipnicką linię rodu, która przetrwała do dzisiaj, tego na pewno nie wiemy. Możemy snuć tylko takie, czy inne przypuszczenia.

Adam Straub, który zapoczątkował lipnickie dzieje tego rodu urodził się 5 kwietnia 1838 r. Ożenił się bardzo wcześnie, bo jako 18-letni młodzieniec, a jego żoną została 17-letnia Zofia Tyburczy, z którą wziął ślub 8 lipca 1856 r. Zofia była córką Ignacego i Franciszki z Puków. Ignacy Tyburczy, ojciec żony Adama pochodził z ówczesnego przysiółka Lipnicy o nazwie Jeziórko i po ślubie przeprowadził się na gospodarstwo żony Franciszki, która była, córką Macieja Puka. Rodzina Puków mieszkała pod nr 224 i ich gospodarstwo znajdowało się tam, gdzie obecnie mieszkają córki Franciszka Strauba.

Było to typowe gospodarstwo jak na warunki Lipnicy, o wielkości jednego tzw. „czwartka” i Maciej Puk - ojciec Franciszki - teściowej Adama Strauba oddawał z niego daninę w 1820 r. w wysokości 8 garnców zboża ozimego i tyle samo jarego na rzecz dzikowieckiego Kościoła.

Zapis w metryce ślubu Adama informuje nas, że był on synem Waw-

rzyńca i Teresy z domu Kuntz. Natomiast księga zmarłych wsi Dzikowiec z pierwszej połowy XIX w. jak również Metryka Franciszkańska dostarczają nam i innych informacji o przodkach Adama. Otóż jego matka Teresa była córką Adama Kuntza, który zmarł w bardzo młodym wieku, przeżywszy tylko 34 lata. Jego śmierć została odnotowana w księdze zmarłych wsi Dzikowiec pod datą 22 maja 1829 r. Wynika z tego, że urodził się on w 1795 r. a więc już w Wildenthalu. Rodzina Kuntzów mieszkała pod nr 20 i gospodarstwo to przejął po zawarciu związku małżeńskiego z ich córką Teresą - Wawrzyniec Straub.

Teresa, matka Adama, też zmarła bardzo wcześnie. Otóż jej zgon został odnotowany pod datą 25 lutego 1840 r. Miała wtedy tylko 23 lata. Z metryki jej śmierci wynika, że urodziła się w 1817 r. Wawrzyniec, ojciec Adama, żenił się powtórnie, a jego drugą żoną zostaje Małgorzata Hanhn. Ona też żyła bardzo krótko, bo zmarła przy porodzie kolejnego dziecka 31 stycznia 1857 r. W metryce jej śmierci odnotowano, że żyła 29 lat.

Wawrzyniec jest odnotowany w metryce ślubu Adama, gdzie jest wymieniona jego zgoda na ślub małoletniego syna. Możemy przypuszczać, że Wawrzyniec, ojciec Adama Strauba był synem Jana, który zmarł 11 stycznia 1864 r. w wieku 68 lat. Uważam, że można tak sądzić, że Jan, to ojciec Wawrzyńca i dziadek Adama, gdyż w jego metryce śmierci zapisano, że zmarł pod nr 19, a więc po sąsiedzku, gdzie gospodarzyła rodzina Kuntzów, a wtedy dość często tak bywało, że żeniło się synów u sąsiadów, ale czy tak było i w przypadku Wawrzyńca Strauba, że ożenił się z sąsiadką, tego jednoznacznie stwierdzić nie możemy.

Adam po ślubie przeprowadził się do Lipnicy i przejął gospodarstwo, które jego żona otrzymała po rodzicach. Bardzo szybko został samodzielnym gospodarzem, gdyż w trzy lata po jego przybyciu do Lipnicy umiera 15 sierpnia 1861 r. Ignacy Tyburczy, ojciec jego żony. Natomiast jej matka - Franciszka wychodzi powtórnie za mąż za Stanisława Sudoła 25 lutego 1862 r. Tak więc w wieku 22 lat Adam staje się niezależnym gospodarzem i bardzo szybko wyrasta na jednego z pierwszych włościan lipnickich. Dotykają go i rodzinne tragedie, bo 6 stycznia 1870 r. w wieku 31 lat umiera mu żona Zofia, ale w tamtych czasach o śmierci żony bardzo szybko zapominano i jeszcze szybciej brano kolejny ślub. Tak było i w przypadku Adama, którego drugą żoną została Ewa Wyżykowska pochodząca ze znanego wójtowskiego rodu z Dzikowca. Niestety i jej małżeństwo z Adamem Straubem trwał bardzo krótko. Oto już 19 kwietnia 1870 r. umiera ona na tyfus. Jej życie trwało tyl-

ko 23 lata. Trzecią żoną Adama została Małgorzata Straub, córka Konrada i Katarzyny Baumberge r. Ta trzecia jego żona była od niego młodsza o 14 lat i dożyła sędziwego wieku. Zmarła w Lipnicy 10 marca 1933 r.

Adam Straub, mimo że pochodził z niemieckich kolonistów zyskał sobie duże poważanie wśród lipniczan i już w 1873 r. został wybrany wójtem Lipnicy. Urząd ten pełnił jednak tylko przez jedną kadencję to jest 3 lata. Natomiast radnym lipnickiej gminy był przez lat kilkadziesiąt. Jeszcze na początku XX w. pełnił tę funkcję. Był on zamożnym gospodarzem, jeżeli stać go było na zakup w 1892 r. drewna z 4 morgów lasu gminnego za kwotę 1025 złotych reńskich, co zostało skrzętnie odnotowane w Księdze Protokołów Rady Gminy w Lipnicy. W księdze tej wielokrotnie został odnotowany nie tylko Adam Straub, ale i jego synowie Wojciech i Adam.

Adam Straub zmarł w Lipnicy 17 marca 1917 r. na gospodarstwie pod nr 224, gdzie spędził całe swoje dorosłe życie. Z jego dzieci na rodzinnym gospodarstwie pozostał syn Wojciech urodzony 6 września 1862 r. Był on dwa razy żonaty. Pierwszą jego żoną była Katarzyna Wilthirt z Wildenthalu. Po jej śmierci ożenił się 19 czerwca 1901 r. z Katarzyną Sudoł. Był on przez kilka lat w okresie autonomii galicyjskiej radnym gminy Lipnica. Zmarł 22 marca 1947 r. Jego synem był Franciszek urodzony w 1910 r., który odziedziczył po nim rodowe gospodarstwo. Jego dwie córki do tej pory mieszkają i gospodarzą na włościach, które d 1836 r. należą do rodu Strabów.

Jedną z córek Wojciecha Strauba - Helena urodzona w 1906 r. wyszła za mąż za Piotra Serafina z Płazówki, który był 38 letnim wdowcem. Wzięła z nim ślub 2 sierpnia 1931 r. Ich synem, który odziedziczył po nich gospodarstwo w Płazówce jest Edward. Ożenił się on z Józefą Kosiorowską. Z kolei ich córka Renata to żona obecnego wójta gminy Dzikowiec Krzysztf Klechy, który pełni tę funkcję nieprzerwanie od 1990 r. Należy podkreślić szczególnie jego zasługi dla rozwoju dzikowieckiej gminy, które zdecydowanie przyczyniły się do poprawy warunków życia jej mieszkańców.

Starsza z córek Wojciecha Strauba - Maria urodzona w 1902 r. została żoną Jakuba Nowaka spod nr 1 w Lipnicy Ich ślub odbył się 13 czerwca 1923 r. Obecnie na rodzimym gospodarstwie Straubów pod dawnym nr 224, mieszkają dwie córki Franciszka.

Najstarszym synem Adama Strauba i Zofii z Tyburczych, który związał się na stałe z Lipnicą był Adam. Urodził się on 13 kwietnia 1859 r. Był przez wiele lat radnym gminy Lipnica. Przez krótki okres czasu pełnił także urząd pisarza gminnego. Należał więc do tych nielicznych lipniczan, którzy

w drugiej połowie XIX w. znali sztukę pisania i czytania. Również jego ojciec podpisywał się własnoręcznie pod protokołami gminnej rady w latach siedemdziesiątych XIX w, a wtedy potrafiło to uczynić tylko 3 osoby z pośród ówczesnych lipnickich radnych.

Adam Straub, syn Adama, był także dwukrotnie żonaty. Pierwszą jego żoną była Maria Nowak, córka Józefa i Marii z Puków. Ślub z nią wziął 14 listopada 1882 r. Maria biorąc ślub z Adamem była bardzo młodą dziewczyną, gdyż miała zaledwie 15 lat. Adam przeprowadził się na gospodarstwo swej żony znajdujące się w Zagrodach, które było wówczas oznaczone nr 234 i znajdowało się tam, gdzie obecnie mieszka Straub Edward, który jest prawnukiem Adama. Po śmierci pierwszej żony Adam ożenił się drugi raz, a jego drugą żoną została Zofia Szczęch, wdowa po Adamie Tyburczym. Ślub z nią wziął 25 sierpnia 1920 r. Była ona młodsza od Adama o 23 lata, a jej gospodarstwo znajdowało się pod nr 4. Adam dożył sędziwego wieku zmarł 22 października 1947 r., przeżywszy 88 lat. Z jego dzieci na gospodarstwie w Zagrodach pozostał syn Józef, który urodził się w 1904 r. a zmarł w 1966 r. Jego siostra Helena urodzona 16 stycznia 1902 r. miała syna Juliana, który urodził się 22 października 1926 r. Żonaty on był z Antoniną Ciupińską, z którą ślub wziął 16 lipca 1960 r. Julian zmarł 6 września 1973 r. Jego dwaj synowie: Stanisław i Edward mieszkają na gospodarstwie jakie odziedziczyli po rodzicach, na tym samym, gdzie przed 120 laty osiadł ich pradziad Adam Straub, syn Adama. Jeden z synów Juliana - Edward jest żonaty z Elżbietą Nowak. Mają oni dwóch synów Grzegorza i Pawła. Jest nadzieja, że dzieje tej linii rodu Straubów będą się toczyć nadal na lipnickiej ziemi Należy podkreślić, że z tej linii Adama wywodzą się także rodziny Straubów, które zamieszkały w Kopciach.

Trzecim z synów Adama Strauba tego, który pierwszy osiadł w Lipnicy, był Józef. Dwaj pierwsi, Adam i Wojciech byli synami, których miał Adam z pierwszą żoną Zofią Tyburczy. Józef urodzony w 1878 r. był już synem, którego miał Adam z trzecią żoną Małgorzatą. Także on jak i jego dwaj starsi bracia był dwa razy żonaty. Pierwsza jego żona to Katarzyna Grosiak córka Wojciecha i Małgorzaty z Tęczów, z którą wziął ślub 10 lutego 1907 r. Józef gospodarzył na samym końcu Zagród. Jego dom był pod samym lasem, tam gdzie później zamieszkała rodzina Żarkowskich. Po śmierci pierwszej żony, która zmarła 25 października 1932 r., jako wdowiec Józef ożenił się z Zofią Cudo, wdową po Michale Śmieszku. Ten drugi ślub wziął 7 czerwca 1936 r. Córka Józefa - Anna urodzona w 1908 r. wyszła za mąż jako 18-letnia pan-

na za Jozefa Maciąga z Nowego Dzikowca, z którym wzięła ślub 6 listopada 1926 r. Józef Maciąg pracował do września 1939 r. w policji we Lwowie. W okresie okupacji kontynuował pracę policjanta na posterunku w Raniżowie. Dwaj synowie Józefa i Anny po II wojnie światowej ukończyli wyższe studia. Jeden z nich dosłużył się stopnia pułkownika w wojsku, a drugi pracował jako nauczyciel szkoły średniej na Śląsku.

Należy także podkreślić, że jedna z córek Adama Strauba, który zapoczątkował dzieje tego rodu w Lipnicy - Teresa została żoną Jana Sudoła późniejszego posła do Sejmu Ustawodawczego w latach 1919-1922. Jej siostra Katarzyna została żoną Antoniego Maruta z Woli Raniżowskiej, z którym wzięła ślub 28 lutego 1892 r. Również drugi wolanin Wojciech Fila wziął za żonę kolejną córkę Adama - Annę. Natomiast w Lipnicy oprócz Teresy powychodziły za mąż dwie kolejne córki Adama Strauba: Helena, która w 1901 r. poślubiła Jana Puka i Maria, która w 1887 r. wyszła za mąż za Tomasza Paluszka.

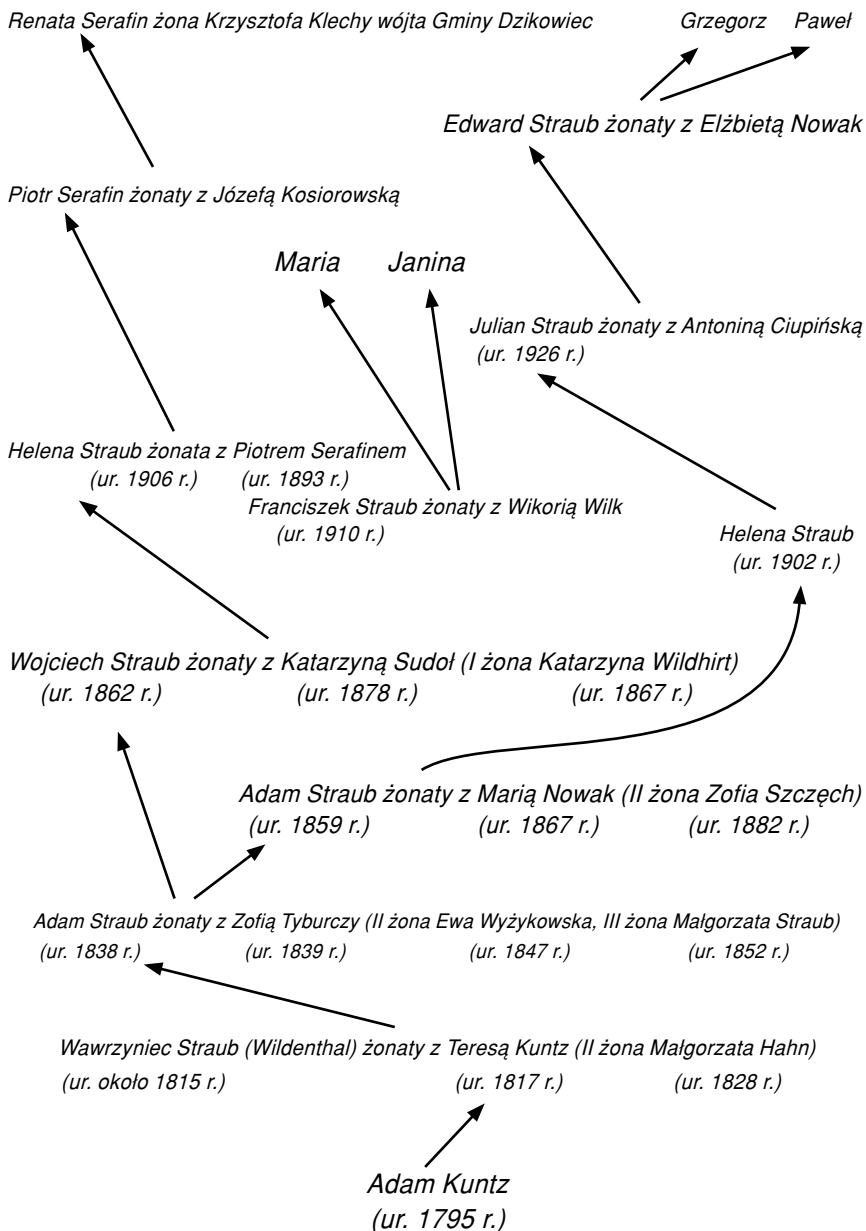
Na koniec należy wyjaśnić bardzo drażliwy problem przynależności niektórych osób z linii lipnickich Straubów do tzw. volksdeutschów. Otóż faktem jest, że niektórzy z nich taką listę podpisali, ale nie są mi znane fakty, by przyczynili się oni do tego, aby ktoś z lipniczan z ich powodu doznał represji ze strony niemieckiego okupanta.



*Franciszek Straub z żoną Wiktorią (czwarty z prawej)
Stanisław Nowak z Kanady (pierwszy z prawej) Janina
Chmielowiec z Nowaków (trzecia z prawej)*

Wójt gminy Dzikowiec - Krzysztof Klecha z żoną Renatą, która jest praprawnuczką Adama Strauba i synami: Jarosławem i Pawłem. Dzikowiec, 1994 r.

LINIA GENEALOGICZNA STRAUBÓW Z LIPNICY



SUDOŁOWIE

Etymologia nazwiska Sudoł nie jest do tej pory wyjaśniona. Uważam, że niejasność znaczeniowa tego miana wynika przede wszystkim z tego, że jest ono obcego pochodzenia. W niektórych opracowaniach można jednak napotkać próby wyjaśnienia tej nazwy, ale nie są one zbyt przekonujące. I tak krewniak nieżyjącego już ks. Stanisława Sudoła - długoletniego proboszcza dzikowieckiej parafii, Michał Sudoł w swej „Genealogii rodu Sudołów” pisze, że miano Sudoł pochodzi od łacińskiego czasownika „sудо”, co oznacza pocić się, mozolić, trudzić się. Raczej trudno zaakceptować takie wyjaśnienie, gdyż szukanie pochodzenia dla chłopskiego nazwiska w języku łacińskim jest dosyć dziwną kombinacją, bo chłopci nie tylko, że nie posługiwali się tym językiem, ale był on dla tej warstwy ludności zupełnie obcy. Jak więc mogło w oparciu o słownictwo wywodzące się z tego nieznanego dla chłopów języka powstać to chłopskie przezwisko zamienione z biegiem czasu w nazwisko? Są również tacy, którzy twierdzą, że miano to wywodzi się od topograficznej nazwy - suchy dół przez pominięcie „ch”. Moim skromnym zdaniem wyjaśnienia etymologii nazwiska Sudoł należy szukać w języku średniowiecznych plemion Jadźwingów, gdyż jedno z tych plemion nosiło nazwę Sudowia. Być może, że dzisiejsi Sudołowie to potomkowie tego plemienia, z którymi książęta piastowscy wojowali i osadzali ich jako jeńców w swoich dobrach.

Rodziny o tym nazwisku były związane z Lipnicą już od wielu wieków. Pierwsza znana informacja o Sudołach żyjących w Lipnicy pochodzi z 1657 r. Otóż w księdze chrztów parafii Kolbuszowa mamy odnotowanych wtedy kilka chrztów dzieci z Lipnicy. Wynikało to zapewne z tego, że ówczesny kościół w Dzikowcu został zniszczony przez wojska Rakoczego i lipniczanie chrzcili swe dzieci w okolicznych kościołach. W tych metrykach chrztów dzieci lipnickich chłopów, chrzczonych w kolbuszowskim kościele w 1657 r., dwukrotnie jako matka chrzestna została odnotowana Elżbieta Sudołka z Lipnicy. I tak w kwietniu 1657 r. był chrzczony w Kolbuszowej Wojciech, syn Macieja Kowala. Rodzicami chrzestnymi byli: Wojciech Płaza i Elżbieta Sudołka. Wszyscy z Lipnicy. Także w tym samym miesiącu Elżbieta Sudołka jest odnotowana jako matka chrzestna Stanisława syna Szymona Kulika. Te zapisy w kolbuszowskich metrykach parafialnych z połowy XVII w. są niezbitym dowodem na to, iż rodziny o nazwisku Sudoł mieszkaly już wtedy w Lipnicy. Kiedy i skąd tu przybyły, tego nie wiemy. Możemy tyl-

ko przypuszczać, że pierwsze rodziny o tym nazwisku, które zamieszkały w Lipnicy mogły pochodzić z sąsiedniej Woli Raniżowskiej. Być może, że mają rację ci, którzy twierdzą, że pierwsi osadnicy jacy przybyli do tej wioski w XIV w. pochodzili z nadbałtyckich terenów pogranicza polsko - litewskiego i że byli to potomkowie dawnych Jadźwingów. Raczej trudno sądzić, aby ci pierwsi lipnicy Sudołowie pochodzili z Wilczej Woli - osady, w której wtedy dopiero rozpoczynały się procesy osadnicze. Można więc przyjąć, że rodzina o nazwisku Sudoł pojawiła się w Lipnicy w pierwszej połowie XVII w. Na pewno nie było tu rodziny o takim nazwisku pod koniec XVI w., gdyż w wykazie poddanych wsi Lipnica pochodzącym z 1588-1589 nie ma jej odnotowanej. Nie ma jej wymienionej również w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej z 1744 r. Z czego wynikałoby, że rodziny o nazwisku Sudoł znikły w Lipnicy przed 1744 r. Pojawiły się tu ponownie w drugiej połowie XVIII w. Być może, że tym razem przybyli z Wilczej Woli, za czym przemawia choćby to, że żoną jednego z Sudołów mieszkających w Lipnicy na początku XIX w. była Katarzyna Kubas, a więc miała panieńskie nazwisko, które występowało wtedy w Wilczej Woli.

W Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowaną w Lipnicy rodzinę Błażeja Sudoła, która mieszkała wtedy pod nr 60, który po 1807 r. uległ zmianie na nr 66. Ich gospodarstwo miało 10 morgów i 373 sążni gruntu. Z tego 2 morgi i 758 sążnie to łąki. Sąsiadowało ono z dużym gospodarstwem Józefa Krzyżanowskiego, który był wtedy wójtem Lipnicy. Błażej zmarł 7 maja 1817 r., mając 80 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1737 r. Jego żoną była zapewne Regina Sudołka, której śmierć jest odnotowana w księdze zmarłych wsi Lipnica pod datą 30 sierpnia 1811 r. Zmarła w wieku 60 lat, czyli urodziła się w 1751 r. Jej wiek, a przede wszystkim to, że jej śmierć została odnotowana pod tym samym numerem domu, co i Błażeja Sudoła tj. pod nr 66, przemawia za tym, że była jego żoną. Ich synami byli Mikołaj, od którego wywodzą się dwie linie lipnickiego rodu Sudołów oraz Szczepan, który był żonaty z wymienioną wyżej Katarzyną Kubas. Być może, że ich synem był również Krzysztof, który został odnotowany w księdze zaślubionych wsi Lipnica, gdzie zapisano, że Krzysztof Sudoł był świadkiem na ślubie Łukasza Puka i Agnieszki Kozak, który się odbył 13 listopada 1802 r. Ponieważ został on tylko raz odnotowany w metrykach parafialnych, trudno jednoznacznie stwierdzić, że był on synem Błażeja Sudoła. Można natomiast z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że Błażej był tym, który

pierwszy z tego rodu osiadł w Lipnicy na kilka, lub kilkanaście lat przed spisaniem Metryki Józefińskiej tj. przed 1787 r.

Sudołowie z centrum wsi

Od początku XIX w. dzięki zachowanym metrykom parafialnym znana jest nam już dokładnie genealogia rodu Sudołów w Lipnicy. Otóż w 1808 r. związek małżeński zawarł Mikołaj Sudoł z Barbarą Koniarz. W metryce ich ślubu odnotowano, że Mikołaj miał wtedy 28 lat, a jego żona 16. Wynikałoby z tego zapisu, że urodził się w 1780 r. Tymczasem w metryce jego śmierci z 21 lutego 1846 r. zapisano, że miał 71 lat, czyli, że urodził się w 1775 r. Uważam, że raczej bardziej dokładne są dane zawarte w metryce jego śmierci, a przemawia za tym choćby wiek jego pierwszej żony, która urodziła się w 1778 r. Była więc młodsza od Mikołaja o 3 lata. Natomiast gdybyśmy przyjęli dane Mikołaja dotyczące jego wieku zawarte w jego metryce drugiego ślubu to wynikałoby z nich, że byłby on młodszy od swojej żony o 2 lata. Nie można tego wykluczyć, że tak mogło być, ale w zdecydowanej większości przypadków to mężowie byli starsi od swoich żon i należy sądzić, że i tak również było i w tym przypadku. Uważam, że będziemy najbliżej prawdy jeżeli przyjmiemy, że Mikołaj urodził się w 1775 r.

Metryki parafialne dostarczają nam również informacji, iż jego pierwszą żoną była Zofia Wiącek, córka Marcina Wiącka, z którą wziął ślub przed 1802 r. i która zmarła 15 maja 1808 r. Miała wtedy 30 lat. Urodziła się więc, tak jak już zaznaczyłem wyżej w 1778 r. Z nią to Mikołaj miał dwoje dzieci: Wojciecha i Magdalenę. Wojciech był żonaty z Marią Tyburczy (Sołtys) i mieszkał na gospodarstwie swej żony, które było wtedy oznaczone nr 87. Tam też mieszkała siostra Wojciecha - Magdalena.

Gospodarstwo, na którym pracował Mikołaj Sudoł oznaczone według ówczesnej numeracji nr 66, było dość duże, gdyż oddawano z niego w 1820 r. po 12 garnców zbóż jarych i ozimych na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Wysokość daniny świadczyłaby więc, że wielkość tego gospodarstwa, to około 15 morgów gruntu.

Ta pierwsza znana z metryk siedziba rodu Sudołów znajdowała się między zabudowaniami w których mieszkają dzisiaj Józef Dul i Jan Kurdziel. Jako ciekawostkę należy podać, że rodziny Sudołów i Mitków, które gospodarzyły na tym gospodarstwie w drugiej połowie XIX w. zostały srogo doświadczone epidemią cholery, jaka panowała w Lipnicy w 1873 r. Otóż

w gospodarstwie tym zmarło wtedy na cholerę 5 osób: Michał Sudoł, Anna Sudoł, Antoni Mitek, Jan Mitek i Ewa Mitek.

Mikołaj i Barbara Sudołowie, tak jak i większość ówczesnych rodzin chłopskich, mieli wiele dzieci. Jednym z najmłodszych ich synów był Stanisław urodzony 23 kwietnia 1828 r. Ochrzczony został dzień później przez ówczesnego dzikowieckiego proboszcza Józefa Hauptmanna. Rodzicami chrzestnymi Stanisława byli lipniccy włościanie Wojciech Kogut i Zofia, żona Jana Grądzkiego. Stanisław jako jeden z najmłodszych w licznym rodzeństwie nie mógł liczyć na to, że przypadnie mu w udziale choćby część, jakby nie było, dużego gospodarstwa jego rodziców. Otóż rodowe gospodarstwo objął starszy od niego o 20 lat brat Michał. Stanisław nie mając nawet kawałka ziemi, która była wtedy podstawą utrzymania, długo zwlekał z żeniactwem. Ożenił się dopiero w wieku 34 lat biorąc za żonę 42-letnią wdowę Franciszkę z Puków, która była teściową Adama Strauba, przyszłego wójta Lipnicy z lat 1873-1875. Jej pierwszym mężem był Ignacy Tyburczy i wówczas gospodarzyli oni pod numerem 224, gdzie dzisiaj jest gospodarstwo po Franciszku Straubie. W metryce ślubu kondycja społeczna Stanisława jest oznaczona słowem laboriosus (robotnik, wyrobnik). Ślub wzięli 25 lutego 1862 r. Jako ciekawostkę można podać, że jego pierwsza żona - Franciszka była babką pierwszego kapłana z rodowodem lipnickim Jana Tyburczego - Sołtysa.

Po kilku latach Stanisławowi umiera pierwsza żona i decyduję się on na ponowne małżeństwo. 21 czerwca 1875 r. bierze ślub z 26-letnią Marią Kogut, wdową po Wojciechu Nowaku. Z pierwszą żoną nie dopracował się majątku, gdyż w metryce drugiego ślubu został określony jako komornik. Był jednak człowiekiem niezwykle pracowitym i zarabkował jak wielu lipniczan trudniąc się maziarstwem. Ten handel mazią pozwolił mu na zgromadzenie dość znacznej kwoty pieniędzy, gdyż w latach osiemdziesiątych XIX w. mógł nabyć gospodarstwo, które zostało sprzedane za karczemne długi jego właściciela Antoniego Szczęcha. To gospodarstwo znajdowało się w centrum wsi, gdzie mieszka tu już piąte pokolenie rodu Sudołów. Stanisław sterany ciężką pracą zmarł 1 stycznia 1892 r. Jego synem, którego miał z drugą żoną był Jan urodzony w 1882 r. Spisał on pod koniec swojego długiego życia wspomnienia, które zostały wydane w ramach kolbuszowskiego wydawnictwa „Varia” w 1994 r. Opisał tam całe swoje życie, w którym znał wiele sierocej biedy, ale nie brakowało w nim także chwil chwały i sławy. Otóż na podkreślenie zasługuje fakt, że Jan Sudoł jako jedyny do tej pory

lipniczanie został wybrany na Posła Rzeczypospolitej Polski. Posłem był w latach 1919-1922. Wybrany został z listy, z której to weszli wtedy do Sejmu Ustawodawczego również Tomasz Dąbal i ks. Eugeniusz Okoń. Niektórzy z historyków wykorzystując ten fakt próbowali mu przypisać udział w Komitecie Rewolucyjnym, który to miał stać na czele tzw. „Republiki Tarnobrzeskiej”. Otóż nic bardziej mylnego. Obce mu zawsze były rewolucyjne metody rozwiązywania problemów społecznych i politycznych. Poza tym żadnej władzy w postaci Komitetu Rewolucyjnego wtedy nie było. Informacje o takim Komitecie podawane przez piszących na temat tzw. „Republiki Tarnobrzeskiej” przez różnego pokroju historyków będących na usługach ówczesnej komunistycznej władzy, nie mają potwierdzenia w źródłach, co jednoznacznie udowadnia w swych opracowaniach Józef Rawski. Przypisywanie więc Janowi Sudołowi, że wchodził w skład czegoś, czego nie było jest po prostu niepoważne. Jan zmarł w 1964 r. i spoczął na dzikowieckim cmentarzu w rodzinnym grobowcu.

Żoną Jana Sudoła była Teresa Straub, córka Adama, wójta Lipnicy z lat 1873-1875, z którą ślub wziął na amerykańskiej ziemi, gdzie przebywał na emigracji na początku XX w. Ich dzieci to: Józef, Anna, Stanisław, Katarzyna Jan, Adam i Stefania. Najstarsi: Józef i Anna wyjechali do Stanów Zjednoczonych i tam już pozostali. Stanisław ożenił się z Anielą Koniarz i pozostał na ojcowiznie. Jego syn Jan idąc śladami swego dziadka dwa razy w 1993 i 1997 r. kandydował na posła, ale mandatu poselskiego nie uzyskał.

W Lipnicy całe swoje życie spędził także kolejny syn Jana Sudoła także Jan, który urodzony w 1913 r. był żonaty z Karoliną Kwaśnik. Ich syn Stefan ukończył Akademię Medyczną we Wrocławiu i przez wiele lat tam pracował, jako chirurg.

Córka Katarzyna urodzona w 1910 r. wyszła za mąż za Wawrzyńca Siebora. W młodym wieku została wdową. Sama wychowała pięcioro dzieci. Jej synowie Jan i Stanisław od wielu lat przebywają w Stanach Zjednoczonych. Trzeci z synów Edward mieszka w Stalowej Woli. Najstarsza z jej córek, Stanisława, wspólnie z mężem Janem Żyłą prowadziła gospodarstwo, które odziedziczyła po rodzicach. Obecnie obydwójce już nie żyją. Gospodarstwo przejęła ich córka Teresa. Syn Stanisławy i Jana Żyłów - Jan wyjechał w 1997 r. do Stanów Zjednoczonych, a drugi z ich synów Stefan mieszka na Śląsku.

Najmłodsza z córek Jana Sudoła i Teresy Straub - Stefania została żoną Jana Kurdziela. Gospodarzyli w Lipnicy, a także przez kilka lat przebywali

z całą rodziną w Stanach Zjednoczonych. Tam też osiadła większość ich dzieci. Stefania zmarła w 1999 r.

Najmłodszy z synów lipnickiego posła - Adam urodzony w 1920 r., już jako dziecko opuścił Lipnicę. Najpierw kształcił się w Rzeszowie w gimnazjum im. Ks. Stanisława Konarskiego Później kontynuował naukę w Seminarium Duchownym w Przemyślu, a w okresie okupacji, w bardzo trudnych warunkach w lesie pod Brzozowem. Na kapłana został wyświęcony w 1944 r. Był wikarym w: Miechocinie, Majdanie Królewskim, Rzeszowie, Krośnie, Hyżnem, Niewodnej, Stalowej Woli i Przeworsku. W 1964 r. został proboszczem w Muninie, a po trzech latach otrzymał probostwo w sanockiej Farze, gdzie proboszczował do 1995 r., kiedy to przeszedł na emeryturę. Przez cały okres swojej pracy kapłańskiej utrzymywał kontakty ze swoją rodzinną wioską. Żywo interesował się sprawami swojej małej ojczyzny. Spotykał się nie tylko ze swoimi krewnymi i znajomymi, ale również z uczniami lipnickiej szkoły, której przekazał część swego księgozbioru. Będąc już na emeryturze napisał cztery książki: „Polska - ojczyzna moja”, „Kazania i przemówienia”, „Wybór z księgi ogłoszeń” i „Moja droga do kapłaństwa”.

Obecnie w Lipnicy z tego rodu mieszka tylko Jan Sudoł, jeden z aktywniejszych działaczy ruchu związkowego „Solidarność”. Wraz z rodziną, gospodarzy na tym samym miejscu, które znajduje się w centrum wsi, naprzeciwko kościoła, gdzie mieszkali jego przodkowie od 1890 r.

Ta gałąź rodu Sudołów, mimo, że wywodzi się od Stanisława, który nie otrzymał żadnego majątku i jako zwykły wyrobnik ciężką pracą doszedł do tego, że pod koniec swojego życia znalazł się w grupie gospodarzy, ukazuje jak zmienne są dzieje i losy poszczególnych osób, rodzin i rodów. Stanisław Sudoł mimo, że pod koniec swojego życia dorobił się gospodarstwa, to zapewne w najśmielszych marzeniach nie sądził, że jego syn dostąpi godności bycia posłem, a wnuk będzie kapłanem. Natomiast Jan, starszy brat Stanisława, mimo, iż ożenił się w bogatej rodzinie, to jednak wywodzące się od niego kolejne pokolenia Sudołów mieszkające w zachodniej części wsi należały zawsze do biedniejszej grupy lipniczan.

Sudołowie z zachodniej części wsi

Jeszcze pod koniec XX w. po „Północnej Stronie” wsi, tuż za „Krzyżówką” znajdował się na tzw. „Wsi” mały domek, gdzie mieszkała rodzina Sudołów, która tak jak i ta sprzed kościoła wywodziła się od Błażeja wymienionego w Metryce Józefińskiej. Otóż, jak już zaznaczyłem wyżej, starszym bratem

Stanisława, a synem Mikołaja był Jan. Ożenił się on 22 lutego 1854 r. Miał wtedy 28 lat, a jego żoną została także 28-letnia Maria Kwaśnik, córka Macieja i Jadwigi z Tyburczych. Synem Jana i Marii był Szymon, który przyszedł na ten świat 3 października 1854 r. Ożenił się on w wieku 23 lat, biorąc ślub 27 stycznia 1877 r. z Marią Tęcza, córką Antoniego i Marii z Kurpiszów. W metryce chrztu Szymona zapisano, że urodził się pod nr 66, z czego wynika, iż jego rodzice mieszkali początkowo na rodzimym gospodarstwie Sudołów, ale już w metryce jego ślubu mamy informację, że mieszkał wtedy pod nr 26, a więc tam, gdzie było rodowe gospodarstwo jego matki. Zapewne i tam nie było miejsca dla kolejnych pokoleń tej rodziny, gdyż, już syn Szymona - Jan mieszkał na tzw. „Wsi” przed rodzimym gospodarstwem swojej babci Marii z Kwaśników. Otóż tenże Jan urodzony 28 lipca 1884 r. był pierwszy raz żonaty z Wiktorią Byczek, która zmarła przy porodzie kolejnego ich dziecka 12 stycznia 1923 r. Po jej śmierci ożenił się drugi raz 4 lutego 1926 r. Jego następną żoną była Agnieszka Grądział. Z nią Jan miał dwóch synów, Franciszka i Romana. Obaj związali swe losy z rodzinną wioską Starszy Franciszek urodzony w 1927 r. ożenił się ze Stefanią Tęczą. Zmarł bardzo młodo, bo w wieku 29 lat. Jego żona i dwójka dzieci wyjechali z Lipnicy i mieszkają pod Rzeszowem. Młodszy brat Franciszka - Roman ożenił się w Osiej Górze. Tam też zmarł w 2002 r.

Sudołowie z części wsi zwanej „Koniec”

Pisząc o lipnickim rodzie Sudołów należy wspomnieć również i o innej rodzinie o tym nazwisku, która żyła w Lipnicy jeszcze w drugiej połowie XX w. Była to rodzina Tomasza Sudoła mieszkająca w części wsi zwanej „Koniec” tam, gdzie obecnie żyje jego córka Stanisława, żona Józefa Kopia. Początki tego rodu Sudołów w Lipnicy przypadają na lata trzydzieste XIX w. Otóż pod numerem 235, w części wsi zwanej Zagrody mamy odnotowaną w 1835 r. Annę Sudoł. Zapewne tak jak wiele ówczesnych młodych dziewcząt zarabiała na życie pracując u bogatych gospodarzy. Życie takich dziewcząt miało na ogół i tragiczne wątki. Tak było i w przypadku Anny, która 28 lutego 1835 r. urodziła syna Tomasza. Z metryki chrztu jej syna dowiadujemy się, że Anna Sudoł pochodziła z Widełki. Jej rodzice nie byli znani i nie zostali odnotowani w tej metryce. Mimo, że nie miała żadnych krewnych, którzy mogli dać jej oparcie, sama wśród obcych wychowała syna Tomasza i to już świadczyło o wielkości tej kobiety. Tomasz, jako 35-letni kawaler wziął ślub 15 lutego 1870 r. z Marią Białek córką Józefa i Anny z Zubów. Ich synem był

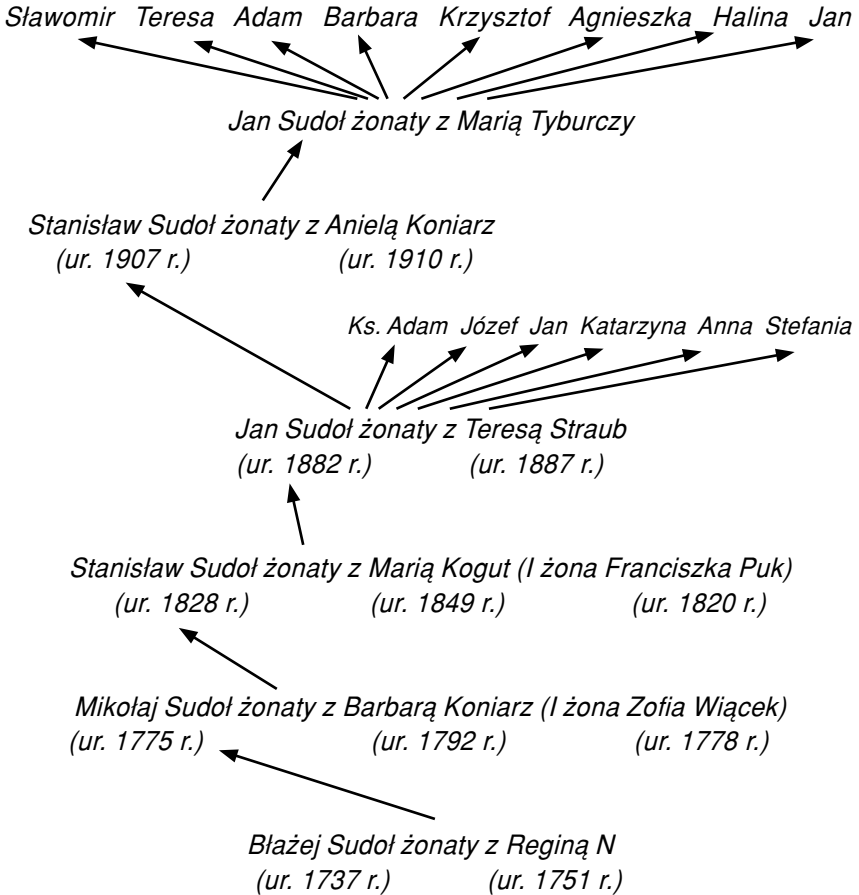
Andrzej urodzony 15 lipca 1877 r., który 13 lutego 1901 r. ożenił się z Marią Drapałą, córką Józefa i Zofii z Kwaśników. Z kolei ich synem był Tomasz, który otrzymał imię po swoim dziadku. Urodził się on 27 września 1906 r. Żonaty był z Marią Nowak, córką Michała i Zofii z Wargackich, z którą ślub wziął 28 stycznia 1931 r. Oprócz prowadzenia gospodarstwa zajmował się także stolarstwem. Zmarł 16 marca 1985 r. Jego syn Edward ukończył Liceum Ogólnokształcące w Kolbuszowej, a następnie w latach pięćdziesiątych studiował na Uniwersytecie w Moskwie, zdobywając dyplom wydziału leśnictwa. Pracował przez wiele lat w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Krośnie. W Lipnicy mieszka jego siostra Stanisława, żona Józefa Kopcia.



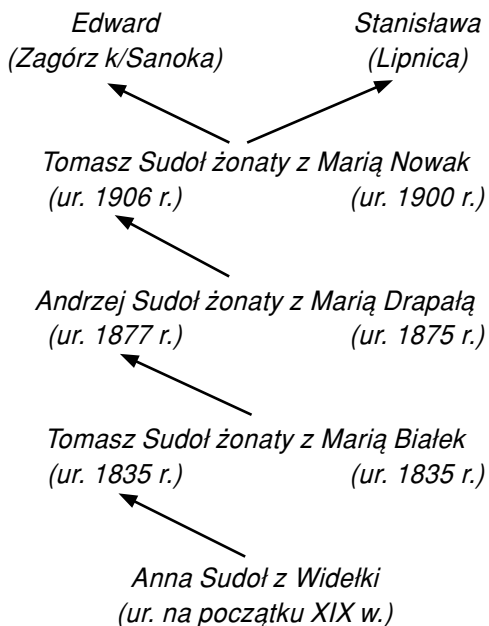
Ks. prałat Adam Sudół, długoletni proboszcz sanockiej Fary odprawiający mszę św. w kaplicy w Lipnicy, która stała na miejscu obecnego kościoła. Lipnica, 1975 r.

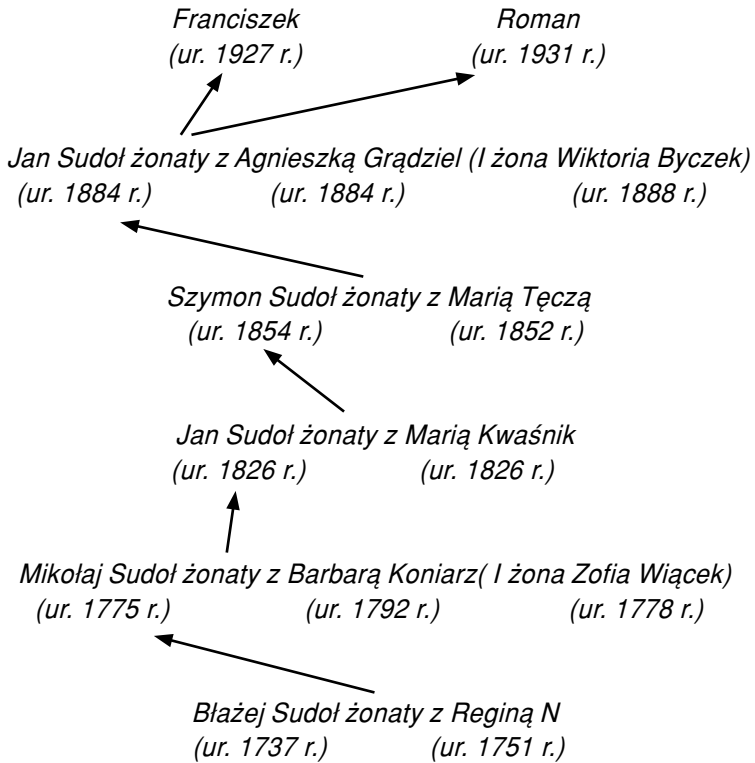
LINIE GENEALOGICZNE LIPNICKIEGO RODU SUDOŁÓW

SUDOŁOWIE Z CENTRUM WSI



SUDOŁOWIE Z CZĘŚCI WSI ZWANEJ „KONIEC”



SUDOŁOWIE Z ZACHODNIEJ CZĘŚCI WSI


SZCZĘCHOWIE

Nie jest to nazwisko zbyt popularne w Polsce, gdyż nie ma go w wykazie zawierającym 1000 najbardziej popularnych polskich nazwisk z końca XX w.

W XVIII- i XIX-wiecznych dokumentach można spotkać zapisy tego nazwiska także w formie: Szech, Szech, Szech, Szczęk. Niektórzy z badaczy problemów onomastyki uważają, że jest to miano, które swą nazwę wywodzi od imienia Szczepan. Biorąc jednak pod uwagę różne formy zapisu tego nazwiska raczej trudno być do końca przekonanym, że ma ono pochodzenie odimienne.

Nazwisko to występowało w Lipnicy w pierwszej połowie XVIII w. i jest ono wymienione w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej pochodzącej z 1744 r. Jest ono tam zapisane w obecnie obowiązującej formie, ale także jest odnotowane w tym dokumencie w drugiej formie jako Szczęk. Ponieważ już w 1744 r. mamy w Lipnicy dwie rodziny Szczęchów, a w Metryce Józefińskiej w 1787 r. zostało ich odnotowanych aż 12, należy więc przypuszczać, że początki dziejów tego rodu na lipnickiej ziemi mogą sięgać przynajmniej przełomu XVII i XVIII w., a może nawet wcześniej. Za gniazdo rodowe Szczęchów w Lipnicy należy przyjąć środkową część wsi, po tzw. „Północkowej Stronie” znajdującą się w okolicy, gdzie dzisiaj jest Dom Strażaka. Uważam, że taką hipotezę dotyczącą pierwszej siedziby rodu Szczęchów w Lipnicy można postawić, gdyż w Metryce Józefińskiej 8 kolejnych gospodarstw w tej części wsi należało do rodzin z tego rodu.

Obecnie w Lipnicy mieszka tylko 4 rodziny o tym nazwisku, które wywodzą się z trzech linii tego rodu i właśnie zarys ich dziejów przedstawiam.

Szczęchowie z „Końca”

W części wsi zwanej „Koniec”, po tzw. „Północkowej Stronie” mieszka Stanisław Szczęch wraz z matką Adelą. Jest on potomkiem Wawrzyńca Szczęcha, którego mamy odnotowanego w Metryce Józefińskiej w 1787 r. Otóż tenże Wawrzyniec jest wymieniony w tymże źródle wspólnie z Janem Szczęchem. Można więc domniemywać, że byli braćmi. Ich gospodarstwo nie jest oznaczone numerem domu, natomiast mamy tam taki zapis „oba chałupy nie mają”. Zapis ten wyjaśnia nam sprawę, dlaczego brak przy ich gospodarstwie numeru domu. Możemy przypuszczać, że ich dom uległ spa-

leniu, lub z innych przyczyn został zniszczony. Faktem jest, że Wawrzyniec i Jan Szczęch w 1787 r. domu nie mieli.

Gospodarstwo ich miało wtedy 9 morgów i 1184 sążnie gruntu. Z tego 2 morgi i 502 sążnie stanowiła łąka, pastwisko i sosnowe krzaki na pastwisku. Znajdowało się ono tam, gdzie dzisiaj jest gospodarstwo należące do Józefa Rusina mieszkającego pod nr 229. Po 1807 r. w XIX w. było ono oznaczane nr 146. Pod takim numerem domu została odnotowana śmierć Wawrzyńca Szczęcha 13 kwietnia 1824 r. W metryce jego śmierci zapisano, że miał on 76 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1748 r. Jego żona Jadwiga zmarła 18 listopada 1823 r. w wieku 63 lat. Urodziła się więc w 1760 r. Ich synem, który odziedziczył po nich gospodarstwo był Marcin urodzony w 1797 r., który 28 lutego 1821 r. ożenił się z Agnieszką Grądzką, 24 letnią córką Łukasza. Z kolei oni przekazali gospodarstwo rodowe Szczęchów pod nr 146 swojemu synowi Bartłomiejowi. Natomiast ich drugi syn Antoni urodzony 1 czerwca 1823 r. ożenił się 1 marca 1848 r. z 20-letnią Marią Panek spod nr 102, córką Wojciecha i Reginy z Węglarzów. Początkowo mieszkali oni u rodziców żony Antoniego, o czym świadczą metryki chrztów ich dzieci, gdzie jako numer ich domu jest podawany nr 102. Później nabyli gospodarstwo pod nr 94, które należało do rodziny Brzuszków, a w 1820 r. jego posiadaczem był Brzuszek Marcin i oddawał z niego daninę na rzecz Kościoła w wysokości 2 garnców zbóż jarych i tylu ozimych. Wysokość tej daniny może świadczyć, że było to niewielkie gospodarstwo. Tymczasem z Metryki Józefińskiej wiadomo, że obszar jego jak na warunki Lipnicy nie był aż tak mały, bo wynosił 11 morgów i 521 sążni gruntu, ale były to grunty bardzo liche, nie dostarczające wielkiego dochodu, o czym świadczy to, że prawie 1½ morga stanowi nieużyteczny tłok, 1 mórg i 1121 sążni to ugór. W jakich okolicznościach nabyła rodzina Szczęchów to gospodarstwo tego nie wiemy. Faktem jednak jest, że prawie 150 lat jej kolejne pokolenia tu gospodarzyły. Antoni Szczęch zmarł 26 lipca 1870 r.

Synem Antoniego Szczęcha i Marii z Panków był Jan urodzony 3 maja 1853 r. Przyszedł na świat w domu oznaczonym nr 102, z czego wynika, że Szczęchowic mieszkali wtedy jeszcze u rodziców Marii. Jan ożenił się 11 maja 1875 r. z 20-letnią Zofią Brzuszek, córką Jakuba i Marii z Węglarzów. Rodzice jego żony mieszkali pod nr 95, byli więc sąsiadami Szczęchów. Ślub Jana z Zofią w miesiącu maju jest jeszcze jednym dowodem na to, że wcale ówczesni XIX-wieczni lipniczanie nie byli aż tak przesądni jak się sądzi i że zawierali związki małżeńskie w maju częściej, niż zdarza się to obecnie.

Kolejnym właścicielem gospodarstwa pod nr 94 był najstarszy syn Jana i Zofii Szczechów Mikołaj, który urodził się 9 lutego 1876 r. Ożenił się on 5 lutego 1902 r. z 17-letnią Marią Wiącek, córką Józefa i Anny. Kilka ich córek założyło rodziny w Lipnicy. I tak Ewa wyszła za mąż za Andrzeja Węglarza. Anna poślubiła Andrzeja Sobolewskiego, a po jego śmierci została żoną Andrzeja Węglarza tego, który mieszkał przy tzw. „Skotni”. Karolina wyszła za mąż za Stanisława Golisa, a Stefania została żoną trzeciego z kolei Węglarza Andrzeja z tzw. „Zaguniów”

Synem Mikołaja, który odziedziczył po nim gospodarstwo był Jan urodzony 27 grudnia 1911 r. Ożenił się on 14 lutego 1942 r. z Anielą Wiącek, córką Józefa i Marii z Kwaśników. Był on jednym z aktywniejszych działaczy ruchu ludowego w Lipnicy. Również jego brat Stanisław urodzony w 1919 r. był jednym z organizatorów Batalionów Chłopskich na terenie gminy Dzikowiec. Ożenił się on w Woli Ranizowskiej, a mieszkał w Kolbuszowej, gdzie wybudował dom. Pracował na kierowniczych stanowiskach w handlu w Nowej Dębie, a później w Kolbuszowej. Jego dwaj synowie zdobyli wyższe wykształcenie. Jeden z nich przez wiele lat pracował jako nauczyciel w jednej ze szkół średnich w Rzeszowie.

Szczęchowie z „Południowej Strony”

W Metryce Józefińskiej mamy w 1787 r. odnotowanego pod numerem domu 46 Wojciecha Szczęcha, który był posiadaczem gospodarstwa o powierzchni 14 morgów i 931 sążni. Z tego 320 sążni stanowiły tzw. „wydmiska” i krzaki oraz 4 morgi i 800 sążni - ugór. Tenże Wojciech zmarł 1 sierpnia 1814 r., a w metryce jego śmierci zapisano, że miał 120 lat. Raczej trudno zakładać, aby dożył on tak sędziwego wieku. Jego wiek zawyżono i to znacznie, co w tamtych czasach dość często się zdarzało. Gdyby w 1814 r. miał 120 lat to w 1787 r., kiedy spisywano Metrykę Józefińską liczyłby już 93 lata i nadal był posiadaczem gospodarstwa. Zapewne tak nie było i był on wtedy o wiele lat młodszy.

Synem Wojciecha był Antoni, żonaty z Katarzyną Kopeć. Z kolei synem Antoniego i Katarzyny był Piotr, który jako 24-letni kawaler ożenił się z Ewą Gemza, córką Jana i Marii spod nr 201. Ślub wzięli 16 października 1827 r. Niecałe 7 lat później 29 marca 1834 r. Ewa, żona Piotra umiera. On bardzo szybko decyduje się na drugie małżeństwo i 17 czerwca 1834 r. żeni się z 24-letnią Zofią Panek. Z tego związku urodził się 12 marca 1837 r. syn Adam. Piotr umiera 20 maja 1848 r., a jego druga żona wychodzi za mąż za 27-let-

niego kawalera Michała Terebę, z którym wzięła ślub 6 lutego 1849 r. Zaraz po śmierci Piotra Szczęcha, pierwszego swego męża, zmieniła ona miejsce zamieszkania przeprowadzając się pod nr 158, gdzie obecnie mieszka Czesław Szczęch. A, że tak było świadczy to, iż w metryce śmierci Piotra ich numer domu to 50, a w metryce jej ślubu z Michałem Terebą odnotowano, że mieszkała już pod nr 158. Wynika z tego, że w ciągu tych kilku miesięcy po śmierci swego pierwszego męża przeprowadziła się ona na nowe gospodarstwo, a dokonało się to w wyniku rodzinnych układów. Należy tak sądzić, gdyż pod nr 158 mieszkał wtedy Jan Wiącek - ówczesny wójt Lipnicy, który był żonaty z Reginą Szczęch, córką Michała, stryja Piotra. Tak więc Jan Wiącek w wyniku tych rodzinnych transakcji osiadł na gospodarstwie z którego pochodziła jego żona. Natomiast Zofia, wdowa po Piotrze, przeprowadziła się na rodowe gospodarstwo Wiącków. Dziedzicem tego gospodarstwa został wspomniany wcześniej Adam, syn Piotra Szczęcha i Zofii z Panków. Ożenił się on 19 października 1858 r. z Katarzyną Tęczą, która była córką Macieja i Anny spod nr 185. Gospodarstwo ich znajdowało się w części wsi zwanej wtedy „Zakarczmie”. Po śmierci Katarzyny Adam ożenił się drugi raz 26 stycznia 1885 r. z 47-letnią Barbarą Tęczą, która była wdową po Jakubie Nowaku.

Najstarszym synem Adama Szczęcha i jego pierwszej żony Katarzyny był Jan urodzony 27 października 1858 r. Ożenił się on z Agnieszką Marut. Zmarł w młodym wieku. Jego syn Józef urodzony 4 stycznia 1890 r. służył w wojsku austriackim jako kawalerzysta. Został też zmobilizowany w 1914 r. i wziął udział w I wojnie światowej. Po powrocie z wojennej tułaczki ożenił się 19 lutego 1919 r. z 25-letnią Zofią Nowak, córką Szczepana i Marii z Rusinów. Należał w okresie międzywojennym do ważniejszych gospodarzy Lipnicy. Był radnym, a także w 1933 r. kandydował na wójta lipnickiej gminy. Wójtem nie został, ale od 1935 r. pełnił urząd sołtysa w rodzinnej wiosce. Zmarł 22 kwietnia 1964 r. Z jego dzieci obecnie mieszka w Lipnicy tylko najmłodszy syn Czesław, który wybudował nowy dom i mieszka na tym placu, który od 150 lat należy do rodu Szczęchów.

Szczęchowicze centrum wsi

Pozostałe rodziny Szczęchów mieszkające obecnie w Lipnicy wywodzą się od Marcina, który to został odnotowany w księdze ślubów pod datą 24 stycznia 1813 r., kiedy to zawarł ślub z Jadwigą Pyrytówną, córką Wawrzyńca. Marcin był 24-letnim kawalerem, a Jadwiga 19-letnią panną. W metryce ich

ślubu mamy podany numer domu 36. Ponieważ w tym miejscu w Metryce Józefińskiej mamy odnotowanego Wawrzyńca Pyryta, ojca Jadwigi, żony Marcina, to możemy stwierdzić, iż Marcin przybył na gospodarstwo żony, które ona odziedziczyła po rodzicach. W 1787 r., jak zapisano w Metryce Józefińskiej, było to niewielkie gospodarstwo, gdyż odnotowano w tym źródle, iż Wawrzek Pyryt miał tylko 5 morgów i 900 sążni gruntu. Na początku XIX w. gospodarstwo to było już dużo większe, gdyż w wykazie danin na rzecz Kościoła w 1820 r. zapisano, że Marcin Szczęch oddawał ze swego gospodarstwa oznaczonego nr 36, daninę w wysokości 9½ garnca zboża ozimego i tyleż jarego. Z wysokości tej daniny możemy sądzić, iż było to gospodarstwo wielkości przekraczającej jeden tzw. „czwartek”.

Marcin zmarł 5 lutego 1820 r. Był bardzo młodym mężczyzną, bo miał zaledwie 30 lat. Nie znamy jego rodziców. Otóż w żadnej z ksiąg metrykalnych w których został odnotowany Marcin, nie są wymienieni ani jego ojciec, ani matka. Tak więc mimo, iż dysponujemy pełnym wykazem rodzin Szczęchów w Lipnicy z 1787 r., to nie wiemy z której z nich on pochodził. Trudno tu snuć jakieś przypuszczenia, gdyż mógł on się wywodzić z każdej z tych kilkunastu rodzin Szczęchow, jakie zostały odnotowane w Metryce Józefińskiej w 1787 r.

Synem Marcina i Jadwigi z Pyrytów był Piotr urodzony 29 czerwca 1820 r. Tak więc urodził się on już po śmierci swego ojca. W bardzo młodym wieku, bo jako niespełna 20-letni młodzieniec ożenił się on 28 stycznia 1840 r. z Anną Tęczą, córką Michała i Barbary. W metryce ich ślubu mamy odnotowane, że zgodę na małżeństwo Piotra wyraża jego opiekun, którym był Szczepan Wargacki. Pierwsza żona Piotra żyła bardzo krótko, bo już 28 listopada 1843 r. bierze on ślub, jako wdowiec z Anną, córką Michała Drapały i Marii z Nowaków. Piotr żył nie wiele dłużej niż jego ojciec. Zmarł 20 maja 1859 r. Z drugą żoną miał syna Jana, który jako 24-letni kawaler 19 lutego 1871 r. ożenił się z Reginą, córką Józefa Grądzkiego i Marii z Kuliaków. Z kolei ich synami byli: Józef i Wojciech. Wojciech pod koniec XIX w. wyjechał jako młody kawaler do Stanów Zjednoczonych, gdzie ożenił się z Ewą Tęczą, córką Wojciecha i Marii. Ślub wzięli 1 maja 1902 r. w Brooklynie, dzielnicy Nowego Jorku. Po powrocie do Lipnicy zamieszkali na gospodarstwie w części wsi zwanej „Koniec”. Tam też urodził się ich syn Jan 1 sierpnia 1905 r., który ożenił się z Anielą Wargacką, córką Józefa i Marii z Tęczów. Ich synem jest Stanisław, który zdobył zawód technika melioracji. Mieszka on od wielu lat wraz z rodziną w Tarnobrzegu. Tam też osiadła ich

najmłodsza córka Maria. Drugi z ich synów Ferdynand mieszka od wielu lat we Włocławku. Natomiast dwie najstarsze ich córki Emilia i Janina założyły rodziny w Lipnicy.

Drugi z synów Jana Szczęcha i Reginy z Grądzkich - Józef, urodzony 7 listopada 1873 r., ożenił się 18 lutego 1896 r. z Teklą Kwaśnik spod nr 45, córką Jana i Marii z Brzuszków. Ich synami byli: Wojciech i Roman. Wojciech ożenił się 21 stycznia 1920 r. z Zofią Wiącek i pozostał na rodzimym gospodarstwie Szczęchów. Natomiast młodszy Roman urodzony 9 października 1899 r. wziął udział w wojnie polsko bolszewickiej w 1920 r. Po powrocie z walk o wolną Polskę ożenił się z Teklą Węglarz, córką Andrzeja i Marii z Grądzkich. Nabyli gospodarstwo w części wsi zwanej Koniec i tam gospodarzyli oraz przez kilka lat prowadzili sklep. Ich syn Antoni ukończył wyższe studia i pracował przez pewien okres czasu w Technikum Chemicznym w Jeleniej Górze. Roman i Tekla pod koniec swego życia sprzedali gospodarstwo w Lipnicy i przenieśli się do córki do Dzikowca. Tam też zmarli. On 27 listopada 1979 r., a ona 6 sierpnia 1980 r. Spoczywają na dzikowieckim cmentarzu. W Lipnicy mieszka ich syn Tadeusz, który przez wiele lat przebywał w Stanach Zjednoczonych.

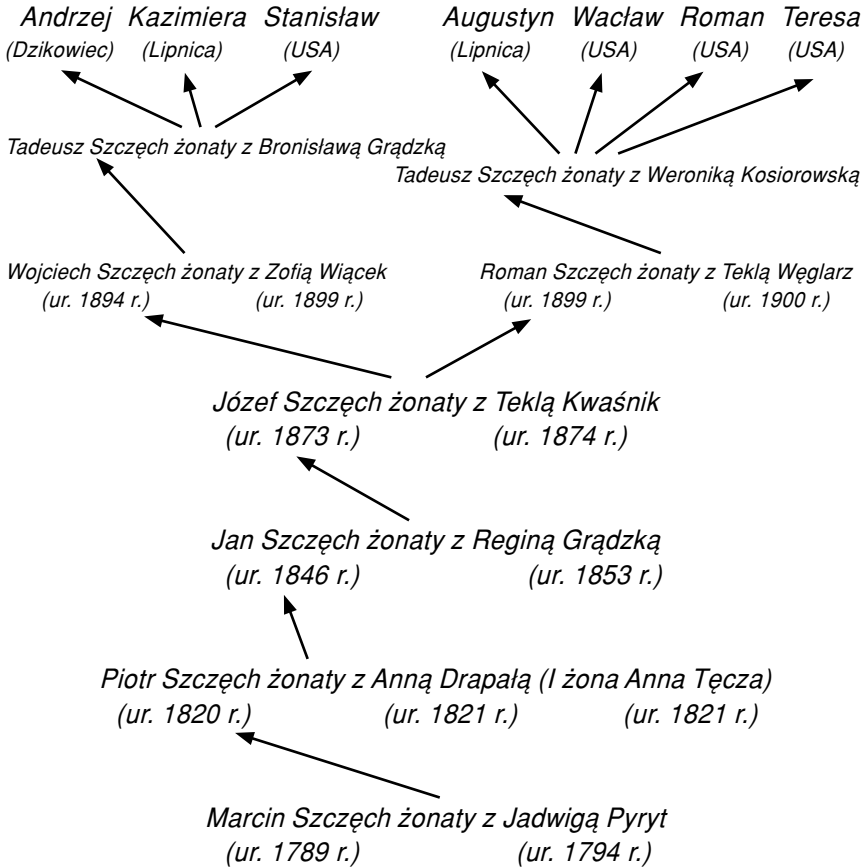
Starszy syn Józefa Szczęcha i Tekli z Kwaśników - Wojciech, który objął rodzinne gospodarstwo całe swoje życie spędził w Lipnicy. Z jego dzieci w rodzinnej wiosce pozostał syn Tadeusz i córka Bronisława. Tadeusz urodzony w 1931 r. ożenił się w 1958 r. z Bronisławą Grądzką, córką Michała i Anny z Rusinów. Ich dzieci to Stanisław, który zdobył zawód geodety. Wybudował on dom w Kolbuszowej, gdzie zamieszkał z rodziną. Później wyjechał do USA i przebywa tam do tej pory. Drugi z synów Tadeusza i Bronisławy - Andrzej jest magistrem wychowania fizycznego. Przez wiele lat był zawodnikiem klubów piłki nożnej z terenu Podkarpacia. Obecnie pracuje jako nauczyciel gimnazjum w Dzikowcu oraz jest zawodnikiem drużyny piłki nożnej w tamtejszym klubie „Zryw” Dzikowiec. Natomiast córka Tadeusza i Bronisławy - Kazimiera jest absolwentką filologii polskiej WSP w Rzeszowie i pracuje w Kolbuszowej.



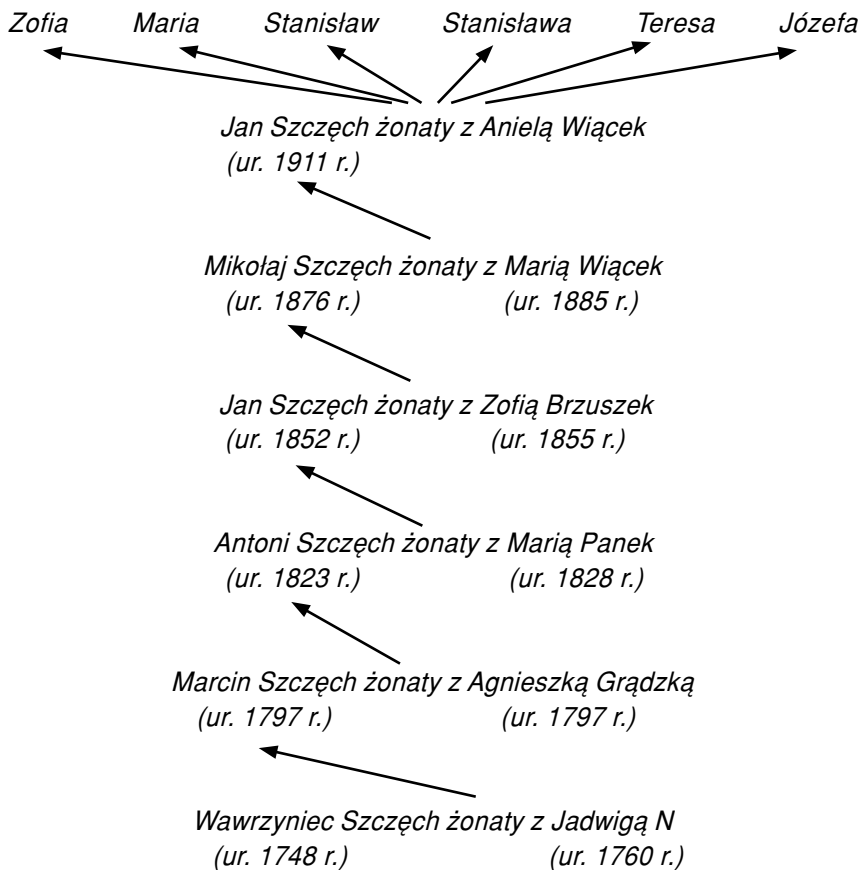
Kawalerka z Lipnicy w latach 50-tych XX w. Pierwszy z prawej w górnym rzędzie Tadeusz Szczęch, syn Wojciecha

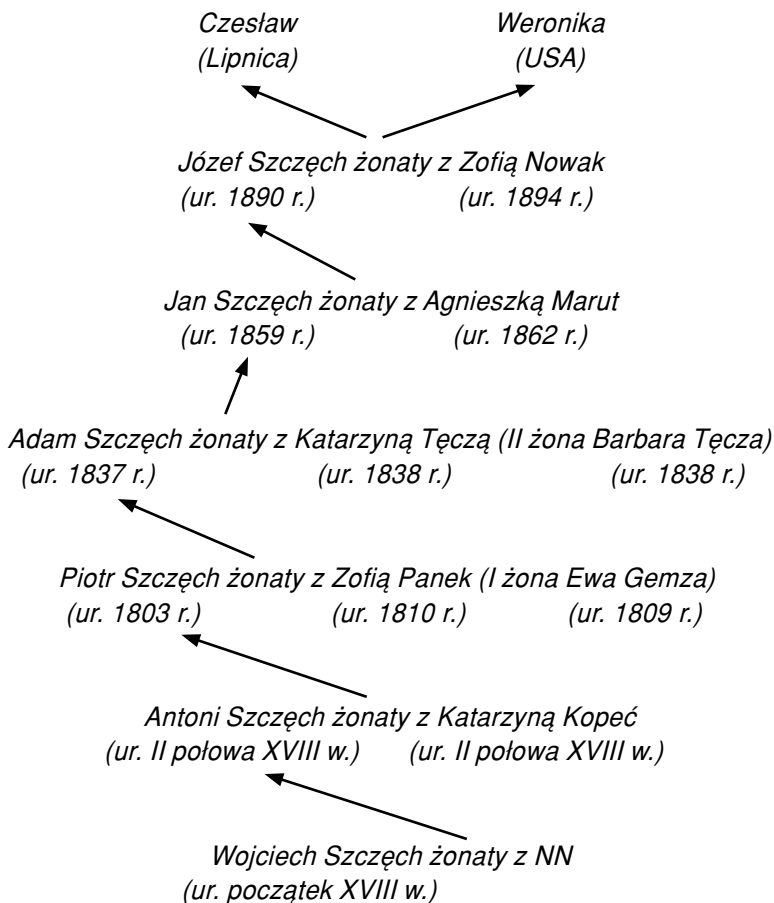


Andrzej Szczęch, syn Tadeusza z drużyną piłki nożnej „Zryw” Dzikowiec, w której gra jako trener (w środku w dolnym rzędzie). Dzikowiec, 2004 r.

LINIE GENEALOGICZNE RODU SZCZĘCHÓW Z LIPNICY
SZCZĘCHOWIE Z CENTRUM WSI


SZCZĘCHOWIE Z „KOŃCA”



SZCZĘCHOWIE Z „POŁUDNIOWEJ STRONY”


ŚMIESZKOWIE

W wykazie poddanych wsi Lipnica z 1744 r. nie ma wymienionego nazwiska Śmieszek. Ród ten pojawił się tutaj później. Dokładnie nie wiemy kiedy, ale w Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy już w Lipnicy odnotowanego Wojciecha Śmieszka gospodarującego pod nr 12. Na pewno nie możemy jednoznacznie stwierdzić, ale sądzimy, że był on tym, od którego rozpoczęły się dzieje tego rodu w Lipnicy, a co za tym idzie możemy przypuszczać, że ród ten pojawił się w naszej wiosce w drugiej połowie XVIII w.

Nie wiemy na pewno skąd pierwszy ze Śmieszków przybył do Lipnicy. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że przybył on z Woli Raniżowskiej. Do takiego stwierdzenia upoważnia nas to, że w tej sąsiadującej z Lipnicą wiosce rodziny o tym nazwisku występowały już w pierwszej połowie XVIII w., co potwierdzone jest w dokumencie ugody, jaką spisano w 1723 r. między plebanem raniżowskim ks. Kazimierzem Koczerskim, a mieszkańcami Woli Raniżowskiej.

Miano to należy do tej grupy nazwisk, które określają jakąś czynność. Śmieszek wywodzi się od apelatywu śmiać się. Takiego przezwiska, które przekształciło się w nazwisko użyto zapewne dla określenia kogoś, kto potrafił rozśmieszyć, rozweselić.

Pierwszy znany ze źródeł przodek tego rodu - Wojciech Śmieszek gospodarzył w budynkach, które w 1787 r. były oznaczone nr 12 i znajdowało się w tym samym miejscu, gdzie przez ponad 200 lat mieszkały kolejne pokolenia tego rodu tj. po tzw. „Północkowej Stronie”, w pobliżu przysiółka zwanego „Zagrody”.

Gospodarstwo Wojciecha Śmieszka w 1787 r. nie było zbyt wielkie. Miało 6 morgów i 406 sążni roli, 610 sążni łąki, 800 sążni krzaków i tzw. „wydmisk” oraz 708 sążni tzw. „ogrodów”, na których znajdował się mały sad liczący tylko 53 sążni.

Żoną Wojciecha Śmieszka była zapewne Regina, której śmierć została odnotowana w księdze zmarłych pod datą 2 października 1826 r. Jej wiek został określony na 80 lat. Jest ona tam zapisana jako Regina Śmieszkowa - wdowa. Wszystko więc przemawia za tym, że była ona żoną Wojciecha odnotowanego w 1787 r. w Metryce Józefińskiej. Z lat jej życia odnotowanych w metryce śmierci wynikałoby więc, że urodziła się w 1746 r. Wojciech Śmieszek zmarł 30 kwietnia 1808 r. Jego wiek w metryce śmierci został określony na 60 lat.

O ile dane dotyczące jego lat życia zostały odnotowane zgodnie ze stanem faktycznym, to wynika z nich, że urodził się w 1748 r.

Synem Wojciecha i Reginy był Bartłomiej, który 11 listopada 1804 r. ożenił się z Magdaleną Nowak. W metryce jego ślubu odnotowano, że miał on wtedy 24 lata, a więc urodził się w 1780 r. Jego żona była od niego młodszą o 4 lata. On to odziedziczył gospodarstwo pod nr 12, który od 1807 r. zmieniono na nr 11.

Bartłomiej został także odnotowany w wykazie pochodzącym z 1820 r. określającym wysokość daniny na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Odnotowano w tym dokumencie, że był on zobowiązany do daniny w wysokości po 8 garnców zboża jarego i tyleż ozimego. Jego zgon mamy odnotowany w księdze zmarłych pod datą 13 kwietnia 1839 r.

Kolejnym właścicielem gospodarstwa rodowego Śmieszków był Jan, syn Bartłomieja, który jako 20-letni kawaler, ożenił się 4 lutego 1828 r. z 18-letnią Anną Mitkówną, córką Benedykta i Magdaleny. Z kolei ich synem był Stanisław, urodzony 2 maja 1840 r., którego bratem był Walenty, który jako jedyny z tego rodu za czasów autonomii galicyjskiej dostąpił godności pełnienia urzędów wiejskich. Przez wiele lat był on radnym gminy Lipnica.

Stanisław Śmieszek był dwa razy żonaty. Pierwszą jego żoną została Maria Tereba, która pochodziła spoza Lipnicy i była córką Wawrzyńca i Katarzyny z Dereniaków. Nie jest więc prawdą, jak to twierdzą niektórzy etnografowie, że lipniczanie żenili się tylko w swojej rodzinnej wiosce. Byli spośród nich i tacy, którzy znaleźli sobie żonę poza Lipnicą, czego przykładem był Stanisław Śmieszek. Jego pierwsza żona zmarła wieku 22 lat, przy porodzie. To tragiczne zdarzenie miało miejsce 12 lipca 1871 r. Po śmierci pierwszej żony Stanisław bardzo szybko, tak jak to w tamtych czasach bywało, ożenił się drugi raz z Zofią Węglarz córką Michała i Reginy z Kwaśników, z którą wziął ślub już 23 sierpnia 1871 r. Z tego drugiego małżeństwa miał syna Michała, który odziedziczył po nim rodowe gospodarstwo Śmieszków pod nr 11.

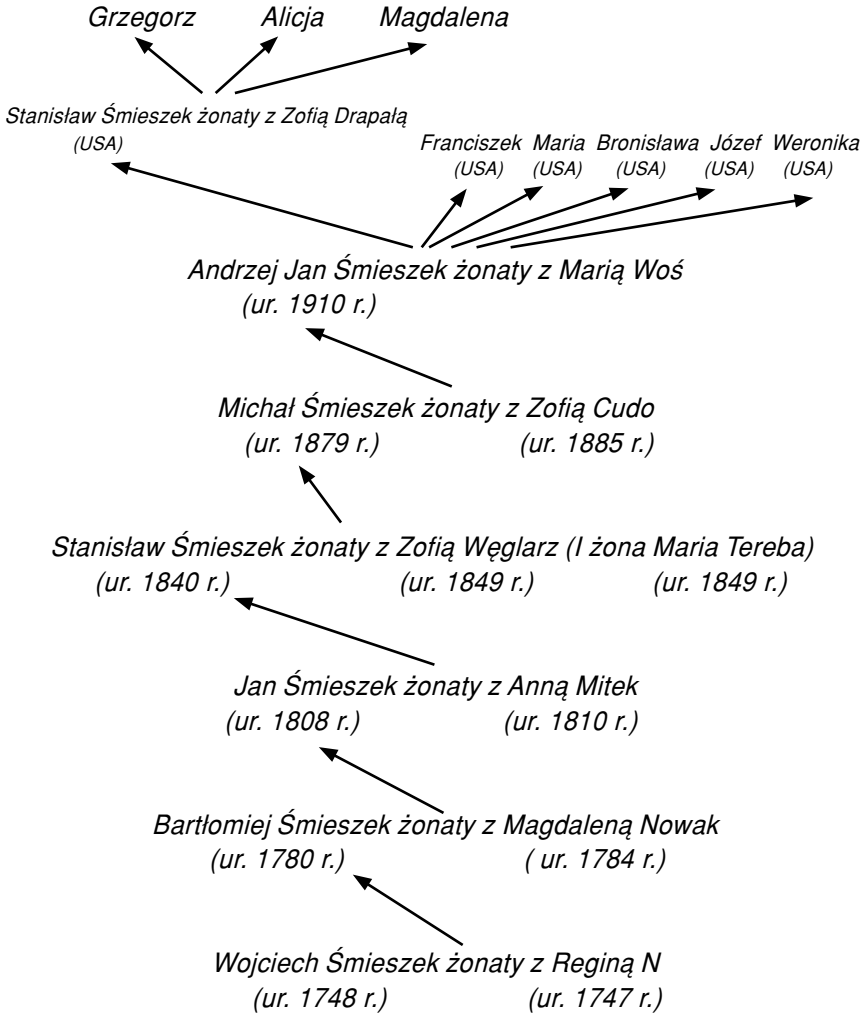
Michał ożenił się w 1903 r. z Zofią Cudo. Gospodarzyli na gospodarstwie, które od kilku pokoleń należało do tego rodu. 13 sierpnia 1933 r. Michał zmarł w szpitalu w Rzeszowie. Był to rzadki przypadek, aby w tamtych czasach ktoś z lipniczan umierał poza wieśniaczą chatą. Synem Michała był Andrzej Jan urodzony 30 kwietnia 1910 r., który ożenił się 7 lipca 1934 r. z Marią Woś z Zembrzy, przysiółka Raniżowa. Andrzej Śmieszek, który był bardziej znany pod drugim swoim imieniem - Jan należał w czasie okupacji niemieckiej do konspiracji i był żołnierzem AK. Wchodził w skład drużyny

dywersyjnej i był jednym z odważniejszych konspiratorów. W 1967 r. został podczas jednej z weselnych bójek ciężko pobity i dwa lata później zmarł - 26 grudnia 1969 r. Wszystkie jego dzieci wyemigrowały z Lipnicy do Stanów Zjednoczonych. Pierwszy wyjechał tam jeszcze na początku lat sześćdziesiątych najstarszy syn Andrzeja - Józef, który zadbał o to, aby wszyscy z jego rodzeństwa znaleźli się na amerykańskiej ziemi. Przez pewien czas na rodzimym gospodarstwie Śmieszków gospodarzył najmłodszy syn Andrzeja - Stanisław, który był żonaty z Zofią Drapała córką Michała. On jednak również wyjechał na początku lat osiemdziesiątych do dalekiej Ameryki. W Lipnicy mieszka jego żona i jedna z córek. Wszystko, więc wskazuje na to, że dzieje rodu Śmieszków na lipnickiej ziemi dobiegły swego kresu.

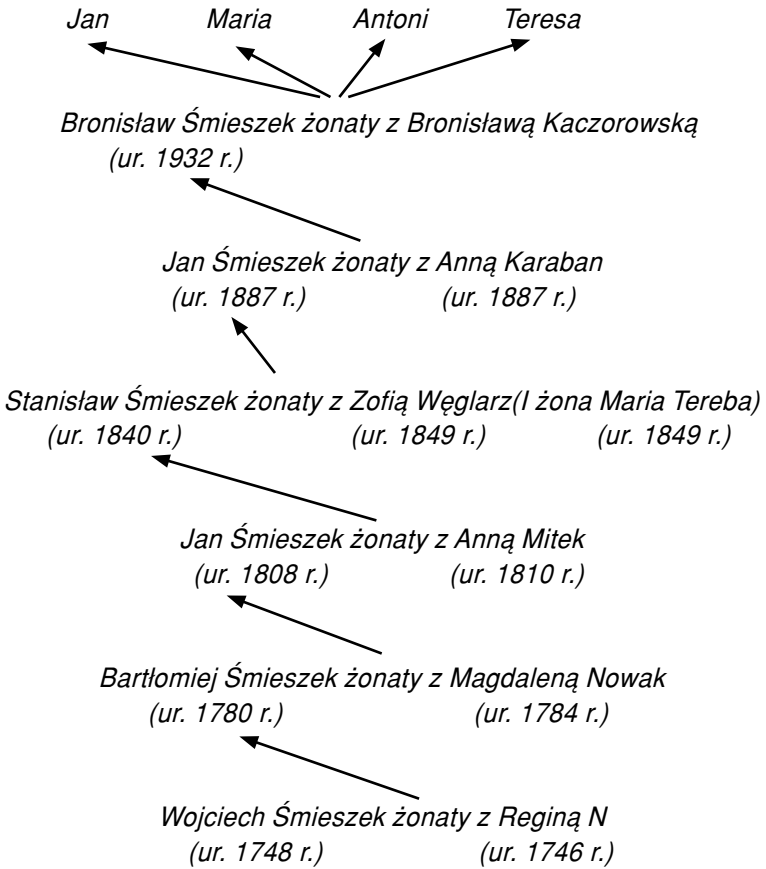
Należy podkreślić, że pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX w. w Lipnicy mieszkało po kilka rodzin o nazwisku Śmieszek. Wszystkie one wywodziły się od tego samego Wojciecha, który został odnotowany w Metryce Józefińskiej w 1787 r. Natomiast w drugiej połowie XX w. mieszały tu tylko dwie rodziny o tym nazwisku. Tą drugą rodziną była rodzina Bronisława Śmieszka osiadła w części wsi zwanej „Koniec”, gdzie do tej pory mieszka wdowa po Bronisławie. Bronisław urodzony 31 lipca 1932 r. był synem Jana i Anny z Karabanów. Jan z kolei urodził się 22 maja 1887 r. i był synem Stanisława i Zofii z Węglarzów. Jako młody chłopiec, tak jak wielu ówczesnych lipniczan, wyjechał do dalekiej Ameryki w poszukiwaniu pracy i lepszego losu. Tam też, jako 21-letni młodzieniec, ożenił się z lipniczanką Anną Karaban, która tak jak i on wyjechała za chlebem do dalekiej Ameryki. Ślub wzięli w Nowym Jorku 5 lipca 1908 r. Tam też urodził się ich syn Emil. Po I wojnie światowej powrócili do Lipnicy, gdzie urodził się im w 1932 r. drugi ich syn, Bronisław. Jan Śmieszek zmarł 21 września 1947 r. Gospodarstwo po nim odziedziczył Bronisław, który był żonaty z Bronisławą Kaczorowską z Brzycholiny. Zmarł on w młodym wieku. Jego dzieci wyemigrowały z Lipnicy. Najstarszy jego syn Jan ożenił się na Woli Raniżowskiej i tam mieszka. Przez wiele lat był on zawodowym kierowcą PKS-u w Rzeszowie.

LINIA GENEALOGICZNA RODU ŚMIESZKÓW

ŚMIESZKOWIE SPOD ZAGRÓD



ŚMIESZKOWIE Z „KOŃCA”



TĘCZOWIE

Nazwisko to, mimo że w Lipnicy i w okolicznych miejscowościach jest bardzo popularne, to jednak w całym kraju nie należy do zbyt powszechnych, gdyż nie ma go w wykazie 1000 najczęściej występujących nazwisk polskich.

Zapis tego nazwiska można spotkać również w takiej formie jak: Tenca, Tęca, Tencza. Etymologia jego pochodzi od nazwy zjawiska przyrodniczego zwanego tęczą, która powstaje w atmosferze ziemskiej wskutek załamania, rozszczepienia i odbicia promieni słonecznych w kroplach deszczu.

Miano to należy do grupy starszych mian lipnickich chłopów, gdyż rodziny o tym nazwisku występowały w Lipnicy już w połowie XVII w. Potwierdzenie tego mamy w metrykach parafialnych Kolbuszowej, gdzie w księdze chrztów w 1657 r. został jako ojciec chrzestny odnotowany Stanisław Tęcza z Lipnicy. Natomiast w księdze ślubów z tej parafii pod rokiem 1674 mamy informację, że Jan Tęcza z Lipnicy zawarł ślub z Agnieszką Stępioną z Kolbuszowej. Zapisy te jednoznacznie potwierdzają, że rodziny Tęczów mieszkały w Lipnicy już przed 350 laty i należały do tych, które nie zamykały się tylko w środowisku swej wioski.

Kiedy pierwsza rodzina o tym nazwisku osiadła w Lipnicy - tego nie wiemy. Można tylko przypuszczać, że nastąpiło to w pierwszej połowie XVII w. Uważam, że można tak sądzić, gdyż w wykazie lipnickich poddanych pochodzącym z lat 1588-1589 nie ma rodziny o tym nazwisku. Wszystko więc przemawia za tym, że przybyła ona tu później, zapewne na kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt lat przed 1657 r., kiedy to rodzina o tym nazwisku została po raz pierwszy odnotowana w źródłach historycznych.

Nie wiemy też, skąd pierwszy z Tęczów przybył do Lipnicy. Nazwisko to występowało w pierwszej połowie XVII w. w Kłapówce, czego potwierdzenie mamy w wymienionych wcześniej metrykach parafii Kolbuszowa, ale czy stamtąd pochodził pierwszy lipnicki Tęcza, tego nie możemy jednoznacznie stwierdzić, gdyż chłopskie rodziny o tym nazwisku mieszkały i w innych wioskach Kolbuszowszczyzny, między innymi w miejscowości Siedlanka, gdzie w 1674 r. został odnotowany w księdze chrztów parafii Cmolasa - Jan Tęcza.

Ród ten począwszy przynajmniej od połowy XVII w. jest nieprzerwanie związany z Lipnicą, czego potwierdzenie mamy i w 1744 r., kiedy to został wymieniony w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej. Natomiast w Metryce

Józefińskiej z 1787 r. jest w Lipnicy odnotowanych, aż 12 rodzin o nazwisku Tęcza. Również na początku XIX w. ród ten był tu już bardzo liczny i liczył kilkanaście rodzin. Taki stan rzeczy potwierdzają nie tylko metryki parafialne, ale także wykaz powinności lipnickich włościan na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r. Wtedy rodziny o tym nazwisku mieszkały pod następującymi numerami: 19, 59, 62, 143, 148, 166, 168, 172, 173, 184, 185, 186. Już choćby z tego zestawienia widać jak bardzo był ten ród w Lipnicy rozrodzony, a co za tym idzie jakie były i kłopoty z identyfikacją jego poszczególnych rodzin. Nic więc dziwnego, że w przypadku tego rodu mamy rodziny, które będą nazywane nie tylko swoim rodowym nazwiskiem Tęcza, ale także do identyfikacji danej rodziny Tęczów używano drugiego nazwiska (przezwiska). Bywa tak, że ta sama rodzina raz jest odnotowana pod swoim rodowym nazwiskiem Tęcza, a innym razem została zapisana pod innym nazwiskiem. Te dwa nazwiska w przypadku niektórych gałęzi lipnickiego rodu Tęczów będą występować nie tylko XVIII i XIX w., ale zapewne to zjawisko zwane obocznością leksykalną, która oznaczało, że ta sama rodzina chłopska używała dwóch mian występowało tu i dużo wcześniej. Zjawisko to było w tym przypadku spowodowane przede wszystkim rozwojem demograficznym rodu, co z kolei powodowało trudności z identyfikacją poszczególnych rodzin. Aby więc temu zapobiec sąsiedzi, krewni, a czasami sam zainteresowany zaczynał się inaczej nazywać. Było to wtedy możliwe, gdyż chłopów nie obowiązywały żadne dowody tożsamości, a ich nazwisko było domeną wyłącznie języka mówionego. Dlatego spotykamy się więc z takimi przypadkami, że do określenia tej samej osoby używano dwóch, a nawet trzech nazwisk i to nie tylko w mowie potocznej, ale także w ten sposób osoby te były zapisywane w dokumentach, co stwarza czasami poważne trudności przy odtworzeniu genealogii rodów. Z takim właśnie zjawiskiem oboczności leksykalnej spotkamy się w przypadku niektórych gałęzi rodu Tęczów z Lipnicy. I tak będziemy mieli rodziny Tęczów, które raz będą zapisywane jako Tęcza, a innym razem występują pod mianem Kędzio r. To samo zjawisko dotyczy innych rodzin z tego rodu, które będą odnotowywane w metrykach nie tylko pod swoim rodowym nazwiskiem Tęcza, ale będą określani również mianem Kowal. Oto kilka przykładów tego zjawiska:

- w księdze chrztów z 1804 r. Anna Tęcza jest odnotowana jako Anna Kędziorka,
- w księdze chrztów z 1805 r. Wojciech Tęcza jest zapisany jako Wojciech Kędzior,

- w księdze chrztów z 1835 r. Józef Tęcza określony jest jako Józef Kędzior,
- w księdze chrztów z 1838 r. mamy odnotowanego Stanisława Kędziora, obok dopisano drugie nazwisko -Tęcza,
- w księdze śmierci z 1851 r. mamy odnotowaną Zofię Kędzior, córkę Wojciecha Kędziora, którzy w innych metrykach są zapisani jako Tęczowie,
- w księdze chrztów z 1804 r. mamy odnotowaną Marię Kowalszczonkę, która w 1802 r. jest zapisana jako Tęcza,
- w księdze chrztów z 1812 r. Piotr Tęcza jest zapisany jako Piotr Kowal. Również pod koniec XVIII w. niektóre rodziny Tęczów są określane drugim nazwiskiem - Kowal, co jednoznacznie potwierdzają zapisy w Metryce Józefińskiej. Nie ma natomiast w źródle tym ani raz wymienionego miana Kędzio r. Nie można jednak zakładać, że ten przydomek uważany dzisiaj za przezwisko, wykształcił się dopiero w XIX w., gdyż w metrykach parafialnych jest ono odnotowane już w 1804 r. Można więc sądzić, że funkcjonowało także w XVIII w., tylko nie było tak upowszechnione jak miano Kowal.

Zaprezentowane przykłady jednoznacznie świadczą o tym, że niektóre rodziny Tęczów już w XVIII w. posługiwały się dwoma nazwiskami i to drugie miano wcale wtedy nie było przezwiskiem tylko pełniło rolę drugiego nazwiska.

Tęczowie zwani Kędziorami

Dzięki zapisom w księgach metrykalnych możemy stwierdzić, że na początku XIX w. w Lipnicy mieszkało 5 rodzin Tęczów, które czasami zapisywano wtedy także nazwiskiem Kędzio r. Otóż pod numerem 21 mieszkał Wojciech Tęcza - Kędzior, pod 59 Łukasz Tęcza - Kędzior, pod nr 82 Wojciech Tęcza - Kędzior, pod nr 118 Grzegorz Tęcza - Kędzior i pod nr 139 Marek Tęcza - Kędzio r. Mimo, że jak zaznaczyłem wcześniej w Metryce Józefińskiej w 1787 r. nie ma odnotowanych Tęczów zwanych Kędziorami, to jednak po numerach domów i gospodarstwach, które należały do tego rodu możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, które z rodzin Tęczów wymienionych w tym źródle z końca XVIII w. były później zwane Kędziorami. Otóż w Metryce Józefińskiej mamy pod nr 54 odnotowanego Stacha Tęczę. Natomiast w metrykach parafialnych gospodarujących w tym miejscu jego potomków zapisuje się sporadycznie nazwiskiem Kędzio r. Możemy więc stwierdzić, że mieszkająca tu rodzina Tęczów zapisywana czasami na począt-

ku XIX w. jako Kędzior wywodziła się od wymienionego w Metryce Józefińskiej Stacha Tęczy, zmarłego 5 stycznia 1813 r. W metryce jego śmierci odnotowano, że żył 90 lat. Urodził się więc w 1723 r. Należy też sądzić, iż tenże Stach Tęcza był już nazywany Kędziorem w mowie potocznej, gdyż gdybyśmy przyjęli, że to dopiero jego potomków zaczęto nazywać tym drugim mianem, to nie mielibyśmy na początku XIX w. wymienionych w metrykach parafialnych innych rodzin Tęczów, których też zwano Kędziorami, mimo, że nie byli potomkami wspomnianego Stacha. Otóż nazwiskiem Kędzior są wtedy zapisywane rodziny Grzegorza, Wojciecha i Marka Tęczów, którzy na pewno nie byli synami wymienionego wcześniej Stacha Tęczy. Grzegorz gospodarzył na gospodarstwie, które zgodnie z zapisem w Metryce Józefińskiej było jednym z dwóch majątków, których właścicielem był Andrzej Tęcza, zwany Starym. Jeżeli jedno z tych gospodarstw odziedziczył po nim to zapewne był jego synem. Można domniemywać, że synem Andrzeja Tęczy zwanego Starym, a wymienionego w Metryce Józefińskiej był także Wojciech, który już w 1805 r. w księdze chrztów został odnotowany pod nazwiskiem Kędzio r. Otóż tenże Wojciech był żonaty z Marianną Brzuszek, a wspomniany wcześniej Grzegorz miał żonę Agnieszkę Brzuszek. Można więc domniemywać, że Wojciech i Grzegorz to bracia i pożenili się na tzw. „miany” z siostrami z rodu Brzuszków. Poza tym jednego i drugiego nazywano Kędzior i utrzymywali oni z sobą bliskie kontakty, o czym świadczy choćby to, że 30 stycznia 1803 r. ojcem chrzestnym Kazimierza, syna Wojciecha Tęczy był Grzegorz Tęcza, co jednoznacznie poświadcza zapis w księdze chrztów, chociaż w tym przypadku tak Grzegorz, jak i Wojciech są zapisani nazwiskiem Tęcza. Jednak, mimo że mieszkali daleko od siebie, a prosili się wzajemnie na chrzestnych swoich dzieci, to zapewne łączyły ich bliskie więzi pokrewieństwa.

Drugie gospodarstwo po Andrzeju Tęczy, zwanym Starym, odziedziczył syn Marek, którego żona Anna z Czarneckich też została w 1804 r. zapisana jako Kędziorka. Jeżeli więc Marek, Grzegorz i Wojciech Tęczowie są na początku XIX w. w źródłach kościelnych zapisywani sporadycznie nazwiskiem Kędzior, to zapewne tak zwano i ich ojca, który być może, był bratem wspomnianego wyżej Stacha. Ciekawe jest jednak to, że to drugie miano Kędzior przylgnęło tylko do potomków Wojciecha i towarzyszyło kolejnym pokoleniom tej gałęzi rodu Tęczów w języku pisanym i mówionym przez cały XIX w., a do czasów dzisiejszych dotrwało tylko w języku mówionym. Natomiast potomkowie Marka i Grzegorza nie byli już nazywani Kędziorami. Zresztą linia Grzegorza nie dotrwała do naszych czasów.

Linia Wojciecha Tęczy (Kędziora) z „Końca”

Jak już zaznaczyłem wcześniej tenże Wojciech Tęcza zapisywany także drugim nazwiskiem Kędzior na początku XIX w. w metrykach parafialnych był zapewne synem Andrzeja Tęczy, którego zwano Starym. Nie wiemy kiedy się urodził Andrzej Tęcza i kiedy zmarł. Nie mamy też pewności kto był jego żoną. Możemy tylko domniemywać, że mogła nią być Helena Tęczyna, której śmierć została odnotowana w lipnickiej księdze zmarłych pod datą 25 października 1806 r. Otóż w jej metryce śmierci zapisano, że mieszkała pod nr 118. Gospodarzył tam wtedy Grzegorz Tęcza, a gospodarstwo to zgodnie z zapisem w Metryce Józefińskiej z 1787 r. należało do Jędrzeja Tęczy, którego zwano Starym. Jeżeli więc Helena tam mieszkała, to mogła być żoną Andrzeja i ostatnie lata swego życia spędziła w gospodarstwie swego syna Grzegorza. O tym, że mogła ona być żoną Andrzeja i matką Grzegorza świadczą jej lata życia odnotowane w metryce śmierci. Zapisano tam, że żyła 60 lat, czyli urodziła się w 1746 r. Natomiast Grzegorz domniemany jej syn zmarł 20 sierpnia 1838 r. i miał wtedy 68 lat, czyli urodził się w 1770 r. Jego wiek przemawia za tym, że mógł być synem Heleny, która jak można sądzić była drugą żoną Jędrzeja Tęczy, do którego należało gospodarstwo, w którym zmarła, co jednoznacznie mamy w Metryce Józefińskiej potwierdzone. A ponieważ Jędrzeja nazywano już wtedy Starym, więc zapewne liczył przynajmniej około 60 lat, czyli był o ponad 20 lat starszy od swej żony. Trudno więc sądzić, że była ona jego pierwszą żoną.

Jędrzej Tęcza zwany Starym należał pod koniec XVIII w. do znacznie-
szych włościan Lipnicy, jeżeli miał dwa gospodarstwa, a poza tym jeden z jego synów - Marek ożenił się z Anną Czarnecką, której matka jest w Metryce Józefińskiej określona jako Pani, która otrzymała znaczny nadział ziemi z byłego folwarku królewskiego. Członkowie rodziny Czarneckich w wielu przypadkach w metrykach parafialnych byli na początku XIX w. określani jako szlachta. Jeżeli więc rodzina Tęczów wchodziła w koligację z Czarneckimi to zapewne cieszyła się szacunkiem i miała odpowiedni prestiż.

Natomiast Wojciech Tęcza, który, jak to zaznaczono wyżej, był bratem Grzegorza i ożenił się z Marią Brzuszek, częściej w metrykach zapisywaną jako Marianna. Mieszkali oni na gospodarstwie znajdującym się w części wsi zwanej „Koniec” po tzw. „Północkowej Stronie”, które było wtedy określone nr 82. Gospodarstwo to zgodnie z zapisem w Metryce Józefińskiej w 1787 r. nie należało do rodziny Tęczów, ale do rodziny Brzuszków. Wszystko więc wskazuje na to, że Wojciech Tęcza osiadł na nim po ślubie z Marianną Bru-

szek, który zawarł gdzieś pod koniec XVIII w. Wojciech nie żył długo. Zmarł 2 grudnia 1807 r. i miał wtedy tylko 40 lat. Wynikałoby więc z tego, że urodził się w 1778 r. Jego żona decyduje się na kolejne małżeństwo, które zawiera z Jakubem Sito 20 listopada 1808 r. Dzięki zapisom w księgach metrykalnych wiemy, że na pewno z pierwszego małżeństwa Marianna miała syna Józefa, który wyruszył poza wioskę w poszukiwaniu pracy i chleba. Świadczy o tym choćby to, że jego ślub nie jest odnotowany w księdze ślubów wsi Lipnica. Natomiast z metryki śmierci Józefa z 19 grudnia 1857 r. wiemy tylko, że miał 59 lat, czyli, że urodził się w 1798 r. Wiemy też, że jego żoną była Maria Sobala alias Kopeć, która zmarła 1 czerwca 1858 r. w wieku 52 lat. Forma zapisu jej nazwiska jednoznacznie wskazuje na to, że pochodziła z Kopci. Niestety w księdze ślubów wsi Kopcie nie został odnotowany ich związek. Czy brak odnotowania ich ślubu wynikał z niedokładności prowadzenia tej księgi, czy też może, co jest bardziej prawdopodobne wzięli go poza ówczesną parafią dzikowiecką, tego jednak nie wiemy. Wiemy natomiast na pewno, że Józef Tęcza należał do tej gałęzi rodu, którą zwano Kędziorami, gdyż 21 sierpnia 1835 r. w księdze chrztów wsi Lipnica mamy odnotowany chrzest jego córki Marianny i w metryce tej został on zapisany drugim nazwiskiem - Kędzio r. Wiemy także, że rodzice jego żony to Szymon i Magdalena oraz, że mieszkał on na tym samym miejscu co Wojciech Tęcza - Kędzior, czyli odziedziczył po nim gospodarstwo, co przemawia za tym, że był jego synem.

Było to typowe gospodarstwo jak na warunki Lipnicy, wielkości jednego „czwartka”, tj. około 6 ha. Oddawano z niego w 1820 r. na rzecz Kościoła w Dzikowcu po 8 garnców zbóż jarych i ozimych. Matka Józefa zmarła 14 grudnia 1841 r. w wieku 64 lat. Urodziła się więc w 1777 r. W metryce śmierci jej kondycję społeczną określono jako komornica. Zapis ten wskazuje na to, że gospodarstwo przekazała wcześniej synowi Józefowi.

Synem Józefa i Marii z Sobalów był Aleksander, który urodził się 12 lutego 1830 r. Zowano go także Walentym, ale to drugie imię nadano mu później, gdyż w metryce chrztu jest odnotowany tylko jako Aleksander. Natomiast w metryce jego ślubu został zapisany jako Walenty Aleksander. Ożenił się on 29 stycznia 1856 r. z Marią Wiącek, córką Jana Wiącka i Zofii z Węglarzów spod numeru 98. Jego żona była od niego młodsza o 5 lat i jak wynika z numeracji domów mieszkała w niedalekim sąsiedztwie. Aleksander zmarł w bardzo młodym wieku mając 35 lat - 21 marca 1865 r. Zapis w metryce jego śmierci potwierdza, że miał dwa imiona, gdyż został tam odnotowany podobnie jak w metryce ślubu Walenty, recte Aleksander r. Przyczyną jego śmier-

ci była choroba płuc. Gospodarstwo po nim odziedziczył syn Jan urodzony 14 maja 1859 r., który był żonaty z Katarzyną Opalińską, córką Augustyna. Z Lipnicą na stałe związali się ich dwaj synowie Jan i Józef.

Starszy z synów Jana i Katarzyny z Opalińskich, także Jan, urodzony 31 sierpnia 1884 r. ożenił się 22 lutego 1911 r. z Zofią Węglarz, córką Jana i Zofii Szaraniec. Jego teść - Jan Węglarz był wójtem Lipnicy w latach 1892-1898. Jan w młodym wieku przebywał przez pewien czas na emigracji zarobkowej w Stanach Zjednoczonych. Za zarobione dolary zakupił gospodarstwo w środku wsi, obok tzw. „Kancelarii Gminnej”. W 1914 r. tak jak wielu innych młodych lipniczan znalazł się na froncie austriacko - rosyjskim. Dostał się do niewoli rosyjskiej. Szczęśliwie przeżył i powrócił do Lipnicy. Dożył sędziwego wieku. Zmarł 23 grudnia 1955 r. Jego trzej synowie: Jan, Józef i Edward też już nie żyją. Jan zmarł w młodym wieku jako kawale r. Edward ożenił się w Dzikowcu, a następnie zakupił gospodarstwo w okolicach Mielca i tam zmarł w 1981 r. Trzeci z synów Jana i Zofii z Węglarzów - Józef odziedziczył gospodarstwo po rodzicach i całe życie gospodarzył w Lipnicy, z krótką przerwą kiedy to w latach siedemdziesiątych przebywał w Stanach Zjednoczonych. Wybudował nowy dom i budynki gospodarcze. Zmarł na początku lat osiemdziesiątych. Obecnie mieszka w Lipnicy i gospodarzy wraz z rodziną jego syn Jan.

Drugi z synów Jana Tęczy i Katarzyny z Opalińskich - Józef urodzony 7 kwietnia 1895 r. był żonaty z Agnieszką Dul, córką Błażeja, z którą wziął ślub 6 lipca 1921 r. Odziedziczył on gospodarstwo pod nr 89, które później sprzedał i przeprowadził się na to, w którym obecnie mieszka jego syn Mieczysław. Józef, jak i jego żona Agnieszka zmarli w młodym wieku. On 12 listopada 1950 r., a ona miesiąc później. Z ich dzieci Aniela, Anna i Maria przebywają w Stanach Zjednoczonych. Janina i Julian mieszkają w Zakopanem. Gospodarstwo po rodzicach przejął syn Mieczysław, który ożenił się z Cecylią Grądzką. Mieczysław wykazał się w swoim życiu dużą przedsiębiorczością. Dwa razy był w Stanach Zjednoczonych. Wybudował nowy dom i budynki gospodarcze. Oprócz prowadzenia gospodarstwa zajmował się masarstwem, a od kilku lat prowadzi także sklep spożywczy. W 1995 r. zaangażował się w budowę kaplicy przy „Cudownej Studziencie” pod Osią Górą. Dzięki jego wysiłkom kaplica została wybudowana, a poświęcił ją lipnicki proboszcz ks. prałat Edward Ożóg w 1997 r.

Mieczysław Tęcza przez kilka lat pełnił funkcję sołtysa Lipnicy. Był też radnym gminy Dzikowiec w latach 1993-1997. Gospodarstwo przekazał swe-

mu najmłodszemu synowi - Markowi, który pozostał w rodzinnej wiosce. Wszystko wskazuje na to, że dzieje tej linii tego rodu będą tu miały dalszy ciąg.

Linia Marka

Marek był synem Jędrzeja Tęczy, który w Metryce Józefińskiej, jest określany przydomkiem Stary. Jemu to właśnie jako najmłodszemu synowi Andrzej przekazał ojcowiznę, a więc to gospodarstwo, na którym sam gospodarzył. Jak już zaznaczyłem wcześniej Marek ożenił się z nie byle kim, gdyż jego żoną została Anna Czarnecka wywodząca się ze szlacheckiego rodu. Co prawda blask sławy rodu Czarneckich dawno przeminął i na początku XIX w. ulegli oni całkowitej deklasacji wchodząc w związki małżeńskie z chłopami, ale nadal w metrykach sporadycznie byli określani jako szlachta.

Gospodarstwo, jakie otrzymał Marek od swego ojca znajdowało się w środkowej części wsi tam, gdzie grunty były najurodzajniejsze. Obecnie gospodarstwo to należy do Stefanii i Piotra Kwaśników. W Metryce Józefińskiej w 1787 r. zapisano, że miało ono prawie 12 morgów gruntu, z tego 1268 sążni stanowiły łąki, a 660 sążni krzaki i nieużytki. W wykazie z 1820 r. mamy informację, że Marek oddawał z niego daninę na Kościół w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i ozimych.

Marek urodzony w 1773 r. dożył 64 lat, co jak na ówczesne czasy wcale nie było mało. Zmarł 15 lutego 1837 r. Jego żona zmarła kilka lat wcześniej - 14 kwietnia 1833 r. Miała 52 lata, z czego wynikałoby, iż urodziła się w 1781 r. Gospodarstwo po nich przejął syn Stanisław urodzony 27 marca 1813 r. Ożenił się on w późnym wieku, jako 35-letni kawale r. Ślub wziął 27 lutego 1848 r., a jego żoną została Zofia Nowak, która była wdową po Andrzeju Paluszku. W cztery lata po ślubie Stanisław w wieku 39 lat umiera. Zostało po nim dwóch synów: Jan urodzony 7 sierpnia 1849 r. i Mateusz, który był dwa lata młodszy. Gdy dorosli, starszy z nich - Jan przejął ojcowiznę. Ożenił się on 14 listopada 1873 r. z Jadwigą Maciąg, córką Józefa i Anny z Mitków. Drugi z synów Stanisława - Mateusz ożenił się cztery lata później 11 lutego 1877 r. z Teklą Paluszek i przeprowadził się na gospodarstwo, które jego żona otrzymała od rodziców. Znajdowało się ono tuż przy tzw. Wilczowolskiej drodze. Dzisiaj gospodarzy tu prawnuk Mateusza - Józef Tęcza. Synem Jana, który pozostał na rodzimym gospodarstwie Tęczów był Mikołaj, który urodził się 1 listopada 1874 r. Ożenił się on 6 lutego 1901 r. z Ewą Grądzką, córką Michała i Tekli. Jako najstarszy przejął też rodowe gospodarstwo. W kilka lat

później umiera jego żona, a Mikołaj decyduje się na drugie małżeństwo. Żeni się 19 listopada 1908 r. z Zofią Kurpisz, córką Franciszka i Marii z Kurdzielów. Z pierwszą żoną miał córkę Marię, która została później żoną Michała Nowaka. Natomiast z drugą żoną miał siedmioro dzieci: Franciszka, Ewę, Ludwika, Wawrzyńca, Annę, Stefanię i Bronisławę. W Lipnicy pozostały tylko Ewa i Stefania. Ewa była żoną Pawła Nowaka, a Stefania poślubiła Piotra Kwaśnika. Żyje tylko Stefania, która wraz z mężem mieszka na tym samym placu, gdzie przynajmniej od ponad 250 lat żyły i gospodarzyły kolejne pokolenia rodu Tęczów.

Mateusz, brat Jana bardzo szybko znalazł się w elicie ówczesnych włóścian lipnickich. W 1899 r. został wybrany wójtem gminy Lipnica. Urząd ten pełnił do 1909 r. Aby odróżnić go od innych rodzin noszących nazwisko Tęcza nazywano go Matusem. Gospodarstwo przekazał najstarszemu synowi Andrzejowi urodzonemu w 1877 r., który ożenił się z Zofią Kurdziel. Ślub wzięli oni w Nowym Jorku, gdzie wyjechali tak jak wielu lipniczan. Po powrocie do rodzinnej wioski Andrzej wybudował nowy dom, a także wydzierżawił karczmę od dziedzica, którą wspólnie prowadził ze swoim młodszym bratem Józefem. Zmarł on w 1945 r., a gospodarstwo po nim przejął syn Roman, urodzony w 1917 r., który ożenił się z Zofią Górak. Ich trojka dzieci: Maria, Cecylia i Józef wszyscy ukończyli szkołę średnią. W Lipnicy pozostał syn Józef, który na tym samym placu, gdzie osiadł jego pradziad Mateusz buduje nowy dom.

Linia Wojciecha spod Zagród

Tu gdzie dzisiaj mieszka i gospodarzy wraz z mężem Stefania Jaskot, córka Szczepana Tęczy, jak stwierdzono w Metryce Józefińskiej żył w 1787 r. Wojciech Tęcza, którego potomkowie w metrykach parafialnych są sporadycznie też oznaczeni drugim nazwiskiem Kędzio r. Wszystko więc wskazuje na to, że tenże Wojciech pochodził z linii Tęczów zwanych Kędziorami i być może, że był nawet bratem Andrzeja Tęczy, który miał przydomek Stary.

Gospodarstwo Wojciecha w 1787 r. liczyło ponad 9 morgów gruntu, z tego 750 sążni stanowiły wydmiska i krzaki nieużyteczne. Wojciech zmarł 31 grudnia 1804 r. W metryce jego śmierci zapisano, że żył 60 lat. O ile więc podano właściwy wiek jego życia, to wynikałoby z tego, że urodził się w 1744 r. Jego synem, który odziedziczył po nim gospodarstwo był Mikołaj, żonaty z Małgorzatą Drapałą. Tenże Mikołaj zmarł 28 stycznia 1845 r. W metryce jego śmierci zapisano, że przeżył 80 lat. Wynikałoby więc z tego, że urodził

się w 1765 r. Jego żona zmarła w tym samym roku 19 października. Żyła 69 lat Ich synem był Walenty urodzony 12 lutego 1804 r., który ożenił się w 1827 r. z Marią, córką Bartłomieja Śmieszka. Kolejnym właścicielem tego gospodarstwa Tęczów spod nr 21 był ich syn o imieniu Maciej. Tenże Maciej ożenił się 26 lutego 1865 r., jako 21-letni młodzieniec. Jego żoną została 20-letnia panna Maria Rusinówna, córka Wawrzyńca i Marii z Biesiadeckich. Synem Macieja i Marii był Jan urodzony 14 grudnia 1870 r. Jego drugą żoną była Agata Stykowska, z którą ożenił 26 lutego 1906 r. Przeżył on tylko 50 lat. Zmarł 7 września 1920 r. Jego żona dożyła sędziwych lat. Zmarła 28 stycznia 1967 r. przeżywszy 85 lat. Gospodarstwo przekazała najstarszemu synowi Szczepanowi urodzonemu 19 grudnia 1906 r., który ożenił się 30 listopada 1932 r. ze Stefanią Nowak, córką Michała i Zofii z Krupów.

Drugim synem Jana Tęczy i Agaty z Stykowskich, który związał swe losy z Lipnicą był Andrzej. Ożenił się on ze Stefanią Kubas z Wilczej Woli. W okresie Polski Ludowej próbował robić karierę polityczną. Pełnił przez pewien czas funkcję Gminnego Sekretarza PZPR.

Tęczowie zwani Kowalami

To druga gałąź rodu Tęczów, którą, już w XVIII w., a może jeszcze wcześniej określano dwoma nazwiskami. Otóż już w Metryce Józefińskiej rodzina Andrzeja Tęczy, którego zwano Młodym, jest zapisana dwoma nazwiskami: Tęcza oraz Kowal. To drugie miano było używane do identyfikacji również potomków Andrzeja Tęczy Młodego, o czym świadczą zapisy w metrykach parafialnych. z XIX w. Dzisiaj tylko najstarsi ludzie pamiętają, że tę linię Tęczów nazywano Kowalami i sądzą, że było to przezwisko. Tymczasem analiza XVIII- i XIX-wiecznych dokumentów wskazuje, że to drugie miano - Kowal było drugim nazwiskiem, które w rezultacie przegrało walkę z tym pierwszym i znikło najpierw z dokumentów pisanych, a później przestało funkcjonować i w języku mówionym. Można nawet sądzić, że niektóre rodziny Tęczów określano mianem Kowal już w XVII w., gdyż w księdze chrztów kolbuszowskiej parafii w 1657 r. odnotowano chrzest Wojciecha, syna Macieja i Jadwigi Kowal z Lipnicy. Czy odnotowana w tym źródle rodzina Kowalów również należała do rodu Tęczów? Tego na podstawie zapisu w kolbuszowskich metrykach stwierdzić jednoznacznie nie możemy, ale możemy domniemywać, że tak mogło być. O ile by tak było, to tę linię rodu Tęczów w Lipnicy należałoby zaliczyć do najstarszych.

Andrzej Tęcza zwany też Kowalem w 1787 r. mieszkał tam gdzie dzisiaj

jest gospodarstwo po byłym sołtysie wsi Józefie Nowaku. Miał on tu niewielkie, gdyż liczące niewiele ponad 5 mórg gruntu, gospodarstwo. Jednak, gdy spisywano Metrykę Józefińską to do Andrzeja Tęczy należało jeszcze dwa gospodarstwa i łąka na Zagrodach. Jedno z tych gospodarstw było na dawnych gruntach folwarku królewskiego w części wsi zwanej „Koniec”. Z gospodarstwem, gdzie on mieszkał sąsiadowały dwa gospodarstwa, które też należały do rodu Tęczów, nazywanych Kowalami. Należy więc sądzić, że te trzy gospodarstwa stanowiły, kiedyś jedno i były pierwszą lipnicką siedzibą rodu Tęczów - Kowali.

Andrzej Tęcza był przysiężnym wsi Lipnica w 1787 r., co mamy odnotowane w Metryce Józefińskiej i chyba dlatego też został obdarowany nadziałem ziemi z folwarku królewskiego. Nie wiemy na pewno - kim była żona. Jednak pod tym numerem gdzie on gospodarzył mamy 6 grudnia 1812 r. odnotowaną śmierć 80 letniej Marii Tęczy - wdowy. Można sądzić, że była ona żoną Andrzeja. Ich synem był Piotr, który jak wynika z lat życia zapisanych w metryce jego śmierci urodził się w 1776 r. Był on również odnotowany pod nazwiskiem Kowal. Tak zostało zapisane jego nazwisko w 1812 r., kiedy to urodził mu się syn Jan. Nie jest to jedyny przypadek, gdyż w metryce chrztu jego córki Ewy 21 sierpnia 1817 r. jego nazwisko zapisano również jako Kowal, a nie Tęcza. Te przykłady jednoznacznie świadczą o tym, że rodzina ta na początku XIX w. posługiwała się zamiennie dwoma nazwiskami.

Piotr Tęcza (Kowal) był żonaty z Elżbietą Grądzką i do 1807 r. mieszkali oni pod ówczesnym numerem 158, a więc tam, gdzie jego ojciec. 9 sierpnia 1807 r. w metryce chrztu jego syna Wawrzyńca jest podany już inny numer ich domu - 134, a więc wynika z tego, że rodzina ta przeprowadziła się na gospodarstwo w „Końcu”, które jego ojciec otrzymał z podziału folwarku. W metryce jego śmierci z 16 lutego 1838 r. mamy informację, że przeżył 62 lata. Jako przyczynę zgonu podano zamarznięcie. Jego żona Elżbieta zmarła 12 listopada 1846 r. Przeżyła 74 lata, czyli urodziła się w 1772 r.

Dlaczego ta rodzina była też określana drugim mianem Kowal? Być może że ktoś z przodków Piotra zajmował się kowalstwem i tak ich nazwano, aby odróżnić ich od innych rodzin o nazwisku Tęcza.

Synem Piotra Tęczy (Kowala) i Elżbiety z Grądzkich był Jan urodzony 24 maja 1812 r. Ożenił się on 22 stycznia 1832 r. z Teklą, która była córką Julianny Zygmunt. W metryce ślubu podpisany jest jednak Jan Rużycki jako opiekun młodej, z czego by wynikało, że jej matka już nie żyła. To, że Jan Rużycki był jej opiekunem, którego jeszcze w metryce ślubu w 1803 r. określono

słowem *nobiles* (szlachta) zapewne spowodowało, że Tekla żona Jana Tęczy została w metrykach chrztu swoich dzieci, jak również w metryce śmierci odnotowana jako córka Jana Rużyckiego, a nie nieznannej Julianny Zygmunt. Lepiej było podawać przy zapisie w dokumentach, że żona pochodziła ze szlachty, niż że była dzieckiem nieznannej Julianny Zygmunt.

Jan i Tekla Tęczowie gospodarzyli na gospodarstwie oznaczonym nr 134 przez całe swoje życie. Jan zmarł 6 lutego 1883 r., mając 71 lat. Jego żona zaś 2 lipca 1877 r. w wieku 62 lat. Ich syn Tomasz urodzony 7 sierpnia 1848 r. ożenił się 19 listopada 1873 r. z Marią Borkowską, która była córką Michała i Katarzyny z Kosków. Rodzina Borkowskich mieszkała po sąsiedzku, gdyż ich dom był oznaczony nr 133. Pochodzili oni z Płazówki Dzikowieckiej i osiedli w Lipnicy około 1830 r. Również Michała Borkowski, ojciec Marii, ożenił się po raz drugi w rodzinie Tęczów, a tą jego drugą żoną była Tekla, z którą wziął ślub 8 lipca 1856 r. Należy zaznaczyć, że Tomasz Tęcza był jednym z ważniejszych lipnickich gospodarzy, gdyż został kilkakrotnie odnotowany jako radny wsi. Synem Tomasza i Marii z Borkowskich był Adam urodzony 19 lipca 1890 r. Był on żonaty z Teklą Kurdziel, córką Jana i Ewy z Tyburczych. W młodym wieku Adam przez kilka lat przebywał w Stanach Zjednoczonych. Za zarobione pieniądze kupił gospodarstwo w Krzątce, ale szybko go sprzedał i zakupił gospodarzkę od Wojciecha Węglarza, która sąsiadowała z gospodarstwem jego teścia Jana Kurdziela. Obecnie majątek ten należy do Heleny Tęczy. Adam należał do znaczniejszych gospodarzy lipnickich i w okresie międzywojennym był tak jak i jego ojciec radnym gminy Lipnica i wchodził także w skład Komitetu Budowy Domu Ludowego. Zmarł 1 listopada 1955 r. Jego żona dożyła sędziwego wieku. Zmarła 20 stycznia 1987 r., w wieku 93 lat. Ich syn Jan urodzony 1925 r. przejął od nich gospodarstwo i ożenił się z Anielą Kurdziel, córką Józefa i Tekli z Kozaków. W latach siedemdziesiątych wraz z całą rodziną wyjechał do Stanów Zjednoczonych. W Lipnicy pozostał tylko ich jedyny syn Józef, który ożenił się tu z nauczycielką miejscowej szkoły Heleną Żak. Wybudowali nowy dom. Jako jedni z pierwszych w wiosce kupili samochód. Józef Tęcza zmarł w 1989 r. w bardzo młodym w wieku, gdyż żył tylko 41 lat. Jego dzieci Adam i Maria mieszkają od kilku lat w Stanach Zjednoczonych. Tam też wyjechała jego żona - Helena.

Tęczowie sprzed Domu Strażaka

Od ponad dwustu lat po tzw. „Południowej Stronie”, dawniej na prze-

ciwko spichlerza gromadzkiego, później kancelarii gminnej i domu gromadzkiego, a obecnie Domu Strażaka mieszkają kolejne pokolenia jednej z gałęzi rodu Tęczów.

Tak w metrykach parafialnych, jak i w wykazie powinności lipnickich włościan na rzecz dzikowieckiego Kościoła pochodzącym z 1820 r. mamy odnotowane dwie rodziny Tęczów mieszkające tu pod numerami 172 i 173 według obowiązującej wtedy numeracji. Również w Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy na tym placu odnotowaną Tęczynę Jakubową - wdowę.

W księdze ślubów wsi Lipnica pod datą 27 lipca 1817 r. zapisano ślub 20 letniego Piotra Tęczy z 22-letnią Barbarą Paluszek spod numeru 40. Żeniąc się Piotr nie miał już rodziców, gdyż zgodę na jego ślub wyrażał opiekun Jan Drapała. Nie możemy jednoznacznie wymienić z imion rodziców Piotra, gdyż nie zostali oni odnotowani w metryce jego ślubu. Możemy tylko przypuszczać i to chyba z dużą dozą prawdopodobieństwa, że matką jego była Regina, która zmarła 5 marca 1814 r. w wieku 51 lat pod numerem 172. Tak jej wiek, jak i numer domu przemawia za tym, że mogła ona być matką Piotra. Skrupulatnie analizując zapisy w metrykach parafialnych możemy również stwierdzić, kto był ojcem Piotra. Otóż pod datą 30 września 1802 r. zanotowano, że urodził się Michał syn Błażeja Tęczy i Reginy Cyganówny. W metryce chrztu tegoż Michała mamy podany także numer domu - 145, który został później, tj. w 1807 r. zamieniony na 172. Na podstawie tego zapisu możemy stwierdzić, że Regina Cyganówna to żona Błażeja i że gospodarzyli oni w posiadłości, w której gospodarzył później Piotr Tęcza. Jeżeli więc Piotr odziedziczył po nich gospodarstwo to zapewne był ich synem. Błażej ojciec Piotra zmarł 28 marca 1816 r. W metryce jego śmierci zapisano, że żył 80 lat. Wynikałoby z tego zapisu, iż był starszy od swojej żony o 27 lat. Należy sądzić, że jego wiek życia został poważnie zawyżony, gdyż o ile podano by właściwy jego wiek to w 1787 r. kiedy spisywano Metrykę Józefińską właścicielką jego ojcowizny była wdowa Jakubowa Tęczyna, a więc jego matka. Był on widocznie jeszcze kawalerem. Raczej trudno przypuszczać, aby się żenił w wieku ponad 50 lat. Piotr zmarł 8 marca 1868 r. Jako ciekawostkę należy podać, że jego żona Barbara z Paluszków zmarła dzień później. Rzadko się zdarza, aby małżonkowie umierali w tym samym czasie śmiercią naturalną.

Synem Piotra i Barbary z Paluszków, który odziedziczył gospodarstwo po nich był Jan urodzony 10 września 1823 r. Zawarł on 10 lutego 1847 r. związek małżeński z Małgorzatą Szczęch, córką Marcina, który mieszkał

pod numerem 146. Ich synem był Michał urodzony 6 stycznia 1850 r. Ożenił się on, jako 26-letni kawaler 27 sierpnia 1876 r. z 18-letnią Teklą Wiącek, córką Jana i Reginy ze Szczęchów. Jego teść - Jan Wiącek był wójtem Lipnicy w połowie XIX w. On też odziedziczył rodzinne gospodarstwo pod numerem 172. Z kolei jego spadkobiercą został syn, również Michał urodzony 27 sierpnia 1883 r., który ożenił się 26 lutego 1908 r. z Anną Kurdziel, córką Józefa i Franciszki z Grądzkich. Michał, tak jak i jego ojciec, wziął sobie za żonę córkę lipnickiego wójta. Całe życie spędził w Lipnicy pracując w rodzinnym gospodarstwie. Zmarł 14 stycznia 1950 r. Gospodarstwo po nim odziedziczył jego syn Jan urodzony w 1919 r., który ożenił się w 1959 r. z Zofią Pyryt, córką Piotra i Marii z Grądzkich. W Lipnicy założyli także rodziny dwaj inni synowie Michała: Kazimierz i Wojciech.

Jan, który pozostał na ojcowiznie ma trzech synów: Franciszka, Jerzego i Krzysztofa. Z rodzinną wioską związał się tylko najmłodszy-Krzysztof. Jest więc nadzieja, że dzieje tej linii Tęczów będą się tu toczyć nadal.



Wesele Edwarda Tęczy, syna Jana. Lipnica, 1958 r.



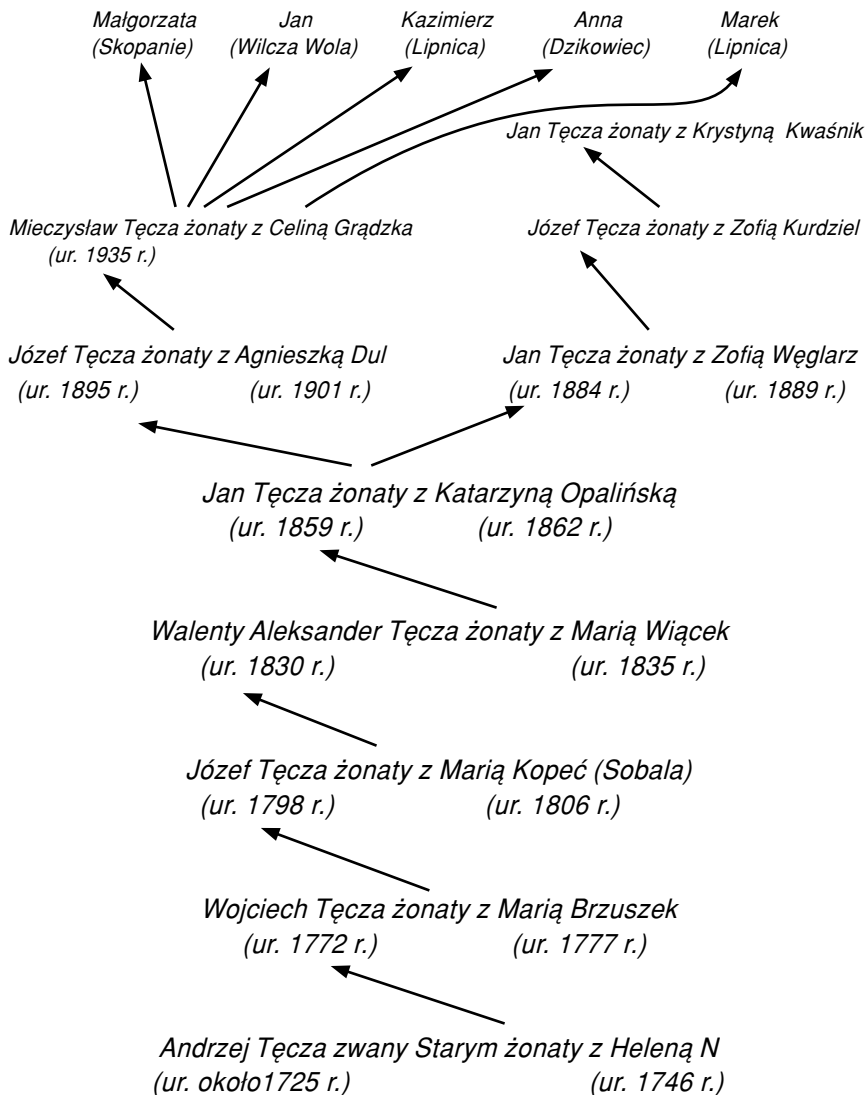
*Jan Tęcza, syn Adama. Nowy Jork, lata 80-te
XX w.*



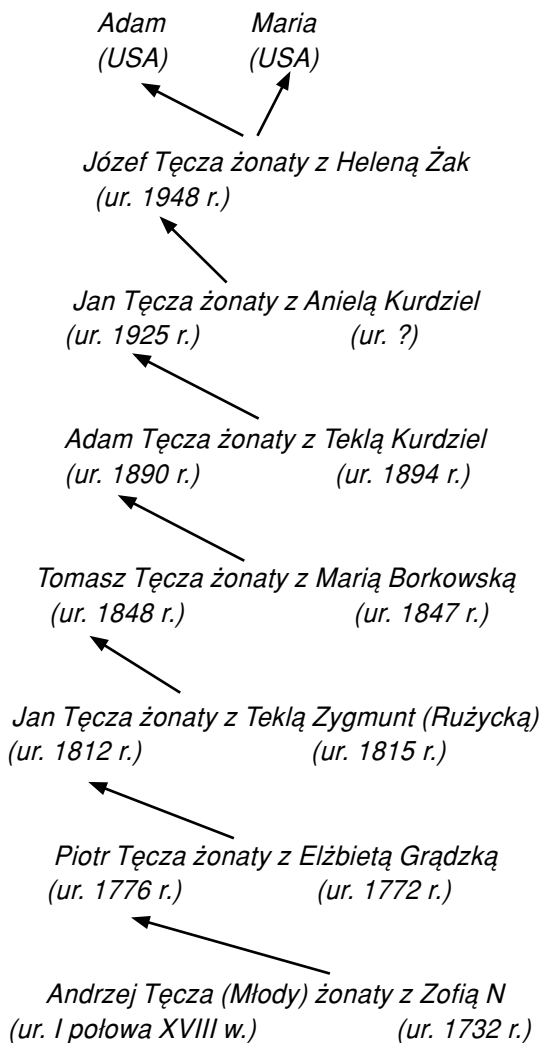
*Edward Tęcza, syn Jana (z lewej strony) z Ja-
nem Grądzkim, synem Michała. Łpnica,
1956 r.*

LINIE GENEALOGICZNE RODU TĘCZÓW Z LIPNICY

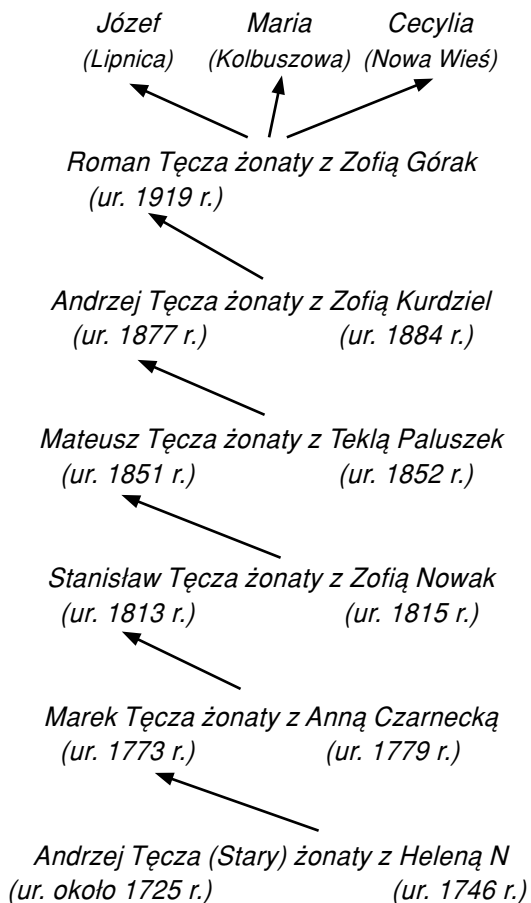
TĘCZOWIE ZWANI KĘDZIORAMI

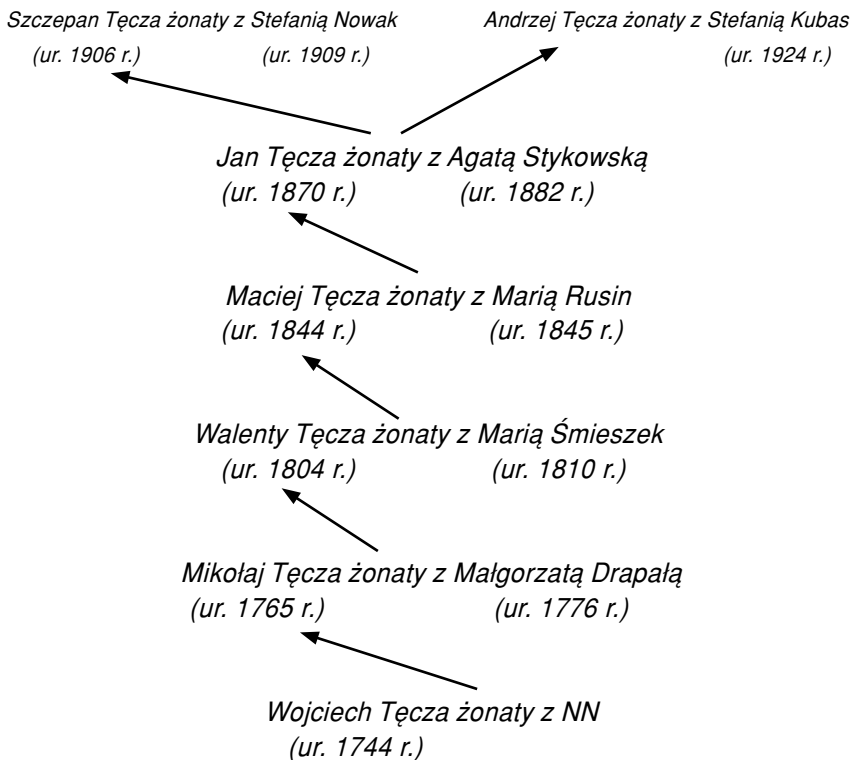


TĘCZOWIE ZWANI KOWALAMI

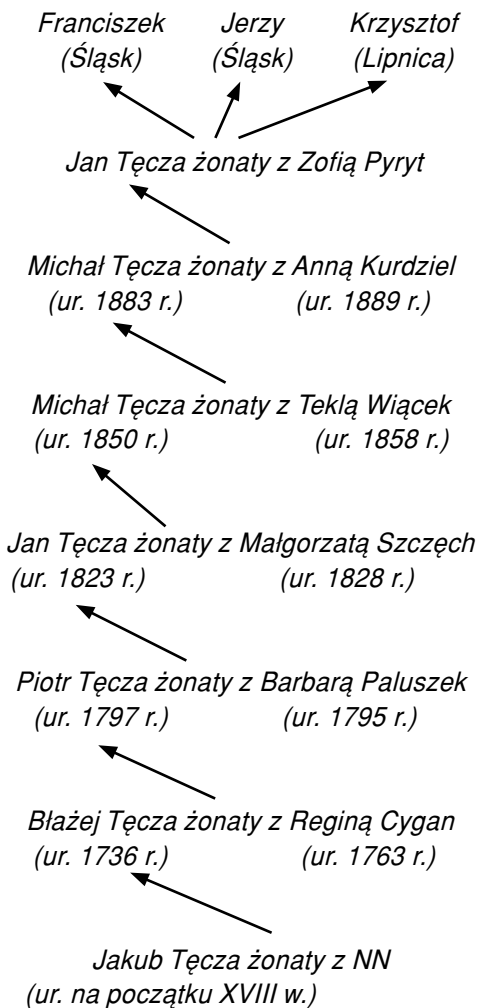


TĘCZOWIE SPRZED OŚRODKA ZDROWIA



TĘCZOWIE SPOD ZAGRÓD

TĘCZOWIE SPRZED DOMU STRAŻAKA



TYBURCZOWIE

To najstarszy obok Nowaków i Brzuszków lipnicki ród, który przetrwał tu nieprzerwanie od drugiej połowy XVI w. do czasów dzisiejszych. Jest to ród szczególnie, a ta jego wyjątkowość wynika nie tylko z tego, że trwa nieprzerwanie na lipnickiej ziemi już ponad cztery wieki, ale przede wszystkim, z tego, że są to dawni wybrańcy lipniccy, a więc żołnierze piechoty łanowej, zwanej też wybraniecką, którą w 1578 r. ustanowił król Stefan Batory w dobrach zwanych królewszczynami. W Lustracji Małopolskiej pochodzącej z lat 1588-1589 mamy informację, że wybraniem w Lipnicy był wtedy Stefan (Szczepan) Tyburczy, do którego należał łan ziemi wolny od powinności. W 1615 r. wybraniem lipnickim był Stanisław Tyburczy, a lustracja województwa sandomierskiego z lat 1660-1665 wymienia tu wybrańca o imieniu Wojciech. Ród Tyburczych był związany z wybraniem i w następnym XVIII w., czego potwierdzenie mamy w Księgach Referendarii Koronnej, gdzie pod rokiem 1761 mamy taki zapis: „Między uczciwymi Janem i Wojciechem synami Marcinem ojcem, Łukaszem i Marcinem synowcami Tyburcami uprzywilejowanymi posesorami wybraniectwa we wsi Lipnica w ekonomii sandomierskiej - powodami, szlachetnymi Michałem Czechowiczem i Jadwigą Klerkówną małżonkami bezprawnymi posesorami tegoż wybraniectwa i poczynienie szkód. Wyznaczenie sądu komisarskiego”. Zapis ten nie tylko jednoznacznie potwierdza, że jeszcze w drugiej połowie XVIII w. wybraniectwo w Lipnicy należało do rodu Tyburczych, ale stanowiło ono także łakomy kąsek dla rodzin szlacheckich, które je bezprawnie zawłaszczały i rodzina Tyburczych musiała z nimi toczyć proces przed sądem referendarskim.

Nie wiemy na pewno, gdzie ten folwark wybraniecki się znajdował, lecz tak jak przedstawiłem to już w swojej książce „Lipnica - wieś królewska, lasowiacka, moja ziemia rodzinna”, wiele przemawia za tym, że należy go umiejscowić pod dawnym numerem 67, po tzw. „Północnej Stronie” tam gdzie dzisiaj znajdują się gospodarstwa: Józefa Dula (wcześniej Andrzeja Koniarza), Eugeniusza Ozgi i tzw. „Węglarzówka”. Przemawia za tym nie tylko miejscowa tradycja mówiąca o dworze w tym miejscu, który był tu jeszcze na początku XIX w., ale także wielkość tego folwarku - 1 łan, a przede wszystkim to, że kiedy po 1772 r. austriacka władza przejęła wszystkie folwarki wójtowskie i królewskie, to ten pozostał nadal w rękach posesorów szlacheckich. Można więc sądzić, że nie został on zwrócony rodzinie Tyburczych i pozostawał w rękach drobnej szlachty, aż do 1836 r., kiedy to mamy

odnotowane pod tym numerem już dwie rodziny kolonistów niemieckich Schwakopów i Huberów. To, że folwark ten nie był tzw. gruntem dworskim świadczy o tym także to, że oddawano z niego daninę na rzecz Kościoła w Dzikowcu, gdy natomiast z dawnych gruntów dworskich takiej daniny w Lipnicy nie składano. Potwierdzenie tego mamy w zachowanym wykazie z 1820 r., gdzie odnotowano, że z gospodarstwa pod numerem 67, które było wtedy w rękach Antoniego Kropaczka oddawano daninę w wysokości po 1 korcu i 24 garnców zbóż jarych i ozimych.

Nazwisko Tyburczy pochodzi od imienia Tyburcy. Święty Tyburcy został umęczony w Rzymie 14 kwietnia 229 r. Imię to występowało w Polsce nie tylko wśród włościan, ale także szlachty. Potwierdzenie tego mamy w dokumentach z XVI, XVII i XVIII w. Jeszcze w 1820 r. imię to jest spotykane wśród studentów w Wilnie, o czym pisze profesor Jan Bystron w swojej pracy „Księga imion w Polsce używanych”. Później wychodzi z użycia.

Nazwisko Tyburczy było zapisywane również w formie: Tyburcy, Tiburcy. Te formy zapisu nie stanowią jednak dużego utrudnienia przy odtwarzaniu genealogii tego rodu. Dużo większą trudnością jest to, że ród ten był w Lipnicy określany mianem Sołtys. Mamy mnóstwo przykładów w metrykach, że ta sama rodzina z tego rodu raz jest zapisana jako Tyburczy, w innym miejscu jako Sołtys, lub też Tyburczy alias Sołtys. Mamy i przypadek, że osoba z tego rodu jest określona trzema nazwiskami. Otóż w księdze chrztów wsi Lipnica pod datą 25 października 1813 r. jest odnotowany chrzest Reginy, której ojciec Błażej Tyburczy został zapisany: Płaneta v. Tiburcy v. Sołtys. To zjawisko identyfikowania osoby przy użyciu dwóch, a nawet trzech nazwisk wynikało przede wszystkim z tego, że ród ten był bardzo liczny. W XIX w. było w Lipnicy kilkanaście rodzin o tym nazwisku. Samo życie wręcz wymuszało, aby nadać im kolejne wyróżniki (przezwiśka), które ułatwiałyby ich identyfikację. Drugie miano Sołtys, którym byli określani tego problemu nie rozwiązywało, gdyż nazywano nim prawie wszystkie osoby z rodu. Powstanie tego drugiego miana było spowodowane tym, że dawnych wybrańców, nie tylko w Lipnicy, ale na całym obszarze dawnej Puszczy Sandomierskiej nazywano Sołtysami. Dlatego też każdy Tyburczy, to inaczej Sołtys. To drugie ich miano nie było wcale przezwiskiem, tylko nazwiskiem, które zamiennie funkcjonowało jeszcze na początku XX w. z ich rodowym mianem Tyburczy. A, że rodziny Tyburczych nazywano w Lipnicy Sołtysami już w XVII i XVIII w. mamy to potwierdzone w metrykach parafii Kolbuszowa, gdzie pod rokiem 1691 został odnotowany Michał Sołtys z Lipnicy, a w 1755 r.

mamy tam wymienionych Macieja i Małgorzatę Sołtysów. Wynika z tego, że to drugie miano było wtedy częściej w użyciu, niż nazwisko właściwe tego rodu - Tyburczy. Z biegiem lat, kiedy ród był coraz bardziej liczny, to i drugie miano nie wystarczało i aby sobie jakoś poradzić z identyfikacją poszczególnych rodzin nadawano im trzecie miano. Będziemy więc mieli i takie określenia w metrykach: Tyburczy alias Wyrtała; Tyburczy alias Planeta, Tyburczy alias Frysztak Te drugie, a właściwie trzecie nazwiska dziś uważane powszechnie za przezwiska przed prawie dwustu laty pełniły rolę nazwisk, o czym świadczy to, że tak były zapisywane osoby z tego rodu w metrykach parafialnych. Miały więc te miana charakter trwały i przechodziły z pokolenia na pokolenie.

W wymienionym wyżej wykazie z 1820 r. dotyczącym wysokości danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła, mamy odnotowanych aż 13 rodzin z tego rodu. W tym tylko 3 są określone nazwiskiem Tyburczy. Pozostałe zapisano jako Sołtys, a w jednym przypadku użyto miana Sołtysik. Ten wykaz nie obejmuje wszystkich rodzin Tyburczych (Sołtysów), gdyż nie ma w nim rodzin które gospodarowały na dawnych gruntach pańskich. Do tego, rodziny o tym nazwisku mieszkaly również w Jeziórku, które wtedy należało do Lipnicy.

W Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowane następujące rodziny Tyburczych (Sołtysów) w Lipnicy: Jan Tyburczy pod nr 63, Marcin Sołtys pod nr 219, Wawrzek Tyburczy pod nr 132, Walek Tyburczy (Młody) pod nr 133, Walek Tyburczy (Stary) pod nr 135, Wojciech Tyburczy pod nr 136, Wawrzek Tyburczy pod nr 137, Stachowa Tyburczyzna (wdowa) pod nr 138 oraz w Jeziórku, osadzie leśnej należącej wtedy do Lipnicy, mieszkało 4 rodziny Tyburczych: Wojciech pod nr 160, Marcin pod nr 200, Tomasz pod nr 202 i Józef pod nr 203. Z zestawienia tego widać, że tak jak w 1820 r. większość tych rodzin określano mianem Sołtys, tak w 1787 r. tylko jedna z nich jest odnotowana pod tym nazwiskiem, a pozostałe zapisano używając miana Tyburczy.

Analizując zapisy w Metryce Józefińskiej dotyczące miejsca zamieszkania w Lipnicy 12 rodzin z rodu Tyburczych, możemy stwierdzić, iż 6 z nich mieszkało na tzw. „Wójtowiznie”, tj. w części wsi, która należała to folwarku wójtowskiego, a 4 rodziny, jak już zaznaczyłem wyżej, w Jeziórku. Jedna z nich osiadła na gruntach byłego folwarku królewskiego w Lipnicy, a tylko jedna z tych rodzin mieszkała we właściwej części wsi na typowym gruncie rustykalnym, nie należącym do byłych folwarków: królewskiego, wójtow-

skiego i Jeziórka przyłączonego do Lipnicy dopiero przez władzę austriacką. Z tego usytuowania rodzin Tyburczych na terenie Lipnicy pod koniec XVIII w. wynika, że nie powrócili oni na dawne należne im od wieków wybraniectwo, tylko zapewne już przez zaborczą władzę austriacką zostali osadzeni na gruntach przynależnych do byłych folwarków: wójtowskiego, królewskiego i osady leśnej Jeziórko. Natomiast ich wybraniecki folwark pozostał w dyspozycji władzy austriackiej, która nadawała go tym, którzy pełnili urząd wójta w Lipnicy. Byli to przedstawiciele drobnej szlachty. A, że tak było potwierdzają to zapisy w Metryce Józefińskiej i metrykach parafialnych. I tak w 1787 r. wójtem Lipnicy był Józef Krzyżanowski i do niego to należał wtedy były folwark wybraniecki. Kondycja społeczna tegoż J. Krzyżanowskiego, jak i członków jego rodziny jest określana w metrykach słowem *nobiles* (szlachta). Również później gospodarzyły tu rodziny szlacheckie między innymi: Michalscy, Pochwatowscy, Kijowscy.

Obecnie w Lipnicy mieszka tylko 4 rodziny o nazwisku Tyburczy, które wywodzącą się z trzech gałęzi tego rodu. I właśnie zarys dziejów tych trzech gałęzi rodu Tyburczych przedstawiam.

Tyburczowie sprzed szkoły

Ta gałąź rodu pojawiła się na gospodarstwie, które dziś jest oznaczone numerem 78, a według dawnej numeracji 45, dopiero na początku lat trzydziestych XX w. Wcześniej kilka jej pokoleń związane było z gospodarstwem, w którym dzisiaj mieszka Józef Węgłarz. Według dawnej numeracji obowiązującej do 1807 r. było to gospodarstwo oznaczone numerem 132, a później, tj. od 1807 r. nr 159. Pierwszym znanym z Metryki Józefińskiej przodkiem tej linii rodu był Wawrzyniec, który w 1787 r., kiedy spisywano tę metrykę zapewne gospodarzył wspólnie z matką, gdyż jest tam odnotowany jako „Wawrzek Tyburczy z matką” Ich gospodarstwo miało wtedy 11 morgów i 653 sążnie gruntu. Z tego łąki i pastwiska stanowiły 1 móg i 807 sążni. Podwórko, czyli tzw. ogrody miało 379 sążni. Wawrzyniec zmarł 2 czerwca 1822 r. w wieku 65 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1757 r. Jego żona Maria zmarła 30 stycznia 1817 r. Według metryki śmierci miała wtedy 60 lat, czyli urodziła się również w 1757 r. Wawrzyniec został w metryce śmierci odnotowany pod nazwiskiem Sołtys, a jego żonę zapisano jako Tiburcy. Jest to jeszcze jeden dowód na to, że nazwiska te stosowano zamiennie do określenia tej samej rodziny oraz to, że nazwisko Tyburczy było zapisywane w różnych formach.

Synem Wawrzyńca i Marii był Adam, który 14 listopada 1819 r. wziął ślub jako 24-letni kawaler z 22-letnią Reginą Winogórką spod numeru 153. Ożenił się więc z niedaleką sąsiadką. Jego nazwisko zostało zapisane w formie Tiburcy, a obok umieszczono informację, że był on żołnierzem z regimentu Marzuchelli. Jak długo służył w wojsku tego nie wiemy. Faktem jest, że służba wojskowa trwała wtedy wiele lat, ale korzystano w okresach pokoju z bardzo długich urlopów, kiedy to żołnierz miał czas się ożenić, zająć gospodarstwem i domem. Tak chyba było i w przypadku Adama. Przeżył on 60 lat. Zmarł 24 stycznia 1854r, a jego żona Regina zmarła 14 stycznia 1860 r. Ich synem był Jan urodzony 4 kwietnia 1824 r., który 16 listopada 1847 r. ożenił się z Marianną Grądzką, córką Pawła i Ewy z Wiącków. Grądzcy mieszkali pod numerem 152, a więc byli dalszymi sąsiadami Tyburczych. Maria, żona Jana była starszą siostrą Marcina Grądzkiego późniejszego wójta Lipnicy z lat 1875-1885. Jan odziedziczył gospodarstwo po rodzicach i oddawano z niego w 1820 r. na rzecz dzikowieckiego Kościoła daninę w wysokości po 8 garnców zbóż jarych i ozimych. W metryce ślubu Jan jest określony nazwiskiem, które zostało zapisane w formie Tyburczy. Żonie Jana nie dane było jednak zbyt długo cieszyć się życiem. Zmarła 23 maja 1864 r. w wieku 39 lat, a przyczyną jej śmierci była gruźlica. Jan tak jak to wtedy w większości przypadków bywało żenił się nie czekając aż minie okres żałoby. Drugą jego żoną została Tekla Brzuszek, córka Szczepana i Marii z Drapałów, z którą wziął ślub 11 października 1854 r. Ich dom należał do tych domów, gdzie zatrzymywali się żebracy na okres zimy. Możemy tak sądzić, gdyż pod datą 25 stycznia 1865 r. w ich domu zmarł Paweł Gajowski, którego określono, jako „advena mendicans” (przybysz, żebrak) W czasie panowania epidemii cholery w 1873 r. umiera syn Jana o imieniu Kazimierz.

Nie wiemy dokładnie, kiedy i w jakich okolicznościach gospodarstwo Tyburczych przeszło w posiadanie Węglarzów. Stało się to zapewne po 1881 r., kiedy to Andrzej Węglarz ożenił się z Marią, córką wójta Marcina Grądzkiego, który był szwagrem Jana Tyburczego. W 1883 r. pod numerem 159 rodzi się syn Andrzeja Węglarza, z czego wynika, że rodzina ta już tu mieszkała. Nadal jednak pozostała w tym domu Maria, córka Jana Tyburczego i jego pierwszej żony Marii z Grądzkich. W jakim charakterze tu była trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Można tylko przypuszczać, że pomagała swym krewniakom w gospodarstwie. Tu też urodziła 23 marca 1882 r. syna Józefa, który w młodym wieku wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie do Lipnicy zakupił gospodarstwo znajdujące się po tzw. „Pół-

nockowej Stronie”, na wprost lipnickiej szkoły. Ożenił się 14 czerwca 1931 r. z Zofią Puk, córką Jana i Marii z Hodorów. Mieli dwóch synów Mieczysława i Franciszka. Starszy z nich - Mieczysław został księdzem zakonnym. Jest on bardzo związany ze swoją rodzinną wioską. Często tu przyjeżdża, interesuje się problemami wsi. Drugi z synów ożenił się z Marią Kanią, nauczycielką miejscowej szkoły. Przez wiele lat pracował w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Kolbuszowej. Obecnie jako emeryt prowadzi gospodarstwo. Jego dwie córki Małgorzata i Alina są absolwentkami Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie i pracują jako nauczycielki języka polskiego w szkołach w Kolbuszowej i Dzikowcu.

Tyburczowie z „Końca”

Obecnie żyjąca rodzina Tyburczych w tej części wsi to potomkowie Wawrzyńca, który jest odnotowany w Metryce Józefińskiej, jako Wawrzek Tyburczy Stary. Ten przymiotnik dodano, aby odróżnić go od Wawrzyńca Tyburczego, zwanego Młodym gospodarującego pod nr 132. Gospodarstwo jego było oznaczone nr 137, a od 1807 r. nosiło nr 167. Składało się ono z tzw. ogrodów liczących 808 sążni, na których był dół nieużyteczny oraz 15 morgów i 183 sążni roli, a także 1mórg łąki i pastwisk. Należało ono do większych gospodarstw w Lipnicy. Wawrzyniec zmarł 19 czerwca 1805 r. w wieku 80 lat, z czego wynikałoby, iż urodził się w 1725 r. Jego synem, który odziedziczył po nim gospodarstwo był Jakub, który był żonaty z Franciszką Regulą córką Jana. Są oni odnotowani kilka razy w księdze chrztów wsi Lipnica na początku XIX w. Ich dzieci to: Jan ur. 16 czerwca 1802 r. Agnieszka ur. 15 stycznia 1805 r., Marcin ur. w 1808 r., a także Michał ur. 14 września 1817 r.

Rodzina ta tak zresztą jak i inne rodziny z tego rodu była zapisywana jako Tyburcy, Tiburcy, Sołtys, lub też była odnotowana pod dwoma nazwiskami Tyburcy alias Sołtys.

Jakub Tyburczy zmarł 15 czerwca 1860 r. Zapisano, że miał 76 lat. Wynikałoby więc z tego, że urodził się w 1784 r. Należy domniemywać, że raczej jego wiek został zaniżony. Przemawia za tym przede wszystkim wiek jego żony, która zmarła 19 kwietnia 1851 r. mając 74 lata. Urodziła się więc w 1777 r. Byłaby starsza od męża o 8 lat. Poza tym w 1802 r. mieli oni już syna, a więc Jakub zostałby ojcem w wieku 18 lat. Wszystko to jest możliwe, ale musi budzić wątpliwości i można przypuszczać, że Jakub urodził się przynajmniej kilka lat wcześniej niż wynika to z jego metryki śmierci.

Syn Jakuba i Franciszki - Michał ożenił się 13 lutego 1838 r. z Marią Kwa-

śnik, córką Kacpra i Zofii. Maria wychodząc za mąż za Michała była bardzo młodą, bo 15-letnią dziewczyną. Rodzice jej już nie żyli. Zmarli bardzo młodo. Zofia matka Marii 10 maja 1831 r., w wieku 25 lat, a przyczyną jej śmierci była choroba płuc. Ojciec - Kacper Kwaśnik zmarł w 1832 r., a jako przyczynę jego zgonu zapisano apopleksję całkowitą. Należy zaznaczyć, że matka Marii - Zofia pochodziła także z rodu Tyburczych, którzy mieszkali pod numerem 106. Ojcem Zofii był Walenty Tyburczy, a matka wywodziła się z Jeziórka, przysiółka należącego wtedy do Lipnicy i była córką Tomasza Tyburczego. Bratem Zofii był Ignacy urodzony 15 marca 1808 r., który 25 listopada 1833 r. ożenił się z 17 letnią Franciszką Puk, córką Macieja i Katarzyny spod numeru 224. Córką Puków była Maria, która wyszła za mąż 8 października 1861 r. za Józefa, także Tyburczego, syna Michała i Jadwigi, którzy mieszkali w Jeziórku. Synem Marii i Józefa był Jan urodzony 25 stycznia 1871 r., który jeszcze w XIX w. ukończył Seminarium Duchowne. Był przez wiele lat proboszczem w parafiach Szczytowiec i Turyłcze w pobliżu rumuńskiej granicy. Zmarł w latach trzydziestych XX w. Powyższy przykład jest dowodem na to, że osoby z rodu Tyburczych, to nie tylko potomkowie dawnych wybrańców, ale także ci, którzy jako pierwsi z lipniczan zdobyli wyższe wykształcenie.

Maria Kwaśnik zawierając małżeństwo z Michałem Tyburczym była spadkobierczynią gospodarstwa pod numerem 160. Dzisiaj gospodarstwo to jest własnością Jana Konefała. Maria jako zupełna sierota miała opiekuna, którym był Tomasz Pycio r. Michał po ślubie przeprowadził się na gospodarstwo żony i tu będą mieszkać kolejne pokolenia tego rodu. Ponieważ rodzina ta była powszechnie nazywana mianem Sołtys, to i gospodarstwo nazwano Sołtysówką. Maria zmarła 12 lutego 1892 r. Jej mąż Michał dożył sędziwego wieku. Zmarł w 1897 r. w wieku 80 lat. Gospodarstwo pod numerem 160 odziedziczył ich syn Piotr, urodzony 30 maja 1854 r. W metryce chrztu Piotra jego matka została zapisana dwoma nazwiskami Zyburza - Kwaśnik. wynika z tego, że pochodziła z tej gałęzi rodu Kwaśników, których nazywano Zyburami. Piotr ożenił się z Katarzyną Zawadzką z Górnego Dzikowca. Ślub wzięli 9 sierpnia 1883 r. Żona Piotra była córką Józefa Zawadzkiego i Marianny Piekarcz. Zawadzcy mieszkali pod numerem 39. Obecnie na tym gospodarstwie w Górnym Dzikowcu gospodarzy Józef Bieleń.

Piotr gospodarzył całe życie na swoim rodzimym gospodarstwie. Zmarł na suchoty 11 lipca 1915 r. Jego żona wyszła po raz drugi za mąż za Adama Niwińskiego. Zmarła 22 lutego 1935 r.

Piotr i Katarzyna mieli 12 dzieci. Kilka z nich wyjechało do Stanów Zjednoczonych. Jeden z synów - Jan urodzony 20 czerwca 1893 r. jako żołnierz austriackiej armii ożenił się w 1918 r. w Czechach w miejscowości Cieżkowice, gdzie pozostał już do końca swego życia. W Lipnicy pozostali tylko Józef i Wojciech. Józef urodzony 7 czerwca 1900 r. ożenił się z Teklą Szczęch. Jego żona wyjechała do Francji i już nie powróciła. On wyjechał do Argentyny i też nie powrócił. W Lipnicy mieszka jego syn Jan, który gospodarzy wspólnie z synem Stanisławem, żonatym z Emilią Maciąg z Osiej Góry. Stanisław i Emilia mają trojkę dzieci, w tym dwóch synów. To przemawia za tym, że losy tej gałęzi rodu Tyburczych będą się toczyć nadal na lipnickiej ziemi.

Wojciech drugi z synów Piotra i Katarzyny z Zawadzkich, który pozostał w Lipnicy urodzony w 1908 r. ożenił się z Anielą Mroczką, córką Jakuba i Ewy. W 1939r został zmobilizowany i wziął udział w kampanii wrześniowej. Przez kilka lat przebywał w niewoli niemieckiej. Zmarł w 1980 r. Spoczywa na dzikowieckim cmentarzu. Jego trójka dzieci: Genowefa, Anna i Józef wyjechali z Lipnicy już przed wieloma laty. Córki mieszkają na Śląsku, a syn w Stanach Zjednoczonych.

Tyburczowie spod Zagród

W księdze ślubów wsi Lipnicy, pod datą 22 października 1812 r., mamy odnotowany ślub Błażeja Tyburcego z Marią Pszczonak. Błażej mieszkał pod numerem 81 i zawierając związek małżeński był 20-letnim kawalerem. Ta linia rodu Tyburczych była określana nie tylko nazwiskami Tyburczy i Sołtys, ale sporadycznie w metrykach parafialnych można spotkać zapisy świadczące, że do jej identyfikacji używano też miana Płaneta. Taki zapis mamy w księdze ochrzczonych, pod datą 25 października 1813 r., kiedy to chrzczona była Regina Tyburczy, córka Błażeja i Marii z Pszonaków. Otóż w tym dokumencie ojciec Reginy został zapisany jako Błażej Płaneta v. Tyburcy v. Sołtys. Zapis ten jest jednoznacznym dowodem na to, że do identyfikacji osób z tej linii Tyburczych używano nawet trzech nazwisk.

To trzecie miano tej rodziny pozwala nam na zidentyfikowanie rodziców Błażeja. Otóż 17 października 1818 r. wychodzi za mąż 20-letnia Maria Sołtysianka za 22-letniego Kazimierza Konefała. Maria była siostrą Błażeja, gdyż jej ślub został odnotowany pod tym samym numerem domu, w którym on mieszkał. Poza tym, że pochodziła ona z tego samego rodu Tyburczych - Sołtysów - Płanetów, świadczy jednoznacznie zapis w metryce jej śmierci z dnia 25 lutego 1867 r., gdzie została odnotowana jako Maria Płonecionka.

Mimo, iż w metryce ślubu Błażeja nie mamy odnotowanych jego rodziców, to wiemy, jakie nosili imiona, gdyż zostali oni zapisani w metryce ślubu jego siostry Marii, gdzie mamy je wymienione. Otóż rodzicami Błażeja byli: Jadwiga i Wojciech. Wiemy także, że Jadwiga pochodziła z rodu Pyrytów, gdyż jej nazwisko rodowe zostało odnotowane w metryce chrztu córki Anny, którą urodziła 18 czerwca 1804 r.

Ostatnie lata swego życia rodzice Błażeja spędzili na gospodarstwie córki Marii, która po ślubie gospodarzyła wspólnie z mężem w majątności oznaczonej nr 150, którą odziedziczył po rodzicach. Tam też zmarł 11 listopada 1829 r. Wojciech, ojciec Błażeja. Trzy lata później 14 stycznia 1832 r. zmarła Jadwiga, żona Wojciecha.

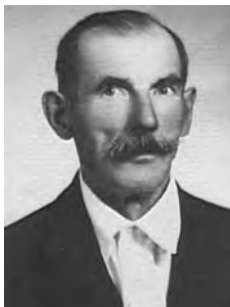
W 1823 r. umiera żona Błażeja, który żeni się po raz drugi 17 czerwca 1823 r. z 20-letnią panną Katarzyną Tęcza spod numeru 189. Błażej dość często zmieniał miejsce zamieszkania, gdyż w metryce drugiego ślubu wymieniono, że mieszkał już pod numerem 92. Synem Błażeja i Katarzyny z Tęczów był Walenty urodzony 8 stycznia 1837 r., który 10 lutego 1863 r. ożenił się z 16-letnią Marią Paluszkówną spod numeru 43. Rodzice Walentego mieszkali wtedy pod numerem 88, a więc znowu przenieśli się na inne gospodarstwo.

Maria Paluszek, żona Walentego była córką Józefa i Zofii z Sudołów. Jej ojcem był Mikołaj Sudoł, dziadek późniejszego posła Jana Sudoła. Dom rodzinny Marii znajdował się naprzeciwko lipnickiej szkoły. Dzisiaj są tu puste zabudowania, po Macieju Paluszku.

Synem Walentego i Marii był Jan urodzony 2 maja 1877 r., który 30 stycznia 1902 r. ożenił się z 22-letnią Marią Rusin, córką Jana i Agnieszki z Tęczów. Tyburczowie mieszkali wtedy pod numerem 205, gdzie obecnie żyje ich prawnuk Stanisław Tyburczy. Synami Jana i Marii, którzy związali się na stałe z Lipnicą byli: Józef, Michał i Wawrzyniec. Michał urodzony 9 września 1907 r. ożenił się 3 września 1932 r. z Anną Sobolewską, córką Jana i Marii z Wargackich. Przeprowadził się na gospodarstwo, które żona otrzymała od rodziców i tu spędził całe swoje życie. Jeden z jego synów Jan ukończył Akademię Rolniczą w Krakowie i przez wiele lat pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie. Drugi z synów Michała - Tadeusz ożenił się z nauczycielką lipnickiej szkoły Anną Rosół. On to na swojej ojcowiznie wybudował nowy dom i tu mieszka z rodziną. Jego dwie córki Barbara i Elżbieta są absolwentkami Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie i pracują jako nauczycielki: Barbara w Nowej Dębie, a Elżbieta w rodzinnej Lipnicy.

Drugi z synów Jana i Marii - Wawrzyniec był żonaty z Anną Wiącek córką Adama i Marii. Wiele razy wyjeżdżał przeważnie na Śląsk, gdzie pracował w różnych zakładach. Zmarł w 1980 r. i został pochowany na lipnickim cmentarzu. W Lipnicy mieszka jego żona i córka Stanisława z rodziną.

Trzeci z synów Jana i Marii - Józef urodzony 17 stycznia 1903 r., był żonaty z Zofią Rzeszut z Dzikowca, z którą wziął ślub w 1930 r. Pozostał i gospodarzył na rodzinnym gospodarstwie. Na początku lat pięćdziesiątych pełnił w Lipnicy urząd sołtysa. Był jednym z tych nielicznych, którzy zaangażowali się w tworzenie spółdzielni produkcyjnej w 1953 r. Należy zaznaczyć, że jego żona należała natomiast do tych, którzy najbardziej zdecydowanie przeciwstawiali się tworzeniu tej spółdzielni. Józef zmarł młodo - 17 marca 1960 r., w wieku 57 lat. Z jego dzieci w Lipnicy pozostała tylko córka Maria, która wyszła za mąż za Jana Sudoła i syn Józef, który zmarł jako kawaler w 1986 r. Gospodarstwo rodzinne przejął syn Edward, który ożenił się w Woli Ranżowskiej. Obecnie wybudował tu nowy dom jego syn Stanisław, który zamieszkał na placu, gdzie od czterech pokoleń żyły i gospodarzyły kolejne pokolenia Tyburczych.



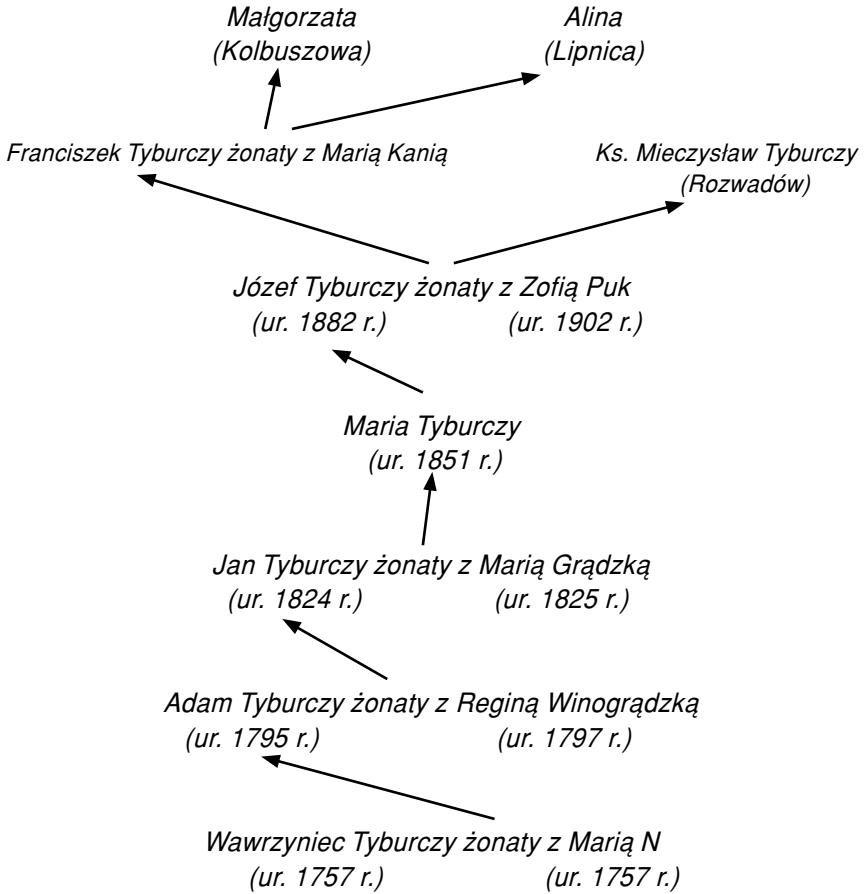
*Antoni Tyburczy, ur.
w 1895 r. Żył 96 lat*



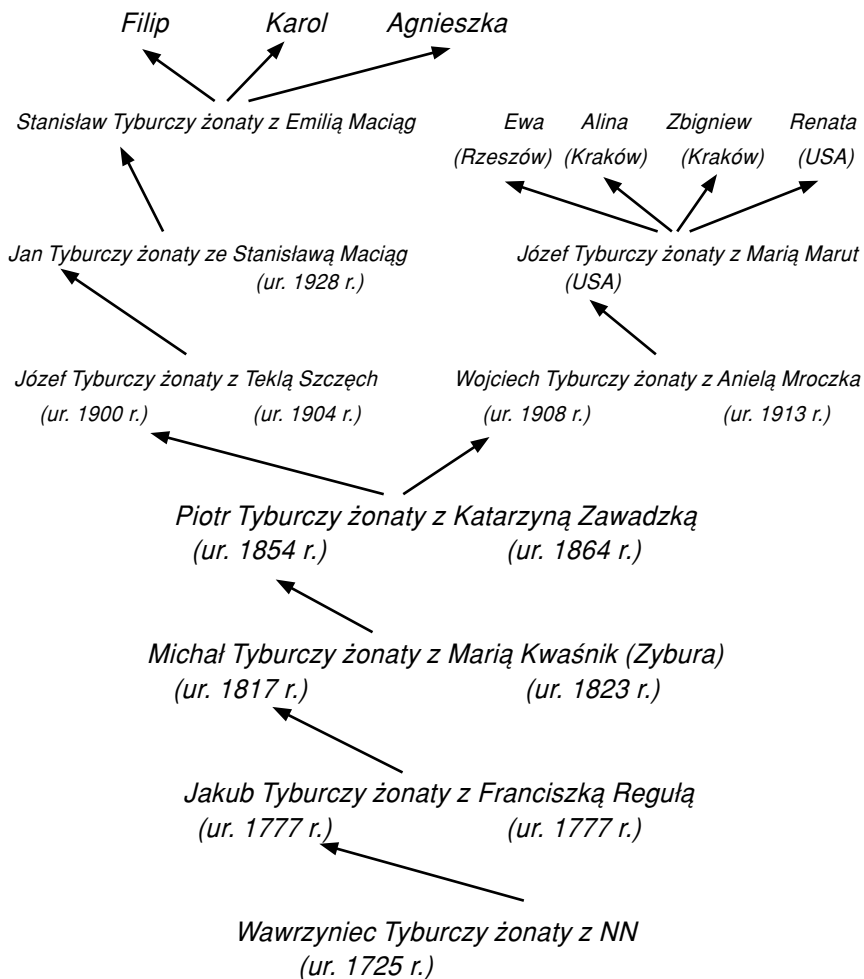
O. Gustaw Tyburczy - franciszkanin z prymicyjnym orszakiem dziewcząt. Lipnica, 1958 r.

LINIE GENEALOGICZNE RODU TYBURCZYCH Z LIPNICY

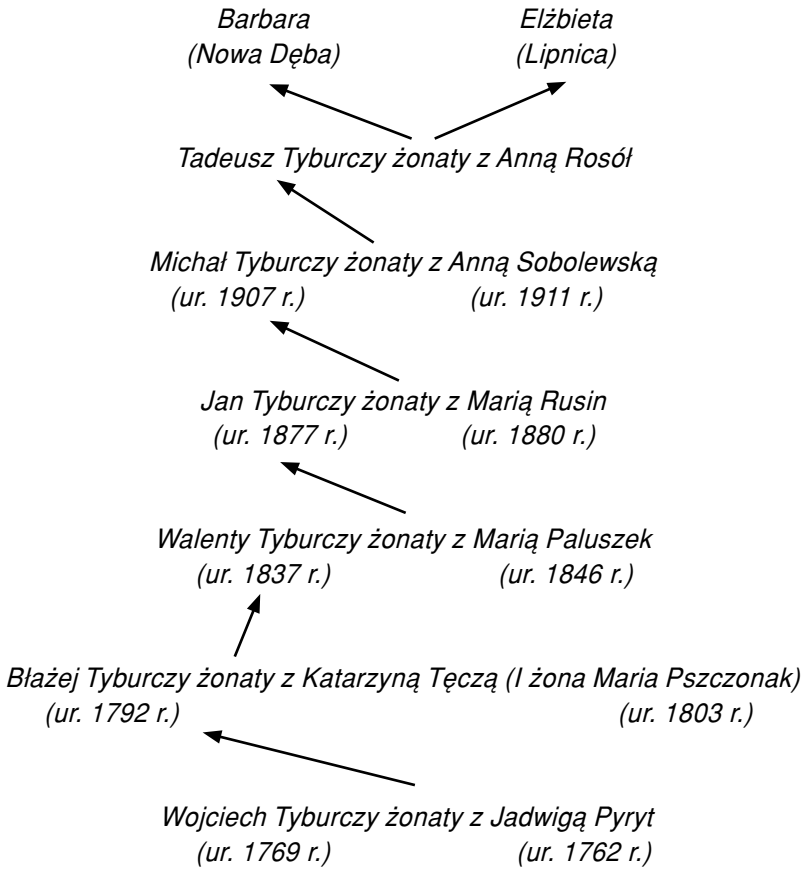
TYBURCZOWIE SPRZED SZKOŁY



TYBURCZOWIE Z „KOŃCA”



TYBURCZOWIE SPOD ZAGRÓD



WARGACCY

Nazwisko to nie należy do grupy mian, które są zbyt powszechne w Polsce. Otóż nie ma go w wykazie 1000 najbardziej popularnych nazwisk polskich. Jego pochodzenie natomiast należy wywieść od części ciała - warg, do której dodano przyrostek „cki”, aby podnieść rangę tego nazwiska, tak jak to w przypadku nazwisk chłopskich z przyrostkiem „ski” i „cki” bywało.

Ród ten należy do grupy najstarszych rodów lipnickich, który ma przynajmniej XVII-wieczną historię. Potwierdzenie faktu, że rodziny o tym nazwisku występowały w Lipnicy prawie 350 lat temu mamy w metrykach parafialnych Kolbuszowej. Otóż w księdze chrztów kolbuszowskiej parafii pod datą 25 września 1667 r. odnotowano, że matką chrzestną była Regina Wargacka z Lipnicy. Jest to niezbity dowód na to, że rodzina o tym nazwisku wtedy w Lipnicy już występowała. Nie wiemy natomiast, czy Wargaccy przybyli tu po 1663 r., kiedy to w Lipnicy było tylko 9 rodzin kmiecych. Powstaje więc pytanie - czy Wargaccy byli wśród tych 9 lipnickich rodzin, jakie przeżyły zawieruchy wojenne XVII w., czy też przybyli jako nowi osadnicy tuż po wojnach ze Szwedami i najeździe Rakoczego?

Kolejne pokolenia Wargackich nieprzerwanie trwały na lipnickiej ziemi do czasów obecnych. Na to, że tak było mamy dowód w źródłach pochodzących tak z XVIII, XIX, jak i XX w. I tak w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej z 1744 r. mamy zapis, że rodzina Wargackich w Lipnicy występowała. Również w Metryce Józefińskiej pochodzącej z 1787 r. mamy odnotowane w Lipnicy 3 rodziny o tym nazwisku. I tak pod nr 10 mieszkała wtedy rodzina Joachima Wargackiego, pod nr 153 Jan Wargacki Stary, a pod nr 154 mieszkali Jan i Bartłomiej Wargaccy.

Joachim Wargacki miał 3 gospodarcki. Jedna z nich znajdowała się tam, gdzie obecnie mieszka Tadeusz Sito. Gospodarstwo to liczyło wtedy 10 mórg i 310 sążni ziemi. Z tego 7 mórg i 205 sążni to grunty orne, 2 morgi i 905 sążni stanowiły łąki i pastwiska, a 800 sążni krzaki i tzw. „wydmiska”. Dwa pozostałe gospodarstwa należące do niego znajdowały się po tzw. „Południowej Stronie”, w pobliżu Zagród. Były to niewielkie gospodarstwa. Jedno z nich miało 4 morgi i 1167 sążni, a drugie było trochę większe i jego powierzchnia wynosiła 5 mórg i 1086 sążni. Łącznie Joachim miał ponad 20 morgów gruntu. Należał więc do grupy zamożniejszych lipnickich włościan w tamtych czasach.

Zabudowania Jana Wargackiego określanego w Metryce Józefińskiej

przydomkiem Stary były jako czwarte w kolejności za drogą do Dzikowca. Mieszkał więc w tej części wsi, którą wtedy nazywano Zakarczkiem, lub Zabrowarzem. Jego gospodarstwo miało prawie 17 morgów gruntu. Obok niego mieli wspólnie gospodarstwo Bartłomiej i Jan Wargaccy, którzy gospodarzyli na 7 morgach i 1008 sążniach roli.

Obecnie żyjące rodziny Wargackich w Lipnicy są potomkami Joachima, który zmarł 26 lipca 1808 r. Żył 60 lat. Wynika z tego, że urodził się w 1748 r. Jego synem, który odziedziczył po nim gospodarstwo pod nr 10 był Szczepan, który to jako 25-letni kawaler ożenił się z 20-letnią Agnieszką Rusin, w październiku 1807 r. Mieli oni bardzo liczne potomstwo: Józefa ur. w 1809 r., Marię w 1810 r., Małgorzatę w 1816 r., Macieja w 1818 r., Jana w 1819 r., Zofię w 1822 r., Jadwigę w 1824 r., Wojciecha w 1826 r. i Teodora w 1828 r.

Szczepan i jego żona Agnieszka zmarli w tym samym roku 1841. Ona 8 lutego, a on 21 października. Od ich synów: Jana i Tomasza rozpoczęły się dzieje dwóch linii rodu, które przetrwały w Lipnicy do końca XX w.

Linia Jana

Gospodarstwo po Szczepanie przejął syn Jan, który 3 lutego 1841 r., a więc tuż przed śmiercią matki, ożenił się z 15-letnią Marią Antoszoną, która była córką Walentego i Marii z Tęczów. Czy otrzymał on całą ojcowiznę? Trudno na to pytanie dać jednoznaczную odpowiedź, gdyż jego starszy brat Józef, który ożenił się w 1829 r. z Reginą Pycior, jak wynika z metryki ich ślubu, wprowadził żonę na rodowe gospodarstwo Wargackich. Niedługo jednak mieszkali pod numerem 10, gdyż w metrykach chrztów ich dzieci jest odnotowany numer domu - 213. Wynika więc z tego, że Józef najstarszy z synów Szczepana otrzymał jedno z gospodarstw po tzw. „Południowej Stronie”, które zostały wymienione w Metryce Józefińskiej, jako grunty należące do Joachima i które w całości odziedziczył po nim Szczepan, o czym świadczy zapis z 1820 r. informujący, że tenże Szczepan oddawał daninę na rzecz dzikowieckiego Kościoła w wysokości po 18 garnców zbóż jarych i tyłu ozimych. Ta wysokość daniny przemawia za tym, że jego gospodarstwo było wielkości około 20 morgów, czyli takie samo jak za czasów jego ojca. Natomiast Jan, syn Szczepana chyba otrzymał tylko tę część ojcowizny, która znajdowała się po tzw. „Północkowej Stronie” i była przypisana do nr 10.

Synem Jana był Mikołaj urodzony 14 listopada 1842 r., który ożenił się

11 lutego 1868 r. z Teklą Pycior, córką Andrzeja i Marii Puk. 14 lipca 1869 r. rodzi się im syn Jakub. Miesiąc później umiera Tekla - żona Mikołaja. Kilka dni później umiera też syn Jakub. Mikołaj zaś żeni się powtórnie 1 czerwca 1870 r., a jego drugą żoną została 17-letnia Maria Panek, córka Józefa i Marii z Karabanów. Mieli oni kilkoro dzieci: Zofię ur. w 1871 r., Marię w 1873 r., Katarzynę w 1875 r., Teklę w 1877 r., Annę w 1880 r., Józefa w 1882 r., Jana w 1884 r. i Wiktorię w 1887 r.

Starszy z synów Mikołaja i Marii Wargackich - Józef w młodym wieku wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Tam ożenił się z Ewą Puk. Wzięli ślub 18 października 1903r w Broklynie, gdzie mieszkało większość lipnickiej emigracji. Po powrocie do Lipnicy w 1926 r. zakupili gospodarstwo od Marcina Reguły znajdujące się w centrum wsi, tuż obok stojącej od 1874 r. kapliczki, wybudowanej jako wotum za uratowanie wsi od epidemii cholery, która nawiedziła Lipnicę w 1873 r. Józef Wargacki za to 12-morgowe gospodarstwo i budynki zapłacił 14 tysięcy osiemset ówczesnych polskich złotych. W Lipnicy pozostał tylko jego syn Bolesław. Reszta dzieci związała swój los z daleką Ameryką. Józef zmarł 11 września 1958 r. Gospodarstwo odziedziczył syn Bolesław, który ożenił się z Zofią Pyryt, córką Michała i Wiktorii z Kurdzielów. Z ich trzech córek Janina i Krystyna wraz z rodzinami osiadły w Lipnicy. Najstarsza Maria wyszła za mąż w Kolbuszowej i tam od wielu lat mieszka. Bolesław zmarł pod koniec XX w. także w Kolbuszowej, gdzie spędził ostatnie lata swego życia. Jego żona Zofia od ponad 20 lat przebywa w Stanach Zjednoczonych.

Linia Tomasza

Obecnie jedyna rodzina Wargackich mieszkająca w Lipnicy na stałe wywodzi się od Tomasza, syna Szczepana i Agnieszki z Rusinów. Dokładnie nie wiemy, kiedy urodził się Tomasz, gdyż jego chrzest nie został odnotowany w księdze chrztów wsi Lipnicy. W metryce ślubu, jaki zawarł z Agnieszką Jantosz (Antosz) 1 lutego 1841 r. odnotowano, że miał wtedy 28 lat i był kawalerem. O ile podano właściwie jego wiek, co nie zawsze wtedy bywało, to wynikałoby z tego, iż urodził się on w 1813 r. Jego żoną została 30-letnia wdowa po Jakubie Wilczaku, która była córką Walentego Jantosza (Antosza) i Marii z Tęczów. Była więc siostrą żony Jana Wargackiego, brata Tomasza. Młodszy o 7 lat brat Jan ożenił się 2 dni później. Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie - dlaczego bracia nie wzięli ślubu w ten sam dzień, mimo, iż żenili się z siostrami? Można się domyślać, że ich decyzja

o zmianie stanu cywilnego była spowodowana chyba złym stanem zdrowia rodziców, którzy jak zaznaczyłem wcześniej, zmarli oni w tym samym roku, w którym Jan i Tomasz się poženili.

Tomasz decydując się na ślub ze starszą od siebie wdową zapewne liczył na objęcie jej gospodarstwa. I tak też się stało. Przeprowadził się do domu swej żony, który był oznaczony wówczas nr 208 i znajdował się w miejscu, gdzie dzisiaj mieszka Kazimierz Drapała, syn po zmarłym w Stanach Zjednoczonych Stefanie. Było to gospodarstwo typowe jak na warunki Lipnicy i w 1820 r. oddawano z niego na rzecz Kościoła 8 garnców zbóż jarych i tyłu ozimych.

Tomasz i Agnieszka Wargaccy mieli czworo dzieci: Zofię ur. w 1842 r., Wawrzyńca w 1844 r., Marię w 1847 r. i Jana w 1849 r. Po śmierci pierwszej żony Tomasz w starszym już wieku, bo liczył już wtedy 64 lat, ożenił się po raz drugi z 39-letnią Marią Pyryt. Ślub wzięli 27 maja 1873 r. Mieli oni jeszcze syna Józefa urodzonego w 1874 r.

Gospodarstwo po Tomaszu odziedziczył syn Jan, który 2 sierpnia 1871 r. ożenił się z 22-letnią Zofią Kurdziel, córką Jakuba i Zofii z Kwaśników. Tenże Jan należał do znaczniejszych gospodarzy lipnickich, a świadczy o tym choćby to, że w latach 1892-1898 był zastępcą wójta. Natomiast po suspendowaniu ówczesnego wójta Jana Węglarza w 1898 r., Jan Wargacki pełnił przez jeden rok urząd wójta Lipnicy. Zmarł 17 maja 1925 r. Gospodarstwo przekazał synowi Józefowi urodzonemu 6 grudnia 1878 r., który 14 lutego 1906 r. ożenił się z 19-letnią Marią Tęczą, która była córką Mateusza i Tekli z Paluszków. Należy podkreślić, że teść Józefa - Mateusz Tęcza był także wójtem Lipnicy w latach 1899-1909 r. Tak to na ogół wtedy bywało, że synowie byłych wójtów żenili się z pannami, których ojcowie także kiedyś pełnili ten urząd. Synami Józefa i Marii Wargackich byli: Jan ur. 3 sierpnia 1911 r. i Michał ur. 27 września 1913 r. Młodszy Jan ożenił się 24 listopada 1932 r. z Wiktorią Kwaśnik, która była wdową po Wojciechu Kubisiu. Wszystkie z ich dzieci wyjechały z Lipnicy. Dość często przyjeżdża tu jednak ich syn Roman, który mimo, że mieszka w Krakowie, to opiekuje się zabudowaniami, pozostałymi po jego zmarłych rodzicach i na ogół każdego roku kilka miesięcy wraz z żoną przebywa w rodzinnej wiosce.

Drugi z synów Józefa Wargackiego i Marii z Paluszków Michał ożenił się z Zofią Winograwdą, która była córką Józefa i Anny z Panków. Przeprowadził się na gospodarstwo swej żony, na którym pracuje dzisiaj ich syn Stanisław. Michał nie tylko zajmował się rolnictwem, ale także wykonywał wiele

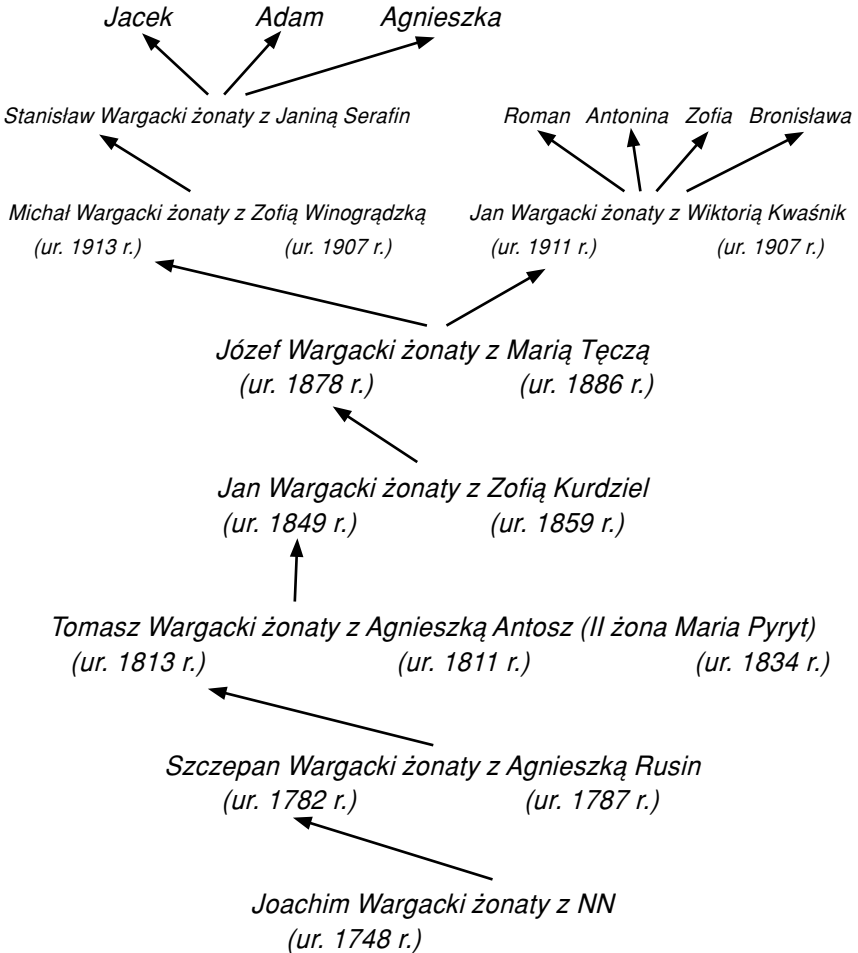
prac z zakresu budownictwa. Był między innymi wykonawcą nie istniejącego już ogrodzenia podwórka szkolnego, które powstało w 1956 r. Jako jeden z pierwszych w wiosce zakupił młockarnię i wykonywał nią usługi u wielu rolników. Z jego dzieci w Lipnicy pozostała tylko córka Maria, która wyszła za mąż za Antoniego Wiącka i wspomniany wcześniej syn Stanisław, który odziedziczył gospodarstwo po ojcu. Ma on dwóch synów. Starszy z nich Jacek mieszka poza Lipnicą, młodszy Adam jest uczniem gimnazjum. Być może, że zwiąże się z rodzinną wioską na stałe i dzieje rodu Wargackich będą się toczyć nadal na lipnickiej ziemi.



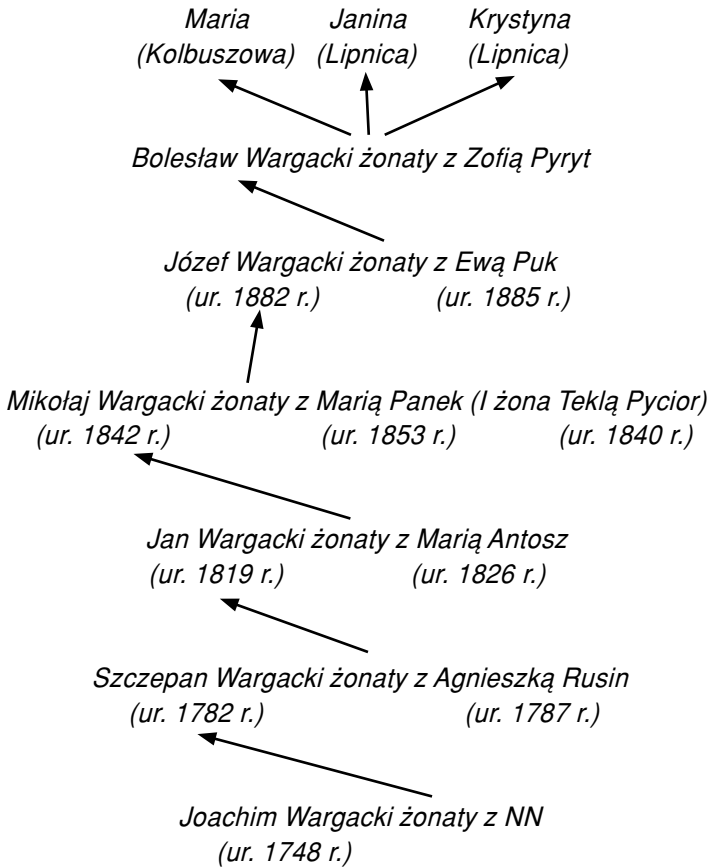
Bolesław Wargacki (pierwszy z prawej). Pierwszy z lewej Andrzej Ozga

LINIE GENEALOGICZNE RODU WARGACKICH Z LIPNICY

LINIA TOMASZA



LINIA JANA



WĘGLARZOWIE

Węglarzowie to stary lipnicki ród włościański, który apogeum swej świetności w Lipnicy miał na przełomie XIX i XX w. Mianem tym nazwano dawniej tych, którzy zajmowali się wypalaniem węgla drzewnego. Do tej pory niektórzy pochodzący z tego rodu głoszą jednak tezę o szkockim pochodzeniu Węglarzów. Według tej ustnej tradycji ich przodkowie w czasie, gdy w Szkocji panował wielki głód wyemigrowali do Polski i osiedli w Puszczy Sandomierskiej, gdzie zajęli się między innymi także wypalaniem węgla drzewnego. Dlatego też, nazwano ich Węglarzami. Miało się to dzieć w XVI w. Trudno orzec, czy w tym opowiadaniu jest jakieś ziarno prawdy, gdyż brak jest dokumentów w oparciu, o które można by było tą rodzimą legendę zweryfikować.

Rodzina o nazwisku Węglarz jest już odnotowana w 1744 r. w wykazie poddanych wsi Lipnica. Brak jest dokumentów, które pozwalałyby na dokładne określenie czasu pojawienia się Węglarzów w naszej wiosce. Na pewno nastąpiło to przed 1744 r. Na podstawie Metryki Józefińskiej możemy stwierdzić, że w 1787 r. w Lipnicy mieszkała wtedy tylko Węglarka, która była wdową po zmarłym Marcinie Węglarzu. Źródło to nie wymienia jej imienia, lecz w księdze zmarłych wsi Lipnica pod datą 29 listopada 1808 r. mamy odnotowaną śmierć 70-letniej Marianny Węglarki. Należy sądzić, że Marianna to właśnie ta wdowa Węglarka odnotowana w Metryce Józefińskiej. Z lat jej życia jakie zapisana w metryce jej śmierci wynika, że urodziła się 1738 r. Jeżeli więc pod koniec XVIII w. w Lipnicy mieszkała tylko jedna rodzina Węglarzów, to można byłoby przypuszczać, że Marcin Węglarz, mąż Marianny, która została odnotowana w Metryce Józefińskiej, był tym, od którego zaczęły się lipnickie dzieje tego rodu. Skąd on tu przbył, tego nie wiemy. Możemy tylko domniemywać, że mógł pochodzić z Mechowca, gdzie już w II połowie XVII w. mieszkała rodzina Jana i Łucji Węglarzów, co zostało pod datą 30 stycznia 1674 r. skrzętnie odnotowane w księdze chrztów cmolaskiej parafii.

Założyciel lipnickiego rodu Węglarzów mógł też przybyć z osady Przywóz (dawna część Dymarki), gdzie pod 1675 r. w metryce chrztów parafii Cmolas, mamy odnotowaną rodzinę Anny i Macieja Węglarzów.

Wymieniona w Metryce Józefińskiej Marianna Węglarz posiadała dwie gospodarki. Jedną w części wsi zwanej „Koniec”, po tzw. „Północkowej Stronie”, gdzie mieszkała i gospodarzyła na prawie 32 morgach gruntu, z czego

ponad 6 mórg stanowiły łąki i pastwiska. Drugie jej gospodarstwo znajdowało się tu, gdzie dzisiaj mieszkają córki po zmarłym Eugeniuszu Panku i liczyło ponad 7 morgów gruntu. To duże gospodarstwo z „Końca” podzieliła pomiędzy trzech synów Józefa, Grzegorza i Wojciecha, którzy zamieszkali pod kolejnymi numerami: Józef pod 96, Wojciech pod 97, Grzegorz pod nr 98. Należy sądzić, że to duże gospodarstwo w części wsi zwanej „Koniec”, gdzie obecnie znajduje się gospodarstwo Augustyna Węglarza i sąsiadujące z jego gospodarstwem od strony wschodniej grunty, to pierwsza siedziba tego rodu w Lipnicy, w której do tej pory, przez ponad 250 lat żyły i gospodarzyły kolejne pokolenia rodu. Być może, że Marcin Węglarz, który w 1787 r., kiedy spisywano Metrykę Józefińską, już nie żył, był pierwszym z tego rodu, który tu osiadł. Można tak sądzić, gdyż Metryka Józefińska nie wymienia w Lipnicy żadnej innej rodzinny o tym nazwisku.

Linia Józefa

Józef syn Marcina Węglarza i Marianny został po raz pierwszy odnotowany w metrykach parafialnych w 1803 r., kiedy to 21 lutego była chrzczona jego córka Zofia. Z metryki tej dowiadujemy się, że jego rodzina mieszkała pod numerem 237. Było to gospodarstwo wydzielone z dużego gospodarstwa jego matki, które oznaczano do 1807 r. nr 89. Żoną Józefa była Katarzyna z Serafinów. W 1805 r. mamy wpisany chrzest jego syna Wojciecha, a 22 września 1807 r. w metryce chrztu jego syna także Józefa zaznaczono, że mieszkają pod numerem 96, w części wsi zwanej „Koniec”, gdzie do tej pory żyją kolejne pokolenia tego rodu. Żona Józefa - Katarzyna umiera 20 lutego 1809 r. w wieku 46 lat. Z metryki jej śmierci wynika więc, że urodziła się w 1763 r. Zapewne nie pochodziła z Lipnicy, gdyż wtedy rodzin o nazwisku Serafin tu nie było. Być może jej wioską rodzinną był Dzikowiec. Józef ożenił się po raz drugi 25 października 1810 r. z 30-letnią wdową Jadwigą Materlonga. Zmarł 14 stycznia 1831 r. mając 75lat. Wynikałoby więc z określenia jego wieku w metryce śmierci, że urodził się w 1756 r. Jego druga żona Jadwiga umiera 9 grudnia 1844 r. Syn Józefa, również Józef, ożenił się 18 lutego 1827 r. z Marią Nowak, córką Józefa, spod numeru 8. Żył on bardzo krótko, gdyż zmarł 8 lipca 1838 r. mając tylko 32 lata. Jego żona też żyła krótko. Zmarła 26 maja 1846 r. w wieku 36 lat. Ich synowie: Antoni, Marcin i Maciej to praprzodkowie większości dzisiejszych lipnickich Węglarzów. I tak najstarszy z nich Antoni urodzony 16 stycznia 1830 r., ożenił się 22 lutego 1848 r. z Ewą Pochwatowską, która była córką Antoniego i Marii z Grądz-

kich. Jej dziadkowie Sebastian i Julianna Pochwatowscy jeszcze na początku XIX w. byli w metrykach oznaczani słowem *nobiles* (szlachta).

Antoni Węglarz był tym, który stworzył potęgę rodu Węglarzów. Otóż jak głosi rodzinna tradycja był on słynnym maziarzem, który jeżdżąc z mazią daleko aż pod węgierską granicę podobno miał tam znaleźć skarb, a mianowicie żelazną skrzynkę ze złotymi monetami. Według tej rodzinnej legendy skrzynka ta miała należeć do rosyjskich wojsk, które w 1848 r. szły na Węgry, aby tłumić powstanie węgierskiego narodu. Ile w tym opowiadaniu prawdy, a ile zwykłej fikcji, dziś trudno to rozstrzygnąć. Faktem natomiast jest, że Antoni musiał być zamożnym człowiekiem, kiedy każde z jego siedmiorga dzieci otrzymało po nim bogate wiano. I tak jego synowie: Jan, Andrzej, Wojciech i Michał otrzymali duże gospodarstwa, a córki Zofia i Marianna, które wyszły za mąż za bogatych gospodarzy, też zostały odpowiednio uposażone. Najstarsza jego córka Marianna urodzona 14 marca 1849 r., wyszła za mąż za Andrzeja Koniarza, spod numeru 130 (dziś jest to posesja należąca do Adama Koniarza). Druga z córek Zofia, urodzona 28 kwietnia 1854 r. została żoną Tomasza Drapały, spod numeru 126, z którym wzięła ślub 30 lutego 1875 r.

Najstarszy z ich synów Jan urodzony 11 czerwca 1851 r., ożenił się w Dzikowcu Górnym z Zofią Szaraniec. Był jednym z bogatszych gospodarzy w Lipnicy. Posiadał duże gospodarstwo, około 12-hektarowe i był również właścicielem nieruchomości w Nowym Dzikowcu, która jest dziś własnością jego praprawnuka Stanisława Puka. W latach 1892-1898 pełnił urząd wójta w gminie lipnickiej. Zmarł 1 sierpnia 1919 r. Jego najstarsza córka Maria wyszła za mąż za Jana Grądzkiego, późniejszego wójta Lipnicy w latach 1925-1933. Rodzinne gospodarstwo przekazał synowi Janowi urodzonemu w 1880 r., który ożenił się w 1905 r. z Anną Maciąg. Ich synowie to Antoni urodzony w 1907 r., który później ożenił się w Mechowcu i tam spędził swoje życie oraz Józef i Jan, którzy otrzymali po połowie ojcowizny. Obydwaj już nie żyją. Rodowe gospodarstwo Węglarzów przejął syn Jana - Augustyn.

Drugi z synów Antoniego Węglarza i Ewy z Pochwatowskich Andrzej urodzony 31 października 1856 r., ożenił się 14 czerwca 1881 r. z 15-letnią Marią Grądzką, która była córką Marcina, wójta Lipnicy z lat 1875-1885. Andrzej zmarł w młodym wieku 8 czerwca 1904 r., mając tylko 48 lat. Jego najstarszy syn Jan, urodzony 21 stycznia 1883 r., za czasów galicyjskich ukończył wyższe studia i pracował jako profesor gimnazjum we Lwowie. Później wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam już pozostał. Andrzej gospoda-

rzył w majątku oznaczonym numerem 159. Najmłodszym synem Andrzeja był Józef, urodzony w 1888 r., żonaty z Anną Tęczą, córką Mateusza, wójta Lipnicy z lat 1899-1908. Ich dzieci to: Maria, Jan, Stanisław, Antoni, Józef. Po śmierci ojca Józefa w 1955 r. gospodarstwo przejął najstarszy syn Jan, który z kolei przekazał je jednemu swemu synowi Józefowi, który obecnie tu mieszka. Drugi z synów Józefa i Anny z Tęczów - Stanisław, urodzony w 1914 r. był absolwentem wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracował początkowo w Rzeszowie, a później przez wiele lat był adwokatem w Krakowie. Trzeci syn, Józef, ożenił się w Staniszewskim. Na początku lat pięćdziesiątych zginął od uderzenia pioruna. Antoni, czwarty z ich synów, żonaty był z Anielą Tęczą. Wiele lat spędził w Stanach Zjednoczonych. Po powrocie do Polski wybudował dom w Nowym Dzikowcu, gdzie zmarł w 1980 r. Jego żona i dzieci wyjechały do USA.

Trzeci z synów Antoniego Węglarza i Ewy Pochwatowskiej Józef urodzony 6 lutego 1859 r., ożenił się z Ewą Panek i pracował w gospodarstwie pod numerem 86. Jego drugą żoną była Tekla, wdowa po Szczęchu. Miał kilkanaścioro dzieci. Gospodarstwo przekazał synowi Janowi urodzonemu w 1897 r. Dziś mieszka tu syn Jana - Stanisław. Synami Józefa, którzy związali się z Lipnicą byli także Andrzej i Paweł. Andrzej był stolarzem i mieszkał w domu, który stał przed parcelą jego ojca. Wszystkie dzieci Andrzeja wyjechały z Lipnicy. Niektóre z nich mieszkają w Stanach Zjednoczonych. Andrzej też pod koniec życia wyjechał i mieszkał u córki na Śląsku, gdzie zmarł. Również dzieci Pawła, który był żonaty z Stefanią Regułą wyjechały do Stanów Zjednoczonych. W Lipnicy pozostał tylko jego syn także Paweł, który tu zmarł w 2003 r. oraz córka Maria, która często wyjeżdża za Ocean do mieszkających tam synów.

Synem Józefa Węglarza urodzonego w 1859 r. był także Jakub urodzony 30 stycznia 1901 r. Jego żona to Zofia z Kasiców, która żyje do tej pory i jest jedną z najstarszych mieszkanki Lipnicy. Jakub zmarł młodo, bo w wieku 48 lat - 20 lutego 1952 r. Jego synowie to Julian i Józef. Starszy Julian gospodarzył w Lipnicy oraz pracował jako kierowca w Gminnej Spółdzielni w Dzikowcu. Był żonaty z Marią Kopeć. Zmarł młodo w wieku 50 lat w 1982 r. Z jego dzieci pozostał w Lipnicy tylko syn Andrzej. Drugi z synów Jakuba - Józef przez wiele lat pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji w urzędach wojewódzkich w Rzeszowie. Był między innymi dyrektorem Wojewódzkiego Biura Paszportów. Obecnie jest emerytem i mieszka we własnym domu, który zbudował w Rzeszowie. Należy zaznaczyć, że dzięki jego staraniom

zmodernizowano w 1974 r. drogę z Majdanu do Ranizowa, na której położono asfaltową nawierzchnię.

Synem Józefa i Ewy Panek był także Józef urodzony 18 sierpnia 1888 r. Przez wiele lat przebywał on w Stanach Zjednoczonych. Za zarobione dolary kupił gospodarstwo w Nowym Dzikowcu, gdzie z rodziną spędził resztę swego życia. Jego syn Edward był w latach 1954 - 1955 kierownikiem szkoły w Lipnicy. Obecnie w Dzikowcu mieszka samotnie syn Józefa - Tadeusz.

Kolejny syn Antoniego Węglarza i Ewy Pochwatowskiej - Wojciech, urodzony 23 lutego 1867 r., był żonaty z Ewą Regułą i początkowo pracował w gospodarstwie pod ówczesnym numerem 68, a następnie zamieszkał pod numerem 77, gdzie później gospodarzył jego syn Marcin. Dzieci Wojciecha to: Józef, Ewa, Jan, Michał, Stanisław, Marcin i Ludwik. W Lipnicy pozostali z nich Jan, Michał i Marcin. Ewa została żoną Jana Maciąga z Woli Rusinowskiej. Najmłodszy Ludwik ożenił się w Spiach. Michał urodzony 8 stycznia 1901 r. był żonaty z Anną z Kwaśników. Mieszkał całe życie w Lipnicy prowadząc małe gospodarstwo i trudnił się dodatkowo handlem. Zginął tragicznie w wypadku drogowym w 1971 r. w pobliżu kapliczki przydrożnej zwanej św. Janem. Większość jego dzieci też już nie żyje. Drugim z synów Wojciecha, który gospodarzył w Lipnicy był Marcin urodzony 9 października 1905 r., żonaty z Agnieszką Rusin. Jego syn Bronisław był absolwentem wydziału chemii Uniwersytetu Poznańskiego. Pracował przez wiele lat w Zakładach Chemicznych w Nowej Sarzynie. Dzisiaj gospodarstwo, gdzie gospodarzyli przez prawie cały XX wiek Marcin, a wcześniej jego ojciec Wojciech stoi puste. Trzeci z synów Wojciecha - Jan, urodzony 8 listopada 1898 r., który był żonaty z Anną Wiącek, córką Andrzeja i Agnieszki Samojedny, mieszkał w części wsi zwanej Widelka. Tam też przez wiele lat mieszkał jego syn Wawrzyniec. Dzisiaj w Lipnicy przebywa żona Wawrzyńca i synowie: Antoni i Ferdynand.

Najmłodszym synem Antoniego Węglarza i Ewy Pochwatowskiej był Michał urodzony 23 stycznia 1870 r. Był on dwa razy żonaty. Pierwsza jego żona to Katarzyna Krupa, z którą miał czworo dzieci: Antoniego, Jana, Józefa i Adama. Józef zmarł dzieckiem. Jan zginął na wojnie polsko-bolszewickiej 5 czerwca 1920 r. na Białorusi, pod miejscowością Płozy. Poszedł na ochotnika z wiązką granatów, aby zlikwidować gniazdo karabinów maszynowych i poległ śmiercią bohatera. Drugą żoną Michała była Agnieszka Puk, z którą wziął ślub 10 lutego 1904 r. Miał z nią jeszcze dwoje dzieci Józefa i Marię. Michał przekazał gospodarstwo synowi Józefowi żonatemu z Anną Siębor,

córką Kazimierza i Rozalii Deptuch, z którą wziął ślub 27 listopada 1929 r., a która do tej pory żyje i jest jedną z najstarszych mieszkanek Lipnicy. Tutaj mieszka także ich syn Franciszek, który przez wiele lat pracował w dzikowieckim banku.

Bratem Antoniego Węglarza był Marcin urodzony 30 października 1835 r. Ożenił się on 23 sierpnia 1857 r. z Anną Kwaśnik, córką Macieja i Zofii z Schusterów pochodzącą z niemieckich kolonistów. Marcin przeprowadził się na gospodarstwo, pod ówczesnym numerem 77, które żona otrzymała od rodziców. Synem Marcina i Anny był Wojciech, urodzony 18 kwietnia 1860 r. Ożenił się z Anną Drapałą, córką Błażeja i Apolonii Panek. Ślub zawarli 10 lutego 1885 r. Ich syn Jan urodzony 11 maja 1887 r. ożenił się mając 39 lat z Julią Bajor z Kolbuszowej, z którą wziął ślub 15 lutego 1926 r. Mieszkali oni w części wsi zwanej Widelka. Gospodarstwo przekazali synowi Józefowi, który wybudował tu nowy dom. Synowie Józefa: Stanisław i Adam ukończyli studia teologiczne w Seminarium Duchownym w Przemyślu i zostali wyświęceni na kapłanów: Stanisław w 1987 r. - pracuje w diecezji przemyskiej, a młodszy Adam, przyjął święcenia w 1991 r. i jest kapłanem w diecezji sandomierskiej. W Lipnicy z rodzicami mieszka ich siostra Genowefa, która wyszła za mąż za Andrzeja Szifra z Dzikowca.

Bratem Antoniego i Marcina, a synem Józefa Węglarza i Marii z Nowaków był także Maciej urodzony 6 lutego 1835 r. - dwukrotnie żonaty. Pierwsza jego żona była Maria Tyburczy, córka Marcina i Agaty z Pasków, z którą wziął ślub 26 stycznia 1864 r. 13 grudnia 1871 r. przy porodzie umiera Maciejowi żona, a on bardzo szybko, bo w miesiącu czasu żeni się po raz drugi, 17 stycznia 1872 r. z Teklą Kurpisz. Z pierwszą żoną miał syna Jana, urodzonego w 1870 r., który 25 lutego 1895 r. ożenił się z Ewą Drapałą, córką Błażeja i Apolonii Panek. Ich synami byli Andrzej i Adam. Starszy Andrzej urodzony 3 lutego 1902 r. ożenił się 13 sierpnia 1929 r. z Ewą Szczęch, córką Mikołaja i Marii z Wiacków. Obecnie w Lipnicy żyje czwórka ich dzieci: Stefania, Maria, Józef i Franciszek. Syn Marii - Ireneusz Giza, jako uczeń klasy VIII Szkoły Podstawowej w Lipnicy został laureatem Wojewódzkiego Konkursu Historycznego, a będąc w klasie maturalnej Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej zajął I miejsce w Polsce w Konkursie o Unii Europejskiej.

Drugi z synów Jana Węglarza i Ewy z Drapałów - Adam urodzony 21 grudnia 1904 r. był żonaty ze Stefanią Pyryt, córką Jana i Katarzyny z Nowaków. Ślub wzięli 8 czerwca 1932 r. Ich dzieci: Genowefa, Maria, Zofia i Jan mieszkają poza Lipnicą. Genowefa, Maria i Jan przebywają od wielu

lat w Stanach Zjednoczonych. Najmłodsza z córek Zofia mieszka w Kolbuszowej.

Linia Wojciecha

Po raz pierwszy rodzinę Wojciecha mamy odnotowaną w metrykach parafialnych w 1804 r., kiedy to 21 sierpnia rodzi się mu syn Bartłomiej. Z metryki tej dowiadujemy się, że żoną jego była Franciszka Dulówna. Ponieważ nazwisko Dul wtedy nie występowało w Lipnicy, a było dość powszechne w pobliskiej Woli Raniżowskiej, można przypuszczać, że Franciszka pochodziła właśnie stamtąd. Mieszkali pod numerem 89, a więc, tam, gdzie wymieniona w Metryce Józefińskiej - wdowa po Marcinie Węglarzu. On umiera 19 grudnia 1814 r. w wieku 54 lat, ale widocznie wtedy taki wiek uznawano już za starość, gdyż w metryce jego śmierci, jako przyczynę zgonu podano senectus (starość). Jego żona zmarła 29 grudnia 1825 r. Żyła 63 lata. Z ich metryk śmierci posiadamy również taką informację, że urodzili się oni na początku drugiej połowy XVIII w. Wojciech w 1760 r., a jego żona w 1762 r. Na podstawie wykazu z 1820 r. o powinnościach lipnickich włościan na rzecz dzikowieckiego Kościoła możemy ocenić także wielkość ich gospodarstwa. Otóż oddawano z niego wtedy po 8 garnców zbóż ozimych i tyłu jarych, co świadczyło, że było to gospodarstwo tzw. „czwartkowe” tj. wielkości około 6 ha. Synem Wojciecha i Franciszki był Stanisław. Pierwszą raz żonaty z Łucją, córka Jakuba Rogalnego. Nie pochodziła ona z Lipnicy, gdyż ich ślub nie został odnotowany w księdze ślubów naszej wioski. Jej nazwisko wskazuje na to, że mogła pochodzić z Kopci, ale ich ślub także nie został odnotowany w księdze ślubów tej wsi. Być może, że jej rodzinną wioską była więc Wola Rusinowska, gdzie nazwisko Rogalny też występowało. Łucja zamieszkała w domu Stanisława pod numerem 97. Tu też urodził się ich pierwszy syn Maciej, który był chrzczony 17 lutego 1825 r. Łucja zmarła 10 lipca 1847 r. Niedługo później, bo 5 marca 1848 r. Stanisław żeni się po raz drugi z Anną Grądzką, córką Jana i Zofii z Ladów, która była 27-letnią wdową po Janie Pszonaku. Ta druga żona Stanisława Węglarza była siostrą Feliksa Grądzkiego, którego powszechnie nazywano Felonem, a od tego jego przezwiska nazwano „Felonówką” pole, na którym on gospodarzył. Mimo, iż od ślubu Stanisława Węglarza z siostrą Felona minęło już ponad 150 lat, to kolejne pokolenia Węglarzów - potomkowie Stanisława mieli opiekę nad „Felonówką”, która od wielu dziesięcioleci była pusta. Stanisław zmarł 25 września 1870 r. W metryce jego śmierci zapisano, że miał 67 lat, z czego by

wynikało, że urodził się w 1803 r. Tymczasem w księdze chrztów wsi Lipnicy, która zachowała się od 1802 r. nie ma odnotowanego jego chrztu. Musiał więc urodzić się wcześniej. Zapewne w 1800 r., tak jak to wynika z metryki jego drugiego ślubu, gdzie to zapisano, że miał 48 lat, z czego by wynikało, że urodził się właśnie w 1800 r. Synem Stanisława i Anny z Grądzkich był Józef urodzony w 12 kwietnia 1859 r. Ożenił się on, jako 25-letni kawaler 27 maja 1884 r. z Franciszką Siębor, córką Kacpra i Marii z Drapałów spod numeru 80. Józef gospodarzył w majątności, która była wtedy oznaczona nr 81 i w której do tej pory mieszkają kolejne pokolenia tej gałęzi rodu Węglarzów. Ponieważ gospodarstwo to sąsiadowało z polem zwanym „Skotnią”, aby ich łatwiej zidentyfikować wśród wielu lipnickich rodzin, które miały nazwisko Węglarz nazwano ich Węglarzami od „Skotni”.

Józef gospodarstwo przekazał swemu synowi Andrzejowi, urodzonemu 21 marca 1903 r. Prowadził on warsztat stolarski oraz dość dużą pasiekę. Słynął na całą okolicę jako pszczelarz, a miód z jego pasieki był ceniony i poszukiwany przez wielu smakoszy. Andrzej był żonaty z Anną Szczęch, z którą wziął ślub 19 lutego 1941 r. Mieli czterech synów: Józefa, Stanisława, Piotra i Antoniego. W Lipnicy pozostali Józef i Piotr, którzy oprócz rolnictwa, zajmują się także stolarstwem i pszczelarstwem. Józef jest także znanym masarzem. Są ludźmi niezwykle uczynnymi i towarzyskimi.

Linia Tomasza

Z tej linii rodu Węglarzów żyje w Lipnicy jeszcze tylko Józef, który mieszka na „Krzyżówce” obok sklepu oraz Teresa Micek, która mieszka wraz z rodziną na tym samym gospodarstwie, gdzie przed 200 laty żył jej prapradziadek Tomasz. Jest on po raz pierwszy wymieniony w księdze ślubów w 1813 r., kiedy to 14 lutego żenił się z Franciszką Górską. Należy zaznaczyć, że tylko w tej metryce jest ona odnotowana pod tym nazwiskiem, gdyż w metrykach chrztów ich dzieci jej rodowe nazwisko zostało zapisane jako Wilczak. Należy sądzić, że jej rodowe nazwisko to Wilczak, gdyż było to miano dość często występujące wtedy w Lipnicy. Poza tym we wszystkich metrykach, oprócz tej jednej, Franciszka była odnotowywana nazwiskiem panińskim - Wilczak, a jej rodzice to Jan i Justyna. Natomiast nazwisko Górską, albo wpisano omyłkowo, albo też ta rodzina Wilczaków miała przezwisko Górski, które zamiennie funkcjonowało z nazwiskiem Wilczak. Wystąpiłoby więc i tu zjawisko oboczności leksykalnej. Takich przypadków w tamtych czasach w Lipnicy było wiele.

W metryce ślubu podano, że Tomasz miał 22 lata. Tymczasem w metryce jego śmierci 5 grudnia 1851 r. zapisano, że miał wtedy 53 lata. Należy przyjąć, że właściwy wiek zapisano w metryce ślubu, bo gdybyśmy przyjęli ten z metryki śmierci, to wynikałoby z niego, że brał ślub mając 15 lat, co raczej nie było możliwe. Przyjmując więc, że w 1813 r. Tomasz Węglarz miał 22 lata, to wynikałoby, że urodził się w 1791 r. Trudno nie dysponując jego metryką chrztu określić kogo był synem. Zapewne był wnukiem Marcina i Marianny odnotowanych w Metryce Józefińskiej, ale czy był synem Józefa, Wojciecha, czy Grzegorza, tego nie rozstrzygniemy. Natomiast jego synem był Michał urodzony 24 września 1820 r. Ożenił się on 9 lutego 1847 r. z Reginą Kwaśnik, córką Macieja i Jadwigi z Sołtysów (Tyburczych) spod numeru 26. Regina pochodziła z dużego gospodarstwa, gdyż oddawano z niego w 1820 r. daninę na Kościół w wysokości po 12 garnców zbóż ozimych i jarych, co świadczyło, że jego wielkość była w granicach 9 ha. Michał odziedziczył ojcowiznę i gospodarzył tak jak i jego ojciec pod ówczesnym numerem 13. Synem Michała i Reginy z Kwaśników był Józef urodzony 26 stycznia 1856 r., który 18 listopada 1879 r. zawarł związek małżeński z Zofią Tęczą, spod numeru 134. Była ona córką Macieja Tęczy i Jadwigi z Rogalnych. Jej ojciec jest wymieniony w 1850 r. jako przysiężny wsi Lipnica. Józef także należał do ówczesnej elity lipnickiej. Jest kilkakrotnie odnotowany, jako radny gminy. Ich syn również Józef, urodzony 4 kwietnia 1904 r., był żonaty z Marią Tyburczy, córką Adama i Zofii Szczęch. Prowadził gospodarstwo, które odziedziczył po swoim ojcu. Z jego dzieci pozostali w Lipnicy tylko Czesław i najmłodsza córka Teresa, która mieszkała w rodzimym gospodarstwie. Czesław był żonaty ze Stefanią Pycior, córką Jana i gospodarzył na ojcowiznie żony. Dzisiaj mieszka tu jego syn Józef.



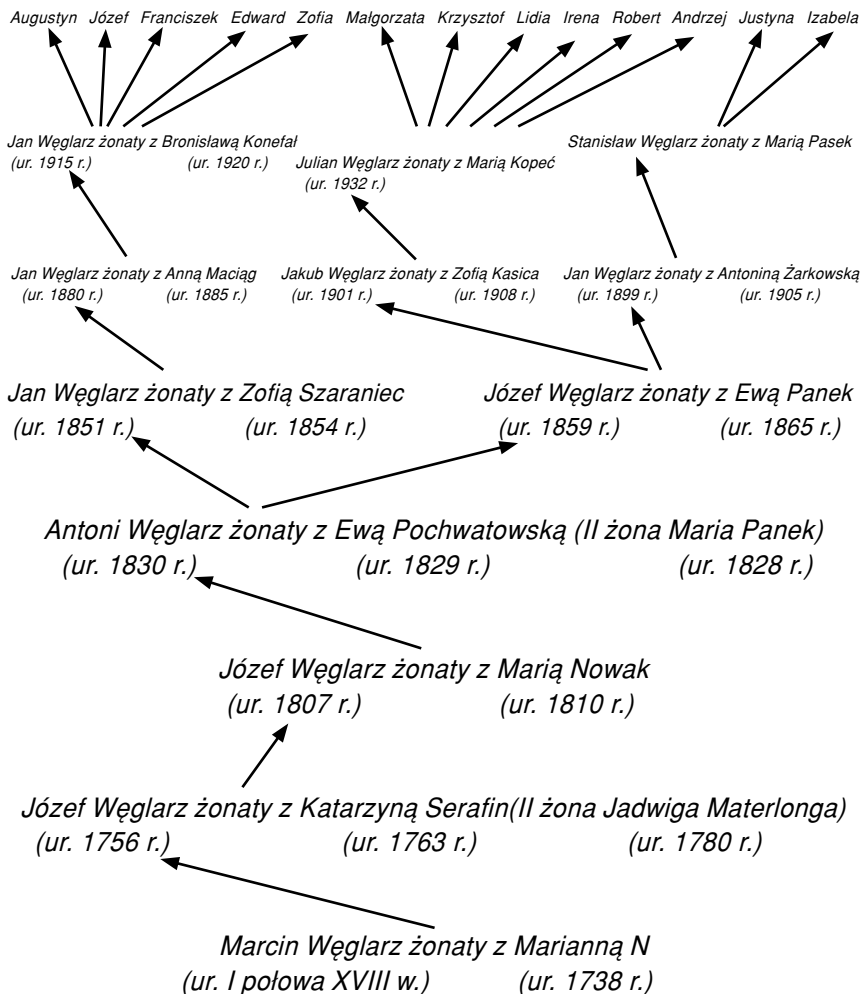
*Jakub Węglarz, syn
Józefa, ur. w 1901 r.,
zm. w 1953 r.*



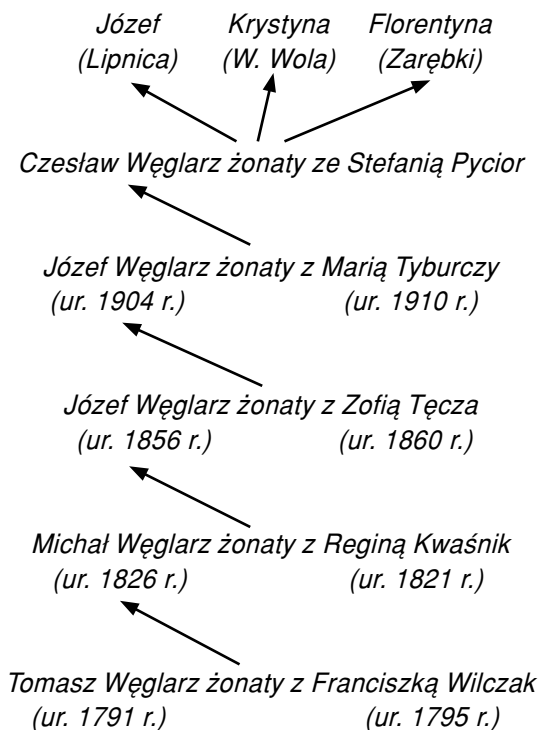
*Józef Węglarz,
syn Jakuba*

LINIE GENEALOGICZNE LIPNICKIEGO RODU WĘGLARZÓW

WĘGLARZOWIE Z PLACU, GDZIE BYŁA ICH PIERWSZA SIEDZIBA

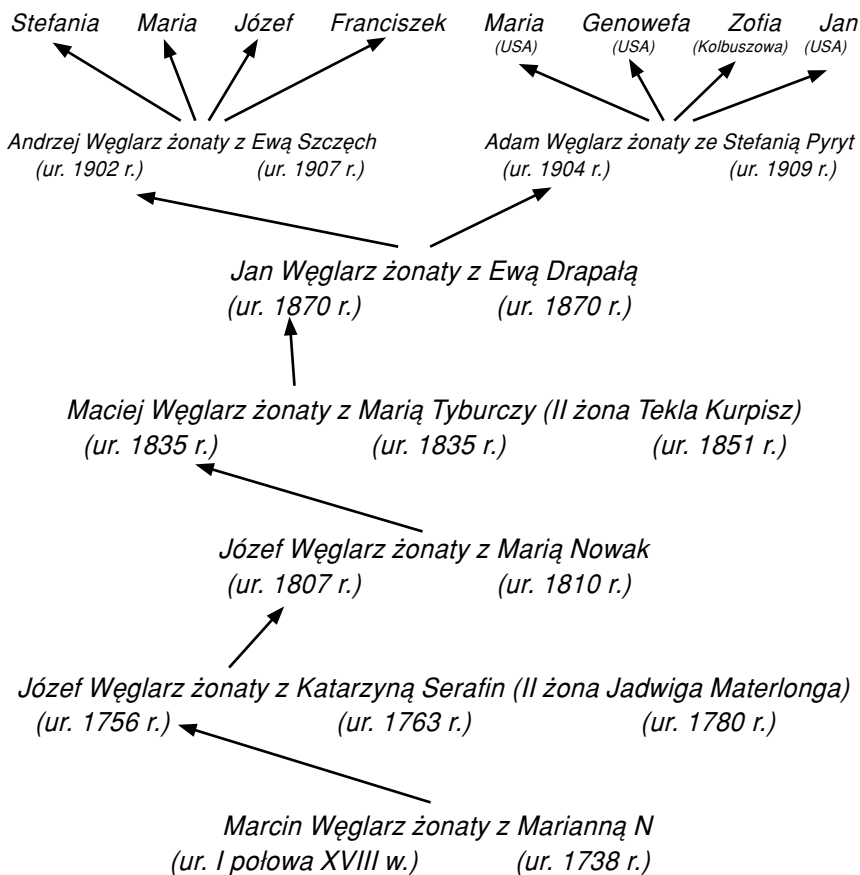


WĘGLARZOWIE PRZY DRODZE WILCZOWOLSKIEJ

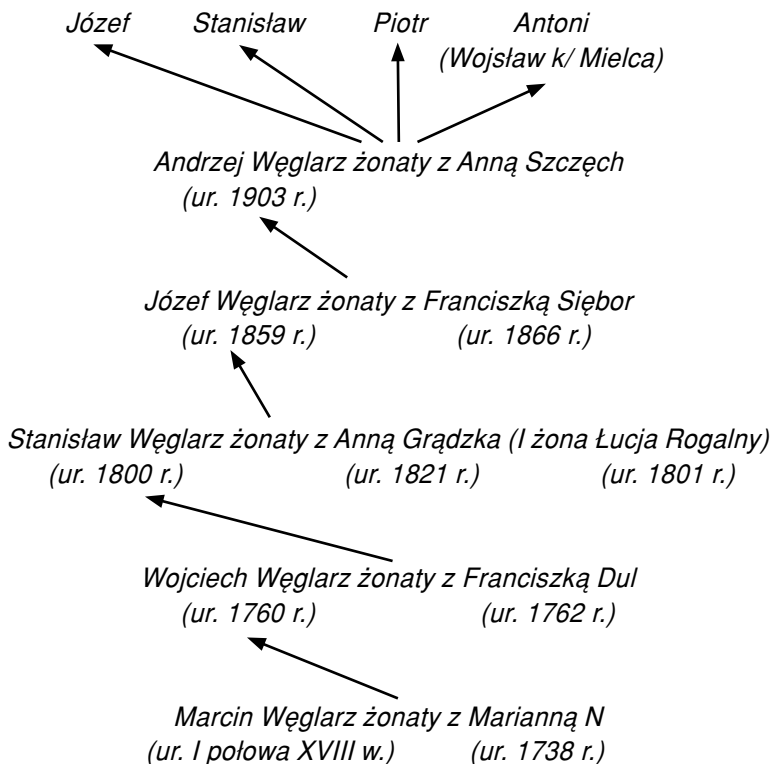


96-letnia Zofia Węglarz, żona Jakuba z wnukiem Janem Borkowskim, prawnuczką Renatą Barzycką (z domu Borkowska) i praprawnukiem Damianem Barzyckim

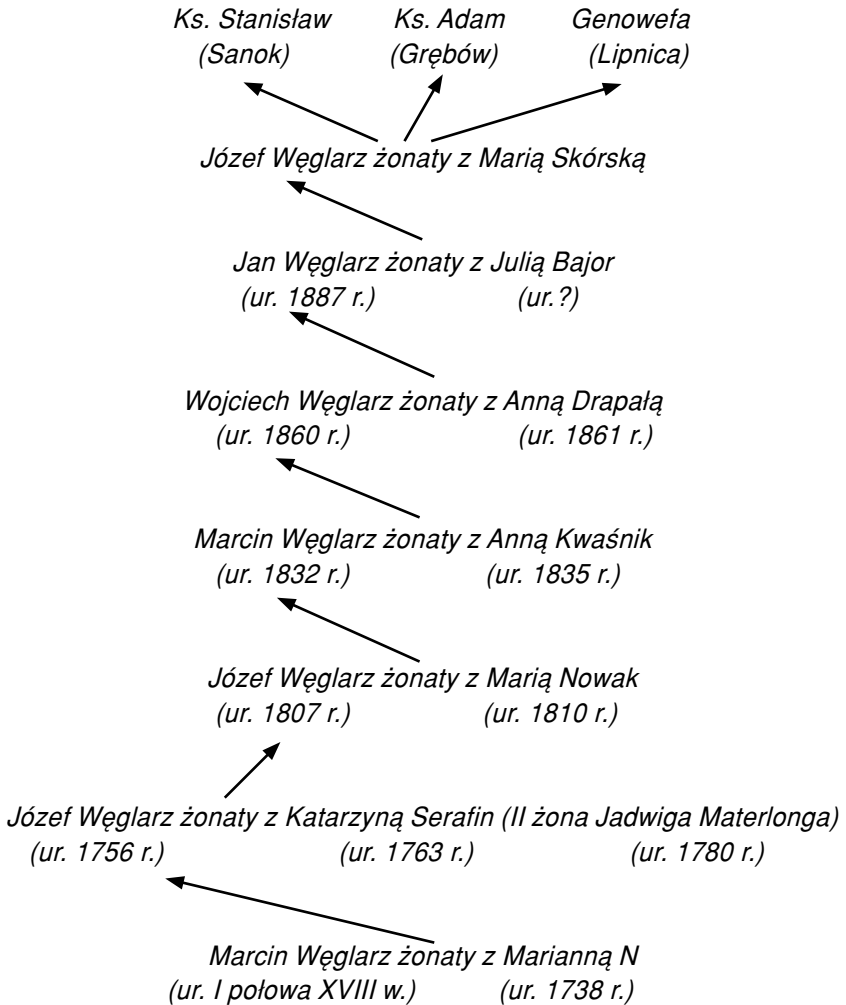
WĘGLARZOWIE Z TZW. „ZAGUNIÓW”



WĘGLARZOWIE OD TZW. „SKOTNI”



WĘGLARZOWIE Z WIDELKI



WIĄCKOWIE

Profesor Marek Górny w swojej pracy „Przezviska i nazviska chłopów pałuckich w XVII wieku” dotyczącej pochodzenia i budowy nazvisk chłopskich pisze, że nazvisko Wiącek pochodzi od imienia Wiącek - Wincenty - Więcemił - Więcimir - Więcesław. Należy sądzić, że także pochodzenia nazviska Wiącek należy szukać wśród wymienionych wyżej imion.

Nazvisko to w dokumentach pochodzących z XVIII i XIX w., a dotyczących wsi Lipnica było również zapisywane w formie: Wiączek, Wiączek, Wiącek. Występowało ono w różnych regionach Polski, między innymi i na Pałukach w Wielkopolsce, gdzie nazvisko to było zapisywane w formie Wiącek, Wiczek i o tych nazviskach spotykamy tam chłopów już w XVI i XVII w.

Ród Wiącków w Lipnicy jest bardzo rozrodzony i ma wiele gałęzi. Rodzina o tym nazvisku jest tu już wymieniona w Inwentarzu Ekonomii Sandomierskiej, pochodzącym z 1744 r. Ród ten należał wtedy do bardziej znaczniejszych włościańskich rodów lipnickich, a świadczy o tym choćby to, że Maciej Wiącek jest w tym dokumencie wymieniony jako urzędnik dworski, który pełnił wtedy funkcję wójta rozkážnego. Trudno jednoznacznie określić, co to była za funkcja. Można domniemywać tylko, że tak jak wskazuje sama nazwa tego urzędu, przekazywał on rozkazy wydawane przez dwór gromadzie i zapewne nadzorował ich wykonanie. Faktem jednak jest że przedstawiciele tego rodu już w pierwszej połowie XVIII w. pełnili najważniejsze urzędy wiejskie w Lipnicy.

Urząd wójta był pełniony i później przez osoby z tego rodu. Otóż na mapie katastralnej wsi Lipnica pochodzącej z 1850 r. mamy odnotowane, że wójtem Lipnicy był wtedy Jan Wiącek. Natomiast w księdze chrztów z 1819 r., jako zaprzysiężony sędzia chłopski został odnotowany Wawrzyniec Wiącek. Wszystko więc przemawia za tym, że ród Wiącków w Lipnicy przez wiele dziesiątków lat w XVIII, jak i w XIX w. należał do znaczniejszych rodów chłopskich w tej wiosce.

W Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy wymienionych 5 rodzin Wiącków Pod nr 90 gospodarzył wtedy Jan Wiącek, pod 91 Łukasz Wiącek, pod 121 Wawrzyniec Wiacek zwany Starym, pod 131 Marcin Wiącek i pod 218 Wawrzyniec Wiącek zwany Młodym. Trzy z tych rodzin: Jana, Wawrzyńca zwanego Starym i Łukasza sąsiadowały, a ich gospodarstwa graniczyły ze sobą. Można sądzić, iż te trzy gospodarstwa stanowiły kiedyś jedno, z którego powstały trzy w wyniku rodzinnych podziałów. O ile by tak było, to

zapewne Wawrzyniec Wiącek zwany w 1787 r. Starym, był starszym bratem Łukasza i Jana. Można domniemywać, że ich ojciec swoje duże gospodarstwo, które liczyło łącznie ponad 28 morgów pola, podzielił pomiędzy swoich trzech synów. I tak Łukasz otrzymał z ojcowizny 13 morgów i 724 sążnie, Jan 7 morgów i 457 sążni, a Wawrzyńcowi, którego nazywano Starym przypadło 7 morgów i 652 sążnie. Gospodarstwo Wawrzyńca, mimo iż było położone między gospodarstwami Łukasza i Jana, które były oznaczone wtedy kolejnymi numerami tj. 90 i 91, to miało nr 121, taki sam, jak druga gospodarka ówczesnego wójta Lipnicy Józefa Krzyżanowskiego. Może ten numer nawiązywał do dawnej tradycji wójtowskiej tego rodu, gdyż w dawnej Polsce, aby bardziej przywiązać wójta do dworu i aby w razie potrzeby był on człowiekiem zaufanym, nadawano mu między innymi odpowiednie uposażenie, które wynosiło od $\frac{1}{4}$ do 1 łanu gruntu oraz zwalniano z pańszczyzny, danin, czynszu. Jeżeli więc numer domu Wawrzyńca Wiącka zwanego Starym był taki sam jak numer gospodarstwa ówczesnego wójta Lipnicy to wskazywałoby to, na to, że stanowiło ono uposażenie wójtostwa, które nadawano tylko na okres sprawowania tej funkcji, którą pełnił Maciej Wiącka, odnotowany w 1744 r. jako wójt rozkazny Lipnicy. Kiedy przestał on pełnić ten urząd, utracił prawo do dodatkowego uposażenia, ale o tym, że należało ono do tego rodu świadczy nie tylko ten sam numer domu, którym było oznaczone i gospodarstwo późniejszego wójta Lipnicy, ale i to, że gospodarstwo to nie figuruje w wykazie z 1820 r. dotyczącym danin na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Wchodziło więc w skład tych gruntów, z których nie płacono tej daniny, czyli należało do gruntów pańskich, a nie chłopskich. Można więc domniemywać, że odnotowany w Metryce Józefińskiej Wawrzyniec Wiącek zwany Starym i jego bracia to synowie Macieja byłego wójta. A za tym, że wymieniony w 1744 r. wójt Lipnicy Maciej Wiącek mógł być ojcem Wawrzyńca Starego przemawia i to, że w tym rodzie imię Maciej często występowało.

O tym, że Jan i Łukasz mogli być młodszymi braćmi Wawrzyńca zwanego Starym przemawiają również ich daty urodzeń. Otóż Łukasz urodził się w 1756 r., a Jan w 1743. Tymczasem Wawrzyńca w 1787 r., kiedy to spisywano Metrykę Józefińską, określano już przydomkiem Stary, czyli musiał liczyć wtedy przynajmniej pięćdziesiąt kilka lat, bo w ówczesnych czasach już pięćdziesięcioletnie osoby nazywano starymi, a więc zapewne urodził się gdzieś na początku lat trzydziestych XVIII w. Był kilka, lub kilkanaście lat starszy od Łukasza i Jana. Przydomek Stary otrzymał zapewne nie tyle ze względu

na swój sędziwy wiek, ale przede wszystkim, aby go odróżnić od drugiego Wawrzyńca Wiącka, którego określano przydomkiem Młody.

Synami Wawrzyńca Starego byli zapewne Kazimierz i Wawrzyniec zwany Młodym. Otóż Kazimierz urodzony w 1764 r. nie został odnotowany w Metryce Józefińskiej, gdyż w 1787 r. kiedy ją spisywano nie był jeszcze samodzielnym gospodarzem, ale na początku XIX w. jest on odnotowywany w metrykach parafialnych pod tym samym numerem domu, gdzie gospodarzył wcześniej Wawrzyniec zwany Starym. Jeżeli więc mieszkał tam, gdzie w 1787 r. został odnotowany Wawrzyniec Stary, to zapewne był jego synem i być może, że najmłodszym. Również Wawrzyniec Wiącek określany w Metryce Józefińskiej Młodym był synem Wawrzyńca Starego, a można tak sądzić, gdyż to on z kolei przejął gospodarstwo po Kazimierzu, kiedy to ten, przed 1808 r. przeprowadził się na gospodarstwo, pod nr 119, które odziedziczyła jego żona.

Obecnie mieszkające rodziny Wiącków w Lipnicy są potomkami Marcina spod nr 131 i Wawrzyńca zwanego Starym.

Linia Marcina spod dawnego nr 131

Z tej linii rodu Wiącków mieszkają w Lipnicy jeszcze synowie Jana i Cecylii: Adam, Andrzej i Marek oraz Anna Tyburczy z Wiącków i jej córka Stanisława, a także Stefania Zuba z Wiącków. Parę lat wstecz żyli tu również wywodzący się z tej gałęzi rodu Bronisław i jego siostra Czesława, którzy mieszkali w pobliżu Zagród.

Pierwszym znanym z metryk przodek tej linii Wiącków jest Marcin, którego wymieniono w Metryce Józefińskiej. Jego gospodarstwo znajdowało się tam, gdzie obecnie mieszka Czesław Szczęch i było oznaczone według ówczesnej numeracji nr 131. Numer ten uległ zmianie po 1807 r. na nr 158 Wielkość tego gospodarstwa w 1787 r. to 9 morgów i 1169 sążni. Z tego 1 móg i 1480 sążni stanowiły łąki, pastwiska i krzaki. Marcin zmarł 18 lipca 1805 r. Miał wtedy 70 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1735 r. Jego synem był Wawrzyniec, który urodził się w 1768 r. Ożenił się z Agnieszką Winogardzką 26 stycznia 1806 r. On był już wówczas dość podstarzałym kawalerem, ona młodą 22-letnią panną. Wawrzyniec pełnił urząd zaprzysiężonego sędziego chłopskiego i musiała to być funkcja ciesząca się uznaniem, jeżeli nazwa tego urzędu, jaki on pełnił została odnotowana w księdze chrztów wsi Lipnica w 1819 r. Posiadłość pod numerem 158, w której gospodarzył Wawrzyniec została powiększona i w 1820 r. oddawano z niej na rzecz dzikowieckiego

Kościółu po 12 garnców zbóż jarych i ozimych. Z wielkości tej daniny wynika, że liczyła ona wtedy około 15 morgów gruntu.

Wawrzyniec zmarł 22 lutego 1833 r. w wieku 65 lat, a jego żona Agnieszka 1 stycznia 1844 r. Ich synem był Jan urodzony 25 maja 1816 r. Ożenił się on 9 maja 1837 r. z Reginą Szczęchówną, spod numeru 49. Regina zawierając małżeństwo z Janem była bardzo młodą dziewczyną, gdyż miała wtedy 16 lat. Jej rodzice to Michał i Jadwiga, którzy posiadali gospodarstwo w centrum wsi, w miejscu, gdzie dzisiaj mieszka Edward Kurdziel, za Domem Strażaka. Na początku XIX w. znajdował się na tym placu spichlerz, do którego włościanie zbierali zboże, jakie miało służyć wszystkim na wypadek klęski nieurodzaju Później tj. w 1881 r. spichlerz ten zaadaptowano na tzw. „Kancelarię Gminną”, a po II wojnie światowej postawiono tu Dom Gromadzki, który z kolei rozebrano w 1989 r. i wybudowano wspomniany Dom Strażaka

Jan Wiącek poszedł w ślady swego ojca i też doszedł do najwyższych urzędów wiejskich. W połowie XIX w. pełnił urząd wójta Lipnicy. Do tej pory przetrwał on w ustnej tradycji, jako ten wójt, który to rzekomo miał zebrać pieniądze na budowę kaplicy pod Osią Górą, ale jej jednak nie wybudował, wówczas, kiedy to po raz pierwszy w 1849 r. miała się tam objawić Matka Boża. Ile w tej lokalnej tradycji prawdy, a ile fikcji, trudno dziś jednoznacznie rozstrzygnąć. Za to oszustwo ówczesnego lipnickiego wójta Lipnicę, jak głosi miejscowa tradycja, spotkała kara w postaci epidemii cholery w 1873 r. Nie nam rozstrzygać, czy tragiczny rok 1873 był karą Niebios za nie wybudowanie kaplicy przy „cudownej studzience”. Faktem jednak jest, że Jan Wiącek zmarł 20 grudnia 1873 r., kiedy to epidemia się już zakończyła, a prawie naprzeciwko jego domu rozpoczęto budowę kaplicy, jako wotum za ustąpienie epidemii. Nie zmarł on jednak na cholere, tylko przyczyną jego śmierci był paraliż całkowity. Taki powód jego zgonu zapisano w księdze zmarłych wsi Lipnica. Jego żona Regina zmarła 17 kwietnia też w tym samym tragicznym 1873 r. Obydwoje byli ludźmi jeszcze niezbyt starymi. Ona miała 53, a on 57 lat. Opowiadanie o tym wójcie przekazywane z pokolenia na pokolenie głosi, że śmierć jego żony była zapowiedzią nadejścia kary Niebios, a jego śmierć końcem tej kary.

Synami Jana i Reginy Wiącków byli: Piotr i Stanisław. Starszy Piotr urodzony 13 lutego 1851 r. ożenił się z Marią Tęczą i pozostał na gospodarstwie swoich rodziców pod numerem 49. Jego synowie to Jan i Józef. Jan przejął rodowe gospodarstwo pod nr 49 i ożenił się z Katarzyną Deptuch. W 1914 r.

tak jak wielu lipniczan znalazł się na froncie I wojny światowej. Los nie był łaskawy dla niego. Zginął, lecz gdzie i w jakich okolicznościach, dziś nikt już na ten temat nic nie wie. Jego żona wyszła powtórnie za mąż za Jana Grądzkiego, a z jego córką Marią ożenił się Michał Kurdziel i tak oto gospodarstwo za tzw. „Kancelarią”, na którym przez trzy pokolenia gospodarzyli Wiąckowie znalazło się w rękach Kurdzielów

Drugi z synów Piotra Wiącka i Marii z Tęczów - Józef urodzony 18 czerwca 1887 r. ożenił się z Marią Dziubą, córką Józefa i Wiktorii z Wilków. Ślub zawarli 7 lutego 1912 r. Józef osiadł na gospodarstwie, jakie żona otrzymała od rodziców. Należał do bardziej znaczniejszych gospodarzy. Był mocno zaangażowany w działalność ruchu ludowego w okresie międzywojennym. Kandydował nawet na posła, ale bez powodzenia. Zmarł 21 maja 1963 r. Jego żona Maria zmarła 25 grudnia 1976 r. w wieku 83 lat. Przez kilka lat jeszcze samotnie gospodarzyły tu ich dzieci: Bronisław i Czesława, ale pod koniec XX w. gospodarstwo to zostało sprzedane. Należy podkreślić, że Józef i Maria Wiąckowie wykształcili dwóch synów: Jana i Józefa, którzy zdobyli dyplomy wyższych uczelni i przez wiele lat pracowali w różnych instytucjach i urzędach w Rzeszowie.

Drugi z synów Jana Wiącka, wójta lipnickiej gminy - Stanisław, urodzony 18 marca 1853 r., ożenił się z Zofią Tęczą, z którą wziął ślub 12 lutego 1879 r. Zofia była bardzo młodą dziewczyną, gdyż wychodząc za mąż miała niespełna 16 lat. Mieszkała na przeciwko rodzinnego gospodarstwa Stanisława. Po ślubie Stanisław przeprowadził się do swej żony i tu też mieszka obecnie czwarte pokolenie tej gałęzi rodu. Synem Stanisława był Adam urodzony 22 lutego 1898 r. Ożenił się z Marią Mroczką, córką Jakuba i Ewy z Warzochów, z którą zawarł ślub 7 lutego 1923 r. Dożyli oni sędziwego wieku. Zmarli w tym samym roku 1987. Ich synowie Stanisław i Roman wyjechali w młodym wieku na Śląsk, gdzie osiedli na stałe. Z kolei najmłodszy z ich synów Jan ożenił się w 1973 r. z Cecylią Drapałą i gospodarzył przez wiele lat w majątku, który odziedziczył po rodzicach. Pod koniec XX w. Jan wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Później tam też wyjechała jego żona i jeden z synów. Obecnie w Lipnicy na tym gospodarstwie mieszkają ich synowie: Adam i Andrzej.

Linia Wawrzyńca zwanego Starym

Ta gałąź rodu Wiącków jest najbardziej rozbudowana. Od Wawrzyńca, którego w Metryce Józefińskiej w 1787 r. określono przydomkiem Stary

wywodzi się większość mieszkających dzisiaj w Lipnicy rodzin o tym nazwisku.

Jak już zaznaczyłem wcześniej najprawdopodobniej synami tegoż Wawrzyńca Starego byli: Kazimierz i Wawrzyniec zwany Młodym. Kiedy zmarł Wawrzyniec zwany Starym tego nie wiemy, gdyż jego śmierć nie została odnotowana w księdze zmarłych, czyli musiało to nastąpić przed 1802 r. Wiemy natomiast, że gospodarstwo po nim przejął Kazimierz Wiącek, gdyż gospodarzył on tu na początku XIX w., co odnotowano w metrykach parafialnych. Żoną Kazimierza była Maria córka Adama Siębora, który zgodnie z zapisem, jaki sporządzono w Metryce Józefińskiej, miał dwa gospodarstwa. Jedno wielkości ponad 8 morgów, które znajdowało się tam, gdzie dzisiaj mieszkają Leokadia i Edward Drapałowie. Drugie w części wsi zwanej „Konic”, po tzw. „Południowej Stronie” liczące ponad 12 morgów. I właśnie na to drugie gospodarstwo przed 1808 r. przeprowadziła się rodzina Kazimierza Wiącka, a że miało to miejsce właśnie wtedy świadczy metryka chrztu jego córki Marianny, w której odnotowano, że 2 lutego 1808 r. rodzina Wiącków mieszkała już wtedy na tym gospodarstwie, które było oznaczone nr 119. Tymczasem w metrykach chrztu dzieci Kazimierza, które rodziły się wcześniej, odnotowywano numer domu 121, a więc taki sam, jakim było oznaczone gospodarstwo Wawrzyńca Wiącka zwanego Starym. Natomiast, kiedy Kazimierz przeprowadził się na gospodarstwo, które odziedziczyła jego żona, to na rodowym gospodarstwie osiadł jego starszy brat Wawrzyniec, który został w Metryce Józefińskiej odnotowany pod przydomkiem Młody.

Kazimierz i Maria Wiąckowie związali się już na stałe z gospodarstwem, które znajdowało się po tzw. „Południowej Stronie”. Na tym gospodarstwie rodzina ta została też odnotowana w wykazie danin składanych na rzecz dzikowieckiego Kościoła. W 1820 r. oddawała ona po 8 garnców zboża oziwego i jarego jako daninę kościelną.

Dzięki zachowanym metrykom śmierci wiemy, że Kazimierz Wiącek zmarł 25 października 1840 r. i że miał wtedy 76 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1764 r. Natomiast jego żona Maria z Sięborów zmarła 28 lutego 1843 r. w wieku 64 lat, czyli że urodziła się w 1779 r.

Synami Kazimierza i Marii Wiącków byli: Jan, Mikołaj i Marcin i Maciej, którzy są przodkami czterech linii rodu Wiącków, przetrwałych w Lipnicy do czasów dzisiejszych.

Linia Jana

Jan Wiącek, syn Kazimierza i Marii z Sięborów urodził się 21 czerwca 1802 r. Ożenił się 5 lutego 1826 r. z Zofią Węglarz, córką Grzegorza i Ewy z Ziębów. Przeprowadził się na gospodarstwo, jakie otrzymała we wianie jego żona, znajdujące się pod numerem 98, a więc sąsiadujące z gospodarstwem, gdzie urodził się Jan w 1802 r. i gdzie wtedy gospodarzył jego ojciec. Do tej pory gospodarzą tu kolejne pokolenia tego rodu. Synem Jana i Zofii z Węglarzów, który odziedziczył gospodarstwo po swoich rodzicach był Antoni. W wieku 20 lat, 4 lutego 1861 r. ożenił się on z Marią Wiącek, córka byłego wójta Jana Wiącka i Reginy ze Szczęchów. Z kolei ich syn Józef, urodzony 10 czerwca 1873 r. mając 30 lat ożenił się 18 lutego 1903 r. z Marią Kwaśnik, córką Stanisława i Tekli z Krupów. Był on kolejnym pokoleniem Wiącków, którzy gospodarzyli pod numerem 98. Synami Józefa byli: Jan, Józef i Antoni. Najstarszy z nich Jan urodzony 21 października 1904 r. ożenił się 12 lutego 1936 r. z Marią Drapałą, córką Michała i Anny z Serafinów. On też odziedziczył rodowe gospodarstwo. Zmarł w młodym wieku. Jego najstarszy syn Edward przejął prowadzenie gospodarstwa i tu też mieszka ze swoją rodziną. Jest bardzo dobrym gospodarzem. Wybudował nowy dom. Specjalizuje się w uprawie ziemniaków.

Drugi z synów Józefa Wiącka i Marii z Kwaśników - Józef urodzony 31 lipca 1909 r., ożenił się 16 lutego 1938 r. z Józefą Kwaśnik. Był aktywnym członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Przez kilka lat był radnym Powiatowej Rady Narodowej w Kolbuszowej. Zmarł w 1979 r. Jego dzieci wyjechały z Lipnicy.

Trzeci z synów Józefa Wiącka i Marii z Kwaśników Antoni był żonaty z Stefaną Węglarz. W latach siedemdziesiątych przeprowadził się do Kolbuszowej, gdzie zakupił mieszkanie w jednym z bloków. Tam też zmarł w tragicznych okolicznościach. Został pochowany na cmentarzu w Dzikowcu.

Linia Mikołaja

Drugą gałąź rodu Wiącków z linii Kazimierza zapoczątkował Mikołaj. Urodził się on 2 grudnia 1804r, a ożenił się 22 lutego 1835 r. Żoną jego była Maria Grądzka, córka Jana i Zofii z Ładów, którzy mieszkali pod numerem 142. Mikołaj żył bardzo krótko, gdyż zmarł 4 marca 1841 r., mając dopiero 37 lat. W metryce jego śmierci mamy informację, że jego śmierć nastąpiła

w tragicznych okolicznościach Zginął przygnieciony załadowanym wozem. Gospodarstwo po nim, oznaczone ówczesnym numerem 119, odziedziczył jego syn Józef, który w wieku 23 lat ożenił się 26 stycznia 1863 r. z Anną Szczęch, córką Stanisława i Reginy z Wawrzyńca Wiącka. Ich syn Jan urodzony 29 stycznia 1875 r. ożenił się w 1902 r. z Teklą Drapała, córką Jakuba i Agnieszki. Drapałowicze, teściowie Jana, gospodarzyli pod numerem 108 na tzw. „Widelce”. Tam też przeprowadził się Jan i przejął to gospodarstwo, które z kolei odziedziczył po nim jego syn Józef urodzony 12 marca 1919 r. Ożenił się on 21 lipca 1945 r. z Weroniką Regułą. Mieli czterech synów: Stanisława, Antoniego, Jana i Józefa. Najstarszy z nich Stanisław pracuje i mieszka od wielu lat w Kolbuszowej. Kandydował on na posła w 1993 r. z ramienia Konfederacji Polski Niepodległej. Mandatu jednak nie uzyskał. Jego brat Antoni przebywa w Stanach Zjednoczonych. Drugi z jego braci - Jan mieszka w Mielcu. W Lipnicy pozostał najmłodszy Józef.

Linia Marcina

Trzecią gałąź rodu Wiącków z linii Kazimierza zapoczątkował Marcin. Był on jednym z najmłodszych dzieci Kazimierza Wiącka i Zofii z Siemborów. Urodził się 29 października 1823 r. Ożenił się późno, bo w wieku 32 lat. Jego żoną była Maria Grądzka, córka Walentego i Jadwigi z Paluszków, z którą wziął ślub 29 października 1855 r. Ich synem był Jakub, który ożenił się w 1897 r. z Anną Zubą. Jego żona pochodziła z Dzikowca i była córką Michała i Marii z Sochackich. Ich jedyny syn Jan urodzony 28 listopada 1899 r. był zawodowym żołnierzem Wojska Polskiego w okresie międzywojennym. Służył w 1 pułku szwoleżerów w Warszawie. Tam też wziął ślub 28 maja 1922 r. z Władysławą Rakowską. W czasie kampanii wrześniowej w 1939 r. został ranny. W okresie okupacji przebywał w Lipnicy, gdzie mocno zaangażował się w konspiracyjną działalność. Był żołnierzem Armii Krajowej. Po wkroczeniu Rosjan w 1944 r. został wywieziony do łagrów w byłym Związku Radzieckim. W 1947 r. powrócił z zsyłki i zamieszkał w Lipnicy. Dożył sędziwego wieku. Zmarł w 1991 r. Jego córka Halina mieszka w Dzikowcu. Natomiast syn Zdzisław, który już nie żyje, ukończył Akademię Ekonomiczną mieszkał i pracował w Gdańsku. Tam też przebywa jego jedyny syn Krzysztof.

Linia Macieja

Czwarty z synów Kazimierza Wiącka i Marii z Sięborów - Maciej, jako 25 letni kawaler wziął ślub, 24 listopada 1840 r. z Marią Drapała, córką Jana i Marii i przeprowadził się na gospodarstwo, które żona odziedziczyła po rodzicach. Znajdowało się ono w części wsi zwanej „Koniec” po tzw. „Południowej Stronie”. Do tej pory gospodarzą tu kolejne pokolenia rodu Wiącków. Synem Macieja i Marii był Kacper urodzony w 1856 r., który 18 lutego 1879 r. ożenił się z Marianną Jantos, 22-letnią córką Wojciecha i Jadwigi. Ich synem był Jan urodzony 19 maja 1895 r., który 22 lutego 1922 r. ożenił się z Zofią Majką, córką Kacpra i Ewy z Grądzkich. Gospodarstwo po nich odziedziczył syn Antoni, który był żonaty z Marią Wargacką, córką Michała. W Lipnicy mieszka jego syn Rafał, który przez wiele lat pracował w Spółdzielni Mleczarskiej w Kolbuszowej.

Linia Wawrzyńca Młodego

Jak już zaznaczyłem wcześniej, drugim synem Wawrzyńca zwanego Starym był Wawrzyniec, którego nazywano Młodym. Tenże Wawrzyniec (zwany Młodym) był ojcem Macieja, który jako 24 letni kawaler wziął ślub z Marią Pochwatowską 18-letnią panną, która była córką Sebastiana i Julianny z Jurmińskich. Jako ciekawostkę należy podać, że rodzice Marii, żony Macieja byli określani słowem *nobiles* (szlachta). Tak jak wyjaśniam to przy historii rodu Pochwatowskich ulegli oni deklasacji, a ich dzieci pozawierali małżeństwa z córkami i synami włościan lipnickich i wtopili się w klasę chłopską. Faktem jednak jest, że ród ten miał szlachecką przeszłość. Ponieważ w metryce ślubu Macieja Wiącka, tak jak i w metrykach chrztów jego dzieci oraz w metryce jego śmierci nie odnotowano jego rodziców, można by sądzić, iż trudno jest jednoznacznie i definitywnie stwierdzić, że był on synem Wawrzyńca, a nie na przykład Kazimierza, który pod koniec XVIII i na początku XIX w. mieszkał na tym samym gospodarstwie, gdzie później gospodarzył Wawrzyniec. Tymczasem są przesłanki, które pozwalają nam na jednoznaczne stwierdzenie, że był on synem Wawrzyńca, a na pewno nie był synem Kazimierza. Otóż w metryce jego ślubu, który zawarł 13 lutego 1822 r. odnotowano numer domu - 99. Pod tym właśnie numerem gospodarzył wtedy Wawrzyniec, co poświadcza jednoznacznie wykaz włościan lipnickich pochodzący z tamtego okresu, a dokładnie z 1820 r. Poza tym gospodarstwo Wawrzyńca jest w metrykach parafialnych oznaczane na prze-

mian numerami 100 i 99. I tak w metryce ślubu córki Wawrzyńca - Ewy z 26 października 1817 r. zapisano numer domu 100. Również taki numer domu zapisano w metryce ślubu drugiej córki Wawrzyńca - Rozalii, która wzięła ślub 26 lutego 1821 r. Także później, kiedy gospodarstwo to przejął Maciej, jest ono w metrykach oznaczane nadal numerem 100 i 99. I tak w metryce chrztu córki Macieja - Tekli z 13 września 1824 r., odnotowano numer domu 100, a w metryce śmierci jego syna Jakuba 1 lipca 1841 r. zapisano numer domu 99. Z czego to wynikało? Otóż wszystko przemawia za tym, że Wawrzyniec zwany Młodym wróciwszy na gospodarstwo swego ojca, Wawrzyńca Starego, które do 1807 r. było oznaczone numerem 121, a później numerem 100 przejął także drugie gospodarstwo oznaczone w Metryce Józefińskiej numerem 90, który w 1807 r. zmieniono na 99. Gospodarstwo to należało jak już zaznaczyłem wcześniej do Jana Wiącka, zapewne brata Wawrzyńca Starego. Tenże Jan zmarł 13 stycznia 1818 r. w wieku 75 lat i był chyba człowiekiem samotnym, gdyż w metrykach nie ma zapisów dotyczących jego dzieci i żony. Poza tym należy sądzić, iż ostatnie lata swego życia spędził na gospodarstwie Wawrzyńca, gdyż w metryce jego śmierci zapisano numer domu 100. Można sądzić, że te dwa gospodarstwa oznaczone numerami 99 i 100 uległy połączeniu i należały najpierw do Wawrzyńca Wiącka, a później do jego syna Macieja. O tym, że Maciej nie mógł być na pewno synem Kazimierza przemawia definitywnie to, że 16 lutego 1815 r. urodził się Kazimierzowi syn, który dzień później został ochrzczony i otrzymał imię Maciej. Nie byłoby więc możliwe, aby otrzymał takie samo imię, jak jego żyjący brat. Takie samo imię można było otrzymać tylko po zmarłym rodzeństwie i był to wtedy zwyczaj dosyć powszechny. Nigdy nie nadawano dziecku takiego imienia jakie nosili jego żyjący brat, lub siostra. Możemy więc jednoznacznie stwierdzić, że Maciej Wiącek, mąż Marii Pochwatowskiej, nie był synem Kazimierza, ale Wawrzyńca i Reginy z Tęczów.

Nie wiemy kiedy się urodzili i kiedy zmarli Wawrzyniec Wiącek zwany Starym i ten zwany Młodym. Możemy tylko przypuszczać, że Wawrzyniec zwany Starym urodził się około 1730 r. Należy sądzić, że jego żoną była Jadwiga, która zmarła jako wdowa 14 stycznia 1826 r. Miała wtedy 80 lat, a ponieważ zmarła tam, gdzie gospodarzył Kazimierz Wiącek, to wszystko przemawia za tym, że była jego matką i u niego przeżyła ostatnie lata swego życia. Znamy też datę śmierci Reginy, żony Wawrzyńca Młodego, która zmarła 29 grudnia 1825 r. Zapisano, że miała wtedy 90 lat. Wiek jej został zawyżony i to znacznie, gdyż 26 czerwca 1803 r. była chrzczona jej córka

Anna. Wynika z tego, że w 1803 r. Regina mogła mieć najwyżej czterdzieści kilka lat. Tak więc w 1826 r. mogła liczyć około 70 lat. Wynika z tego, że jej wiek został zawyżony przynajmniej o 20 lat.

Maciej Wiącek zmarł 29 grudnia 1864 r. w wieku 66 lat. Jego żona zmarła 6 grudnia 1862 r. Ich synem był Franciszek urodzony 6 lutego 1837 r. Jako ciekawostkę można podać, że jego ojcem chrzestnym był Tomasz Pycior, który w 1863 r. ufundował krzyż stojący do tej pory na parceli, gdzie mieszka mój Ojciec Józef Mroczka.

Franciszek Wiącek ożenił się 10 lutego 1857 r., jako 20-letni młodzieniec z 18 letnią Franciszką Pasek, córką Wawrzyńca i Ewy z Terebów. Przejął on gospodarstwo swoich rodziców i musiało to nastąpić zaraz po ślubie, gdyż w metryce śmierci jego ojciec Maciej w 1864 r., został określony jako inquilinus (komornik). Z tego zapisu wynika jednoznacznie, że Maciej gospodarstwo przekazał wcześniej synowi, a żegnał się z tym światem już nie jako gospodarz, tylko komornik.

Franciszek, tak jak wielu ówczesnych lipniczan utrzymywał się nie tylko z pracy na roli, ale szukał dodatkowych źródeł dochodu. Z jego metryki śmierci wynika, że za pracą wyruszał aż do dalekiej Rumunii i tam też zmarł. W księdze zmarłych wsi Lipnica mamy taki oto zapis dotyczący jego śmierci. "Według doniesienia Prefekta obwodu Niamz w Rumunii z dnia 18 maja 1896 L. 1025 i c.k. Starostwa w Kolbuszowej z dnia 3/10 1896 L. 17070 zmarł w Roznowie powiatu Bystrzyca dnia 7/5 1896 Franciszek Wiącek mąż Franciszki z Pasków lat 59 liczący z pod Nr 100 w Lipnicy". W jakich okolicznościach zmarł, metryka nie informuje. Natomiast w rodzinie Wiącków jest przekazywana z pokolenia na pokolenie ustna tradycja, która mówi, że Franciszek utopił się jako flisak w rzece Dunaj, podczas zatonięcia tratwy z ładunkiem.

Synem Franciszka był Maciej urodzony w 1860 r., który 23 lutego 1887 r. wziął ślub z Katarzyną Opalińską, córką Józefa. Odziedziczył on rodowe gospodarstwo Wiącków, pod numerem 100 i tu spędził całe swoje życie. Zmarł 23 marca 1940 r. Gospodarstwo przekazał najmłodszemu swemu synowi Piotrowi, urodzonemu 30 listopada 1910 r., który 30 stycznia 1934 r. ożenił się z Anną Wrona, córką Józefa. Piotr był wysokim postawnym mężczyzną słynącym z dużej siły. Do tej pory starsi ludzie opowiadają zabawną historyjkę, jak to jedna z bardzo skąpych sklepikarek będąc pewna, że nikt tego nie potrafi dokonać mówiła, że jeżeli ktoś z obecnych w jej sklepie weźmie 120 kilogramowy worek z mąką i zanieśe go do domu to mu go podaruje. Piotr

Wiącek był wtedy wśród kupujących i nie zastanawiając się długo, podszedł do wskazanego worka, zarzucił go sobie jak piórko na ramię i poszedł w kierunku swego domu. Skąpa sklepowa widząc, jaką stratę poniesie prosiła go by przyniósł worek z mąką z powrotem, co też Piotr uczynił, ale za to sknerowata właścicielka sklepu musiała wszystkich obecnych poczęstować gorzałką. Mimo swej siły Piotr w młodym wieku zachorował na gruźlicę i zmarł w 1960 r. Żył tylko 50 lat. W Lipnicy mieszka jego młodszy syn Roman, który gospodarzy na tym samym gospodarstwie, gdzie od wieków gospodarzyli jego przodkowie. Jest on jedną z ciekawszych postaci naszej wioski. Przeżył wiele ciekawych przygód, o których inni nawet nie marzyli. Drugi z synów Piotra - Józef ukończył prawo na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i od wielu lat pracuje jako notariusz w Nisku, gdzie mieszka wraz z rodziną.

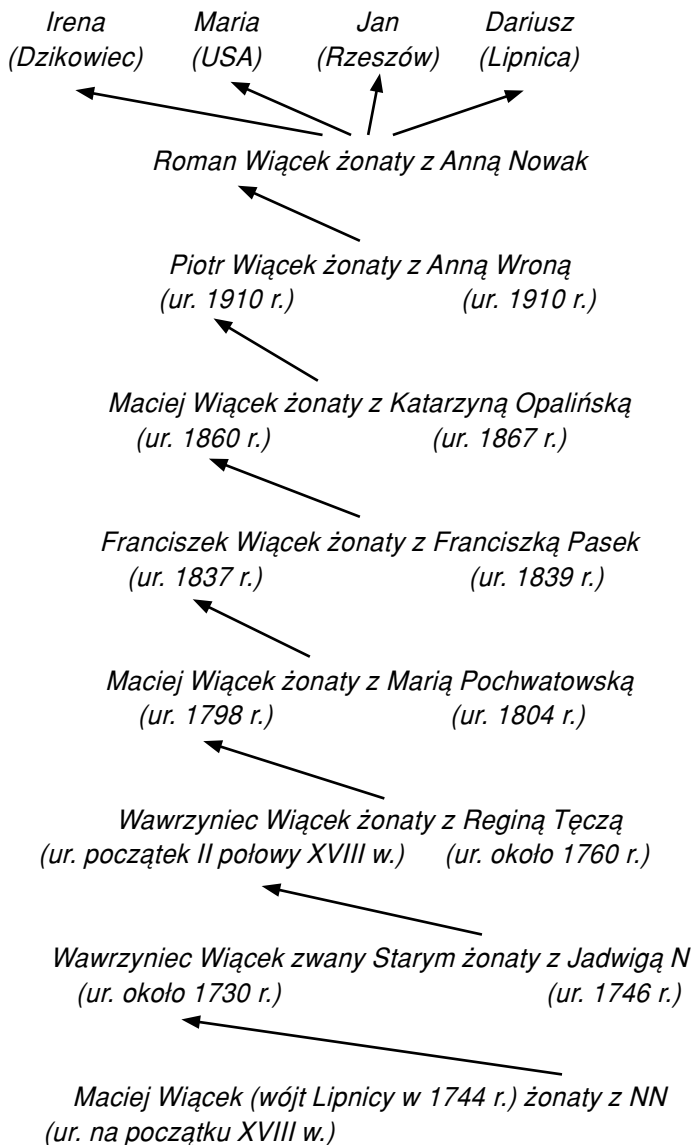


Roman Wiącek, syn Piotra - jedna z bardziej ciekawych i barwnych postaci wśród współczesnych Lipniczan

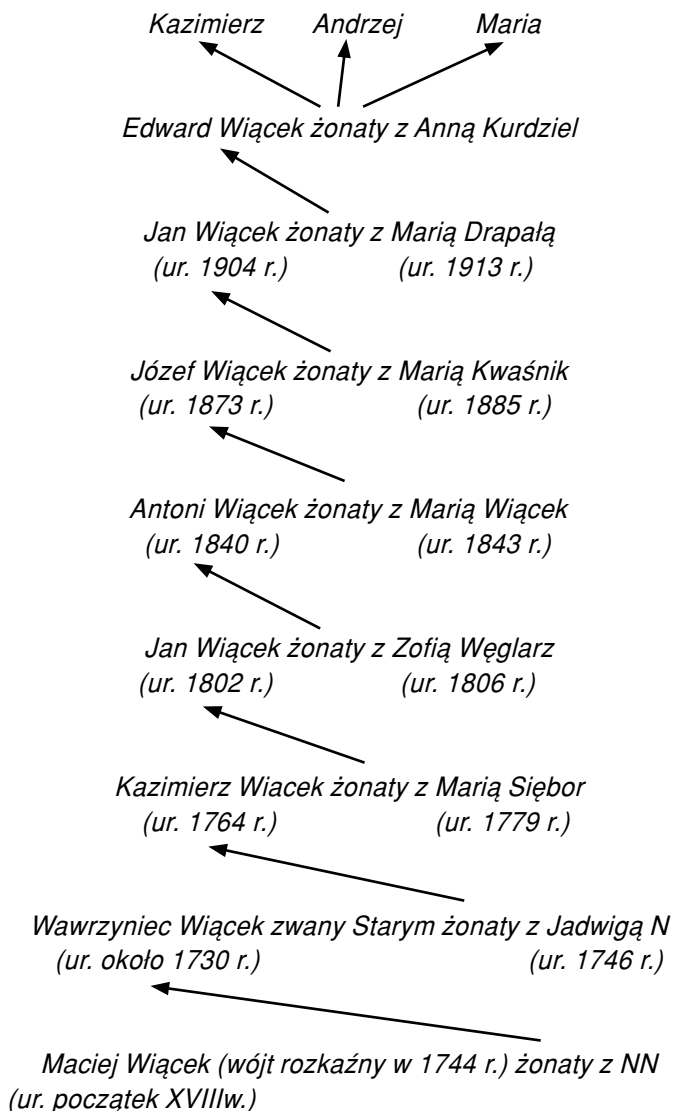
Ślub Piotra Wiącka z Anną Wrona. Lipnica, 1933 r.

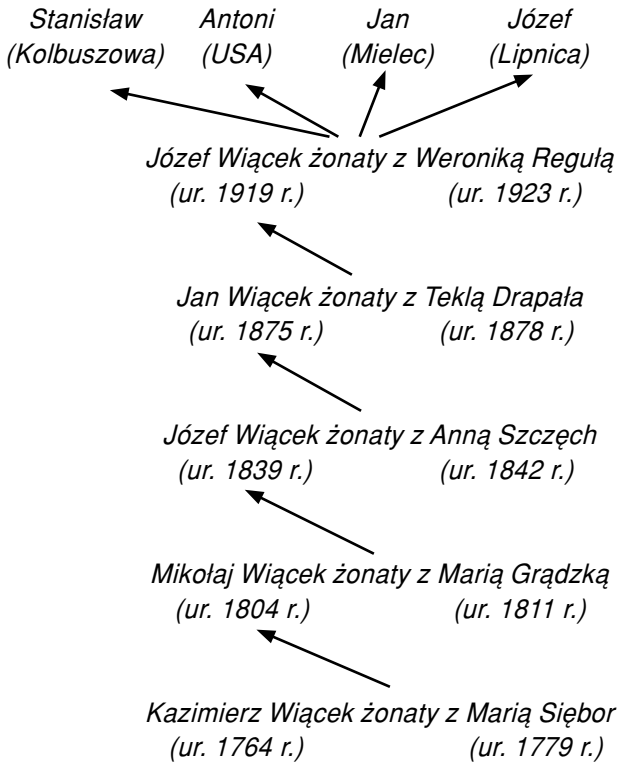


LINIE GENEALOGICZNE RODU WIĄCKÓW
WIĄCKOWIE SPOD NR 157



**LINIE WIĄCKÓW WYWODZĄCE SIĘ OD KAZIMIERZA
LINIA JANA**



LINIA MIKOŁAJA


Dalej tak jak linia Jana

LINIA MARCINA

Halina
(Dzikowiec)

Zdzisław
(Gdańsk)

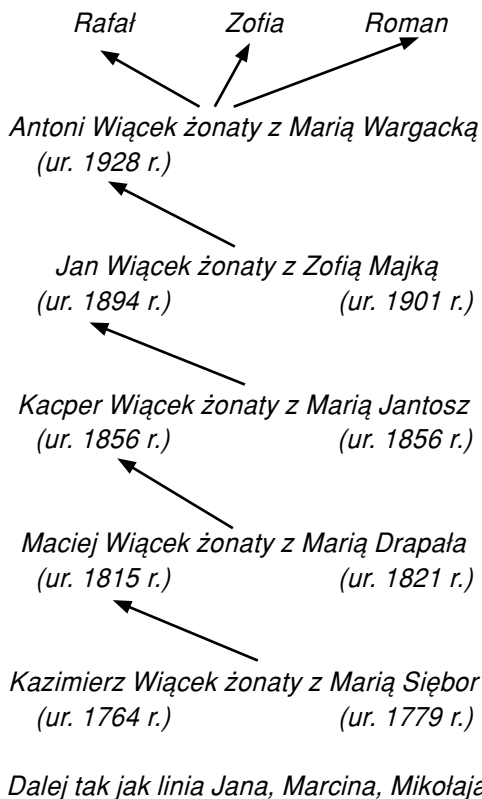
Jan Wiącek żonaty z Władysławą Rakowską
(ur. 1899 r.)

Jakub Wiącek żonaty z Anną Zuba

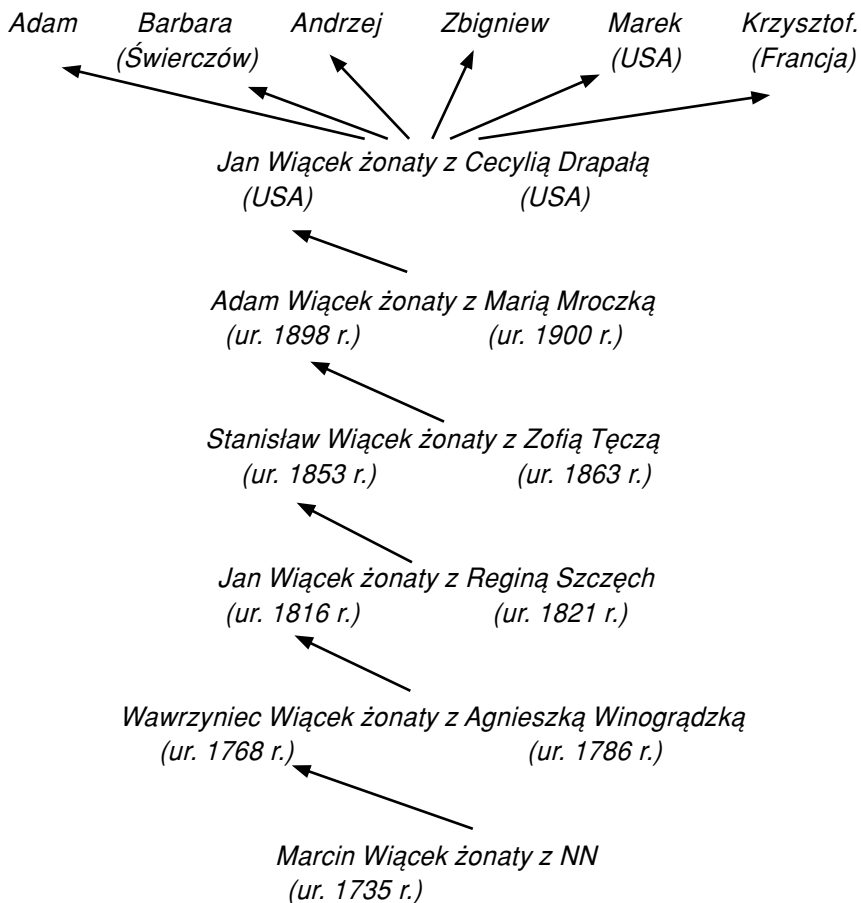
Marcin Wiącek żonaty z Marią Grądzką
(ur. 1823 r.) (ur. 1836 r.)

Kazimierz Wiącek żonaty z Marią Siębor
(ur. 1764 r.) (ur. 1779 r.)

Dalej tak jak linia Jana i Mikołaja

LINIA MACIEJA


LINIA WIĄCzków Z CENTRUM WSI



WILKOWIE

Jest to typowe nazwisko chłopskie, które swą nazwę wywodzi ze świata zwierząt. Miano to utworzono od nazwy dzikiego popularnego zwierza, jakim jest wilk. Jest to nazwisko dość rozpowszechnione w Polsce. Znajduje się ono na 59 miejscu wśród 1000 najbardziej popularnych polskich nazwisk. Aż 85% osób o tym nazwisku mieszka na południu Polski. Ogółem w Polsce pod koniec XX w. odnotowano 35380 osób o nazwisku Wilk. Z tego w byłym województwie rzeszowskim było ich 1784, a tarnobrzeskim 1504. Należy podkreślić, że nazwisko to należy do grupy starych nazwisk chłopskich i posługiwano się nim do identyfikacji ludności chłopskiej już w XVI w. i to w różnych regionach Polski, co potwierdza w jednej ze swych prac naukowych profesor Marek Górny. Otóż już w 1599 r. na ziemi pałuckiej w Wielkopolsce mamy odnotowanego Wojciecha Wilka.

Nie jest to ród, który miałyby lipnicki rodowód mimo, iż XIX i XX w. mieszkało w Lipnicy kilka rodzin o tym nazwisku, ale przodkowie tych rodzin wywodzili się z okolicznych miejscowości. A, że ród Wilków nie był związany przed XIX wiekiem z Lipnicą świadczą wykazy lipnickich poddanych z końca XVI w., z 1744 r. i z 1787 r., w którym to nie ma odnotowanej rodziny o tym nazwisku.

Przodek jedynej rodziny Wilków mieszkającej obecnie w Lipnicy przybył tu w połowie XIX w. z Zarębek. Ród Wilków był związany z tą wioską przynajmniej od drugiej połowy XVII w. Możemy tak twierdzić, gdyż w metrykach parafialnych Cmolasu zachowanych od 1674 r. mamy w latach siedemdziesiątych XVII w. kilkakrotnie odnotowane rodziny o nazwisku Wilk, mieszkające w Zarębkach.

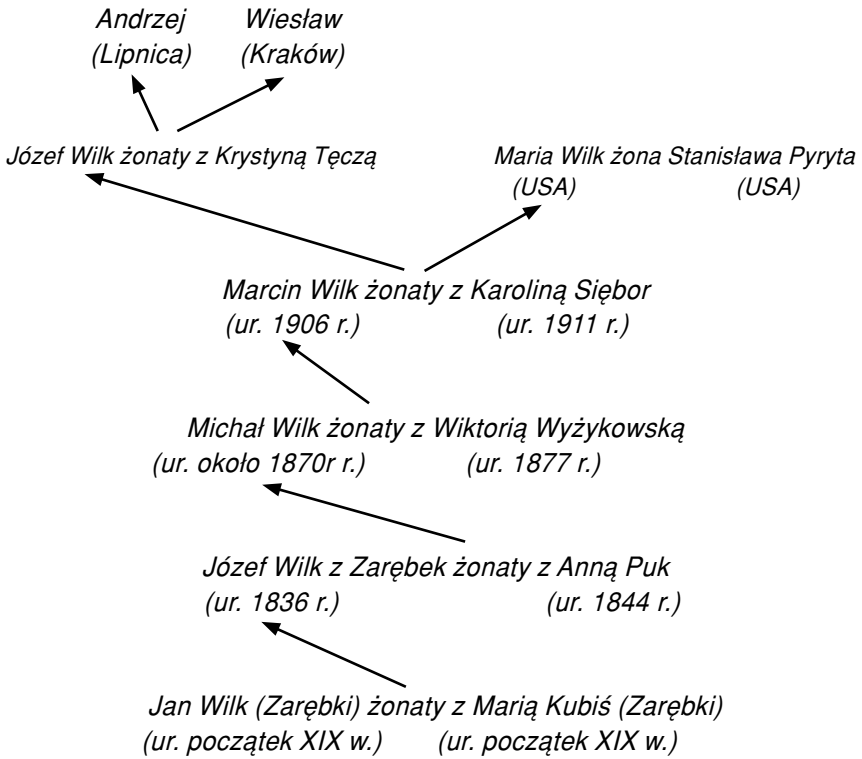
14 listopada 1859 r. odbył się w dzikowieckim kościele ślub Anny Pukówny z Lipnicy z Józefem Wilkiem z Zarębek. Anna była bardzo młodą, bo 15-letnią dziewczyną, córką Sebastiana Puka i Reginy z Maciągów. Pukowie mieszkali w Zagrodach pod numerem 236 według ówczesnej numeracji domów. Obecnie mieszkają tu rodziny Jagodów. Józef Wilk żeniąc się w Lipnicy był 23-letnim kawalerem, synem Jana i Marii z Kubisiów. Rodzice Józefa mieszkali w Zarębkach, które należały wtedy do parafii Cmolas. Józef po ślubie zamieszkał na gospodarstwie rodziców żony. Jak wynika z wykazu danin jakie składali lipnicy włościanie na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r., było to gospodarstwo o wielkości jednego „czwartka”, gdyż oddawano z niego daninę w wysokości 8 garnców zboża jarego i tyłuż ozimego.

Józef z Anną gospodarzyli wspólnie 23 lata. 13 grudnia 1882 r. Anna umiera. Józef żeni się drugi raz z Ewą Dziubą z Weryni, która niedługo później, bo 9 lutego 1893 r. zmarła. Józef dożył 74 lat. Zmarł 23 kwietnia 1910 r. Z pierwszą żoną miał 6 dzieci: Józefa, Michała, Jana, Agnieszkę i Jana. Natomiast z drugą żoną miał jeszcze 3 dzieci: Stanisława, Mariannę i Antoninę

Synem Józefa i Anny, który odziedziczył po nich gospodarstwo był Michał. Urodził się on 18 września 1870 r. Ożenił się z Wiktorią Wyżykowską z Dzikowca. Ślub wzięli 14 listopada 1899 r. Była ona córką Kazimierza i Marii z Antoszów. Ród Wyżykowskich należał w XIX w. do znacniejszych rodów dzikowieckich włościan i pochodzili z niego nawet wójtowie tej wsi. W 1914 r. został Michał tak, jak tysiące galicyjskich chłopów wcielony do armii austriackiej i znalazł się na froncie I wojny światowej. Los nie był dla niego łaskawy. Nie dane mu było wrócić do swej chaty na Zagrodach. Poległ tak, jak wielu innych mieszkańców Lipnicy, którzy w latach 1914-1920 walczyli na różnych frontach. Jego żona Wiktoria też nie żyła zbyt długo. Zmarła 27 listopada 1934 r. Żyła tylko 57 lat. Dzieci Michała i Wiktorii to: Jan, Franciszek, Marcin, Marianna, Ewa Stanisław i Katarzyna. Syn Marcin, urodzony 24 stycznia 1906 r., jako 32-letni kawaler ożenił się 22 października 1938 r. z 27-letnią Karoliną Siębor, córką Józefa i Franciszki z Nowaków. Oni także gospodarzyli na tym samym gospodarstwie w Zagrodach, gdzie w 1859 r. osiadł jego dziadek - Józef Wilk. Marcin zajmował się nie tylko rolnictwem, ale także trudnił się stolarką. Z kolei ich synem jest Józef, który ożenił się z Krystyną Tęczą, córką Andrzeja. Jest on znanym i cenionym stolarzem. Wykonał wiele prac stolarskich w lipnickim kościele. Jego żona jest pracownicą Banku Spółdzielczego w Dzikowcu. Ich dwaj synowie ukończyli wyższe studia. Starszy z nich mieszka i pracuje w Krakowie. Młodszy Wiesław mieszka w Lipnicy razem z rodzicami. Czy zdecyduje się on na pozostanie w rodzinnej wiosce? O ile tak, to historia rodu Wilków będzie miała tu swój dalszy ciąg.

Siostra Józefa, Maria wyszła za mąż za Stanisława Pyryta. Przez kilka lat pracowała w Urzędzie Gminy w Dzikowcu. W latach osiemdziesiątych XX w. wraz z mężem i dziećmi wyjechała do USA i tam już pozostali, tak jak uczyniło to wiele rodzin lipniczan.

LINIA GENEALOGICZNA RODU WILKÓW Z LIPNICY



WRONOWIE

Nazwisko to należy do grupy nazwisk dość rozpowszechnionych. Jest wymienione na 173 miejscu wśród 1000 najbardziej popularnych nazwisk w Polsce. Ogółem pod koniec XX w. mieszkały w Polsce 17929 osoby o tym nazwisku. Z tego 80% z nich osiadło na południu Polski i na południowym Mazowszu. Natomiast w byłym województwie rzeszowskim było ich 372, a w tarnobrzesckim 683.

Miano to należy do tej licznej grupy nazwisk chłopskich, które swą nazwę wywodzą ze świata zwierząt. W tym przypadku od ptaka o nazwie wrona.

W Lipnicy ród ten pojawił się przed 1744 r., gdyż w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej z tego roku jest już w wykazie poddanych wsi Lipnica odnotowana rodzina o tym nazwisku. Można zakładać, że pierwszy z Wronów przybył tu niewiele wcześniej przed 1744 r., a przemawia za taką hipotezą przede wszystkim to, że ród ten prawie do końca XVIII w. stanowiła jedna rodzina gospodarująca na jednym gospodarstwie. Potwierdzenie tego mamy w Metryce Józefińskiej, gdzie w 1787 r. odnotowano, że w Lipnicy, pod nr 119 według ówczesnej numeracji domów, mieszkała Wronina - wdowa po Łukaszu. Jej gospodarstwo było dość duże i liczyło 12 morgów i 263 sążnie. z tego 1331 sążni stanowiły łąki i pastwisko zarosłe krzakami. Podwórko i tzw. „ogrody” należące do tego gospodarstwa były niewielkiej powierzchni, gdyż miały tylko 127 sążni. Gospodarstwo znajdowało się w tym miejscu, gdzie obecnie są opuszczone zabudowania po Stanisławie Rusinie, który zmarł w październiku 2002 r. w Stanach Zjednoczonych.

Pierwszy znany ze źródeł przodek tego rodu Łukasz Wrona zmarł przed 1787 r., jak to jednoznacznie wynika z zapisów w Metryce Józefińskiej. Jego żona zmarła natomiast przed 1802 r., gdyż jej śmierć nie została odnotowana w księdze zmarłych wsi Lipnica, która była prowadzona od tego właśnie czasu.

Można sądzić, iż gospodarstwo, w którym pracował Łukasz Wrona było gniazdem rodowym Wronów w Lipnicy i zapewne tu przybył ten, który zapoczątkował dzieje rodu na lipnickiej ziemi. Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie - skąd przybył protoplasta lipnickich Wronów i kiedy dokładnie to miało miejsce. Możemy tylko stwierdzić, że na pewno zdarzyło się to przed 1744 r.

Ile mieli dzieci Łukasz Wrona i nie znana z imienia jego żona, tego nie

wiemy. Znamy tylko z metryk parafialnych ich dwóch synów: Józefa i Antoniego oraz córkę Reginę. Córka została żoną Jana Kurpisa. Starszy syn Józef, jak wynika z metryk parafialnych z początku XIX w. był dwa razy żonaty. Pierwszą jego żoną była Katarzyna Grąconka, a więc pochodząca z rodu Grądzkich; a druga jego małżonką to Zofia Szczęch. Józef zmarł 10 kwietnia 1822 r. Zapisano w metryce jego śmierci, że miał 70 lat. Wynikałoby więc z tego, że urodził się w 1752 r. Młodszy jego brat Antoni, był tym, który odziedziczył rodowe gospodarstwo, pod nr 119 od 1807 r. zmienionym na nr 149. Tenże Antoni miał żonę Franciszkę Pyryt. Zmarł on 30 września 1819 r. w wieku 65 lat. Urodził się więc w 1754 r. Jego żona zmarła prawie 30 lat później - 29 sierpnia 1847 r. i miała wtedy 76 lat, czyli urodziła się w 1771 r. Była więc młodsza od męża o 16 lat. Być może, że była jego drugą żoną.

Synami Antoniego i Franciszki byli: Adam, Mikołaj i Andrzej. Od Mikołaja i Adama wywodzą się dwie lipnickie linie tego rodu. Linia Mikołaja przetrwała do tej pory. Natomiast linia, którą zapoczątkował Adam wymarła pod koniec XX w. Dużo wcześniej wymarła linia, którą zapoczątkował Andrzej.

Andrzej, średni wiekiem z synów Antoniego był żonaty z Marią Wiącek, córką Kazimierza i Marii z Sięborów. Wziął z nią ślub jako 24-letni kawaler, 22 lutego 1830 r. Miał dwóch synów, Jana urodzonego w 1833r i Józefa młodszego o 11 lat. Starszy z synów zmarł jako 21-letni młodzieniec, drugi z synów musiał też umrzeć w młodym wieku, albo wziął ślub poza Lipnicą, gdyż nie ma go odnotowanego w księdze zmarłych, ani w księdze ślubów. Natomiast trzy jego córki; Maria, Wiktoria i Tekla założyły rodziny w Lipnicy. Najstarsza Maria została żoną Jakuba Grądzkiego, z którym wzięła ślub 27 stycznia 1857 r. Jej prawnuk Tadeusz Grądzki mieszka w Lipnicy w pobliżu Domu Strażaka. Druga z córek Andrzeja - Wiktoria urodzona 2 kwietnia 1837 r., poślubiła 10 lutego 1862 r. Jana Siębora. Po jego śmierci 3 stycznia 1871 r., w kilka miesięcy później - 19 lipca tego samego roku, wychodzi powtórnie za mąż za Wojciecha Regułę. Ich córką była Jadwiga urodzona w 1877 r., która w młodym wieku wyjechała pod koniec XIX w. do USA. Stamtąd, po przeszło 100 latach, przyjechała do Lipnicy w 2002 r. jej wnuczka Agnieszka Kozioł w poszukiwaniu korzeni swego rodu. Jest ona prawnuczką Wiktorii Wrony, tej która żyła na lipnickiej ziemi w pierwszej połowie XIX w. Mimo, że jest już trzecim pokoleniem z tego rodu, które całe swoje życie spędziło na amerykańskiej ziemi, to świetnie mówi po pol-

sku. Jak najlepiej to świadczy o przywiązaniu tego rodu do polskiej tradycji i mowy ojców.

Linia Adama

Był on najstarszym z synów Antoniego i Franciszki. Jak wynika z jego lat życia odnotowanych w metryce śmierci, urodził się on w 1796 r. Jego żoną była Maria Kot. Nie wiadomo skąd ona pochodziła. Na pewno spoza Lipnicy, gdyż tu takich nazwisk nie było, a poza tym nie ma odnotowanego w księdze zaślubionych ich związku. Tak więc Adam wziął na pewno ślub poza Lipnicą, ale gdzie, tego nie wiemy. Wiemy tylko, że rodzice jego żony to Krzysztof i Maria Jako najstarszy z synów odziedziczył on gospodarstwo, które w okresie, gdy był jego właścicielem uległo powiększeniu, o czym dobitnie świadczy to, że oddawał z niego w 1820 r. daninę w wysokości po 16 garnców zbóż jarych i tyłuż ozimych. Wysokość tej daniny przemawia za tym, że było to gospodarstwo wielkości dwu tzw. „czwartków”, co warunkach Lipnicy stanowiło od 20 do 24 morgów.

W wieku 65 lat Adam ożenił się po raz drugi, jako wdowiec z 26 letnią panną Magdaleną Sudoł, córką Marianny. Ten drugi ślub zawarł 25 listopada 1861 r. 9 lat później, 7 grudnia 1870 r. zmarł. W jego metryce śmierci zapisano, że był wdowcem, a jego kondycję społeczną określono jako komornik. Z tych informacji wynika, że jego druga żona, mimo że była prawie 40 lat młodsza od niego, zmarła wcześniej, co potwierdza metryka jej śmierci, w której mamy odnotowane, że stało się to 14 listopada 1865 r. Poza tym, jeżeli jego kondycję społeczną określono słowem „komornik”, to znaczy, że przekazał on gospodarstwo wcześniej swemu następcy.

Synem Adama, który przejął po nim rodowe gospodarstwo Wronów był Franciszek. Urodził się on 1 października 1831 r. i w bardzo młodym wieku jako niespełna 19 letni młodzieniec, ożenił się z 18-letnią Elżbietą Wiącek. Była ona córką Macieja i Marii z Pokładowskich, którzy wtedy częściej byli określani jako Pochwatowscy. Rodzice żony Franciszka mieszkali pod nr 100 i pochodzili ze starego lipnickiego rodu. Franciszek jako już starszy mężczyzna po śmierci swojej pierwszej żony ożenił się w wieku 57 lat z Teklą Kozak. Ślub wzięli 22 października 1888 r. Jego drugą żoną była wdową po Bartłomieju Płazie i była młodsza od Franciszka o 23 lata.

Synem Franciszka, który przejął rodowe gospodarstwo Wronów był Tomasz urodzony 20 września 1857 r. Ożenił się on już jako zaawansowany wiekiem kawaler, gdyż ślub wziął w wieku 33 lat, 17 lutego 1890 r., a jego

zoną została 24-letnia panna Marianna Drapałówna, córka Błażeja i Apolonii z Panków. Ich małżeństwo trwało 30 lat. Odeszli z tego świata prawie razem. Tomasz zmarł 9 lutego 1920 r., a jego żona dziewięć dni później. Ich synami byli: Jan, Michał i Kazimierz. Michał wyjechał do Argentyny i już nigdy stamtąd nie wrócił. Jan urodzony 31 stycznia 1891 r. ożenił się 7 września 1920 r. z Agnieszką Golis, córką Jana i Zofii z Maciągów. Został on spadkobiercą rodzowego gospodarstwa Wronów. W okresie międzywojennym wyjechał, tak jak wielu ówczesnych lipniczan, do Argentyny i już stamtąd nie powrócił. Jego żona gospodarzyła z pomocą córek. Zmarła 16 grudnia 1963 r. Gospodarstwo przekazała córce Bronisławie, która wyszła za mąż za Jana Rusina, po którego śmierci jej mężem został Andrzej Węglarz. Z kolei Bronisława przekazała to rodowe gospodarstwo Wronów, należące od wieków do tego rodu, swemu synowi Stanisławowi Rusinowi. Tak więc po ponad 200 latach dzieje rodu Wronów na tym placu dobiegły swego kresu.

Najmłodszy z synów Tomasza - Kazimierz urodzony 1 lipca 1908 r. ożenił się ze Stefanią Kwaśnik, córką Jakuba i Marii z Samojednych. Ślub wzięli 15 lutego 1933 r. Pobudowali sobie dom na mieniu wiejskim, w części wsi zwanej „Koniec”, przed gospodarstwem Kurpiszów. Po wojnie Kazimierz, tak jak wielu innych lipnickich chłopów, dorabiał zajmując się handlem. W czasie jednej z takich handlowych podróży wpadł pod pociąg i stracił nogę. Zmarł w młodym wieku. Jego żona w ostatnich latach swego życia kupiła dom w Nowym Dzikowcu i tam zmarła. Jedyne dziecko Kazimierza i Stefanii - Józef nie założył rodziny. Przez wiele lat pracował w różnych regionach Polski. Później zamieszkał z matką. Zmarł w Nowym Dzikowcu i został pochowany na tamtejszym cmentarzu. Był on ostatnim z tej linii rodu Wronów.

Linia Mikołaja

Mikołaj, syn Antoniego Wrony i Franciszki z Pyrytów, był młodszym bratem Adama. Urodził się 5 grudnia 1809 r. Ożenił się dość późno, bo biorąc ślub 28 stycznia 1842 r. był już ponad 32-letnim kawalerem. Jego żoną została młoda, bo 25-letnia wdowa Maria Grądzka, córka Jana i Zofii z Ladów.

Zapewne ten późny ożenek Mikołaja wynikał i z tego, że gospodarstwo rodzinne było już zajęte przez najstarszego brata Adama i Mikołaj musiał szukać takiej kandydatki na żonę, która we wianie miałaby gospodarkę. Okazja taka się nadarzyła, gdy wdową została Maria Grądzka, która była dobrą partią, gdyż nie tylko miała gospodarstwo, ale była młodą kobietą.

Poza tym jej pierwszy mąż był szwagrem Andrzeja Wrony, który był starszym bratem Mikołaja. Otóż ten starszy brat ożenił się 22 lutego 1830r z Marią Wiącek, córką Kazimierza. Tak więc Mikołaj ożenił się z wdową po szwa-grze swojego brata.

Pierwszy mąż Marii miał też na imię Mikołaj i był synem Kazimierza Wiącka. Zmarł on, a raczej zginął jak wynika z zapisu w metryce jego śmierci, w wyniku ran odniesionych po przygnieceniu wozem.

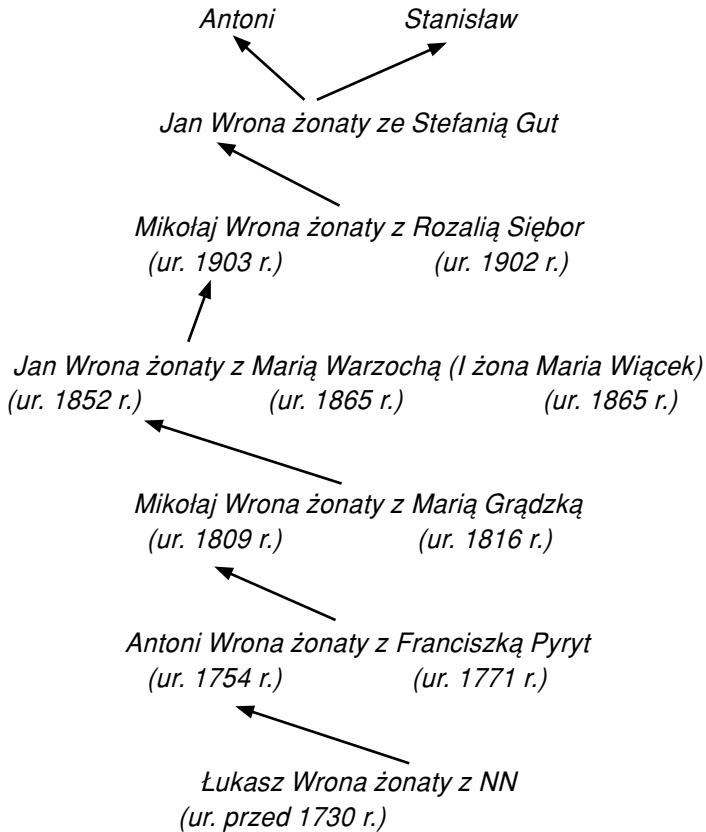
Synami Mikołaja i Marii byli: Jan i Kazimierz. Starszy Kazimierz urodzony 4 marca 1842 r. ożenił się 27 lutego 1870 r., jako 28-letni kawaler, z 20-letnią panną Zofią Brzuszkówną, córką Stanisława i Marii ze Szczęchów. Brzuszkowie mieszkali po sąsiedzku Wronów, pod nr 117. Jak wynika z metryki ślubu, Kazimierz przeprowadził się na gospodarstwo żony i tam spędził całe swoje życie. Tam też kolejne pokolenia Wronów mieszkaly prawie do końca XX w. Otóż najstarszym synem Kazimierza był Józef urodzony 1 czerwca 1871 r. Ożenił się on z Agnieszką Suski, z którą ślub wziął 19 lutego 1905 r. Odziedziczył on po rodzicach gospodarstwo znajdujące się po tzw. „Południowej Stronie”, w części wsi zwanej Koniec, które to wtedy było oznaczone nr 117. Józef należał w okresie międzywojennym do znaczniejszych gospodarzy lipnickich. Przez kilka lat był radnym wsi Lipnica Był fundatorem przydrożnego krzyża, który postawił w Osiej Górze przy drodze Dzikowiec - Ranizów. Zmarł 24 sierpnia 1945 r. Kilkoro z jego dzieci wyjechało do Kanady. W Lipnicy pozostał syn Antoni, który otrzymał rodzinne gospodarstwo oraz córki, z których Anna wyszła za mąż za Piotra Wiącka; Aniela, została żoną Kazimierza Kurpisza i Stefania, która nie założyła rodziny i mieszkała z rodziną brata Antoniego. Antoni ożenił się w Widelce. Jego syn Józef pracował przez kilka lat w Gminnej Spółdzielni i w Urzędzie Gminy w Dzikowcu. Był energicznym młodym człowiekiem i organizował życie młodzieżowe w rodzinnej wiosce. Później wyjechał do Kanady i tam pozostał na stałe. Tam też wyjechały jego siostry i matka. Gospodarstwo Wronów pod dawnym nr 117 stoi dzisiaj puste.

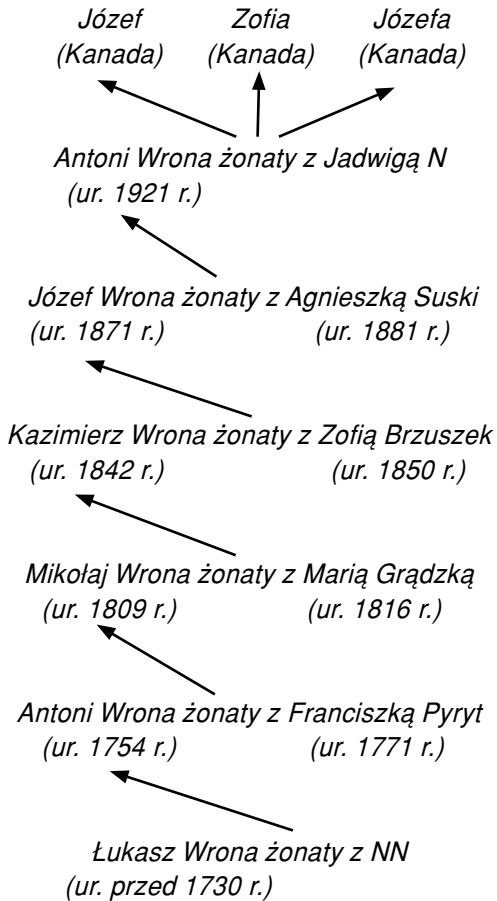
Młodszy z synów Mikołaja - Jan urodzony 5 stycznia 1852 r. ożenił się 3 lutego 1880 r. z bardzo młodą, bo 15 letnią Marią Wiąckówną, córką Franciszka i Franciszki spod nr 100. Przeprowadził się też na gospodarstwo Wiącków, znajdujące się po tzw. „Północkowej Stronie”, w części wsi zwanej „Koniec”. Tam też przyszli na świat dwaj jego synowie: Józef i Mikołaj. Byli oni braćmi przyrodnimi, gdyż po śmierci pierwszej żony Marii z Wiącków, Jan Wrona ożenił się drugi raz, a jego kolejną żoną została Maria

Warzocha, wdowa po Tomaszu Karabanie. Ślub z nią wziął 11 lipca 1900 r. I tak, z pierwszą żoną miał Jan syna Józefa, urodzonego 6 stycznia 1895 r., a z drugą Mikołaja, który się urodził 14 grudnia 1903 r. Starszy z synów, Józef, ożenił się 31 stycznia 1922 r. z Zofią Pokładowską (Pochwatowską). Przeprowadził się na gospodarstwo żony, które otrzymała od rodziców. Tu też gospodarzył przez całe życie. Jego syn, także Józef, żonaty z Adelą Tęczą, córką Andrzeja Tęczy przejął po nim gospodarstwo. Wyjechał on w latach sześćdziesiątych wraz z całą rodziną do USA i tam już pozostali na zawsze. Jego matka Zofia z Pokładowskich (Pochwatowskich) zmarła 6 kwietnia 1979 r. Na gospodarstwie gdzie gospodarzyła z mężem, a później z synem mieszka dzisiaj Józef Reguła.

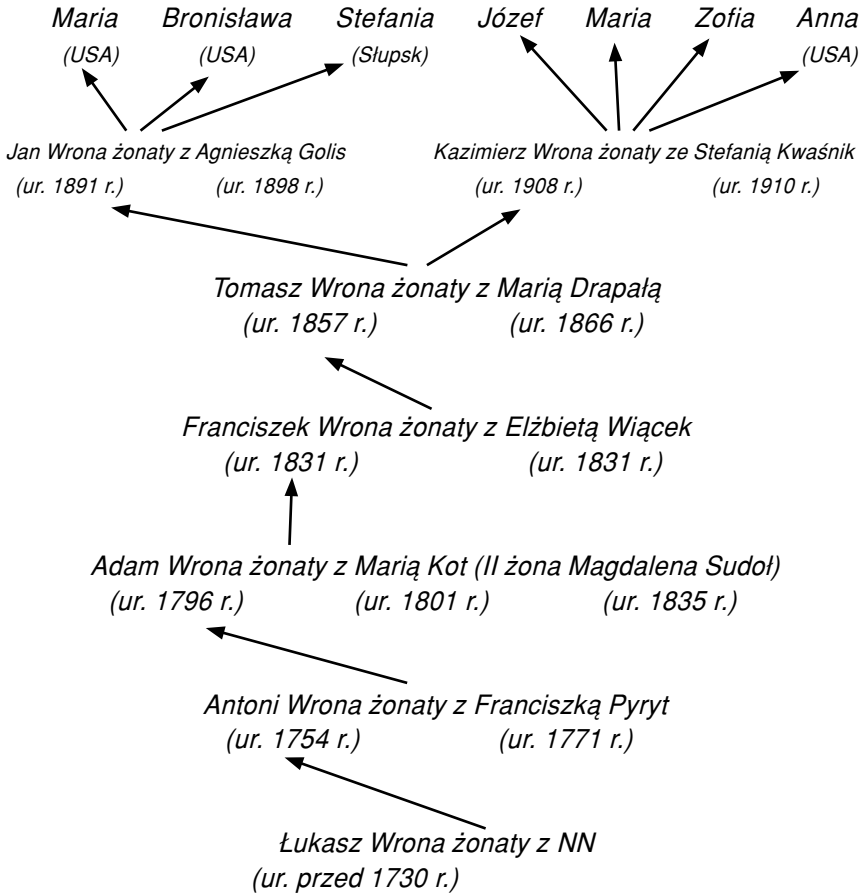
Młodszy z synów Jana Wrony - Mikołaj, ożenił się 12 lutego 1930 r. z Rozalią Siębor, córką Jakuba i Tekli z Krupów. Mieli dwóch synów Antoniego i Jana. Starszy Antoni ukończył w latach sześćdziesiątych Akademię Rolniczą. Zginął w wypadku samochodowym kilka lat po ukończeniu studiów. Młodszy z synów Mikołaja i Rozalii - Jan przejął po rodzicach gospodarstwo. Ożenił się ze Stefanią Gut z Woli Raniżowskiej. Jest ona od wielu lat pracownicą Urzędu Gminy w Dzikowcu. Jan i Stefania Wronowie wybudowali w latach siedemdziesiątych nowy dom w Lipnicy mieszkają także ich dwaj synowie: Stanisław i Antoni. Starszy z nich jest żonaty z Martą Kwaśnik. Ich synowie są uczniami lipnickiej szkoły Wszystko więc przemawia za tym, że dzieje tej linii rodu Wronów będą się toczyć nadal na lipnickiej ziemi.

**LINIE GENEALOGICZNE RODU WRONÓW Z LIPNICY
WRONOWIE Z „KOŃCA” Z TZW. „PÓLNOCKOWEJ STRONY”**



WRONOWIE Z „KOŃCA” Z TZW. „POŁUDNIOWEJ STRONY”


**LINIA WRONÓW, KTÓRYCH LIPNICKIE DZIEJE ZAKOŃCZYŁY SIĘ
W DRUGIEJ POŁOWIE XX W.**



ZDEBOWIE

Należą do grupy najstarszych rodów lipnickich, których dzieje sięgają przynajmniej drugiej połowy XVII w. Rodzina o tym nazwisku jest w Lipnicy wymieniona w Lustracji Ekonomii Sandomierskiej z 1744 r. Również w Metryce Józefińskiej z 1787 r. mamy odnotowaną rodzinę Wojciecha Zdeba, w części wsi zwanej Zagrody. Nie są to jednak najstarsze wzmianki o tym rodzie, gdyż mamy dowody na to, że ród Zdebów pojawił się w Lipnicy najpóźniej w drugiej połowie XVII w. Otóż w księdze chrztów cmolaskiej parafii, pod datą 28 kwiecień 1676 r. został odnotowany chrzest Jakuba, syna Anny i Macieja Zdebów z Lipnicy. Ojcem chrzestnym był Tomasz Maziarz z Drozdowa (obecnie części wsi Krzątka). Być może, że jest to ślad, który wskazuje, skąd przybyli Zdebowie do Lipnicy. W 1682 r. w wyżej wymienionej księdze, mamy odnotowanego Sebastiana Zdebka z Lipnicy. Dlaczego jego nazwisko zostało zapisane w formie zdrobniejszej, tego nie wiemy, ale dwa lata później tenże Sebastian został określony mianem Zdeb. Tak więc, ród ten nieprzerwanie jest związany z lipnicką ziemią przynajmniej od prawie 330 lat.

Wyjaśnienia pochodzenia nazwiska Zdeb należy szukać wśród świata zwierząt. Otóż zdebkiem nazywano żbika - leśnego kota. I zapewne od nazwy tego niewielkiego zwierza wywodzi się to miano. Nie jest to nazwisko zbyt popularne. W Lipnicy mieszka tylko jedna rodzina, tak się nazywająca.

Wymieniony w Metryce Józefińskiej Zdeb Wojciech, mieszkał pod nr 211. Później, po roku 1807 numer jego domu zmieniono na 238. Wojciech posiadał gospodarstwo wielkości 8 morgów i 1210 sążni. Z tego 4 morgi i 1560 sążni stanowiła tzw. rola. Natomiast łąk w tym gospodarstwie było 3 morgi i 1250 sążni.

Wojciech Zdeb zmarł przed 1802 r., gdyż jego śmierć nie została odnotowana w księgach zmarłych wsi Lipnicy. Również jego żona zmarła przed tym rokiem, gdyż na próżno szukać o niej informacji w metrykach parafialnych. Natomiast pod datą 13 listopada 1802 r. mamy odnotowany w księdze ślubów, związek Józefa Zdeba z Marianną Dziubionką. Należy sądzić, że Józef, to syn Wojciecha, gdyż gospodarzył na tym samym gospodarstwie. Zawierając związek małżeński miał 24 lata, a jego żoną została niedaleka sąsiadka z rodu Dzióbów. Również świadkami na tym ślubie byli niedalecy sąsiedzi Zdebów, znani gospodarze z Zagród lipnickich: Franciszek Kwaśnik zapewne ten sam, który jest odnotowany w Metryce Józefińskiej, jako przysiężny

wsi Lipnica i Adam Zuba, który był wtedy właścicielem jednego z większych gospodarstw nie tylko na Zagrodach, ale i w całej Lipnicy.

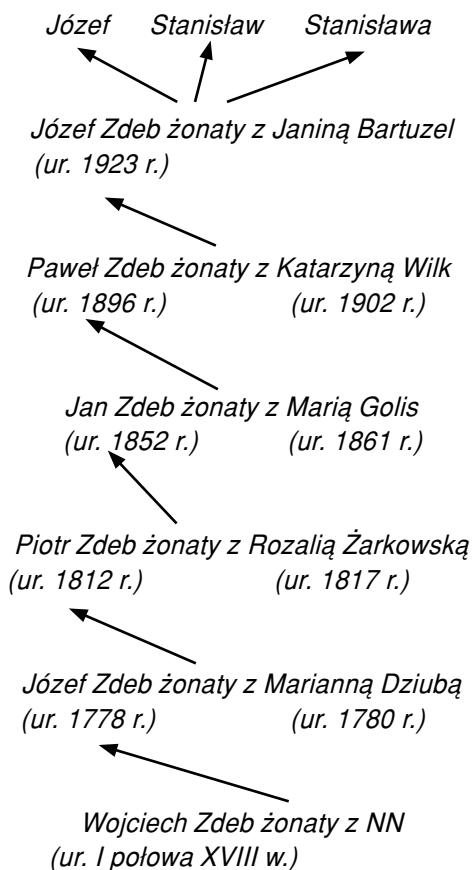
Józef Zdeb jest odnotowany w wykazie lipnickich włościan z 1820 r., którzy byli zobowiązani do oddawania daniny na rzecz dzikowieckiego Kościoła. Otóż źródło to wymienia, iż tenże Józef oddawał ze swego gospodarstwa daninę w wysokości po 6 garnców zboża jarego i ozimego. Zmarł on 22 listopada 1832 r., a jako przyczynę jego śmierci podano całkowity paraliż. W metryce jego śmierci zapisano, że żył 56 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1776 r. Tymczasem z lat jego życia zapisanych w metryce ślubu wynika, iż urodził się w 1778 r. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, w której z metryk popełniono błąd. Zresztą w tym przypadku jest to błąd niewielki.

Żona Józefa - Marianna z Dziubów zmarła 7 kwietnia 1840 r. i w jej metryce śmierci zapisano, że żyła 58 lat. I tu również jej wiek życia nie zgadza się z danymi zawartymi w metryce ślubu, gdyż zaniżono go o dwa lata, ale w tamtym czasie takie pomyłki były prawie normalnością.

Józef i Marianna Zdebowie mieli 3 synów Stanisława, Michała i Piotra. Stanisław zmarł jako 21-letni młodzieniec Michał ożenił się jako 24-letni kawaler biorąc ślub 10 lutego 1829 r. z Marią Puk. Zmarł on jednak 4 lata później, 17 września 1833 r. W metryce jego śmierci zapisano, że był on komornikiem, z czego wynikałoby, że rodzice nie przekazali mu gospodarstwa. Gospodarstwo to odziedziczył młodszy brat Michała - Piotr, który urodził się 17 czerwca 1812 r. Ożenił się dość późno, bo w wieku 30 lat. Jego żoną została Rozalia Żarkowska, która pochodziła z Kopci. Jej rodzice to Andrzej i Teresa Gołąbkowie, którzy mieszkali w przysiółku Żarkowina, pod nr 59. Piotr wziął ślub z 25-letnią Rozalią 6 lutego 1842 r. Ich synem, który odziedziczył po nich rodowe gospodarstwo Zdebów na Zagrodach, był Jan. Ożenił się on, jako 25-letni kawaler z Marią Golisz, córką Andrzeja i Reginy z Rusinów. Ślub wzięli 6 lutego 1877 r. Z kolei ich synem, który przejął po nich gospodarstwo był Paweł urodzony w 1896 r. Żonaty był on z Katarzyną Wilk. Ich syn Józef był kolejnym z tego rodu, który spędził swoje życie na tzw. „Zdebiówce” nad rzeką na Zagrodach. Był on znanym i cenionym mechanikiem. Potrafił zreperować wiele maszyn i urządzeń potrzebnych w gospodarstwie rolnym. Szczególnie specjalizował się w naprawie motocykli. Dom jego był ciągle odwiedzany przez starszych i młodzież, która posiadała motocykle. Miał on dwóch synów: Stanisława i Józefa. Starszy Stanisław wyjechał przed wieloma laty i założył rodzinę daleko od stron rodzinnych. Młodszy Józef przez wiele lat pracował w Spółdzielni Kółek

Rolniczych. Wybudował wspólnie z ojcem nowy dom Ożenił się w pobliskiej Płazówce Jego synowie rozpoczęli edukację w lipnickiej szkole. Trzeba mieć nadzieję, że następne pokolenie tego rodu będzie kontynuować swoje dzieje na lipnickiej ziemi.

LINIA GENEALOGICZNA RODU ZDEBÓW Z LIPNICKICH ZAGRÓD



ZUBOWIE

Zubowie zza rzeki na Zagrodach

Na terenie Lipnicy przez ostatnie 200 lat mieszkało wiele rodzin o tym nazwisku, ale najdłuższą historię ma ród Zubów, który swoją siedzibę ma od ponad 220 lat za rzeką na Zagrodach.

Nazwisko to, mimo że na naszym terenie jest dość powszechne i występuje nie tylko w Lipnicy, ale i w wielu okolicznych wioskach, to nie należy do grupy nazwisk zbyt popularnych w naszym kraju. Nie ma go w wykazie 1000 najpopularniejszych nazwisk w Polsce. Źródłostów miana Zuba wywodzi się zapewne od staropolskiego słowa „zubać”, co znaczyło jeść, pić.

Ród Zubów z Lipnicą jest związany przynajmniej od połowy XVII w. Otóż już w 1657 r. mamy w księdze chrztów parafii kolbuszowskiej odnotowaną Jadwigę Zubinę z Lipnicy, która była matką chrzestną Wojciecha, syna lipnickich włościan. Metryki parafialne Kolbuszowej potwierdzają, że rodziny o tym nazwisku występowały wcześniej w Dzikowcu, gdzie już w 1641 r. jest odnotowany Wojciech Zuba, pochodzący z tej sąsiadującej z Lipnicą wioski. Zresztą nazwisko to w Dzikowcu było zawsze i jest do tej pory bardzo popularne, zwłaszcza w części wsi zwanej Góra. i Dół. Natomiast w Lipnicy rodziny Zubów pojawiały się i zanikały. I tak jak już zaznaczyłem wyżej na pewno występowała w Lipnicy rodzina o takim nazwisku w 1657 r., ale już w 1744 r. w Lustracja Ekonomii Sandomierskiej, zawierającej wykaz lipnickich ówczesnych włościan, rodziny Zubów nie znajdziemy. Rod ten pojawia się tu znowu w drugiej połowie XVIII w., a jego siedzibą będzie siedlisko w Zagrodach, tuż za rzeką, przy drodze prowadzącej do Dymarki, gdzie kolejne pokolenia tego rodu mieszkają i gospodarzą do tej pory.

Metryka Józefińska z 1787 r. wymienia tu gospodarstwo, które wtedy było oznaczone nr 198, a jego właścicielem był Maciej Zuba. Było to wtedy gospodarstwo bardzo duże, jak na warunki Lipnicy. Składało się z 12 części i łącznie miało 37 morgów i 48 sążni gruntu. Z tego tzw. „rola” stanowiła 21 morgów i 661 sążni, 13 morgów i 1245 sążni zajmowały łąki, pastwiska i dębowe krzaki, 1 móg i 1342 sążnie to nieużyteczne „wydmisko”. Niektóre z części tego gospodarstwa leżały na samej granicy pól dzikowieckich i lipnickich i były na nich kopce graniczne tych wsi. Przy opisie granic między Dzikowcem i Lipnicą w 1787 r. mamy taki zapis: „W odległości sążni 98 przy drodze z Cmolasu do Lipnicy prowadzącej na polu Macieja Zuby z Lipnicy

usypany kopiec 122". Zapis ten jednoznacznie informuje, że przez pole tego lipnickiego włościanina przebiegała granica między tymi dwoma wsiami.

Ponieważ w 1744 r. nie było rodziny Zubów w Lipnicy, można domniemywać, iż Maciej przybył tu z pobliskiego Dzikowca, gdzie ród ten w drugiej połowie XVIII w. był niezwykle liczny i składał się z kilkunastu rodzin. Za tym, że pochodził on z tej wioski przemawia również to, że rodzicami chrzestnymi niektórych jego dzieci byli dzikowieccy włościanie. I tak 12 kwietnia 1812 r. był chrzczony Wojciech, syn Jakuba Gila i Marianny Zubionki. Jego rodzice chrzestni to Błażej Zuba i Katarzyna Kurdziołka. Zapewne chodzi tu o Katarzynę Kurdzielkę, żonę Wojciecha Kurdziela, która pochodziła z Zawadzkich. Ta rodzina Kurdzielów zamieszkała później w Lipnicy, gdzie około 1818 r., ale w 1812 r. na pewno tu jeszcze nie mieszkała, gdyż na gospodarstwie, na którym osiedła, a było ono oznaczone wtedy nr 196, w 1813 r. jest odnotowana rodzina Michała Mitka Wszystko więc wskazuje na to, że Błażej Zuba i Katarzyna Kurdziel pochodzili z Dzikowca, a ich związki z rodziną Zubów z za rzeki na Zagrodach wskazywałyby na to, że Zubowie przybyli do Lipnicy właśnie z Dzikowca.

Metryki parafialne Lipnicy z początku XIX w. wymieniają jednego syna Macieja Zuby i kilka jego córek. Maciej w tych źródłach nie został już odnotowany. Widocznie zmarł przed 1802 rokiem. Gospodarstwo po nim odziedziczył syn Adam, który jest odnotowany w wykazie lipnickich włościan z 1820 r. gdzie zapisano, że oddawał on daninę na dzikowiecki Kościół w wysokości po 10 garnców zbóż jarych i ozimych. Jego siostry to: Marianna, żona Jakuba Gila, którego zapisywano też nazwiskiem Kowal oraz Konstancja, żona Szymona Koguta, Anna żona Jana Tyburczego, Ewa, żona Macieja Szczęcha oraz Jadwiga żona Tomasza Nowaka.

Adam Zuba, syn Macieja był trzy razy żonaty. Pierwszą jego żoną była Maria Tyburczy, którą zapisywano też nazwiskiem Sołtys. Była ona zapewne siostrą Jana Tyburczego, żonatego z Anną Zubą. Pierwsza żona Adama zmarła 5 grudnia 1832 r. W metryce jej śmierci zapisano, że przeżyła 65 lat, z czego wynikałoby, iż urodziła się w 1767 r., a więc o ile zgodnie ze stanem faktycznym zapisano jej lata życia, to znaczy, że była starsza od męża o 9 lat. Raczej należy przyjąć, że jej lata życia w metryce śmierci zostały zawyżone i zapewne urodziła się około 1780 r., o czym świadczy choćby to, że 12 kwietnia 1823 r. urodziła córkę Marię. Zgodnie z jej danymi zawartymi w metryce śmierci miałyby w 1823 r. już 56 lat. Niemożliwe, aby w takim wieku urodzi-

ła córkę. Jest więc oczywiste, że jej wiek w metryce śmierci został zawyżony o kilka, a może nawet o kilkanaście lat.

Adam żeni się drugi raz, a jego następną żoną została 35 letnia Agnieszka Kłoda, określona w metryce ślubu jako komornica. To drugie jego małżeństwo trwało bardzo krótko, gdyż już 24 września 1836 r. Agnieszka umiera przy porodzie. Rok później Adam zawiera 30 maja 1837 r. trzeci z kolei związek małżeński, a jego trzecią żoną została 30-letnia Regina, wdowa po Wawrzyńcu Wicie. Adam przeżył i ją. Zmarła ona 7 listopada 1858 r. Natomiast Adam odszedł z tego świata 15 czerwca 1861 r. Żył 85 lat. Z tego wynikałoby, że urodził się w 1776 r.

Synem Adama, który odziedziczył po nim gospodarstwo był Wojciech. Urodził się on 8 kwietnia 1806 r. Ożenił się jako bardzo młody, bo zaledwie 21-letni kawaler z 19-letnią panną Zofią Kogutówną, córką Jakuba. Ślub wzięli 19 lutego 1827 r. Wojciech zmarł 15 maja 1865 r. Gospodarstwo przekazał synowi Jakubowi urodzonemu 30 marca 1839 r. Tenże Jakub ożenił się z Ewą Serafin. Ich ślub nie został odnotowany w księdze ślubów wsi Lipnica, nie wiemy więc skąd pochodziła jego żona. Możemy tylko domniemywać, że była ona mieszkanką Dzikowca, albo Płazówki, gdyż tam występowały wtedy rodziny o nazwisku Serafin. Również ich syn także Jakub ożenił się poza Lipnicą. Jego żoną była Zofia Lubera, córka Józefa i Marii z Ozimków, z którą wzięli ślub 4 lutego 1903 r. Był on kolejnym z tego rodu, który przejął majątność i gospodarzył za rzeką na Zagrodach. Z kolei jego synem, który odziedziczył to gospodarstwo był Józef urodzony w 1911 r. Żoną jego została Zofia Cudo pochodząca z niedalekiej Płazówki Lipnickiej. Józef przez wiele lat należał do Honorowej Straży Grobowej przy dzikowieckim kościele. Pełnił on tam funkcję trębacza. Zmarł 3 kwietnia 1984 r. Jego najmłodszy syn Florian przez wiele lat pełnił funkcję organisty w jednej z parafii w okolicach Tarnowa. Na ojcowiznie pozostał syn Eugeniusz, który jest już siódmym kolejnym pokoleniem tego rodu, które tu mieszkały i gospodarzyły. Ożenił się on z Marią Wiącek. Ich dwie córki: Danuta i Grażyna opuściły rodzinną wioskę. Zubowie mają również dwóch synów. O ile któryś z nich zdecyduje się pozostać w rodzinnej wsi, to dzieje tego rodu będą się tu toczyć nadal.

Zubowie z centrum wsi

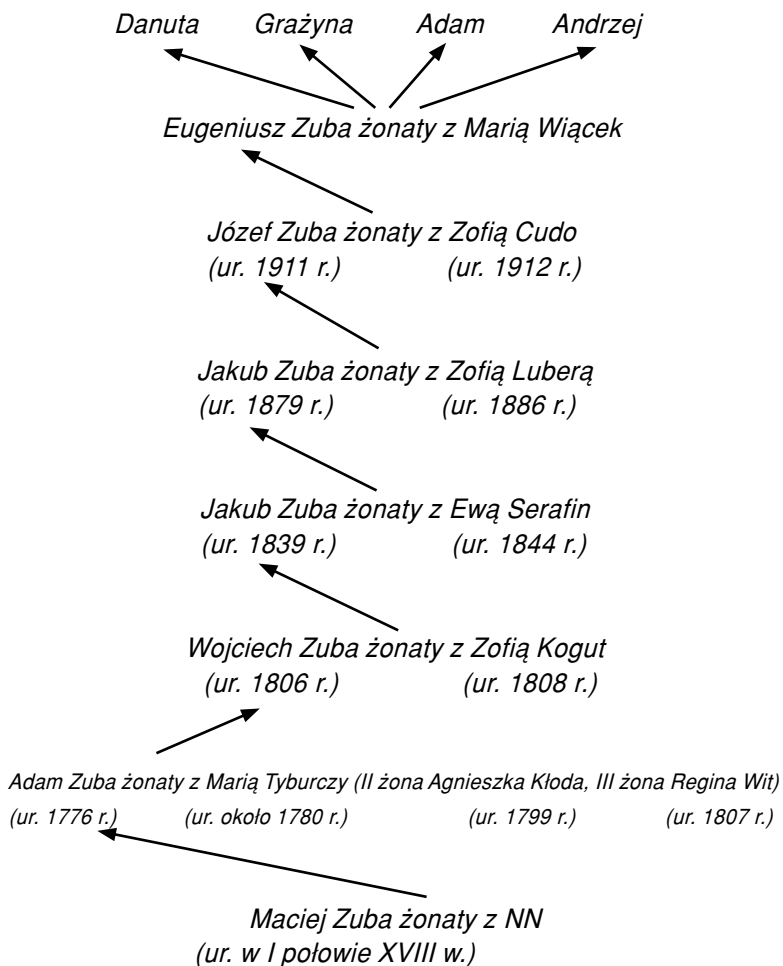
Ta linia tego rodu Zubów ma również dzikowiecki rodowód. 26 stycznia 1875 r. w dzikowieckim kościele wzięli ślub Tomasz Zuba i Maria Tyburczy. Tomasz urodził się w Dzikowcu Górnym w 1849 r. Jego rodzice to Szymon

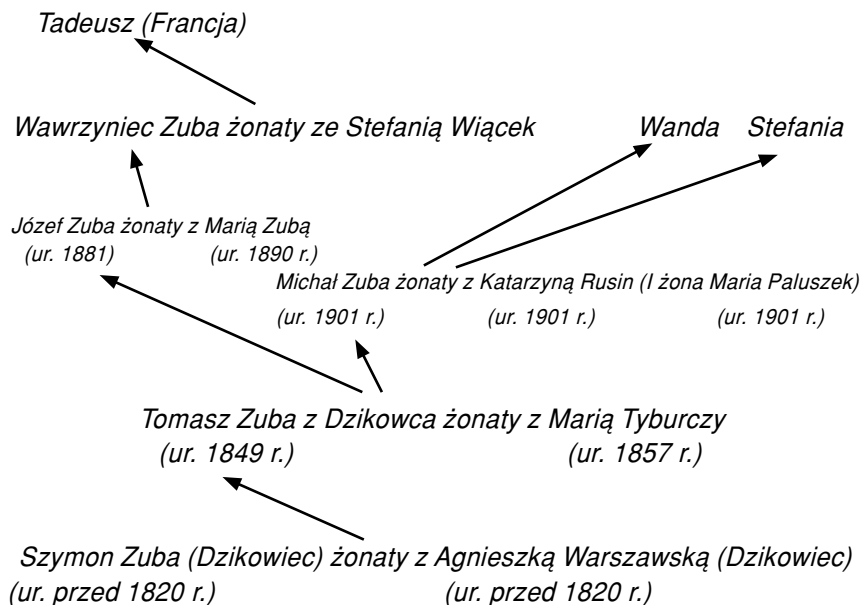
Zuba i Agnieszka, która była córką Wojciecha Warszawskiego Mieszkali oni według ówczesnej numeracji pod nr 56. Było to gospodarstwo, w którym od 1925 r. gospodarzyła Agnieszka Pycior z Lipnicy, która wyszła 1 lipca 1925 r. za mąż za Józefa Zubę, syna Franciszka, brata Tomasza. Tak się więc składało, że kawalerowie z tego rodu brali sobie za żony dziewczyny z Lipnicy. Obecnie mieszka tu rodzina Starców.

Maria Tyburczy biorąc ślub z Tomaszem była młodą, bo zaledwie 18-letnią panną, córką Jana i Ewy z Grzysów. Mieszkali oni w Lipnicy pod nr 165, gdzie pracowali na gospodarstwie, które od kilku pokoleń należało do rodu Tyburczych i znajdowało się w tej części wsi, gdzie pola były najbardziej urodzajne. Obecnie mieszka tu Wawrzyniec Zuba, który jest wnukiem Tomasza. W metryce ślubu Tomasza i Marii odnotowano, że Tomasz odbył służbę wojskową w 40 pułku piechoty. Przeprowadził się on na gospodarstwo, które żona otrzymała od rodziców i związał się na stałe z Lipnicą, a należy zaznaczyć, że gospodarstwo to sąsiadowało z posesją Jakuba Tęczy, w której w 1873 r. rozpoczęła się epidemia cholery. Kiedy Tomasz brał ślub z Marią, od tych strasznych wydarzeń minęło niewiele ponad rok, lecz zapewne młodzi Maria i Tomasz nie myśleli o tym, ale cieszyli się, że będą właścicielami w miarę dużego gospodarstwa, które znajdowało się na najlepszych ziemiach w Lipnicy. A w tamtych czasach to właśnie ziemia stanowiła nie tylko o bogactwie ówczesnych włościan, lecz także o ich pozycji w społecznej strukturze wioski. Synami Marii i Tomasza byli: Józef i Michał. Starszy Józef urodzony 1 grudnia 1881 r. odziedziczył gospodarstwo po rodzicach. Ożenił się on 14 lutego 1912 r. z Marią Zubą, córką Macieja i Tekli z Karabanów. Zmarł 22 stycznia 1960 r. Na gospodarstwie pozostała jedna z córek i syn Wawrzyniec, który jest żonaty ze Stefanią Wiącek. Jedyne dziecko Wawrzyńca - Tadeusz od wielu lat przebywa we Francji. Wszystko więc wskazuje na to, że lipnickie dzieje tej linii Zubów dobiegają kresu.

Drugi z synów Tomasza i Marii - Michał urodzony 7 marca 1901 r. był dwa razy żonaty. Pierwszą jego żoną była Maria Paluszek, wdowa po Janie Koniarszu, z którą wziął ślub 26 września 1923 r. Po jej śmierci ożenił się 3 sierpnia 1926 r. z Katarzyną Rusin. W Lipnicy pozostały po nich dwie córki Wanda i Stefania. Żyje z nich tylko Wanda. Stefania zmarła w 2003 r.

**LINIE GENEALOGICZNE RODU ZUBÓW Z LIPNICY
ZUBOWIE ZA RZEKI NA ZAGRODACH**



ZUBOWIE Z CENTRUM WSI


ŻARKOWSCY

Nazwisko to należy do grupy mian z przyrostkiem „ski” o funkcji typowo onomastycznej, czyli nazwa jego wywodzi się od nazwy miejscowości, osady, a w tym konkretnym przypadku od nazwy przysiółka wsi Kopcie - Żarkowina. Podstawę słowotwórczą tego nazwiska stanowi nazwa miejscowa, która wskazuje, od jakiej nazwy dane nazwisko pochodzi, a dodany przyrostek powodował, że było ono uważane za lepsze, gdyż w przekonaniu wielu uznawane było za szlachetne. Faktycznie stanowi ono typowy przykład nazwiska na „ski”, które stało się również własnością warstwy chłopskiej na zasadzie derywacji odmiejscowej. Jego powstanie to pierwsza połowa XIX w., a pełne ustabilizowanie się tego miana nastąpiło dopiero w połowie XIX stulecia. Otóż proces stabilizacji nazwisk chłopskich w Kopciach nie zakończył się przed XIX wiekiem, lecz trwał on jeszcze przez wiele dziesiątków lat tamtego stulecia. Mamy tam typowy przykład tzw. fakultatywności leksykalnej polegającej na wymienianiu dwu mian, przy czym jedno z nich na ogół było przezwiskiem głosującym nazwisko podstawowe. Te podwójne nazwiska często się rozchodziły stając się podstawą nowych nazwisk rodowych. Oto kilka przykładów tego zjawiska z terenu wsi Kopcie w XIX w.: Wojciech Kopeć alias Sobolewski, Jan Kopeć alias Wojdyła, Maria Kopeć alias Podłęzny, Maciej Kopeć alias Rogalny, Wawrzyniec Kopeć alias Sobala. Również nazwiska Żarkowski dotyczyło to zjawisko i to jeszcze na początku drugiej połowy XIX w. Otóż pod datą 17 maja 1854 r. mamy w księdze zmarłych wsi Kopcie odnotowaną śmierć matki Wojciecha Żarkowskiego tego, który osiedlił się na Brzycholinie i jej mąż jest tam zapisany pod dwoma nazwiskami - Andrzej Kopeć alias Żarkowski. Zapis ten jest dowodem na to, że nadal do identyfikacji tej rodziny używano dwu nazwisk. I tak pierwszy z tego rodu Andrzej znany nam z metryk parafialnych w 1810 r. jest odnotowany jako Kopeć, ale rok później figuruje już pod nazwiskiem Żarkowski, z kolei w 1817 r. znowu określono go mianem Kopeć. Pod takim nazwiskiem jest też odnotowany w 1820 r., by znowu w 1841 r. wrócić do miana Żarkowski.

Ta fakultatywność nazwisk włościan z Kopci występująca jeszcze dość często w XIX w., była spowodowana tym, że wcześniej tj. jeszcze w pierwszej połowie XVIII w. wszyscy mieszkańcy tej miejscowości byli określani mianem Kopeć. Potwierdza to jednoznacznie wykaz poddanych z Kopci z 1744 r., a. jeszcze nawet w 1820 r. na 52 rodziny z tej miejscowości odnoto-

wane w wykazie powinności na rzecz Kościoła, aż 22 są określone mianem Kopec. Z biegiem czasu, kiedy to przybywało mieszkańców w tej osadzie, nastąpiła konieczność pojawienia się nowych nazwisk - przezwisk, aby ułatwić identyfikację poszczególnych rodzin, które wcześniej określano nazwiskiem Kopec. Aby odróżnić poszczególnych Kopciów dodawano im nowe miano, które przez pewien czas funkcjonowało zamiennie z nazwiskiem Kopec, lub do identyfikacji danej osoby używano dwu nazwisk starego i nowego. Te nowe nazwiska kopczańskim chłopom nadawano od nazwy przysiółków, w których oni mieszkali, a ponieważ było ich tam kilkanaście i w każdym mieszało tylko po kilka rodzin tworząc, w ten sposób nowe miana ułatwiająco sobie zdecydowanie identyfikację poszczególnych Kopciów. I tak tych z przysiółka Górale zaczęto zapisywać w dokumentach Kopec alias Góral, tych z Podłęźniówki określano Kopec alias Podłęźny, a tych z Sobolowa odnotowywano Kopec alias Sobolewski. Tak samo powstało i nazwisko Żarkowski. Otóż takim mianem zaczęto określać rodziny Kopciów mieszkające w przysiółku Żarkowina. Te nowe nazwiska z biegiem czasu wyparły dawne miano Kopec. Tak było i w przypadku nazwiska Żarkowski, które zastąpiło dawne miano tej rodziny - Kopec.

Żarkowscy z Brzycholiny

Żarkowscy do Brzycholiny, która jest przysiółkiem Lipnicy przybyli w 1842 r. W tym to roku zostali po raz pierwszy odnotowani w księdze chrztów wsi Lipnica, gdzie pod datą 15 maja jest zapisany chrzest Jana, syna Wojciecha Żarkowskiego i Marii z Sudolów. Zapis w tej metryce jednoznacznie potwierdza, że przybyli z Kopci, gdyż mamy tam w rubryce numer domu - 57 i notatkę „ad Kopcie”, obok mamy dopisany numer nowego miejsca zamieszkania - 289. Numer 57 potwierdza, że pochodzili z Żarkowiny, gdyż wtedy obowiązywała tam taka numeracja, a poza tym zapis „ad Kopcie” oraz rodzice chrzestni Jana, którymi również byli włościanie z Kopci pozwalają na stwierdzenie, że Wojciech i Maria Żarkowscy przybyli na Brzycholinę z Żarkowiny - przysiółka Kopci.

Zapisy w księgach metrykalnych wsi Kopcie pozwalają na w miarę dokładne określenie czasu ich przybycia. Otóż na pewno jeszcze na początku 1841 roku mieszkali w Kopcach, gdyż w księdze ślubów wsi Kopcie został pod datą 15 lutego 1841 r. odnotowany ich ślub. Na Brzycholinę przybyli, a raczej może zostali sprowadzeni w 1842 r. przez ówczesnego dziedzica Dzikowca - Józefa Błotnickiego, który w pobliżu tworzył folwark, w miejscu daw-

nego leśnictwa na Wątoku. Osadził on na Brzycholinie trzy rodziny, które między innymi miały za zadanie strzeżenie pańskiego lasu. Czy taką funkcję spełniała rodzina Żarkowskich? Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć, gdyż nie natrafiłem na dokumenty, które by to potwierdzały. Na pewno takie zadania wykonywała sąsiadująca z nimi rodzina Tęczów, która tu osiadła wcześniej i kilka razy w metrykach jest określona łacińską nazwą *custodus silvae* (strażnik lasu).

Księgi metrykalne wsi Kopcie pozwalają poznać przodków Wojciecha Żarkowskiego, od którego to rozpoczęły się dzieje tego rodu na Brzycholinie. Otóż jego rodzicami byli Andrzej i Maria z domu Tęcza, którzy zawarli związek małżeński 10 lutego 1810 r. Ponieważ w metryce tej mamy odnotowane w jakim wieku zawarli małżeństwo możemy dzięki temu dowiedzieć się kiedy się urodzili. Otóż Andrzej brał ślub w wieku 24 lat, z czego wynikałoby, że urodził się w 1786r, a jego żona miała 18 lat, czyli urodziła się w 1792 r. Należy zaznaczyć, że w metryce ślubu Andrzej jest określony mianem Kopeć, ale rok później w metryce chrztu ich pierwszego dziecka, córki Jadwigi 29.06.1811 r., zapisany został już jako Żarkowski. Nazwisko to jednak nadal było zamiennie używane z mianem Kopeć, gdyż w metryce chrztu ich syna Wojciecha tego, który później zamieszkał na Brzycholinie, jego ojciec Andrzej jest odnotowany jako Kopeć. Ponieważ w metrykach nie ma odnotowanych rodziców Andrzeja nic więc o nich nie wiemy, poza tym, że byli włościanami z Kopci oraz, że tam zapewne spędzili całe swoje życie. Andrzej Żarkowski (Kopeć) zmarł 14 października 1858 r., a jego żona 4 lata wcześniej, 17 września 1854 r. Zmarli na gospodarstwie oznaczonym nr 57, a więc tym samym, gdzie gospodarzyli i gdzie na świat przyszedł ich syn Wojciech, który dał początek linii Żarkowskich z Brzycholiny.

Dzięki zachowanym mapom katastralnym z połowy XIX w. wiemy, że zabudowania, które były własnością Wojciecha Żarkowskiego na Brzycholinie były pobudowane na dużej działce oznaczonej numerem 7644, która od strony zachodniej graniczyła ze starą drogą prowadzącą kiedyś do Przyszowa. Zabudowania składały się z domu i trzech budynków gospodarczych.

Pierwszy z Żarkowskich - Wojciech, który osiadł na Brzycholinie w 1842 r., przeżył tam 56 lat. Zmarł 27 listopada 1898 r. mając prawie 80 lat. Przyczyną jego śmierci była gangrena. Jego najstarszy syn Jan, urodzony już na Brzycholinie, ożenił się w wieku 23 lat. Jego żoną została 16-letnia Maria Grądzka z Lipnicy, córka Józefa i Marii z Kuligów, z którą wziął ślub 21 lutego 1865 r. Był on znanym gospodarzem oraz myśliwym. Jest kilka razy odnotowany

w Księdze Protokołów Gminy Lipnica z XIX w., jako ten, który dzierżawił prawo do polowania na lipnickich polach. Gospodarzył on na tym brzycholińskim gospodarstwie pod lasem do 1920 r., kiedy to zmarł 3 listopada. Jego synami byli Michał i Marcin. Ten pierwszy urodzony 18 września 1873 r. ożenił się z Marią Rębisz, z którą wziął ślub 8 lutego 1899 r. Jemu to przypadała ojcowizna. Gospodarstwo na Brzycholinie za jego czasów należało do jednych z większych. Hodowano tu wiele sztuk bydła, które pasły się po lesie. Była duża pasieka, licząca kilkadziesiąt uli. Nie brakowało w tym gospodarstwie i innego inwentarza. Michał zmarł 11 września 1941 r., a gospodarstwo rodowe Żarkowskich na Brzycholinie odziedziczyli dwaj jego synowie: Józef i Stanisław. Trzeci z jego synów Jan większość swego życia spędził na emigracji we Francji. Do Polski wrócił jako emeryt i jeszcze przez parę lat mieszkał w Dzikowcu. Tam też zmarł w i spoczął na tamtejszym cmentarzu.

Józef syn Michała ożenił się z Zofią Tęczę, córką Adama i Tekli z Kurdzielów. Ślub wzięli w 1939 r. Gospodarzył wspólnie z żoną na połowie swego rodzowego gospodarstwa na Brzycholinie do 1972 r., kiedy to zmarł. Mieli czwórkę dzieci: dwie córki i dwóch synów. Jedna z córek Bronisława mieszka wraz z rodziną pod Rzeszowem. Druga także założyła rodzinę daleko od stron rodzinnych. Synowie pożenili się w Lipnicy. Starszy z nich Jan ożenił się z Genowefą Koniarz córką Wojciecha. Po ślubie zamieszkał w Lipnicy gdzie pobudował nowy dom. Jego żona syn oraz córka przebywają od kilku lat w Stanach Zjednoczonych. Drugi z synów Józefa i Zofii Żarkowskich - Stanisław ożenił się z Józefą Panek, córką Walentego. Przez wiele lat mieszkał na Brzycholinie, by pod koniec XX w. przeprowadzić się do Lipnicy gdzie w części wsi zwanej „Koniec” wybudował nowy dom. Jego żona od wielu lat przebywa w Stanach Zjednoczonych. Ich jedyny syn Wiesław też tam wyjechał.

Drugi z synów Michała - Stanisław ożenił się w Lipnicy z Zofią Tęczę, córką Jana i Zofii z Węglarzów. Mieli dwie córki: Krystynę i Zofię Obydwie są absolwentkami Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Starsza z nich Krystyna, przez wiele lat pracowała w przedsiębiorstwie „Instal” w Rzeszowie. W tym też mieście wspólnie z mężem wybudowali dom i do tej pory ona tam mieszka. Młodsza z ich córek - Zofia od wielu lat pracuje jako nauczycielka w Zespole Szkół Technicznych w Tarnobrzegu.

Brzycholina w okresie okupacji niemieckiej oraz w pierwszych latach po II wojnie światowej była miejscem, gdzie często mieli schronienie członkowie ruchu oporu oraz ci, którzy walczyli z nową władzą „ludową”. Tu też

w 1944 r. Sowieci zrzućili kilkuosobowy desant zwiadowców, który nie tyle zajął się rozpracowaniem sił niemieckich, co raczej chciał zdobyć jak najwięcej informacji o polskim ruchu oporu. Pobyt zwiadowców sowieckich na tym terenie nie wyszedł na dobrze Stanisławowi Żarkowskiemu, synowi Michała, który jesienią 1944 r. został aresztowany przez Sowieców i wywieziony na Syberię. W 1946 r. powrócił z zsyłki i przez wiele jeszcze lat żył i gospodarzył na Brzycholinie, by pod koniec swojego życia przeprowadzić się do Nowego Dzikowca.

Młodszym bratem Michała był Marcin, urodzony 29.10.1889 r. Ożenił się on z Marią Paluszek. Gospodarzył w Lipnicy na gospodarstwie położonym w środku wioski. Niedługo po ślubie wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Wrócił do Polski po zakończeniu I wojny światowej. W czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcję sołtysa. Zmarł w Nowym Sączu, gdzie pojechał w sprawie pola tzw. „Ozgówki”. Z jego synów tylko Mieczysław związał się na stałe z Lipnicą obejmując ojcowiznę. Ożenił się on z Marią Węglarz, córką Józefa, jednego z najbogatszych gospodarzy lipnickich. Mieczysław zmarł w 1992 r. i spoczywa na lipnickim cmentarzu. Należy zaznaczyć, że bratem Mieczysława był Adam, który po II wojnie światowej wyemigrował z Lipnicy i zamieszkał we Wrocławiu, gdzie przez wiele lat pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w organach ówczesnej władzy. Był człowiekiem niezwykle uczynnym. Pomagał wielu lipniczanom, którzy tam podejmowali naukę w szkołach średnich i na wyższych uczelniach. Dla wielu załatwił pracę i pomógł urządzić się w tym wielkim mieście. Zmarł we Wrocławiu i tam został pochowany na jednym z cmentarzy. Mieszka tam jego córka Maria, która jest lekarką.

Dzieje rodu Żarkowskich, którzy przed 160 laty osiedli na Brzycholinie dobiegły swego kresu. Po ich rodowym gospodarstwie pod lasem pozostał pusty plac, który coraz bardziej zarasta krzewami i drzewami. Z powrotem chyba zapanuje tu puszcza i będzie znów tak, jak było przed wiekami.

Żarkowscy z centrum wsi

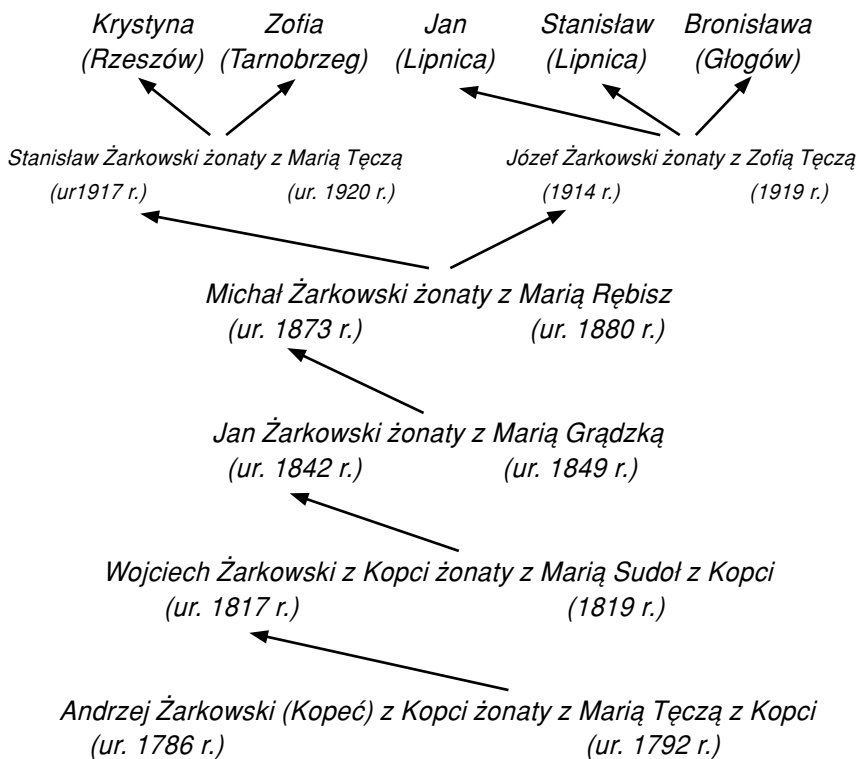
Pod koniec pierwszej połowy XIX w. w Lipnicy pojawiła się druga rodzina Żarkowskich, której kolejne pokolenia związały się z lipnicką ziemią trwale i przetrwały tu do czasów dzisiejszych. Ta druga gałąź lipnickiego rodu Żarkowskich, wywodzi się z tej samej linii kopciańskiego rodu, co Żarkowscy z Brzycholiny. Otóż młodszym bratem Wojciecha Żarkowskiego osiadłego na Brzycholinie był Józef. Urodził się on w Kopcjach 8 marca 1827 r., a w me-

tryce chrztu jego ojciec został zapisany jako Andrzej Kopeć v. Żarkowski. Zapis ten jednoznacznie wskazuje, że Żarkowscy jeszcze prawie przez całą pierwszą połowę XIX w. byli określane dość często przy użyciu dwóch nazwisk - starego Kopeć i nowego Żarkowski. Tenże Józef ożenił się w Lipnicy z Zofią Siembor, z którą wziął ślub 20 lutego 1848 r. i na stałe tu osiadł. Być może, że w tym jego małżeństwie pośredniczył jego brat Wojciech, który od 1842 r. mieszkał na Brzycholinie. Józefowi nie długo było dane żyć ze swoją pierwszą żoną, która w 6 lat po ślubie umiera, a on decyduje się na kolejne małżeństwo także z lipnicką wieśniaczką, 18-letnią Katarzyną Koniarzówną, córką Szymona i Marii z Tęczów.

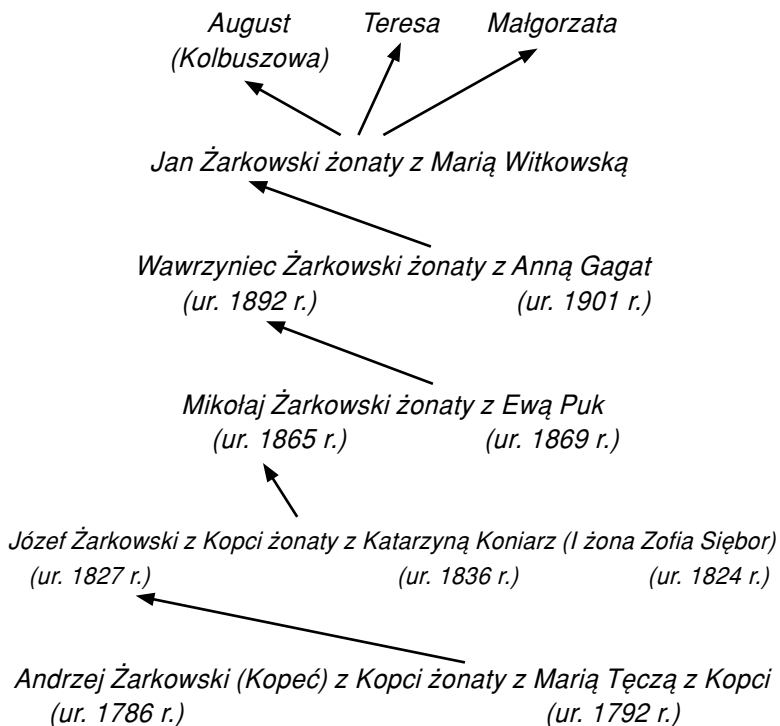
Józef początkowo gospodarzył w majątności, która była wtedy oznaczona nr 59, a później w drugiej połowie XIX w. stał się posiadaczem gospodarstwa oznaczonego nr 50 znajdującego się za tzw. „Kancelarią”. Było to duże gospodarstwo, wcześniej należące do rodziny Szczęchów. W Metryce Józefińskiej z 1787 r. jest podane, że gospodarstwo to liczyło ponad 14 morgów ziemi. Wielkość tego gospodarstwa nie uległa zmianie i w pierwszej połowie XIX w., gdyż w wykazie powinności lipnickich włościan na rzecz dzikowieckiego Kościoła z 1820 r. mamy wpis, że oddawano z niego po 12 garnców zbóż jarych i ozimych, z czego by wynikało, że było ono wielkości 1 ½ tzw. „czwartka” i zapewne takiej wielkości gospodarstwo to nabył Józef Żarkowski. W jakich okolicznościach się to stało, tego nie wiemy.

Synem Józefa i Marii był Mikołaj, który jako 25-letni kawaler ożenił się 4 lutego 1890 r. z Ewą Pukówną. Była ona 18-letnią córką Józefa i Tekli z Wronów, którzy mieszkali w części wsi zwanej „Koniec” pod nr 120. Mikołaj żył bardzo krótko, gdyż zmarł w wieku 29 lat - 22 czerwca 1894 r., a przyczyną jego śmierci, jak zapisano w metryce zgonu był paraliż. Jego żona wyszła powtórnie za mąż za Wojciecha Pyciora, a gospodarstwo uległo podziałowi na dwie części. Jedną z tych części otrzymał syn po zmarłym Mikołaju - Wawrzyniec, urodzony 6 sierpnia 1892 r., który 18 lipca 1921 r. ożenił się z Anną Gagat, córką Wojciecha i Ewy z Kozaków. Mieli oni 3 synów: Marcin, Józefa i Jana. Marcin ożenił się w Dzikowcu i tam zmarł w 2004 r. Był on znanym budowniczym pieców. Drugi z synów Józef ożenił się w Cmolasie i przez wiele lat pracował w Milicji Obywatelskiej. Trzeci syn Wawrzyńca i Anny Żarkowskich - Jan objął gospodarstwo po rodzicach i przez wiele lat był listonoszem w Lipnicy. Na nim też chyba zakończą się dzieje tej gałęzi rodu Żarkowskich w Lipnicy, gdyż jedyny jego syn Gustaw od wielu lat mieszka w Kolbuszowej.

**LINIE GENEALOGICZNE RODU ŻARKOWSKICH Z LIPNICY
ŻARKOWSCY Z BRZYCHOLINY**



ŻARKOWSCY ZZA TZW. „KANCELARII”



*Adam Żarkowski
z dziećmi, Marią
i Zdzisławem*

ZAKOŃCZENIE

Tak, jak zaznaczyłem już we wstępie - nauka zwana genealogią zajmowała się w przeszłości badaniem pochodzenia i dziejami w zasadzie tylko rodów szlacheckich. Natomiast chłopci nawet ci, którym dane było zaistnieć na kartach podręczników historii, nie mają opracowanych dziejów swych rodów, czego dobitnym przykładem jest postać bohatera raclawickiej bitwy Wojciecha Bartosza Głowackiego. Dopiero w ostatnich latach coraz częściej wiele osób również tych z chłopskim rodowodem, podejmuje się trudu odtworzenia historii swego rodu.

Te zaniedbania na polu genealogii chłopskiej wynikały nie tylko z tego, że klasa chłopska przez całe wieki była traktowana marginesowo. Istotną też przyczyną, która hamowała badania w dziedzinie genealogii chłopskich jest brak źródeł. Chłopi, którzy w większości prawie do końca XIX w. nie znali sztuki pisania i czytania, nie tylko nie pisali pamiętników, ale nie byli twórcami prawie żadnych innych pisanych źródeł historycznych. Niewiele pisali o nich i ci, którzy posiadli umiejętność pisania. W zasadzie podstawowym źródłem do genealogii chłopów polskich są archiwalia kościelne, którymi są przede wszystkim metryki parafialne. Niestety, w wielu przypadkach księgi metrykalne nie zachowały się do naszych czasów, albo też przetrwały w stanie szczątkowym. Tylko nieliczne parafie dysponują metrykami pochodzącymi z XVI, XVII i XVIII w. Tak jest i w przypadku Lipnicy, gdzie zachowały się one dopiero od 1802 r.

Poważnym utrudnieniem w odtwarzaniu dawnych genealogii chłopskich stanowi zjawisko oboczności leksykalnej, czyli używania do identyfikacji danej osoby dwóch, a nawet trzech nazwisk. Doświadczylem i ja tych trudności przy pisaniu tej pracy i to w poważnym zakresie, gdyż w Lipnicy zjawisko to dotyczyło wielu rodów. Zmierzyłem się z nim przy opracowaniu dziejów i genealogii takich rodów jak: Karabanowie, Kwaśnikowie, Pokładowscy, Pyrytowie, Sięborowie, Sobolewscy, Tęczowie Tyburczowie, Żarkowscy. Uważam, że proces kształtowania się nazwisk lipnickich chłopów stanowi niezwykle ciekawy problem badawczy, który zasługuje na oddzielne potraktowanie.

Odtworzenie nawet tylko zarysu dziejów niektórych lipnickich rodów chłopskich pozwala na stwierdzenie, że mają one związki z rodami szlacheckimi. W wielu rodach lipnickich chłopów można doszukać się szlacheckich przodków. Warto byłoby, aby ktoś pokusił się o zbadanie, jak to

zjawisko deklasacji społecznej tu przebiegało i wyjaśnił wszechstronnie jego uwarunkowania.

Odtwarzanie genealogii lipnickich chłopów pozwala także na sformułowanie takich sądów, które nie zawsze będą zgodne ze stwierdzeniami, jakie można spotkać w wielu opracowaniach dotyczących sposobu życia mieszkańców wiosek regionu lasowiackiego i samej Lipnicy. Otóż w niektórych publikacjach możemy spotkać stwierdzenie, że lipniczanie nie darzyli sympatią dzikowian i odwrotnie. Tymczasem, gdy przeanalizujemy dane dotyczące pochodzenia lipnickich rodów, to stwierdzimy, że wiele z nich wywodzi się właśnie z Dzikowca. I tak dzikowiecki rodowód mają: Antoszowie, Borkowscy, Koskowie, Płazowie, Straubowie, Zubowie. Wielu mieszkańców Dzikowca zawierało związki małżeńskie z mieszkańcami Lipnicy. Nie do utrzymania jest więc teza głoszona przez niektórych, że mieszkańcy tych wiosek byli do siebie wrogo nastawieni. Dane zawarte w zachowanych dokumentach świadczą wręcz o czymś przeciwnym.

Niewiele wspólnego z prawdą mają też stwierdzenia niektórych etnografów mówiące o bezwzględnym przestrzeganiu okresu rocznej żałoby po zmarłym małżonku oraz unikania zawierania ślubów w maju. Otóż było wręcz odwrotnie. Większość wdowców brała kolejny ślub w kilka miesięcy po śmierci małżonki, a zdarzały się nawet przypadki zawierania kolejnego małżeństwa w kilka dni po śmierci żony lub męża. Także prawie w każdym roku mamy w XIX w. odnotowane małżeństwa zawierane w miesiącu maju. Było ich mało, ale były.

Nie do końca też jest prawdziwa teza o braku przywiązania lasowiackiego chłopca do swego gospodarstwa i twierdzenie, że gdy tylko nadarzyła się okazja, to wędrował on na kraniec świata, aby tylko polepszyć swój los. Czasami tak było, ale w większości przypadków, gdy przeanalizujemy dane dotyczące usytuowania poszczególnych rodów na terytorium wsi, możemy stwierdzić, że wiele lipnickich rodów trwa na tym samym gospodarstwie od drugiej połowy XVIII w. po dzień dzisiejszy, a niektóre z nich jak: Brzuszkowie Nowakowe, czy Tyburczowie są związane z lipnicką ziemią już od XVI w.

Skorygować należałoby też stwierdzenie, że rodziny kolonistów niemieckich izolowały się zupełnie od ludności polskiej. Otóż nawet na podstawie danych zawartych w metrykach dotyczących wsi Lipnicy możemy stwierdzić, że koloniści wchodzili w związki małżeńskie z córkami i synami lipnickich chłopów, byli rodzicami chrzestnymi dzieci lipnickich włościan, a nawet pełnili tu urzędy wiejskie.

W powyższej pracy przedstawiłem wyniki badań genealogicznych dotyczących lipnickich rodów, które prowadziłem w ciągu kilkunastu lat. Wiele spraw w tej pracy zostało tylko zasygnalizowanych. Wiele zupełnie pomiąłem i wynikało to nie tylko z braku źródeł, ale przede wszystkim było podyktowane obawami, aby praca ta nie rozrosła się do nadmiernych rozmiarów.

Zdaję sobie sprawę, że mimo iż w ciągu tych kilkunastu lat badań, moja wiedza o rodach moich ziomek wzrosła niepomiernie, to jednak jest to dopiero początek pracy, którą należy wykonać, aby odtworzyć w szczególach dzieje wszystkich lipnickich rodów.

Pragnę zasygnalizować również, że największą satysfakcję przy pisaniu tej pracy sprawiło mi to, że mogłem oddać należny hołd nie tylko moim przodkom, wydobywając ich postacie z mroków niepamięci.

PODRĘCZNY SŁOWNIK MAŁO ZNANYCH WYRAZÓW UŻYTYCH W TEKŚCIE

Boisko (Klepisko)	- część stodoły, gdzie młócono zboż
Cudowna studzienka	- polna studnia, na lipnickich polach w pobliżu osady Osia Góra, gdzie według miejscowej tradycji, miała się objawić Matka Boża. Objawienia te miały mieć miejsce w 1849 r. i 1949 r. Obecnie w tym miejscu oprócz tej studni jest również drewniany „maryjny” szałas postawiony w 1980 r. oraz murowana kaplica wybudowana w 1996
Czwartek-	- nazwa gospodarstwa w Lipnicy, wielkości $\frac{1}{4}$ łanu.
Garniec	- dawna miara objętości, wielkości około 4 litrów.
Hiszpanka	- epidemia grypy, która rozpoczęła się w 1918 r. w Hiszpanii, rozprzestrzeniła się na inne kraje i pochłonęła około 20 milionów ofiar. W Lipnicy z powodu tej epidemii zmarło wtedy 33 osoby.
Kancelaria	- budynek, w którym obradowała dawniej Rada Gminy w Lipnicy. Stał on w centrum wsi, na placu, gdzie dzisiaj jest Dom Strażaka.
Korzec	- dawna miara objętości o bardzo różnej pojemności. W Lipnicy używano korca wielkości 32 garnców.
Łan	- dawna jednostka powierzchni gruntu o bardzo różnej wielkości. W Lipnicy gospodarstwo łanowe liczyło od 40 do 48 morgów.
Ługi	- bagna.
Maziarze	- przezwisko nadane lipnickim chłopom, którzy zajmowali się handlem mazią drzewną.
Mórg	- miara powierzchni gruntu. W Lipnicy posługiwano się morgiem dolnoaustriackim, który liczył 1600 sążni kwadratowych=5755,4m ² .

Policyjon	- tak nazywano w Lipnicy dawniej posłańca gminnego, który zajmował się między innymi: pilnowaniem porządku, informowaniem społeczeństwa wsi o decyzjach miejscowej władzy, dostarczaniem poczty.
Południowa Strona	- część wsi obejmująca tereny znajdujące się po południowej stronie drogi prowadzącej przez Lipnicę
Północkowa Strona	- część wsi obejmująca tereny po północnej stronie drogi prowadzącej przez Lipnicę.
Przednówek	- okresy przed nowymi zbiorami, kiedy to w wielu gospodarstwach chłopskich brakowało żywności i paszy.
Przysiężny	- członek władzy gminnej wchodzący w skład tzw. Zwierzchności Gminnej.
Pszczelnik	- pasieka.
Rustykalny	- wiejski, chłopski, wieśniaczy.
Sąsiek	- część stodoły, do której składa się zboże, słomę, siano
Sążeń	- miara powierzchni gruntu. 1 sążeń kwadratowy = 3,597m ² .
Skotnia	- pastwisko przeznaczone dla całej wsi. W Lipnicy pastwisko to w XVIII w. było w sześciu częściach, a w XIX w. w pięciu. Skotnie służyły lipniczanom nie tyle jako pastwisko, lecz były dzierżawione przez miejscowych gospodarzy i uprawiane jako grunty orne. Zostały one sprzedane w latach siedemdziesiątych XX w.
Śtuki	- nazwa pól w Lipnicy, które stanowiły dawniej folwark wójtowski.
Suspendować	- zawiesić w czynnościach.
Tłoki	- mało użyteczne pastwiska, znajdujące się na ogół na końcu pól.
Uciekinierka	- ucieczka przed najeżdźcą.
Utrzymałość	- część majątku, która przechodziła na własność spadkobierców dopiero po śmierci osoby przekazującej swój majątek.

Waga	- niewielka budowla z desek, wybudowana w latach dwudziestych XX w., gdzie przechowywano wagę do ważenia bydła i trzody. Mieściła się na placu w centrum wsi, gdzie obecnie jest ogródek, przed domem Franciszka Drapały.
Wieś (Nawsie)	- teren, szerokości od kilku do kilkudziesięciu metrów po obydwóch stronach wiejskiej drogi w Lipnicy, będący własnością gminy.
Wójtowizna	- dawna nazwa części wsi Lipnica, gdzie były gospodarstwa chłopów pracujących na folwarku wójtowskim.
Wybraniectwo	- gospodarstwo(folwark) należący do wybrańca.
Wybrańcy	- żołnierze piechoty wybranieckiej (łanowej), utworzonej przez króla Stefana Batorego w 1578 r.
Wydmisko	- nazwa pól, które były zasypywane przez piasek.
Zagunia	- nazwa pól położonych tuż za zabudowaniami. Tak też nazywano w Lipnicy ścieżkę biegnącą między terenem zabudowanym, a polami uprawnymi.
Zakarczmie (Zabrowarze)	- nazwa części wsi znajdującej się po stronie zachodniej drogi do Dzikowca. Pochodzenie tej nazwy należy wywieść od karczmy, która stała na placu, gdzie obecnie jest Ośrodek Zdrowia. Ponieważ za karczmą w XVIII w. był usytuowany browar, tę część wsi była nazywana również Zabrowarzem.
Zwierzchność Gminna	- władza gminna składająca się z wójta, jego zastępcy i przysiężnych.

BIBLIOGRAFIA

I Źródła

A. Źródła Archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu

- Akt fundacyjny Franciszki Dziuba z Lipnicy, sygn. 54, Dzikowiec 3

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

- Inwentarz Ekonomii Sandomierskiej (1744), dz. XVIII, sygn. 70.
- Lustracja Małopolska (1588-1589), dz. XVIII, sygn. 69/17.

Archiwum Historyczne Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej

- Mapy katastralne wsi Lipnica z lat: 1850 r., 1853 r., 1900 r., sygn.: 375, 376, 377.
- Dokumenty dotyczące Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipnicy z lat 1959-1960, sygn. 178.
- Dokumenty dotyczące Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipnicy z lat 1960-1973, sygn. 179.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (fotokopie w zbiorach prywatnych ks. Sławomira Zycha)

- *Visitatio realis et personalis ecclesiarum parochialium, hospitalium, capellarum, altarium et confraternitatum in quatuor decanatus archidiaconatus Sandomiriensis, videlicet: Rudnicensi, Miechocinensi, Coprivnicensi et Polanecensi existentibus, sub felicissimis auspiciis Celsissimi Principis R.D. Constantini Feliciani in Szaniawy Szaniawski episcopi Cracoviensis ducis Severiae per me Dominicum Lochman IUD canonicum cathedralem Cracoviensem, archidiaconum Sandomiriensem anno Domini 1727 diebus primis mensis Martii inchoata, tandem mense Septembri finaliter expedita*, sygn. AV 22.
- *Visitatio archidiaconatus Sandomiriensis, scilicet quatuor decanatum: Coprivnicensis, Polanecensis, Rudnicensis et Miechocinensis, ex speciali commissione Eminentissimi S.R.E. Cardinalis praesbiteri R.D. Joannis Alexandri in Lipie Lipski, episcopi Cracoviensis, ducis Severiae per me Andream Potocki, cathedralem Chelmensensem, Sandomiriensem canonicum, praepositum Siennensem etc. inchoata anno 1737, continuata et expedita 1738*, sygn. AV 24.
- *Acta visitationis ecclesiarum in decanatus Rudnicensi et Miechocinensi sub auspiciis et regimine Celsissimi Principis R.D. Andreae Stanislai Kostka comitis in Załuskie Załuski episcopi Cracoviensis ducis Severiae, per me Andream Potocki Canonicum ecclesiarum cathedralium Chelmensis et coadiutorum Cracoviensis, archidiaconum et officialem Sandomiriensem expeditae diebus Januarii, Februarii et Martii anno Domini 1748*, sygn. AV 42.
- *Acta visitationis ecclesiarum in archidiaconatu Sandomiriensi consistentium de speciali mandato Celsissimi Principis R.D. Cajetani Ignatii Sołtyk episcopi Cracoviensis ducis Severiae, per me Joannem Cantium Ligęza STD ecclesiarum Insignis Collegia-*

tae Sandomiriensis archidiaconum, in Trójca curatum expeditae anno Domini 1764 inchoatae annisque sequentibus 1765 et 1766 terminatae (Decanatus Połanecensis, Miechocinensis, Rudnicensis et Coprivnicensis), sygn. AV 51.

Archiwum Parafialne w Cmolasie

- Liber baptisatorum (1674-1686), b. sygn.
- Liber copulatorum (1696-1732), b. sygn.

Archiwum Parafialne w Dzikowcu

- Księga znamienitszych wydarzeń w parafii dzikowieckiej od roku 1855, b. sygn.
- Liber mortuorum pro pago Dzikowiec (1829-1846), b. sygn.
- Liber mortuorum pro pago Dzikowiec (1847-1864), b. sygn.
- Pismo lipniczan zamieszkałych w Nowym Jorku z dnia 22 maja 1973 r. do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Reszowie w sprawie budowy kościoła w Lipnicy, b. sygn.

Archiwum Parafialne w Kopciach

- Liber baptisatorum pro pago Kopcie (1806-1860), b. sygn.
- Liber baptisatorum pro pago Kopcie (1861-1901), b. sygn.
- Liber copulatorum pro pago Kopcie (1806-1890), b. sygn.
- Liber mortuorum pro pago Kopcie (1806-1860), b. sygn.
- Liber mortuorum pro pago Kopcie (1860-1943), b. sygn.

Archiwum Parafialne w Kolbuszowej

- Liber baptisatorum ecclesia prop. Kolbuszoviensis (1640-1663), t.1, b. sygn.
- Liber baptisatorum ecclesia prop. Kolbuszoviensis (1664-1679), t.2, b. sygn.
- Liber baptisatorum ecclesia prop. Kolbuszoviensis (1682-1724), t.3, b. sygn.
- Liber baptisatorum ecclesia prop. Kolbuszoviensis (1724-1742), t. 4, b. sygn.
- Matrica baptisatorum ad Ecclesiam Kolbuszoviensis (1743-1772), b. sygn.
- Liber Matriculum Ecclesiae Prapositionalis Kolbuszoviensis Baptisatorum (1773-1784), b. sygn.
- Liber copulatorum ecclesia prop. Kolbuszoviensis (1640-1675), b. sygn.
- Liber copulatorum ecclesia prop. Kolbuszoviensis (1676-1744), b. sygn.

Archiwum Parafialne w Lipnicy

- Kronika parafii Lipnica, b. sygn.
- Liber baptisatorum pro pago Lipnica (1802-1816), b. sygn.
- Liber baptisatorum pro pago Lipnica (1816-1828), b. sygn.
- Liber baptisatorum pro pago Lipnica (1829-1842), b. sygn.
- Liber baptisatorum pro pago Lipnica (1842-1862), b. sygn.
- Liber natorum pro pago Lipnica (1862-1879), b. sygn.
- Liber natorum pro pago Lipnica (1879-1889), b. sygn.
- Liber natorum pro pago Lipnica (1889-1907), b. sygn.
- Liber copulatorum pro pago Lipnica (1802-1836), b. sygn.
- Liber copulatorum pro pago Lipnica (1836-1866), b. sygn.
- Liber copulatorum pro pago Lipnica (1866-1890), b. sygn.
- Liber copulatorum pro pago Lipnica (1890-1944), b. sygn.
- Liber mortuorum pro pago Lipnica (1802-1829), b. sygn.
- Liber mortuorum pro pago Lipnica (1829-1846), b. sygn.

- Liber mortuorum pro pago Lipnica (1846-1864), b. sygn.
- Liber mortuorum pro pago Lipnica (1864-1890), b. sygn.
- Liber mortuorum pro pago Lipnica (1890-1944), b. sygn.
- Liber mortuorum pro pago Lipnica (1944-1990), b. sygn.

Archiwum Parafialne w Spiach

- Liber copulatorum, natorum, mortuorum pro pago Wilcza Wola (1840-1875), b. sygn.

Archiwum Parafialne w Weryni

- Liber baptisatorum pro pago Werynia (1787-1807), b. sygn.

Archiwum Parafialne w Woli Ranizowskiej

- Liber copulatorum, natorum, mortuorum pro pago Wola Ranizowska (1797-1827), b. sygn.

Archiwum Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej - Wydział Geodezji

- Arkusze posiadłości gruntowej mieszkańców gminy Lipnica z przełomu XIX i XX w., (niekompletne), b. sygn.
- Spis posiadaczy gruntowych gminy Lipnica z XIX w., (niekompletne), b. sygn.

Archiwum Szkoły Podstawowej w Lipnicy

- Arkusze ocen uczniów z lat 1931-2003, b. sygn.
- Katalogi klasowe wraz z wykazem klasyfikacyjnym (rok szkolny 1924/25; 1928/29; 1930/31), b. sygn.
- Kronika szkolna (1863-2003), b. sygn.
- Kroniki szkolne z lat: 1993; 1994/95; 1995/96; 1996/97; 1997/98; 1999/2000; 2000/01; 2001/02; 2002/03, b. sygn.
- Księga ocen sprawowania się i postępów w nauce uczniów w roku szkolnym 1937/1938, b. sygn.
- Księga uczniów Szkoły Podstawowej w Lipnicy (1944-2003), b. sygn.
- Księga ewidencji uczniów Szkoły Podstawowej w Lipnicy (1944-2003), b. sygn.
- Metryka szkolna z lat 1903-1918, b. sygn.
- Metryka szkolna z lat 1918-1936, b. sygn.
- Protokoły Rady Pedagogicznej z lat 1954-2003, b. sygn.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie

- Metryka Franciszkańska-Lipnica V-189.
- Metryka Franciszkańska-Wildenthal V-186.
- Metryka Józefińska-Dzikowiec V-219.
- Metryka Józefińska-Lipnica V-222.

Państwowe Archiwum w Przemyślu

- Ewangelicki Urząd Parafialny w Ranizowie, zespół 152, sygn. 1-30.

Zbiory mieszkańców Lipnicy i autora

- Akty nadania ziemi mieszkańcom Lipnicy w ramach Reformy Rolnej z 1944 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Akt nadania Adamowi Nowakowi-wójtowi Lipnicy Srebrnego Krzyża Zasługi w 1938 r., b. sygn. (w posiadaniu: Józef Nowak, zam. Lipnica 96).

- Akt notarialny z 1.02.1887 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Akt notarialny z 28 stycznia 1910 r., b. sygn. (w posiadaniu: Ludwik Borkowski, zam. Lipnica 61).
- Akt notarialny z 26 czerwca 1914 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Akt notarialny z 26. 11. 1946 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Akt notarialny z 26.04.1963 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Akt notarialny z 7.08.1962 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Dekret przyznania spadku wydany przez Sąd Grodzki w Kolbuszowej 15 września 1934 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Fassyja wszystkich dziesięcin, danin pańszczyzny dziesięcinnej, które wyżyrczony właściciel dziesięciny od obowiązanych do dawania mu dziesięciny rocznie pobiera z 1820 r. z gmin Dzikowiec, Lipnica, Kopcie, b. sygn. (zbiory autora).
- In nomine Domini Amen (notatka Ks. Jana Puzia z dnia 25 marca 1944 r., w sprawie zeznań jakie złożyła w kancelarii parafialnej Maria Węglarz z Lipnicy), b. sygn. (zbiory autora).
- Kontrakt kupna i sprzedaży z 21 stycznia 1903 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Kontrakt kupna i sprzedaży z 30. 04.1926 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Kontrakt kupna i sprzedaży z 4. 05.19914 r.,b. sygn. (zbiory autora).
- Książeczka Wojskowa Adama Nowaka-wójta Lipnicy z lat 1933- 1935, b. sygn. (w posiadaniu: J. Nowak, zam. Lipnica 96).
- Księga Protokołów Rady Gminy w Lipnicy z lat 1871-1918, b. sygn (w posiadaniu: J. Nowak, zam. Lipnica 96).
- Księga Protokołów Rady Gminy w Lipnicy z lat 1918- 1935, b. sygn. (w posiadaniu: J. Nowak, zam. Lipnica 96).
- Księga borgów (dłużników sklepowych) sklepu Kółka Rolniczego w Lipnicy z lat 1936-1940), b. sygn. (w posiadaniu: Józefa Mroczyki, zam. Lipnica 239).
- Ligitymacja nadania Krzyża i Medalu Niepodległości Adamowi Nowakowi w 1933 r., b. sygn. (w posiadaniu: J, Nowak, zam. Lipnica 96).
- Lista członków i ich rodzin Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielni w Lipnicy z 1953 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Listy z emigracji (USA) do mieszkańców Lipnicy z dnia: 3. 04.1914 r.; 1.07 1915 r.; 19.08 1915 r.; 30. 10.1915 r.; 29. 01. 1916 r.; 17.04.1916 r.; 16.05.1916 r.; 9. 05.1919 r.; 2.11.1919 r.; 26.11.1919 r.; 21.06.1920 r.; 22.02.1921 r.; 7.05.1922 r.; 22.08.1922 r.; 24.03.1923 r.; 3.09.1923 r.; 10.03.1924 r.; 18.03.1924 r.; 25.06.1924 r.; 6.12.1924 r.; 25.03.1925 r.; 10.05.1925 r.; 13.08.1930 r.; 26.01.1931 r.; 2.12.1938 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Notatki wójta gminy z Lipnicy Adama Nowaka z lat 30-tych XX w. b. sygn. (w posiadaniu: J. Nowak, zam Lipnica 96).
- Notatka z Biura Emigracyjnego w USA z 1902 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Notatki dotyczące nazwisk i rodzin z XIX i XX w. we wsi Stany koło Bojanowa, b. sygn. (zbiory autora).
- Pełnomocnictwo dla Ewy Mroczyka wystawione 24.06.1929 r. przez Notariusza Publicznego w Detroit (USA), b. sygn. (zbiory autora).
- Pismo Prezesa Rady Ministrów z 29 października 1938 r. do Wójta Gminy Adama Nowaka, b. sygn. (w posiadaniu: J. Nowak, zam. Lipnica 96).

- Pismo Sądu Grodzkiego w Kolbuszowej z 10.08.1939 r. w sprawie spadku, b. sygn. (zbiory autora).
- Postanowienie Sądu Grodzkiego w Kolbuszowej z 30 czerwca 1947 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Protokoły Kółka Rolniczego w Lipnicy z lat 1957-1981, b. sygn. (zbiory autora).
- Protokół ogólnego zebrania organizacyjnego Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego w Lipnicy z dnia 2 lutego 1953 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Raporty, meldunki, notatki z lat 1943-1944 dotyczące działalności Batalionów Chłopskich na terenie gminy Dzikowiec i Kolbuszowa, b. sygn. (zbiory autora).
- Uchwała Sądu Grodzkiego w Kolbuszowej z 11 czerwca 1932 r. dotycząca sporu sąsiedzkiego, b. sygn. (zbiory autora).
- Wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu Spółdzielni Produkcyjnej w Lipnicy z dnia 9 lutego 1953 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Wykaz dłużników Jakuba Mroczyki z lat 20-tych i 30-tych XX w., b. sygn. (zbiory autora).
- Wykaz gospodarstw i ich właścicieli w gminie Stary Dzikowiec z 1978 r. (zbiory autora).
- Wykaz najstarszych mieszkańców Lipnicy w 1997 r., b. sygn. (zbiory autora).
- Wykaz mieszkańców Lipnicy z lat 1850-1990, którzy żyli ponad 90 lat, b. sygn. (zbiory autora).
- Wykaz osób uprawnionych do udziału w leśnej wspólnocie gruntowej położonej na terenie wsi Lipnica, b. sygn. (zbiory autora).
- Wykazy rodzin z Dzikowca, Lipnicy, Płazówki, Kopci z XIX w. (niekompletne), b. sygn. (zbiory autora).
- Zaświadczenie o przeszkoleniu w obronie przeciwlotniczo-gazowej wydane Adamowi Nowakowi w 1937 r., b. sygn. (w posiadaniu J. Nowak, zam. Lipnica 96).

B. Źródła drukowane

- Księga Referendarii Koronnej z czasów saskich. Sumariusz, t. II (1735-1763), opr. M. Woźniakowska, Warszawa 1970.
- Lustracja województwa sandomierskiego 1564-1565, wyd. W. Ochmański, Wrocław 1963.
- Lustracja województwa sandomierskiego 1660-1664, wyd. H. Oprawko, K. Schuster, Wrocław 1977.
- Pezda J., Prokop P., Mielec i okolice w połowie XVI wieku. Dokument króla Zygmunta Augusta zatwierdzający podział dóbr dziedzicznych rodu Mieleckich, „Rocznik Mielecki”, t. II (1999), s. 116-138.
- Schematismus diecezji przemyskiej z 1912 r.
- Skrowidz Przemysłowo-Handlowy Królestwa Galicji, Lwów 1906.

II Opracowania

- Borkowski J., Armia Krajowa i Bataliony Chłopskie w okresie okupacji niemieckiej i sowieckiej w latach 1939-1945 - ich organizacja i liczebność we wsi Lipnica i Dzikowiec k/ Kolbuszowej, mps w ASP w Lipnicy.
- Bruckner A., Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 1927.
- Bubak J., Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego, Kraków 1986.
- Bystron J. S., Księga imion w Polsce używanych, Warszawa 1938.
- Bystron J.S., Nazwiska polskie, Lwów 1936.
- Garbacz D., Witkowska L., Powiat niski i nizański, Stalowa Wola 2000.
- Gloger Z., Dolinami rzek. Opis podróży wzdłuż Niemna, Wisły i Biebrzy, Warszawa 1903.
- Gloger Z., Geografia historyczna ziem dawnej Polski, Kraków 1903.
- Gieysztorowa I., Niebezpieczeństwa metodyczne polskich badań metrykalnych XVII-XVIII wieku, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 19, Nr 4 (1971).
- Gieysztorowa I., Wstęp do demografii staopolskiej, Warszawa 1976.
- Gołębiowski B., Nad wspomnieniami Jana Sudoła z Lipnicy z lat 1890-1945 w stulecie Politycznego Ruchu Ludowego Kolbuszowszczyzny, „Rocznik Kolbuszowski” Nr 4 (1994-2000), s. 7-17.
- Górny M., Przewiska i nazwiska chłopów pałuckich w XVII wieku. Pochodzenie i budowa, Wrocław 1990.
- Grodziski S., Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772-1848, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971.
- Herby rycerstwa polskiego na zamku w Kórniku, opr. zbiorowe, Kórnik 1988-1991.
- Karaś M. Imię, nazwisko, przezwisko=nazwa osobowa w polszczyźnie, „Onomastica” 21, 1976.
- Koczerska M., Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza, Warszawa 1975.
- Konefał J., Bogu i ludziom bezgranicznie oddany. Życie i posługa duszpasterska księdza Stanisława Sudoła (1895-1981), Sandomierz-Dzikowiec 2001.
- Konefał J., Opór mieszkańców wsi Lipnica przed kolektywizacją, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. X, Rzeszów 2001.
- Kotula E., Miasteczko na przykładzie Głogowa Małopolskiego i jego sąsiadów, Rzeszów 1982.
- Kumor B., Metryki parafialne w archiwach diecezjalnych, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 14, (1966) z. 1.
- Mieroszewski Hrabia St., Kilka słów o heraldyce polskiej, Kraków 1887
- Matuszewski J., Polskie nazwisko szlacheckie, Łódź 1975.
- Milewski Kapica I., Herbarz (Dopełnienie Niesieckiego), Kraków 1870.
- Mrocza W., Adam Nowak-pierwszy wójt gminy zbiorowej w Dzikowcu, „Ziemia Kolbuszowska” Nr 1/42 (1999), s. 26.
- Mrocza W., Cudowna studzienka na lipnickich polach, „Ziemia Kolbuszowska”, Nr 5/53 (2000), s. 19-20.

- Mrocza W., Epidemia cholery w Lipnicy sprzed 125 laty, „Korso”, Nr 4/382, (1999), s. 14.
- Mrocza W., Laureaci z Lipnicy, „Ziemia Kolbuszowska”, Nr 4/52 (2000), s. 9.
- Mrocza W., Leśna osada, „Ziemia Kolbuszowska” Nr 11/59 (2000), s. 19.
- Mrocza W., Lipnica-wieś królewska, lasowiacka, moja ziemia rodzinna, Kolbuszowa 1997.
- Mrocza W., Lipniczanie w dzikowieckiej Straży Grobowej, „Turki-2001”. Wydanie Specjalne z okazji IX Podkarpackiej Wielkanocnej Parady Straży Grobowe - Turki 2001 w Dzikowcu (kwiecień 2001), s. 16-17.
- Mrocza W., Maziarskie drogi, „Ziemia Kolbuszowska”, Nr 3/75 (2002), s. 14-15.
- Mrocza W., Nazwiska lipnickich chłopów, „Ziemia Kolbuszowska”, Nr 12/60 (2000), s. 20.
- Mrocza W., Oaza ciszy i spokoju. Wywiad z Mieczysławem Tęczą-budowniczym kaplicy przy „Cudownej studziencie”, „Ziemia Kolbuszowska” Nr 10/58 (2000), s. 16.
- Mrocza W., Pierwsi wykształceni Lipniczanie, „Ziemia Kolbuszowska” Nr 3/51 (2000), s. 18-19.
- Mrocza W., Protestanci w Lipnicy, „Ziemia Kolbuszowska” Nr 2/43 (1999), s. 16.
- Mrocza W., Saga o Pochwatowskich z Lipnicy, cz. I - Szlachta, „Ziemia Kolbuszowska”, Nr 6/54 (2000), s. 19; cz. II - Chłopi, „Ziemia Kolbuszowska”, Nr 7/55 (2000), s. 19-20; cz. III - Na amerykańskiej ziemi, „Ziemia Kolbuszowska”, Nr 8/56 (2000) s. 19.
- Mrocza W., Wielkie zadania Towarzystwa Stanisławowskiego w Dzikowcu, „Ziemia Kolbuszowska” Nr 2/62 (2001), s. 12-13.
- Mrocza W., Wójt o ortopedycznych uzdolnieniach, „Ziemia Kolbuszowska” Nr 3/44 (1999) s. 14-15.
- Mrocza W., Wójtowie na ziemi dzikowieckiej u schyłku XVIII w., „Ziemia Kolbuszowska”, Nr 9/81 (2002), s. 14.
- Mrocza W., Z dziejów wsi Lipnica w dobie autonomii galicyjskiej, „Rocznik Kolbuszowski” Nr 3 (1988-1993), s. 247-259.
- Mrocza W., Z dziejów wsi Lipnica, w: Sudoł J., Moje wspomnienia z lat 1890-1945, Kolbuszowa 1994, s. 17-27.
- Mrocza W., Zobaczć kraj swoich przodków, „Ziemia Kolbuszowska”, Nr 5/77 (2002), s. 15.
- Muszyńska J., Gospodarstwo folwarczne w starostwie sandomierskim 1510-1663, Kielce 1984.
- Muszyńska J., Gospodarstwo chłopskie w starostwie sandomierskim 1510-1663, Kielce 1991.
- Muszyńska J., Wybrańcy sandomierscy w drugiej połowie XVII wieku, w: Kieleckie Studia Historyczne, Nr 4/1966.
- Nowak A., Moje wspomnienia, „Rocznik Kolbuszowski”, Nr 5 (2001), s. 97-140.

-
- Piórek M., Dziesięcina w parafii Dzikowiec w 1820 r. „Rocznik Kolbuszowski” Nr 6 (2003), s. 171-184.
 - Piórek M., Szkice do dziejów Dzikowca i okolic, Kolbuszowa 1995.
 - Piórek M., Z dziejów kolonii niemieckich w Puszczy Sandomierskiej (XVIII-XX w.), „Rocznik Kolbuszowski”, Nr 2 (1987), s. 45-63.
 - Polska Encyklopedia Szlachecka, t. I-XII, Warszawa 1935.
 - Pułnarowicz Wł., Rycerstwo polskiego Podkarpacia. Dawne dzieje i obecne obowiązki szlachty zagrodowej na Podkarpaciu, Przemyśl 1937.
 - Rawski J., „Republika Tarnobrzeska” w świetle źródeł i wspomnień adiutanta Powiatowej Komendy Wojsk Polskich w Tarnobrzegu, Tarnobrzeg 1993.
 - Reczek S., Ze studiów nad onomastyczną przeszłością Rzeszowszczyzny. Nazwiska mieszczan rzeszowskich i najbliższej okolicy na przełomie XVIII i XIX wieku., w: Z tradycji kulturalnej Rzeszowa i Rzeszowszczyzny. Księga pamiątkowa dla uczczenia X lecia Rzeszowskiego oddziału Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, pod redakcją Stanisława Fryciego i Stefana Reczka, Rzeszów 1966.
 - Rosół L. J., Monografia parafii Raniżów 1409-1850, mps, Kraków 1987 (w zbiorach Archiwum Parafialnego w Raniżowie).
 - Rospond S., O nazwiskach na-ski, „Poradnik Językowy” z. 1 (1966)
 - Rozdolski R., Stosunki poddańcze w dawnej Galicji, t. I, Warszawa 1962.
 - Ruszel K., Studia nad kulturą ludową Puszczy Sandomierskiej, Rzeszów 1978.
 - Ruszel K., Lasowiaczy, Rzeszów 1994.
 - Rymut K. Słownik Nazwisk współcześnie w Polsce używanych, t. VI (Ł-N), Kraków 1993.
 - Rzepecki T., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919 roku, Poznań 1926.
 - Skowroński M., Lipnica i nazwiska jej mieszkańców w XVI i XVIII wieku, „Ziemia Kolbuszowska” Nr 1/61 (2001), s. 17.
 - Skowroński M., Powiat kolbuszowski, b.m. 2000.
 - Sudoł A., Polska ojczyzna moja, cz. I i II, Sanok 1999.
 - Sudoł A., Kazania i przemówienia, t. I i II, Sanok 2000.
 - Sudoł A., Wybór z księgi ogłoszeń parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku (lata 1967-1995), Sanok 2001.
 - Sudoł J., Moje wspomnienia z lat 1890-1945, Kolbuszowa 1994.
 - Sudoł M., Genealogia rodu Sudołów, mps, Kraków 1994.
 - Ślusarek K., Drobna szlachta w Galicji 1772-1848, Kraków 1994.
 - Ślusarek K., Uwłaszczenie chłopów w Galicji zachodniej, Kraków 2002.
 - Treпка Nekanda W., Liber generationis plebeanorum (Liber chamorum), Wrocław 1963.
 - Tychanowicz A., Pochodzenie mieleckich nazwisk mieszczkańskich, w: Mielec. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu, t. III, pod redakcją Feliksa Kiryka, Mielec 1994.

- Widajewicz J., Nazwiska i przezwiska ludowe. Studium z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII w., Lwów 1925.
- Wittyg W., Nieznana szlachta polska i jej herby, Kraków 1908.
- Wyczański A., Uwagi o nazwiskach chłopskich w Polsce XVI wieku, w: Łukasz Górnicki i jego czasy, Białystok 1979.
- Zawadzki J. M., 1000 najpopularniejszych nazwisk w Polsce, Warszawa 2002.
- Żychliński T., Złota księga szlachty polskiej, t. I-II, Poznań 1879.

III Relacje

- Borkowskiego Jana (ur. 1923) z dnia 2 stycznia 1998 r.
- Borkowskiego Jana (ur. 1949 r.) z dnia 23 listopada 2002 r.
- Grądzkiej Anny (ur. 1889 r.) z dnia 12 maja 1979 r.
- Koniarza Andrzeja (ur. 1913 r.) z dnia 14 października 1993 r.
- Mroczy Anny (ur. 1910 r.) z dnia 15 grudnia 1988 r.
- Mroczy Ewy (ur. 1878 r.) z dnia 22 maja 1973 r.
- Mroczy Józefa (ur. 1908 r.) z dnia 20 listopada 1999 r.
- Ozgi Franciszka (ur. 1925 r.) z dnia 26 października 1996 r.
- Pyryt Agnieszki (ur. 1911r) z dnia 30 marca 1997 r.
- Rusina Wojciecha (ur. 1912 r.) z dnia 15 czerwca 1995 r.
- Tyburczego Antoniego (ur. 1895 r.) z dnia 23 czerwca 1982 r.



Wojciech Mroczka, ur. w 1950 r., nauczyciel dyplomowany, dyrektor Szkoły Podstawowej w Lipnicy. Jest autorem kilkudziesięciu artykułów poświęconych historii regionu kolbuszowskiego. Jego książka - „Lipnica wieś królewska, lasowiacka, moja ziemia rodzinna” we wrześniu 1999 r. podczas XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu, jako jedyna z Podkarpacia, otrzymała wyróżnienie w konkursie prac o tematyce regionalnej.

Dzieło W. Mroczki nie jest monografią poświęconą polskim chłopom w ogólności. Odnosi się ono do jednej wioski lasowiackiej w sercu onegdysiejszej Puszczy Sandomierskiej - Lipnicy. Ze względu jednak na swą zawartość treściową posiada poważny walor poznawczy. Autor przygotowując swą publikację, przez kilkanaście lat, przestrzegał zasad warsztatu historyka. Stąd publikacja ma charakter naukowej, aczkolwiek, jak zauważa sam Autor, adresowana jest nie do specjalistów, ale do samych bohaterów publikacji, czyli lipnickich chłopów. Zdając sobie sprawę z tego, że czasy współczesne rozrywają więzi spajające polską wieś, a „to wszystko, co kiedyś łączyło wspólnoty rodowe i co przechodziło z pokolenia na pokolenie znajduje się dzisiaj w zasadzie już w czasie, który przeminął”, W. Mroczka zdążył ze swym przedsięwzięciem niemal w ostatniej chwili. Dzięki swej publikacji uratował część ginącego świata i zachował jego pamięć.

Tytuł swego dzieła zaczerpnął z Roty M. Konopnickiej: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”, jakby chciał zasiać niepokój w duszy młodego czytelnika, chyba przede wszystkim potomka lipnickiego chłopca, czy wie skąd jego ród? Tytuł dany przez Autora i całe jego dzieło postrzegam również jako pomoc, z którą W. Mroczka chciałby spieszyć zagubionym w globalizmie, dzisiaj i w przyszłości swoim rodakom, szukającym „drogi do domu rodzicielskiego”, do swej ojcowizny, do swego dziedzictwa. Bardzo użyteczne w tym poszukiwaniu będą opracowane przez Autora drzewa genealogiczne 51 rodów lipnickich i ich linii bocznych. Autor odszedł tu od tradycyjnego modelu drzewa genealogicznego i zastosował model zstępujący. Ma to ułatwić czytelnikowi nieznajacemu swych korzeni rodowych odnaleźć siebie i swych chłopskich antenatów.

Publikacja W. Mroczki jest napisana bardzo przystępnie, co zapewne zachęci wielu do jej lektury. Autor starał się też dzięki solidnej kwerendzie archiwalnej skorygować pewne stereotypy funkcjonujące w opiniach na temat kształtowania się nazwisk chłopskich, związków chłopsko-szlacheckich, relacji z mieszkańcami okolicznych wsi, zwyczajów ludowych i przywiązania do ojcowskiej ziemi.

Dzieło W. Mroczki jest godne pochwały i naśladowania, gdyż jak sam Autor zaznacza „to jest dopiero początek pracy, którą należałoby wykonać.

Ks. dr hab. Stanisław Nabywaniec, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego